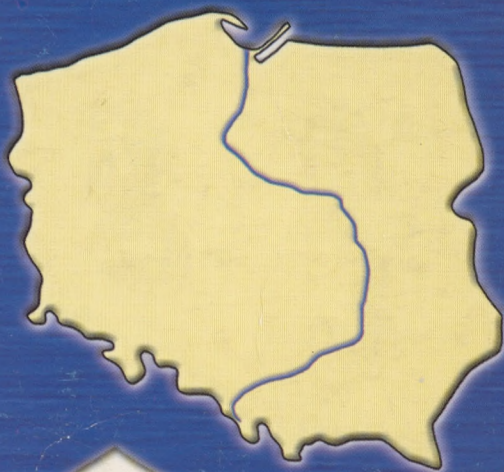
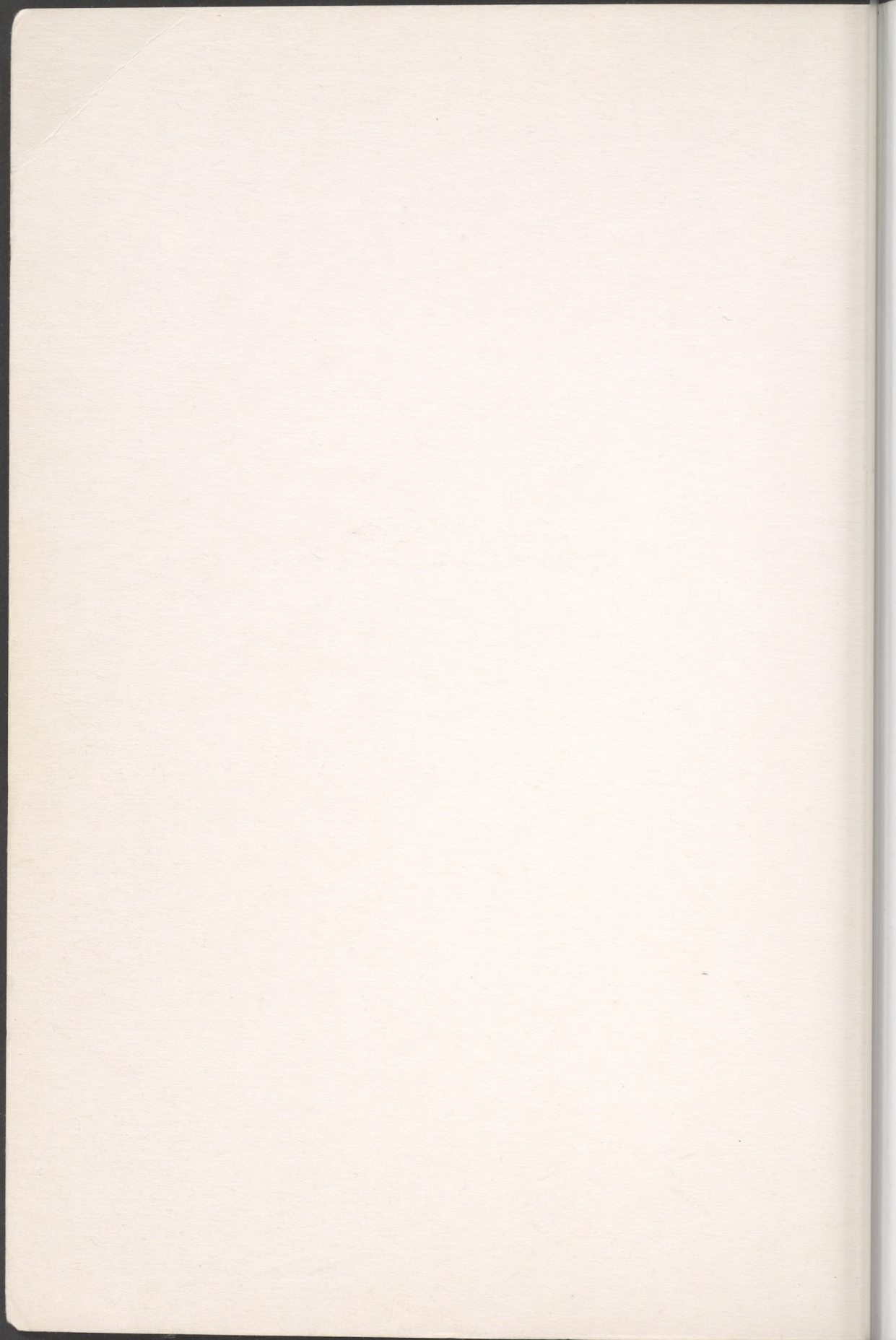


Jacek Knopek

MIGRACJE
POLAKÓW
do Afryki
Północnej
w XX wieku





26 9 2001

11.11.2001

Jacek Knapik

**Migracje Polaków
do Afryki Północnej w XX wieku**

Instytut Historii i Etnologii
Polskiej Akademii Nauk
Warszawa



Bydgoszcz 2001

*Mojej Małonce Dorotce
książkę tę dedykuję*

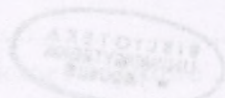
Autor

284818

Hor./-/4.01.02

Jacek Knopek

Migracje Polaków do Afryki Północnej w XX wieku



Bydgoszcz 2001

Komitet Redakcyjny

Józef Kubik (*przewodniczący*), Stanisław Kowalik, Jan Szupryczyński,
Andrzej Wojtas, Urszula Wójcicka, Grażyna Jarzyna (*sekretarz*)

Recenzenci

prof. dr hab. Marek J. Malinowski
prof. dr hab. Edward Olszewski

Projekt okładki
Bartosz Urbański

Redaktor
Jagna Urbańska

© Copyright by Wydawnictwo Akademii Bydgoskiej
im. Kazimierza Wielkiego 2001



ISBN 83-7096-368-4

8 14564

Wydawnictwo Akademii Bydgoskiej
im. Kazimierza Wielkiego
ul. Powstańców Wielkopolskich 2, 85-090 Bydgoszcz
tel./fax (052) 322-52-74
Rozpowszechnianie tel. (052) 340-09-42
Skład: Przedsiębiorstwo Marketingowe „LOGO”
Druk: Dział Poligrafii Akademii Bydgoskiej
Poz. 887 Ark. wyd. 21

M. 46/2001

SPIS TREŚCI

WSTĘP	7
-------------	---

Rozdział I

Z DZIEJÓW KONTAKTÓW POLAKÓW Z AFRYKĄ PÓŁNOCNĄ DO POCZĄTKU XX WIEKU	31
---	-----------

1. Kształtowanie się polskich zainteresowań Afryką Północną	31
2. Wyprawy pielgrzymów i podróżników	40
3. Udział badaczy w poznaniu naukowym regionu	53
4. Działalność misyjna duchownych	62
5. Wychodźcy w Algierii	66
6. Emigranci w Egipcie	73

Rozdział II

ROZWÓJ RELACJI POLSKO-PÓŁNOCNOAFRYKAŃSKICH W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM	84
--	-----------

1. Kontakty oficjalne	85
2. Polskie wychodźstwo ekonomiczne i wojskowe	102
3. Działalność organizacyjna i społeczna emigrantów	116
4. Kształtowanie się życia kulturalnego	132

Rozdział III

ŻYCIE SPOŁECZNO-POLITYCZNE SKUPISK POLSKICH W AFRYCE PÓŁNOCNEJ W CZASIE II WOJNY ŚWIATOWEJ	148
---	------------

1. Uchodźstwo cywilne i wojskowe	150
2. Udział Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich w kampanii libijskiej	169
3. Kierunki działań innych formacji Polskich Sił Zbrojnych	176
4. Tworzenie ośrodków życia polonijnego	184
5. Działalność oświatowo-wychowawcza	196

Rozdział IV

**MIEJSCE POLAKÓW W PRZEOBRAŻENIACH CYWILIZACYJNYCH
AFRYKI PÓŁNOCNEJ PO II WOJNIE ŚWIATOWEJ** 211

1. Tworzenie się zbiorowości polonijnej 211
2. Napływ kadr naukowo-technicznych 221
3. Życie organizacyjne Polonii 237
4. Wkład w rozwój archeologii śródziemnomorskiej 245
5. Działalność duszpasterska 252

Rozdział V

**KIERUNKI WSPÓŁCZESNYCH PRZEMIAN POLONII
PÓŁNOCNOAFRYKAŃSKIEJ** 265

1. Główne skupiska polonijne 265
2. Aktywność społeczno-organizacyjna 273
3. Obecność Kościoła katolickiego 281
4. Charakter oświaty i prasy 292
5. Tendencje rozwoju życia polonijnego 301

ZAKOŃCZENIE 308**BIBLIOGRAFIA** 316**SPIS DIAGRAMÓW, FOTOGRAFII, MAP, TABEL I WYKRESÓW** 348**INDEKS OSÓB** 350**INDEKS NAZW GEOGRAFICZNYCH I ETNICZNYCH** 361**SUMMARY** 368**CONTENTS** 371

WSTĘP

Jedną z charakterystycznych cech współczesnego świata są migracje ludnościowe. Powodowane są one zarówno racjami społecznymi, jak gospodarczymi i politycznymi poszczególnych państw oraz regionów świata. Procesy ludnościowe stanowią współcześnie problem globalny. Wskutek szybkiego wzrostu liczby ludności oraz nierównomiernego rozwoju ekonomicznego świata pozostają one wciąż aktualną problematyką badawczą. Ogólną prawidłowością współczesnych procesów migracyjnych jest spadek przyrostu ludności wraz z polepszaniem się warunków jej życia. Najwyższy przyrost naturalny zaobserwować można w państwach najbardziej ubogich. Tendencje depopulacyjne występują z kolei w państwach rozwiniętych gospodarczo. Poza czynnikami ekonomicznymi na różnice w przyroście ludności wpływają także uwarunkowania społeczno-kulturowe danego regionu oraz ewolucja systemu politycznego i programów elit rządzących. Wielce zróżnicowana jest tzw. „jakość” współczesnej migracji. Stanowią ją zarówno ludzie biedni, niewykształceni, jak i osoby wysoko wykształcone, specjaliści z różnych dziedzin życia społeczno-gospodarczego.

Emigrację postrzega się generalnie jako zjawisko cywilizacyjne. Zauważa się, że kształtuje ona przedsiębiorczość jednostek, ich postawy, tolerancję i humanizację stosunków międzyludzkich, demokrację partycypatywną, autonomię społeczeństwa wobec państwa itp. Recepcja zjawiska w krajach imigracyjnych jest dychotomiczna. Z jednej strony wykazują nią zainteresowanie oficjalne siły polityczne, pozyskują bowiem wykwalifikowaną kadrę i siłę roboczą do wykonywania najcięższych prac. Z drugiej zaś, społeczności lokalne postrzegają imigrantów jako konkurencję na rynku pracy, która akceptuje często gorsze warunki pracy i płacy. Rzeczywistość ta rodzi powszechną niechęć do imigrantów.

Zjawisko ruchów migracyjnych znane jest od zarania tworzenia się struktur państwowych¹. W Polsce datuje się ono od pierwszego stulecia istnienia państwa;

¹ Na temat procesów migracyjnych, zob.: P.A. Clarence, *The Immigration Problem*, New York 1948; M.J. Proudfoot, *European Refugees 1939-1952. A Study in Forced Population Movement*, New York 1956; J.H. Hoffman-Nowotny, *Migration. Ein Beitrag zu einer Soziologischen Erklärung*, Stuttgart 1970; S. Castels, G. Kosack, *Immigrant Workers and Class Structure in Western Europe*, London 1973; D.J. Bogue, *A Migrant's-Eye View of Costs and Benefits of Migration to a Metropolis*, [w:] *Internal Migrations*, New York 1976; M.M. Chemers, R. Ayman, C. Warner, *Expectancy theory analysis of migration*, „Journal of Population” 1978, z. 1; L. Leoński, *Zagadnienie migracji w polskiej myśli socjologicznej do 1939 roku*, Poznań 1979; H. Kubiak, *Teoria, ideologia, polityka asymi-*

proces ten rozwijał się następnie w czasach nowożytnych, a masowy charakter przybrał w XIX i XX w. Przemieszczenia ludnościowe nasiliły się w czasie rozbiorów, w Drugiej Rzeczypospolitej, w czasie II wojny światowej oraz w okresie powojennym. W latach 1952-1995 występowały na ziemiach polskich masowe ruchy wędrownicze, na skutek czego odnotowano ok. 40,8 mln przemieszczeń przestrzennych; z wielkości tej wyróżnić można 1,2 mln migracji zagranicznych, gdyż pozostałe dotyczyły migracji wewnętrznych do wsi lub miast. Z zagranicy przybyło 363 tys. osób, w związku z tym ujemne saldo migracji zewnętrznych wyniosło w tym okresie 834 tys. Dane o migracjach zewnętrznych z lat 80. i 90. wskazują, że tysiące Polaków przebywa poza granicami kraju przez dłuższy czas. Spis powszechny z 1988 r. ustalił liczbę tych osób na 505 tys., z kolei mikrospis z 1995 r. na 900 tys. Przyjąć można, że część migrantów zamierza za granicą osiedlić się na stałe. Przykładem takich migracji Polaków jest Grecja, dokąd emigracja ekonomiczna kierowała się od końca lat 70., a emigracja polityczna w latach 80. Wyjazdy zagraniczne znacznie wzrosły po podpisaniu przez Polskę w 1991 r. tzw. układu z Schengen, który zniósł obowiązek posiadania wiz do większości krajów Europy Zachodniej. Poza tym strona polska zawarła kilka dwustronnych umów regulujących zasady i rozmiary migracji zarobkowej².

Wraz z nasilaniem się zjawiska emigracji ujawniły się zainteresowania naukowopoznawcze. W ostatnich dziesięcioleciach jest ono przedmiotem interdyscyplinarnych dociekań naukowych; istotne miejsce zajmuje w badaniach politologicznych, a w tym niemało uwagi poświęca się migracjom ludności w badaniach nad polityką społeczną państwa³.

lacji. Szkic problemu, [w:] *Założenia teorii asymilacji*, pod red. H. Kubiaka i A.K. Palucha, Kraków 1980; tenże, *Migracje międzynarodowe u schyłku XX wieku. Nadzieje i lęki*, „Przegląd Polonijny” 1993, z. 3; F. Heisel, *International Migration*, [w:] *International Encyclopedia of Population*, London 1982; J.L. Carlin, *Significant Refugee Crises Since World War II and the Response of the International Community*, [w:] *Transnational Legal Problems of Refugees*, New York 1982; A.R. Zolberg, *International Migrations in Political Perspective*, [w:] *Global Trends in Migration. Theory and Research on International Population Movements*, New York 1983; M.M. Kirtz, C.B. Keely, *Global Trends in Migration*, [w:] *Theory and Research on International Population Movements*, New York 1983; W.R. Böhening, *Economic Theories of Migration*, [w:] *Theory and Research on International Population Movements*, New York 1983; *European Immigration Policy. A Comparative Study*, pod red. T. Hammar, Cambridge 1985; A.H. Richmond, *Sociological theories of international migration. The case of refugees*, „Current Sociology” 1988, z. 2; tenże, *Race relations and immigration. A comparative perspective*, „International Journal of Comparative Sociology” 1990, z. 3-4; R. Appleyard, *The Impact of International Migration on Developing Countries*, O.E.C.D., Paris 1989; W. Anioł, *Migracje a bezpieczeństwo europejskie*, Warszawa 1992; M. Okólski, *Migratory Movements from Countries of Central and Eastern Europe*, [w:] *People on the Move. New Migration Flows in Europe*, Strasbourg 1992 (tamże literatura przedmiotu).

² Por. A. Rajkiewicz, *Sytuacja demograficzna*, [w:] *Spółczesność polskie w latach 1989-1995/96. Zagadnienia polityki społecznej*, pod red. A. Rajkiewicza, Warszawa 1997, s. 19.

³ Zob. A. Rajkiewicz, *Istota polityki społecznej – wczoraj i dziś*, oraz C. Żołędowski, *Problemy ludnościowe*, [w:] *Polityka społeczna. Materiały do studiowania*, pod red. A. Rajkiewicza, J. Supińskiej i M. Księżopolskiego, Warszawa 1996.

W przedmiocie badań polityki społecznej polityka ludnościowa obejmuje dwa obszary poznawcze, związane z ruchem naturalnym oraz przestrzennym ludności. Stanowią one podstawowe kryteria procesów kształtujących liczbę ludności, jej struktury oraz reprodukcję. Ruch przestrzenny, oznaczający migrację, dzieli przemieszczenia ludności w obrębie danego państwa i związane z przekraczaniem jego granic. Jednocześnie istnieją liczne przemieszczenia przestrzenne, których nie można określić mianem migracji, jak wyjazdy turystyczne, badania naukowe, tranzyt czy wyjazdy sezonowe. Niemniej jednak, jak wykazała powojenna historia Polski, mogą one również służyć w dalszym etapie migracjom zagranicznym, gdyż osoby wyjeżdżające na pobyt czasowy, często turystyczny, pozostają w nowym miejscu osiedlenia na dłuższy czas bądź na stałe⁴.

Współcześnie spośród licznych interpretacji zjawiska migracji i sposobów określania skali problemu najczęściej przyjmuje się, że migracja lub ruch wędrowski oznacza takie fakty świadomie zamierzonych przemieszczeń przestrzennych ludności, które wynikają ze zmiany miejsca zamieszkania lub pobytu i dokonują się pomiędzy jednostkami osiedlonymi w ramach granic jednostek terytorialnych kraju, państwa lub też wykraczają poza jego granice polityczne⁵. Poza tym migracja bywa także określana jako mobilność przestrzenna lub geograficzna. Z socjopolitycznego punktu widzenia istotną kwestią migracji jest zmiana funkcjonującego w kraju systemu politycznego, sposobu dotychczasowego trybu życia, przejmowanie cech obcych bądź zachowywanie odrębności własnej grupy. Zmiany te wyjaśnia się za pośrednictwem takich terminów, jak adaptacja, akulturacja, integracja czy asymilacja; istotnymi kategoriami życia migracyjnego jest także zachowywanie własnego języka w nowym kraju osiedlenia, tożsamości narodowej i poczucia własnej odrębności.

Wskazując na procesy migracyjne wyróżnić można ich następujące typy:

- dobrowolne, spontaniczne, planowe i przymusowe – w zależności od charakteru podejmowanych decyzji; do tych ostatnich zaliczyć można wydalenie lub wypędzenie, repatriację, uchodźstwo, wysiedlenie, ewakuację, deportację⁶;
- zarobkowe, rodzinne, podporządkowane, matrymonialne, polityczne, religijne, narodowościowe, ekologiczne i indywidualne – w zależności od przyczyn migracji;
- stałe, okresowe i sezonowe – w zależności od czasu trwania migracji;

⁴ W latach 80. i 90. przykłady takie miały miejsce w stosunku do osób wyjeżdżających poza granice Polski. Por. J. Knopek, *Polacy w Grecji. Historia i współczesność*, Bydgoszcz 1997.

⁵ M. Latuch, *Demografia społeczno-ekonomiczna*, Warszawa 1980, s. 268.

⁶ W rozprawie przyjęto definicję uchodźcy za deklaracją ONZ z 1951 r., która mówi, że to każda osoba, która w wyniku zaistniałych wydarzeń i na skutek głęboko uzasadnionej obawy przed prześladowaniem z powodu swojej rasy, religii, narodowości, przynależności do określonej grupy społecznej lub z powodu przekonań politycznych przebywa poza granicami państwa, którego jest obywatelem, i nie może lub nie chce z powodu tych obaw korzystać z ochrony tego państwa, albo osoba, która nie ma żadnego obywatelstwa i znajdując się na skutek podobnych zdarzeń poza państwem swojego dawnego stałego zamieszkania, nie może lub nie chce z powodu tych obaw powrócić do tego państwa. Cyt. za: *Convention Relating on the Status of Refugees*, Geneva, 28 July 1951, [w:] „Dziennik Urzędowy RP” 1991, nr 119, poz. 315. Konwencja ta bierze pod opiekę także osoby tej kategorii zarówno z okresu międzywojennego, jak i powojennego.

- wewnętrzne, zewnętrzne, kontynentalne, zamorskie i regionalne – w zależności od charakteru geograficznego migracji;
- z miast do miast, z miast do wsi, ze wsi do wsi i ze wsi do miast – w zależności od osadnictwa migracji;
- legalne i nielegalne – w zależności od charakteru prawnego migracji;
- emerytalne, masowe, konserwatywne, innowacyjne oraz mające charakter eksodusu – w zależności od innych rodzajów migracji⁷.

Niektórzy badacze kwestionują taki podział, sugerując, że mimo rozbudowanej typologii nie jest ona wyczerpująca, gdyż nie uwzględnia np. reemigracji. Z politologicznego punktu widzenia w stosunku do migracji międzynarodowych należy używać typologii, stosując podział na migracje stałe, migracje okresowe robotników kontraktowych, migracje czasowo zatrudnionych za granicą profesjonalistów i wykwalifikowanych robotników, migracje pracowników nielegalnych, migracje azylantów i osób ubiegających się o azyl polityczny oraz uchodźców⁸.

Typologię tę można zastosować także w odniesieniu do migracji Polaków, którzy od XIX w. zaczęli tworzyć zwarte skupiska polonijne poza granicami kraju. Na obraz współczesnej Polonii złożyło się dziedzictwo historyczne polskich emigracji oraz wyjazdy Polaków w latach 80. i 90. XX w., które wywarły istotny wpływ na przemiany w obrazie Polonii świata.

Uwzględniając dzieje państwa polskiego w aspekcie politycznym, wyróżnić można następujące typy polskich migracji zagranicznych:

- uchodźstwo polityczne XVIII i XIX w., czyli opuszczanie granic państwa polskiego przez osoby biorące udział w powstaniach narodowych oraz akcjach wspierających polskie idee narodowe: zwolennicy króla Stanisława Leszczyńskiego, konfederaci barscy, powstańcy kościuszkowscy, elity intelektualne z okresu zaborów, powstańcy listopadowi, krakowscy i styczniowi;
- wychodźstwo zarobkowe 2. połowy XIX i początków XX w., mające miejsce w obrębie państw rozbiorowych oraz do krajów zamorskich;
- emigrację ekonomiczną okresu międzywojennego, zarówno europejską, jak i zamorską;
- uchodźstwo wojenne i powojenne, czyli opuszczanie kraju w 1939 r. przed wkroczeniem wojsk niemieckich i radzieckich, jak również deportacje ludności polskiej przez władze okupacyjne; dotyczyło ono również osób, które po zakończeniu działań wojennych ze względów politycznych i ekonomicznych nie mogły bądź nie chciały wrócić do kraju ojczystego;
- emigrację powojenną oraz lat 80., a w tym okresie stanu wojennego oraz jej następstwa⁹.

⁷ Por. W. Petersen, *A general typology of migration*, „American Sociological Review” 1958, t. 23, s. 256-266; A. Maryański, *Migracje w świecie*, Warszawa 1984; K. Slany, *Między przemusem a wyborem. Kontynentalne i zamorskie emigracje z krajów Europy Środkowo-Wschodniej (1939-1989)*, Kraków 1995.

⁸ Cyt. za: R.T. Appleyard, *International Migration. Challenge for the Nineties*, Genève 1991, s. 22-23.

⁹ Por. J. Knopek, *W Europie przemian, konfliktów i kompromisów*, Bydgoszcz 1998, s. 118 i nn.

Współcześnie liczebność Polonii szacować można na 14-17 mln osób, chociaż w literaturze przedmiotu spotkać można dane liczbowe znacznie zróżnicowane, sięgające od 12 do 24 mln.¹⁰ Podobną liczbę obywateli, żyjących poza własnym krajem, mają wśród państw europejskich jedynie Niemcy, których wielkość poza granicami własnego kraju szacuje się na 13 mln, a spośród państw pozaeuropejskich dominują Chińczycy¹¹. Różnice te wynikają z przyjmowanej terminologii. Jest to także efekt różnorodności kryteriów stosowanych przy obliczeniach dokonywanych przez różne instytucje. Najczęściej przyjmowanymi wskaźnikami są obywatelstwo, kraj urodzenia, język ojczysty, pochodzenie w drugim czy trzecim pokoleniu, przejawianie się i deklarowanie świadomości narodowej.

W wyniku procesów asymilacyjnych i dalszej migracji wielkość skupisk polonijnych ulega nieustannym zmianom¹². Napływ polskich emigrantów do wielu krajów europejskich i zamorskich w ostatnich kilkunastu latach spowodował zainteresowanie się krajem ojczystym przodków przez licznych potomków Polaków, osiadłych na przestrzeni dziejów w różnych częściach świata. Proces repolonizacji dokonuje się obecnie w krajach byłego Związku Radzieckiego. Budzącej się polskiej świadomości narodowej towarzyszy często chęć osiedlenia się w Polsce.

Tworzenie się skupisk polonijnych było zwykle następstwem ruchów migracyjnych. Z punktu widzenia Polski, jako kraju, z którego część ludności przesiedlała się za granicę, był to ruch o charakterze emigracji. Dla krajów, do których ludność opuszczająca Polskę kierowała się, był to ruch zwany imigracją. W przypadku Afryki Północnej pojęcie emigracji oznacza przemieszczenie się ludzi z jednego terytorium do drugiego; rozumieć ją także można jako grupę społeczną o więzach społecznych formalnych i nieformalnych, mającą świadomość wspólnoty i świadomość odrębności w stosunku do nowego środowiska. Do drugiej kategorii zaliczyć można wszystkich Polaków, przebywających na terytorium północnoafrykańskim, w określonym wymiarze czasowym. W związku z rozwojem na ziemiach polskich ruchów migracyjnych doszło do określenia polityki emigracyjnej, która w pewnych okresach stała się ważnym instrumentem dokonujących się przeobrażeń społec-

¹⁰ Tamże, s. 120.

¹¹ R. Dyoniziak, K. Iwanicka, A. Karwińska, Z. Pucek, *Społeczeństwo w procesie zmian. Zarys socjologii ogólnej*, wyd. 2, Kraków 1994, s. 142. Podane przez autorów wielkości mają charakter szacunkowy, gdyż liczebność Chińczyków poza granicami państwa określono na poziomie 17 mln. Jeżeli natomiast uwzględnimy obecność tej grupy narodowościowej w Singapurze, gdzie stanowią 76% całej ludności, krajach Azji Południowo-Wschodniej, gdzie np. w Indonezji żyje ich ok. 5-6 mln, następnie w Afryce, USA i Europie Zachodniej, przyjąć można, że stanowią oni grupę ok. 25 mln. Spośród państw europejskich najwięcej emigrantów, poza Niemcami, było pochodzenia brytyjskiego i włoskiego; licznie reprezentowani są także w świecie obywatele byłego ZSRR, Grecy i Hiszpanie. W okresie powojennym emigrowali także obywatele byłej Jugosławii i Turcji. Mniejsze migracje występowały na obszarze całego starego kontynentu.

¹² Zob. A. Chodubski, *Aktualne tendencje przemian zbiorowości polonijnych świata*, [w:] *Przemiany społeczne, kwestie narodowościowe i polonijne*, pod red. A. Chodubskiego, Toruń 1994, s. 83 i nn.; C. Zołędowski, *Polacy za granicą. Mniejszości narodowe w Polsce*, [w:] *Społeczeństwo polskie w latach 1989-1995/96...*, op. cit., s. 25 i nn.

cznych. Terminem „polityka emigracyjna” przyjęto określać ogół działań, podejmowanych przez władze państwowe, samorządowe oraz stowarzyszenia społeczne w celu takiego wpływania na ruch wychodźczy z podległego im obszaru, aby przyjmował on liczebność, kierunek oraz formy najkorzystniejsze z punktu widzenia interesów zarówno opuszczanego miejsca pobytu, jak i samych wychodźców¹³. Rozpoczęto jej kształtowanie już w 2. połowie XIX w., kiedy przybrały na sile procesy migracyjne.

Najliczniejsze skupiska polonijne znajdują się współcześnie w Europie oraz w Ameryce Północnej. Mniejsze zbiorowości występują w Ameryce Południowej i Środkowej oraz w Australii i Oceanii. Najmniej liczne są skupiska polonijne w Afryce i Azji, gdzie zamieszkuje po około 20 tysięcy osób¹⁴. Do tych ostatnich należą skupiska polonijne występujące obecnie w Afryce Północnej.

Celem niniejszej rozprawy jest ukazanie procesu migracyjnego Polaków do Afryki Północnej oraz kształtowania się tam skupisk polonijnych w XX w.

Hipotezą badawczą jest twierdzenie, że migracja Polaków do Afryki Północnej dyktowana była względami ekonomicznymi, a kształtująca się Polonia północnoafrykańska w postawach, zachowaniach, aspiracjach cywilizacyjnych stanowi typową zbiorowość Polaków zamieszkujących w diasporze. W jej obrazie specyfikię wyznaczają mieszane polsko-arabskie związki małżeńskie oraz ich potomkowie.

W celu zweryfikowania hipotezy postawiono następujące pytania badawcze:

- Jaki stereotyp Afryki Północnej funkcjonuje w Polsce?
- Jaki wpływ na proces kształtowania się skupisk polonijnych wywarły polsko-arabskie kontakty historyczne?
- Jakie były główne przyczyny wychodźstwa polskiego do Afryki Północnej?
- Jakie tendencje dominowały w procesie formowania się i przeobrażeń Polonii północnoafrykańskiej?
- Jakie przemiany zachodziły wśród lokalnych społeczności polonijnych w Afryce Północnej?
- Jaka jest struktura społeczno-zawodowa tej zbiorowości?
- Jakie komponenty życia polonijnego wywarły największy wpływ na zachowanie poczucia tożsamości narodowej?
- Jakie cechy kulturowo-społeczne ludności polonijnej w Afryce Północnej sprzyjają integracji i asymilacji, a jakie ją utrudniają?
- Jakie czynniki warunkują kształtowanie się świadomości polonijnej w Afryce Północnej?
- W czym przejawiają się elementy świadomości narodowej w postawach i wartościach przyswojonych sobie przez różne grupy społeczne?

¹³ P. Kraszewski, *Polska emigracja zarobkowa w latach 1870-1939. Praktyka i refleksja*, Poznań 1995, s. 7.

¹⁴ J. Knopek, *Z dziejów Polonii afrykańskiej*, [w:] *Emigracja z ziem polskich w XX wieku. Drogi awansu emigrantów*, pod red. A. Koseskiego, Pułtusk 1998, s. 139-151; tenże, *Przemiany zbiorowości polonijnych w Azji*, „Dzieje Najnowsze” 2000, nr 1, s. 203-219.

- W czym wyraża się specyfika rodzin polsko-arabskich w obrazie życia współczesnej Polonii?
- Jakie formy kontaktów łączy Polonię północnoafrykańską z krajem wychodźstwa?
- Jaką rolę spełnia miejscowa Polonia w kształtowaniu się współczesnych stosunków międzynarodowych?

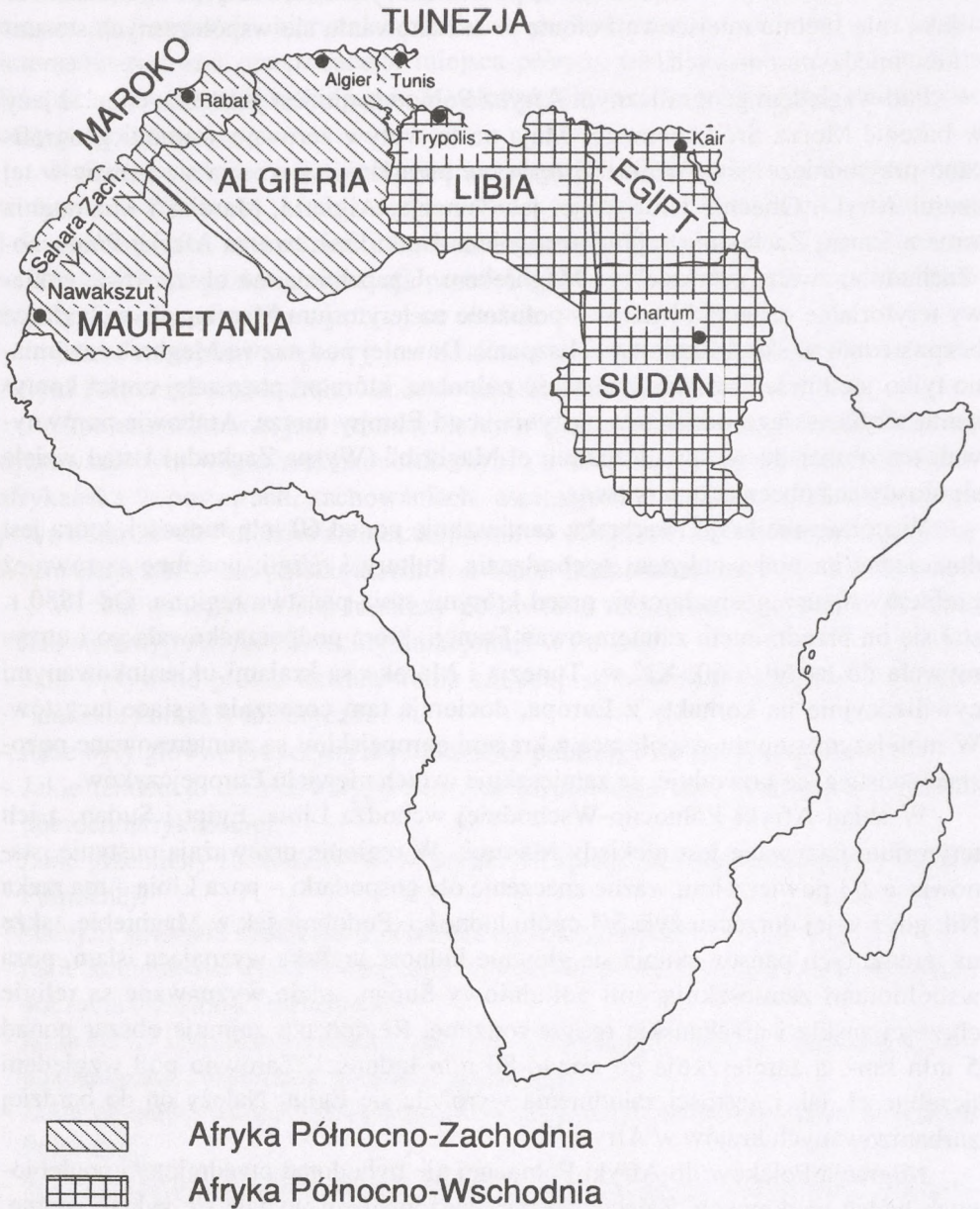
Pod względem geograficznym Afryka Północna nie jest jednolita, chociaż leży w basenie Morza Śródziemnego. Mają na to wpływ zarówno warunki geograficzno-przyrodnicze, jak również historyczne przesłanki tworzenia się państw w tej części Afryki. Obecnie takie kraje, jak Tunezja, Algieria, Maroko i Mauretania wraz z Saharą Zachodnią zajmujące ogółem 4 mln km², tworzą Afrykę Północno-Zachodnią, zwaną powszechnie Maghrebem. Uzupełniają ten obszar dwie enklawy terytorialne – Ceuta i Melilla – położone na terytorium Maroka, ale wchodzące bezpośrednio w skład Królestwa Hiszpanii. Dawniej pod nazwą Maghreb rozumiano tylko jego gęściej zaludnioną część północną, którą od pozostałej części kontynentu afrykańskiego oddzielała pustynia, a od Europy morze. Arabowie porównywali ten obszar do wyspy „Dżezirah el Maghrib” (Wyspa Zachodu) i stąd wzięta się stosowana obecnie jego nazwa.

Współcześnie kraje Maghrebu zamieszkuje ponad 60 mln ludności, która jest dość jednolita pod względem pochodzenia, kultury i religii; podobne są również problemy natury gospodarczej, przed którymi stoją państwa regionu. Od 1830 r. stał się on przedmiotem zainteresowań Francji, która podporządkowała go i utrzymywała do lat 50. i 60. XX w. Tunezja i Maroko są krajami ukierunkowanymi cywilizacyjnie na kontakty z Europą, docierają tam corocznie tysiące turystów. W mniejszym stopniu współpracą z krajami europejskimi są zainteresowane pozostałe państwa, co powoduje, że zamieszkuje w nich niewielu Europejczyków.

W skład Afryki Północno-Wschodniej wchodzi Libia, Egipt i Sudan, a ich terytorium nazywane jest niekiedy Maszrek. W regionie przeważają pustynie, stanowiące 2/3 powierzchni; ważne znaczenie dla gospodarki – poza Libią – ma rzeka Nil, gdyż w jej dorzeczu żyje 3/4 ogółu ludności. Podobnie jak w Maghrebie, także na terenie tych państw skupia się głównie ludność arabska wyznająca islam, poza wspólnotami zamieszkującymi południowy Sudan, gdzie wyznawane są religie chrześcijańskie i afrykańskie religie rodzime. Region ten zajmuje obszar ponad 5 mln km², a zamieszkuje go ponad 80 mln ludności. Zarówno pod względem liczebności, jak i gęstości zaludnienia wyróżnia się Egipt. Należy on do bardziej zurbanizowanych krajów w Afryce¹⁵.

Migracja Polaków do Afryki Północnej nie była dotąd przedmiotem pogłębionych badań naukowych. Zajęcie się tym zagadnieniem wydaje się jednak istotne, z uwagi na przeszłość, jak i teraźniejszość wychodźstwa polskiego. Po upadku powstania listopadowego do Europy Zachodniej, a stamtąd do Afryki Północnej zaczęli docierać polscy emigranci. Polacy osiedlali się tam również i później w okre-

¹⁵ Podział geograficzny krajów północnoafrykańskich przyjęto za: Z. Dobosiewicz, *Geografia ekonomiczna Afryki*, wyd. 3, Warszawa 1991, s. 111 i n.



Mapa 1. Geografia polityczna Afryki Północnej na tle kontynentu afrykańskiego

Źródło: *Atlas encyklopedyczny PWN*, Warszawa 1999 (wybrane mapy)

sie międzywojennym, podczas II wojny światowej oraz w okresie powojennym. Obecnie we wszystkich krajach północnoafrykańskich znajdują się kilkudziesięciobądź kilkusetosobowe skupiska polonijne. Obraz życia Polaków w Afryce Północnej nie znalazł odzwierciedlenia w pracach syntetycznych, dotyczących problemów emigracji z ziem polskich. Jest on pomijany w opracowaniach bądź sygnalizowane są jedynie wybrane jego aspekty.

Poza poznaniem naukowym, monograficzne ukazanie współczesnych skupisk polonijnych w tej części Afryki ma istotną wartość dla praktyki kontaktów, zwłaszcza współpracy gospodarczej między Polską a krajami Afryki Północnej. Zaznaczyła się tam po II wojnie światowej obecność polskich specjalistów i kadr naukowo-technicznych; rozwinęła się też wymiana ekonomiczna między państwami; w ostatnich latach XX w. kontakty te zanikły¹⁶.

Z metodologicznego punktu widzenia ważnym zadaniem jest wyjaśnienie terminu „Polonia”; funkcjonuje on od 2. połowy XIX w. Terminem tym określano do lat 20. XX w. Polaków rozproszonych w świecie oraz zamieszkujących ziemie etnicznie polskie. Po I wojnie światowej ujawniły się tendencje do zawężania jego zakresu. Zaczęto wówczas stosować pojęcie „Polacy z zagranicy”, a w stosunku do wychodźców zarobkowych używano określenia „emigranci”. W latach 30. na określenie obu kategorii ludności stosowano terminy „Polacy za granicą”, „Polonia” bądź „Polonia zagraniczna”. W praktyce oznaczało to zaliczenie do Polonii jedynie osób wywodzących się z pierwszego pokolenia emigracyjnego, nie posiadającego obywatelstwa kraju osiedlenia¹⁷.

Określenie to nie było akceptowane przez liczne środowiska polonijne. Szczególnie Polonia amerykańska, ulegająca stałym procesom naturalizacyjnym, manifestowała często przywiązanie do polskości i państwa polskiego. W związku z tym nastąpiła również ewolucja terminu „Polonia”, od akcentowanych związków państwowo-narodowych do więzi kulturowych wychodźstwa z krajem. W okresie międzywojennym ugrupowania konserwatywne i prawicowe, jak np. Narodowa Demokracja, uznawały za Polonię tylko ludność etnicznie polską, bez względu na jej stopień asymilacji i stosunek do kultury polskiej. Z kolei zwolennicy orientacji

¹⁶ Według obliczeń członków Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Arabskiej w Warszawie w Afryce Północnej w okresie powojennym przebywało szacunkowo ok. 100 tys. Polaków, którzy znaleźli zatrudnienie w ramach indywidualnych i zbiorowych kontraktów międzypaństwowych. Informacje uzyskane od Zdzisława Pachowskiego z Warszawy z listopada 1999 r. (w posiadaniu autora). Największe skupiska Polaków zatrudnionych w Afryce Północnej – co potwierdzają dane Ambasady RP w Trypolisie – znajdowały się w ostatnich 25 latach na terytorium Libii. W niektórych latach liczebność polskich kontraktów przekraczała 20 tys. Według danych Ambasady RP w Trypolisie w samej tylko Libii przebywało w ostatnim ćwierćwieczu ponad 100 tys. Polaków zatrudnionych na rocznych bądź kilkuletnich kontraktach międzypaństwowych. Zatem liczebność Polaków przebywających w 2. połowie XX w. w Afryce Północnej osiągnęła wielkość od 120 do 150 tys., gdyż polskim specjalistom towarzyszyły niekiedy rodziny. Por. informacje przekazane przez ambasadora RP w Trypolisie dr. Witolda Jurasza z 24 lutego 2000 r. (w posiadaniu autora).

¹⁷ Zob. *Pamiętnik I Zjazdu Polaków z Zagranicy*, Warszawa 1929; *Polonia Zagraniczna 1929-1954. Księga pamiątkowa w 25-lecie istnienia Światowego Związku Polaków*, Londyn 1955.

liberalno-demokratycznej oraz socjalistycznej za podstawowe kryterium uważali samookreślenie się jednostki. W tym czasie terminy „Polonia” czy „Polacy za granicą” w niewielkim stopniu odnosiły się do mniejszości narodowych emigrujących z ziem polskich; w krajach osiedlenia tworzyły one najczęściej odrębne społeczności¹⁸.

Współcześnie mianem Polonii najczęściej określa się osoby, które mają polskie pochodzenie, zachowują świadomość poczucia narodowego, znają polski język, prowadzą w kraju osiedlenia aktywność organizacyjną, mają kontakt z polskim piśmiennictwem (książką i prasą) oraz utrzymują kontakty z ojczyzną swoich przodków. Ponieważ nadal trwają dyskusje nad uniwersalnym wypracowaniem terminu „Polonia” bądź „skupisko, zbiorowość polonijna”, w polskim słownictwie socjologicznym i politologicznym występują określenia: „diaspora polska”, „polska mniejszość narodowa”, „polska mniejszość etniczna”. W kontekście polskiej ludności autochtonicznej, żyjącej od wieków na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej, które w wyniku traktatów międzynarodowych zostały przyznane innym państwom, stosuje się określenie „polskie skupiska autochtoniczne”¹⁹.

Imigranci polscy w Afryce Północnej w warunkach miejscowych zwyczajów i prawodawstwa, które nie uznaje na swym terytorium ludności o innej niż islam religii, nie mogą funkcjonować jako „mniejszość narodowa” czy „mniejszość etniczna”; stosuje się wobec niej zwykle określenia „polska grupa narodowościowa” lub „skupisko polonijne”²⁰. Ze względu na niewielkie rozmiary polskiego

¹⁸ J. Matejko, *Polish Farmers in Alberta 1886-1939*, [w:] *The Polish Presence in Canada and America*, ed. Frank Renkiewicz, Toronto 1982, s. 57-60.

¹⁹ Termin „Polonia” nie został dotychczas w pełni określony, pomimo istnienia obszernej literatury przedmiotu. Celem rozprawy, ze względu na ograniczone rozmiary emigracji polskiej do Afryki Północnej, nie jest podejmowanie rozważań pojęciowych, a jedynie wskazanie na istotę problemu. W kwestii ewolucji terminu „Polonia” zob.: M.M. Drozdowski, *Ewolucja pojęcia „Polonia” w XIX-XX wieku*, [w:] *Dzieje Polonii w XIX i XX wieku*, pod red. M.M. Drozdowskiego, Toruń 1974; toż, [w:] *Problemy dziejów Polonii*, pod red. M.M. Drozdowskiego, Warszawa 1979; A.K. Paluch, *Inkluzywne i ekskluzywne rozumienie terminu Polonia*, „Przegląd Polonijny” 1976, nr 2; toż, [w:] *Stan i potrzeby badań nad zbiorowościami polonijnymi*, pod red. H. Kubiaka i A. Pilcha, Wrocław 1976; T. Łepkowski, *Emigrant i członek Polonii (wokół pojęć i kategorii)*, [w:] *Mechanizmy polskich migracji zarobkowych*, pod red. C. Bobińskiej, Warszawa 1976; H. Kubiak, *O koncepcji badań polonijnych w kraju*, „Przegląd Polonijny” 1975, nr 1; tenże, *Szkic wstępny założeń programowych syntezy dziejów i współczesnych przemian Polonii w USA*, „Przegląd Polonijny” 1978, z. 1; *Założenia teorii asymilacji*, pod red. H. Kubiaka, A. Palucha, Wrocław 1980; J. Gruszczyński, *Procesy integracyjne trzech pokoleń zbiorowości polskich we Francji, Anglii i Szwecji*, „Studia Polonijne” 1983, t. 6; W. Kucharski, *Stowarzyszenia i instytucje polskie w rdzennej Austrii w latach 1867-1918*, Lublin 1984 (rozdział I). W ostatnim okresie ciekawe i nowatorskie rozważania na zarysowany temat we wstępach publikacji książkowych przedstawili: J. Sikora, *Ewolucja Polonii francuskiej. Obserwacje – hipotezy – refleksje*, Lublin 1988; G. Janusz, *Polonia w Republice Federalnej Niemiec*, Lublin 1990; U. Kaczmarek, *Kultura zbiorowości polonijnych Europy Środkowej 1945-1989. Czechosłowacja, Niemiecka Republika Demokratyczna, Węgry*, Poznań 1993; E. Olszewski, *Emigracja polska w Danii 1893-1993*, Warszawa 1993.

²⁰ Zob. J. Byczkowski, *Mniejszości narodowe w Europie*, Opole 1976, s. 21; G. Janusz, *Polonia w Republice Federalnej Niemiec...*, op. cit., s. 37-44.

wychodźstwa w Afryce Północnej oraz jego specyfikę, skupiska polonijne nie mają charakteru typowych grup etnicznych²¹. Znaczną część polskiej emigracji stanowi Polonia północnoafrykańska, która kształtowała się w XIX i XX w. Określenie „Polonia” zakłada trwałe osadnictwo poza krajem ojczystym bądź ziemią rodzinną. Z tej racji termin ten nie obejmuje zatem emigracji sezonowej, uchodźców politycznych i wojennych, nauczycieli delegowanych z kraju do szkół polonijnych, polskich księży pracujących w duszpasterstwie misyjnym, przedstawiciele polskich placówek dyplomatycznych współpracujących z Polakami. Jednakże krótkotrwałe formy emigracji polskiej na terytoria północnoafrykańskie nierzadko zmieniały się w osadnictwo, dlatego też terminologię tę należałoby rozszerzyć w oparciu o takie grupy migracyjne.

Analiza metodologiczna terminu „emigracja” wyróżnia trzy jej rodzaje – stałą, czasową i sezonową²². W przypadku polskiego wychodźstwa na kontynent afrykański nie można przyjąć zaprezentowanej klasyfikacji, gdyż do połowy XX w. wiedza o Afryce, możliwościach zarobkowania i osiedlenia się na miejscu nie były

²¹ Według założeń H. Kubiaka i J.J. Wiatra grupa etniczna to „powstająca w ramach społeczeństwa przyjmującego zbiorowość złożona z imigrantów i ich potomków, o sobie właściwych wzorach kultury i świadomości pewnych specyficznych interesów, uformowanych jako odpowiedź na dawne dziedzictwo kulturowe i na nową rzeczywistość. Jest to zbiorowość w szczególny sposób <zawieszona> pomiędzy starym i nowym społeczeństwem. Mówiąc jeszcze inaczej, jest to zbiorowość masowego przejścia jednostek i małych grup ludzkich z jednego społeczeństwa do drugiego, zmienna, istniejąca dopóty, dopóki proces przejścia nie zostanie dopełniony (w sensie osobowościowym, społecznym i kulturowym). Tworzą ją ludzie, którzy we własnym odczuciu (a także w mniemaniu innych, choć te dwa stany nie muszą być symetryczne) już nie należą w pełni do dawnej wspólnoty i jednocześnie jeszcze nie nabyli uprawnień do pełnoprawnego uczestnictwa w nowej. Swoistość grupy etnicznej jako całości społecznej polega na tym, iż stanowi ona zastępczą grupę własną za obie wspólnoty, tworząc zarazem społeczno-kulturowy mechanizm przejścia z jednej do drugiej. To ta właśnie grupa daje imigrantom poczucie własnej tożsamości, chroni przed dezorganizacją osobowości i alienacją w sferze stosunków społecznych, a jednocześnie umożliwia stopniową reorientację”. Por. H. Kubiak, J.J. Wiatr, *Tendencje dominujące procesu formowania się i przeobrażeń Polonii amerykańskiej*, [w:] *Polonia amerykańska. Przeszłość i współczesność*, pod red. H. Kubiaka, E. Kusielewicz i T. Gromady, Wrocław 1988, s. 788. Autorzy podkreślili, że procesowi formowania się, trwania i rozpadu grupy etnicznej towarzyszy kilka etapów. Pierwszy wskazuje, że grupa etniczna nie jest produktem przeniesienia całości społecznej z jednego terytorium państwowego w inne, lecz powstania na nowym terytorium pod wpływem procesów emigracyjno-osadniczych. Drugi podkreśla powstanie grupy konstytuowanej przez styczności bezpośrednie, pod wpływem trwałych kontaktów osobowych, gdzie rodzą się kręgi koleżeńskie, grupy sąsiedzkie, rodzinne i inne. Trzeci mówi o wyłanianiu się grup wtórnych, najpierw lokalnych, a później także ponadlokalnych. Faza powstawania grup wtórnych osiągała swoje apogeum, kiedy grupa etniczna uzyskiwała stan kompletności instytucjonalnej. Po tym okresie, który charakteryzował się tworzeniem organizacji formalnej, grupa etniczna wchodzi stopniowo w czwartą fazę – kategorii etnicznej; por. tamże, s. 789 i nn.

²² Terminologię taką przyjęła m.in. H. Janowska, *Emigracja zarobkowa z Polski 1918-1939*, Warszawa 1981, s. 27. Emigracja stała występuje wówczas, kiedy opuszczający kraj rodzinny nie przewiduje do niego powrotu. Czasowa przewiduje po upływie kilku lat, najczęściej po „dorobieniu się” na obczyźnie, powrót do ojczyzny wraz ze środkami finansowymi, w celu ich wydatkowania lub zainwestowania w kraju. Sezonowa występuje wówczas, kiedy dana ludność przemieszcza się cyklicznie w celach zarobkowych do innego kraju, w określonych porach roku, po czym następuje powrót do miejsca osiedlenia.



takie, jak w odniesieniu do kontynentu europejskiego czy amerykańskiego. Miała ona zatem charakter emigracji tymczasowej, w celu zapoznania się z miejscowym rynkiem pracy, aby później zmienić charakter i przekształcić się w emigrację czasową bądź stałą. Zjawisko to występowało zarówno w XIX, jak i XX w. W emigracji tej charakterystyczne były nurty ekonomiczne, społeczne i polityczne²³; drugi z nich był wynikiem mieszanych małżeństw polsko-arabskich.

Polonię północnoafrykańską wyróżnia brak ciągłości historycznej. Na przestrzeni ostatnich dwóch stuleci powstawały tam i zanikały skupiska polonijne. Pomimo napływu wychodźstwa politycznego i zarobkowego w XIX w., w okresie międzywojennym, podczas II wojny światowej i po jej zakończeniu, we współczesnej Polsce w Afryce Północnej dominują Polki.

W kształtowaniu się pojęcia „Polonii” zwracają uwagę kwestie obiektywne i subiektywne. Pierwsza z nich dotyczy pochodzenia emigrantów w sensie narodowym, z uwagi na wychowanie w kręgu języka i kultury lub wychowywanie dzieci w polskim poczuciu wartości narodowych. Druga, subiektywna, wyrażana jest poprzez podtrzymywanie świadomości pochodzenia, kultywowanie kultury i tradycji, co wyraża się często w nauce języka polskiego i przywiązaniu do religii rzymskokatolickiej.

Polonia północnoafrykańska stanowi część emigracji polskiej, trwale osiadłej na obczyźnie, która zachowuje w pierwszym i następnych pokoleniach świadomość polskiego pochodzenia. Jej cechą jest również kultywowanie polskiego języka, kultury i tradycji oraz łączność z krajem ojczystym i zbiorowościami polskimi bądź z głównymi ośrodkami polonijnymi za granicą. Najbardziej istotną cechą wszystkich osób zaliczanych do Polonii stanowi ich polskie pochodzenie. Uzupełnieniem tych relacji są także cechy subiektywne, zależne od pozycji emigranta w kraju osiedlenia, sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej państwa polskiego. Więż psychologiczna symbolizuje silniejszą łączność Polonii z krajem wówczas, gdy jest to państwo suwerenne. W przeciwnym razie łączność z krajem przodków zmniejsza się bądź jest celowo ograniczana.

W przypadku państw arabskich Afryki Północnej, ze względu na specyfikę islamu oraz funkcjonujących systemów politycznych, do Polonii zaliczają się dzieci z mieszanych małżeństw polsko-arabskich. Zgodnie z zasadami Koranu powinny być one wychowywane w duchu muzułmańskim, ale nie są im obce tradycje i obyczaje polskie, a większości również język polski. Pochodzą one z rodzin o wyższym statusie społecznym, najczęściej rodzice posiadają wykształcenie wyższe oraz cieszą się prestiżem i zaufaniem społeczności arabskiej. Arabscy mężowie i ojcowie

²³ Rozwój kapitalizmu na ziemiach polskich od połowy XIX w. przyspieszał procesy emigracyjne, które widoczne były szczególnie na polskich wsiach. Wiązały się one z uzyskaniem większej swobody osobistej w przemieszczaniu się oraz z pauperyzacją wsi i coraz bardziej odczuwalnym przeludnieniem. Początkowo migracje z ziem polskich kierowały się ku bardziej rozwiniętym obszarom europejskim, a po zakończeniu wojny secesyjnej w Stanach Zjednoczonych Ameryki otworzyły się również nowe miejsca pracy w Nowym Świecie. Zob. *Emigracja z ziem polskich w czasach nowożytnych i najnowszych (XVIII-XX w.)*, pod red. A. Pilcha, Warszawa 1984.

są często absolwentami polskich uczelni, znającymi język polski i otwartymi na dualizm językowy, który popularny jest w szerokich kręgach społecznych. Znajomość języków obcych sprzyja przedsiębiorczości i organizowaniu handlu. W kontekście historycznym, jak i współczesnym, grupy te można zaliczyć do Polonii.

W kontaktach Polski z Afryką Północną, jak i w wychodźstwie udającym się z ziem polskich na wybrzeże północnoafrykańskie do połowy XX w., aktywną rolę odgrywali, poza Polakami, także przedstawiciele mniejszości narodowych w Polsce, głównie Żydzi. W związku z tym terytorialnie za obszar, z którego przybywali Polacy do Afryki Północnej, uznano państwo polskie w granicach I i II Rzeczypospolitej oraz w powojennych granicach ukształtowanych w latach 40. obecnego stulecia.

W rozprawie podjęto próbę ukazania poczucia tożsamości narodowej wśród społeczności Żydów polskich, zamieszkujących terytoria północnoafrykańskie. Pojęcie „Polak” występuje w znaczeniu szerokim, obejmując zarówno osoby narodowości polskiej, jak również spolonizowane mniejszości narodowe, które na emigracji manifestują swą łączność z Polską oraz podkreślają swe polskie pochodzenie bądź byli obywatelami Polski²⁴.

Najliczniejsze skupiska polonijne w Afryce Północnej powstały po II wojnie światowej wskutek zawieranych związków małżeńskich z obywatelami krajów osiedlenia. Ambasadory polskie początkowo traktowały tę grupę jako „małżeństwa mieszane”. Sytuacja zaczęła się zmieniać w latach 80.; pełne uznanie polscy przedstawiciele tych małżeństw uzyskali na przełomie lat 80. i 90.

Polskie kadry naukowo-techniczne przybywające do północnej części Afryki określano mianem kooperantów. Niektórzy spośród specjalistów byli jednak zainteresowani emigracją do innych krajów, głównie Europy Zachodniej, Ameryki Północnej, Afryki Południowej i Australii.

Biorąc pod uwagę definicję „Polonii” oraz istotne elementy mające wpływ na wychodźstwo Polaków do Afryki Północnej, można wyróżnić kilka zasadniczych prawidłowości.

1. Wychodźstwo historyczne na terytorium północnoafrykańskim pojawiło się wraz z upadkiem państwa i rozbiorem Rzeczypospolitej, kiedy do Egiptu, a następnie do Algierii kierowało się uchodźstwo polityczne, zarówno wojskowe, jak i cywilne. Początkowo byli to powstańcy kościuszkowscy i legioniści; później także powstańcy listopadowi i żołnierze biorący udział w wojnie polsko-rosyjskiej 1831 r. Towarzyszyła im ludność cywilna, która osiedlała się na nowych terytoriach zajętych przez Francję w Afryce Północno-Zachodniej. Pojawienie się tam Legii Cudzoziemskiej spowodowało przybycie kolejnych grup wojskowych i cywilnych z ziem polskich. W okresie międzywojennym skupiska polonijne rekrutowały się z wojskowych pełniących służbę w Legii Cudzoziemskiej oraz wychodźstwa cywilnego, które szczególnie w latach światowego kryzysu gospodarczego próbowało na miejscu uzyskać pracę zawodową. Polacy rekrutowali się wówczas z emigracji sezonowej z Francji bądź przybywali bezpośrednio

²⁴ J.J. Wiatr, *Naród i państwo*, Warszawa 1963, s. 212 i n.

z ziem polskich. Pochodzili zarówno ze wsi, jak również z większych aglomeracji miejskich. Przemieszczali się oni w poszukiwaniu pracy w przemyśle wydobywczym i ciężkim oraz w rolnictwie, należąc najczęściej do osób o najniższych kwalifikacjach, a tym samym i najniższych zarobkach. Często emigracja ta, zwana zarobkową, była organizowana i transportowana do Afryki Północnej przez pośredników. Emigrację traktowali oni sezonowo, jednakże w razie możliwości uzyskania stałego zatrudnienia rozważali możliwość pozostania. W odróżnieniu od emigracji okresu międzywojennego, uchodźstwo czasu II wojny światowej nie miało charakteru dobrowolnego²⁵. Było ono związane z bezpośrednim zagrożeniem życia własnego i rodziny, okupacją kraju. Do Afryki Północnej dotarły w ten sposób najliczniejsze z dotychczasowych grup polskich, zarówno cywilnych, jak i wojskowych. Licząc się z powagą sytuacji, władze emigracyjne przyczyniły się do powstania na tym obszarze tymczasowego życia polskiego, które głównie w przypadku Maroka doprowadziło w okresie powojennym do powstania zorganizowanego życia polonijnego. Od lat 50., kiedy na terytorium północnoafrykańskim zaczęły tworzyć się państwa narodowe, obserwowano już tylko odpływ wychodźstwa do innych, bardziej uprzemysłowionych krajów Europy i świata.

2. Emigracja współczesna, najczęściej dobrowolna, była głównie następstwem zawierania mieszanych małżeństw polsko-arabskich. Na określenie tej grupy używa się często pojęcia „emigracja matrymonialna” bądź „emigracja miłosna, sercowa”, jednakże była ona również następstwem ekonomicznej i socjalnej sytuacji rodzin w kraju. Porównując sytuację tej emigracji ze związkami małżeńskimi zawieranymi w innym państwach, np. Europy Środkowo-Wschodniej – głównie w krajach byłej NRD i Czechosłowacji oraz na Węgrzech, dostrzec można pewne uwarunkowania emigracji ekonomicznej²⁶. Zdarzały się przypadki emigracji typu kulturowego, związane z możliwością uzupełnienia studiów w kraju osiedlenia czy prowadzenia badań naukowych.
3. Migracje międzypaństwowe na tle ekonomicznym polegały na wymianie siły roboczej między Polską a krajami rozwijającymi się, czyli pozaeuropejskimi, w tym arabskimi. Były to pobyty czasowe obywateli polskich, zatrudnionych na rządowych kontraktach indywidualnych i zbiorowych. Pierwsi polscy specjaliści pojawili się w Egipcie w latach 50., a następnie od lat 60. w pozostałych krajach północnoafrykańskich. Do migracji polskich kadr naukowo-technicznych doszło dopiero po powstaniu państw narodowych, co było często przyczyną braku ro-

²⁵ D. Mostwin, *W poszukiwaniu etnicznej tożsamości*, „Studia Polonijne” 1979, t. 3, s. 7-23 proponował termin „emigracja wrześniowa”, który jednakże nie odzwierciedla w całości uchodźstwa okresu II wojny światowej. Poza granicami kraju pojawili się w latach 1939-45 nie tylko uchodźcy wrześniowi, ale również robotnicy przymusowi, pracujący na rzecz gospodarki w całej okupowanej przez Niemców Europie. Poza tym od jesieni 1939 r. trwały wysiedlenia, a więc również uchodźstwo wojenne ludności polskiej ze wschodnich terenów Drugiej Rzeczypospolitej w głąb Związku Radzieckiego. Proces tej emigracji zakończył się dopiero w końcu lat 40. W niektórych przypadkach osoby opuszczały obozy dla uchodźców jeszcze w latach 50.

²⁶ Dla byłych krajów Europy Środkowo-Wschodniej typologię taką przyjęła U. Kaczmarek, *Kultura zbiorowości polonijnych...*, op. cit., s. 12 i n.

dzimych specjalistów i wyjazdów obywateli państw kolonialnych z Afryki. Migracje te wiązały się z czasowym wyjazdem z terytorium własnego kraju, nie były więc w istocie czynnikiem tworzenia się zbiorowości polonijnych w Afryce Północnej. Jednakże część z tych osób od pierwszych wyjazdów w latach 60. próbowała pozostać w danym miejscu przez dłuższy okres, podpisując kontrakty indywidualne z miejscowymi pracodawcami. Inni specjaliści podejmowali pracę zawodową w spółkach zagranicznych bądź w celu pozostania na miejscu zawierali związki małżeńskie, wybierając kraj swej dotychczasowej pracy. We współczesnych skupiskach polonijnych dominują w 2/3 kobiety, żony obywateli państw arabskich oraz ich potomstwo.

W porównaniu z historycznymi i współczesnymi przesłankami migracji Polaków do Afryki Północnej zastosować można schemat międzynarodowych przemieszczeń przestrzennych ludności, który ilustruje ekonomiczne i socjopolityczne ujęcie migracji w świecie. W schemacie tym pokazuje się, że większość ruchów migracyjnych jest odpowiedzią na złożoność rzeczywistości społecznej. Emigracja Polaków na wybrzeże północnoafrykańskie jest zatem konsekwencją typowych migracji zewnętrznych.

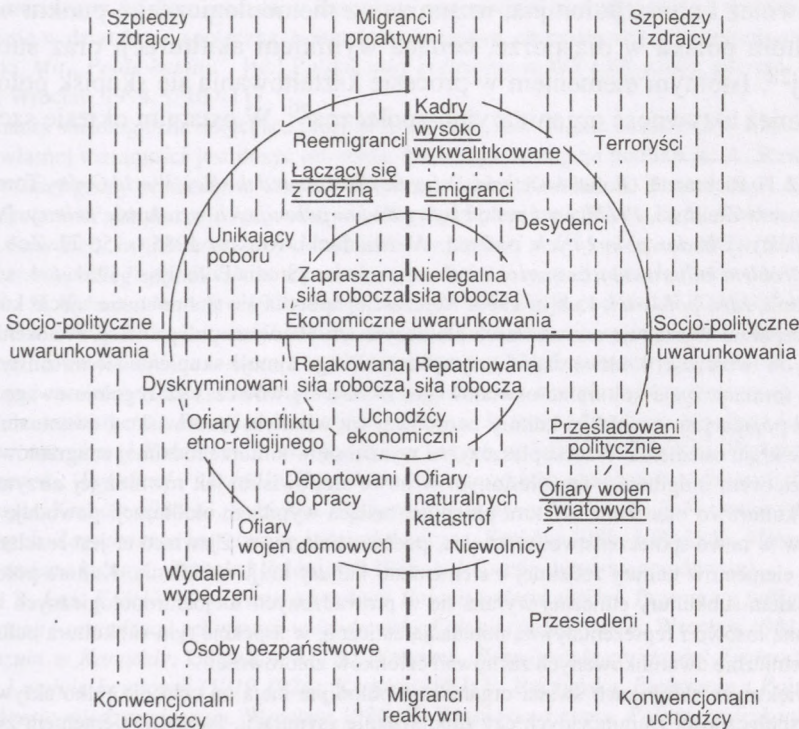


Diagram 1. Schemat międzynarodowych przemieszczeń przestrzennych ludności
emigranci – najczęściej występujące typy emigrantów polskich w Afryce Północnej w XIX i XX w.

Źródło: A.H. Richmond, *Global Apartheid. Refugees, Racism and the New World Order*, Toronto 1994, s. 59

Socjolog kanadyjski A.H. Richmond podkreśla, że zakres wolności migrantów w trakcie podejmowania decyzji zależy jest od czynników sytuacyjnych²⁷. W związku z tym wyróżnił on migrantów proaktywnych, wśród których dostrzegł większy zakres podejmowania decyzji o zmianie miejsca osiedlenia oraz migrantów reaktywnych, których wolę w podejmowaniu decyzji określił jako mniejszą. Migranci proaktywni podejmują na ogół decyzję o zmianie miejsca osiedlenia po racjonalnie skalkulowanych korzyściach, mających charakter materialny bądź symboliczny, np. prestiżowy. Do grupy tej spośród Polaków przebywających na terytorium północnoafrykańskim zaliczyć można zwykłych emigrantów, kadry wysoko i średnio wykwalifikowane oraz osoby łączące się z rodzinami. W przeciwieństwie do nich migranci reaktywni podejmują decyzję w przypadku zagrożenia wewnętrznego, zewnętrznego bądź strachu, dlatego też ich decyzje mają wymiar krótkotrwały bądź podejmowane są bez zgody samych zainteresowanych. W przypadku Polaków docierających do wybrzeży północnoafrykańskich przeważają grupy prześladowanych politycznie, szczególnie w XIX w., po nieudanych powstaniach narodowych oraz ofiary wojen światowych, głównie z lat 1939-1945.

Na proces formowania się i przeobrażeń skupisk północnoafrykańskich wpływ miała również kultura polonijna, rozumiana z metodologicznego punktu widzenia jako kultura polska w diasporze, będąca wynikiem akulturacji oraz subkultury etnicznej²⁸. Istotnym elementem w procesie kształtowania się skupisk polonijnych była również aktywność organizacyjno-społeczna²⁹. W ostatnim okresie szczególną

²⁷ Zob. A.H. Richmond, *Global Apartheid. Refugees, Racism and the New World Order*, Toronto 1994.

²⁸ A. Posern-Zieliński, *Problemy i perspektywy badań polonijnych w zakresie kultury*, [w:] *Dorobek i perspektywy badań polonijnych*, pod red. W. Miodunki, Kraków 1985, s. 56-72. Zob. również: P. Taras, *Problem kulturowej tożsamości i etnicznego getta*, „Studia Polonijne” 1981, t. 4. s. 127-157; Cz.S. Bartnik, *Idea polskości*, Lublin 1990. Najczęściej spotyka się w literaturze ujęcie kultury polskiej w diasporze. Występuje ono na trzech płaszczyznach. Pierwsza polega na sprowadzeniu kultury polonijnej do twórczości i odtwórczości artystycznej. Druga ujmuje skupienie się na zinstytucjonalizowanych formach życia kulturalno-oświatowego; zwraca się wówczas szczególnie uwagę na kultywowanie i popularyzację polskiej kultury narodowej we własnym środowisku i ewentualnie w społeczeństwie kraju osiedlenia. Trzecia płaszczyzna wyraża się w kulturze rodzimej emigrantów, studiach nad dziedzictwem imigrantów przeniesionym w nowe środowisko, jak również jej utrzymywaniem w obcym kulturowo otoczeniu. Kultura polonijna będąca wynikiem akulturacji powoduje wnikanie emigrantów w nowe społeczeństwo, otoczenie, podłoże kulturowe. Zjawisko to jest rezultatem połączenia się elementów kultury rodzimej z elementami kultury kraju osiedlenia. Kultura polonijna będąca wynikiem subkultury etnicznej wyraża się w prowadzonych socjoantropologicznych badaniach nad wybraną losowo i reprezentatywną populacją etniczną; w aspekcie tym subkultura polonijna jest zespołem etnicznie uwarunkowanych zachowań członków zbiorowości.

²⁹ W większych skupiskach świata organizacje polonijne mają na celu nie tylko aktywizowanie własnych społeczności emigracyjnych czy zapobieganie asymilacji. Istotnym elementem życia organizacyjnego wśród Polonii jest także tworzenie grup interesu, które dbałyby u miejscowych władz o sytuację społeczno-prawną Polonii. Por. G. Babiński, *Więź etniczna a procesy asymilacji. Przemiany organizacji etnicznych. Założenia teoretyczne i metodologiczne*, Kraków 1987; A. Poniatowska, S. Liman, I. Krężałek, *Związek Polaków w Niemczech w latach 1922-1982*, Warszawa 1987; J. Kozłowski, *Rozwój organizacji społeczno-narodowych wychodźstwa polskiego w Niemczech w latach 1870-1914*, Wrocław 1987; *Studia nad organizacjami polonijnymi w Ameryce Północnej*, pod red.

rolę na terytorium północnoafrykańskim odgrywał Kościół katolicki i polskie duchowieństwo³⁰. W procesie formowania się i przeobrażeń Polonii ważne miejsce zajmuje więc kwestia adaptacji, integracji i asymilacji oraz poczucia świadomości i tożsamości narodowej³¹, warunkują one bowiem przemiany charakteryzowanej zbiorowości.

Kształtowanie się i przemiany zbiorowości polonijnych w świecie zostały ukazane w licznych XIX- i XX-wiecznych publikacjach naukowych w kraju i za granicą. Emigracja z ziem polskich i Polonia stały się przedmiotem badań historycznych, demograficznych, ekonomicznych, socjologicznych, psychologicznych, a w ostatnim okresie również politologicznych. Badania te są efektem nagromadzenia obszernego dorobku popularnonaukowego skupisk polonijnych w Ameryce Północnej i Południowej oraz Europie Zachodniej. Duże skupiska polonijne, znajdujące się w Stanach Zjednoczonych Ameryki i Kanadzie³², Argentynie

G. Babińskiego, Wrocław 1988; M. Wawrynkiewicz, *Polonijne organizacje ubezpieczeniowe w Stanach Zjednoczonych Ameryki w procesie przemian*, Wrocław 1991.

³⁰ Ujmowanie terminu „polskie duszpasterstwo” należy rozumieć w szerokim znaczeniu. Na emigracji bądź w krajach nowego osiedlenia Polaków aktywność księży polskich nie ogranicza się tylko do duszpasterstwa w ścisłym znaczeniu. Zaspokaja ono również potrzeby życia i potrzeb rodaków, angażując się w działalność społeczną, kulturalno-oświatową, charytatywną oraz organizacyjną. Zob. Z. Zieliński, *Mit „Polak-katolik”*, [w:] *Polskie mity polityczne w XIX i XX wieku*, pod red. W. Wrześcińskiego, Wrocław 1994, s. 107-117.

³¹ Literatura socjologiczna dotycząca procesu asymilacji, zachowania świadomości narodowej oraz poczucia własnej tożsamości jest dosyć obszerna. Na uwagę zasługują publikacje: A. Brożek, *Świadomość polskiej grupy etnicznej w Stanach Zjednoczonych*, „Kwartalnik Historyczny” 1977, nr 2; H. Gans, *Etniczność, akulturacja i asymilacja*, „Przegląd Polonijny” 1977, z. 2; H. Kubiak, *Położenie społeczne i ewolucja świadomości narodowej ludności polskiej w USA w latach 1900-1918*, [w:] *Polonia wobec niepodległości Polski w latach I wojny światowej*, pod red. H. Florkowskiej-Frančić, M. Frančić i H. Kubiaka, Wrocław 1979; *Założenia teorii asymilacji*, pod red. H. Kubiaka i A.K. Palucha, Wrocław 1980; B. Leś, *Kościół w procesie asymilacji Polonii amerykańskiej*, Kraków 1981; T. Paleczny, *Świadomość narodowa a państwo*, „Sprawy Międzynarodowe” 1983, z. 12; tenże, *Teoretyczne i metodologiczne problemy badania świadomości narodowej (na tle sporów o metodę dokumentów osobistych)*, „Przegląd Polonijny” 1984, z. 3; tenże, *Ewolucja ideologii i przemiany tożsamości narodowej Polonii w Stanach Zjednoczonych w latach 1870-1970*, Warszawa 1989; A. Kapiszewski, *Asymilacja i konflikt. Z problematyki stosunków etnicznych w Stanach Zjednoczonych Ameryki*, Kraków 1984; G. Babiński, *Więź etniczna a procesy asymilacji. Przemiany społeczno-ści etnicznych. Zagadnienia teoretyczne i metodologiczne*, Kraków 1986; J. Rokicki, *Migracje i asymilacja a zmiana kultury*, „Przegląd Polonijny” 1986, z. 1 (tamże literatura przedmiotu).

³² Zob. B. Leś, *Kościół w procesie asymilacji Polonii amerykańskiej. Przemiany funkcji polonijnych instytucji i organizacji religijnych w środowisku Polonii chicagowskiej*, Wrocław 1981; K. Ickiewicz, *Kaszubi w Kanadzie*, Gdańsk 1981; A. Walaszek, *Reemigracja ze Stanów Zjednoczonych do Polski po I wojnie światowej (1919-1924)*, Kraków 1983; E. Reczyńska, *Emigracja z Polski do Kanady w okresie międzywojennym*, Wrocław 1986; H. Znanińska-Łopata, *Polscy Amerykanie. Współzawodnictwo o pozycję społeczną w grupie etnicznej*, Wrocław 1986; T. Radzik, *Polonia amerykańska wobec Polski*, Lublin 1986; tenże, *Społeczno-ekonomiczne aspekty stosunku Polonii amerykańskiej do Polski po I wojnie światowej*, Wrocław 1989; *Polonia amerykańska. Przeszłość i współczesność*, pod red. H. Kubiaka, E. Kusielewicza i T. Gromady, Wrocław 1988; E. Orzechowski, *Teatr polonijny w Stanach Zjednoczonych*, Wrocław 1989; T. Paleczny, *Ewolucja ideologii i przemiany tożsamości narodowej Polonii w Stanach Zjednoczonych w latach 1870-1970*, Kraków 1989; K. Romaniszyn,

i Brazylii³³, Niemczech i Austrii³⁴ oraz Wielkiej Brytanii i Francji³⁵ doczekały się odzwierciedlenia w literaturze przedmiotu. W latach 80. i 90. ukazało się również kilka opracowań dotyczących pozostałych skupisk europejskich³⁶. W mniejszym stopniu badano emigrację z ziem polskich do Afryki³⁷, Azji³⁸

Chłopi polscy w Kanadzie (1896-1939), Warszawa 1991; W. Szulist, *Kaszubi kanadyjscy. Okres pionierski i dzień dzisiejszy*, Gdańsk 1992; J. Plewko, *Duszpasterstwo Polonii w procesie jej integracji ze społeczeństwem kanadyjskim (1875-1988)*, Lublin 1995 (tamże literatura przedmiotu).

³³ Zob. M. Kula, *Polonia brazylijska*, Warszawa 1981; *Dzieje Polonii w Ameryce Łacińskiej*, pod red. M. Kuli, Wrocław 1983; T. Paleczny, *Idea powrotu wśród emigrantów polskich w Brazylii i Argentynie*, Wrocław 1992; *Relacje Polska-Brazylia. Historia i współczesność*, pod red. A. Dembicza i M. Kuli, Warszawa 1996 (tamże literatura przedmiotu).

³⁴ Zob. W.S. Kucharski, *Stowarzyszenia i instytucje polskie w rdzennej Austrii w latach 1867-1918*, Lublin 1984; tenże, *Polacy i Polonia w rdzennej Austrii w XIX i XX wieku*, Lublin 1994; tenże, *Związek Polaków w Austrii „Strzecha” 1894-1994*, Lublin 1996; A. Poniadowska, *Polacy w Berlinie 1918-1945*, Poznań 1986; G. Janusz, *Polonia w Republice Federalnej Niemiec...*, op. cit.; W. Łazuga, *Rządy polskie w Austrii. Gabinet Kazimierza hr. Badeniego 1895-1897*, Poznań 1991; H. Chałupczak, *II Rzeczpospolita a mniejszość polska w Niemczech*, Poznań 1992; R. Taborski, *Polacy w Wiedniu*, Wrocław 1992; Cz. Łuczak, *Polacy w okupowanych Niemczech 1945-1949*, Poznań 1993; A. Nadolny, *Polskie duszpasterstwo w Austrii 1801-1945*, Lublin 1994; A. Pilch, *Losy Polaków w Austrii po drugiej wojnie światowej 1945-1955*, Wrocław 1994; *Polonia i przyjaciele Polski w Austrii*, pod red. W.S. Kucharskiego, Lublin 1995; *Polonia w Austrii. Z dziejów duszpasterstwa i pracy społecznej*, pod red. E. Walewandra, Lublin 1998 (tamże literatura przedmiotu).

³⁵ Zob. W. Śladkowski, *Emigracja polska we Francji 1871-1918*, Lublin 1980; tenże, *Polacy we Francji*, Lublin 1985; J. Gruszyński, *Spółeczność polska we Francji w latach 1918-1978. Problemy integracyjne trzech pokoleń*, Warszawa 1981; J. Tworek, *Informator Duszpasterstwa Polskiego w Wielkiej Brytanii*, Londyn 1983; H.J. Kudlikowski, *Przebyta droga. Działalność polskich organizacji społecznych we Francji w latach 1949-1979*, Lens 1986; J. Sikora, *Ewolucja Polonii francuskiej. Obserwacje – hipotezy – refleksje*, Lublin 1988; T. Radzik, *Szkolnictwo polskie w Wielkiej Brytanii w latach II wojny światowej*, Lublin 1986; tenże, *Szkolnictwo polskie w Wielkiej Brytanii po drugiej wojnie światowej*, Lublin 1991; tenże, *Z dziejów społeczności polskiej w Wielkiej Brytanii po drugiej wojnie światowej (1945-1990)*, Lublin 1991 (tamże literatura przedmiotu).

³⁶ Pierwszą nieudaną próbę opracowania skupisk polonijnych w Europie podjął J. Byczkowski, *Polonia w Europie*, Opole 1990; zob. też J. Knopek, *Recenzja*, [w:] „Przegląd Zachodniopomorski” 1998, z. 2. Syntetycznego opracowania dziejów Polonii na starym kontynencie podjęto się w pracy *Polonia w Europie*, pod red. B. Szydłowskiej-Ceglowej, Poznań 1992, gdzie opracowania doczekały się niemal wszystkie kraje europejskie poza Islandią, okresem kalininogradzkim, europejską częścią Turcji, Grecją, Albanią, Malta, Cyprzem i pozostałymi małymi państwami. Uzupelnieniem podjętej problematyki są studia: K. Dopierała, *Emigracja polska w Turcji w XIX i XX stuleciu*, Lublin 1988; J. Knopek, *Polacy w Grecji...*, op. cit.; *Polacy w Skandynawii*, pod red. E. Olszewskiego, Lublin 1997 (tamże literatura przedmiotu).

³⁷ Zob. H. Zins, *Polacy w Zambezji*, Lublin 1988; A. Żukowski, *W kraju złota i diamentów. Polacy w Afryce Południowej XVI-XX w.*, Warszawa 1994; *Polacy w Nigerii*, pod red. J. Machowskiego, Z. Łazowskiego i W. Kozaka, Warszawa 1997, t. 1; *Polacy w Nigerii. Wspomnienia*, pod red. Z. Łazowskiego, Warszawa 1998, t. 2; *Polacy w Nigerii. Budowniczości*, pod red. Z. Łazowskiego i J. Wójcika, Warszawa 2000, t. 3; *Polacy w Nigerii. Polacy w krajach Afryki Zachodniej*, pod red. Z. i S. Łazowskich, Warszawa 2000, t. 4.

³⁸ Zob. W. Theiss, *Dzieci syberyjskie. Dzieje polskich dzieci repatriowanych z Syberii i Mandżurii w latach 1919-1923*, Warszawa 1992; J. Knopek, *Przemiany zbiorowości polonijnych w Azji...*, op. cit. (tamże literatura przedmiotu). Poza azjatyckimi krajami, które powstały po rozpadzie Związku Radzieckiego, opracowania doczekała się jedynie Polonia charbińska i dzieje Polaków w Chinach.

i Australii³⁹. W ostatnim okresie zapoczątkowano badania nad dziejami Polaków na Wschodzie⁴⁰.

Natomiast obecność Polaków w Afryce Północnej i ich dokonania, poza nielicznymi i cząstkowymi publikacjami, nie zostały, jak dotąd, naukowo opracowane⁴¹. Stosunkowo najlepiej poznany jest pobyt Polaków na terytoriach Algierii i Egiptu, związany z uchodźstwem popowstaniowym⁴². Zainteresowaniem cieszył się pobyt polskich podróżników i pielgrzymów w północnej części kontynentu

³⁹ Zob. R. Harris, J.J. Smolicz, *Australijczycy polskiego pochodzenia. Studium adaptacji i asymilacji młodego pokolenia*, oprac. G. Babiński, Wrocław 1984; A. Achmatowicz-Otok, S. Otok, *Polonia australijska*, Lublin 1985; A. Achmatowicz-Otok, *Miejsce Polonii w strukturze społeczeństwa australijskiego*, Warszawa 1988; L. Paszkowski, *Poles in Australia and Oceania 1790-1940*, Sydney 1987; *Czterdzieści lat Polonii australijskiej na tamach „Tygodnika Polskiego”*, pod red. Z. Drzymulskiego, J. Grot-Kwaśniewskiego i L. Paszkowskiego, Melbourne 1991; J. Lencznarowicz, *Prasa i społeczność polska w Australii 1928-1980*, Kraków 1994 (tamże literatura przedmiotu).

⁴⁰ Tylko staraniem Instytutu Badań nad Polonią i Duszpasterstwem Polonijnym KUL ukazało się w serii „Biblioteki Polonijnej” kilkanaście tomów poświęconych zagadnieniom pobytu Polaków na Wschodzie; zob.: *Polacy i Niemcy w Rosji. Zagadnienia wybrane*, pod red. E. Walewandra, Lublin 1993; *Polacy na Łotwie*, pod red. E. Walewandra, Lublin 1993; *Polacy w Rosji mówią o sobie*, wybór i wstęp E. Walewander, Lublin 1993, t. 1; R. Dzwonkowski, *Polacy na dawnych kresach wschodnich. Z problematyki narodowościowej i religijnej*, Lublin 1994; *Polacy w Rosji mówią o sobie*, wybór i wstęp E. Walewander, Lublin 1994, t. 2; M. Bardel, *Z Krasnobrodu przez obozy i obczyznę do rodzinnych stron*, oprac. E. Walewander, Lublin 1994; *Polacy w Mołdawii*, pod red. E. Walewandra, Lublin 1995; *Polacy w Rosji mówią o sobie*, wybór i wstęp E. Walewander, Lublin 1995, t. 3; B. Sanejko-Kwaśnicka, *Zapomniane dziewczęta*, Lublin 1995; J. Ihnatowicz-Suszyńska, *Z korzeniami wyrwamy was z ziemi*, Lublin 1996; *Polacy w Mołdawii mówią o sobie*, wybór i wstęp E. Walewander, Lublin 1995; M. Wieliczko, *Jenietwo wojenne Polaków w Rosji do roku 1918. Określanie problemu*, cz. 1: do roku 1918, Lublin 1997; *Polacy w Estonii mówią o sobie*, wybór i wstęp E. Walewander, Lublin 1997; E. Walewander, *Katolicyzm na Wschód od Bugu*, Lublin 1998; *Polacy w Estonii*, pod red. E. Walewandra, Lublin 1998; *Polacy w Armenii*, pod red. E. Walewandra (w druku). Jedną z pierwszych opublikowanych rozpraw poświęconych aktywności kulturalnej Polonii na Wschodzie była publikacja A. Chodubskiego, *Aktywność kulturalna Polaków w Azerbejdżanie w XIX i na początku XX wieku*, Gdańsk 1986.

⁴¹ Problematyka ta jest mało poznana również w literaturze obcojęzycznej; odnośnie do Afryki Północno-Zachodniej, zob.: E. Fitoussi, A. Benazet, *L'Etat tunisien et le Protectorat français. Histoire et organisation*, Paris 1931; Ch.-A. Julien, *Histoire de l'Afrique du Nord: Algerie, Tunisie, Maroc*, Paris 1956, t. 1-2; tenże, *L'Afrique du Nord en marche*, Paris 1972; J. Berque, *Le Maghreb entre deux guerres*, Paris 1962; R. Le Tourneau, *L'Evolution politique de l'Afrique du Nord Musulmane*, Paris 1962; R. Delavignette, *L'Afrique Noire française et son destin*, Paris 1962; A. Mabileau, J. Meyriat, *Décolonisation et régimes politiques en Afrique noire*, Paris 1967; A. Laroui, *L'Histoire du Maghreb, un essai de synthèse*, Paris 1970; J.M. Abun-Nasr, *A History of the Maghrib*, Cambridge 1971. W kontekście Afryki Północno-Wschodniej, zob.: *L'Egypte pour la Pologne en 1915*, Caire 1916; *Bulletin Annuel Polonais Publié par les soins de l'Association d'Impot Volontaire des Polonais et amis de la Pologne en Egypte – 1916*, Caire 1917; *Bulletin Trimestriel de la Chambre de Commerce Egypto-Polonaise du Caire*, Caire 1928; G. Narducci, *La colonizzazione della Cirenaica nell'antichità e nel presente*, Benghazi 1934; F. Rovere, *Cronistoria della Cirenaica*, Benghazi 1961; A.M. Ashiurakis, *About Libya*, Tripoli 1973; T. Bakir, *Leptis Magna*, Tripoli 1981.

⁴² Zob. w szczególności studia: S. Kieniewicz, *Les émigrés en Algérie (1832-1856)*, „Acta Poloniae Historica” 1965, t. 11; A.H. Kasznik, *Między Francją a Algierią. Z dziejów emigracji polskiej 1832-1856*, Wrocław 1977; R. Bielecki, *Polacy w Legii Cudzoziemskiej 1831-1879*, Warszawa 1992.

afrykańskiego do początku XX w.⁴³ W niewielkim zakresie problematyka polonijna na tych terenach została ukazana w okresie międzywojennym⁴⁴ oraz w czasie II wojny światowej⁴⁵. Widoczny jest szczególnie brak opracowań dotyczących Polonii w odniesieniu do okresu powojennego oraz do czasów współczesnych⁴⁶.

W poznaniu specyfiki migracji Polaków do Afryki Północnej w XX w. zastosowano metodę systemową, charakterystyczną dla badań politologicznych⁴⁷. W analizie oraz ujęciu syntetycznym stosuje się też metodę historyczno-porównawczą, statystyczną, monograficzną i opisową⁴⁸. W zakresie socjopolitycznym zwraca się dużą uwagę na interpretację przemian Polonii północnoafrykańskiej w ujęciu historycznym i porównawczym. W kontekście historycznym zinterpretowano przemiany zachodzące aktualnie w społeczeństwie polskim, z którego wychodziły kolej-

⁴³ J.S. Bystron, *Polacy w Ziemi Świętej, Syrii i Egipcie 1147-1914*, Kraków 1930; J. Reychman, *Podróżnicy polscy na Bliskim Wschodzie w XIX wieku*, Warszawa 1972. Charakter skryptu dotyczącego pobytu i działalności Polaków na Czarnym Lądzie ma publikacja S. Gołąbka, *Związki Polski i Polaków z Afryką do 1945 roku*, Warszawa 1978.

⁴⁴ E. Kołodziej, *Wychodźstwo zarobkowe z Polski 1918-1939. Studia nad polityką emigracyjną II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1982; tenże, *Dzieje Polonii 1918-1939*, Warszawa 1991.

⁴⁵ B. Arct, *W pogoni za Luftwaffe. Polscy myśliwcy w pustyniach Tunisu*, Edinburg 1946; tenże, *Z działań polskiego lotnictwa na zachodzie w czasie II wojny światowej w latach 1942-1943*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1964, nr 1; tenże, *Polacy w walkach na Czarnym Lądzie*, Warszawa 1974; K. Stasiński, *Polskie Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcące w Algierze w czasie drugiej wojny światowej*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 1961, nr 2; S. Gołąbek, *Wojenne i powojenne wychodźstwo polskie do Afryki*, [w:] *Stan i potrzeby badań nad zbiorowościami polonijnymi*, pod red. H. Kubiaka i A. Pilcha, Wrocław 1976; W.M. Drzewieniecki, *Samodzielna Brygada Strzelców Karpackich i 3 dywizja Strzelców Karpackich w literaturze i prasie*, Nowy Jork 1983 (tamże literatura przedmiotu).

⁴⁶ J. Knopek, *Z dziejów Polonii afrykańskiej...*, op. cit.; tenże, *Z Chojnic do Afryki Północnej. Działalność siostry Miriam Hope w Libii*, „Zeszyty Chojnickie” 1998, nr 2(16); tenże, *Polacy w Afryce Północnej*, „Studia Polonijne” 1999, t. 20; tenże, *Polonia w krajach Maghrebu*, „Dzieje Najnowsze” 1999, nr 3; tenże, *Polskie wychodźstwo w Algierii do początku XX wieku*, „Przegląd Orientalistyczny” 1999, nr 3/4; tenże, *Specyfika polskiego wychodźstwa politycznego i ekonomicznego w Egipcie do początku XX wieku*, „Studia Polonijne” 2000, t. 21; *Aktywność polskich rycerzy, podróżników i pielgrzymów w Afryce Północnej do początku XX wieku*, „Przegląd Orientalistyczny” 2000, nr 3/4. Z zakresu omawianej problematyki powstało również kilkadziesiąt haseł, które zostaną zamieszczone w *Encyklopedii emigracji polskiej i Polonii* przygotowanej pod red. Kazimierza Dopieraty w Zakładzie Badań Narodowościowych PAN w Poznaniu.

⁴⁷ Współcześnie nauki polityczne są zespołem innych dyscyplin naukowych, których głównym przedmiotem badań są zjawiska polityczne. W zakresie tym wyróżnić można kilka ujęć metodologicznych stosowanych we współczesnym świecie. Główne kierunki badawcze reprezentuje model anglosaski, zachodnioeuropejski i skandynawski. W zależności od przyjętego modelu wyróżnić można także kilka ujęć prezentowanej tematyki. Do nauk podstawowych należą w tym względzie: filozofia polityki i teoria polityki, teoria państwa i nauka o ustrojach politycznych, ekonomia polityczna, socjologia stosunków politycznych, psychologia polityki, antropologia polityczna, historia polityki, nauka o stosunkach międzynarodowych i organizacjach międzynarodowych oraz geografia polityczna. W ramach nauk podstawowych istnieje również wiele subdyscyplin o węższym zakresie badawczym, ale szerokiej specjalizacji, jak teoria decyzji politycznych, nauka o polityce socjalnej i administracji, nauka o zachowaniach wyborczych, nauka o prawach człowieka, metodologia polityczna i inne. Por. *A New Handbook of Political Science*, pod red. R.E. Goodina i H.D. Klingemanna, Oxford 1996.

⁴⁸ Por. A. Chodubski, *Wstęp do badań politologicznych*, Gdańsk 1995, s. 72-82.

ne grupy migracyjne, jak też miejscowe środowisko społeczne, do którego przybywali imigranci. Przez ten pryzmat można uchwycić tendencje przemian zachodzących w polskiej grupie etnicznej. W ujęciu porównawczym scharakteryzowano odniesienie badanego zagadnienia do innych specyficznych procesów historycznych, które warunkowały emigrację z Polski na terytoria północnoafrykańskie⁴⁹.

W poznaniu problemu posłużono się analizą materiałów źródłowych, pozyskanych w archiwach polskich i zagranicznych od przedstawicieli tamtejszych skupisk polonijnych oraz innych materiałów przechowywanych w bibliotekach i instytucjach naukowych w Polsce; przeprowadzono również szczegółową analizę czasopiśmiennictwa polonijnego, wydawanego zarówno przez zbiorowości polonijne świata, jak też Polonię północnoafrykańską. Cennym źródłem okazały się relacje Polaków przebywających w tej części Afryki oraz informacje uzyskane metodami socjologicznymi. Do tych ostatnich należały wywiady z polskimi duchownymi pracującymi w tej części Afryki oraz przedstawicielami współczesnych skupisk Polonii północnoafrykańskiej.

Z archiwaliów na uwagę zasługują zespoły znajdujące się w kilkunastu instytucjach. W celu odtworzenia roli i działalności Polaków w Afryce Północnej w XIX w. oraz kształtowania się tamtejszych skupisk polonijnych wykorzystane zostały zbiory Archiwum Prowincji Polski Południowej Towarzystwa Jezusowego, Biblioteki Jagiellońskiej, Biblioteki Muzeum Czartoryskich oraz Biblioteki PAN w Krakowie; Biblioteki Narodowej w Warszawie; Biblioteki PAN w Kórniku oraz Biblioteki Polskiej w Paryżu. W odniesieniu do okresu międzywojennego oraz czasu II wojny światowej najwięcej materiałów pozyskano z zespołów archiwalnych przechowywanych w Archiwum Akt Nowych w Warszawie oraz Instytutów – Hoovera w Kalifornii, Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku, Władysława Sikorskiego w Londynie; uzupełnieniem ich były wspomnienia i relacje Polaków przebywających w Afryce Północnej, a przechowywane w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie, Bibliotece Narodowej w Warszawie oraz Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich we Wrocławiu. Do okresu powojennego najcenniejsze źródła archiwalne znajdują się w Departamencie Archiwum oraz Departamencie Polonii Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie, polskich placówkach dyplomatycznych rozmieszczonych w Afryce Północnej oraz w zbiorach prywatnych księży salezjanów, którzy w okresie tym sprawowali opiekę duszpasterską, m.in. nad polskimi katolikami⁵⁰.

⁴⁹ Zob. K. Dobrowolski, *Studia z pogranicza historii i socjologii*, Wrocław 1967; tenże, *Studia nad życiem społecznym i kulturą*, Wrocław 1966; tenże, *Teoria procesów żywiołowych*, Wrocław 1970. W ostatnim okresie ciekawe ujęcie tematyki prezentuje publikacja: J.J. Wiatr, *Socjologia polityki*, Warszawa 1999.

⁵⁰ Wykorzystane zostały także informacje i materiały udostępnione w trakcie prowadzenia kwerendy przez: Ambasadę Algierskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej w Warszawie, Ambasadę Arabskiej Republiki Egiptu w Warszawie, Biuro Ludowe Wielkiej Libijskiej Arabskiej Dżamahiriji Ludowo-Socjalistycznej w Warszawie, Ambasadę Królestwa Maroka w Warszawie oraz Ambasadę Republiki Tunezyjskiej w Warszawie. Nieliczne materiały dotyczące prezentowanej tematyki znajdują się w Bibliotekach Narodowych państw północnoafrykańskich, informacje uzyskane od dyrekto-

Istotną wartość poznawczą przedstawia literatura naukowa, wspomnieniowa i podróżnicza. Na uwagę zasługują wspomnienia Józefa Białoskórskiego, Karola Bohdanowicza, Bolesława Chwaścińskiego i Justyna Wojsznisa, Józefa Drohojowskiego, Michała Tyszkiewicza, Zofii Gerlach, Januarego Grzędzińskiego, Jadwigi Klarnier-Szymanowskiej, Tadeusza Kochanowicza, Stanisława Kopańskiego, Wacława Króla, Leona Kulczyńskiego, Mieczysława B. Lepeckiego, Władysława Łęgi, Anny Neumannow, Ferdynanda A. Ossendowskiego, Władysława Wężyka, Jana Potockiego, Tadeusza Radkowskiego, Mikołaja K. Radziwiłła, Adama Sierakowskiego oraz Juliana Suskiego⁵¹. Wykorzystano także inne publikacje książkowe, mające najczęściej charakter popularnonaukowy, a także wydawnictwa prasowe; autorami ich byli polscy podróżnicy i pielgrzymi, zwiedzający Afrykę Północną – najczęściej Egipt – w trakcie podróży do Ziemi Świętej⁵². Ponadto wykorzystano powojenną literaturę wspomnieniową autorstwa Polaków przebywających w tej części świata od lat 50. i 60. Autorzy tych relacji niekiedy przez kilka bądź kilkanaście lat przebywali na tym terenie i poznali stosunki demograficzne, wierzenia i obyczaje regionu.

Charakter problematyki badawczej zdecydował o układzie problemowo-chronologicznym rozprawy. Rozdział I stanowi wprowadzenie do tematyki zasadniczej. Scharakteryzowano w nim polskie zainteresowania Afryką Północną do początku XX w. Ukazano stereotypy kształtujące znajomość i wiedzę o tej części Czarnego Łądu w Polsce. Zaprezentowano aktywność polskich podróżników i pielgrzymów. Istotne znaczenie w naukowym poznaniu regionu mieli polscy i polonijni badacze, którzy od czasów nowożytnych przebywali w tej części Afryki. W niewielkim zakresie angażowali się w dzieło misyjnym regionu polscy duchowni. W 2. połowie XIX w., kiedy ziemie polskie objęły wzmożone procesy migracyjne, w niewielkim stopniu skierowane one zostały również do Afryki Północnej. Polskie wychodźstwo ekonomiczne i wojskowe istniało wówczas jedynie na terytoriach Algierii i Egiptu.

Specyfikę kontaktów polsko-północnoafrykańskich w okresie międzywojennym ukazano w rozdziale II. Wykazano wzrost zainteresowań Drugiej Rzeczypospolitej terytorium północnoafrykańskim oraz polskie próby osadniczo-kolonialne. Na specyfikę zbiorowości polonijnych kształtujących się w tym okresie w Afryce Północnej wpłynęło wychodźstwo ekonomiczne i wojskowe, które różnymi drogami docierało do tej części kontynentu. Wpływ na poczucie tożsamości polonijnej wywierała wówczas struktura zawodowa i społeczna emigrantów, która zależna była także od tworzenia na miejscu nowych warunków życia społeczno-organizacyjnego polskich emigrantów.

ra generalnego Khalifa Chatera z Ministère de la Culture Bibliothèque Nationale République Tunisienne z 10 października 2000 r. (w posiadaniu autora); informacje uzyskane od sekretarza generalnego Milouda Abbessa z Bibliothèque Nationale d'Algerie z 18 stycznia 2001 r. (w posiadaniu autora).

⁵¹ Tytuły prac wymienionych autorów zawarte są w bibliografii.

⁵² Literatura przedmiotu [w:] J.S. Bystron, *Polacy w Ziemi Świętej...*, op. cit.; A. Kościółkowski, *Polacy a Liban i Syria w toku dziejowym*, Bejrut 1949; S. Korwin, *Stosunki Polski z Ziemią Świętą*, Warszawa 1958; J. Pertek, *Polacy na szlakach morskich świata*, Gdańsk 1957; tenże, *Polacy na morzach i oceanach*, 1981, t. 1; J. Reychman, *Podróżnicy polscy na Bliskim Wschodzie w XIX w.*, Warszawa 1972; J. Knopek, *Polacy w Grecji...*, op. cit.

W rozdziale III przedstawiono powstawanie tymczasowych skupisk polskich w Afryce Północnej, co miało miejsce w czasie II wojny światowej. Złożyło się na nie uchodźstwo polityczne i wojskowe, jakie dotarło tam po wrześniu 1939 r. Poza żołnierzami byli to również uchodźcy cywilni. Dla kobiet i młodzieży przygotowano specjalne ośrodki pobytowe, które umożliwiły przetrwanie w czasie wojny. Na ich terenie starano się również tworzyć życie społeczne i organizacyjne. W okresie działań wojennych na lądzie północnoafrykańskim żołnierze polscy aktywnie uczestniczyli w obronie Tobruku oraz w lotnictwie i marynarce alianckiej.

W rozdziale IV ukazano rolę Polaków, jaką odgrywali w życiu Afryki Północnej po zakończeniu II wojny światowej. Poza skupiskami polonijnymi, jakie wytworzyły się w okresie wojny oraz po jej zakończeniu, zaczęły tam napływać kadry naukowo-techniczne, które miały wpływ na zachowywanie przez Polonię tożsamości narodowej. Ponadto w okresie tym zaznaczył się znaczący wkład polskiej nauki w rozwój archeologii śródziemnomorskiej. Od lat 70. do Afryki Północnej docierało z Polski duszpasterstwo misyjne, zarówno księża, jak i siostry zakonne.

Przeobrażenia w życiu polonijnym, jakie zaszły w północnoafrykańskich skupiskach w latach 80. i 90., przedstawiono w rozdziale V. Scharakteryzowano główne skupiska polonijne, ich liczebność oraz aktywność zawodową. Przedstawiona została także działalność organizacyjno-społeczna, życie wyznaniowe, oświata i prasa oraz tendencje współczesnych przemian życia i tożsamości polonijnej.

Pod względem politycznym region Afryki Północnej nie jest współcześnie stabilny. Nieuregulowana społecznie i gospodarczo sytuacja wewnętrzna powodowała przemiany zarówno w systemie politycznym państw, jak również w ich stosunkach z sąsiadami. Na terytorium Maghrebu sporna pozostawała sprawa Sahary Zachodniej ze stolicą w Al-Ujun, która politycznie wchodzi w skład Maroka, ale do której pretensje rościły również Algieria i Mauretania. Powstania Saharyjskiej Arabskiej Republiki Demokratycznej nie uznały władze marokańskie, chociaż jej przedstawiciele weszli w skład Organizacji Jedności Afrykańskiej (OJA) oraz uznały jej suwerenność 82 państwa świata⁵³. W Afryce Północno-Wschodniej niepokoje na granicy egipsko-sudańskiej wywołała budowa tamy asuańskiej. Jakakolwiek próba uregulowania koryta rzeki Nil niepokoi zarówno rząd kairski, jak

⁵³ W listopadzie 1975 r. ok. 300 tys. Marokańczyków rozpoczęło marsz na terytorium Sahary Hiszpańskiej, demonstrując roszczenia marokańskie do tego terytorium. Kiedy podobne pretensje zgłosiła również sąsiednia Mauretania, rząd hiszpański zgodził się wycofać administrację z tego obszaru w ciągu trzech miesięcy. W lutym 1976 r. Ludowy Front na rzecz Wyzwolenia Sahary Zachodniej i Rio de Oro (POLISARIO) ogłosił powstanie Saharyjskiej Arabskiej Republiki Demokratycznej, uznanej przez Algierię. Republika czynnie przeciwstawiła się wojska Maroka i Mauretanii, dążące do inkorporacji tego obszaru. Oba kraje ustaliły w kwietniu 1976 r. przebieg granicy na terytorium Sahary Zachodniej. Kiedy POLISARIO rozpoczął walkę przeciw bezprawnej okupacji obszaru, w sierpniu 1979 r. Mauretania wycofała się z zajętych terenów Sahary Zachodniej i rzekła się pretensji do niej. Na ich miejsce wkroczyły wojska marokańskie i starcia z Frontem POLISARIO wzmogły się. Zob. *Konflikt saharijski*, [w:] M.J. Malinowski, *Cień Marsa nad Czarnym Lądem*, Warszawa 1986, s. 262-274; *Socjalizm egipski, Socjalizm algierski, Koncepcje Burgiby, Koncepcje Kadafięgo*, [w:] tenże, *Ideologie afrykańskie 1945-1985*, Wrocław 1986, s. 129-134, 134-142, 184-186, 202-211.

i chartumski⁵⁴. W odniesieniu do reżimów politycznych Maroko, Tunezja i Egipt mają charakter pseudodemokratyczny. W przypadku Algierii, Libii i Sudanu rządy sprawują junty wojskowe bądź politycy opierający swą władzę na armii, co w dużej mierze ogranicza kontakty tych krajów z Europą, w tym z Polską. W Mauretanii demokratyzację utrudnia silna władza prezydencka. Głową państwa w Maroku jest król, zatem występuje tam monarchiczna forma państwa. W pozostałych krajach obowiązują formy republikańskie. Przyjmując typologię systemu politycznego na podstawie istniejącej struktury administracyjno-terytorialnej Afrykę Północną wyróżnia jednorodność, zatem poszczególne państwa mają charakter unitarny.

Pewne trudności związane były ze stosowaniem właściwego nazewnictwa miejscowego w poszczególnych krajach północnoafrykańskich, a w tym terminologii arabskiej, nie mającej odpowiedników w językach europejskich. Przyjęto w związku z tym pisownię powszechnie stosowaną w Europie.

W rozprawie główna idea poznawcza ma na celu ukazanie procesu kształtowania się skupisk polskich w Afryce Północnej, co miało miejsce w XIX, a głównie w XX w. Na proces ten wpływ wywarły w głównej mierze wydarzenia polityczne, przemiany demograficzne i światopoglądowe oraz geopolityczne, które przyniosły w Polsce zmiany ustrojowe zarówno po zakończeniu II wojny światowej, jak również dokonujące się w procesie transformacji ustrojowej, po 1989 r. Proces kształtowania się Polonii północnoafrykańskiej ma istotny wpływ na przemiany jej tożsamości.

⁵⁴ Na temat sytuacji politycznej i międzynarodowej w regionie północnoafrykańskim zob.: S. Parzymies, *Polityka śródziemnomorska państw Maghrebu (Algierii, Maroka i Tunezji)*, Warszawa 1980. W kontekście poszczególnych państw por.: tenże, *Polityka zagraniczna Libii*, „Sprawy Międzynarodowe” 1977, z. 2; tenże, *Polityka zagraniczna Tunezji*, tamże, 1979, z. 10; tenże, *Polityka zagraniczna Maroka*, tamże, 1980, z. 3.

Rozdział I

Z DZIEJÓW KONTAKTÓW POLAKÓW Z AFRYKĄ PÓŁNOCNĄ DO POCZĄTKU XX WIEKU

Region Afryki położony w basenie Morza Śródziemnego znalazł się w kręgu zainteresowań Polaków już w okresie średniowiecza. Do Polski docierała wiedza na temat krajów północnoafrykańskich, ich geografii, przyrody, ludności, kultury i historii za pośrednictwem pisarzy antycznych, roczników i kronik oraz przede wszystkim z Biblii, gdyż Polska od początków swego istnienia była związana z kręgiem kultury Europy Łacińskiej. Wraz z rozwojem obrządku łacińskiego wzrastało na ziemiach polskich zainteresowanie Bliskim Wschodem, jako obszarem miejsc świętych, związanych z narodzinami i działalnością Chrystusa, a także źródłem głównych motywów samej Biblii. Do Ziemi Świętej podążali polscy pielgrzymi, później podróżnicy i badacze, którzy przy okazji swych peregrynacji zwiedzali także terytoria północnoafrykańskie. W ten sposób na ziemi polskie docierały pierwsze realistyczne podania i przekazy dotyczące tej części Czarnego Łądu. W czasach nowożytnych i XIX w., poza podróżami i pielgrzymkami, rozpoczęły się również kontakty polityczne, których efektem miało być nawiązanie stosunków dyplomatycznych.

1. Kształtowanie się polskich zainteresowań Afryką Północną

Od połowy X w. Polska znajdowała się w kręgu cywilizacji chrześcijańskiej, stąd o istnieniu ludzi o czarnym zabarwieniu skóry wiedziano na jej ziemiach od dawna. Wzory czerpano z Biblii. Afryka Północna była w pierwszych wiekach naszej ery jedną z najbardziej chrześcijańskich prowincji dawnego Cesarstwa rzymskiego. Z tego obszaru wywodził się m.in. św. Augustyn, biskup i teolog chrześcijański, do którego koncepcji często się odwoływano. Ze Starego Testamentu trafiali do polskiej literatury Czarni i zwierzęta afrykańskie; postacie te umieszczano w szopkach bożonarodzeniowych. W okresie panowania Mieszka I trafiło na ziemi polskie egzotyczne zwierzę – wielbłąd, podarunek od cesarza niemieckiego Ottona III. Zdarzenie to zapoczątkowało zainteresowania Afryką w Polsce¹. W pierwszych wiekach istnienia państwa polskiego wiedza na temat Afryki Pół-

¹ *Kronika Thietmara*, tłum., wstęp i kom. M.Z. Jedlicki, Poznań 1953, s. 154-155.

nocnej docierała nad Wisłę z zachodu kontynentu, gdyż w okresie tym cesarze niemieccy byli namiestnikami Półwyspu Apenińskiego, za pośrednictwem którego prowadzono wymianę gospodarczą z regionem północnoafrykańskim. W latach 1477-1489 głowa Murzyna pojawiła się również na rzeźbach Wita Stwosza wieńczących ołtarz w kościele mariackim w Krakowie. W dobie wielkich odkryć dochodziło do pierwszych spotkań polsko-afrykańskich, które miały miejsce w czasie zmagania polsko-tureckich, gdyż w wojsku osmańskim służyły oddziały i zastępy północnoafrykańskie, podporządkowane sułtanowi tureckiemu.

Ściśle związany z tradycją i kulturą północnoafrykańską był również Kościół katolicki, tworzący od 1000 r. na ziemiach polskich samodzielną prowincję kościelną oraz jego hierarchie. Afryka Północna, zwana często Afryką Łacińską lub Afryką Białą, aż do 2. połowy VII w. była zamieszkaana przede wszystkim przez ludność europejską i autochtoniczną; była to ludność chrześcijańska o silnych tradycjach sięgających dawnych rodów patrycjuszowskich. W pierwszych wiekach naszej ery mieszkańcy Afryki Północnej należeli do zagorzałych wyznawców chrześcijaństwa, którego zwolenników spotkać tam można w pierwszych dziesięcioleciach po śmierci Chrystusa². Z prowincji północnoafrykańskiej Cyrenajki pochodził św. Marek, który będąc uczniem apostołów Piotra i Pawła, napisał Ewangelię oraz założył gminę chrześcijańską. Z tego terytorium wywodzili się też inni święci Kościoła katolickiego. Z łacińską częścią Afryki związani byli nie tylko cesarze Rzymu, ale również i jego biskupi, późniejsi papieże. W tym samym okresie, kiedy w Rzymie rządził na przełomie II i III w. Septymiusz Severus pochodzący z Leptis Magna, następcą św. Piotra w Rzymie był inny Libijczyk – papież Viktor, wywodzący się z tej samej prowincji³.

Dziejami chrześcijaństwa i papieństwa zainteresowało się wyższe duchowieństwo i hierarchie Kościoła na ziemiach polskich. Na przełomie XIII i XIV w., kiedy ziemia słuńska wchodziła w skład archidiecezji gnieźnieńskiej z siedzibą archidiaconalną w Słupsku, miało tam swą rezydencję dwóch gnieźnieńskich sufraganów, do których należał Paweł – biskup skopolski oraz Dominik – biskup meteleński⁴. Ten ostatni tytuł wiązał z terytorium północnoafrykańskim, dla-

² F. Rovere, *La Missione Franciscana Cirenaica*, Benghazi 1958, s. 15; zob. tenże, *Cronistoria della Cirenaica*, Benghazi 1961.

³ Cyrenajka i Trypolitania, położone obecnie na terytorium Libii oraz ich mieszkańcy, również wstępują często w Biblii. W Ewangelii św. Jana, Łukasza, Marka czy Mateusza wspomina się niejakiego Szymona z Cyreny, który pomagał nieść krzyż Chrystusowi na Golgotę. Po zburzeniu Jerozolimy przez Rzymian, jak również i wcześniej w celu głoszenia dziejowego posłannictwa, duża liczba Żydów migrowała i zamieszkiwała ośrodki miejskie w Afryce Północnej. Tam zakładali rodziny, skąd również i ich pochodzenie. Por. F. Rovere, *La Missione...*, op. cit., s. 15 i nn.

⁴ Por. J. Spors, *Podziały administracyjne Pomorza Gdańskiego i Sławieńskiego-Słupskiego od XII do początku XIV wieku*, Słupsk 1983, s. 53. Ciągłość historyczna Kościoła wyraża się za pomocą tego, iż poza biskupem ordynariuszem danej diecezji jest jeden bądź kilku biskupów sufraganów (biskupów pomocniczych), którzy z racji pełnionych funkcji nie noszą godności imiennej danej diecezji lecz, jak to było w przypadku archidiecezji gnieźnieńskiej, dodano biskupom sufraganom odpowiednie tytułatury; Paweł był tytułarnym biskupem z siedzibą w Skopje, a Dominik był tytu-

tego też musiał się zapewne orientować, dokąd zostanie dalej skierowany, gdyby reaktywowano jemu podlegające biskupstwo.

W pierwszych wiekach istnienia państwowości polskiej Afryka Północna została opanowana przez cywilizację arabską. W okresie tym dochodziło do arabsko-słowiańskich kontaktów handlowych, a za pośrednictwem cywilizacji arabskiej do pierwszych kontaktów z terytorium północnoafrykańskim. Kupcy arabscy byli jedynie pośrednikami we wzajemnych relacjach, a pobyt ich na ziemiach polskich potwierdzały znaleziska monet arabskich tzw. kufickich, pochodzących przede wszystkim z IX-XI w. Znane są one na ziemiach polskich z kilku stanowisk archeologicznych. Ostatnie badania wykazują, iż za pośrednictwem traktu wodnego Dniepr–Prypeć–Bug dochodziło do kontaktów handlowych arabsko-słowiańskich, również arabsko-polskich. Z ówczesnych ziem polskich wywożono m.in. niewolników, poszukiwanych na rynkach muzułmańskich. Niewolnicy trafiali do Hiszpanii, a z niej do krajów Maghrebu i na Bliski Wschód⁵. Nieco informacji o ziemiach słowiańskich znaleźć można w geografii arabskiej oraz w przekazach kronikarskich. Kilka wzmianek na temat państwa Mieszka I przekazał żydowski kupiec, będący na usługach kalifatu kordobańskiego, którego relacja zachowała się w dziełach al-Bekriego i al-Kazwiniego. Wszelkie przekazy przybliżyły związki ziem polskich ze światem arabskim, do którego od końca VII w. zaliczyć należy Afrykę Północną.

Polscy kronikarze w wiekach średnich widzieli Czarny Ląd poprzez pryzmat Afryki Północnej. Opierając się na przekazach antycznych bądź na Biblii informowali o tej części kontynentu afrykańskiego. Uczynił tak m.in. Mistrz Wincenty w *Kronice Polskiej*⁶. Powszechnie stosowana jest przez kronikarza nazwa Etiopów do określenia czarnych mieszkańców Afryki. Na kronice Mistrza Wincentego wychowywała się cała średniowieczna społeczność żaków krakowskich.

Dzieło Mistrza Wincentego wyparły dopiero XV-wieczne *Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego* Jana Długosza⁷. Mimo walorów historycznych

larnym biskupem z siedzibą w Metelenii położonej na terytorium Afryki Północnej. Biskupstwa te uległy zawieszeniu wskutek ekspansji arabskiej na Afrykę Północną w 2. połowie VII w. oraz tureckiej w XIV i XV w. Tytułatura biskupów sufraganów podkreślała, iż jeżeli zajdzie taka możliwość oraz zaistnieją korzystne warunki polityczne, biskupi ci powrócą do tytułarnie odpowiadających im diecezji już jako biskupi ordynariusze. Wskutek tego Kościół nie wyrzeka się dawniej chrystianizowanych terytoriów, które poprzez czynniki zewnętrzne, najczęściej działania wojenne, zostały rozbite i w danej chwili nie mogą sprawować swej funkcji.

⁵ Por. R. Karpiński, *Polska wizja Lewantu*, [w:] *Sąsiedzi i inni*, przedm. i red. A. Garlicki, Warszawa 1978, s. 231 i n.

⁶ *Magistri Vincentii Chronicon Polonorum*, przeł. i oprac. B. Kürbis, Warszawa 1992, s. 45-46. Kronikarze średniowieczni Europy Środkowej często w relacjach odwoływali się do Biblii oraz dzieł mistrzów antycznych. Czeski kronikarz Kosmas żyjący w XII w. stwierdza również: „Według geometrów w podziale ziemi Azja pod swoją nazwą otrzymała pół świata a pół Europa i Afryka”; w innym miejscu z kolei dodaje: „Cóż dziwnego? Jak wiele uczynili swoimi sztuczkami magowie w Egipcie, którzy tyleż prawie cudownego sprawili swoimi czarami, ile jak mówi się pokazał sługa Boży Mojżesz z mocy Boga”. Por. *Kosmasa Kronika Czechów*, oprac. W. Wojciechowska, Warszawa 1968, s. 90, s. 97-98.

⁷ *Jana Długosza Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, przekład łaciński i polski, Warszawa 1962 t. 1-2, s. 81 i n.

i źródłoznawczych zawierają one pomyłki i błędne przekłady z Biblii. Według Długosza Litwini, Żmudzini i Jaćwingowie pochodzili z jednego rodu wywodzącego się od Rzymian z Italii. W kronice Długosz wymienił cywilizacje północnoafrykańskie, które były dla niego jedynym znanym elementem z geografii Czarnego Łądu. XVI-wieczny kronikarz Marcin Bielski w *Kronice wszystkiego świata*, który jako pierwszy zainteresował się, poza terytorium Rzeczypospolitej, również geografiami ówczesnego świata, o celach budowy egipskich piramid pisał w sposób następujący: „Dlatego czynili, aby lud poddany nie próżnował, bojąc się by z próżnowania czego złego się nie schwytał”⁸. Z końca XVI w. pochodzą pierwsze polskie opisy Egiptu, zapisane przez polskich podróżników i pielgrzymów zdążających do Ziemi Świętej, a więc relacje bezpośrednie, z których mogli już korzystać następni autorzy kronik. W ten sposób kroniki te stawały się bardziej realistyczne i prawdopodobne.

Wiedzę na temat Afryki Północnej poszerzali również uczeni Uniwersytetu Jagiellońskiego, prowadząc na jej temat wykłady. Dużo informacji mogli przedstawiać absolwenci uniwersytetów włoskich bądź wykładowcy przybyli do Polski z Półwyspu Apenińskiego. W średniowieczu i czasach nowożytnych poprzez włoskie republiki miejskie na rynki europejskie trafiało wiele artykułów pochodzących z basenu Morza Śródziemnego, m.in. z północnej części Czarnego Łądu. W ten sposób na Półwysep Apeniński docierało również najwięcej informacji, dotyczących tego kontynentu. Pochodziły one od kupców i żeglarzy i nie zawsze w pełni odpowiadały prawdzie. W związku z tym np. przez długi czas w całej Europie potwierdzano istnienie w Afryce państwa króla Jana, gdzie na całym jego terytorium miano zaprowadzić religię katolicką, dzięki działalności franciszkańskiego zakonika.

Uczeni z Krakowa prowadzili ze studentami dyskusje na temat cywilizacji arabskiej, życia zwierząt afrykańskich, a także poruszali zagadnienia dotyczące społeczności mieszkających na południe od Sahary. Prowadzono dysputy mające odpowiedzieć na pytanie, czy na obszarach podzwrotnikowych mogą zamieszkiwać ludzie; jeżeli tak, to jak oni wyglądają. Dyskusje takie stały się powszechne w dobie wielkich odkryć geograficznych, które dla kontynentu afrykańskiego rozpoczynają się wraz ze zdobyciem przez Portugalczyków enklawy muzułmańskiej Ceuty na wybrzeżu marokańskim. W wyniku jednak postępującego w XV w. zagrożenia tureckiego na Półwyspie Bałkańskim oraz we wschodniej części Morza Śródziemnego europejskie podróże geograficzne skierowano nie na Afrykę Północną, lecz w kierunku zachodnim i południowym Czarnego Łądu⁹.

Największą poczytnością cieszyły się jednak w Polsce *Nowe Ateny albo Akademia wszelkiej sciencyi pełna...* Benedykta Chmielowskiego z połowy XVIII w.¹⁰

⁸ Cyt. za: B. Orłowski, *Na tropach faraonów*, Warszawa 1976, s. 78. Teza przedstawiona przez autora jest również i współcześnie interpretowana przez badaczy antycznych, co ma subiektywny charakter i mówi o rozwoju zainteresowań tą częścią basenu Morza Śródziemnego.

⁹ W kontekście zainteresowań i badaczy polskiej orientalistyki zob. *Szkice z dziejów polskiej orientalistyki*, pod red. S. Strelcyna i J. Reychmana, Warszawa 1957-1969, t. 1-3.

¹⁰ *Nowe Ateny albo Akademia wszelkiej sciencyi pełna...* przez księdza Benedykta Chmielowskiego..., wyd. 3, Kraków 1966.

Bogato ilustrowana księga była jednocześnie pierwszą polską encyklopedią, chociaż zawierającą elementy dzieł innych autorów. Cieszyła się jednak dużym zainteresowaniem wśród polskiej szlachty i mieszczaństwa. Encyklopedia ta, autorstwa kanonika kijowskiego, spotkała się z dużą krytyką ze strony historyków, jak i literatów, mijała się bowiem w znacznej części z rzeczywistością i prawdą historyczną. W osądach encyklopedii B. Chmielowskiego nie można jednakże popadać w skrajność, gdyż podobne mankamenty ma również Afryka w opisie arcybiskupa gnieźnieńskiego i prymasa Polski Władysława Łubińskiego z 1740 r.¹¹ Na zasadzie porównania można wskazać, iż w XVIII-wiecznej Rzeczypospolitej poglądy B. Chmielowskiego nie były odosobnione.

Pomimo iż na ziemiach polskich niewiele było aż do XIX w. dzieł drukowanych obrazujących życie, obyczaje, historię i kulturę Afryki Północnej, to jednak zainteresowanie nią było z pewnością większe. Wiele rozpraw i notatek pisanych w języku polskim z pewnością nie doczekało się druku bądź zaginęło podczas wojen oraz wskutek klęsk żywiołowych. Niektóre z nich były gromadzone przez polskie rody arystokratyczne bądź twórców pierwszych bibliotek i są dostępne w postaci rękopisów w niektórych archiwaliach polskich.

Z końca XVIII w. zachowały się m.in. papiery nieznanego autora, którego dość pokazny tom składa się z trzech części, obejmujących: mapy polityczne Hume'a, przełożone z języka angielskiego; komentarz do *Ducha praw* Monteskiusza oraz *Miscellanea*, czyli rozmaitości. W części trzeciej interesująca jest rozprawa *O wzroście sztuk w Egipcie*, której autor w trakcie jej opracowywania korzystał co prawda z obcych źródeł, ale w ten sposób przedstawił wiele cennych informacji na temat Egiptu. W kolejnych podrozdziałach poruszył następujące kwestie: sztuka malarstwa; o rządzie Egipcjan; o starożytności Egipcjan; o ludności Egiptu; o obieraniu

¹¹ *Afryka z 1740 r. w wyobraźni i opisie abpa gnieźnieńskiego i prymasa Polski – Władysława Łubińskiego*; cyt. za: A. Dziubiński, J. Milewski, *Przed podbojem. Afryka północna i zachodnia w relacjach z XVIII i XIX wieku*, Warszawa 1980, s. 5: „Afryka ma cztery religie: pogańska najobszerniejsza, mahometańska obszerna, chrześcijańska bardzo szczupła i żydowska się znajduje. Są także ludzie bez Boga i bez wiary. Afrykanie generalnie są mocni, ale bestialscy i prostacy, w scjencyjach żadnych ani kunsztach nie są biegli, nie wojenni, wyjąwszy pogranicznych medyterrańskich z przyczyny bliskiej Europy, są źli, niewierni, okrutni, niestateczni i daleko odmienniejsi od dawnych Augustynów i Annibalów. Dawni tylko niektóre części Afryki wiedzieli, Barbaryją, Suare, Egipt, Nubią i wyższą Etyjopią, o inszych nie wiedzieli rozumiejąc, że to kraje puste z przyczyny ciepła nieznośnego [...]. Afryka żywi wielbłądy, słonie, tygrysy, lwy, krokodyle, rysie, jednorożce, smoki, bazyliuszki, które spojrzeniem każdego zabijają, i węże wielkie; przeciw jednemu wężowi, historyja rzymska namienia, Attilius Regulus wojsko sprowadził, którego długość miała być na 120 kroków geometrycznych; prócz tak wielu zwierząt najokrutniejszych i najzjadliwszych Afryka wydaje z siebie stada koni, słonie, małpy i kozy dzikie. Rzeki pryncypalniejsze Afryka ma w sobie: Nil i Niger. Nil początek swój bierze od 12 fontan z między gór Abissyńskich i wpada w Medytterranean przez 7 wpadków rozdzielonych na wiele rzek, które formują trianguł zwany Delta Egipska. Niger zaczyna się od jeziora tegoż imienia w Etyjopii i oblawszy Gwineę, wpada w Ocean Atlantyczny sześcią odnogami zwanymi Rio Grande, Rio S. Domingo, Rio Casamanca, Rio dos Ostros, Rio Gambia i Rio Seuega”. Gdyby w rzeczywistości miała tak wyglądać Afryka na północ od równika widziana przez głowę Kościoła katolickiego, to nie byłoby tam miejsca dla życia człowieka.

królów egipskich i innych jego obrzędach; o nauce; obowiązkach i pogrzebie faraonów; o religii egipskiej; o skarbie faraonów; o wojsku¹². Dał tym samym wyraz swej encyklopedycznej i historycznej wiedzy na temat starożytności egipskich, stanowiących punkt jego zainteresowań bądź prowadzonych wykładów. Informacji takich było zapewne więcej, ale nie zachowały się do czasów współczesnych.

Dzieła antyczne i nowożytne, zarówno rękopisy, jak i druki, były przechowywane i przez to popularyzowane w społeczeństwie polskim dzięki tworzonej bibliotekom prywatnym, kościelnym, magnackim, książęcym czy wreszcie królewskim.

Jeszcze w XVIII w. o piramidach egipskich, które jako jedyne z cudów architektury antycznej zachowały się do czasów współczesnych, opowiadano różne historie, np.: „W Egipcie piramidy obłoków sięgają, cóż po nich, kiedy wewnątrz i lochów nie mają?” lub „Z drogiego marmuru kowane egipskie piramidy, cudowne kolosy, które sława wynosi pod same niebiosy”¹³. Strofy i wiersze będące symbolem tajemniczości i fantazyjności często potwierdzały wcześniej przyjęte w społeczeństwie polskim stereotypy. W stosunku do innych ziem północnoafrykańskich bazowano na tłumaczeniach ze źródeł obcych, które również wprowadzały często polskiego odbiorcę w błąd. Przykładem takiego tłumaczenia była wydana w Krakowie w 1718 r. broszura autorstwa włoskiego franciszkanina pt. *Rzetelna relacyja nader okrutnej śmierci, którą poniósł w Zylj (po włosku Algierii) mieście afrykańskim ks. Franciszek Cyrani Zakonu Braci Mniejszych [...] był żywo ze skóry obdar-ty [...] w roku 1717*. Znane były również inne tłumaczenia z tego okresu¹⁴.

Początki polskiej orientalistyki, która w znacznym stopniu poszerzała wiedzę społeczeństwa polskiego na temat Afryki Północnej, datuje się również na przełom XV i XVI w., ale rozwój studiów językoznawczych na ziemiach polskich nastąpił w końcu XVI w. Wiązało się to z istnieniem polsko-tureckiego pogranicza, nawiązywaniem kontaktów handlowych między imperium osmańskim a Rzeczpospolitą Polską, a także nawiązywaniem kontaktów handlowych Gdańska z basenem Morza Śródziemnego. Wraz z tym zaczęto poszukiwać tłumaczy i to nie tylko mówiących w języku tureckim, ale również w językach arabskim i etiopskim, które stanowiły wówczas narzecza dominujące na terytorium północnoafrykańskim¹⁵.

Od początku istnienia państwowości piastowskiej na dwór polskich władców trafiały zwierzęta pochodzące z Afryki. Znalazło to odbicie w polskiej literaturze.

¹² Biblioteka Jagiellońska w Krakowie (dalej cyt. BJ w Krakowie), Dział Rękopisów, rkps 1105. Kodeks papierów z końca XVIII w.

¹³ J.S. Bystron, *Polacy w Ziemi Świętej, Syrii i Egipcie 1147-1914*, Kraków 1930, s. 74-75; na podstawie XVIII-wiecznych rozważań Miaskowskiego i Grochowskiego.

¹⁴ W. Lubiński, *Świat we wszystkich swoich częściach większych i mniejszych, to jest w: Europie, Azji, Afryce i Ameryce w Monarchiach, Królestwach, Księstwach, prowincjach, wyspach i Miastach. Geograficznie, chronologicznie i historycznie określony przez...*, Wrocław 1740; *Historija rozbicia się i niewoli Pana Brysson, Przełożonego w Administracyi osad. Z opisaniem pustyni Afryki od Senegal aż do Maroko*, Warszawa 1790.

¹⁵ Zob. J. Reychman, *Polskie badania Czarnego Lądu*, „Przegląd Orientalistyczny” 1961, nr 1; S. Gołąbek, *Cztery lata polskich badań afrykanistycznych*, „Przegląd Orientalistyczny” 1970, nr 3.

Najpopularniejsze były małpy, słonie i wielbłądy¹⁶. Podczas ślubu Jana Zamoyckiego, należącego za panowania Stefana Batorego i Zygmunta III Wazy do najbardziej wpływowych ludzi w państwie, orszak weselny uświetniał słon oraz trzy wielbłądy. Na jednym z budynków Trzebiatowa na Pomorzu Zachodnim zachował się na fasadzie jednego z domów emblemat przedstawiający słonia podnoszącego trąbą miecz; został on umieszczony w okresie panowania ostatniego udzielnego księcia zachodniopomorskiego z dynastii Gryfitów – Bogusława XIV. Polscy magnaci tworzyli również kolekcje prywatne, np. na kolekcję Radziwiłłów złożyły się: strusie jaja, mumia egipska, wypchany krokodyl, zęby słonia i wiele innych afrykańskich przedmiotów¹⁷. Przykładów gromadzenia przedmiotów egzotycznych przez polską magnaterię było więcej. Dla przysłowiowego szczęścia utrzymywano na dworach magnackich służbę murzyńską; Murzyn był sługą Tadeusza Kościuszki, pierwszego naczelnika państwa polskiego.

Przedstawiciele polskiej magnaterii w dobie oświecenia nadawali swym letnim rezydencjom czy też miejscom czasowego pobytu nazwy antyczne; z Afryki Północnej szczególną popularnością cieszyła się Aleksandria. Po zniesieniu zakonu jezuitów w latach 70. XVIII w. właścicielem starostwa białocerkiewskiego stał się król Polski, który подарował je hetmanowi koronnemu Ksaweremu Branickiemu i jego potomkom. Żona hetmana – Aleksandra z Eugelhardów, urządziła pod Białocerkwią letnią rezydencję z pałacem oraz wielkim i starannie urządzonym ogrodem w stylu włoskim¹⁸. Całą tę posesję nazwała zarówno swym imieniem, jak i miasta położonego w Egipcie – Aleksandrią.

Wiedzę o Afryce Północnej w Polsce upowszechniało również polskie rycerstwo, biorące udział w wyprawach przeciwko ludności muzułmańskiej, pielgrzymi i podróżnicy udający się do Ziemi Świętej i krain sąsiednich, posłowie, a niekiedy również i jeńcy, którzy dostawszy się do niewoli tureckiej, szczególnie wskutek toczonych w XVII w. wojen polsko-tureckich, byli sprzedawani w niewolę namiestnikom północnoafrykańskim¹⁹.

¹⁶ Zwierzęta afrykańskie mają również swoją symbolikę w literaturze polskiej; często i chętnie temat ten podejmowany był przez polskich powieściopisarzy. Henryk Sienkiewicz opisał wiele zwierząt afrykańskich w powieści przygodowej dla młodzieży *W pustyni i w puszczy*; walkę Zagłoby z małpami przy okazji zdobywania na Szwedach Warszawy przedstawił autor w *Potopie*; z kolei w *Panu Wołodyjowskim* w szeregach zastępów tureckich, niepokojących południowe rubieże państwa polskiego znajdowali się zarówno Afrykanie, jak i wielbłądy.

¹⁷ Por. Inwentarz Skarbcza Nieświeskiego Radziwiłłów z 1772 r., Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie.

¹⁸ S. Załęski, *Jezuici w Polsce*, Kraków 1905, t. 4, s. 1741-42.

¹⁹ W kwestii polskich podróży na Bliski Wschód zob. T. Sinko, *Polscy podróżnicy w Grecji i Troi*, Kraków 1925; J. Bystron, *Polacy w Ziemi Świętej...*, op. cit.; S. Kościółkowski, *Polacy a Liban i Syria w toku dziejowym*, Bejrut 1949; S. Korwin (Pawłowski), *Stosunki Polski z Ziemią Świętą*, Warszawa 1958; J. Pertek, *Polacy na szlakach morskich świata*, Gdańsk 1959; tenże, *Polacy na morzach i oceanach*, Poznań 1981, t. 1; J. Reychman, *Podróżnicy polscy na Bliskim Wschodzie w XIX wieku*, Warszawa 1972; J. Knopek, *Polacy w Grecji. Historia i współczesność*, Bydgoszcz 1997 (tu również literatura przedmiotu).

Poza polskimi podróżnikami w XIX w. do tej części Czarnego Łądu przybywali również polscy naukowcy, którzy prowadzili badania w terenie. Zapoznawali społeczeństwo polskie z najnowszymi osiągnięciami nauki w świecie. Poza doliną Nilu, która stała się terenem szczególnych zainteresowań polskich egiptologów na przełomie XIX i XX w.²⁰, prowadzono również badania w arabskich społecznościach Afryki Północnej. W niewielkim zakresie wiedzę na ten temat pogłębiało polskie duchowieństwo misyjne, które próbowało wnieść wkład w rozwój Kościoła katolickiego na tym obszarze.

W związku z postępującym zagrożeniem tureckim na południowo-wschodnich rubieżach państwa polskiego, do którego dochodziło w XVI i XVII w., w kołach politycznych polskiej dyplomacji zrodziła się myśl powołania akcji antytureckiej, do której chciano zaangażować również kraje arabskie położone w Afryce Północnej i na Bliskim Wschodzie. Takiego zbliżenia szukał Jan III Sobieski, nawiązując kontakty z Abisynią, a nawet z Chinami.

Podobną próbę nawiązania stosunków dyplomatycznych podjął Władysław IV Waza z najbardziej wysuniętą na zachód placówką muzułmańską w Maroku, które to państwo w okresie panowania polskiego króla uchodziło za najpotężniejsze w tej części Afryki²¹. Przygotowując się do akcji antytureckiej król polski chciał pozyskać jak najwięcej sprzymierzeńców zarówno z Zachodu, jak i ze Wschodu. Stąd, mimo że na dworze polskim niewiele wiedziano na temat stosunków politycznych panujących w Afryce Północnej w 1645 r., Władysław IV skierował na dwór marokański list, poprzez Isacha Paliatse, poddanego marokańskiego przebywającego najprawdopodobniej w Polsce. List ten złożono na ręce Mulaja Mohammeda, który panował nad większą częścią kraju. W odpowiedzi władcy marokańskiego znalazła się informacja, podkreślająca przyjazne niegdyś stosunki łączące oba państwa, co mogłoby sugerować, iż plany związane z poszukiwaniem sojuszników przeciwko imperium osmańskiemu przygotowywali już wcześniejsi władcy polscy oraz ich kancelarie; mogło tu również chodzić o relacje handlowe, gdyż w XVII w. statki gdańskie docierały do tej części świata. Próby nawiązania stosunków dyplomatycznych z Afryką Północną podejmowane przez kolejnych królów polskich również świadczyły o rozwoju zainteresowań tą częścią świata. Czynił tak król Stefan Batory w 1578 r. oraz w połowie XVII w. kanclerz Jerzy Ossoliński²².

Zainteresowanie północną częścią Afryki na ziemiach polskich pogłębiali również przebywający w granicach Rzeczypospolitej poddani muzułmańscy. W celach handlowych przebywała w Polsce grupa kupców; byli to jednak często Żydzi będący na usługach władców muzułmańskich bądź bezpośredni ich poddani.

Na tereny Rzeczypospolitej przybywali także Żydzi z Afryki Północnej. W 2. połowie XVI w. trafił do Poznania Eleazar ben Eliahu Aszkenazy, który przez dwa-

²⁰ K. Stachowska, *Wkład Akademii Umiejętności w początki polskich badań wykopaliskowych w Egipcie w latach 1906-1914*, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie” 1972, s. 93-148.

²¹ B. Baranowski, *Próby nawiązania stosunków polsko-marokańskich w połowie XVII w.*, „Rocznik Orientalistyczny” 1951/52, s. 213 i n.

²² A. Dziubiński, J. Milewski, *Przed podbojem. Afryka północna i zachodnia...*, op. cit., s. 6.

dzieścia lat był przełożonym gminy żydowskiej w Kairze. Stamtąd udał się na wyspę Cypr, a po jej opanowaniu przez oddziały muzułmańskie na Półwysep Apeniński, skąd z kolei podążył do stolicy Wielkopolski. Tam miejscowa gmina żydowska wybrała go swym rabinem i starszym gminy. Z Poznania przeniósł się w ostatnim okresie życia do Krakowa, gdzie pełnił podobne obowiązki. Zmarł w 1586 r.²³

W XIX stuleciu nastąpił rozkwit zainteresowań Polaków Afryką Północną. Stało się tak m.in. w wyniku nasilenia podróży do krajów basenu Morza Śródziemnego, których uczestnikami byli Polacy, czy poprzez powstanie kilku czasopism na ziemiach polskich o charakterze podróżniczym, geograficznym, literackim, jak „Wędrowiec”, „Biblioteka Warszawska”, „Tygodnik Ilustrowany”. Drukowano w nich relacje polskich i cudzoziemskich podróżników, czy tłumaczono źródła obce. Te ostatnie znajdowały stałych lub tymczasowych odbiorców²⁴. Po rozbiorach Rzeczypospolitej oraz w latach 30., po upadku powstania listopadowego, grupy polskich wychodźców trafiły na wybrzeże północnoafrykańskie – do Algierii i Egiptu, co obudziło także polityczne zainteresowania niektórych kręgów emigracyjnych. W poezji i prozie polskiej wyrazem zainteresowań Afryką Północną był wiersz poświęcony Abd el-Kaderowi, autorstwa Kamila Cypriana Norwida.

Część polskiej emigracji skupiona we Francji myślała również o tym, aby tereny północnoafrykańskie wykorzystać do zorganizowania kolonii wojskowej, w której należałoby się przygotowywać do późniejszej walki z zaborcami. Spowodowało to większe zainteresowanie strony polskiej tradycją, kulturą i historią tej części Czarnego Łądu.

W XIX i na początku XX w. Polacy pojawili się także w Afryce Północnej jako dyplomaci i przedstawiciele państw zaborczych. Osoby te posiadały kwalifikacje i wykształcenie nie tylko dyplomatyczne. Dlatego też w publikacjach w czasopiśmiennictwie polskim oddawali wiarygodnie stosunki społeczne i relacje geopolityczne, panujące w tej części Czarnego Łądu. Do grona polskich dyptomatów, którzy pozostawili relacje pisane, należał m.in. konsul austriacki Antoni Stadnicki, piastujący swój urząd w północno-zachodnim Tangerze oraz w Kairze; Bronisław Grąbczewski w służbie rosyjskiej odbywający podróże nie tylko po imperium carskim, ale również jako przedstawiciel rosyjskiego Czerwonego Krzyża w Maroku. Innym przykładem jest Anna Neumannow, która jako żona austriackiego dyplomaty towarzyszyła mu we wszystkich podróżach dyplomatycznych, m.in. do kraju piramid.

Z racji wielu form zainteresowania społeczeństwa polskiego Afryką Północną należy podkreślić, że ta część Czarnego Łądu była do początku XX w. zdecydo-

²³ S. Gołąbek, *Związki Polski i Polaków z Afryką do roku 1945*, Warszawa 1978, s. 14.

²⁴ Do ciekawszych materiałów dotyczących Afryki Północnej zamieszczonych na łamach „Wędrowca” należą m.in.: *Stępy północno-wschodniej Afryki*, tamże, 1871, s. 180 i n.; *Z północno-wschodniej Afryki*, tamże, 1881, s. 282 i n.; *Tripolis i Marokko*, tamże, 1881, s. 379 i n.; *Z Kairu i Suez*, przez Fryderyka Hellwalda, tamże, 1882, s. 314 i nn. Z kolei na łamach „Biblioteki Warszawskiej” ukazały się: *Wspominki z życia wojskowego w Afryce. Wyprawa w prowincji algierskiej*, tamże, 1850, t. 4, s. 154 i nn.; E.M. Lipnicki, *Kwestia Sudanu*, tamże, 1896, t. 2, s. 51-66.

wanie najlepiej poznana na ziemiach polskich. Jak we wszystkich społecznościach środkowoeuropejskich poszczególne warstwy i klasy społeczne miały różnorodne wyobrażenie na temat Afryki. Ogólnie panuje pogląd, że im bardziej wykształcona i bogatsza warstwa społeczna, tym głębsze poznanie tej części świata. Spośród terytoriów północnoafrykańskich stosunkowo najwięcej informacji docierało na ziemię polskie o Egipcie. Największy wpływ miał na to fakt, że zaliczano go w środowisku polskim do krain bliskowschodnich, a także iż leżał on na drodze polskich peregrynacji i podróży do Ziemi Świętej. Polacy udający się do wschodniej części basenu Morza Śródziemnego najczęściej przy okazji odwiedzali też kraj piramid, z którego wywodziła się jedna z pierwszych cywilizacji powstałych na świecie, o czym informowały polskie przekazy kronikarskie i dzieła obce.

Wiedzę na temat pozostałych krajów północnoafrykańskich czerpano dopiero wraz z końcem XVIII w., dzięki częstszym podróżom Polaków w rejon Morza Śródziemnego. O poznaniu tych ziem można jednak mówić dopiero od lat 30. XIX w., kiedy rozpoczęła się prowadzona na znaczną skalę kolonizacja Afryki Północno-Zachodniej przez Francję i Hiszpanię oraz zaangażowanie się Wielkiej Brytanii w Egipcie. Za pośrednictwem tych krajów oraz polskich osadników docierały do Polski miarodajne informacje o tej części Czarnego Łądu. Aż do 2. połowy XIX w. niewiele informacji posiadano na temat Afryki Czarnej, tj. części kontynentu, położonej na południe od Sahary. W przypadku samej Afryki Północnej znajomość tej części świata była podobna, jak i krajów europejskich położonych na Półwyspie Iberyjskim czy Półwyspie Skandynawskim. Pod tym kątem swoistość północnoafrykańska znacznie odbiegała od krajów dalekowschodnich czy amerykańskich, skąd stosunkowo dużo informacji docierało na ziemię polskie wraz z uchodźstwem politycznym i wychodźstwem ekonomicznym, które przypadło na XVIII i szczególnie XIX stulecie.

2. Wyprawy pielgrzymów i podróżników

Polacy docierali do Afryki Północnej już od czasów średniowiecza²⁵. Początkowo było to rycerstwo polskie, które brało udział w wyprawach krzyżowych i zmierzając do Palestyny, przebywało również na terenie Egiptu. Z drugiej strony było to także rycerstwo zaangażowane w hiszpańską rekonkwistę w szeregach armii portugalskiej na północno-zachodnich wybrzeżach afrykańskich, co stanowiło następstwo podjętej na Półwyspie Iberyjskim rekonkwisty i wyparcia ludności muzułmańskiej z kontynentu europejskiego. Zaznaczyć należy, że Polaków rycerskiego stanu przyjmowano od XVI w. w poczet kawalerów maltańskich jako obrońców chrześcijaństwa w basenie Morza Śródziemnego. W okresie późnego średniowiecza na Ziemi Świętej pojawili się także pierwsi polscy pielgrzymi odwiedzający miejsca kultu chrześcijańskiego. Na drodze średniowiecznych i nowożytnych polskich

²⁵ Por. J. Knopek, *Aktywność polskich rycerzy, podróżników i pielgrzymów w Afryce Północnej do początku XX wieku*, „Przegląd Orientalistyczny” 2000, nr 3/4.

peregrynacji leżał Egipt. Zwiedzano szczególnie jego północne obszary. Polacy w Afryce Północnej pojawiali się również jako niewolnicy i galernicy, gdyż w wojnach polsko-tureckich dostawali się do niewoli i niekiedy sprzedawano ich w tej części Czarnego Łądu. Od końca XVIII w. polscy podróżnicy zaczęli docierać do niemal wszystkich krajów północnoafrykańskich, a w 2. połowie XIX i początkach XX w. aktywność polskich podróżników w basenie całego Morza Śródziemnego zaznaczyła się bardziej niż dotychczas. Wśród tych podróżników aktywni byli również przedstawiciele nauki, którzy nie mając własnego państwa w okresie zaborów, musieli najczęściej prowadzić badania dla państw obcych.

Do początku XX w. Polacy docierali do Afryki Północnej różnymi drogami, a najczęstszą formą wykształconą już od późnego średniowiecza były podróże lądowo-morskie. Do traktów tych należały:

- trakt iberyjski, wiodący lądem do Hiszpanii bądź Portugalii, a następnie przez Cieśninę Gibraltarską na brzeg afrykański, najczęściej do Maroka;
- trakt apeniński, przebiegający lądem do jednej z republik miejskich Włoch, a następnie na Maltę i dalej w kierunku bliskowschodnim; był to najczęstszy szlak pielgrzymkowy obierany przez polskich pątników;
- trakt czarnomorski, wiodący lądem do portów czarnomorskich na terytorium Rumunii, skąd statkami docierano przez Bosfor i Morze Marmara do Morza Egejskiego i dalej w kierunku bliskowschodnim;
- trakt morski wokół Europy Zachodniej z portów bałtyckich przez cieśniny duńskie, Morze Północne, Atlantyk oraz Cieśninę Gibraltarską. Wykorzystywany był jedynie przez statki kupieckie Gdańska, które tym szlakiem utrzymywały kontakty handlowe z basenem Morza Śródziemnego.

Pierwsze wzmianki o pobycie rycerstwa polskiego na wybrzeżu marokańskim, które zachowały źródła obce, sięgają początków XV w., kiedy wojska portugalskie zdobyły w 1415 r. enklawę afrykańską Ceutę. Już w tym okresie, kiedy na ziemiach polskich nie została jeszcze rozwiązana kwestia krzyżacka, rycerze polscy walczyli z muzułmanami na Półwyspie Iberyjskim i w północno-zachodniej Afryce. Wraz z odzyskiwaniem Półwyspu Iberyjskiego przez katolików rekonkwistę zamierzano skierować dalej w kierunku Maroka. W związku z tym król portugalski Jan I z synami podjął oblężenie Ceuty na wybrzeżu marokańskim. Walczyli tam również Polacy, o czym nadmieniał inny uczestnik walk, Francuz Antoine de la Salle, w relacji z tego okresu²⁶. Zapisał on, iż w walkach na wybrzeżu afrykańskim brali też udział „seigneur de Plomellau baron, et messire Henry de Donru, chevaliers de Poullayne”²⁷.

Sukcesy portugalskie i hiszpańskie odbijały się szerokim echem w XV-wiecznej Europie. Wieści o zdobyciu przez króla portugalskiego Ceuty w Maroku trafiły

²⁶ J. Neve, *Antoine de la Salle. Sa vie et ses ouvrages*, Paris 1903.

²⁷ Tamże, s. 141 i n. Trudno jest na podstawie jedyne go przekazu stwierdzić, kim byli wspomniani przez autora rycerze polscy – baron z Plomellau i pan (dziedzic) Henryk z Donru; nazwiska i nazwy miejscowe zostały zniekształcone już przez samego autora, który dodatkowo nie miał zapewne większej wiedzy na temat geografii Polski.

także do Europy Środkowej. Sukcesy te przyczyniły się do wzmożonego zainteresowania terytorium północnoafrykańskim²⁸ oraz spowodowały większy napływ na Półwysep Iberyjski rycerzy polskich. Jednym z tych, którzy wzięli udział w walkach na Czarnym Łądzie, był wywodzący się z Prus i wcześniejszy uczestnik poselstwa polskiego do Anglii Jan Bażyński²⁹.

Rycerstwo polskie udawało się na Półwysep Iberyjski przez Węgry, gdzie w służbie Zygmunta Luksemburczyka znajdowało się najwięcej Polaków. W latach 20. XV w. dotarł tam portugalski książę Don Pedro, który namawiał do udziału w wyprawach afrykańskich rycerstwo środkowoeuropejskie.

Polacy docierali do wybrzeży północnoafrykańskich i innymi szlakami, m.in. przez Niemcy i Francję, jak czynili to dyplomaci. W latach 30. XV stulecia w portugalskiej wówczas Ceucie przebywał inny rycerz polski – Mateusz, jako członek garnizonu wojskowego twierdzy, która w 1436 r. została zaatakowana przez oddziały muzułmańskie. W kilkugodzinnej bitwie Mateusz nie poddał się muzułmanom, walcząc do końca; poległ na miejscu. Zdaniem portugalskiego kronikarza jedynie Polak wykazał się szczególną odwagą i męstwem w bitwie³⁰.

Inni Polacy mogli również dostać się na wybrzeże marokańskie w XV czy XVI stuleciu podczas podróży do Portugalii bądź Hiszpanii, skąd przez Cieśninę Gibraltarską kierowano ich na Czarny Łąd. Z podróży tych nie zachowało się jednak zbyt wiele relacji polskich lub źródła obce nie zostały jeszcze odnalezione. Wiadomości o zdobyczach terytorialnych Portugalii w Afryce Północnej pobudzały zainteresowanie Polaków i miały bezpośredni wpływ na podejmowanie tam podróży. Jednak uciążliwa trasa, choroby, niesprzyjający klimat, obawa przed tym, co nowe i nieznanne, a przede wszystkim duże koszty długotrwałej podróży powodowały, że tylko nieliczni ją podejmowali³¹. Apele o pomoc w walce z niewiernymi w Ziemi Świętej docierały, np. do Gdańska, jeszcze w XV w.

²⁸ O polskich uczestnikach walk w Maroku w XV w. pisali m.in.: A. Dziubiński, *Polski rycerz w Maroku w XV wieku*, „Przegląd Historyczny” 1966, nr 3, s. 444-446; A.F. Grabski, *O polskich rycerzach w Maroku w XV wieku uwag parę*, „Przegląd Historyczny” 1967, nr 3, s. 515-517.

²⁹ Właścicielami dóbr rycerskich w państwie zakonnym stawali się niekiedy również mieszczanie, szczególnie ci wywodzący się z rodzin kupieckich. Taką właśnie była rodzina Baysen-Bażyńskich na Warmii, do której należał również jeden z jej najznamienitszych przedstawicieli Jan Bażyński, wywodzący się z okręgu Ostródy. Po przybyciu do Prus działał również w Związku Pruskim oraz w opozycji antykrzyżackiej, domagając się przyłączenia tej krainy do państwa polskiego. Z czasem wysunął się J. Bażyński na czoło opozycji stanowej, kierując Tajną Radą Związku. Zob. K. Scherler, *Hans von Baisen, der erste Gubernator in Preussen (1380-1459)*, Danzig 1911; R. Greiser, *Hans von Baysen. Ein Staatsmann aus der Zeit des Niederganges der Ordensherrschaft in Preussen*, Leipzig 1936; K. Górski, *O Janie Bażyńskim w świetle dokumentów*, „Roczniki Historyczne” 1937, s. 307-308; M. Biskup, G. Labuda, *Dzieje zakonu krzyżackiego w Prusach. Gospodarka-społeczeństwo-państwo-ideologia*, Gdańsk 1986, s. 305 i nn.

³⁰ J. de Mascarenhas, *Historia de la ciudad de Ceuta*, wyd. A. de Dornelas, Lisboa 1918, s. 182; cyt. za: A. Dziubiński, *Polski rycerz w Maroku...*, op. cit.

³¹ Kiedy Kazimierz II, książę dymiński z rodu panującej wówczas na Pomorzu Zachodnim dynastii Gryfitów udawał się na wyprawę do Ziemi Świętej, aby wziąć udział w walkach o egipską Damietę, przygotowania rozpoczął od zbierania na ten cel odpowiednich funduszy. Wraz z towarzyszami

Polacy brali również udział w wyprawach krzyżowych do Ziemi Świętej organizowanych przez Europę chrześcijańską od końca XI w. Pierwsze potwierdzone uczestnictwo w krucjacie na Bliski Wschód w 1147 r. dotyczyło najstarszego syna Bolesława Krzywoustego Władysława II Wygnańca lub jego wnuka Bolesława Wysokiego. Rycerze polscy mogli podążać do Ziemi Świętej np. poprzez Węgry, tak jak kolejne oddziały krzyżowców, choć nie zostali oni odnotowani w źródłach polskich czy obcych. Według relacji Jana Długosza w Ziemi Świętej przebywać mieli i inni rycerze, jak książę Henryk Sandomierski oraz pan na Miechowie – możnowładca Jaksa, znany też jako książę Sprewian. Dzięki krucjatom rycerstwo polskie docierało w rejony północnoafrykańskie, co miało miejsce np. podczas wyprawy zorganizowanej przez króla węgierskiego Andrzeja II w 1217 r. Polacy brali w niej udział pod sztandarami nie wymienionego z imienia księcia polskiego³². Celem organizowanej wyprawy było uzyskanie przyczółka na kontynencie afrykańskim, którym ostatecznie okazało się zdobycie Damietty, twierdzy muzułmańskiej położonej u ujścia Nilu do Morza Śródziemnego³³. Były to pierwsze kontakty polskich krzyżowców z ziemią afrykańską, głównie z Egiptem. Dzięki krzyżowcom powstały na ziemiach polskich fundacje dla rycerzy zakonnych, takich jak templariusze, joannici, bożogrobcy, kalatrawensi czy sprowadzony na ziemie polskie zakon krzyżacki³⁴.

przyszłej podróży miał sprzedać kilka wiosek sąsiedniemu klasztorowi w Darguniu, dzięki czemu dopiero mógł ruszyć w drogę. Mieli mu towarzyszyć krewni, urzędnicy dworu księżęcego i rycerstwo zachodniopomorskie, wśród których mieli się znaleźć Kazimierz Świętobrzyc Starszy, wojski Andrzej, kasztelan Rochil, kapelan Markward oraz Henryk hrabia na Szweryniu. Odnotowane są przygotowania księcia do wyprawy, ale niektórzy historycy kwestionują sam udział wyprawy księżęcej w Egipcie i Ziemi Świętej. Pomorzanie mogli wyruszyć w drogę w końcu 1219 r. udając się do Egiptu; w drodze bądź w walkach o Damietę mógł też zginąć sam Kazimierz II, który na Pomorze już nie powrócił. Por. W. Wehrmann, *Die Begräbnisstätten der Augehörigen des pommerschen Herzogshauses*, „Baltische Studien”, Neue Folge, 1937, t. 39, s. 105; J. Bugenhagen, *Pomerania*, Hrsg O. Heinemann, Stettin 1900, s. 109; K. Goetze, *Geschichte der Stadt Demmin*, Demmin 1903, s. 230; T. Kantzow, *Chronik von Pommern in niederdeutscher Mundart*, Stettin 1929, t. 1, s. 97, 209; E. Rymar, *Miejsca pochowania książąt pomorskich*, „Materiały Zachodniopomorskie” 1976, s. 168.

³² B. Włodarski, *O udziale Polski w wyprawie krzyżowej Andrzeja II w 1217 roku*, „Kwartalnik Historyczny” 1924, s. 30. Za Władysławem Odonicem przemawiają jego liczne nadania na rzecz templariuszy, co mogło być wynikiem zainteresowania księcia ruchem krucjatowym w Europie bądź jego bezpośrednim udziałem w organizowanej wyprawie Andrzeja II węgierskiego i księcia austriackiego Leopolda.

³³ Zob. W. i M. Hrochowie, *W obronie Grobu Chrystusa*, Warszawa 1992, s. 214 i n.

³⁴ W sprawie wypraw krzyżowych do Ziemi Świętej i udziale w nich rycerstwa polskiego zob.: M. Goliński, *Uposażenie i organizacja zakonu templariuszy w Polsce do 1241 roku*, „Kwartalnik Historyczny” 1991, nr 1; P. Stróżyk, *Fundacja preceptorii templariuszy w Tempelhof*, „Roczniki Historyczne” 1992; M. Starnawska, *Mniś-rycerze-szlachta. Templariusze i joannici na pograniczu wielkopolsko-brandenbursko-pomorskim*, „Kwartalnik Historyczny” 1992, nr 1; teże, *Rola polskich zakonów krzyżowych w ruchu pielgrzymkowym*, [w:] *Pielgrzymi w kulturze średniowiecznej Europy*, pod red. J. Wiesiołowskiego, Poznań 1993; J. Zdrenka, *Die Pilgerfahrten der pommerschen Herzöge in Heilige Land in der Jahren 1392/93 und 1406/1407*, „Baltische Studien” 1995; G. Brzustowicz, *Krzyżowcy i pielgrzymi. Wyprawy książąt i rycerzy zachodniopomorskich do Ziemi Świętej w średniowieczu*, „Herold” 1995, nr 9; J. Knopek, *Zakon templariuszy na Pomorzu Zachodnim w najnowszej historiografii polskiej i obcej*, „Przegląd Zachodniopomorski” 1996, z. 4 (tu literatura przedmiotu).

Polacy docierali do brzegów afrykańskich jako kawalerowie zakonów rycerskich, do których wstępowali w trakcie pobytu w Ziemi Świętej oraz w armii łacińskiego Królestwa Jerozolimskiego. Wśród kawalerów tych odnaleźć można m.in. Jana Garlanda czy Wojciecha z Pakości³⁵. W trakcie wojen chrześcijańsko-muzułmańskich w Ziemi Świętej mogli również uczestniczyć polscy rycerze w wyprawach do sąsiedniego Egiptu. Jan z Bnina udający się do Ziemi Świętej w 1. połowie XV w. został urzędnikiem królewskim na dworze cypryjskim. Pierwsi polscy rycerze biorący udział w walkach z muzułmanami w Afryce Północnej w epoce średniowiecza byli również obserwatorami i podróżnikami, podobnie jak od XIV w. docierający na Bliski Wschód mieszczanie i duchowni.

Inną kategorię podróżników stanowili polscy pielgrzymi, którzy od około XIV w. podróżowali do miejsc znanych z Biblii. Głównym celem polskich pątników była Jerozolima i grób Chrystusa. W wielu przypadkach był to kres podróży i pielgrzymi udawali się utartymi szlakami z powrotem do kraju. Podróż do Ziemi Świętej odbywali najczęściej samotnie lub w mniej licznych grupach, gdyż jeszcze w końcu XVIII w. kilkumiesięczna wędrówka była kosztowna. Stąd ubożsi pielgrzymi podróżowali jedynie w towarzystwie bogatszego mieszczaństwa lub szlachty. Uczestnicy takich peregrynacji wywodzili się np. z Pomorza, Wielkopolski, Śląska, Mazowsza, Małopolski i Prus. Niektórzy z nich w celach poznawczych odwiedzali kraje sąsiadujące z Ziemią Świętą – Liban, Syrię i Egipt³⁶. Pielgrzymi podróżujący drogą morską docierali do Cypru i dalej do portów bliskowschodnich lub Aleksandrii, skąd udawali się do Jerozolimy. Mimo pierwotnych intencji stawali się pierwszymi podróżnikami polskimi w Afryce Północnej, zdając po powrocie relacje w środowisku lokalnym.

Na szczególną uwagę zasłużyła peregrynacja bliskowschodnia Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła „Sierotki”. Relacja z niej doczekała się kilku wydań w języku polskim, jak i w językach obcych³⁷. Dzięki jej wszechstronności odtworzyć można trasę polskich podróżników w czasach nowożytnych na Bliski Wschód oraz poznać miejsca święte. Radziwiłł „Sierotka” jako pierwszy ze znanych polskich pielgrzymów szczególną uwagę poświęcił Egiptowi, gdzie nastąpiło spotkanie z księdzem Szymonem Albimontanusem z Polski oraz z Żydem pochodzącym z Chełma, który kilkanaście lat wcześniej opuścił Rzeczpospolitą.

³⁵ Przykłady pobytu na Ziemi Świętej polskich rycerzy i krzyżowców podaje J.S. Bystron, *Polacy w Ziemi Świętej...*, op. cit., s. 1-9.

³⁶ W kwestii polskich podróży na Bliski Wschód zob.: T. Sinko, *Polscy podróżnicy...*, op. cit.; J. Bystron, *Polacy w Ziemi Świętej...*, op. cit.; S. Kościółkowski, *Polacy a Liban i Syria...*, op. cit.; S. Korwin (Pawłowski), *Stosunki Polski z Ziemią Świętą...*, op. cit.; J. Pertek, *Polacy na szlakach morskich świata...*, op. cit.; tenże, *Polacy na morzach i oceanach...*, op. cit.; J. Reychman, *Podróżnicy polscy na Bliskim Wschodzie...*, op. cit.; J. Knopek, *Polacy w Grecji...*, op. cit. (tu również literatura przedmiotu).

³⁷ Pierwszego polskiego wydania relacja ta doczekała się dopiero w XX w.: *Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła peregrynacja do Ziemi Świętej (1582-1584)*, wyd. J. Czubek, „Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce”, Kraków 1925, t. 15, cz. 2; M.K. Radziwiłł „Sierotka”, *Podróż do Ziemi Świętej, Syrii i Egiptu (1582-1584)*, oprac. L. Kukulski, Warszawa 1962. Częściowe fragmenty opisu „Sierotki” jednakże prezentowano również w innych wydawnictwach, głównie XX w.

Polacy odwiedzali wybrzeże północnoafrykańskie w czasach nowożytnych także jako kawalerowie maltańscy, którzy wywodzili się od powstałego w Ziemi Świętej zakonu joannitów. Po opuszczeniu Palestyny osiadł on czasowo na Cyprze, a później przez dwa stulecia przebywał na wyspie Rodos, wchodzącej w skład greckiego archipelagu Dodekanezu. Po osiedleniu się w początkach XVI w. na jednej z wysp śródziemnomorskich zyskał miano zakonu maltańskiego³⁸. Cieszył się popularnością również wśród polskiej szlachty i mieszczaństwa, dlatego odnaleźć można wiele nazwisk wywodzących się z ziem dawnej Rzeczypospolitej. Kawalerowie maltańscy brali udział w bitwach morskich i lądowych z Turkami na Morzu Śródziemnym, a także w Europie i w północnej części Afryki. Docierali tam walcząc z korsarzami arabskimi, których ostoją był Algier i inne porty tego wybrzeża. Wraz z tymi wyprawami docierali tam i polscy rycerze maltańscy, którzy przybywali do basenu Morza Śródziemnego od początków działalności tego zakonu na wyspie. Najczęściej po kilku- bądź kilkunastoletniej służbie powracali do rodzinnego kraju, chociaż niektórzy ginęli w szeregach tego zakonu. W 1541 r. wśród rycerstwa, które stanęło u boku cesarza Karola V Habsburga do walki z korsarzami algierskimi, znaleźli się Mikołaj Oleśnicki z Pińczowa i Stanisław Karmiński, których nazwiska odnotowano w *Księgach Hetmańskich* Stanisława Sarnickiego³⁹.

Do bardziej znanych polskich kawalerów maltańskich, którzy odwiedzali wybrzeże północnoafrykańskie, należeli Prokop Odrowąż Pieniążek⁴⁰, Bartłomiej Nowodworski⁴¹, który był fundatorem gimnazjum w Krakowie⁴² oraz Zygmunt

³⁸ Na temat zakonu maltańskiego oraz jego stosunków z Polską zob.: P. Czerwiński, *Zakon Maltański i stosunki jego z Polską na przestrzeni dziejów. Szkic historyczny*, Londyn 1964; J. Sozański, *Tajemnice Zakonu Maltańskiego*, Warszawa 1993; T.W. Lange, *Szpitalnicy joannici Kawalerowie Maltańscy*, Poznań 1994.

³⁹ Cyt. za: A. Grabowski, *Ojczyste spominki w pismach do dziejów dawnej Polski*, Kraków 1845, t. 1, s. 227.

⁴⁰ M. Gembarzewski, *Pierwszy Polak admirałem*, „Morze” 1934, nr 5, s. 3 i n. Zaslugi tego kawalera maltańskiego przytacza w swym dziele B. Paprocki, *Herby rycerstwa polskiego zebrane i wydane r.p. 1584*, wyd. K.J. Turowski, Kraków 1858, s. 509 i nn. oraz F. Siarczyński, *Obraz wieku panowania Zygmunta III...*, zawierający spis osób żyjących pod jego panowaniem, Lwów 1828, t. 2, s. 81 i n.

⁴¹ A.E. Koźmian, *Żywot Bartłomieja Nowodworskiego, kawalera maltańskiego, królów polskich Stefana i Zygmunta III Dworzanina, kapitana harcerzów, komandora poznańskiego*, wyd. E. Raczyński, Wrocław 1840; *Wiadomość o życiu i fundacjach Bartłomieja Nowodworskiego*, „Przyjaciel Ludu” 1842, nr 16 i nn.; H. Barycz, *W 350-rocznicę założenia Gimnazjum im. B. Nowodworskiego w Krakowie*, Kraków 1938; tenże, *Historia szkół nowodworskich od założenia do reformy H. Kołłątaja (1588-1777)*, Kraków 1939-1947; J. Bąk, *Semper in altum. Z dziejów Szkół Nowodworskich*, Kraków 1976.

⁴² Szkoła ta została założona w Krakowie jeszcze przed przybyciem Nowodworskiego do kraju w 1588 r. na mocy uchwały Senatu Uniwersytetu Jagiellońskiego; głównym jej celem było przygotowanie młodzieży męskiej do podjęcia studiów w uniwersytecie. W latach 1617 i 1619 Nowodworski przyznał szkole dwie fundacje, które zadecydowały o pomyślnym rozwoju tej placówki. W obecnym stuleciu Krzyż Maltański jest szkolnym odznaczeniem, każdy absolwent tej placówki otrzymuje go po zdaniem egzaminie maturalnym. W 1928 r. gimnazjum nadano imię Bartłomieja Nowodworskiego. W 1998 r. szkoła obchodziła swoje 410-lecie istnienia, 100-lecie nowego budynku oraz 70-lecie nadania szkole patrona. Por. J. Knopek, *Fundator z Tucholi, kawaler maltański, podróżnik*, „Czas Chojnic” 1999, nr 8/67.

Szredziński. Do innych kawalerów maltańskich, którzy brali udział w kampaniach afrykańskich przeciwko muzułmanom, należał jeden z braci Judyckich pochodzący z Litwy, który w XVII w. walczył z Arabami i Turkami pod Algierem, Bizertą i na Krecie. Wyróżnił się przy brzegach Tunezji, atakując w porcie okręty korsarskie⁴³.

Polskimi podróżnikami śródziemnomorskimi byli także, choć nie z własnej woli, niewolnicy tureccy lub tatarscy. Spotkał ich los niewolników, co potwierdzają źródła sięgające XVII w. W takim charakterze Polacy trafiali tam już w poprzednim stuleciu. W 1617 r. Tomasz Zamoyski, syn wielkiego hetmana, otrzymał dar od wicekróla neapolitańskiego w postaci dwóch polskich szlachciców, byłych galerników tureckich, którzy w ten sposób mogli powrócić do ojczyzny. Mikołaj Chabielski, szlachcic pochodzący z Wielkopolski, dostał się do niewoli tureckiej w wyniku rywalizacji dwóch sąsiednich państw o Wołoszczyznę. Z czasem trafił do Egiptu, gdzie wziął udział w wyprawie tureckiej przeciwko chrześcijanom w Etiopii. Po powrocie do kraju dokonał opisu podróży⁴⁴.

Polacy znajdowali się w niewoli muzułmańskiej również wskutek uczestnictwa w bitwach morskich, toczonych między chrześcijanami skupionymi wokół zakonu maltańskiego bądź papieża, a także w wyniku działalności w basenie Morza Śródziemnego piratów muzułmańskich, zagrażających statkom handlowym całej chrześcijańskiej Europy. Głównymi miejscami przystankowymi oraz portami, w których żyli korsarze, były miasta i osady północnoafrykańskie. Tam również przywożono jeńców chrześcijańskich, których następnie sprzedawano w niewolę. W ten sposób trafiali na brzeg afrykański marynarze statków handlowych Gdańska, które docierały do Morza Śródziemnego traktem wodnym. Wykupem jeńców chrześcijańskich od muzułmanów zajmował się specjalnie powołany zakon księży trynitarzy, którzy swą misję pełnili również na wybrzeżu północnoafrykańskim. Do Polski zostali sprowadzeni w końcu XVII w. i wówczas za ich pośrednictwem dochodziło do wykupu jeńców z rąk piratów arabskich z Afryki Północnej⁴⁵.

Opis niewoli pozostawił Marek Jakimowski, szlachcic z Podola, któremu udało się zbiec. Za czyn ten, znany w Europie, został nagrodzony przez papieża⁴⁶. Do niewoli tureckiej dostał się po bitwie pod Cecorą w 1620 r. Sprzedano go na targu niewolników w Stambule. Trafił do Egiptu, skąd skierowano go do pracy na okrętach. Znajdowały się one pod zarządem Kassem beja, gubernatora Damietty

⁴³ Na temat udziału Polaków w wyprawach kawalerów maltańskich zob. P. Czerwiński, *Zakon Maltański...*, op. cit.

⁴⁴ M. Chabielski, *Pobudka Narodów Chrześcijańskich na podniesienie wojny przeciwko nieprzyjacielowi Krzyża Świętego*, Kraków 1615 (mikrofilm).

⁴⁵ Zob. E. Iwanowski, *Krótką wiadomość o redempcyach czyli o wyswobodzeniu niewolników przez Księży Trynitarzy polskich*, [w:] E. Iwanowski, *Kilka rysów i pamiątek*, Poznań 1860, s. 167-182.

⁴⁶ *Opanowanie w r. 1627 przez Marka Jakimowskiego okrętu tureckiego*, wyd. B. Ślaski, Poznań 1927; na podstawie pierwszego polskiego wydania: *Opisanie krótkie zdobycia galery przedniejszey Alexandryjskiej w porcie Metelliny (Lesbos - JK) za sprawą dzielną y odwagą wielką kapitana Marka Jakymowskiego, który był więźniem na teyże galerze, z oswobodzeniem 220 więźniów chrześcijańskich*. Z włoskiego na polskie przełożone. W Krakowie Roku Pańskiego 1628.

i Rosetty. Pracując na galerach mimowolnie zwiedzał akwen Morza Śródziemnego, musiał poznać Aleksandrię, główną turecką bazę morską w Egipcie. Eskadra, w której znajdował się polski szlachcic, składała się z czterech galer i strzegła portu tureckiego w Aleksandrii. Mimo to opracował plan ucieczki, która zakończyła się sukcesem.

W dwadzieścia lat po opanowaniu okrętu tureckiego przez M. Jakimowskiego, w podobny sposób dzięki akcji galernika-kapitana rosyjskiego Symeonowicza wolność odzyskało 207 poddanych Rzeczypospolitej⁴⁷. O los 321 jeńców polskich znajdujących się w niewoli tureckiej dowiadywał się z kolei poseł Jan Gmiński przy okazji ratyfikowania pokoju zórawińskiego⁴⁸. O niektórych polskich galernikach i niewolnikach, którzy spędzili w niewoli tureckiej kilkanaście lub kilkadziesiąt lat wspominają również inne źródła podróżnicze⁴⁹. Świadczy to o tym, iż spora grupa poddanych Rzeczypospolitej pozostała na obcej ziemi do końca życia, odwiedzając bądź przebywając w regionie północnoafrykańskim, stanowiącym część imperium osmańskiego.

Zagrożenie tureckie, liczne informacje na temat Polaków przebywających w tureckiej niewoli oraz niebezpieczeństwo ze strony arabskich korsarzy na Morzu Śródziemnym było główną przyczyną tego, iż jeszcze w XVIII w. głównym miejscem zainteresowań polskich podróżników, poza Ziemią Świętą, był jedynie Egipt. W końcu XVIII w. obszerniejszą relację z czteroletniej podróży do Jerozolimy i sąsiednich krain, m.in. Egiptu, pozostawił o. Józef Drohojowski, wywodzący się z krakowskiego klasztoru ojców reformatów⁵⁰.

Do rzadkości w polskiej literaturze podróżniczej należą relacje korespondencyjne. Przykład stanowią listy Jana Potockiego, bibliofila i podróżnika, jedyne, który aż do podboju Afryki Północno-Zachodniej przez Francję, sporządził i zostawił bogatą relację nie tylko z Egiptu, ale również z przeciwległego krańca Afryki Północnej. Poza Egiptem odwiedził również Tunezję i Maroko⁵¹.

⁴⁷ *Relacya abo nowiny o poimaniu przedniey galery carogrodzkiej [...] W Rzymie wydrukowano po włosku [...] 1643. A teraz znowu na polskie przetłumaczona, [w:] Bibliografia polska Karola Estreichera, Kraków 1909-1939, t. 26, s. 204.*

⁴⁸ K. Niesiecki, *Herbarz polski K.N.*, powiększony dodatkami z późniejszych autorów... i wydany przez J.N. Bobrowicza, Lipsk 1839-1846, t. 5, s. 452; t. 6, s. 586.

⁴⁹ Jeszcze w 2. połowie XVII w. wzięty do niewoli tureckiej porucznik husarski Stanisław Komorowski spędził w niewoli tureckiej 48 lat; 52 lata w niewoli z kolei miał przebywać szlachcic podolski Stefan Wierzbicki. Osoby te miały być w podeszłym już wieku wykupione przez ojców trzynitarzy i przybyć na ziemię polskie. Por. J. Białynia Chołodecki, *OO. Trynitarze lwowscy i wykupno brańców*, Lwów 1911, s. 19.

⁵⁰ J. Drohojowski, *Pielgrzymka do Ziemi Świętej, Egiptu, niektórych Wschodnich i Południowych kraich. Odbyta w roku 1788-89-90-91*, Kraków 1812, t. 1-2. Zob. J. Knopek, *Egipt w opisie księdza Józefa Drohojowskiego z podróży do Ziemi Świętej*, „Polonez. Magazyn Informacyjny Związku Rodzin Polsko-Egipskich” (Kair) 1998, nr 22, s. 13-14.

⁵¹ *Podróż do Turcji i Egiptu (1784); Podróż do Cesarstwa Marokańskiego (1791)*, [w:] Jan Potocki, *Podróże*, oprac. L. Kukulski, Warszawa 1959. O panującym jeszcze wówczas zagrożeniu ze strony muzułmańskich korsarzy może świadczyć fakt, iż autor nie zdecydował się na odbycie podróży po Algierii czy Libii.

Pierwsi polscy XIX-wieczni podróżnicy zaczęli przybywać do Afryki Północnej w latach 30. Wśród nich był poeta Juliusz Słowacki. Latem 1836 r. wyruszył z Półwyspu Apenińskiego, skąd po zwiedzeniu Grecji dotarł do portu egipskiego w Aleksandrii. Stamtąd udał się do Kairu oraz odbył wycieczki na wierzchołki sławnych egipskich piramid, co uwiecznił w wierszach „Piramidy”, „Na szczycie piramid”, „Rozmowa z piramidami”. Znaczną część podróży do Egiptu zawdzięczał towarzystwu Zenona Brzozowskiego, sponsora podróży⁵². W czasie pobytu trzykrotnie spotkali oni innych polskich turystów – braci Aleksandra i Stefana Hołyńskich.

Innym podróżnikiem tego okresu, którego interesował głównie antyczny świat śródziemnomorski, a więc przede wszystkim cywilizacje egipska, grecka i włoska, był Władysław Wężyk. Po powstaniu listopadowym udał się na emigrację na zachód Europy. Stamtąd też rozpoczął w 1839 r. dwuletnią podróż po Bliskim Wschodzie. Początkowo trafił do Egiptu, gdzie zwiedzał Aleksandrię, deltę Nilu i Kair⁵³.

Poczynając od połowy XIX do początku XX w. podróżujący po Afryce Północnej Polacy pozostawili kilkadziesiąt obszernych relacji. W dużej jednak części ograniczały się one do Egiptu bądź do Algierii, gdzie od końca lat 40. XIX w. nie istniał już zwarty ruch oporu przeciwko władzy francuskiej. Opisy dotyczące Egiptu nadal powstawały przy okazji podróży do Ziemi Świętej. Przykładem takiego zainteresowania Egiptem była podróż na Bliski Wschód Zygmunta Skórzewskiego, wywodzącego się z Wielkopolski, która miała miejsce w połowie XIX stulecia⁵⁴. W tym samym czasie wyruszyła na Bliski Wschód kilkuosobowa wyprawa, w której uczestniczyło małżeństwo Potockich, malarz Franciszek Tępa i Maurycy Mann⁵⁵. Podróżnicy na egipskich barkach dopłynęli do drugiej katarakty Nilu na granicy z Sudanem, zwiedzając przy okazji zabytki archeologiczne. Z Egiptu dalszą podróż do Palestyny odbyli karawaną kupiecką.

⁵² Podróż Słowackiego na Bliski Wschód oraz jego zainteresowania orientalistyczne stały się punktem odniesienia dla polskich badań historycznych i filologicznych; do ciekawszych studiów należą: A. Małecki, *Juliusza Słowackiego podróż do Włoch i Ziemi Świętej*, „Czasopismo Biblioteki Ossolińskich” 1862, t. 1; H. Biegelaisen, *Nieznany dziennik podróży do Ziemi Świętej J. Słowackiego*, „Biblioteka Warszawska” 1906, t. 4, s. 466 i n.; J. Reychman, *Podróż Słowackiego na Wschód na tle orientalizmu romantycznego*, Warszawa 1959; R. Przybylski, *Podróż Słowackiego na Wschód*, Kraków 1982. Trasą podróży, którą odbył na Wschód Słowacki, wędrował 150 lat później do Grecji Jan Alfred Szczepański, zob. *Podróż do ziemi greckiej z Neopolu śladami Juliusza Słowackiego*, Kraków 1979.

⁵³ W. Wężyk, *Wyjtki z podróży po Egipcie odbytej w r. 1839*, „Biblioteka Warszawska” 1841, t. 1: *Rzut oka na wschód – Aleksandria – Mehmet Ali – Obóz Matruda*, s. 497 i n.; t. 2: *Kair, zabawy majtków arabskich, małżeństwo na sposób Koftów*, s. 539 i n.; toż: *Podróże po starożytnym świecie*, oprac. L. Kukulski, Warszawa 1957. Na końcu tomu – s. 255-258 zawarto bibliografię pism Władysława Wężyka oraz literaturę, która wypowiedała się na jego temat.

⁵⁴ Z. Skórzewski, *Wspomnienia Wschodu. Dziennik podróży do Syrii, Palestyny, Turcji i Grecji*, Lipsk 1855, s. 261.

⁵⁵ Wyprawa ta została dobrze poznana dzięki trzynomowej relacji zapisanej przez Maurycego Manna: *Podróż na Wschód*, Kraków 1854-55, t. 1-3. Zob. także: L. Siemieński, *W giulistanie. Fantazja majowa do Maurycego Manna*, Kraków 1872; P. Popiel, *Maurycy Mann. Pamiętnik dla przyjaciół*, Kraków 1877; J. Knopek, *Polacy w Grecji...*, op. cit., s. 126 i n.

Począwszy od lat 60. XIX w., poza pielgrzymami i podróżnikami, do Afryki Północnej przybywali również myśliwi⁵⁶. Kilkakrotnie w tym okresie do Afryki Północnej udawali się bracia – Aleksander i Konstanty Branicy. Poza łowami myśliwskimi ich podróż miała charakter naukowy. W jednej z wypraw do Sahary algierskiej towarzyszył Aleksandrowi Branickiemu – Władysław Taczanowski⁵⁷. Wskutek postępującego zaludnienia krain północnoafrykańskich myśliwi polscy tylko w niewielkim stopniu udawali się na polowania w te strony.

Więszym zainteresowaniem cieszyły się natomiast krainy środkowoafrykańskie. Z terytorium tym związana była na początku XX w. kolejna wyprawa myśliwska, zorganizowana przez Józefa hr. Potockiego, który zaprosił na nią Jana Sztolcmana⁵⁸. Głównym jej celem był Sudan, ale wyprawa kierowała się w te strony przez dolinę Nilu. Nad Nilem Białym i Nilem Błękitnym, gdzie założono obóz, prowadzono również badania ornitologiczne.

Przez Egipt i Sudan biegła także wyprawa do Afryki Środkowej braci Stebleckich, Antoniego Pisulińskiego i Władysława Jautza⁵⁹. Nad Zambezi założyli faktorię handlową bracia Stebleccy – Stanisław i Kazimierz, którzy jednakże z powodu złych warunków klimatycznych na miejscu zmarli.

Coraz częściej w 2. połowie XIX w. docierali do Afryki Północnej polscy publicyści i dziennikarze, współpracujący z redakcjami polskich czasopism, takich jak: „Wędrowiec”, „Kurier Warszawski”, „Czas”, „Tygodnik Ilustrowany”, „Wszechświat”, „Biblioteka Warszawska”. Jednym z nich był Jan Finkelhaus, podróżujący po lądzie północnoafrykańskim w latach 70. tego stulecia⁶⁰. Algierię i Saharę w tym czasie zwiedzał pisarz i podróżnik Józef Lubomirski. Z końca XIX w. pochodzi również obszerna relacja z pobytu Jana Stelli Sawickiego w Algierii, którą w kilkunastu odcinkach drukował na łamach „Wędrowca”⁶¹.

W drodze do Afryki Zachodniej przebywał też czasowo w Algierii Stefan Szolc-Rogoziniński, który drukował na łamach „Wędrowca” nieco informacji o tym kraju⁶². W końcu tego stulecia Jan Józef Fischer z Krakowa zwiedził rowerem całą Europę Zachodnią, a oprócz tego jeździł rowerem po Wyspach Kanaryjskich oraz Afryce Północnej⁶³. Na przełomie XIX i XX w. Tunezję i Egipt zwiedził popular-

⁵⁶ Interesującej lektury na temat polskich wypraw myśliwskich dostarcza publikacja: *Tropem lamparta. Wybór polskich pamiętników z polowań w Azji i Afryce*, oprac. J. Kochanowski i S. Olech, Warszawa 1990.

⁵⁷ W. Taczanowski, *Polowania w Saharze Algierskiej. Wyjątek z podróży odbytych w ciągu zimy roku 1866/67*, „Biblioteka Warszawska” 1868, t. 2, z. 5, s. 277-288.

⁵⁸ J. Sztolcman, *Nad Nilem Niebieskim. Wyprawa myśliwska Józefa hr. Potockiego do Sudanu*, wyd. 2, Warszawa 1928.

⁵⁹ A. Pisuliński, *Szlakiem słonia afrykańskiego. Wrażenia z podróży i polowań w Afryce Środkowej*, Lwów 1927.

⁶⁰ Jest on autorem książki: *Obrázky z Afryki*, Warszawa 1881, którą dedykował przebywającemu w Algierii i zasłużonemu dla działalności medycznej w tym kraju Edwardowi Landowskiemu.

⁶¹ J. Stella-Sawicki, *Algieria*, „Wędrowiec” 1878, s. 187.

⁶² S. Szolc-Rogoziniński, *Algier. Z pamiętników podróży*, „Wędrowiec” 1882, s. 393 i n.

⁶³ *Informator morski i kolonialny*, pod red. Cz. Zagórskiego, Warszawa 1935, s. 102.

ny wówczas publicysta i pisarz powieści podróżniczych z całego świata Stanisław Bełza⁶⁴. W Afryce Północnej przebywał też popularny podróżnik Witold Szyszło, który odwiedził ją podczas przygotowań do podróży dookoła świata oraz w trakcie jej trwania w latach 1908-1910. W 1912 r. zwiedził także Maroko. Jego osiągnięcie opisała polska i zagraniczna prasa.

W wyniku podróży po Afryce Północnej powstawały powieści podróżnicze, a niekiedy naukowe. Do gatunku tego należy zaliczyć publicystykę Józefa Rostafińskiego, który zwiedzał kraje północno-zachodnie⁶⁵. Na początku lat 90. XIX w. do Egiptu przybył również Henryk Sienkiewicz, który w towarzystwie Jana Tyszkiewicza zwiedził Kair, a następnie udał się statkiem na Zanzibar; podróż ta stała się inspiracją do późniejszej twórczości pisarza⁶⁶. Po otwarciu Kanału Sueskiego łączącego Morze Śródziemne z Oceanem Indyjskim w portach egipskich zatrzymywały się statki podążające w tym kierunku. Na ich pokładach również znajdowali się Polacy⁶⁷.

Na przełomie XIX i XX w. pojawiły się na ziemiach polskich pierwsze fachowe przewodniki, adresowane do pielgrzymów polskich udających się w kierunku bliskowschodnim. Jeden z nich opisał poza Ziemią Świętą również miejsca w Egipcie⁶⁸. W związku z upowszechnieniem dróg kolejowych w Europie oraz rozwojem żeglugi śródziemnomorskiej do Palestyny zaczęto organizować wyprawy zbiorowe, w których jednorazowo uczestniczyło po kilkaset osób⁶⁹. Dzięki temu do wybrzeży północnoafrykańskich zaczęły docierać większe grupy pielgrzymów i podróżników jednocześnie, gdyż podróż morską wiodła także przez porty egipskie. Z okresu tego pochodzi więcej relacji, które jednakże nie doczekały się dotychczas publikacji i dostępne są jedynie w zbiorach rękopiśmiennych. Należą do nich wspomnienia Augusta Krasickiego⁷⁰, Andrzeja Ziemięckiego⁷¹ czy Marii z Jarocińskich Klenie-

⁶⁴ S. Bełza, *W Tunisie i na Malcie*, Warszawa 1902, gdzie zanotował, iż 11 maja 1901 r. wystawiono w Tunisie sztukę *Quo vadis*, którą na dramat w 5 aktach i 6 odsłonach przerobiono powieść Henryka Sienkiewicza.

⁶⁵ J. Rostafiński, *Z Algierji. Przyroda i ludzie*, Kraków 1888. Ponadto podróż Rostafińskiego miała charakter naukowo-poznawczy, gdyż interesowała autora przyroda i geografia tego kraju; sporo miejsca poświęcił też w przekazie ludności kraju, gdyż charakteryzował plemiona berberyjskie, Tuaregów, Arabów, Żydów, Murzynów oraz kolonistów europejskich.

⁶⁶ H. Zins, *Polacy w Afryce Wschodniej*, Lublin 1978, s. 22.

⁶⁷ W październiku 1885 r. tranzytem do Egiptu dotarł Władysław Jabłonowski, pochodzący z Podlasia; po wzięciu udziału w powstaniu styczniowym wyemigrował na terytoria tureckie, gdzie praktykował jako lekarz. Jabłonowski początkowo trafił do Suez, następnie widział Ismailię i Port Said, główne porty sueskie. Na miejscu przechodził również dwutygodniową przymusową kwarantannę. Por. W. Jabłonowski, *Pamiętnik z lat 1851-1893. Wybór*, oprac. J. Fijałek, Wrocław 1967, s. 460 i nn.

⁶⁸ J. Łukaszewicz, *Przewodnik do Egiptu i Palestyny*, Poznań 1902.

⁶⁹ Zob. Z. Janicki, *Pierwsza polska pielgrzymka do Ziemi Świętej 1907 r.*, Kraków 1907; tenże, *Wspomnienia II polskiej pielgrzymki do Św. Ziemi w r. 1909*, Kraków 1910.

⁷⁰ Miejska Biblioteka Publiczna w Warszawie, rkps 10: August Krasicki, *Listy z Egiptu 1903-1904*. Jest to dziennik autora prowadzony w trakcie podróży do Egiptu w okresie zimowym, podczas której dotarł do najszlachetniejszych zabytków archeologicznych, położonych w jego dolnej i górnej części.

⁷¹ Biblioteka Narodowa w Warszawie (dalej cyt. BN w Warszawie), sygn. akc. 9498: Andrzej Ziemięcki, *Moja przyjaźń z geografją*. Autor był sławistą i dziennikarzem, żyjącym w latach 1885-1963.

wskiej⁷². Dotyczą one jedynie krajów północnoafrykańskich, a były wynikiem podróży po krajach Europy Południowej bądź tylko tej części Czarnego Łądu. Nie były w każdym razie efektem zwiedzania Ziemi Świętej. Od przełomu XIX i XX w. zatem kraje północnoafrykańskie, w tym również Egipt, stały się punktem bezpośrednich zainteresowań ze strony polskich podróżników, nie zaś przy okazji podróży bliskowschodnich. Podobne informacje na temat historii, stosunków politycznych i społecznych panujących w Egipcie zawarto w pozycji Antoniego Stadnickiego. Autor był w Egipcie w latach 1904-1906, gdzie w Kairze mógł podziwiać m.in. zaćmienie słońca⁷³. Główną dziedziną jego zainteresowań była archeologia.

Podróżników polskich w krajach północnoafrykańskich, szczególnie w Egipcie, było więcej, co świadczyć może o znacznym zainteresowaniu tym terytorium. W czasie I wojny światowej aktywność ta ze zrozumiałych względów była słabsza, wzmożła się natomiast w okresie międzywojennym. Na temat polskich podróżników i pielgrzymów w Afryce Północnej do początku XX w. pisali też Jan Stanisław Bystron⁷⁴, Stanisław Zieliński⁷⁵ czy ostatnio Wacław i Tadeusz Słabczyńscy⁷⁶.

Z okresu tego pozostawił wspomnienia dotyczące podróży, miejscowości i przeżyć doznanych w okresie życia. Poza podróżami służbowymi do Szwecji i Danii, gdzie udawał się jako korespondent „Nowej Reformy”, na początku XX w. odbył również kilka większych wypraw podróżniczych do Europy Południowej i Afryki Północnej. W orbicie jego zainteresowań były Włochy, Francja, Hiszpania, Madera oraz kraje północno-zachodniej Afryki. Autor zawarł tam kilka ciekawych spostrzeżeń na temat życia społecznego, ludności muzułmańskiej oraz geografii i warunków przyrodniczych tych krajów.

⁷² Maria Kleniewska (1863-1944) należała do grupy polskich ziemian, działaczy społecznych. Wspomnienia jej obejmują lata od urodzenia do odrodzenia niepodległego państwa polskiego. Głównym nurtem jej zainteresowań była walka społeczna o odzyskanie przez państwo polskie niepodległości. W początku tego stulecia jednakże dużo podróżowała po Szwecji, Półwyspie Apenińskim, Anglii i Egipcie. Są to jednak typowe wrażenia podróżnicze dotyczące Egiptu.

⁷³ Por. A. Stadnicki, *Na obu półkulach. Wrażenia i listy z podróży*, wyd. D.E. Friedlein i Wende, Kraków-Warszawa 1911, t. 2.

⁷⁴ J.S. Bystron, *Polacy w Ziemi Świętej...*, op. cit. Z okresu nowożytnego wymienia autor, iż w Egipcie przebywał Jakub z Łomży w 1542 r.; na początku XVI w. Stanisław Orlik z Łazisk; Hieronim Strzałą w 1599 r. jako dworzanin Zebrzydowskiego i przybyły na Bliski Wschód z jego polecenia oraz Jan z Ostrołęki z początku XVII w. w Egipcie. W 1. połowie XIX w. z kolei byli w Egipcie o. Michał Karpiński, Józef Chwalibóg, ks. Feliks Laassner oraz Franciszek Olszewski. W połowie tego stulecia Dzieduszycki, hrabina Potocka oraz Stanisław Tamowski i Ludwik Wodzicki. W 2. połowie XIX i początku XX w. z kolei byli: ks. Tyburcy, ks. Feliks Gondel, ks. Hieronim Kajsiewicz, Eustachy Iwanowski, ks. Józef Stolarczyk, ks. Dorszewski, ks. Keller, ks. Pelczar, ks. Niedziałkowski, Jakub Sawicki, Paweł Orzechowski, br. Dominik Koczur, J. Łukaszewicz, o. Wiśniewski, Kopydłowski, Witold Czartoryski, Henryk Bartsch, Jan Narkiewicz-Jodko, Ksawery Krasicki, Izidor Jabłoński, Tadeusz Ajdukiewicz, Kazimierz Stabrowski, Wojciech Kossak i Józef Kościelski.

⁷⁵ S. Zieliński, *Wybitne czyny Polaków na obczyźnie*, Wilno 1935, wskazuje na pobyt w Afryce Północnej w XIX i początku XX w. braci Branickich, Ksawerego Bryły, Stanisława Chlebowskiego, Aleksandra Hołyńskiego, Jana Rostańskiego, Kazimierza Stabrowskiego i Jana Tamowskiego.

⁷⁶ W. i T. Słabczyńscy, *Słownik podróżników polskich*, Warszawa 1992, poza wymienionymi postaciami charakteryzują jeszcze inne osoby: Tadeusza Ajdukiewicza, Adama Asnyka, Tomasza Bartmańskiego, Antoniego Burnickiego, Ludwika Bystronowskiego, Karola Chełkowskiego, Stanisława Chlebowskiego, Edmunda Chojeckiego, Kazimierza Dorszewskiego, Karola Drzewieckiego, Emila

Przed I wojną światową trafił do Egiptu wcześniej utartym szlakiem ks. Jakub Górka. We wstępie do relacji pozostawionej po jej odbyciu jako cel tej podróży podał chęć odwiedzenia Ziemi Świętej, która towarzyszyła pielgrzymom i w latach poprzednich⁷⁷.

Pochodzący z tego samego okresu opis Wincentego Januszewskiego *Dokoła Morza Śródziemnego – Podróże szlakiem kultury* był jednakże zaprzeczeniem wszelkich, wcześniej utartych traktów⁷⁸. Autora nie interesowały jedynie miejsca na Bliskim Wschodzie związane z działalnością świętych; stanowiły one jeden z elementów poznania kultur śródziemnomorskich. Przemierzył on terytoria należące do wszystkich istniejących na początku XX w. cywilizacji leżących w Europie Południowej, na Bliskim Wschodzie i w Afryce Północnej. W odniesieniu do obszaru północnoafrykańskiego terenem zainteresowań W. Januszewskiego stał się Egipt Dolny i Górny, Tunezja i Algieria oraz hiszpańskie Maroko. Interesowała go na tym obszarze historia, kultura i zabytki przeszłości, a ponadto obrzędy i zwyczaje miejscowej ludności. Zapiski pod względem treści wyprzedzają zainteresowania naukowe i kulturalne innych podróżników polskich, gdyż podobne wyprawy organizowano dopiero w okresie międzywojennym.

W procesie kształtowania się zainteresowań krajami i kulturami północnoafrykańskimi wśród Polaków do początku XX w. wyróżnić można pewne etapy. Do końca XVIII w. zainteresowania te były marginalne i przejściowe, kraje te nie stanowiły ostatecznego celu podróży. Od połowy XIX w. natomiast rozwój zainteresowań Afryką Północną wśród Polaków zmieniał się sukcesywnie. Z tego okresu zachowało się wiele relacji z podróży. Miejscem najczęściej odwiedzanym był Egipt, najmniej Libia, o której na ziemiach polskich mało wiedziano do połowy XX w. Zainteresowanie polskich podróżników Afryką Północną porównać można z poznaniem innych kultur śródziemnomorskich, np. Grecji⁷⁹, Hiszpanii czy Dalmacji. Większym popytem cieszyły się jedynie Włochy, Ziemia Święta i Turcja. Biorąc pod uwagę znaczną odległość terytoriów północnoafrykańskich od państwa polskiego, odmienną religię, kulturę, warunki geograficzno-przyrodnicze i ludność, wykazać można szerokie zainteresowania i znaczną aktywność polskich podróżników w tej części świata. Obejmowała ona zarówno podróżników świeckich, duchownych, jak i wojskowych.

Dunikowskiego, Ewę Dzieduszycką, Józefa Fudakowskiego, Adama Grabowskiego, Ludwika Hildta, Jana Hupkę, Aleksandra Jabłonowskiego, Wacława Jabłonowskiego, Stanisława Janickiego, Adolfa Jełowickiego, Franciszka Kamińskiego, Henryka Kamińskiego, Romualda Klonowskiego, Aleksandra Laszenko, Józefa Lubomirskiego, Saturnina Łopacińskiego, Bronisława Malinowskiego, Stefana Marusińskiego, Stefana Nestorowicza, Ryszarda Ordyńskiego, Józefa Potockiego, Konstantego i Stanisława Rembielińskich, Stefana Rogozińskiego, Władysława Rotherta, Jana Sawickiego, Michała Siedleckiego, Wacława Sieroszewskiego, Zygmunta Skórzewskiego, Pawła Strzeleckiego, Władysława Szczepańskiego, Antoniego Wągę, Maksymiliana Wiklińskiego, Karola i Mariusza Załuskich, Józefa Zielińskiego i Ignacego Żagiella.

⁷⁷ J. Górka, *Podróż do Ziemi Świętej*, Kraków 1913.

⁷⁸ W. Januszewski, *Dokoła Morza Śródziemnego. Podróże szlakiem kultury*, Wilno 1914, s. 11 i n.

⁷⁹ Por. J. Knopek, *Polacy w Grecji...*, op. cit.

3. Udział badaczy w poznaniu naukowym regionu

Pierwsi polscy badacze docierali na ląd północnoafrykański w XVI w., w czasach odrodzenia. Byli to studenci pobierający nauki we Włoszech, skąd statkami udawali się na wybrzeża bliskowschodnie i północnoafrykańskie. Często przywozili z takich podróży cenne przedmioty i materiały wykorzystywane potem na zajęciach dydaktycznych⁸⁰.

Pierwsze wzmianki o polskich nauczycielach akademickich i badaczach przyniosły podróże znanego botanika Melchiora Guilandinusa, pochodzącego z Prus Książęcych⁸¹. W celu pogłębienia wiedzy udał się na dalsze studia do uniwersytetu w Padwie, skąd po ich ukończeniu powziął myśl odbycia wycieczki naukowej do Egiptu. Wyprawa ta doczekała się realizacji w 1562 r. Z podróży przywiózł cenne zbiory botaniczne, przedstawiające głównie florę północnoafrykańską.

Zainteresowania nauką i badaniami okazywali również polscy podróżnicy i pielgrzymi, którzy przy okazji swych peregrynacji do Ziemi Świętej znaleźli się nad Nilem. Mikołaj Krzysztof Radziwiłł „Sierotka”, który na Bliskim Wschodzie był w latach 1582-1584 prowadził w Egipcie badania archeologiczne na niedużą skalę. Próba wywiezienia znalezionych przedmiotów z Aleksandrii nie powiodła się.

Jednym z pierwszych polskich orientalistów, który nauczył się kilkunastu języków wschodnich, był Wojciech Bobowski. Urodzony w początku XVII w. dostał się w turecki jasyr. Na terytorium osmańskim spędził kilkanaście lat. Z Turcji przeniósł się do Egiptu, gdzie prowadził badania z zakresu geografii, historii i językoznawstwa. W Egipcie zmarł. W tym samym okresie przebywał nad Nilem włoski badacz Tytus Livius Burattini, który potem przez Włochy udał się na ziemie polskie. Rozwinął na miejscu działalność naukową i gospodarczą poszerzając wiedzę na temat Afryki Północno-Wschodniej⁸². Za panowania Jana Kazimierza spolszczył nazwisko na Boratyni. Zmarł w 1682 r.

Afryka Północna stała się częścią orientalistycznych zainteresowań w dobie oświecenia. Poza gromadzeniem książek dotyczących obszaru Morza Śródziemnego zaczęto studiować języki wschodnie. Sprzyjały temu plany organizacji kompanii handlowej za panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego, której celem było podjęcie polsko-tureckiej wymiany gospodarczej. Rozpoczęto w Warszawie kształcenie językoznawców potrzebnych do nawiązywania kontaktów między państwowych. Wysyłano polskich tłumaczy na Bliski Wschód i do Egiptu. Studia etnograficzne i historyczne oraz językoznawcze podejmowali niekiedy również

⁸⁰ Por. J. Knopek, *Aktywność polskich badaczy w życiu Afryki Północnej do początku XX wieku*, [w:] *Tożsamość cywilizacyjna, kwestie narodowościowe i polonijne*, pod red. A. Chodubskiego, Toruń 2001.

⁸¹ S. Windakiewicz, *Padwa. Studium z dziejów cywilizacji polskiej*. Kraków 1891, s. 43; J. Pertek, *Polacy na morzach i oceanach...*, op. cit., t. 1, s. 375, p. 97 powołując się na artykuł Lehnerda zamieszczony w „*Altpreussische Biographie*”, Königsberg 1936-41, t. 1, s. 241 i n. wskazuje, iż nauka polska zaliczała go do jednych z najznamienitszych reprezentantów botaniki polskiej XVI w., a nauka niemiecka mówi o jego silnych związkach z Prusami.

⁸² S. Gołąbek, *Związki Polski i Polaków z Afryką...*, op. cit., s. 11.

polscy podróżnicy udający się do Afryki Północnej, np. w Egipcie i Maroku podróżujący w końcu XVIII w. Jan Potocki.

Wzrost zainteresowań naukowych w kierunku orientalistycznym nastąpił wśród Polaków na przełomie XVIII i XIX w. Głównym miejscem badań był Egipt. Polacy towarzyszyli francuskiemu korpusowi ekspedycyjnemu, który pod dowództwem Napoleona pojawił się w Egipcie w 1798 r. Poza korpusem wojskowym do Egiptu przybyli uczeni i badacze francuscy, z których powstał powołany w Kairze przez Napoleona Instytut Egipski jako filia Instytutu Francuskiego w Paryżu. Niektórzy z polskich oficerów zajmowali się działalnością badawczą. Jednym z nich był adiutant Napoleona Józef Sułkowski, który zwracał uwagę znajomością języków orientalnych oraz stosunków społecznych panujących na Bliskim Wschodzie⁸³. Kiedy przybył do Egiptu w 1798 r., znał podstawy języka arabskiego i został powołany do III sekcji ekonomii politycznej Instytutu Egipskiego⁸⁴.

Drugim oficerem wywodzącym się z rodziny polskiej osiadłej we Francji, a prowadzącym działalność badawczą w tym okresie był Józef Feliks Łazowski. W stopniu generała brygady pełnił funkcję naczelnego inżyniera wojskowego i kartografa⁸⁵. Zajmował się tworzeniem map topograficznych Dolnego Egiptu⁸⁶.

Po okresie wojen napoleońskich na ziemiach polskich znajdujących się pod berłem rosyjskich carów nastąpił wzrost zainteresowań Wschodem. Z Uniwersytetu Wileńskiego na dalsze pogłębianie studiów orientalistycznych wyjechał Józef Sękowski. Po rocznym pobycie w Syrii i Libanie, w końcu 1820 r. dotarł do Egiptu⁸⁷. Tradycyjnym szlakiem europejskich turystów, zwiedzających wówczas Egipt skierował się w górę Nilu, docierając do Nubii, ucząc się po drodze narzeczy i dialektów językowych.

Stypendystą Uniwersytetu Warszawskiego, studiującym języki orientalne w Egipcie był pochodzący z Krakowa Ludwik Sobotowski. Nad Nilem przebywał kilka lat, stając się jednocześnie pionierem egipskich przekładów literatury europejskiej na język arabski. Na miejscu poznał miejscowy język i narzecza. Podobną rolę nieco później pełnił tam Karol Załuski, orientalista, poeta i dyplomata działający w służbie austrowęgierskiej. Należał do znawców języków wschodnich, zwłaszcza

⁸³ J. Knopek, *Polacy w Grecji...*, op. cit., s. 80. Zob. też: K. Koźmiński, *Józef Sułkowski*, Warszawa 1935; tenże, *Sułkowski, jakobin polski*, Warszawa 1948; H. Reinhard, *Avec Bonaparte Italie. D'après les lettres inédites de son aide de camp Joseph Sułkowski*, Paris 1946; J. Reychman, *Józef Sułkowski 1770-1798*, Warszawa 1952; E. Szymański, *Prace naukowe Józefa Sułkowskiego w Egipcie*, [w:] *Szki-ce z dziejów polskiej orientalistyki*, pod red. J. Reychmana, Warszawa 1969, t. 3, s. 123-133.

⁸⁴ Wyprawę francuskiego korpusu ekspedycyjnego do Egiptu i udział w niej żołnierzy polskich opisał A. Skałkowski, *Les Polonais en Égypte 1798-1801*, Cracoviae 1910.

⁸⁵ PSB; W. Łukaszewicz, *Klaudiusz Franciszek Łazowski. Nieznany bohater Rewolucji Francuskiej*, Warszawa 1948; W. Słabczyński, *Polscy podróżnicy i odkrywcy*, Warszawa 1973, s. 171-177.

⁸⁶ Za zasługi wojskowe i naukowe dla Francji, gdzie również się urodził w listopadzie 1759 r. w Lunéville, został trzykrotnie odznaczony Legią Honorową, a nazwisko jego zostało uwiecznione na paryskim Łuku Triumfalnym.

⁸⁷ Zob. J. Sękowski, *Wyjāti z opisu podróży w Nubii i wyższej Etiopii*, „Pamiętnik Warszawski” 1822, t. 2.

perskiego i arabskiego. Znajomość tych języków mógł pogłębiać dzięki pracy w dyplomacji wiedeńskiej⁸⁸.

Następnie do Egiptu w celach językoznawczych udał się Antoni Muchliński, wychowanek Uniwersytetu Wileńskiego i Instytutu Języków Obcych w Petersburgu. Jego podróż przypadła na lata 1832-1835, ale w samym Egipcie przebywał już w latach 1834-1835, doskonaląc na miejscu znajomość języków obcych⁸⁹.

Polscy językoznawcy związani byli z powstałym w 1823 r. w Petersburgu Instytutem Wschodnim, gdzie kształcił się m.in. Aleksander Chodźko czy Ludwik Spitznagel, którego przygotowano do pracy w konsulacie rosyjskim w Aleksandrii. Przedwczesna śmierć przekreśliła te plany. Kilka lat później posadę dragomana w tej placówce otrzymał Ignacy Pietraszewski, pochodzący z Warmii⁹⁰; podczas służby dyplomatycznej zebrał dużą kolekcję monet wschodnich.

Badania geograficzne, geologiczne i przyrodnicze na terenie Egiptu i Sudanu w połowie XIX w. stały się przedmiotem zainteresowań polskich badaczy, kiedy Egipt pod rządami Muhammada Alego stał się samodzielną prowincją imperium osmańskiego. Wraz z rozwojem politycznym i gospodarczym kraju chciał rozwinąć Ali ekspansję terytorialną na południe kontynentu afrykańskiego. Początkowo prowadził ją poprzez wysyłanie ekspedycji wojskowo-badawczych, do których angażowano z braku własnych badaczy obcych, wśród których znajdowali się także Polacy, m.in. Leon Cienkowski⁹¹.

Badaniami zoologicznymi, m.in. na lądzie afrykańskim, zajmowali się bracia Branicy – Aleksander i Konstanty, chociaż ich głównym celem było gromadzenie eksponatów do założonego przez nich Gabinetu Zoologicznego w Warszawie. W tym też celu kilkakrotnie wyprawiali się do Afryki Północnej; dzięki ich zainteresowaniom mogli w wyprawach tych uczestniczyć również polscy badacze i naukowcy⁹²,

⁸⁸ K.B. Załuski, *O perskim języku i piśmiennictwie*, „Przegląd Polski” 1882, t. 12; tenże, *O języku koptyjskim*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego Krakowskiego” 1869, t. 10. Ogłosił również drukiem w języku francuskim poezję na tematy bliskowschodnie.

⁸⁹ J. Knopek, *Polacy w Grecji...*, op. cit., s. 124. Do Egiptu Muchliński dotarł jeszcze raz w 1869 r., stając się tym samym uczestnikiem otwarcia Kanału Sueskiego.

⁹⁰ J. Knopek, *Polacy w Grecji...*, op. cit., s. 11, 106, 124; Z. Abrahamowicz, *Warmijczyk Ignacy Pietraszewski – orientalista i podróżnik po Wschodzie*, [w:] I. Pietraszewski, *Uroki Orientu. Wspomnienia z wojaży (1832-1840, 1860-1862)*, oprac. Z. Abrahamowicz, Olsztyn 1989, s. XLVIII i n.; J. Reychman, *Podróżnicy polscy na Bliskim Wschodzie...*, op. cit., s. 23 i n.; S. Zieliński, *Mały słownik pionierów polskich kolonialnych i morskich...*, Warszawa 1932-1933, s. 360.

⁹¹ L. Cienkowski, *Kilka rysów i wspomnień z podróży po Egipcie, Nubii i Sudanie*, „Gazeta Warszawska” 1853, nr 88-122. Są to niedokończone relacje z podróży i badań prowadzonych przez autora w Egipcie i Sudanie. W późniejszym okresie sławę Cienkowskiemu przyniosły badania nad organizmami jednokomórkowymi. Poza nim w wyprawie tej wziął również udział dr Hermanowicz, który uczestniczył w kilku wyprawach egipskich do krajów Bliskiego Wschodu.

⁹² Zob. PSB; Aleksander i Konstanty Branicy, „Wędrowiec” 1877, nr 21; W. Taczanowski, *Aleksander hr. Branicki*, „Biblioteka Warszawska” 1877, t. 4; G. Brzęk, *Złoty wiek ornitologii polskiej*, „Memorabilia Zoologica” 1959, t. 3; W. Taczanowski, *Listy do Antoniego Wagi, Konstantego Branickiego i Benedykta Dybrowskiego*, oprac. K. Kowalska, A. Mroczkowska i B. Zielińska, „Memorabilia Zoologica” 1964, t. 12.

wśród których znaleźli się Antoni Waga i Władysław Taczanowski, kierownik Gabinetu Zoologicznego w Warszawie⁹³.

Badania przyrodnicze w Algierii prowadził także w czasie dwukrotnego pobytu w tym kraju Józef Rostafiński. W trakcie podróży w 1886 r. badał przyrodę oraz zbierał okazy botaniczne. Po przybyciu do kraju przekazał zdobyte eksponaty do Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Ogrodu Botanicznego w Krakowie.

Pierwszym Polakiem, który przypisywał sobie dotarcie do źródeł Nilu i dzięki temu mógł znacznie poszerzyć wiedzę na temat ówczesnej geografii przyrody, był Ignacy Żagiell, przebywający na Bliskim Wschodzie przez kilkanaście lat⁹⁴. Jego poglądy zawarte we wspomnieniach z podróży spotkały się z krytyką już w końcu XIX w. Jednakże ostatecznie błędność stwierdzeń Żagiella wykazał pracownik naukowy Instytutu Nauk Etiopskich w Addis Abebie Stanisław Chojnacki⁹⁵. Mimo wątpliwości S. Chojnackiego, I. Żagiella należy uznać za badacza Egiptu i krain sąsiednich; został wybrany w 1870 r. na członka Włoskiego Towarzystwa Geograficznego, posiadającego jedną z nieznanych w języku polskim jego prac poświęconą geografii i geologii Egiptu i Sudanu⁹⁶. Owocem zainteresowań Żagiella historią i archeologią Egiptu była jedna z prac naukowych napisana w Wilnie⁹⁷.

Egipt znalazł pewne odbicie w zainteresowaniach polskich literatów i artystów ze względu na cywilizację starożytną. W 1891 r. przez Egipt trafił do Afryki Wschodniej Henryk Sienkiewicz. Plonem tej podróży było zebranie materiałów poglądowych do napisania powieści dla młodzieży *W pustyni i w puszczy*. Afryka Północna miała również wpływ na twórczość literata Stefana Marusińskiego, który po podjęciu pracy w charakterze agenta handlowego Kompanii Angielsko-Indyjskiej wyjechał początkowo do Algierii, a później do Egiptu⁹⁸. W korespondencji do kraju przekazywał informacje o geografii i obyczajowości egipskiej. Niektóre jego opowiadania, jak *Abu Szadzara* czy *Zohra* zostały oparte na motywach egipskich. Do kraju piramid udał się również artysta-malarz Aleksander Laszenko⁹⁹. Po ukończeniu petersburskiej Akademii Sztuk Pięknych uzupełniał w tej części

⁹³ Poza prowadzeniem studiów ornitologicznych Antoni Waga sporządzał opisy przyrody algierskiej – fauny i flory. Na temat botanicznych zainteresowań wyprawy zob.: K. Kowalski, *Note on bats from North-West Algeria*, „African Small Mammal Newsl.”, Antwerpen 1979a, nr 3, s. 19-21; tenże, *Terrestrial mammals of Algeria in the collections of the City Museum in Oran*, tamże 1979b, nr 4, s. 8-10.

⁹⁴ Zob. I. Żagiell, *Podróż historyczna po Abisynii, Aden, Szoa, Nubji u źródeł Nilu...*, op. cit., Wilno 1884.

⁹⁵ Zob. S. Chojnacki, „Podróż” dr Żagiella do Abisynii, „Przegląd Orientalistyczny” 1965, nr 4; toż [w:] „Journal of Ethiopian Studies” (Addis Abeba) 1965, t. 2, nr 1.

⁹⁶ I. Żagiell, *L'aperçu général des formations géologiques de l'Égypte, de la Nubie et de l'Arabie pétrée avec la carte géologique*, Paris 1872; cyt. za: W. i T. Słabczyński, *Słownik podróżników polskich...*, op. cit., s. 355 i n.

⁹⁷ I. Żagiell, *Historia starożytnego Egiptu*, Wilno 1880, t. 1-2.

⁹⁸ Zob. PSB; H. Szymańska, *Agent Władysława Czartoryskiego w Egipcie*, „Meander” 1970, z. 11-12. W Egipcie Marusiński skupował również przedmioty sztuki starożytnej dla Muzeum Czartoryskich w Krakowie.

⁹⁹ Zob. PSB; A. Mrozowska, *Afrykańskie wrzeczenia Aleksandra Laszenki*, „Kontynenty” 1977, nr 4.

Afryki studia pod kierunkiem malarza-orientalisty Neufelda. W latach 1904-1905 prowadził studia artystyczne i archeologiczne w Kairze i Luksorze.

Bogate zbiory przyrodnicze przywiózł z wyprawy myśliwskiej Jan Sztolcman¹⁰⁰. Poza trofeami myśliwskimi przywieziono do kraju zbiory ornitologiczne. Tuż przed rozpoczęciem działań wojennych 1914 r. działalność badawczą w Egipcie prowadził zoolog-entomolog Bronisław Dębski. Zajmował się głównie badaniem owadów oraz chorobami roślin. W późniejszym okresie został wiceprezesem miejscowego Towarzystwa Entomologicznego¹⁰¹. Przed I wojną światową w wyprawie do Afryki Środkowej organizowanej przez księcia Adolfa Fryderyka Meklemburskiego wziął udział Jan Czekanowski¹⁰². Ogółem w Afryce zebrał Czekanowski około 2000 eksponatów etnograficznych.

Po podboju Algierii przez wojska francuskie rozpoczął się nowy etap badań naukowych prowadzonych na jej terytorium; badania te kontynuowano następnie w Tunezji i Maroku. Poza instytucjami francuskimi prowadzili je również badacze polscy oraz potomkowie osadników polskich, którzy znaleźli się w Afryce Północno-Zachodniej w XIX w. Oprócz Branickich podróż badawczą po Algierii odbył w 1869 r. Adam Sierakowski. Prowadził studia porównawcze i językowe w północno-wschodniej części tego kraju, szczególnie wśród plemion berberyjskich Szarija¹⁰³. Po raz kolejny do krajów północnoafrykańskich udał się w 1911 r., ale wówczas podróż ta miała charakter raczej turystyczny. Uczony polski Emil Dunikowski jako geolog i mineralog odbywał liczne podróże po całym świecie. Od grudnia 1898 do lutego 1899 r. przeprowadzał badania geologiczne w celu odnalezienia złóż ropy naftowej w Algierii i Tunezji¹⁰⁴.

Francuska Afryka Północna była również terenem badań geologa i wulkanologa Maurycego Komorowicza¹⁰⁵. Owocem jego badań była opublikowana drukiem dysertacja doktorska przedstawiona w 1912 r. na Uniwersytecie Berlińskim¹⁰⁶.

¹⁰⁰ J. Sztolcman, *Nad Nilem Niebieskim. Wyprawa myśliwska Józefa hr. Potockiego*, Warszawa 1902, wyd. 2, Warszawa 1928.

¹⁰¹ Zob. PSB; K.S. Rouppert, *Polski uczyony w Egipcie (Dr Bronisław Dębski)*, „Orzeł Biały” (Kair) 1944, nr 10.

¹⁰² Zob. W. Stęślicka-Mydlarska, *Jan Czekanowski i dzieło jego życia*, „Kosmos”, Seria A, 1966, z. 1; tejsze, *Jan Czekanowski*, [w:] *Uczni wrocławscy (1945-1979)*, Wrocław 1980; T. Dzierżykraj-Rogalski, *Polska antropologia w Afryce*, Warszawa 1982. Jan Czekanowski po powrocie do Berlina opublikował z pobytu w Afryce pięciotomowe dzieło, będące częściowo wynikiem odbytej podróży: *Forschungen im Nil-Kongo-Zwischengebiet*, Leipzig 1911-1927, t. 1-5.

¹⁰³ A. Sierakowski, *Das Schaoui, ein Beitrag zur Berberischen Sprachen – und Völkerkunde*, Leipzig 1871.

¹⁰⁴ Zob. *Gabinet mineralogiczny. Podróże zagraniczne Dunikowskiego i jego publikacje z lat 1898-1909/10*, „Kronika Uniwersytetu Lwowskiego” 1912, cz. 2.

¹⁰⁵ Zob. PSB; W. Narębski, *O wulkanologu Maurycem Komorowiczu w 60-lecie jego wyprawy badawczej na Islandię*, „Wszehświat” 1968, z. 7/8; tenże, *Życie i działalność naukowa Maurycego Komorowicza*, „Prace Muzeum Ziemi” 1970, z. 15, cz. 1.

¹⁰⁶ M. Komorowicz, *An sonnigen Gestaden. Stimmungsbilder aus subtropischen Afrika*, Charlottenburg 1911; tenże, *Feuergewalten, gemeinverständliche Schilderung vulkanischer Phänomene*, Charlottenburg 1909.

W trakcie pisania korzystał m.in. z wyników badań przeprowadzonych w Afryce Północnej.

W Algierii przebywał również Ludwik Hildt, kustosz Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, mającego siedzibę w Warszawie. Pełniąc obowiązki odbywał liczne podróże naukowe, gromadził zbiory zoologiczne; głównym plonem były chrząszcze z całego świata¹⁰⁷. W latach 1905-1916 przebywał tam również meteorolog Władysław Gorczyński¹⁰⁸.

Do polskich badaczy działających na emigracji we Francji należał Jan Dybowski. Jako wykładowca botaniki i ogrodnictwa pod Paryżem w końcu XIX w. wyjechał z ramienia Ministerstwa Rolnictwa do Algierii w celu przeprowadzenia badań na temat możliwości rolniczej irygacji terenów we wschodnich i północno-wschodnich obszarach tego kraju¹⁰⁹. W 1896 r. został dyrektorem Departamentu Rolnictwa i Handlu w Tunisie. Za całokształt prowadzonych badań i osiągnięć w tym zakresie został odznaczony we Francji, a w 1901 r. mianowano go generalnym inspektorem rolnictwa kolonialnego.

Na terytorium Algierii prowadził również badania etnograficzne i językoznawcze potomek emigranta, osiadłego tam po upadku powstania listopadowego – Kalasanty Motyliński. Urodzony w 1854 r. na ziemi algierskiej poświęcił jej całe życie. Początkowo był tłumaczem języków miejscowych we francuskich oddziałach kolonialnych. Wziął również udział w kilku wyprawach badawczych organizowanych do zachodniej Trypolitanii, Mzabu i na terytoria Tuaregów¹¹⁰. Pierwsze publikacje naukowe z prowadzonych badań jego autorstwa pojawiły się już w kilka lat później¹¹¹. W 1892 r. Motyliński osiedlił się w Konstantynie, gdzie zorganizował szkołę studiów arabskich. W czasie jednej z wypraw badawczych zmarł, a Francuzi dla uczczenia jego zasług nazwali to miejsce Fortem Motylińskiego¹¹².

¹⁰⁷ W. i T. Słabczyńscy, *Słownik podróżników polskich...*, op. cit., s. 138.

¹⁰⁸ Zob. PSB; E. Stenz, *Professor Dr Władysław Gorczyński*, „Acta Geophysica Polonica” 1954, nr 1; tenże, *Profesor Dr Władysław Gorczyński, W 50-lecie pracy naukowej*, „Przegląd Meteorologiczny i Hydrologiczny” 1953 s. 1-15. Pełny wykaz prac badawczych i naukowych Gorczyńskiego: *Wykaz prac naukowych ogłoszonych w ciągu 38 lat 1899-1935*, Warszawa 1935.

¹⁰⁹ Zob. PSB; R. Prawocheński, *Jan Dybowski*, „Gazeta Rolnicza” 1929, nr 1-2; W. Szczerba, *Polacy w badaniach i w życiu krajów Afryki*, „Problemy Polonii Zagranicznej” 1975, s. 302; T. Słabczyński, *Jan Dybowski 1856-1928 – wybitny badacz Afryki*, „Problemy” 1988, nr 12.

¹¹⁰ E. Szymański, *Tradycje i legendy ludów Afryki Północnej*, Kraków 1994, s. 37, p. 5. Badania te prowadzili po Motylińskim orientaliści Zygmunt Smogorzewski i Tadeusz Lewicki.

¹¹¹ A. de Calassanti-Motyliński, *Notes historiques sur le Mzab. Guerara depuis sa fondation*, Alger 1885; tenże, *Bibliographie du Mzab. Les livres de la secte abadite*, „Bulletin Correspondance Africaine” Alger 1885, t. 3. Dalsze publikacje z zakresu badań językoznawczych, historycznych i religijnych były publikowane w latach następnych; jedną z ostatnich była: tenże, *Le dialecte berbère de R'edames*, Paris 1940.

¹¹² PSB; F. Marouis, *Calassanti-Motyliński*, [w:] *Dictionnaire de biographie française*, Paris 1956, t. 7; T. Lewicki, *Études ibadites nordafricaines*, „Prace Orientalistyczne” 1955, t. 4; T. Słabczyński, *Polscy podróżnicy i odkrywcy...*, s. 222; W. Szczerba, *Polacy w wyprawach alpinistyczno-naukowych w Afryce*, „Kultura i Społeczeństwo” 1973, nr 1, s. 261 i n.

Kontynuatorem rozpoczętych przez niego badań był profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie Zygmunt Smogorzewski, który podjął badania lingwistyczne i religioznawcze w krajach Maghrebu. Krainą Mzabu w Algierii interesował się również Józef Rostafiński podczas pobytu w Afryce Północno-Zachodniej, co jak dotąd nie spotkało się z większym odzwierciedleniem w nauce polskiej.

Do grona badaczy emigracyjnych polskiego pochodzenia należał Zygmunt Zaborowski, etnolog i antropolog, profesor honorowy Szkoły Antropologicznej w Paryżu. Zajmował się również antropologią egipską i algierską. W Algierii zmarł¹¹³. Z Francji wywodził się Edmund Chojecki, piszący pod przybranym nazwiskiem Charles Edmond. W połowie XIX w., po upadku Wiosny Ludów wyjechał do Egiptu, gdzie studiował języki wschodnie oraz prowadził studia orientalistyczne¹¹⁴.

Osobny rozdział w badaniach nad dziejami cywilizacji antycznej w Egipcie zapisali polscy archeolodzy. Mimo iż działali oni w XIX w. jako amatorzy, to jednak zapoczątkowali rozwój tej dyscypliny naukowej w Polsce, która największe sukcesy nauce przyniosła po II wojnie światowej. Badania prowadził już w Egipcie Mikołaj Krzysztof Radziwiłł „Sierotka” w końcu XVI w., ale miały one charakter kolekcjonersko-poznawczy. Pierwszym, który zainteresował się badaniami archeologicznymi w Egipcie, był Michał Tyszkiewicz. W 1861 r. odbył podróż do Egiptu i Nubii. Nilem dotarł do ruin starożytnych miast egipskich – Luksoru i Teb, zajmując się jednocześnie pracami wykopaliskowymi¹¹⁵. Jego celem były wykopy sondażowe w Dolinie Królów, ale nie otrzymał na nie pozwolenia od miejscowych władz. Do kraju przywiózł Tyszkiewicz bogate zbiory archeologiczne, do których zaliczyć należy egipskie papiirusy.

Początki planowych badań egiptologicznych prowadzonych przez polskich archeologów przypadły na przełom XIX i XX w. Pionierami tej dziedziny byli polscy uczeni, poddani cesarza Austro-Węgier. Stefan Waszyński należał do grona papirologów krakowskich. Prowadził na zajęciach uniwersyteckich wykłady historii starożytnej jako odrębnej dyscypliny naukowej. Dzięki temu otrzymał dwuletnie stypendium na podróż naukową do krajów i kultur śródziemnomorskich¹¹⁶.

¹¹³ Z zakresu Afryki Północnej Zygmunt Zaborowski opublikował: *Races préhistoriques de l'ancienne Egypte*, „Bulletin de la Société d'Anthropologie de Paris” Paris 1898; tenże, *La période néolithique dans l'Afrique du Nord*, „Revue Mensuelle de l'École d'Anthropologie de Paris” (Paris) 1899; tenże, *Pures tribus arabes du Maroc*, „Revue Anthropologique” (Paris) 1923, nr 23. Zob. też: W. Słabczyński, *Polscy podróżnicy i odkrywcy...*, op. cit., s. 190 i n.

¹¹⁴ PSB; *Informator morski i kolonialny*, pod red. Cz. Zagórskiego, Warszawa 1935, s. 99; Z. Markiewicz, *Charles Edmond, intermédiaire entre le monde slave et la France*, „Canadian Slavonic Papers” Toronto 1967, t. 9.

¹¹⁵ Plonem publicystycznym wyprawy był jedynie dziennik pisany przez Michała Tyszkiewicza z pobytu w Egipcie i Sudanie: *Dziennik podróży po Egipcie i Nubii*, wyd. I.K. Wilczyński, Paris 1863; ostatnio również dziennik ten został ponownie opracowany i wydany: *Egipt zapomniany, czyli Michała hr. Tyszkiewicza dziennik podróży do Egiptu i Nubii (1861-1862)*, oprac. i wstęp A. Niwiński, Warszawa 1994.

¹¹⁶ J. Pilecki, *Działalność naukowo-badawcza Tadeusza Smoleńskiego w dziedzinie archeologii egipskiej*, „Archeologia” 1958, s. 235, p. 76.

W ekspedycjach archeologicznych do Egiptu organizowanych przez instytuty wiedeńskie brali udział pracownicy naukowcy z Galicji. Wśród nich wyróżnić można Piotra Bieńkowskiego z Uniwersytetu Jagiellońskiego¹¹⁷, jego ucznia Tadeusza Wałkę¹¹⁸ i Karola Hadaczka z Uniwersytetu Lwowskiego¹¹⁹. K. Hadaczek po powrocie z Egiptu przygotował projekt zorganizowania oddzielnej polskiej wyprawy archeologicznej do tego kraju, ale nie spotkał się on z życzliwym przyjęciem w środowiskach naukowych.

Znacznym dorobkiem naukowym z zakresu egiptologii było dzieło Tadeusza Smoleńskiego, uważanego za jej pioniera w Polsce¹²⁰. Po studiach historycznych i geograficznych w 1905 r. wyjechał nad Nil w celu rekonwalescencji i ratowania zdrowia. W Kairze, zainteresowany cywilizacją starożytną, przy poparciu ówczesnego sekretarza poselstwa austriackiego w tym kraju Antoniego Stadnickiego oraz polskiego emigranta przebywającego nad Nilem Mieczysława Geniusza, podjął studia egiptologiczne pod kierunkiem znanego uczonego francuskiego Gastona Maspero¹²¹. W latach 1906-1908 dzięki pomocy finansowej Stadnickiego oraz

¹¹⁷ PSB; E. Bulanda, *Piotr Bieńkowski, wspomnienie pośmiertne*, „Eos” 1925, t. 28 (tam też pełny wykaz naukowych osiągnięć Bieńkowskiego); R. Gostkowski, *Piotr Ignacy Bieńkowski*, „Prace Komisji Historii Sztuki Polskiej Akademii Umiejętności” 1930. Zob. też: P. Bieńkowski, *O wykopaliskach egipskich. Sprawozdanie z podróży naukowej do Egiptu w zimie 1910/11*, „Sprawozdania Akademii Umiejętności” 1911.

¹¹⁸ *Sprawozdanie dra Tadeusza Wałki z podróży naukowej po Egipcie i Grecji w r. 1913/1914*, [w:] K. Stachowska, *Wkład Akademii Umiejętności...*, op. cit., s. 138 i n., 145. Zob. K. Stachowska, *Wkład Akademii Umiejętności w początki polskich badań wykopaliskowych w Egipcie w latach 1906-1914*, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie” 1972, t. 18, s. 124 i nn.

¹¹⁹ PSB; P. Bieńkowski, *Śp. Karol Hadaczek (24 I 1873 – 21 XII 1914)*, „Eos” 1914-15, s. 191-196.

¹²⁰ Na temat Tadeusza Smoleńskiego oraz jego działalności egiptologicznej pisali: G. Maspero, *Thadée Smoleński 1884-1909*, „Annales du Service des Antiquités” (Caire) 1909, t. 10; J. Pilecki, *Działalność naukowo-badawcza Tadeusza Smoleńskiego w dziedzinie archeologii egipskiej*, „Archeologia” 1958; tenże, *Droga polskiego historiografa do egiptologii (Tadeusz Samuel Smoleński 1884-1909)*, „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej”, seria A, 1967, z. 11; tenże, *Pionierska działalność Tadeusza Smoleńskiego w dziedzinie egiptologii polskiej*, [w:] *Szkice z dziejów polskiej orientalistyki*, pod red. J. Reychmana, Warszawa 1969, t. 3; K. Stachowska, *Wkład Akademii Umiejętności...*, op. cit.; tenże, *Z egipskiego „Dziennika” Tadeusza Smoleńskiego (Dwie kampanie wykopaliskowe)*, tamże, 1988, t. 33; tenże, *Zu den Anfängen des Interesses an Ägypten in Polen. Tadeusz Smoleński (1884-1909) und seine Nachfolger*, „Wissenschaftliche Beiträge der Friedrich-Schiller-Universität Jena” 1990; tenże, *Listy Tadeusza Smoleńskiego do Mieczysława Geniusza z roku 1905. Pierwszy rok pobytu w Egipcie*, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie” 1992, t. 37; tenże, *Listy Tadeusza Smoleńskiego do Mieczysława Geniusza z lat 1905-1908*, tamże, 1993, t. 38; 1994, t. 39.

¹²¹ Jak wynika z listów pisanych przez Tadeusza Smoleńskiego, zarówno Antoni Stadnicki, jak i Mieczysław Geniusz podróżowali z nim po Egipcie; rzecznikiem rozpoczęcia przez Smoleńskiego prac wykopaliskowych nad Nilem niewątpliwie był Stadnicki, gdyż w listopadzie 1905 r. przebywali oni razem w dolinie Nilu prowadząc wspólne sondáže badawcze. W czynnym udziale Stadnickiego w pracach archeologicznych przeszkodziła śmierć w czasie niesienia pomocy chorym w Kairze 26 listopada 1906 r. Por. K. Stachowska, *Listy Tadeusza Smoleńskiego...*, op. cit., „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie” 1992, s. 147, 152 i nn. Antoni Stadnicki we wspomnieniach z podróży pod datą 23 października 1905 r. zapisał: „[...] Bywałem dosyć dużo w bibliotekach i muzeach ostatnimi czasy, a mam niebawem zwiedzić piramidy pod wodzą niemieckiego archeologa, oraz starą synagogę, gdzie uczył medycyny słynny Majmonides. Dotąd nie byłem również w Saggarak, gdzie są groby

subwencji krakowskiej Akademii Umiejętności rozpoczął prace wykopaliskowe na terenie Egiptu i Sudanu. W latach 1907-1908 dwukrotnie sam kierował wykopaliskami archeologicznymi w El Kom-el-Ahmar na zachód od Kairu. Pomimo młodego wieku T. Smoleński pozostawił bogaty dorobek naukowy obrazujący powstanie i działalność polskiej egiptologii¹²².

Przed Smoleńskim przebywał w Egipcie Łukasz Dobrzański, który także szukał w klimacie północnoafrykańskim ratunku dla chorych płuc. Podobnie jak T. Smoleński, zainteresował się na miejscu cywilizacją antyczną i prowadzonymi wówczas pracami wykopaliskowymi. Jednakże jedyny przywieziony z Egiptu zabytek sprzedał zaraz po powrocie do Europy w 1896 r.; było to alabastrowe naczynie na szminkę. Ł. Dobrzański podejmował inne podróże, np. w Algierii zorganizował 20-dniową karawanę po Saharze. Do kraju przywiózł około 2000 negatywów fotograficznych, które ofiarował Polskiemu Towarzystwu Miłośników Fotografii. Stanowiłyby one cenny materiał poglądowy, ale wszystkie zaginęły w czasie powstania warszawskiego¹²³.

Archeologią egipską zajmował się też Władysław Szczepański, wywodzący się z zakonu jezuitów. Po studiach filozoficznych i teologicznych w zakonie rozpoczął naukę języków wschodnich w Instytucie Orientalnym w Bejrucie w latach 1904-1907. Z ośrodka tego odbywał wyprawy do innych krajów bliskowschodnich, gdzie rozgrywały się sceny biblijne¹²⁴. Później był profesorem archeologii biblijnej i języka hebrajskiego w rzymskim Instytucie Biblijnym.

Wybuch I wojny światowej przerwał badania, a w końcowym jej okresie doszło do rozpadu Austro-Węgier. Łącznie dzięki udziałowi polskich naukowców z Galicji w pracach archeologicznych na terenie Egiptu oraz podziałowi materiałów archeologicznych, krakowska Akademia Umiejętności wzbogaciła się o 149 zabytków, które stały się podstawą dalszych zainteresowań cywilizacją egipską w środowisku polskiej nauki, a następnie przyczyniły się do rozstawienia polskiej egiptologii w świecie.

Polscy badacze i naukowcy szczególnie interesowali się krajami i kulturami północnoafrykańskimi w XIX i początkach XX w. W okresie tym przebywało w celach naukowych na obszarze północnoafrykańskim kilkudziesięciu polskich uczo-

apisów i ciekawe malowania ścienne. Mego Smoleńskiego staram się protegować, ile tylko można..."; tenże, *Na obu półkulach...*, op. cit., t. 2, s. 291 i n.

¹²² Zob. T. Smoleński, *O dzisiejszym stanie badań egiptologicznych*, „Sprawozdanie Akademii Umiejętności” 1906, nr 6; tenże, *Austro-węgierskie wykopaliska w Górnym Egipcie 1907 roku*, tamże, 1907, nr 6; tenże, *Les vestiges d'un temple ptolémaïque á Kom-el-Ahmar*, „Annales du Service des Antiquités” 1908, t. 9; tenże, *Nouveaux vestiges du temple de Kom-el-Ahmar*, tamże, 1909, t. 10. Ponadto interesował się etnografią i socjologią Egiptu: tenże, *Lud górno-egipski*, „Lud” 1907, t. 13.

¹²³ J. Śliwa, *Łukasz Dobrzański jako jeden z prekursorów polskich zainteresowań starożytnym Egiptem*, „Meander” 1974, s. 91 i n.

¹²⁴ Poza pracami dotyczącymi archeologii biblijnej pozostawił w języku polskim opublikowaną w 1922 r. książkę: *Największe cywilizacje Wschodu klasycznego: Egipt*, Warszawa 1922. Por. A. Klawek, *Śp. ks. Władysław Szczepański*, „Rocznik Orientalistyczny” 1926; P. Stach, *Śp. ks. Władysław Szczepański*, „Przegląd Teologiczny” 1927.

nych. Pochodzili albo z ziem polskich, albo byli potomkami polskich emigrantów. Natomiast początki zainteresowań orientalistycznych sięgają doby oświecenia; następnie wiązały się z rozbiarami Rzeczypospolitej i upadkiem państwowości polskiej w końcu XVIII w.

Spośród krajów Afryki Północnej największym zainteresowaniem cieszył się Egipt, a od połowy XIX w. również Algieria. Inne kraje tej części Czarnego Łądu były odwiedzane przez polskich badaczy rzadko. Do Libii nie docierali w ogóle, dlatego kraj ten aż do połowy XX w. był w Polsce jednym z najmniej poznanych w basenie Morza Śródziemnego. Uzupełnieniem wkładu polskich badaczy w rozwój Afryki Północnej były relacje i przekazy polskich podróżników i pielgrzymów, którzy byli też obserwatorami życia, stosunków społecznych i politycznych w tej części kontynentu¹²⁵. W ten sposób poszerzali oni stan wiedzy na temat regionu północnoafrykańskiego w Polsce. W polskiej literaturze przygodowej i podróżniczej zachowało się kilkadziesiąt relacji z pobytu polskich podróżników i pielgrzymów w krajach i kulturach północnoafrykańskich.

4. Działalność misyjna duchownych

W mniejszym zakresie aniżeli podróżnicy, pielgrzymi i badacze rozwijali działalność w Afryce Północnej misjonarze¹²⁶. Nie dochodziło wówczas do powstania polskich placówek zakonnych w tej części Czarnego Łądu¹²⁷. Księża i bracia zakonnicy mogli jedynie współdziałać w ramach własnych prowincji zakonnych z misjonarzami cudzoziemskimi pochodzącymi z tych samych zgromadzeń zakonnych¹²⁸.

Najazd arabski w VII w. na prowincje północnoafrykańskie nie sprzyjał prowadzeniu misji katolickich w tej części kontynentu. Podejmowaniem misji katolickich we wschodniej części basenu Morza Śródziemnego zajmowali się jedynie duchowni pielgrzymi, którzy już od czasów średniowiecza podążali w tę stronę. Ich działalność ograniczała się najczęściej do terenów Ziemi Świętej; na ogół nie prowadzili działalności misyjnej w sąsiednim Egipcie. Wyjątkiem był pobyt ojca Kazimierza ze Śląska, wywodzącego się z zakonu reformatów; należał on do prowincji austriackiej tegoż zgromadzenia. Na początku XVIII w. jako osobę znającą język arabski skierowano go na misje katolickie do Etiopii. Przeszkodził temu słaby

¹²⁵ O polskich podróżnikach i pielgrzymach w basenie Morza Śródziemnego zob. J. Knopek, *Polacy w Grecji...*, op. cit., s. 242-247: pamiętniki, sprawozdania, wspomnienia i dzienniki.

¹²⁶ Por. J. Knopek, *Rozwój polskich akcji misyjnych w Afryce Północnej w XIX i XX wieku*, „Studia Polonijne” 2001, t. 22.

¹²⁷ Pierwsze placówki misyjne powstały w Afryce dopiero w ostatnich dziesięcioleciach XIX w., głównie za sprawą działalności polskich, białoruskich i litewskich duchownych. Były to placówki położone nad rzeką Zambezi w Afryce Południowej, na terytorium obecnej Zambii i Mozambiku. Por. L. Grzebień, *Misja jezuitów polskich w Afryce*, [w:] *Maria Teresa Ledóchowska i misje*, Warszawa 1977, s. 339-364; tenże, *Pionierski trud misjonarzy słowiańskich 1881-1969. Wśród ludu Zambii*, Kraków 1978, cz. 1; Cz. Białek, *Jezuici polscy w misji zambeskiej*, Warszawa 1980. Zob. też tom poświęcony rozwojowi polskiej działalności misyjnej poza granicami kraju: *Maria Teresa Ledóchowska...*, op. cit.

¹²⁸ F. Rovere, *La Missione Francescana Cirenaica...*, op. cit., s. 30.

stan zdrowia. Mimo to, zapewne w celu kontynuowania nauki języków wschodnich, w 1718 r. przebywał na Bliskim Wschodzie. Wiosną tego roku mieszkał również w Kairze, gdzie panowała epidemia dżumy. Pielęgnując chorych sam uległ zarażeniu i zmarł w miejscowym szpitalu francuskim¹²⁹.

Podobnie i w Tunisie przebywał czasowo w 1697 r. ks. Placyd z Wącza, wywodzący się ze zgromadzenia księży reformatów, który w drodze na Daleki Wschód w celu prowadzenia akcji katolickiej w Chinach zatrzymał się na krótko na wybrzeżu północnoafrykańskim. W Tunisie udzielił posługi kapłańskiej kilku jeńcom niemieckim, którzy znajdowali się w arabskiej niewoli¹³⁰. Był to jednak pojedynczy przypadek.

W momencie przybycia do Egiptu wojskowego korpusu ekspedycyjnego pod dowództwem Napoleona w końcu XVIII w. spotkano polskiego duchownego Adama Prospera Burzyńskiego¹³¹. Na terytorium Syrii i Egiptu spędził 20 lat, opiekując się głównie miejscową ludnością muzułmańską i prowadząc działalność misyjną. Przez pewien czas za namową gen. Józefa Zajączka, którym zajmował się po bitwie pod piramidami, pełnił także rolę kapelana francuskiego korpusu ekspedycyjnego w latach 1798-1801. Wśród ludności Bliskiego Wschodu cieszył się dużą popularnością oraz opinią dobrego lekarza; nosząc na co dzień strój wschodni imponował długą brodą. Do kraju powrócił po kongresie wiedeńskim.

Sześćioletnią pielgrzymkę do krajów Bliskiego Wschodu odbył w połowie XIX w. ks. Feliks Laassner, wywodzący się z wielkopolskiej prowincji ojców reformatów¹³². Jesienią 1843 r. udał się do Rzymu. Wiosną następnego roku przez wyspy greckie popłynął do Aleksandrii¹³³, a po odbyciu kwarantanny osiadł w klasztorze ojców reformatów, gdzie działał jako niemiecki i polski spowiednik. W relacji nie odnotował spotkań z Polakami, jednakże na statku, który pod banderą rosyjską wpłynął do Aleksandrii, znajdowało się dwudziestu kilku żołnierzy wywodzących się z ziem polskich. Przez krótki okres prowadził dla nich posługę duszpasterską.

Aktywną postacią w dziele misyjnym w Afryce Północnej, wywodzącą się z Polski przedrozbiorowej, był urodzony w 1802 r. na Litwie o. Maksymilian Ryłło, związany z zakonem jezuitów. Po rozpoczęciu studiów medycznych na Uniwersytecie Wileńskim udał się do Rzymu¹³⁴. Wstąpił tam do zakonu jezuitów

¹²⁹ J.S. Bystron, *Polacy w Ziemi Świętej...*, op. cit., s. 297.

¹³⁰ A. Koralewicz, *Additament do kronik Braci Mniejszych św. Franciszka*, Warszawa 1772, s. 170.

¹³¹ PSB; J. Wiśniewski, *Adam Prosper Burzyński od 1820 do 1830 r. biskup sandomierski*, Marjówka 1929; J.S. Bystron, *Polacy w Ziemi Świętej...*, op. cit., s. 88, 135. Interesującą charakterystykę, a tym samym najobszerniejszy opis działalności polskiego kapłana na terytorium Afryki Północno-Wschodniej dał Piotr Włoczyk, *Missionstätigkeit Adams Prospers Burzyński OFM in Oberägypten 1790-1808*, Roma 1974.

¹³² Relację zawarł autor we wspomnieniach: F. Laassner, *Pielgrzymka misyjna do Ziemi Świętej, Syrii i Egiptu w latach od 1843 do 1849 odbyta*, Kraków 1855.

¹³³ J. Knopek, *Polacy w Grecji...*, op. cit., s. 125.

¹³⁴ Jego wyjazd z Litwy był spowodowany wypędzeniem jezuitów z Rosji w 1820 r., gdyż z nimi był związany już wcześniej będąc wychowankiem Akademii Połockiej, należącej do zakonu.

i studiował na Uniwersytecie Gregoriańskim, w którym został profesorem filozofii¹³⁵.

W 1846 r. został powołany przez papieża do wzięcia udziału w ekspedycji misyjnej do Afryki Środkowej, której siedzibę wyznaczono w sudańskim Chartumie. Wraz z grupą duchownych o. Ryłło opuścił Rzym w październiku 1846 r. i przez Malte, Bliski Wschód i Aleksandrię przybył do Kairu. W porcie aleksandryjskim otrzymał z Rzymu nominację na urząd wikariusza apostolskiego.

Jednakże w czasie podróży ojciec Ryłło zachorował na dezynterię, która rozwinęła się w Kairze. W związku z tym wyprawa skierowała się na południe dopiero w październiku 1847 r., mimo iż rekonwalescencja o. Ryłły nie została zakończona. Pomimo chwilowej poprawy zdrowia życie o. Ryłły było zagrożone; na miejscu nie było specjalistów z zakresu medycyny, a polepszanie się zdrowia utrudniało nadchodzące lato i temperatury dochodzące do +60°C. Było to powodem jego śmierci 17 czerwca 1848 r.¹³⁶ Początkowo został pochowany na terenie powołanej misji chartumskiej, skąd w 1900 r. przeniesiono jego zwłoki do Kairu.

W 2. połowie XIX w. nad Nilem przebywali również polscy franciszkanie, którzy rozpoczęli pracę duszpasterską i misyjną wśród miejscowych Polaków oraz emigrantów z całej Europy chrześcijańskiej. W latach 70. działali w Aleksandrii franciszkanie o. Mateusz Kozłowski i o. Szymon Wilczyński. Jeden z polskich podróżników podał, iż o. Wilczyński przebywał wcześniej przez cztery lata w Ziemi Świętej, a o. Kozłowski był proboszczem jednego z kościołów aleksandryjskich. W Kairze pracował z kolei ks. Wincenty Jermoliński; starał się opiekować również polskimi Żydami, którzy w liczbie kilkudziesięciu wyemigrowali w celach zarobkowych nad Nil¹³⁷.

Wraz z rozwojem ruchu misyjnego na ziemiach polskich w tym okresie rozpoczęła się szeroka popularyzacja misji oraz niesienia im pomocy; dotyczyło to w dużej mierze działalności polskich formacji misyjnych w Afryce. Przysyłane z Czarnego Łądu sprawozdania i listy z pobytu i pracy na tym kontynencie skłoniły Marię Teresę hr. Ledóchowską do utworzenia specjalnej fundacji na ten cel pod

¹³⁵ Materiały archiwalne związane z działalnością o. Maksymiliana Ryłły na Bliskim Wschodzie znajdują się w Archiwum Prowincji Polski Południowej Towarzystwa Jezusowego z siedzibą w Krakowie (dalej cyt. AOJ w Krakowie), rkps 1119: Passagio del P.St. Massimiliano Rylo d.c.d.G. per Malta Scritto dal Sac(te) Cumbo; tamże: Mapa objaśniająca podróż o. Ryłły do Khartumu w r. 1847/48, nr 154-155; tamże, Korespondencja o. W. Sammuta T.J. w sprawie o. M. Ryłły T.J. Casina Villarosa Bagheria (Palermo) z 16 V, 2 VII, 23 VII, 28 X 1909 r. oraz 31 III 1910 r., nr 149-153.

¹³⁶ O. Maksymilian Ryłło doczekał się już w początku naszego wieku poważnej biografii autorstwa ks. Marcina Czerwińskiego, wywodzącego się również z zakonu jezuitów; tenże, *O. Maksymilian Ryłło Towarzystwa Jezusowego. Misjonarz Apostolski*, Kraków 1911, t. 1; Kraków 1912, t. 2. Na bazie tej gruntownie o materiały zakonne przygotowanej pracy zredagowano kolejne dwie biografie tegoż misjonarza: S. Kościałkowski, *O. Maksymilian Ryłło T.J. 1802-1848*, Bejrut 1946; A. Karol, *Jezuita romantyczny o. Maksymilian Ryłło*, Kraków 1992 (obie te publikacje mają charakter popularyzatorski). Nieco więcej informacji na temat bliskowschodniej działalności tego jezuitę można odnaleźć jeszcze z pracy: K. Kantak, *Le Père Maximilien Rylo, S.J. Un ami du Proche-Orient, L'homme aux grandes visions, mort à la peine*, Beyrouth 1950.

¹³⁷ J.S. Bystroń, *Polacy w Ziemi Świętej...*, op. cit., s. 256-265.

nazwą „Sodalicja Św. Piotra Klawera dla misji afrykańskich i oswobodzenia niewolników”¹³⁸. Powstała ona w 1894 r. i cieszyła się dużym zainteresowaniem ze strony społeczności polskiej, głównie mieszkańców Galicji, gdzie rozpoczęła działalność. Dysponowała własnymi drukarniami, w których powielano czasopisma i kalendarze misyjne w celu rozpowszechniania pracy misyjnej w kraju oraz na potrzeby działalności misji w Afryce – *Pismo św.* oraz katechizmy w wielu językach¹³⁹. Działalność tę kontynuowano także w okresie międzywojennym, kiedy to została znacznie nasiloną.

Polacy znajdowali się także w założonym przez francuskiego kardynała Lavigerie Zgromadzeniu Ojców Białych, których głównym terenem misyjnym była Afryka Północno-Zachodnia. W początku XX w. do pracy misyjnej z ramienia tego zgromadzenia w seminarium pod Algierem kształcili się bracia zakonni – Franciszek Cherniewski, Piotr Chwilewski i Stanisław Nowicki. Seminarium to ukończył pracujący już na misjach w Tunezji brat Rudolf Nowowiejski, wywodzący się z tego samego zgromadzenia¹⁴⁰.

Od końca XIX w. przybywali do Afryki również misjonarze ze zgromadzenia salezjanów¹⁴¹, otwierając w 1896 r. pierwsze domy w Egipcie. Z Polaków pracował w Aleksandrii od 1889 r. ks. Leon Kaszyca, który w tym czasie wyjechał na misje z kraju, jednakże w późniejszym okresie wystąpił ze zgromadzenia i dalsze jego losy nie są znane. Zakon salezjanów rozpoczął akcję szerzenia misji katolickich także w pozostałych krajach Afryki Północnej – w Maroku i Tunezji oraz na terenie Afryki Środkowej i Południowej. Jeszcze w 1895 r. znalazł się w domu zakonnym tego zgromadzenia w Tunisie brat Ignacy Żurek¹⁴², który do kraju powrócił siedem lat później.

Aktywność misyjna polskich duszpasterzy w Afryce Północnej aż do połowy XIX w. polegała głównie na opiekowaniu się pielgrzymkami do Ziemi Świętej. W związku z tym, iż porty egipskie leżały na szlaku pielgrzymkowym od czasów

¹³⁸ Zob. *Maria Teresa Ledóchowska i misje...*, op. cit.

¹³⁹ H. Mioni, *Sodalicja Św. Piotra Klawera. Stowarzyszenie Propagandy dla misyj afrykańskich*, Kraków 1902.

¹⁴⁰ „Misje Katolickie” 1904, s. 29 i n.

¹⁴¹ *75 lat działalności salezjanów w Polsce. Księga pamiątkowa*, oprac. zbior., Łódź-Kraków 1974, s. 162, 184.

¹⁴² Ignacy Żurek urodził się 30 lipca 1874 r. w Przetajce k. Siemianowic na Górnym Śląsku. W maju 1893 r. podążył do Turynu i tam w Valsalice u grobu św. Jana Bosko rozpoczął przygotowania do przyszłej działalności w Zgromadzeniu Salezjańskim. 8 grudnia 1894 r., z braku placówek zakonnych w tym okresie na ziemiach polskich, wstąpił do domu nowicjackiego w San Benigno. Po jego ukończeniu w roku następnym złożył śluby wieczyste; wówczas też poprosił o skierowanie go do prowadzenia misji katolickich. W związku z tym władze zakonne wysłały go do Tunisu, gdzie pracował przez siedem lat w charakterze kucharza i gospodarza domu zakonnego. W 1902 r. wysłano go do Messyny na Sycylii, a po dwóch latach do Wiednia i dalej do słoweńskiej Lublany. Po odrodzeniu państwa polskiego wrócił do kraju, gdzie przebywał w placówkach salezjańskich do śmierci w 1949 r. Por. Archiwum Domowe Wyższego Seminarium Duchownego Towarzystwa Salezjańskiego w Łądzie, List pośmiertny – koadiutor Ignacy Żurek (30 VII 1874 – 30 IX 1949 r.) przyg. przez ks. Adama Cioślara; bez sygnatury.

średniowiecza aż do połowy XX w., polscy duchowni mogli prowadzić tam krótkotrwałą działalność duszpasterską wśród ludności europejskiej bądź miejscowej ludności muzułmańskiej; ta ostatnia jednakże wymagała dobrej znajomości języka arabskiego. Stąd ta forma prowadzenia misji była mało popularna.

Więszym zainteresowaniem w 2. połowie XIX i na początku XX w. cieszyły się misje północnoafrykańskie. Docierali tam polscy duchowni z różnych zgromadzeń zakonnych, które zaczęły rozwijać w tym czasie akcje misyjne na Czarnym Łądzie. Najważniejszą rolę w rozwoju akcji misyjnej w północnej części Afryki mógł odegrać o. Maksymilian Ryłto, mianowany prowikariuszem apostolskim do nowo powstałej kościelnej jednostki administracyjnej Afryki Środkowej. W doniosłym dziele krzewienia misji katolickich na terenie Czarnego Łądu przeszkodziła jego śmierć.

5. Wychodźcy w Algierii

Do 1. połowy XIX w. Polacy trafiali do Afryki Północno-Zachodniej jedynie w wyjątkowych sytuacjach jako pielgrzymi, podróżnicy i niewolnicy. Z dużym zainteresowaniem na tę część Czarnego Łądu zaczęto spoglądać w latach 30. XIX w., kiedy do Francji dotarły większe grupy polskich powstańców listopadowych. Miano jednakże na uwadze tylko Algierię, która znalazła się w sferze wpływów francuskich. Powstała koncepcja skierowania na kontynent afrykański polskiego wychodźstwa cywilnego i wojskowego¹⁴³.

Od początku 1831 r. zaczęto bowiem propagować na ziemiach polskich ideę wychodźstwa politycznego w razie załamania się wojny polsko-rosyjskiej. Uchodźstwo cywilne i wojskowe skierowało się na zachód Europy w końcu tego roku. W roku następnym osiągnęło szczyt napięcia, chociaż powstańcy polscy byli kierowani z pruskich i austriackich miejsc odosobnienia aż do 1837 r.¹⁴⁴ Chociaż Francja była punktem oparcia dla licznych europejskich emigracji, to jednakże w tym okresie uchodźcy polscy stanowili większość; byli dobrze wyszkoleni oraz zaprawieni w rzemiośle wojennym.

Od czerwca 1830 r., kiedy ekspedycyjny korpus wojsk francuskich po wyłączeniu na wybrzeżu afrykańskim rozgromił armię algierskiego deya Husajna, dotychczasowa tzw. Regencja Algierska wchodząca w skład imperium tureckiego nominalnie znalazła się pod władzą francuską. Wraz z rozwojem sytuacji polity-

¹⁴³ Por. J. Knopek, *Polskie wychodźstwo w Algierii do początku XX wieku*, „Przegląd Orientalistyczny” 1999, nr 3/4.

¹⁴⁴ Na temat polskiego wychodźstwa po powstaniu listopadowym zob.: L. Gadon, *Emigracja polska. Pierwsze lata po upadku powstania listopadowego*, Kraków 1901-02, t. 1-3; J. Dutkiewicz, *Francja a Polska w 1831 r.*, Łódź 1951; S. Kalembka, *Wielka Emigracja. Polskie wychodźstwo polityczne w latach 1831-1862*, Warszawa 1971; tenże, *Polskie wychodźstwa popowstaniowe i inne emigracje polityczne w Europie w XIX wieku*, [w:] *Polska XIX wieku. Państwo-społeczeństwo-kultura*, pod red. S. Kieniewicza, Warszawa 1977; tenże, *Liczebność i rozmieszczenie Wielkiej Emigracji*, [w:] *Liczba i rozmieszczenie Polaków w świecie*, pod red. W. Wrześnińskiego, Wrocław 1981, cz. 1, s. 5-26; R. Bielecki, *Zarys rozproszenia Wielkiej Emigracji we Francji 1831-1837. Materiały z archiwów francuskich*, Warszawa 1986.

cznej i wojskowej w Algierii oraz narastającym problemem „polskim” we Francji rozważano możliwość skierowania na kontynent afrykański polskiego wychodźstwa polistopadowego¹⁴⁵.

W związku z wysuwanymi projektami w polskiej społeczności emigracyjnej pojawiły się dwa sprzeczne stanowiska: popierające osadnictwo polskie w Algierii i zdecydowanie odrzucające takie rozwiązanie. Pomimo iż sytuacja kolonizacyjna Algierii w 1. połowie XIX w. nie była sprecyzowana, jak również nie określano w tym czasie pozycji ekonomicznej prowincji, w latach 1832-1856 przebywała tam największa grupa Polaków, dochodząca do 1000 osób. Zarówno wówczas, jak i później składała się z przedstawicieli wychodźstwa cywilnego i wojskowego.

Do Afryki trafiali polscy wojskowi w formacji zwanej Legią Cudzoziemską, powstałej na mocy dwóch ordonansów króla francuskiego z 9 i 10 marca 1831 r. Rekrutację do Legii prowadzono na zasadzie formacji francuskiej piechoty liniowej; obowiązywała jednak zasada dobrowolności. Rekrutacja do Legii polegała na ostrej selekcji, zatem nie mógł dostać się do tej formacji każdy, jak to powszechnie się uważa¹⁴⁶. Kandydat musiał odpowiadać dobrym warunkom fizycznym, mieć od 18 do 40 lat, przejść regularne badania lekarskie oraz mierzyć co najmniej 155 cm wzrostu. Początkowo do Legii przyjmowano na trzy- i pięcioletnie kontrakty; w następstwie rozwoju tej formacji wojskowej zaczęto przyjmować ochotników na pięć lat.

Pierwszą akcję przeciwko powstańcom arabskim przeprowadziły dwie polskie kompanie już w połowie września 1833 r.; kolejną podjęto w marcu 1834 r. z udziałem czterech kompanii. Na czele batalionu stanął mjr Tadeusz Horain.

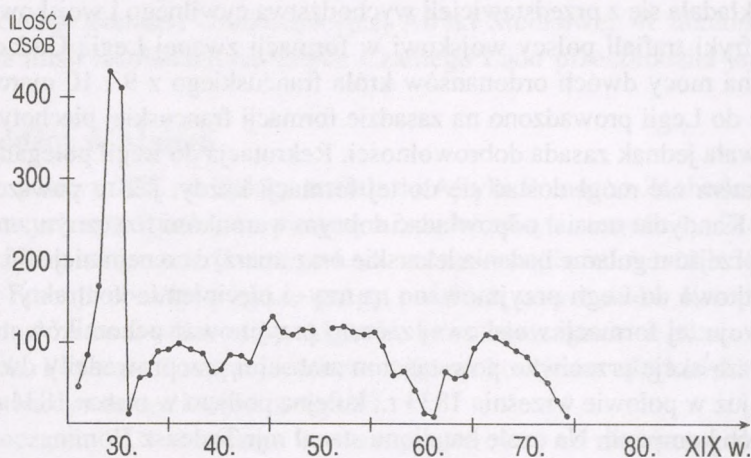
Dzięki prowadzonym ostatnio badaniom nad stanem polskich formacji wojskowych wchodzących w skład Legii Cudzoziemskiej można odtworzyć dane liczbowe polskich wojskowych w Algierii¹⁴⁷. Według wojskowych archiwaliów francuskich w latach 1831-1879 w szeregach Legii Cudzoziemskiej na lądzie północno-

¹⁴⁵ Zob. A.H. Kasznik, *Polski głos w dyskusji nad kolonizacją Algieru w I połowie XIX wieku*, „Przegląd Polonijny” 1978, nr 4, s. 51-66; teże, *Między Francją a Algierią. Z dziejów emigracji polskiej 1832-1856*, Wrocław 1977, s. 19 i nn.

¹⁴⁶ Jeszcze współcześnie francuska Legia Cudzoziemska należy do elitarnych jednostek wojskowych, a kandydaci przechodzą specjalistyczne badania kondycyjne, sportowe i lekarskie. W końcu lat 90. XX w. średnio o 1 etat w Legii Cudzoziemskiej starało się 10 kandydatów. Por. wywiady z polskimi weteranami Legii Cudzoziemskiej przeprowadzone w latach 1996-99; TVP 1 z 17 stycznia 1999: Legia Cudzoziemska; My z Legii Cudzoziemskiej, film dokumentalny zrealizowany przez telewizję francuską z 1997 r. na kasetach video (w posiadaniu autora).

¹⁴⁷ R. Bielecki, *Polacy w Legii Cudzoziemskiej 1831-1879*, Warszawa 1992, s. 11 i n.: autor korzystając ze źródeł francuskich czerpał dane o Polakach tam przebywających z powszechnie stosowanych w Legii dla żołnierzy i podoficerów „kontrolki”, czyli rejestrów kolejnych pułków tej formacji; z chwilą zaangażowania legionisty do pułku otrzymywał on numer, pod którym w księdze kontroli zapisywano imię i nazwisko, datę i miejsce urodzenia, imiona rodziców, nazwisko panięńskie matki, aktualne miejsce pobytu rodziców, ostatnie miejsce pobytu nowo wstępującego; następnie też adnotacje o rodzaju służby – awanse i degradacje, kary więzienia i przestępstwa. Dane te wydają się być najbardziej wiarygodne z dotychczas ustalonych. Niewiele dane ustalone przez R. Bieleckiego różnią się od ustaleń A.H. Kasznik, *Między Francją a Algierią...*, op. cit., s. 85 i n. Autorka korzystając również z archiwaliów francuskich – jednakże jednostek cywilnych – podaje dane średnio o 10-15% wyższe co do stanu liczebnego Polaków przebywających w Legii.

afrykańskim służyło każdego roku od kilku do stu kilkudziesięciu legionistów polskiego pochodzenia. Wyjątek pod tym względem stanowiły jedynie lata 30. XIX w. Był to okres organizacji Legii, gdzie w latach 1834-1835 służyło 433 i 416 legionistów, jako skutek przybycia do Oranu dużego transportu polskich powstańców na statku „Earl Kelly” z pruskich więzień i włączenie ich do kontyngentu polskiego w Legii. W pozostałych latach przebywało we francuskiej Legii Cudzoziemskiej w Algierii od 9 legionistów w 1866 r. do 130 wojskowych w 1850 r. Podobna rekrutacja do Legii miała miejsce na przełomie XIX i XX w.



Wykres 1. Stan liczebny polskich wojskowych we francuskiej Legii Cudzoziemskiej w Afryce w latach 1831-1879

Źródło: S. Kieniewicz, *Les émigrés Polonais en Algérie (1832-1856)*, „Acta Poloniae Historica” 1965, t. 11, s. 43-70; A.H. Kasznik, *Między Francją a Algierią. Z dziejów emigracji polskiej 1832-1856*, Wrocław 1977, s. 92 i n.; R. Bielecki, *Polacy w Legii Cudzoziemskiej 1831-1879*, Warszawa 1992, s. 14-15; obliczenia własne na podstawie relacji polskich wojskowych.

W pierwszym półwieczu istnienia tej formacji służyło w Legii co najmniej 1608 Polaków; wśród nich byli zarówno oficerowie, jak i szeregowcy¹⁴⁸. Zdecydowana większość polskich legionistów zaangażowała się w szeregi Legii tylko jeden raz; było ich aż 85,8%.

Polacy byli dobrymi żołnierzami Legii Cudzoziemskiej. Połowa z nich otrzymała świadectwo ukończenia służby w Legii bez żadnych zastrzeżeń i cieszyła się pełnym zaufaniem przełożonych. Mogli oni na tej podstawie złożyć dokumenty uprawniające do przyznania praw obywatelskich we Francji; był to m.in. jeden z głównych powodów kierowania się polskich rekrutów do Legii. W czynnej służbie poległo zaledwie 1,5% polskich legionistów, co przeczy przyjętym w Polsce stereotypom o dużej śmiertelności żołnierzy w służbie czynnej. Potwierdza to jednocześnie charakter służby garnizonowej w Legii. Więcej legionistów umierało na

¹⁴⁸ R. Bielecki, *Polacy w Legii Cudzoziemskiej...*, op. cit., s. 20.

skutek chorób i epidemii oraz niesprzyjających warunków klimatycznych panujących w Afryce Północnej. Dużą grupę spośród polskich legionistów stanowili również przedterminowo zwolnieni z Legii na skutek złego stanu zdrowia; stanowili oni 8% ogółu. Podobną wielkościami grupą byli także legioniści dezernerzy, którzy po podpisaniu kontraktu za wszelką cenę chcieli uniknąć służby w Afryce. Mimo groźących sankcji w postaci robót publicznych i kary więzienia co dziesiątemu legioniście udało się uniknąć finalizacji kontraktu w Legii. W trakcie powstania arabskiego pod wodzą Abd el-Kadera w latach 1832-1847 po stronie powstańców przebywało również kilkunastu Polaków, najczęściej dezernerów z Legii.

Niektórzy spośród polskich legionistów pozostawili pisemne relacje z przebiegu służby, do których należały wspomnienia Bogumiła Osieckiego¹⁴⁹ czy Władysława Jagniałkowskiego¹⁵⁰.

Wraz z polską emigracją wojskową do Algierii napływała emigracja cywilna. W stronę brzegów afrykańskich pchały polskie wychodźstwo również władze francuskie, kiedy polityka zagraniczna Francji ukierunkowała się po wylądowaniu na wybrzeżu algierskim francuskiego korpusu ekspedycyjnego.

Nieco większe zainteresowanie Algierią ze strony emigracji cywilnej nastąpiło po 1839 r., kiedy na mocy nowych rozporządzeń prawnych uznano, iż na terenie Afryki mogą zamieszkać emigranci służyący przez pięć lat w Legii Cudzoziemskiej oraz Polacy mieszkający we Francji przez taki okres; nie mogli oni jednak w ciągu tego czasu wejść w kolizję z miejscowym prawem¹⁵¹.

¹⁴⁹ B. Osiecki, *Od Warszawy do Marokko*, przedm. I. Kraszewski, Kraków 1888. Autor opisuje, iż łącznie przez 56 lat był poza granicami ziem polskich, przebywając we Francji, Algierii, Maroku i Turcji. Jego zdaniem do Legii Cudzoziemskiej wstąpił w Algierii w 1835 r., kiedy na miejscu stracił wszystkie pieniądze; początkowo myślał o nabyciu ziemi w Algierii i założeniu tam plantacji winogron. Wspomnienia legionisty mają w wielu miejscach wymiar nawet fantastyczny, ale na kartach książki podaje kilkadziesiąt nazwisk polskich, co stanowić może jedyną wartość wspomnień. Niemniej jednak według ustaleń R. Bieleckiego wśród polskich ochotników w Legii Cudzoziemskiej występował jedynie Teofil Osiecki, zaangażowany jednak do tej formacji dopiero w latach 60. XIX w. Ponadto autor opisuje uwiedzenie córki sułtana Maroka, gdzie dostał się do niewoli oraz opisuje egzekucję 60 polskich legionistów po przegranej bitwie z powstańcami arabskimi. Symulacje te mogą zaprzeczać faktowi pobytu autora w Legii Cudzoziemskiej, a jedynie poprzez długi pobyt na emigracji mógł korzystać z bardziej wiarygodnych źródeł legionowych, jak relacje samych żołnierzy.

¹⁵⁰ W. Jagniałkowski, *Polak w Legii Cudzoziemskiej*, Warszawa brw (na podstawie pamiętnika kapitana Legii Cudzoziemskiej – Krajewskiego z Warszawy); tenże, *Mussa*, Płock 1924. Autor opisuje służbę w Legii Cudzoziemskiej w początku XX w., kiedy to pułki legionowe miały siedzibę w Sidi-Bel-Abes oraz w Saidzie, a poza Afryką Północną legioniści odbywali służbę również na terenie Indochin i na Madagaskarze. Wiązało się to z postępem kolonializmu francuskiego 2. połowy XIX i początku XX w. Autor podaje na podstawie wiarygodnych źródeł legionowych, iż w 1898 r. w Legii Cudzoziemskiej służyło: 1612 Francuzów, 1551 Alzatzyców, 1441 Prusaków, 1007 Belgów, 573 Szwajcarów, 268 Włochów, 214 poddanych Austro-Węgier, 106 mieszkańców Luksemburga, 65 Holendrów, 51 Hiszpanów, 41 Rosjan i Polaków, 29 Amerykanów, 29 Turków i Egipcjan, 21 Anglików i Irlandczyków, 13 Arabów, 13 Serbów, 9 Greków, 1 Portugalczyk, 1 Murzyn i 1 Indianin. Por. W. Jagniałkowski, *Polak w Legii...*, op. cit., s. 47.

¹⁵¹ S. Kieniewicz, *Les émigrés Polonais en Algérie (1832-1856)*, „Acta Poloniae Historica” 1965, t. 11, s. 51 i n.

Dodatkowo wielkość miejscowej kolonii polskiej zwiększała się w latach 30. XIX w. poprzez przyjmowanie przez władze francuskie do Algierii każdego transportu polskich emigrantów wydalonych przez władze pruskie lub władze austriackie. Na ogół przyjmowano ich w szeregi Legii Cudzoziemskiej, a ludności cywilnej oferowano subsydia rządowe na miejscu. Jednakże wraz z przemianami politycznymi zachodzącymi we Francji następowało również krystalizowanie się francuskiej polityki względem posiadłości algierskiej. Po upadku Wiosny Ludów w Europie Francja starała się nie przyjmować uchodźców politycznych z innych państw. Mimo to w 1849 r. do portu algierskiego wpłynęła na statku „Gian Mateo” 202-osobowa grupa Polaków, których władze austriackie w maju 1849 r. wydały z kraju¹⁵².

Ze sporządzonych jeszcze w latach 30. XIX w. imiennych wykazów polskich emigrantów na terytorium algierskim wynika, iż w kwietniu 1837 r. przebywało tam 97 osób: 86 mieszkało w Algierze, a 11 w innych miastach. W następnych latach liczebność wahała się od 75 do 98 osób¹⁵³. Do końca lat 40. przybywali tam emigranci z metropolii, z których jedynie kilkudziesięciu zamieszkało na terenie kolonii; pozostali zmarli bądź wrócili do Francji. Opierając się na obliczeniach Stefana Kieniewicza przyjąć można, że w latach 1832-1856 w Algierii przebywało około 470 polskich emigrantów cywilnych, chociaż ich liczba może być nieco wyższa¹⁵⁴. Niemniej jednorazowo na tym terytorium nie mieszkało więcej aniżeli 200 osób; wyjątek stanowił jedynie wspomniany 202-osobowy transport uchodźców politycznych z Austrii. W pierwszych latach po zakończeniu wojny z oddziałami powstańców Abd el-Kadera na terenie prowincji algierskiej zamieszkiwało sto kilkanaście bądź sto kilkadziesiąt osób polskiego pochodzenia.

Liczba Polaków przebywających w Algierii od lat 30. XIX w. do początku XX w. utrzymywała się w zasadzie na takim samym poziomie.

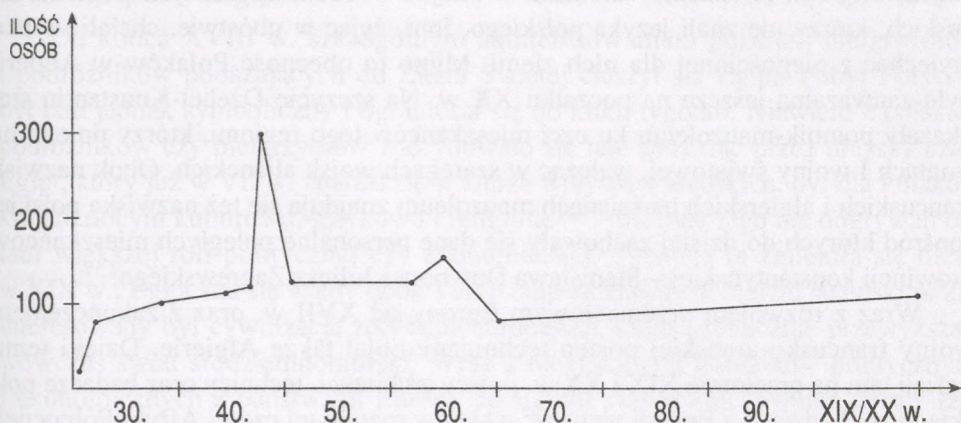
Napływający do Algierii polscy emigranci tworzyli organizacje i stronnictwa polityczne. W dużym stopniu zależały one od polskiego uchodźstwa politycznego przebywającego we Francji. Emigranci ci nie tworzyli własnych partii politycznych, ze względu na niewielką liczbę polskiego wychodźstwa, jak również ze względu na problem utrzymania się oraz znalezienia pracy w Afryce; te dwa czynniki powodowały uzależnienie się od polskich stronnictw politycznych działających w metropolii. Emigranci w Algierii wchodziłi w skład większych ugrupowań działających we Francji; w latach 30. nie było tam jedynie członków Towarzystwa Demokratycznego Polskiego. Stąd w okresie tym Algieria stała się terenem wpływów i agitacji stronnictwa Adama Czartoryskiego¹⁵⁵. Przejawem działalności politycznej było

¹⁵² Wcześniej Austria wysłała na Czarny Łąd polskich uchodźców politycznych w 1833 r. na statku „Regina”, na którym znajdowało się 29 osób; w 1836 r. na okręcie „Guerrière” było 79 obywateli polskich. W transporcie z 1836 r. na 67 mężczyzn 22 stanowili żołnierze, 9 podoficerowie, a resztę – oficerowie.

¹⁵³ S. Kieniewicz, *Les émigrés...*, op. cit., s. 50 i n.

¹⁵⁴ Tamże, s. 50, 53, p. 37; za nim: A. H. Kasznik, *Między Francją a Algierią...*, op. cit., s. 49.

¹⁵⁵ S. Kieniewicz, *Les émigrés...*, op. cit., s. 58; S. Kalembka, *Wielka Emigracja...*, op. cit., s. 227 i n., 247 i n. Na temat emigracyjnej działalności Czartoryskiego poza granicami kraju zob.:



Wykres 2. Stan liczbowy polskiego wychodźstwa cywilnego w Algierii do początku XX w.

Źródło: A.T. Krosnowski, *Almanach historique ou souvenir de l'emigration polonaise*, wyd. 1, Paris 1837/38; S. Kieniewicz, *Les émigrés Polonais en Algérie (1832-1856)*, „Acta Poloniae Historica” 1965, t. 11, s. 43-70; obliczenia własne na podstawie relacji i wspomnień polskich emigrantów przebywających w Afryce i Francji.

również Zjednoczenie Emigracji Polskiej czy Towarzystwo Monarchiczne Trzeciego Maja. Poza Algierem, gdzie skupiała się najaktywniejsza część polskich organizacji, mniejsze grupy działały również w Konstantynie, Bône i Skikda (ówczesny Philippeville).

Działalność organizacyjna emigrantów polskich na terytorium Algierii nasilała się najczęściej w okresie kolejnych powstań narodowych bądź w czasie powracania na arenę międzynarodową sprawy polskiej; takimi wydarzeniami były powstanie krakowskie 1846 r. i styczniowe 1863-1864 r., Wiosna Ludów 1848-1849 r. oraz wojna krymska 1853-1856 r.¹⁵⁶ Przy okazji każdego z tych wydarzeń gromadziło się na wybrzeżu afrykańskim kilkudziesięciu polskich emigrantów dążących do uczestnictwa w walkach o odbudowę państwowości polskiej; świadczyło to o ich patriotyzmie. W pierwszych latach po zakończeniu zrywów narodowowyzwoleńczych na ziemiach polskich do Algierii kierowało się wzmoczone wychodźstwo polskie, wydalane najczęściej z granic państwa pruskiego i austriackiego. W 2. połowie XIX i początkach XX w. przebywające w Algierii już drugie bądź trzecie pokolenie polskiego wychodźstwa wykazywało coraz mniejszą łączność z rodzinnym krajem.

J. Skowronek, *Adam Jerzy Czartoryski 1770-1861*, Warszawa 1994 (tamże starsza literatura przedmiotu).

¹⁵⁶ Wśród ciekawostek przechowywanych w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie znajduje się m.in. okólnik Polskiej Dywizji Kozaków Sułtańskich drukowany w Algierze 11 marca 1856 r. oraz rozkaz dzienny z 31 sierpnia tego roku rozwiązujący tę jednostkę. Por. *Zbiory i prace polonijne Biblioteki Jagiellońskiej oraz wybranych bibliotek instytucyj Uniwersytetu Jagiellońskiego*. Informator, Warszawa 1997, s. 86.

Najczęściej byli to osadnicy urodzeni w Afryce z rodzin mieszanych polsko-francuskich, którzy nie znali języka polskiego. Inni, żyjąc w ubóstwie, chcieli szybko wyjechać z niegościnnej dla nich ziemi. Mimo to obecność Polaków w Algierii była zauważalna jeszcze na początku XX w. Na szczycie Dżebel-Konstantin stoi okazały pomnik-mauzoleum ku czci mieszkańców tego regionu, którzy polegli na frontach I wojny światowej, walcząc w szeregach wojsk alianckich. Obok nazwisk francuskich i algierskich na ścianach mauzoleum znajdują się też nazwiska polskie, spośród których do dzisiaj zachowały się dane personalne poległych mieszkańców prowincji konstantyńskiej – Stanisława Dowbora i Juliusz Zagreńskiego¹⁵⁷.

Wraz z rozwojem przemysłowym Europy od XVII w. oraz z zakończeniem wojny francusko-arabskiej postęp techniczny objął także Algierię. Dzięki temu trafiali tam na przełomie XIX i XX w. polscy architekci, technicy oraz badacze polskiego pochodzenia z Francji wnosząc wkład w rozwój tej części Afryki Północnej. Do pracy w kopalniach przyjmowano polskich robotników wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych rekrutujących się z polskiego wychodźstwa zarobkowego we Francji. Górnicy często nie wytrzymywali konkurencji robotników miejscowych, znacznie gorzej opłacanych, oraz ciężkiego klimatu. Pracowali w wysokich temperaturach powietrza, w bardzo trudnych warunkach geologicznych i przyrodniczych oraz przy wysokich kosztach utrzymania. Jeden z polskich emigrantów pisał z Algierii: „Ja opuściłem Marsylię lat temu dwa i znalazłem miejsce, z którego zaledwo i to licho wyżyć mogę z taką liczną rodziną. Opuszczając Marsylię Dobrzy Koledzy pomogli mi do wyjazdu, niechaj Bóg wynagrodzi dopóki ja nie będę w stanie uiścić się z tego małego długu”¹⁵⁸.

Kiedy w 2. połowie XIX w. nastąpiło masowe wychodźstwo zarobkowe z ziem polskich do uprzemysłowionych krajów świata zachodniego i wschodniego, praktycznie nie objęło ono Afryki¹⁵⁹. Było to spowodowane warunkami geograficzno-przyrodniczymi, niskim poziomem ekonomicznym kontynentu, odmienną ludnością, kulturą i religią. Robotnik niewykwalifikowany nie wytrzymywał konkurencji z ludnością miejscową, a na posady administracyjne w urzędach francuskich zatrudniano emigrantów dobrze wykształconych¹⁶⁰.

¹⁵⁷ *Z dziejów przyjaźni polsko-algierskiej*, „Kontynenty” 1971, nr 2, s. 6.

¹⁵⁸ BJ w Krakowie, rkps 3687. Kodeks papierów z w. XIX różnymi pisany rękami: list Juliusza Budzyńskiego z Algieru z 24 marca 1855 r. List jest pisany w języku francuskim, co świadczyć może o postępującym wynarodowieniu jego autora.

¹⁵⁹ Kolejne fale migracyjne z Europy do Stanów Zjednoczonych Ameryki, Kanady, Brazylii czy Argentyny w XIX w. powodowały, iż Nowy Świat zaczął się szybciej rozwijać ekonomicznie. Liczba Europejczyków w Afryce wynosząca jeszcze w latach 30. XIX w. zaledwie 135 tysięcy w początku kolejnego stulecia stanowiła już 5 milionów osób, z czego znaczna część osiedliła się w Afryce Południowej, powodując znaczny rozwój gospodarczy tej części Czarnego Łądu. Począwszy od 1876 r. austriackie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, a w ślad za nim Namiestnictwo Galicyjskie, kierowały do wszystkich starostów pisma okólnie, w których przestrzegano ludność przed wyjazdami do różnych krajów niemal wszystkich kontynentów; w stosunku do Afryki zakazy takie kierowano w 1901 i 1914 r. Por. *Emigracja z ziem polskich w czasach nowożytnych i najnowszych (XVIII-XX w.)*, pod red. A. Pilcha, Warszawa 1984, s. 6 i n.

¹⁶⁰ J. Knopek, *Polskie wychodźstwo w Algierii...*, op. cit., s. 163-176.

6. Emigranci w Egipcie

Do końca XVIII w. szczególnym zainteresowaniem polskich pielgrzymów i podróżników podążających do Ziemi Świętej cieszył się Egipt. Pobyt Polaków był tam jednak symboliczny i ograniczał się do kilku tygodni. Niewielu z polskich podróżników czy pielgrzymów zdecydowało się tam pozostać przez dłuższy czas. Egipt, który już w VII w. znalazł się w sferze wpływów arabskich, był dla Polaków krajem obcym kulturowo, językowo i religijnie¹⁶¹. Wskutek tego nie odgrywali oni tam większej roli politycznej czy ekonomicznej. Sytuacja ta zmieniła się nieco w XIX w.; Egipt stał się wtedy obok Turcji najpotężniejszym krajem islamskim. Zainteresowany był cywilizacją zachodnioeuropejską, która technicznie przewyższała wówczas świat śródziemnomorski. Wraz z nawiązaniem kontaktów politycznych i ekonomicznych z państwami Europy do Egiptu przybywali również polscy rzemieślnicy, kupcy, duchowni oraz specjaliści z różnych dziedzin nauki i techniki¹⁶².

Grupa polskich wojskowych przybyła do kraju piramid w 1798 r. wraz z francuskim korpusem ekspedycyjnym pod dowództwem Napoleona. Ekspedycja ta była częścią planu strategicznego forsowanego m.in. przez Napoleona, dążącego do odsunięcia Wielkiej Brytanii od ich zdobyczy terytorialnych na Półwyspie Indyjskim i doprowadzenia do jej izolacji na wyspach brytyjskich¹⁶³. Kiedy nie powiodły się próby z 1796 r. zaatakowania wysp brytyjskich przez kanał La Manche, francuski Dyrektoriat postanowił wysłać Bonapartego na Bliski Wschód w celu opanowania Egiptu, aby w ten sposób utrudnić kontakty tego państwa ze swym dominium w Indiach. Ostatecznie Dyrektoriat 5 marca 1798 r. powierzył Bonapartemu przygotowanie korpusu ekspedycyjnego. W ciągu dwóch miesięcy zgłosiło do niego akces 36 tysięcy żołnierzy i oficerów. Spośród polskich uczestników kampanii egipskiej szczególnie wyróżnili się oficerowie: Józef Sułkowski, Józef Zajączek oraz Józef Feliks Łazowski¹⁶⁴. Należeli oni do najwyższych rangą oficerów francuskiego korpusu ekspedycyjnego. Zajmowali się poza obowiązkami wojskowymi także pracą badawczą w Egipcie na przełomie XVIII i XIX w.

W wyprawie uczestniczył jeszcze m.in. mjr Józef Szumlański, który spisał relację z pobytu nad Nilem, wydrukowaną kilkadziesiąt lat później we Lwowie¹⁶⁵. Według jego wspomnień do wyprawy zgłosiło się trzech polskich oficerów – mjr Józef Szumlański, płk Józef Grabiński i Antoni Hauman. Otrzymali przydział do 7. pułku huzarów. Oficerowie ci zostali zdymisjonowani z polskich legionów we Włoszech i dzięki wstawiennictwu gen. Jana Henryka Dąbrowskiego znaleźli się w Egipcie.

¹⁶¹ Zob. J. Knopek, *Polacy w Afryce Północnej*, „Studia Polonijne” 1999, t. 20, s. 7 i n.

¹⁶² Por. tenże, *Specyfika polskiego wychodźstwa ekonomicznego i wojskowego w Egipcie do początku XX wieku*, „Studia Polonijne” 2000, t. 21.

¹⁶³ Dotychczas nie odtworzono pełnej listy polskich uczestników kampanii egipskiej Napoleona, chociaż prace naukowe w tym zakresie prowadzono już na przełomie XIX i XX w. Por. A. Skątkowski, *Les Polonais en Égypte...*, op. cit., s. 7 i n.

¹⁶⁴ Na temat Józefa Sułkowskiego, Józefa Zajączka i Józefa Feliksa Łazowskiego zob.: J. Knopek, *Specyfika polskiego wychodźstwa ekonomicznego...*, op. cit., s. 56-57.

¹⁶⁵ *Pamiętniki pułkownika Józefa Szumlańskiego*, „Lwówianin” 1842, nr 117-129.

Po kilku tygodniach służby w korpusie otrzymali jednakże kolejną dymisję. We wrześniu 1798 r. w Aleksandrii zostali ograbieni przez korsarzy tureckich i zabrani w niewolę do Stambułu.

Wśród uczestników wyprawy egipskiej znajdował się jeszcze Zalkime Hurwitz. Jako tłumacz języków wschodnich pracował w paryskiej Bibliotece Narodowej i dlatego Napoleon, werbując go do korpusu, chciał, aby w Kairze stanął na czele drukarni arabskiej, a także został redaktorem dziennika arabskiego i kierownikiem szkoły francuskiej¹⁶⁶. Z pobytu w Egipcie rotmistrza Franciszka Łakińskiego, uczestnika wojen napoleońskich, przetrwała w pobliżu Wągrowca na Pałukach piramida; jest ona wyrazem zainteresowań żołnierza czasów napoleońskich Egipcem, gdzie według lokalnej tradycji przebywał i walczył¹⁶⁷. Piramidę tę wzniesiono z ciosanych kamieni, jako mauzoleum napoleońskiego rotmistrza, kawalera *Virtuti Militari* i Legii Honorowej.

Kolejna grupa polskich wojskowych skierowała się do Egiptu po upadku powstania listopadowego. Były to jednostki z 10-tysięcznego uchodźstwa politycznego, które wyemigrowało do Francji i innych krajów po upadku powstania i przegranej wojnie polsko-rosyjskiej. We Francji powstało również kilka dalszych koncepcji emigracyjnych, dotyczących włączenia polskich formacji wojskowych do służby w innych państwach. Poza zachodnią częścią Europy oraz Algierią pojawiła się również koncepcja powołania oficerów polskich do armii egipskiej. W latach 30. XIX w. sułtan turecki był w stanie wojny z władcą egipskim. Kiedy wojska egipskie pobiły Turków pod Konian, na pomoc sułtanowi pospieszyła Rosja. Wskutek tego zabiegu militarnego Egipt jawił się w oczach polskiej emigracji jako kraj walczący z nieprzyjacielem Polski¹⁶⁸. Gen. Józef Dwernicki wysłał do Aleksandrii polskich oficerów. Byli to ppłk Szulc wywodzący się ze służb kwatermistrzowskich, mjr Beniowski i kpt. artylerii Orlicki; celem ich było porozumienie się z ówczesnym paszą egipskim – Muhammadem Ali w kwestii powołania do armii tego kraju polskich instruktorów wojskowych.

Kilka tygodni później w lipcu 1833 r. w tej samej sprawie przybył do Egiptu gen. Henryk Dembiński, który wcześniej szczegóły podróży omówił z Adamem Czartoryskim. W podróży towarzyszyli mu oficerowie z powstania listopadowego na Żmudzi – mjr Franciszek Szemioth i dr Gustaw Haage. Gen. H. Dembiński został wówczas przyjęty przez Muhammada Alego, namiestnika prowincji egipskiej,

¹⁶⁶ J.S. Bystron, *Polacy w Ziemi Świętej...*, op. cit., s. 89.

¹⁶⁷ *Pałucka piramida*, „Gazeta Pomorska” 1996, nr 72. Piramida ta stoi na łagodnym wzniesieniu. W pobliżu niej na barokowej kolumnie umieszczona jest blaszana sylwetka ulubionego rumaka rotmistrza. Wokół rośnie las, którym na życzenie Łakińskiego obsadzono całe wzgórze. Przekazywane od lat lokalne podanie głosi, że rotmistrz, kiedy umierał w 1845 r., powiedział, że gdy drzewa przerosną piramidę, Polska odzyska niepodległość. W chwili obecnej miejsce pochówku rotmistrza Łakińskiego jest zaniedbane. Z drzwi piramidy zginęła brązowa tablica z inskrypcją. Zniknęły również napoleońskie orły wieńczące słupy ogrodzenia mauzoleum. Widoczne są ślady włamania do tego nietypowego grobowca.

¹⁶⁸ L. Gadon, *Emigracja polska. Pierwsze lata...*, op. cit., t. 2, s. 292 i n.

a następnie jego syna Ibrahima, którego adiutantem był wówczas Polak Moszyński, wywodzący się najprawdopodobniej z emigracji porozbiorowej. W wyniku tej audiencji H. Dembiński otrzymał nominację na generalnego inspektora armii egipskiej z wydzielonymi poborami w wysokości 125 tysięcy piastrów egipskich. Następca tronu egipskiego Ibrahim zadeklarował również gotowość przyjęcia do armii egipskiej 400 polskich oficerów na dowódcze stanowiska. Możliwość otrzymania stałego zatrudnienia i wizja walki z Rosją spowodowała napływ do Aleksandrii następnych polskich wojskowych, wśród których byli m.in. Ludwik Bystrzonowski, Józef Walewski, Ziemięcki, Łacki, Karliński, Wierzbicki, Dorantowicz, Ignatowicz, Szczepanowski, Kaczanowski, Czeczot i Nowacki¹⁶⁹. W armii egipskiej, jak wynika z relacji przekazanej przez Michała Czajkowskiego, znalazł się po powstaniu listopadowym także Julian Duszyński, kapitan wojsk polskich, który w kraju piramid został instruktorem kawalerii¹⁷⁰.

Generał H. Dembiński w okresie pobytu nad Nilem przygotował „Plan d'organisation á suivre pour l'armée d'Egypte et Syrie” (Organizacja armii w Egipcie i Syrii), który poruszał najpilniejsze sprawy dotyczące dostosowania wojsk egipskich do nowożytnych zadań taktycznych prowadzonych we współczesnym świecie. Proponował w nim utworzenie sztabu generalnego złożonego w połowie z oficerów europejskich, nominacji szefa sztabu, podziału całego wojska na sześć korpusów; przedstawił także konieczność reformy w arsenałach zbrojeniowych oraz domagał się ułożenia nowego regulaminu służbowego dla wojskowych¹⁷¹.

Sytuacja międzynarodowa w tym czasie uległa jednakże zmianom, gdyż pasza egipski pogodził się z tureckim sułtanem, a Rosja poprzez konsulat w Egipcie czyniła starania dotyczące wydalenia Polaków z kraju piramid. Ostatecznie w lutym 1834 r. wydano postanowienie o nieprzyjmowaniu polskich wojskowych do armii egipskiej i usunięciu już służących. Mimo zaistniałej sytuacji egipski władca zaproponował kilku polskim oficerom pozostanie w armii egipskiej. Z propozycji takiej nie skorzystał gen. Henryk Dembiński¹⁷², nie przyjął ofiarowanego mu żołdu i w czerwcu 1834 r. powrócił do Europy.

¹⁶⁹ Tamże, s. 293; J.S. Bystron, *Polacy w Ziemi Świętej...*, op. cit., s. 120-134;

¹⁷⁰ BJ w Krakowie, rkps 9761 III. Michał Czajkowski – Żywoć Juliana Duszyńskiego; M. Czajkowski, *Dziwne życia Polaków i Polek*, Lipsk 1865, s. 89-134. Julian Duszyński żył w latach 1791-1862; był kolejno żołnierzem armii rosyjskiej, porucznikiem wojska polskiego, instruktorem kawalerii w armii egipskiej oraz głośnym niemal w całej Europie awanturnikiem.

¹⁷¹ J.S. Bystron, *Polacy w Ziemi Świętej...*, op. cit., s. 128.

¹⁷² Po dymisji gen. Dembiński pozostał na ziemi egipskiej jeszcze przez kilka tygodni. Zakończył rozpoczęte wcześniej prace oraz przygotował sprawozdanie z podróży, które chciał przedstawić emigracji polskiej we Francji. Jednym z ostatnich jego przedsięwzięć przed odjazdem do Europy było ufundowanie pomnika Józefa Sułkowskiego, który stracił życie w Kairze w końcu XVIII w. Pieniądze na tę fundację pochodziły ze sprzedaży dwóch koni podarowanych niegdyś przez paszę Ibrahima. Na pomniku ustawionym na miejscu śmierci Sułkowskiego umieszczono trójjęzyczny napis, którego autorem był dr Sobotowski, tłumacz i profesor w Abuzobel: „Sułkowskiemu Adiutantowi Napoleona Bonapartego poległemu 23 października 1798 r. wystawił Henryk Dembiński Generał 1834 roku”. Opiekę dyplomatyczną nad tym przedsięwzięciem wziął na siebie konsul francuski, którym był późniejszy budowniczy Kanału Sueskiego. Pomnik ten jednakże nie przetrwał zbyt długo na ziemi egip-

Emigracja ekonomiczna z ziem polskich 2. połowy XIX w. nie objęła Czarnego Łądu. Do początku XX w., poza Afryką Północną i Południową, nie przybywały tam zwarte grupy polskiego wychodźstwa zarobkowego¹⁷³. Większą popularnością cieszyły się bogatsze i bardziej uprzemysłowione kraje Europy Zachodniej i Ameryki Północnej, a także Ameryka Południowa i Palestyna; w ramach imperium rosyjskiego Polacy przemieszczali się z Królestwa Polskiego oraz wschodnich ziem byłej Rzeczypospolitej. Do Egiptu z kolei przybywały jedynie pojedyncze osoby, głównie za pośrednictwem Turcji i Francji. Znajdowały tam pracę zawodową jako rzemieślnicy, zarządcy dóbr, lekarze i budowniczowie. Przyjmowano też do służby wojskowej w egipskiej armii. Po upadku powstania styczniowego przybyła jedynie około 80-osobowa grupa polskich powstańców, którzy uzyskali czasowe zatrudnienie przy budowie Kanału Sueskiego; część z nich pozostała tam dłuższy czas. Pomimo iż polskie wychodźstwo ekonomiczne nie osiągnęło w Egipcie zbyt dużych rozmiarów, to jednak pojawiały się tam osobowości europejskie.

Jednym z wychodźców na ziemi egipskiej był Michał Kęczkowski, krawiec, który ożenił się z Nubijką i prowadził nad Nilem emigracyjne życie. Polscy podróżnicy z lat 30. XIX w. wspominali go jako nestora Polaków osiadłych w Kairze¹⁷⁴. Trudno określić, czy przybył on nad Nil w okresie ekspedycji Napoleona, czy też bezpośrednio po tych wydarzeniach.

Od lat 30. XIX w. popularnością cieszyła się wśród polskich żołnierzy służba w wojsku egipskim. Jego szeregi zasilali głównie oficerowie i podoficerowie. Najczęściej Polacy trafiali na służbę Muhammada Alego, który prowadząc „europeizację” kraju dbał szczególnie o modernizację armii. Spośród polskich emigrantów zatrudnienie w armii egipskiej uzyskali płk August Szulca, doktor Koch z żoną, doktor Ferdynand Sawicki, Kruszewski – kapitan 4. pułku lansjerów, Rzepecki z Poznańskiego – porucznik starający się o posadę instruktora w armii. Kilku polskich emigrantów zmarło w latach 30. nad Nilem wskutek szerzącej się epidemii. Na ich miejsce przybywali następni. Niektórzy z nich, jak kpt. Karol Purzycki, którego w Górnym Egipcie spotkał Maurycy Mann, podróżujący na Bliski Wschód w latach 50., był zarządcą dóbr i dobrze mu się jak na stosunki społeczne panujące nad Nilem powodziło¹⁷⁵. Podróżnik ten zastał nad Nilem jeszcze kilku polskich emigrantów¹⁷⁶. Kilku polskich wojskowych osiedliło się i znalazło posady w egip-

skiej, gdyż wspominają go jedynie podróżnicy polscy lat 30. XIX w. Dembińskiemu przypisuje się również pozostawienie na najwyższej piramidzie egipskiej napisu, podkreślającego wybuch powstania listopadowego 1830 r., który to napis czytał w okresie pobytu w Egipcie Juliusz Słowacki. Zob. też: M. Brandys, *Od Kairu do Addis Abeby*, Warszawa 1957, s. 33 i n.

¹⁷³ Zob. P. Kraszewski, *Polska emigracja zarobkowa w latach 1870-1939. Praktyka i refleksja*, Poznań 1995, s. 42-57 (tamże starsza literatura przedmiotu).

¹⁷⁴ J.S. Bystron, *Polacy w Ziemi Świętej...*, op. cit., s. 218 i n.

¹⁷⁵ M. Mann, *Podróż na Wschód*, Kraków 1854-55, t. 1-3; cyt. za: J.S. Bystron, *Polacy w Ziemi Świętej...*, op. cit., s. 223.

¹⁷⁶ Dużą sympatią darzył on płk. Szulca; poza nim spotkał również dra Hermanowicza, lekarza ósmego pułku ułanów w Beni Souef. Oprócz nich był tam nie wymieniony z nazwiska adiutant Solimana paszy w stopniu majora, znany w całej Aleksandrii architekt – Karol Purzycki, były kapitan

skiej armii po wojnie krymskiej, kiedy rozwiązaniu uległa dywizja gen. Zamoy-skiego i żołnierze polscy musieli szukać innego miejsca zarobkowania. W ten sposób trafił nad Nil Józef Wise, który założył tam rodzinę i zmarł, kiedy jego synowie byli jeszcze w młodym wieku¹⁷⁷.

Nieco inną rolę na pograniczu egipsko-sudańskim odegrał w końcu XIX w. Rudolf Karol Slatin, były porucznik austriackich kirasjerów pułku arcyksięcia Rudolfa. Pochodził z Galicji, ale z krajem utrzymywał rzadkie kontakty. Do Afryki Północno-Wschodniej trafił w 1879 r. zwerbowany do służby w anglo-egipskiej administracji Sudanu i pracował jako miejscowy inspektor finansów. Jeszcze w tym samym roku miejscowe władze mianowały go gubernatorem prowincji Dar Fur, leżącej we wschodniej części Sudanu, gdzie wydobywano wówczas złoto i miedź. Kiedy w sierpniu 1881 r. wybuchło nad Nilem powstanie Sudańczyków pod przywództwem derwisza Muhammada Mahdiego Ahmeda, które trwało siedemnaście lat, Rudolf Slatin dostał się w grudniu 1883 r. do niewoli. W czerwcu następnego roku był oficer austriackich kirasjerów zgłosił akces do powstania, przyjął islam i imię Abd el-Kader. Został następnie wezwany do Sudanu i przedstawiony przywódcy islamskich partyzantów, który mianował go członkiem przybocznej rady wojennej. W nowych strukturach wojskowych Slatin zaczął organizować sudańską artylerię. Po śmierci Mahdiego w 1885 r. Sudańczycy rozpoczęli wojnę z sąsiadami, co było następstwem podziałów wśród dotychczasowych stronników mużulmańskich. W Chartumie zorganizował Slatin pierwszą sudańską drukarnię¹⁷⁸. Ze służby w Sudanie zrezygnował w końcu XIX w., pod koniec istnienia niepodległego państwa sudańskiego.

Podobnie napływ polskich emigrantów do Egiptu przedstawiał się od lat 70. XIX w. do rozpoczęcia I wojny światowej, czyli w okresie wzmożonej emigracji zarobkowej z ziem polskich do bogatych i uprzemysłowionych krajów świata. Nad Nil przybywali nieliczni polscy specjaliści i robotnicy wykwalifikowani¹⁷⁹.

Niektórzy emigranci polscy znaleźli zatrudnienie przy budowie Kanału Sueskiego, jednego z największych przedsięwzięć budowlanych i inżynierskich 2. połowy XIX w. Już w początku lat 60. pracowali tam uciekinierzy z wojska rosyj-

strzelców konnych oraz przyboczny lekarz księcia Saïda. Nieco później tę samą funkcję przez 20 lat piastował dr Ignacy Żagiell.

¹⁷⁷ BJ w Krakowie, rkps 10351 III. Korespondencja Eugeniusza Romera – Antoni Wise do E. Romera z Port Saïdu z 8 listopada 1923 r. Na miejscu pozostała rodzina Józefa Wise, która po odrodzeniu się państwa polskiego chciała otrzymać informację w polskim Ministerstwie Finansów dotyczącą pochodzenia oraz spadków rodzinnych.

¹⁷⁸ R.K. Slatin, *Feuer und Schwert im Sudan. Meine Kämpfe mit den Derwischen, meine Gefangenschaft und Flucht 1879-1895*, Wien 1922, t. 1-2. Slatin zmarł w Wiedniu 4 listopada 1932 r. będąc u schyłku życia działaczem Austriackiego Czerwonego Krzyża.

¹⁷⁹ W Egipcie aż do połowy XX w. chętnie i często do egipskiej administracji zatrudniano Europejczyków. Jeszcze w 1920 r. na 724 funkcjonariuszy porządku publicznego w Egipcie w 475 przypadkach byli to Anglicy, w 150 Egipcjanie, a w 99 inne narodowości. Por. W.T. Dobczyński, *Egipt współczesny*, Warszawa brw, s. 131. Mimo tej sytuacji Polacy rzadko korzystali z możliwości zatrudnienia się w tym kraju.

skiego i austriackiego. Henryk Bartsch, pastor zboru ewangelickiego w Królestwie Polskim, podróżując w 1861 r. po Kairze i Jerozolimie spotkał w trakcie przejazdu z Konstantynopola do Aleksandrii dwóch polskich żołnierzy. Byli to dezercerzy z wojska austriackiego, którzy szukali na Bliskim Wschodzie pracy i znaleźli ją przy budowie kanału właśnie w Egipcie¹⁸⁰. Podobnie jak inni polscy podróżnicy H. Bartsch zwiedzając piramidy egipskie zauważył na ich szczytach wiele polskich nazwisk oraz odnotował sporządzony prawdopodobnie przez gen. H. Dembińskiego napis: „Przekażcie wiekom pamiętny dzień 28 listopada 1830 r.”

Po upadku powstania styczniowego w końcu 1864 r. przybyła tam około 80-osobowa grupa polskich uchodźców. Poza nimi autorytetem cieszyli się inżynierowie, kierujący samodzielnymi pracami przy budowie kanału. O pobycie i pracy polskich emigrantów przy budowie Kanału Sueskiego informują również i inni polscy podróżnicy, m.in. J. Polak, który północny Egipt zwiedzał w 1890 r.¹⁸¹ W latach 1864-69 kierownikiem jednego z odcinków budowy był Stanisław Janicki¹⁸², który wcześniej uczestniczył w budowie mostu Kierbedzia w Warszawie i do Egiptu został sprowadzony przez głównego organizatora tego przedsięwzięcia F.M. de Lessepsa. W latach 80. i 90. kierownikiem robót konserwacyjnych kanału był Mieczysław Geniusz¹⁸³, który w Egipcie przebywał aż do momentu odzyskania przez państwo polskie niepodległości; przybył nad Nil wraz z ojczymem Cy-

¹⁸⁰ H. Bartsch, *Wspomnienia z podróży do Kairu i Jerozolimy w r. 1861*, Warszawa 1873; cyt. za: J.S. Bystron, *Polacy w Ziemi Świętej...* op. cit., s. 284 i n.

¹⁸¹ J. Polak, *Z wycieczki na Wschód...* op. cit., s. 122, informuje, iż w Kairze spotkał pewnego staruszka pochodzenia austriackiego, który pamiętał wielu Polaków z czasów budowy Kanału Sueskiego, jednakże nie podał ich nazwisk i bliższych szczegółów. Poddany austriacki założył w egipskiej stolicy bawarską restaurację, do której zapraszał przede wszystkim Niemców podróżujących do kraju piramid.

¹⁸² Stanisław Janicki po rozpoczęciu studiów politechnicznych w Hanowerze stał się cenionym w kraju budowniczym mostów. W 1864 r. wyjechał nad Nil, aby przez kolejne pięć lat prowadzić prace budowlane przy uruchomieniu Kanału Sueskiego. Pracami budowlano-ziemnymi kierował w północnej części kanału, między Port Saidem a Ismailią. W 1869 r. w czasie międzynarodowej uroczystości otwarcia kanału otrzymał za wkład wniesiony w jego budowę order francuskiej Legii Honorowej. W 1887 r. po powrocie do kraju otrzymał propozycję uczestnictwa w podobnym przedsięwzięciu w Panamie w Ameryce Środkowej, ale z projektu tego zrezygnował. Zob. PSB, t. 10; F. Kucharzewski, *O trzech inżynierach polskich XIX wieku słynnych na obczyźnie*, Warszawa 1919.

¹⁸³ Mieczysław Geniusz urodził się w 1853 r. na Suwalszczyźnie. Kiedy jego rodzina na skutek prześladowań przeniosła się w 1869 r. do Paryża, wstąpił do Szkoły Polskiej na Batignolles. Następnie ukończył Szkołę Dróg i Mostów. W 1885 r. wyjechał do Egiptu, gdzie pracował w Ismailii przy budowie Kanału Sueskiego. W 1896 r. został dyrektorem Zakładu Wód Słodkich Towarzystwa Budowy Kanału Sueskiego w Port Saidzie. W trakcie jego pobytu żona i trzy córki zmarły w Ismailii na żółta febrę i odtąd zajmował się na miejscu badaniami orientalistycznymi. Ich wyniki publikował w czasopiśmiennictwie polskim, francuskim, hiszpańskim i portugalskim. Prowadził liczną korespondencję, m.in. z Tadeuszem Smoleńskim, pionierem polskiej egiptologii, którego wspierał również finansowo. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości wrócił nad Wisłę, gdzie zmarł w Warszawie w 1920 r. Wszystkie zbiory przeznaczył w darze polskim bibliotekom. Por. PSB, t. 7; M.C. Przewóska-Helja, *Mieczysław Geniusz. Dzieje żywota (= kart pamiętnikowych). Z lat wojny*, Warszawa 1937; K. Stachowska, *Listy Tadeusza Smoleńskiego do Mieczysława Geniusza z roku 1905. Pierwszy rok pobytu w Egipcie*, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie” 1992, t. 37, s. 117-179.

prianem Kuczewskim, powstańcem 1863 r., który przy Kanale Sueskim pracował jako urzędnik¹⁸⁴.

Charakter polskiego wychodźstwa ekonomicznego do Egiptu nie uległ zmianie aż do początku XX w. W chwili wybuchu I wojny światowej emigracja polska w tym kraju stanowiła wraz z dziećmi z małżeństw mieszanych grupę 100-osobową. Mimo to poza Algierią i Afryką Południową było to najliczniejsze skupisko polskie na Czarnym Łądzie. Przedstawiciele Polonii egipskiej wyróżniali się statusem społecznym, wykształceniem oraz pracą zawodową często na eksponowanych stanowiskach. Głównymi skupiskami polonijnymi w początku XX w. były miasta – Kair, Helouan, Luksor, Mansourah, Tantah, Ismailia oraz Port Said¹⁸⁵. W Górnym Egipcie mieszkała niemal cała polska społeczność. Polacy pracowali w poszczególnych miastach na kierowniczych stanowiskach, jako dyrektorzy, przedstawiciele zagranicznych konsorcjów przemysłowych i ubezpieczeniowych oraz jako urzędnicy i pracownicy wykwalifikowani. W początkowym okresie wojny emigranci ci powołali do życia jedną z pierwszych organizacji polonijnych na Czarnym Łądzie¹⁸⁶. Było to „Stowarzyszenie Podatku Dobrowolnego od Polaków oraz Przyjaciół Polski i Egiptu” powstałe 5 kwietnia 1915 r.; siedziba organizacji mieściła się w Kairze¹⁸⁷. Na jej czele w charakterze członków-założycieli stanęło ośmiu przedstawicieli emigracji polskiej, którzy nad Nilem przebywali od kilkudziesięciu i kilkunastu lat¹⁸⁸. Prezydentem tej organizacji wybrano Karola Migurskiego, który wówczas był dyrektorem zakładów chemicznych w Mansourah; sekretarzem związku mianowano Mieczysława Geniusza, przebywającego w Egipcie od trzydziestu lat. Już w 1916 r. do organizacji tej należało około 100 osób. Byli to członkowie emigracji polskiej w Egipcie, ale także przedstawiciele egipskiej inteligencji czy

¹⁸⁴ B. Orłowski, *Przygody pionierów cywilizacji*, Warszawa 1970, s. 38.

¹⁸⁵ „Bulletin Annuel Polonais publié par les soins de l'Association d'Impot Volontaire des Polonais et amis de la Pologne en Egypte – 1916” (Caire) 1917, s. 50-51.

¹⁸⁶ Poza Afryką Północną organizacje polonijne zaistniały również w Afryce Południowej, ale tam miały one charakter polsko-żydowski. Wraz z odkryciem na południu Czarnego Łądu złóż złota i diamentów w 2. połowie XIX w. zaczęli tam napływać polscy, litewscy i żydowscy osadnicy głównie z ziem zaboru rosyjskiego. W ówczesnej stolicy przemysłu wydobywczego Kimberley powołali oni do życia organizację o nazwie „Polish Russian Union” (Związek Polsko-Rosyjski), której głównym zadaniem statutowym była pomoc przybywającym członkom własnej grupy społecznej w osiedlaniu się na miejscu. Zob. A. Żukowski, *W kraju złota i diamentów. Polacy w Afryce Południowej XVI-XX w.*, Warszawa 1994, s. 110.

¹⁸⁷ „L'Egypte pour la Pologne en 1915” (Caire) 1916, s. 12-13.

¹⁸⁸ „Bulletin Annuel Polonais publié...”, op. cit., s. 30 i n. Z przedstawicieli polskiej emigracji do organizacji tej weszli m.in. z Kairu: Ludwik Karpiński – fotograf w ministerstwie egipskim, Felicja Mendelsohn – doktor medycyny, Grzegorz Merzbach – adwokat, Andrzej Migurski – inżynier elektryk, Paulina Rocheman – prowadząca pensjonat <Villa Victoria>, Lubov Rosenthal – chirurg dentysta; z Helouanu: Wanda Bilińska i Helena Lappa – prowadzące pensjonat <Villa Wanda>; z Luksoru: Bohdan Pohoski; z Mansourah: rodzina Migurskich; z Tantah: Kazimierz Górski – inżynier elektryk z żoną, D. Wołyński, Aldo Jarosiewicz – dyrektor zakładów farmaceutycznych; z Ismailii: Stanisław Kozierowski – kierownik kompanii Kanału Sueskiego; z Port Saidu: Grzegorz Barbich – mechanik kompanii Kanału Sueskiego, Mieczysław Geniusz, Józef Konarzewski – kapitan pilot kompanii Kanału Sueskiego z żoną, E. Kuczewski i Piotr Milovich – mechanicy kompanii Kanału Sueskiego.

aliantów zachodnich mających urzędy w Egipcie oraz Polacy i przyjaciele Polski z całego świata. Na cele państwa polskiego i odzyskania przez niego niepodległości wprowadzono dobrowolny podatek od osób – członków honorowych i członków rzeczywistych stowarzyszenia¹⁸⁹. Ze składek płynęło kilkadziesiąt funtów egipskich rocznie. Kasą związku zarządzał Mieczysław Geniusz, a pieniądze deponowano w banku w Port Saidzie.

Prace „Stowarzyszenia Podatku Dobrowolnego od Polaków oraz Przyjaciół Polski i Egiptu” nie ograniczały się jedynie do składek czynionych na rzecz odzyskania przez państwo polskie niepodległości. Towarzystwo to prowadziło akcję propagandową, informacyjną, kulturalną i propagującą historię oraz dzieje narodu polskiego. W 1917 r. rozpoczęto także działalność wydawniczą. W tym roku wydano w Kairze pierwsze czasopismo polonijne, mające charakter polsko-egipski. Dało ono początek prasie polonijnej w Afryce¹⁹⁰; był to „Biuletyn Roczny Polski wydawany przez Stowarzyszenie Podatku Dobrowolnego od Polaków oraz Przyjaciół Polski i Egiptu”. Z racji tego, że periodyk był przeznaczony głównie dla Egipcjan i aliantów zachodnich, wydawano go w języku francuskim.

Dążono do pozyskania nowych członków towarzystwa oraz ukazania potrzeby odbudowy po wojnie państwa polskiego. W związku z tą ideą powołano w Port Saidzie „Komitet Pomocy Ofiar Wojny w Polsce”. Nad przedsięwzięciem czuwali nie tylko Polacy pracujący przy Kanale Sueskim, ale i przedstawiciele dyplomacji międzynarodowej skupiający się w tej części Afryki. Należeli do nich: egipski administrator Kanału Sueskiego, kontradmirał – dowódca floty brytyjskiej, konsul Wielkiej Brytanii, konsul Francji, konsul Rosji, konsul Włoch i konsul Belgii¹⁹¹. Dla ofiar wojny w Polsce organizowano w Egipcie kiermasze, wyprzedaże, festyny i sztuki teatralne. Każda z tych form była dozwolona dla zebrania pieniędzy.

W okresie I wojny światowej do Egiptu docierali również polscy jeńcy, którzy służąc w jednostkach wojskowych państw centralnych dostali się do niewoli alianckiej. Dla jeńców z armii niemieckiej i austro-węgierskiej wyznaczono specjalnie do tego celu przygotowany obóz pod Aleksandrią, do którego najczęściej trafiali marynarze, gdyż walczyli oni na morzu poza kontynentem europejskim oraz uczestnicy frontu tureckiego. Nie powracali oni już do Europy podczas trwania działań wojennych, lecz dopiero po podpisaniu przez państwa centralne kapitulacji. W obozach jenieckich w Egipcie znalazło się w latach I wojny światowej około 30 polskich wojskowych, służących w armiach państw obcych. Byli to Polacy mie-

¹⁸⁹ Największe kwoty z opodatkowania wpływały do kasy Towarzystwa od Bohdana Pohoskiego z Luksoru, Mieczysława Geniusza z Port Saidu oraz Maksa Steinauera – inżyniera sanitarnego z Londynu; kwoty te wynosiły średnio po 5 funtów egipskich rocznie, co było w owym czasie sumą dość znaczącą. Zob. tamże, s. 30 i n.

¹⁹⁰ Na terytorium Afryki Południowej nieliczne i niewielkie objętościowo czasopisma w języku polskim były wydawane jedynie przez placówki ojców jezuitów, które od końca XIX w. prowadziły działalność organizacyjną i misyjną w Mozambiku i Zambii. Por. L. Grzebień, *Pionierski trud misjonarzy słowiańskich...*, op. cit., t. I, s. 24 i n.

¹⁹¹ „Bulletin Annuel Polonais publié...”, op. cit., s. 69-75.

szkający na ziemiach zaboru pruskiego i austriackiego, którzy jako poddani pełnili w ich obrębie służbę wojskową.

Poza tym do obozów jenieckich położonych na terytorium Egiptu trafiali również Polacy z Galicji służący w armii niemieckiej, gdyż na skutek wychodźstwa ekonomicznego mieszkali przez kilka lat w rozwiniętych przemysłowo regionach Rzeszy Niemieckiej. Jako poddani cesarza niemieckiego bądź austro-węgierskiego trafiali do armii tych państw. Położenie polskich jeńców w obozach alianckich nie odbiegało od warunków obozowych żołnierzy armii państw centralnych. Otrzymywali skromne racje żywnościowe, stanowili siłę roboczą w miejscowej gospodarce egipskiej, nie mieli również prawa zrzeszania się na miejscu oraz nie otrzymywali pomocy z zewnątrz¹⁹². Wraz z zakończeniem działań wojennych oraz odrodzeniem się państwowości polskiej wrócili nad Wisłę.

Do wojskowych, którzy okres I wojny światowej przeżyli w brytyjskim obozie jenieckim pod Aleksandrią, należał m.in. Józef Pasternak z Galicji, który udał się w celach zarobkowych do Niemiec. Tam rozpoczął służbę na statkach handlowych „Abisynia” i „Markomania”. W 1914 r. przebywając w portach chińskich został włączony do załogi krążownika „Emden”. Brał udział w bojowych akcjach przeciwko statkom państw alianckich na wodach Oceanu Indyjskiego i Spokojnego. Kiedy dostał się do niewoli alianckiej, przebywał w obozach jenieckich w Singapurze, Sydney, Liverpoolu i Aleksandrii¹⁹³. Jako jeniec wojenny i obywatel obce-

¹⁹² Pomocy jeńcom polskim nie udzielała miejscowa kolonia polska, gdyż byli to obywatele, poddani innych państw i jako do jeńców nie mieli oni dostępu. Obywatelami i poddanymi Austro-Węgier, których spora grupa przebywała w Egipcie, opiekował się Rudolf Karol Slatin, który w początku XX w. ponownie udał się z Europy nad Nil podejmując służbę w anglo-egipskiej administracji. Został nawet na miejscu mianowany generalnym inspektorem Sudanu i dosłużył się w armii egipskiej stopnia generała porucznika. W okresie wojny zajmował się działalnością charytatywną, niosąc pomoc internowanym w Egipcie jeńcom z armii austro-węgierskiej, wśród których według jego relacji miało być wielu Polaków. Por. *Postowie*, [w:] R.K. Slatin, *Feuer und Schwert im Sudan...*, op. cit., t. 2, s. 245 i nn. Relacja innego z jeńców polskiego pochodzenia mówi o pobycie w Egipcie kilkunastu polskich wojskowych skupionych w armiach państw obcych.

¹⁹³ BJ w Krakowie, rkps 9872 III. Józef Pasternak, *Gdy zbrojna śmierć krążyła po oceanach*. Autor urodził się w 1894 r. w sąsiedztwie Kalwarii Zebrzydowskiej w powiecie wadowickim. Kiedy miał 18 lat, wyjechał w celach zarobkowych do Niemiec, gdzie przebywał już jego brat. Chcąc uzyskać dobrze płatną pracę wyjechał do Hamburga, gdzie przebywała już duża grupa polskiego wychodźstwa. Jako niepełnoletni po uzyskaniu pozwolenia na pracę od konsula austriackiego i rodziców zatrudnił się w charakterze marynarza na statku handlowym. W jednej z kolejnych podróży w porcie Czing-Tau dowiedział się o rozpoczęciu działań wojennych na frontach europejskich. W tych warunkach niemiecki statek handlowy został zaadaptowany na wojenny i w towarzystwie niemieckiego krążownika wykonywał działania zbrojne na wschodniej półkuli. W trakcie jednej z akcji statek został storpedowany, a załogę w dużej części uratował okręt brytyjski. Z obozu jenieckiego w Australii Józef Pasternak dotarł do Kanału Sueskiego, skąd pieszo udał się do nowego obozu pod Aleksandrią. W dużej części obóz ten był przeznaczony dla jeńców, którzy dostali się do niewoli na froncie tureckim. Na pustyni ustawiono jedynie druty kolczaste i namioty, a jeńcy otrzymywali tylko koc z wełny wielbłądziej, którym się przykrywali śpiąc na egipskim piasku. Po listopadzie 1918 r. uzyskał zwolnienie z obozu jenieckiego i ostatecznie 20 grudnia 1919 r. po sześciu latach od opuszczenia kontynentu europejskiego dotarł przez Saloniki do Triestu. Polacy przeżywając wigilię na statku w początku 1920 r. ruszyli w dalszą drogę. Z Egiptu w drodze do kraju towarzyszyli mu inni jeńcy, jak Matlak pochodzący z Bielska oraz Karol Lenz wywodzący się z Cieszyna.

go państwa nie otrzymywał pomocy od miejscowej Polonii. Po zakończeniu wojny powrócił do kraju, gdzie pracował w magistracie krakowskim¹⁹⁴.

Kraje Afryki Północnej zainteresowały Polaków od pierwszych wieków istnienia państwa polskiego. Wiadomości o tym lądzie dostarczała Biblia. Wraz z poszerzeniem wiedzy na temat Czarnego Łądu przybywali tam polscy pielgrzymi, podróżnicy, a od XIX w. aktywnie działali badacze, inżynierowie, wojskowi, przedstawiciele innych profesji. W XIX i na początku XX w. przybywało na ziemie północnoafrykańskie polskie wychodźstwo polityczne i ekonomiczne. Szczególne znaczenie dla Polaków miał Egipt, a od lat 30. XIX w. wzmożło się zainteresowanie Algierią, która weszła w sferę wpływów Paryża. Oba kraje otwarte były na zjawiska europeizacji. Pozostałe ziemie północnoafrykańskie zainteresowały Polaków w sensie osadniczym dopiero w następnym stuleciu.

Polacy znajdowali zatrudnienie w wojsku bądź administracji publicznej. Ceniłi byli osadnicy z wyższym lub średnim wykształceniem albo specjaliści z różnych dziedzin. Robotnikom niewykwalifikowanym trudno było konkurować z tańszym pracownikiem miejscowym. Stąd od lat 70. XIX w., mimo wzmożonego wychodźstwa zarobkowego z ziem polskich, nie było większego napływu Polaków do Afryki. W początkach XX w. poszczególne skupiska polonijne w krajach Afryki Północnej składały się z kilkunastu bądź kilkudziesięciu osób. Największe liczebnie mieszkaly w Egipcie i Algierii. W skład zbiorowości polskiej tego ostatniego kraju wchodziłi zarówno emigranci cywilni, jak również czasowo przebywający w Afryce Północnej polscy wojskowi.

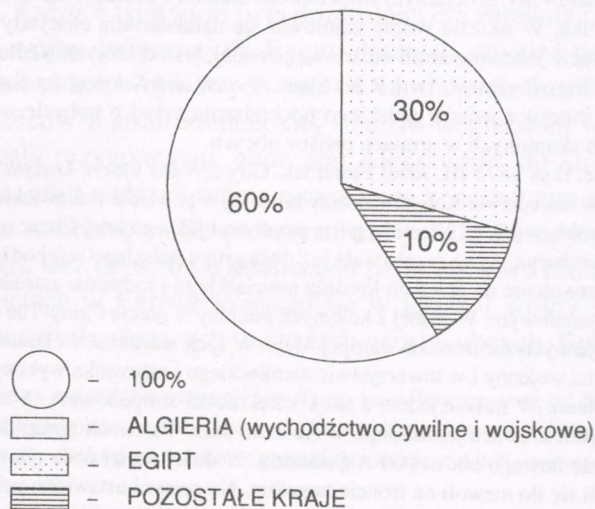


Diagram 2. Procentowy udział skupisk polonijnych w krajach Afryki Północnej w początkach XX w.

¹⁹⁴ Por. J. Knopek, *Specyfika polskiego wychodźstwa ekonomicznego...*, op. cit., s. 55-74.

Skupiska polskie w Afryce Północnej na przełomie XIX i XX w. liczyły od 300 do 330 osób. Należały do skupisk mniejszych w stosunku do powstających na świecie. Odróżniały się jednakże swą specyfiką wobec innych afrykańskich zbiorowości. Polacy byli tam grupą dość liczną i zorganizowaną, co doprowadziło w początkach XX w. do powstania organizacji polonijnej. Zbiorowości tej dorównywało wtedy jedynie skupisko powstałe w Afryce Południowej, do której w celach zarobkowych przybywali emigranci z ziem polskich w tym samym okresie.

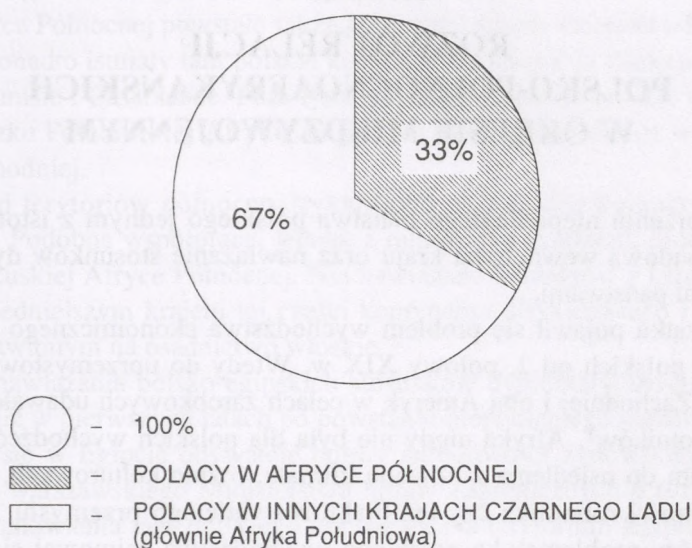


Diagram 3. Procentowy udział polskiego wychodźstwa do Afryki Północnej na tle wychodźstwa polskiego na Czarnym Łądzie w początkach XX w.

Rozdział II

ROZWÓJ RELACJI POLSKO-PÓLNOAFRYKAŃSKICH W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM

Po utworzeniu niepodległego państwa polskiego jednym z istotnych zadań stała się odbudowa wewnętrzna kraju oraz nawiązanie stosunków dyplomatycznych z innymi państwami.

Od początku pojawił się problem wychodźstwa ekonomicznego istniejącego na ziemiach polskich od 2. połowy XIX w. Wtedy do uprzemysłowionych krajów Europy Zachodniej i obu Ameryk w celach zarobkowych udawało się tysiące polskich robotników¹. Afryka nigdy nie była dla polskich wychodźców atrakcyjnym miejscem do osiedlenia z powodu klimatu, różnic kulturowych, religijnych, konkurencyjności robotnika czy też braku rozwiniętego przemysłu. Apoloniusz Zarychta, który problematyką polskiego wychodźstwa zajmował się w okresie międzywojennym, podkreślał, iż „Afryka ze względu na swoją złą sławę [...] zbiera zaledwie około 200 osób rocznie, co nie stanowi nawet 1% ogólnej masy wychodźczej”².

Mimo niewielkiego napływu polskich emigrantów na Czarny Łąd w 2. połowie XIX i 1. połowie XX w. wychodźstwo to miało wpływ na tworzenie się w niektórych regionach afrykańskich skupisk polonijnych. Do terytoriów tych należy Afryka Północna i Afryka Południowa, do których w okresie międzywojennym napływało najwięcej Polaków. Do północnej części kontynentu afrykańskiego Polacy docierali przede wszystkim za pośrednictwem Francji (Tunezja, Algieria, Maroko i Mauretania), Wielkiej Brytanii (Egipt i Sudan) oraz Włoch (Libia), gdyż te trzy państwa odgrywały wówczas w życiu ludności północnoafrykańskiej największą rolę. W mniejszym stopniu udawali się Polacy do Afryki Północnej bezpośrednio. W niewielkim stopniu miejscowe życie polonijne próbowali organizować potomkowie polskich emigrantów z XIX w.³

¹ Zob. P. Kraszewski, *Polska emigracja zarobkowa w latach 1870-1939. Praktyka i refleksja*, Poznań 1995 (tamże literatura przedmiotu).

² A. Zarychta, *Emigracja polska 1918-1931 i jej znaczenie dla państwa*, Warszawa 1933, s. 35.

³ Por. J. Knopek, *Polacy w Afryce Północnej*, „Studia Polonijne” 1999, t. 20, s. 15 i n.

1. Kontakty oficjalne

W okresie międzywojennym Afryka leżała na uboczu polskiej polityki zagranicznej. Po zakończeniu I wojny światowej były na Czarnym Lądzie zaledwie cztery jednostki administracyjno-terytorialne prowadzące suwerenną politykę zagraniczną, tzn. Egipt, Etiopia, Liberia i Związek Południowej Afryki. Młode państwo polskie dążyło do nawiązania różnorodnych kontaktów z Afryką Północną, która w tym okresie była najważniejszym partnerem ze wszystkich terytoriów afrykańskich. Ustępowała w tym nawet Afryka Południowa⁴.

W Afryce Północnej powstało także pierwsze i jedyne Poselstwo RP z siedzibą w Kairze. Ponadto istniały tam polskie konsulaty honorowe w Aleksandrii, Oranie, Algierze, Tunisie i Casablance. Poza tymi miastami placówki polskie otwarto jedynie w Związku Południowej Afryki, Angoli, na Madagaskarze oraz we francuskiej Afryce Zachodniej.

Spośród terytoriów północnoafrykańskich różnorodne kontakty nawiązano z Egiptem⁵. Podobną współpracę, jednak z mniejszym skutkiem, próbowano podjąć we francuskiej Afryce Północnej. Nie nawiązano kontaktów z Libią, która była wtedy najbiedniejszym krajem tej części kontynentu afrykańskiego i od początku XX w. nastawionym na osadnictwo włoskie.

Próby nawiązania polsko-egipskich stosunków dyplomatycznych zaczęto podejmować już w pierwszych latach po powstaniu niepodległego państwa polskiego. Znajdujący się w Egipcie obywatele polscy narodowości żydowskiej zwrócili się z prośbą do warszawskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych o rozważenie możliwości ustanowienia tam polskiego konsulatu. Na terytorium Egiptu skupiali się wówczas zarówno polscy wychodźcy z 2. połowy XIX i początków XX w., jak też i Żydzi polscy, którzy wyemigrowali na Bliski Wschód na przełomie XIX i XX w. z ziem polskich, litewskich i rosyjskich. Od zakończenia I wojny światowej i podczas wojny domowej oraz obcej interwencji w Rosji do basenu Morza Śródziemnego zaczęli przybywać na okrętach angielskich Polacy zamieszkujący przed 1917 r. na ziemiach rosyjskich⁶. Polaków w wieku poborowym zaczęto na terytorium Rosji wciągać do wojska; praktykę taką stosowano zarówno wśród oddziałów bolszewickich, jak i po stronie białogwardzistów. Poza Grecją i wyspami greckimi oraz Palestyną obywatele polscy w 1. połowie 1920 r. dotarli również nad Nil, gdzie tymczasowo rozlokowano ich pod Aleksandrią w byłych obozach dla jeńców państw centralnych z okresu I wojny światowej⁷.

Na miejscu grupa polskich wojskowych powołała do życia „Kółko Polaków” z siedzibą w Aleksandrii. Prezesem Koła został Jan Szatrowski, natomiast sekre-

⁴ Zob. A. Żukowski, *Polsko-południowoafrykańskie stosunki polityczne*, Olsztyn 1998, s. 55-113.

⁵ Było to uwarunkowane głównie stosunkiem polityki brytyjskiej względem Afryki Północno-Wschodniej; zob. A. Bartnicki, *Egipt i Sudan w polityce Wielkiej Brytanii 1882-1936*, Warszawa 1974, s. 228 i n.

⁶ Zob. J. Knopek, *Repatriacja polskich uchodźców cywilnych i wojskowych z Rosji przez Cypr i Grecję w latach 1920-1922*, „Nautologia” 1996, nr 3/4, s. 15-17 (tamże literatura przedmiotu).

⁷ Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej cyt. AAN w Warszawie), Ambasada RP w Waszyngtonie, sygn. 2479, k. 16 i n.

tarzem Władysław Trypućko. Stowarzyszenie to zredagowało statut, posiadający 35 punktów programowych i stanowiący podstawę jego działalności. Do głównych celów „Kółka Polaków” zaliczano: zjednoczenie Polaków przebywających w Egipcie; starania o jak najszybszy wyjazd do Polski; ustanowienie komunikacji z Polską oraz różnymi organizacjami i instytucjami w Polsce i za granicą; organizacja systematycznego odbierania gazet polskich; prowadzenie pracy kulturalno-oświatowej; starania o dobrobyt i obronę interesów członków Kółka⁸.

Przedstawiciele polskiej społeczności nad Nilem informowali Warszawę o położeniu i sytuacji materialnej; prosili również o zapewnienie im stosownej opieki dyplomatycznej. W związku z powołaniem polskich misji wojskowych dla Polaków ze Wschodu w niektórych krajach europejskich wysuwano projekt wystania takiej do Egiptu. W okresie wojny polsko-rosyjskiej ogólna sytuacja polityczna nie sprzyjała jednakże realizacji tej propozycji, także z tego względu, iż w Egipcie przebywało zaledwie kilkudziesięciu polskich wojskowych. Po uregulowaniu polsko-rosyjskiej granicy w Rydze wysłanie polskiego przedstawicielstwa do Egiptu stało się nieaktualne.

Poza powiadomieniem Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie o położeniu Polaków w Egipcie – Jan Szatrowski i Władysław Trypućko wystosowali odpowiednie pismo również do Związku Sokołów Polskich w Ameryce. Informowali w nim, iż polscy wojskowi przybyli nad Nil zmuszeni byli w okresie wojny opuścić rodzinne strony i wstąpić do wojska rosyjskiego. Po rewolucjach w 1917 r. wcielono ich do armii gen. Antona Denikina, ale niektórzy spośród polskich wojskowych otrzymali już dokumenty polskie i zarejestrowali się w Armii Polskiej na Wschodzie. W rezultacie klęski armii gen. Denikina znaleźli się oni bez środków do życia na terytorium północnoafrykańskim.

W ciągu półtorarocznego pobytu w Egipcie władze angielskie nie zezwoliły na jego opuszczenie. Za pośrednictwem polskiego przedstawicielstwa dyplomatycznego w Stanach Zjednoczonych Ameryki żołnierze prosili o pomoc dyplomatyczną, nadesłanie pieniędzy oraz czasopism w języku polskim. Jan Szatrowski poinformował również Polonię amerykańską, że Kółko założone w obozie pod Aleksandrią liczy 33 osoby i składa się głównie z byłych oficerów i żołnierzy oraz z kilku kobiet⁹. Po nadejściu pomocy ze strony organizacji polonijnej w USA Kółko Polaków w Egipcie w oddzielnym piśmie z 7 grudnia 1921 r. dziękowało za przesyłkę i informowało jednocześnie, że jeszcze w tym samym miesiącu opuszczają oni Egipt i wracają do Polski.

W sytuacji, kiedy polscy repatrianci ze Wschodu opuścili Egipt, rozwiwały się plany ustanowienia tam polskiego przedstawicielstwa dyplomatycznego. Odnośnie do pozostających jeszcze w Egipcie Żydów polskich postanowiono, iż opiekę obejmie Konsulat Generalny RP w Jerozolimie oraz Poselstwo RP w Ate-

⁸ Tamże, k. 22. Statut „Kółka Polaków”. Aleksandria Sidi Bishr, Camp B.

⁹ Tamże, k. 16-18. List Jana Szatrowskiego do Ambasady RP w Waszyngtonie z 22 lipca 1921. W następstwie przekazania odnośnego listu z Ambasady RP do siedziby Związku Sokołów Polskich w Ameryce zarządzono zbiórki pieniędzy i zebrane 50 USD przestano do obozu pod Aleksandrią; załączono również kilka gazet i broszur w języku polskim.

nach¹⁰. Stosunki dyplomatyczne odrodzonej Rzeczypospolitej z Egiptem nawiązane zostały ostatecznie w 1926 r. W roku następnym na wniosek polskich obywateli narodowości żydowskiej powstał w Egipcie wydział konsularny przedstawicielstwa dyplomatycznego.

Poselstwo RP ustanowiono w Kairze w 1928 r., kiedy na terytorium Egiptu przebywało 76 obywateli polskich utrzymujących bezpośredni kontakt z tą placówką¹¹. W końcu lat 20. kwestia Polonii nie była zatem najistotniejszą przy ustanawianiu polskiej placówki dyplomatycznej. Dążono wówczas do nawiązania kontaktów handlowych nie tylko z Egiptem, ale i z Afryką Północno-Wschodnią¹². W 1932 r. kompetencje polskiego przedstawicielstwa w Kairze zostały rozszerzone i oficjalnie rozciągnięte na Etiopię i Półwysep Arabski. W 1933 r. ustanowiono nad Nilem drugą placówkę dyplomatyczną w Aleksandrii; był to Konsulat Honorowy RP, który działalność rozpoczął w roku następnym¹³. W tym też okresie powołano konsulaty honorowe w pozostałych krajach północnoafrykańskich. Na przełomie 1931/32 r. rozpoczęły działalność placówki dyplomatyczne w Casablance, Oranie, Tangerze i Tunisie¹⁴. Konsulat honorowy w hiszpańskiej części Maroka przetrwał zaledwie kilkanaście miesięcy, a jego kompetencje przejęło Poselstwo RP w Madrycie. Od maja 1922 r. funkcjonował w charakterze przedstawicielstwa Konsulat RP w Marsylii – Konsulat Honorowy RP w Algierze, który jednakże dopiero w latach 30. zintensyfikował działalność w tej części Czarnego Łądu¹⁵. Z terytoriów

¹⁰ AAN w Warszawie, Poselstwo RP w Atenach, t. 367. Korespondencja MSZ z lat 1921-1924; tamże, t. 413. Raport Poselstwa RP w Atenach z 13 grudnia 1928; Ministerstwo Spraw Zagranicznych w Warszawie, t. 10824. Korespondencja Poselstwa RP w Kairze z 1933 r.; tamże, t. 9598. Notatka z 1939 r. Zob. także: J. Knopek, *Polacy w Grecji. Historia i współczesność*, Bydgoszcz 1997, s. 139 i n.

¹¹ *Rocznik służby zagranicznej Rzeczypospolitej Polskiej według stanu na 1 kwietnia 1938*, Warszawa 1938, s. 62. Kierownikiem Poselstwa od lipca 1928 do końca 1932 r. był Juliusz Dzieduszycki, a od maja 1933 do czerwca 1934 r. Tadeusz Jaroszewicz. Od tego okresu I sekretarzem Poselstwa i kierownikiem Wydziału Konsularnego został Alfons Kula. Pracownikami kontraktowymi placówki byli z kolei: Bogdan Richter, Eugeniusz Jazdowski i Konstanty Rokicki.

¹² Placówkę tę ustanowiono na ziemi egipskiej, mimo iż jeszcze w 1936 r. ambasador Egiptu na Polskę miał swą rezydencję w Berlinie. W 1927 r. jako pierwszy w Warszawie występował chargé d'affaires, ale od 1929 r. cała służba dyplomatyczna Egiptu na Polskę miała rezydencję w Berlinie. W 1936 r. Egipt zdecydował się na utworzenie samodzielnej placówki w Warszawie, którą kierował egipski chargé d'affaires, jednakże do 1939 r. nie zdołała się ona w pełni wykształcić. Por. E. Pałyga, *Stosunki dyplomatyczno-konsularne Drugiej Rzeczypospolitej z krajami Afryki*, „Przegląd Orientalistyczny” 1973, nr 3, s. 193 i n.

¹³ *Rocznik służby zagranicznej...*, op. cit., s. 62. Konsulem honorowym placówki od 1933 do stycznia 1937 r. był Antoine G. Constantinidés, a od tego czasu George Aleman.

¹⁴ W Oranie od maja 1932 r. konsulem honorowym był Joseph Lasry, a pracownikiem kontraktowym Zbigniew Czudec. W Casablance od lipca 1931 do końca 1932 r. konsulem mianowano Konrada Rogóyskiego, następnie od listopada 1933 do czerwca 1935 r. Maurycego Rouchera, a dalej funkcję tę pełnił Paul Etienne Torre; pracownikiem kontraktowym był Zygmunt Koćmierowski. W Tunisie od czerwca 1932 r. konsulem honorowym był Jean Orliac, a wicekonsulem honorowym Tadeusz Dąbrowski.

¹⁵ *Rocznik służby zagranicznej...*, op. cit., s. 62. Od maja 1922 do sierpnia 1928 r. kierownikiem placówki był Antoine Arsen Rozee, a od tego okresu konsulem honorowym Léon Rigollet; pracownikiem kontraktowym konsulatu był Leon Bohdanowicz.

północnoafrykańskich jedynie w Libii, Sudanie i Mauretanii nie ustanowiono podobnych placówek dyplomatycznych; było to spowodowane niewielką liczebnością obywateli polskich na ich terenie oraz niskim zainteresowaniem przedstawicielstw handlowych regionem¹⁶.

Rozwój polskich zainteresowań handlowych i gospodarczych Afryką Północną nastąpił z chwilą ustanowienia w Kairze Poselstwa RP¹⁷. W 1928 r. wraz z formalnym uruchomieniem polskiej placówki dyplomatycznej doszło do powołania Egipsko-Polskiej Izby Handlowej z siedzibą w Kairze¹⁸. Wiązało się to z opracowaniem i wydawaniem czasopisma promującego wzajemne kontakty handlowe oraz możliwości ich rozszerzania. Wydawane już w 1928 r. czasopismo nosiło nazwę „Biuletynu Kwartalnego Egipsko-Polskiej Izby Handlowej w Kairze”¹⁹. Głównym

¹⁶ W 1935 r. do polskich placówek dyplomatycznych kompetencjami były podporządkowane: we Francji Konsulat RP w Marsylii obejmował południowe departamenty Francji oraz francuskie posiadłości zamorskie; w Hiszpanii Poselstwo RP w Madrycie w obrębie swych kompetencji terytorialnych posiadało Hiszpanię, protektorat hiszpański w Maroku, Tanger i kolonie zamiejscowe; we Włoszech Konsulat Generalny w Rzymie kompetencjami obejmował poszczególne prowincje i kolonie włoskie. Urzędem Rzeczypospolitej Polskiej w Afryce odpowiadały kompetencje terytorialne: Poselstwo RP w Kairze – Egipt; Konsulat Honorowy w Aleksandrii – gubernia Aleksandrii i Rosetty oraz prowincja Behara i Gharbich; Konsulat Honorowy w Algierze – departament Algier, Constantine i Territoire du Sud; Konsulat Honorowy w Casablance – Maroko francuskie; Konsulat Honorowy w Oranie – departament francuski Oran; Konsulat Honorowy w Tunisie – rejencja Tunisu; Konsulat Honorowy w Tangerze – Maroko hiszpańskie. Por. *Informator morski i kolonialny*, pod red. Cz. Zagórskiego, Warszawa 1935, s. 25, 33, 36.

¹⁷ Jedynym krajem afrykańskim, z którym Polska podpisała układ handlowy w okresie Drugiej Rzeczypospolitej, była Etiopia, popularnie nazywana Abisynią. Zawarto go 26 grudnia 1934 r. w Paryżu jako „traktat handlowy, przyjaźni i osiedleńczy”; miał on być następnie podstawą do nawiązania odpowiednich układów konsularnych między dwoma krajami. Mimo ratyfikowania układu przez stronę polską, co miało miejsce 26 lipca 1935 r., nie został on wprowadzony w życie, gdyż odpowiednie dokumenty wstrzymywał polski MSZ z racji zaostrzającej się sytuacji politycznej w Afryce, a w roku następnym Włochy dokonały agresji na jedno z ostatnich niezależnych państw w Afryce. W tym okresie następowało zbliżenie polsko-włoskie i jednocześnie porzucono myśl nawiązania pokojowych stosunków z Etiopią. Polska jako pierwsza z państw europejskich zniosła sankcje ekonomiczne względem państwa włoskiego po ich uchwaleniu przez Ligę Narodów po agresji na Abisynię. Por. A. Bartnicki, *Abisyńskie próby nawiązania stosunków z Polską w okresie międzywojennym*, „Przegląd Historyczny” 1965, nr 1, s. 104-110.

¹⁸ S. Gołabek, *Związki Polski i Polaków z Afryką do roku 1945*, Warszawa 1978, s. 50, stwierdził, iż „kolejny etap rozwoju stosunków nastąpił w 1938 r., kiedy to w Warszawie utworzono Polsko-Egipską Izbę Handlową (w lutym) oraz Towarzystwo Polsko-Egipskie (w listopadzie); za nim: A. Żukowski, *Polsko-południowoafrykańskie stosunki...*, op. cit., s. 112. W rzeczywistości polsko-egipskie kontakty handlowe rozwijały się w ciągu całego dziesięciolecia 1928-1938, na co wskazują obroty handlowe z poszczególnych lat. Był to kolejny przykład podkreślający cel powołania do życia tej placówki. W związku z jej funkcjonowaniem przez cały okres II wojny światowej oraz odgrywaniem przez nią ważnej roli politycznej i dyplomatycznej na Bliskim Wschodzie, większość dokumentacji Poselstwa RP w Kairze znalazła się w Instytucie Polskim i Muzeum im. gen. Władysława Sikorskiego w Londynie; znajdują się tam zarówno akta z okresu Drugiej Rzeczypospolitej, jak i niektóre z czasu II wojny światowej. Zob. Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie (dalej cyt. Instytut Polski w Londynie), Akta Poselstwa RP w Kairze 1929-1942, sygn. A 50. W zespole tym zachowało się 186 teczek, z czego ok. 90% dotyczy głównie spraw handlowych. Także i one podkreślają wagę kontaktów handlowych Polski z regionem północnoafrykańskim.

¹⁹ „Bulletin Trimestriel de la Chambre de Commerce Egypto-Polonaise du Caire” (Caire) 1928, nr 1-3. Ostatni numer w tym roku ukazał się w Kairze 15 października. Całość była drukowana w je-

sponsorem wydawnictwa poza Poselstwem RP był Egipsko-Polski Dom Handlowy H. Gabboura i B. Duchnowskiego z siedzibą w Kairze i Warszawie. Ponadto reklamy i wizytówki w biuletynie zamieszczali także polski pensjonat „Wanda” z siedzibą w Helouanie, przedsiębiorstwa urzędzeń sanitarnych Maksymiliana Steinauera²⁰, przedsiębiorstwo włókiennicze Eugeniusza Beckera z Białegostoku oraz kilka mniejszych zakładów i przedsiębiorstw zarówno polskich, jak i egipskich. Periodyk ten informował o powstaniu Egipsko-Polskiej Izby Handlowej w Kairze, podawał jej statut oraz warunki przystąpienia do niej członków²¹. W dalszej części informowano zainteresowanych o statystyce upraw i handlu bawełną, będącą najważniejszym artykułem eksportowym Egiptu; wymianie zagranicznej prowadzonej przez Egipt; uprawie ryżu egipskiego, obszarach uprawnych, sposobach jego przyrządzania, nowoczesnych fabrykach ryżu w Aleksandrii i dążeniach do zainteresowania konsumentów z Polski.

Jedną z kwestii handlowych były również informacje o międzynarodowej giełdzie działającej w Kairze, która należała do największych tego typu na Bliskim Wschodzie oraz o odbywających się tam międzynarodowych targach. W trzecim numerze kwartalnika załączono również sprawozdanie z uczestnictwa Polski w ósmym organizowanych w Egipcie targach wschodnich²². W każdym biuletynie kwartalnym znalazły się również adnotacje o możliwościach współpracy z Polską w zakresie kontaktów gospodarczych.

zyku francuskim, co świadczy o szerokim oddziaływaniu politycznym i ekonomicznym oraz chęci nawiązania współpracy z innymi terytoriami północnoafrykańskimi. Mimo iż w 2. połowie XIX i 1. połowie XX w. najważniejsze miejsce zajmowała Wielka Brytania, to jednak Egipt skutecznie bronił się przed powszechnym stosowaniem języka angielskiego i w ciągu całego tego okresu język francuski wraz z językiem arabskim był najbardziej rozpowszechniony.

²⁰ Osoba ta również czynnie zaangażowała się w powstanie oraz rozwój pierwszej organizacji polonijnej, która na terytorium Egiptu powstała w czasie I wojny światowej. Było to Stowarzyszenie Podatku Dobrowolnego od Polaków i Przyjaciół Polski i Egiptu, które działało głównie na terenie Kairu i Port Saidu. Zob. „Bulletin Annuel Polonais publié par les soins de l'Association d'Impot Volontaire de Polonais et amis de la Pologne en Egypte – 1916” (Caire) 1917, s. 50-51.

²¹ Statut Egipsko-Polskiej Izby Handlowej informował np. o powołaniu w jej ramach członków rzeczywistych, członków przystępujących oraz członków korespondentów. Członkami rzeczywistymi mogli być wszyscy przedstawiciele społeczności egipskiej i polskiej. Osoby wstępujące do Izby musiały napisać odpowiednią prośbę oraz zapoznać się z jej statutem. W 1928 r. składkę dla członków rzeczywistych i wstępujących do Izby ustalono dla obywateli egipskich na 1 egipski funt (ok. 35,70 zł); z kolei członkowie rezydujący za granicą płacili 10 szylingów. Członkowie korespondenci żadnych składek nie uiszczali. Oprócz tego statut przewidywał mianowanie członków honorowych. Także Komitet Administracyjny Izby oceniał, bez dawania żadnych wyjaśniających powodów, czy dana osoba może do Izby przystąpić czy też nie.

²² Zob. „Bulletin Trimestriel de la Chambre de Commerce Egypto-Polonaise du Caire” (Caire) 1928, nr 1-3. Miały one miejsce 2 września, a na ich inauguracji pojawił się minister Eugeniusz Kwiatkowski, który przeciął symboliczną wstęgę przed otwarciem wystawy towarowej. W przemówieniu, którym minister E. Kwiatkowski otwierał międzynarodowe targi w Kairze, podkreślał efekty pracy polskiego przemysłu, czego dowodem były tysiące próbek wyrobów oferowanych do współpracy nie tylko z Egiptem, ale i krajami tej części świata. Wspomniał również o uruchomieniu portu w Gdyni, za pośrednictwem którego Polska chciałaby docierać do Egiptu w celu nawiązania lepszej współpracy ekonomicznej.

Wraz z zapoczątkowaniem między Polską a Egiptem korzystnych stosunków dyplomatycznych i gospodarczych chciano je również wykorzystać w celu nawiązania bliższych kontaktów politycznych. Zaakcentowano je kurtuazyjną wizytą marszałka Józefa Piłsudskiego w Egipcie, którą odbył w towarzystwie kilku oficerów w marcu 1932 r. Doszło w jej trakcie do spotkania z królem egipskim Fuadem. Relację z podróży spisał adiutant marszałka w wydanej publikacji *Podróż do Egiptu*²³.

Rozmowy polsko-egipskie nie odniosły większego skutku, gdyż nie doszło do kolejnych spotkań na tak wysokich stanowiskach państwowych; nie było też wizyt państwowych reprezentantów władzy ustawodawczej czy wykonawczej. Niemniej jednak ze strony polskiej po wizycie marszałka Piłsudskiego w Egipcie nastąpiły pewne zmiany personalne w Poselstwie RP w Kairze oraz doszło do powołania konsulatu w Aleksandrii; mogło to być sygnałem do nawiązania bliższych kontaktów między obu krajami. W 1. połowie lat 30. ważną rolę odgrywał w polskim przedstawicielstwie w Egipcie Adam Benis, który początkowo pełnił tam funkcję sekretarza, a po wizycie polskiego marszałka objął równoległą posadę polskiego konsula. Adam Benis, historyk i prawnik z wykształcenia, aktywnie angażował się na rzecz prezentacji stosunków polsko-egipskich w przeszłości, popularyzując w tym celu materiały źródłowe w Egipcie²⁴. W miejscowej prasie egipskiej publikował artykuły na temat zbliżenia polsko-egipskiego oraz promował tematykę polonijną. Brał też aktywny udział w posiedzeniach naukowych miejscowych towarzystw.

²³ M. Lepecki, *Podróż do Egiptu*, Warszawa brw. J. Piłsudski w Egipcie chciał spędzić miesięczny urlop. Towarzyszył mu adiutant kpt. Mieczysław Lepecki oraz osobisty lekarz płk dr Marcin Woyczyński z żoną. Polscy podróżnicy zatrzymali się w renomowanej miejscowości uzdrowiskowej Helouan, gdzie miejscowy pensjonat „Jola” prowadzony był przez polskich emigrantów – profesora Bogdana Rychtera i Jerzego Kolbińskiego. W trakcie tego pobytu marszałek J. Piłsudski w towarzystwie kpt. M. Lepeckiego i konsula polskiego w Egipcie Mieczysława Malińskiego zostali podjęci obiadem przez króla Fuada; w obiedzie nie mógł uczestniczyć chory wówczas poseł polski w Kairze, którym był hr. J. Dzieduszycki. W odpowiedzi do pensjonatu prowadzonego przez polskich emigrantów w Helouanie przybył przewodniczący egipskiej Rady Ministrów – Ismail Sedky Pasza w towarzystwie kilku przedstawicieli egipskiego rządu. W czasie odjazdu delegacji polskiej z Kairu, mimo iż miała ona charakter prywatny, władze egipskie nadały temu pożegnaniu odpowiednią oprawę. Przed dworcem ustawiono oddział miejscowej piechoty, a drogę usłano czerwonym sukniem. Na peronie kolejowym ustawiono również szpaler wojska, a w imieniu króla żegnał marszałka jego wielki szambelan – Zulfikar Pasza. Za przygotowane mu pożegnanie marszałek J. Piłsudski wysłał do króla Fuada specjalną depezę z podziękowaniami.

²⁴ Adam Jerzy Benis urodził się 9 marca 1898 r. w Krakowie. Uzyskał staranne wykształcenie humanistyczne i prawnicze, odbywając studia w Genewie, Fryburgu, Paryżu, Wiedniu i Warszawie. Od początku pracował w polskiej służbie dyplomatycznej, a przez pewien czas również w Komitecie Ekonomicznym Ligi Narodów. Od 1931 r. był sekretarzem Poselstwa RP w Kairze. W okresie swego pobytu nad Nilem rozpoczął studia historyczne i porównawcze w archiwach i bibliotekach egipskich. Wynikiem tych badań było pośmiertnie opublikowane dzieło: *Une mission militaire polonaise en Egypte*, Caire 1938, t. 1-2; zostało ono wydane staraniem Królewskiego Towarzystwa Geograficznego Egiptu, którego był wcześniej członkiem. W lipcu 1934 r. wygłosił tam odczyt: „Quelques détails et documents nouveaux sur Mohamed Aly”. Wszystkie wydawnictwa polskie i polonijne z okresu do 1939 r. publikowane były na ziemi egipskiej w języku francuskim. Mimo iż istniały szerokie powiązania egipsko-brytyjskie, nad Nilem najbardziej rozpowszechnionym, poza arabskim, był język francuski, który aż do okresu II wojny światowej wypierał język angielski.

Brak stałych powiązań politycznych między Polską i Egiptem powodowały opóźnienia w uruchomieniu przedstawicielstwa egipskiego w Warszawie, które zaczęto tworzyć w końcu lat 30. Dopiero w momencie powstania samodzielnej placówki dyplomatycznej można było powołać do życia w Polsce instytucję bliźniaczą Egipsko-Polskiej Izby Handlowej, która od dziesięciu lat funkcjonowała już nad Nilem. Przed rozpoczęciem działań wojennych przedstawicielstwa w Warszawie otworzyły jedynie dwa kraje afrykańskie; poza Egiptem uczyniła to jeszcze Liberia. Wizyta polskiego polityka w Egipcie była jedyną tego typu na kontynencie afrykańskim w prezentowanym okresie²⁵.

W celu utrzymania korzystnych kontaktów łączących Polskę i Egipt od końca lat 20. próbowano również zintensyfikować poczynania miejscowej Polonii. Z inicjatywy Poselstwa RP w Kairze doszło w 1933 r. do powołania w egipskiej stolicy Polskiego Towarzystwa Dobroczynności, które miało kontynuować działalność polonijną z okresu 2. połowy XIX i początku XX w. W latach 30. sytuacja miejscowej społeczności polonijnej była jednakże zupełnie inna; składała się ona w większości z Żydów obywateli polskich, którzy nie zawsze utrzymywali kontakty z polską placówką dyplomatyczną oraz z kilkudziesięcioosobowego polskiego wychodźstwa zarobkowego, głównie pracowników huty szkła. Na skutek miejscowych konfliktów działalność organizacyjna Polonii nie odegrała istotniejszej roli w procesie zbliżenia polsko-egipskiego i ostatecznie organizacja ta zawiesiła działalność już w trzy lata od jej powstania²⁶.

Na najstarszej uczelni egipskiej – uniwersytecie Al Ahzar – kształcili się polscy mahometanie, Tatarzy polscy, którzy mogli pobierać naukę jako cudzoziemcy jedynie na Wydziale Ogólnym. W ramach fundowanych stypendiów dla polskich muzułmanów mogło tam corocznie studiować w połowie lat 30. dwóch przedstawicieli. Odnośne sprawozdania z działalności polskich Tatarów w Egipcie zachowały się w londyńskim Instytucie im. gen. W. Sikorskiego²⁷. Oprócz tego król Fuad wsparł finansowo budowę meczetów na ówczesnych ziemiach polskich.

Spośród kontaktów polsko-egipskich w dziesięcioleciu 1928-1938 istotne były sprawy gospodarcze. Mimo iż bawełnę egipską zaczęto sprowadzać do Polski już w okresie średniowiecza, to jej wyraźny brak zaczęto odczuwać dopiero w momen-

²⁵ Do Afryki Północnej udawali się inni polscy politycy, jak uczynił to w listopadzie 1931 r. ówczesny wiceminister spraw zagranicznych Józef Beck, ale wyjazdy te miały charakter wypoczynkowy bądź turystyczno-poznawczy. Por. W. Günther, *Pióropusz i szpada. Wspomnienia ze służby dyplomatycznej*, Paryż 1963, s. 125.

²⁶ AAN w Warszawie, Poselstwo RP w Atenach, t. 367. Korespondencja MSZ z lat 1921-1924; tamże, t. 413. Raport Poselstwa RP w Atenach z 13 grudnia 1928; Ministerstwo Spraw Zagranicznych w Warszawie, t. 10824. Korespondencja Poselstwa RP w Kairze z 1933 r.; tamże, t. 9598. Notatka z 1939 r.

²⁷ Instytut Polski w Londynie. Akta Poselstwa RP w Kairze 1929-1942, sygn. A 50. Mgr Mustafa Aleksandrowicz do Instytutu Wschodniego w Warszawie – sprawozdanie za czas od 6 stycznia do 20 maja 1934; Poselstwo RP w Kairze do Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie – podania stypendystów polskich na Uniwersytecie Al Azhar z 19 stycznia 1934; Mgr Ali Woronowicz do Poselstwa RP w Kairze z 12 czerwca 1934 – sprawozdanie z przebiegu studiów od 20 stycznia do 10 czerwca 1934.

cie rozwoju na ziemiach polskich przemysłu włókienniczego. Podobne tendencje odnotowano również w okresie międzywojennym. W 1936 r. koszty sprowadzania bawełny do kraju stanowiły 12,7% całego polskiego importu, przy czym głównie przywożono ją ze Stanów Zjednoczonych Ameryki, gdzie były najlepsze jej gatunki, ale na drugim miejscu plasował się Egipt²⁸. Stronie egipskiej chodziło o jak największy eksport bawełny do krajów europejskich, m.in. Polski, gdyż był to podstawowy artykuł eksportowy tego kraju, chociaż nie najlepszy gatunkowo.

Tabela 1. Polsko-egipska wymiana gospodarcza w 1938 r.

Import z Egiptu	Wartość	Eksport do Egiptu	Wartość
Ogółem	17,5 mln zł	Ogółem	7,5 mln zł
Wartość towarów:		Wartość towarów:	
– bawełna i odpad	17,1 mln zł	– drewno i wyr. drewniane	2,4 mln zł
		– węgiel	1,8 mln zł
		– wyroby włókiennicze i konfekcja	1,6 mln zł

Źródło: *Mały Rocznik Statystyczny*, Warszawa 1939, s. 167, 180

Jak wynika z powyższego zestawienia, w końcu lat 30. głównym towarem sprowadzanym przez stronę polską z Egiptu była bawełna oraz jej pochodne. Dawały one łącznie 97,7% całego importu. Innymi towarami strona polska nie była wówczas zainteresowana. Do Egiptu wywożono wyroby drewniane stanowiące 32% eksportu, węgiel – 24% oraz wyroby włókiennicze – 21% udziału. Inne wyroby stanowiły 23% wartości polskiego wwozu na terytorium tego państwa.

Kontakty gospodarcze Polski z pozostałymi krajami Afryki Północno-Wschodniej, tj. z Libią i Sudanem, właściwie nie istniały. Odbywały się one za pośrednictwem Poselstwa RP w Kairze bądź za pośrednictwem Włoch i dotyczyły z reguły niewielkiej wymiany towarowo-pieniężnej. W końcu lat 30. np. wymiana handlowa z Libią nie miała większego znaczenia. Obowiązywał wówczas niewielki wwóz towarów z Polski na to terytorium. W 1938 r. do Libii trafiały z Polski zwierzęta żywe i sklejka o łącznej wartości 36 tys. zł²⁹. Było to wynikiem utrudnień stosowanych przez administrację włoską, która negatywnie podchodziła do jakichkolwiek kontaktów tego północnoafrykańskiego terytorium z Europą. Ponadto po agresji włoskiej na Abisynię Liga Narodów nałożyła embargo ekonomiczne na rząd włoski i chociaż Polska jako pierwsza zerwała to postanowienie, nie doszło do ożywienia kontaktów handlowych z Libią. Mimo nielicznej społeczności polskiej skupionej w tym kraju Polacy zaliczali się tam wówczas do elity intelektualnej. Kilka

²⁸ *Encyklopedia historii gospodarczej Polski do 1945 roku*, pod red. A. Mączaka, Warszawa 1981, t. 1, s. 30; t. 2, s. 411.

²⁹ *Libia. Informacje o kraju i praktyczne wskazówki handlowe*, Warszawa 1958, s. 14-15.

Polek było żonami włoskich oficerów, odbywających służbę wojskową w Afryce; w ośrodkach miejskich Libii przebywali polscy rzemieślnicy, za pośrednictwem których mogło dojść do nawiązania współpracy gospodarczej. Ze względu na prowadzoną politykę włoskiej administracji tej prowincji okazało się to niemożliwe; w Trypolitanii oraz Cyrenajce osiedlano przede wszystkim biedniejszą ludność włoską.

Podobnie jak w przypadku krajów Afryki Północno-Wschodniej również i w stosunku do pozostałych terytoriów północnoafrykańskich w okresie Drugiej Rzeczypospolitej najistotniejsze znaczenie miały relacje ekonomiczne. Terytoria Afryki Północno-Zachodniej należały w 1. połowie XX w. do Francji i wymianę gospodarczą prowadzono z tą częścią Czarnego Łądu zarówno poprzez metropolię, jak i jej administrację w Afryce. Intensyfikacja tych kontaktów nastąpiła w latach 30., gdyż, poza Mauretanią, powstały tam polskie przedstawicielstwa konsularne. W okresie tym zaczęło napływać do tej części Afryki również polskie wychodźstwo zarobkowe. Za pośrednictwem przedstawicielstw francuskich do pracy w kopalniach północnoafrykańskich zachęcano polskich robotników z północnych departamentów francuskich, którzy nie rozeznawszy właściwie tamtejszych warunków pracy i płacy podpisywali z góry nierealne kontrakty zarobkowe.

Do tej części kontynentu afrykańskiego wywożono z Polski głównie drewno i wyroby z drewna, tkaniny wełniane i bawełniane, konfekcję, wyroby z blachy, rury, węgiel kamienny, artykuły spożywcze. Niemal 50% importowanych do kraju fosforytów pochodziło z francuskiej Afryki Północnej; stamtąd sprowadzano też rudę żelaza i oliwę. Spośród prowincji najbardziej zaawansowane kontakty gospodarcze prowadzono z Marokiem, którego władze w początku lat 30. zdecydowały się na zakupienie polskiego sprzętu kolejowego, w tym lokomotyw produkowanych w Chrzanowie. Lokomotywami tymi przewożono jeszcze polskich uchodźców cywilnych i wojskowych w okresie II wojny światowej, udających się niekiedy przez Afrykę Północną do Wielkiej Brytanii i Ameryki Północnej. Zainteresowania polskie Marokiem wzmożyły się również po odkryciu i intensywnym wydobywaniu złóż fosforytów³⁰. Kontakty handlowe z tym krajem rozwijały się w ciągu całego okresu lat 30.

Produkty handlowe pochodzące wówczas z kolonii francuskich posiadających własny system celny i administracyjny korzystały w Drugiej Rzeczypospolitej z klauzuli największego uprzywilejowania; towary polskie trafiające na rynek marokański w latach 20. i 30. uprawnione były do korzystania z najniższych taryf celnych. W bezpośrednich kontaktach handlowych zauważyć można początkowo wzmożony eksport polskich towarów do Maroka, który jednakże z biegiem lat został zahamowany na korzyść zwiększającego się importu towarów do kraju z tej części Afryki.

³⁰ Wymiana polsko-marokańska jest częścią relacji ekonomicznych polsko-francuskich; podstawę prawną pod tym względem stanowił traktat handlowy, zawarty 22 maja 1937 r. Traktat ten w przeciwieństwie do konwencji z 1924 r. obszerniej regulował stosunki handlowe Polski z koloniami francuskimi, a tym samym stanowił o możliwości nawiązania bezpośrednich kontaktów handlowych Polski z całą francuską Afryką Północną. Por. *Maroko*, oprac. W. Chomiszewska, Warszawa 1938, s. 50 i n.

Tabela 2. Polsko-marokańska wymiana gospodarcza w okresie międzywojennym

Import z Maroka	Wartość w tys. zł	Eksport do Maroka	Wartość w tys. zł	Saldo w tys. zł
1924	2.175	1924	4.502	+2.327
1935	1.319	1935	2.247	+928
1936	1.841	1936	1.687	-154
1937	3.934	1937	1.619	-2.315

Źródło: *Maroko*, oprac. W. Chociszewska, Warszawa 1938, s. 50

Powyższa tabela wykazuje ujemne saldo bilansowe we wzajemnych kontaktach handlowych, co związane było z utratą konkurencyjności ze strony polskich towarów na rynku marokańskim oraz w związku z utrzymywaniem tendencji do stabilnego kursu waluty polskiej względem innych walut europejskich. Głównymi artykułami polskiego eksportu do Maroka w 2. połowie lat 30. były towary włókiennicze, dykty klejone, wytwory pochodzenia zwierzęcego, ziemniaki i fasola, wyroby chemiczne, obuwie gumowe, sanitarne wyroby fajansowe, rury oraz naczynia blaszane emaliowane.

Pomimo przejawów ożywienia kontaktów handlowych z krajami i terytoriami Czarnego Łądu w dużej mierze dominowała przewaga importu towarów nad polskim eksportem. Poza Afryką Północną głównym przedmiotem importu do Polski były artykuły spożywcze i pochodzenia kolonialnego.

Tabela 3. Wymiana gospodarcza Polski z Afryką na tle powiązań polsko-północnoafrykańskich w 1933 r.

Afryka – 1933	Import w tys. zł	Eksport w tys. zł	Saldo w tys. zł
Ogółem	27.652	10.824	-16.828
Afryka Północna	11.657	8.400	-3.257
w procentach	(42,15%)	(77,6%)	(19,35%)
francuska Afryka Pn.	1.402	5.309	+3.907
Egipt	10.142	2.654	-7.488
Tanger – Maroko hiszp.	18	44	+26
Inne kraje Afryki Pn.	95	393	+298

Źródło: *Informator morski i kolonialny*, pod red. Cz. Zagórskiego, Warszawa 1935, s. 364

Z przedstawionej tabeli wynika, że w 1. połowie lat 30. spośród terytoriów północnoafrykańskich, jak i wszystkich na tym kontynencie, najważniejszym partnerem handlowym Polski był Egipt. Na kontakty te składało się 36,6% importu z Czarnego Łądu oraz 24,5% polskiego eksportu przypadającego na ten kontynent. Efektem tych kontaktów było powołanie w Kairze Poselstwa RP.

Wzrost zainteresowań strony polskiej wymianą towarową z Afryką Północną wpłynął również w latach 30. na uruchomienie stałych i czasowych połączeń morskich z poszczególnymi portami północnoafrykańskimi. Żegluga ta z kolei mogła się rozwijać dzięki powstaniu portu morskiego w Gdyni; miało to wpływ na zmniejszenie połączeń i kursów morskich poprzez Gdańsk³¹. Polska miała wówczas kilkanaście połączeń morskich z Afryką Północną. Za ich pośrednictwem przewożono głównie towary będące przedmiotem eksportu i importu. W dużo mniejszym stopniu rozwijał się przewóz osobowy na tych trasach; w zasadzie obejmował on jedynie Palestynę.

Wyrazem zainteresowań północnoafrykańskich w Polsce okresu międzywojennego było przekształcenie w 1930 r. Ligi Morskiej i Rzecznej na Ligę Morską i Kolonialną, gdyż wraz z nią rozgorzały dyskusje na temat możliwości eksploatacji kolonii afrykańskich przez Polskę. W tym celu zakupiono dla Ligi statek, który w celach handlowych w maju 1935 r. odbył podróż w kierunku bliskowschodnim. Chciano w ten sposób zaktywizować handel z regionem śródziemnomorskim. Rejs ten nie przyniósł jednak spodziewanych rezultatów, gdyż okazał się zbyt drogi w eksploatacji i ostatecznie wycofano statek z rejsów dalekomorskich i przeszedł on do celów szkoleniowych dla młodzieży żeglarskiej³².

Na specyfikę polsko-północnoafrykańskich kontaktów politycznych duży wpływ w okresie międzywojennym miały polskie aspiracje kolonialno-osadnicze, które wśród polskich elit politycznych pojawiły się zaraz po odrodzeniu państwa. Polskich roszczeń kolonialnych nie przedstawiono podczas konferencji wersalskiej, wieńczącej I wojnę światową, w której delegacja polska brała czynny udział. Niemniej jednak część z polskich polityków działających na emigracji wysuwała już konkretne postulaty dotyczące przyznania Polsce niektórych terenów kolonialnych w Afryce. Najwcześniej pojawił się projekt przyznania państwu polskiemu

³¹ W 1935 r. Druga Rzeczpospolita miała regularne połączenia morskie z Gdyni do następujących portów: Aleksandria – połączenia co 10 dni, czas podróży 20 dni, ówczesnym maklerem w Gdyni była Polska-Lewant Agencja Okrętowa; Algier – połączenia co 10 dni, czas podróży 12 dni, makler to Polska-Lewant Agencja Okrętowa; Algier – połączenia co 10 dni, czas podróży 12 dni, makler Polska Agencja Morska; Algier – połączenia co 2 tygodnie, czas trwania podróży 13 dni, makler F.G. Reinhold; Casablanka – połączenia co 1 miesiąc, czas trwania podróży 13 dni, makler Bergenske Baltic Transp. Ltd; Casablanka – połączenia co 2 tygodnie, czas trwania podróży 13 dni, makler F.G. Reinhold; Oran – połączenia co 2 tygodnie, czas trwania podróży 11 dni, makler F.G. Reinhold; Oran – połączenia co 10 dni, czas trwania podróży 11 dni, makler Polska Agencja Morska; Tanger – połączenia co 1 miesiąc, czas trwania podróży 10 dni, makler Bergenske Baltic Transp. Ltd; Tanger – połączenia co 2 tygodnie, czas trwania podróży 10 dni, makler F.G. Reinhold; Tunis – połączenia co 10 dni, czas trwania podróży 14 dni, makler Polska Agencja Morska; Tunis – połączenia co 2 tygodnie, czas trwania podróży 14 dni, makler F.G. Reinhold. Regularne połączenia z portami Afryki Północnej, którymi również podążali Polacy i towary polskie na Czarny Łąd, posiadał również Gdańsk: Aleksandria – połączenia co 2 tygodnie, makler Scandinavian Levant; Algier – połączenia co 2 tygodnie, makler Scandinavian Levant; Casablanka – połączenia co 3 tygodnie, makler Bergenske Baltic Transp. Ltd; Oran – połączenia co 3 tygodnie, makler Bergenske Baltic Transp. Ltd; Tanger – połączenia co 3 tygodnie, makler Bergenske Baltic Transp. Ltd. Zob. *Informator morski i kolonialny...*, op. cit., s. 223 i n., 249 i n.

³² Zob. T. Białas, *Liga Morska i Kolonialna 1930-1939*, Gdańsk 1983, s. 234 i n.

jednej z byłych kolonii niemieckich, gdyż Polska, stając się jak gdyby spadkobiercą części terytorium niemieckiego po I wojnie światowej, wchodzącego wcześniej do zaboru pruskiego, powinna także uzyskać procentowy udział w dziedzictwie kolonialnym Niemiec sprzed 1914 r. Koncepcje takie znajdowały licznych zwolenników również i w odrodzonym kraju. Pierwszy wniosek w tej sprawie na wokedy sejmowe trafił już w marcu 1919 r.; autorami jego byli posłowie Polskiego Stronnictwa Ludowego, dostrzegający problematykę przeludnienia polskich wsi i szukający perspektyw rozwiązania kwestii chłopskiej, m.in. poprzez przyznanie Polsce kolonii.

Po przerwie spowodowanej konfliktem polsko-ukraińskim, a następnie wojną polsko-rosyjską w 1920 r. podobne wnioski zaczęły co jakiś czas ponownie trafiać do Sejmu RP. W początkowym okresie po zakończeniu działań wojennych głównym tematem dyskusji były kolonie niemieckie w Afryce. W okresie późniejszym, kiedy sprawa tych kolonii została przekazana Lidze Narodów, rozgorzała dyskusja na temat uzyskania mandatów kolonialnych nad terytoriami francuskimi bądź też myślano o uzyskaniu części kolonii portugalskich na Czarnym Łądzie³³.

Wskazywano również na fakt, iż niektóre europejskie państwa, jak Belgia czy Holandia, chociaż pod względem terytorialnym znacznie mniejsze od państwa polskiego, posiadały duże udziały kolonialne na świecie. Z tym też wiązano akcję osiedleńczą na terytorium portugalskiej Angoli. Mimo iż ogółem nie przyniosła ona większego wychodźstwa do Afryki Południowej i jednorazowo przebywało tam do 20 polskich osadników, była ona źle odbierana przez państwa kolonialne³⁴. Jak wskazywały ówczesne noty dyplomatyczne docierające do polskiego MSZ, mimo iż w Angoli przebywała nieliczna grupa polskich osadników, to propaganda głoszona przez niektóre polskie elity polityczne sprawiała, że władze portugalskie zaczęły się bardziej obawiać napływu Polaków na swe terytoria kolonialne aniżeli np. Włochów, których w Angoli było około 3000 osób.

W celu otrzymania kolonii na kontynencie afrykańskim przedstawiciele elit politycznych wskazywali na niesprawiedliwość w podziale świata przez mocarstwa

³³ Na temat polskiej polityki emigracyjnej oraz polskich projektów kolonialno-osadniczych pojawiło się dużo publikacji prasowych i książkowych już w okresie międzywojennym. W okresie powojennym temat ten nie został jeszcze w pełni wykorzystany. Zob. E. Kołodziej, *Wychodźstwo zarobkowe z Polski 1918-1939. Studia nad polityką emigracyjną II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1982; tenże, *Dzieje Polonii w zarysie 1918-1939*, Warszawa 1991; P. Kraszewski, *Polska emigracja zarobkowa w latach 1870-1939...*, op. cit.; A. Żukowski, *Polsko-południowoafrykańskie stosunki...*, op. cit., s. 82-97 (w publikacjach tych także starsza literatura przedmiotu).

³⁴ Z racji polskich zainteresowań Angolą w początku 1930 r. powstała w Warszawie spółka osadnicza „Polangola”; głównym celem powstania był zakup plantacji, na których według zgłoszonych projektów miała pracować ludność murzyńska. Władze rządowe, które widziały w tej spółce możliwość emigracji chłopów polskich do Afryki Południowej, usiłowały się porozumieć z rządem portugalskim w tej sprawie, ale ostatecznie nie udzieliły aktywniejszego poparcia inicjatorowi przedsięwzięcia hr. Michałowi Zamoyskiemu. Kiedy prasa niemiecka rozpoczęła kampanię przypisującą państwu polskiemu zamiary przejścia tej kolonii portugalskiej, rząd w Lizbonie wycofał się również z rokowań. Por. AAN w Warszawie, Ambasada RP w Berlinie, t. 1612. Pismo Urzędu Emigracyjnego z 14 maja 1930; Raport Poselstwa RP w Madrycie z 16 kwietnia 1931.

europęjskie oraz na fakt, iż państwowość polska w XIX w. nie istniała, a wówczas doszło do głównych podziałów zdobyczy kolonialnych w tej części świata. Podkreślano również, iż polscy naukowcy prowadzili na Czarnym Łądzie badania oraz wnieśli trwały wkład w poznanie świata Afrykanów.

Polscy badacze aktywnie uczestniczyli w pracach naukowych w Afryce Północnej, w związku z czym terytorium to leżało również w obszarze zainteresowań polskich władz i niektórych polityków emigracyjnych. Rozwój zainteresowań w Polsce sprawami kolonialno-osadniczymi uwidocznił się w okresie międzywojennym; w różnych okresach próbowano realizacji tej koncepcji w stosunku do krajów Ameryki Południowej, Afryki, Azji, Oceanii, a nawet w stosunku do Cypru, położonego geograficznie najbliżej państw europejskich.

W latach 20., kiedy rozpoczęto walkę o zakres reformy rolnej w Polsce, prasa burżuazyjna rozpoczęła coraz szerszą kampanię na rzecz rozwijania emigracji. Projekty osadnicze zaczęto formułować również w latach następnych. W 1937 r. powołano oddzielną jednostkę w ramach Ministerstwa Spraw Zagranicznych, którą był Referat Kolonialny. W tym samym roku doszło również do założenia Parlamentarnego Koła Emigracyjno-Kolonialnego, którego zadaniem było wspieranie polskich inicjatyw kolonialnych; w jego skład weszło 50 posłów i senatorów. Na ziemiach polskich tworzone specjalnie powołane do tego celu organizacje i stowarzyszenia, które wydawały własną prasę i literaturę naukową. Tym celom służyło również powołanie do życia szkoły wyższej, kształcącej kadry na potrzeby polskiej polityki kolonialnej. Poza tym organizowano festyny, przybliżano tę problematykę w prasie lokalnej i ogólnokrajowej.

Z ramienia polskich organizacji przeprowadzono kilkadziesiąt wypraw rekonesansowych do różnych części świata, zbadania możliwości kolonialno-osadniczych dla kraju i polskiego wychodźstwa. Z podróży powstawały relacje i sprawozdania, które niekiedy udostępniano drukiem społeczeństwu. Projekty kolonialne i osadnicze znalazły oddźwięk w programach partii politycznych okresu międzywojennego. Powołana w tym celu Liga Morska i Kolonialna liczyła w końcu lat 30. około 1 mln członków i była drugą co do wielkości organizacją po Lidze Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.

Afryka Północna jako terytorium polskich projektów kolonialno-osadniczych stała się punktem zainteresowań już w latach 20.; na przełomie lat 20. i 30. z kolei powstały na terytorium północnoafrykańskim, poza Libią, polskie placówki dyplomatyczne, które mogły z czasem wspierać te dążenia lub je realizować.

W ciągu całego okresu międzywojennego pojawiały się w prasie polskiej informacje oraz ogłoszenia o możliwości znalezienia zatrudnienia w Afryce Północnej, które były przeznaczone często dla robotników wykwalifikowanych. Najczęściej zamieszczały je spółki francuskie, które nie mogąc przeprowadzić odpowiedniej rekrutacji we Francji oraz szukając oszczędności zwróciły uwagę na rynek wschodni³⁵.

³⁵ AAN w Warszawie, Konsulat RP w Marsylii, sygn. 334. Sprawy kolonialne – przybywanie robotników na kontrakty czasowe, k. 95-105.

Ogłoszenia takie nie zawsze miały pokrycie w rzeczywistości, nie informowały one o konieczności dobrej znajomości technologii zachodnich i języka francuskiego. Powodowało to, iż niektórzy z polskich emigrantów deklarowali wolę i chęć wyjazdu do francuskiej Afryki Północnej nie znając właściwie istoty rzeczy. O charakterze i warunkach pracy informowała również prasa zarówno polska, jak i polonijna³⁶.

Jeszcze w połowie lat 20., kiedy wychodźstwo polskie do Francji przybrało poważne rozmiary i zaznaczały się wewnętrzne konflikty społeczne, w celu ich rozładowania zaczęto rozważać możliwość skierowania polskiego wychodźstwa zarobkowego na francuskie terytorium Algierii. W celu zapoznania się z sytuacją panującą w tej części Afryki wysłano tam specjalną komisję, która zbadać miała warunki polskiego osadnictwa. Komisja po powrocie do Polski złożyła sprawozdanie w siedzibie Towarzystwa Emigracyjnego w Warszawie, wydając z pewnymi zastrzeżeniami opinię pozytywną. Zdaniem jednego z ówczesnych członków komisji Algieria mogła się nadawać do osadnictwa dla polskich włościan „przywykłych jednakże do pracy na ciężkiej glebie i bardzo wytrwałych”³⁷. W ramach podjęcia szerszej akcji kolonialno-osadniczej w tej części Afryki wysłuchano także opinii polskich naukowców i badaczy, którzy z ramienia Francji prowadzili tam prace; należeli do nich Jan Dybowski, Karol Bohdanowicz i Józef Targowski³⁸.

Oficjalne propagowanie przyznania kolonii francuskich rozpoczęło się w 1928 r., kiedy po raz pierwszy wspomniano o koncepcji współpracy polsko-francuskiej w tej kwestii. Podkreślano wówczas zainteresowanie Madagaskarem jako terenem kolonialnym, ale brano pod uwagę i inne nabytki, które dyskutowano następnie w parlamencie. Jeszcze w 1930 r. z odpowiednimi instrukcjami, dotyczącymi możliwości emigracyjnych, Konsulat RP w Marsylii zwrócił się do przedstawicieli polskiej społeczności we francuskiej Afryce Północnej³⁹. W przypadku pozytyw-

³⁶ Por. *Robota w Afryce. W kopalniach fosfatu*, „Polonia Nova” (Paris) z 12 lutego 1928.

³⁷ „Kurier Warszawski” z 27 czerwca 1926.

³⁸ Jan Dybowski w 1889 r. z ramienia francuskiego Ministerstwa Rolnictwa prowadził badania nad możliwością zakładania sztucznych oaz na Saharze i w południowej części Algierii. Wyruszając wówczas z Biskry przez Ouargle dotarł do oazy El Golea, w którym to rejonie zatrzymał się najdłużej. Sprawozdanie z podróży przedstawił przed komisją francuską oraz w licznych publikacjach naukowych. Projektował dalsze wyprawy o podobnym zakresie, jednakże mianowanie go w 1896 r. dyrektorem rolnictwa i handlu w Tunisie uniemożliwiło te plany. Z kolei Karol Bohdanowicz na zlecenie rządu francuskiego jako ekspert badał obszary roponośne na terenie Algierii; w języku polskim powstała wówczas rozprawa: *Z wycieczki naukowej do południowej Europy i północnej Afryki*, Warszawa 1924. Józef Targowski projekty kolonialne przedstawił również w oddzielnej publikacji.

³⁹ AAN w Warszawie, Konsulat RP w Marsylii, sygn. 336. Sprawy kolonialne w polityce emigracyjnej. Konsulat RP w Marsylii do MSZ z 30 września 1930. Konsulat RP zwrócił się z taką instrukcją do inż. Jabłonowskiego, który zajmował poważne stanowisko w jednej z instytucji tunezyjskich oraz był też korespondentem Państwowego Instytutu Eksportowego. Wskazywał on na możliwość zatrudnienia w tym kraju robotników wykwalifikowanych i specjalistów. Podkreślał, iż na miejscu dobrze wynagradzani są monterzy, elektrotechnicy, ślusarze, mechanicy motorów spalinowych i maszyn rolniczych; otrzymywali pobory na poziomie 1200-2500 franków. Dalej w swym sprawozdaniu, kiedy polski Urząd Emigracyjny zainteresował się tą kwestią, informował, że ówczesne sprowadzenie siły roboczej nastąpić mogło z powodu obniżenia napływu siły roboczej francuskiej i w tym przypadku władze miejscowe, zmierzając do wzmocnienia żywiołu europejskiego zasilają je robotnikami

nej odpowiedzi ze strony czynników emigracyjnych problematyką tą zajmował się Urząd Emigracyjny bądź inne organizacje państwowe.

Liga Morska i Kolonialna natomiast podjęła tylko jedną próbę współpracy z Francją w tym celu. Wiosną 1932 r. prowadziła ona w Paryżu rozmowy na ten temat⁴⁰. Dzięki funkcjonującym już polskim placówkom dyplomatycznym rozważano możliwość skierowania do francuskiej części Afryki Północnej i Zachodniej robotników polskich. Kwestia ta jednakże w ówczesnych realiach nie była możliwa z kilku przyczyn, dlatego też więcej do tej koncepcji nie powracano. Kierujący się do francuskich posiadłości w Afryce Północnej od początku lat 20. polscy wychodźcy zarobkowi, głównie za pośrednictwem metropolii, nie uzyskiwali na miejscu korzystnych warunków pracy i płacy. Ponadto nie wytrzymywali oni konkurencji z robotnikiem miejscowym, nisko wynagradzanym, a ponadto przyzwyczajonym do panujących warunków geograficzno-przyrodniczych. Sygnały ze strony polskich przedstawicieli dyplomatycznych, głównie Konsulatu RP w Marsylii, wpływały do polskiego MSZ co pewien czas. W okresie późniejszym poruszano tylko formę osadnictwa Żydów na Madagaskarze. W 1938 r. próbowano przeprowadzić rozmowy z Paryżem odnośnie terytoriów położonych w Afryce Środkowej i Zachodniej.

Pomimo podjęcia oficjalnych rozmów w kwestiach osadniczo-kolonialnych Polski w Afryce Północnej dopiero w początkach lat 30., dyskusję na ten temat na ziemiach polskich podjęto już w połowie lat 20. Sprawa ta została poruszona przez Józefa Targowskiego w publikacji *Biali i kolorowi*, który przy okazji omawiania zagadnienia emigracji polskiej do Francji poruszył kwestię przydzielenia Polsce terenów eksploatacyjnych we francuskich koloniach. Opinia ta była zgodna z panującą ówczesnie tendencją, ale dotyczyła francuskiej Afryki Północnej, gdyż praca J. Targowskiego poświęcona była głównie Algierii⁴¹. Jedną z istotnych sentencji J. Targowskiego było stwierdzenie, iż „Polska, otrzymując określone tereny, lub też długoletnią dzierżawę pewnych terytoriów, mogłaby na nich przeprowadzać swą kolonizację, a mając równocześnie odpowiednie umowy handlowe, mogłaby często w dogodniejszych warunkach nawet niż dają własne kolonie (odpada koszt politycznego władania, administracja państwowa etc.), produkować własne i zaopatrywać się tą drogą w niezbędne dla swego przemysłu surowce (bawełna, fosforyty,

z tzw. państw życzliwych, do których należeć mogła również Polska. W pierwszym rządzie władze francuskie mogłyby zatrudnić monterów do centralnego ogrzewania, montażu wodociągów, obsługi silników spalinowych, elektromonterów, gdyż w danej chwili odczuwało się wyraźny brak przedstawicieli tych zawodów. Jabłonowski informował jednak, iż na miejscu nie są potrzebni górnicy i rolnicy, gdyż rynek ten wypełnia ludność miejscowa, a nie napływowa. Następnie sprawą tą zainteresowała się Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa „Samopomoc Zredukowanych” spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Warszawie. W kwestii polskiego osadnictwa wysłała listy do konsulatu w Algierze, w których zaproponowała wyjazd do francuskiej Afryki Północnej 30-50 rodzin rekrutujących się spośród członków tej instytucji; informowała również, iż kandydaci na wyjazd są w 75% rolnikami oraz posiadają 3500 zł na zagospodarowanie się w tej części świata.

⁴⁰ T. Biały, *Liga Morska i Kolonialna...*, op. cit., s. 193 i n.

⁴¹ J. Targowski, *Biali i kolorowi – polityka kolonialna państw. Monografia Algierii*, Warszawa 1925, s. 31-37.

kauczuk, wełna, rudy itp.) oraz towary kolonialne. W ten sposób Polska mogłaby dojść do pewnego uniezależnienia się ekonomicznego od niewygodnych dla niej pod względem politycznym lub walutowym rynków zagranicznych⁴².

W podobnym tonie był utrzymany artykuł autorstwa Z. Ludkiewicza i A. Żabko-Potopowicza. Autorzy stwierdzili m.in.: „Jeżeli jednak zwrócimy się do kolonii francuskich, to będziemy widzieli, że Francja posiada olbrzymie obszary, których sama skolonizować nie jest w stanie [...]. Wobec tego zjawia się pytanie, czy nie można byłoby uzyskać od Francji odstąpienia Polsce jednej kolonii tego państwa z tym, żeby pozostawała ona formalnie pod suwerenną władzą Francji, jednakże z tym warunkiem, żeby Polacy byli w niej gospodarzami”⁴³. W kontekście uzyskania którejś z kolonii francuskich autorzy opowiadali się za wcześniejszymi poglądami głoszonymi przez Józefa Okołowicza i Jana Dybowskiego, którzy zwrócili uwagę na możliwość eksploatacji kolonii francuskich w Afryce. Wówczas uważano jednak, iż najlepszą częścią Afryki dostosowaną do potrzeb polskiego wychodźstwa będzie Madagaskar, wyspa znana z XVIII-wiecznej ekspedycji Maurycego hr. Beniowskiego.

W tym samym okresie na Algierię, jako potencjalny teren kolonizacyjny, wskazywał Z. Kiernik⁴⁴. W studium, solidnie przygotowanym i wspartym kwerendą źródłową w Paryżu, autor opisał warunki klimatyczne panujące w tej części Afryki, wpływ klimatu na zdrowotność Europejczyków oraz zagadnienie aklimatyzacji na miejscu. Poza omówieniem warunków geograficzno-przyrodniczych i klimatycznych poruszył również dotychczasowe próby kolonizacyjne w Algierii oraz udział w nich Polaków. W rozważaniach dopuścił wprawdzie możliwość kolonizacji Algierii przez polskie wychodźstwo ekonomiczne, ale uzależnił ją od współpracy z rządem polskim i polskimi instytucjami emigracyjnymi. Orientował się w problematyce związków łączących Francję z Algierią. Ze względu na znaczne zaangażowanie się kapitału oraz napływ Francuzów na to terytorium, Algieria nie mogła

⁴² Tamże, s. 31. Na temat warunków geograficzno-przyrodniczych w Afryce Północnej autor zanotował, iż Polacy pod tym względem nie mogą być bardziej wrażliwi od Anglików, Niemców czy Francuzów. Radził ponadto założenie odpowiednich terenów eksploatacyjnych na płaskowyżu Algierii, Tunezji i Maroka, gdzie jego zdaniem jest dogodny klimat i duże bogactwo produkcji rolnej, jak też i wydobywczej. W publikacji wspomniał również o otrzymaniu koncesji górniczych w niektórych kopalniach. Najszlachetniejszą pozycję we francuskiej Afryce Północnej zajmował, zdaniem autora, sam Algier, z którego prowadziły dalsze szlaki handlowe i osadnicze na zachód, wschód i południe; tam też upatrywałyby osadzenia polskiego emigranta. W wywodach zupełnie nie wziął pod uwagę warunków ekonomicznych i klimatycznych w Algierii, które dla polskiego emigranta były trudne do wytrzymania. Właśnie w 1924 r. dotarła do Algierii z Francji kilkudziesięcioosobowa grupa polskich górników i robotników wraz z rodzinami, która chciała podjąć pracę zarobkową, a w departamentach francuskich została zwerbowana przez akwizytorów poszczególnych spółek górniczych. Wytrzymali tam kilka tygodni; inni po zrealizowaniu rocznego kontraktu na Czarnym Łądzie również zdecydowali się na powrót do metropolii. O rozmiarach tej emigracji zarobkowej autor nie wspominał.

⁴³ Z. Ludkiewicz, A. Żabko-Potopowicz, *Kolonie francuskie jako możliwy teren polskiej emigracji osadniczej*, „Kwartalnik Naukowy Instytutu Emigracyjnego i Kolonialnego” 1930, nr 2, s. 208.

⁴⁴ Z. Kiernik, *Algier jako teren kolonizacyjny*, „Kwartalnik Naukowy Instytutu Emigracyjnego i Kolonialnego” 1930, nr 3/4, s. 23-92.

stać się obszarem jakichkolwiek planów emigracyjnych. W zakończeniu spostrzeżeń zanotował, iż „w liczbie przeszkód, wobec których znaleźliby się polscy osadnicy w Algierze – na pierwszy plan wysuwają się warunki klimatyczne, które stać by się mogły zagładą zarówno dla nich, jak i dla ich gospodarstw; ponadto osadnicy polscy musieliby pokonać silną konkurencję tubylców oraz dawnych kolonistów europejskich, a wreszcie przystosować się do nowego ustroju gospodarki i posiadać odpowiedni kapitał. Tak czy inaczej, Algier jest i za małym, i za ubogim krajem, by stać się widownią kolonizacyjną dla większej liczby osadników. Dlatego też wszelkie do tego zmierzające próby osadnictwa z góry skazane są na niepowodzenia”⁴⁵.

Ostatnim z polskich działaczy emigracyjnych, którego zainteresowała Afryka Północno-Zachodnia, był Paweł Karski, który jednakże zwracał uwagę na sąsiednie Maroko, jako kraj godny uwagi i akcji kolonizacyjnej⁴⁶. W broszurze wskazał na szybki rozwój wybrzeża marokańskiego, gdzie z niewielkich miast tworzyły się w okresie międzywojennym duże aglomeracje. Tam widział możliwość zatrudnienia techników, robotników wykwalifikowanych i rzemieślników. W dużej części chciał on również osadzić na terenie Maroka wychodźstwo rolne, gdyż sądził, iż władze francuskie Maroka zezwolą na nie i na zakup ziemi przez Polaków. Ze względu na żyzność ziemi marokańskiej przewidywał z niej duże dochody. Nie brał jednak pod uwagę wcześniejszych, nielicznych, ale nadal aktualnych prób osadnictwa polskich emigrantów na ziemi marokańskiej, którzy po przybyciu, nie posiadając kapitału do zainwestowania, nie mieli szans na większy i szybszy rozwój i na ogół żyli w biedzie.

Po rozmowach przeprowadzonych w Paryżu przez Ligę Morską i Kolonialną w 1932 r. coraz rzadziej poruszano w publicystyce polskiej kwestię zagospodarowania francuskiej Afryki Północnej przez polskie wychodźstwo zarobkowe. Kontynuowała ją jedynie polska prasa codzienna przy okazji opisywania skupisk polonijnych bądź polskich rejsów dalekomorskich do wybrzeży północnoafrykańskich. Były to jedynie reminiscencje wcześniej podjętych planów. Do nich należał m.in. rejs zakupionym przez Ligę statkiem „Elemka” do wybrzeży bliskowschodnich czy s/s „Poznań” płynący do portów Afryki Zachodniej oraz podróże Polaków do Liberii, gdzie kilku osadników zaczęło prowadzić własne plantacje⁴⁷. W trakcie takich wypraw etapami podróży były również porty północnoafrykańskie. Czasem do osadnictwa w tej części Afryki zachęcali również sami polscy emigranci przebywający na tym terytorium, m.in. Stanisław Sasiadek z Algierii⁴⁸.

⁴⁵ Tamże, s. 88.

⁴⁶ P. Karski, *Marokko kraj przyszłości – jego znaczenie, jako nowego terenu dla polskiej emigracji*, Warszawa 1932.

⁴⁷ Zob. Z. Dreszer, *Pionierski rejs. Dziennik podróży handlowej do portów Afryki Zachodniej*, Warszawa 1936; J. Hirschler, *Ze Lwowa do Liberii. Wspomnienia z Afryki tropikalnej*, Lwów-Warszawa 1938.

⁴⁸ *Czy Afryka jako teren emigracyjny – może interesować Polskę?*, „Ilustrowany Kurier Codzienny” z 5 sierpnia 1933. Stanisław Sasiadek, który w Algierii w okresie międzywojennym nabył duży areal ziemi, zwracał uwagę na możliwość osadnictwa ekonomicznego z Polski w północnej części Afryki oraz w Angoli.

Specyfikę kontaktów Polski z Afryką Północną w okresie międzywojennym odzwierciedlały przede wszystkim dwie kwestie – powiązania ekonomiczne i polskie plany kolonialno-osadnicze. W niewielkim stopniu można było oddziaływać na tę część kontynentu politycznie, gdyż jedynie Egipt od 1922 r. prowadził na terytorium północnoafrykańskim względnie samodzielną politykę zagraniczną. Z braku możliwości nawiązania bliższych stosunków dyplomatycznych z krajami sąsiadującymi z Polską od zachodu i wschodu próbowano kierować swe zainteresowania w stronę Europy Zachodniej i Południowej. W związku z tym w poszczególnych krajach bałkańskich po 1918 r. zaczęto powoływać polskie przedstawicielstwa dyplomatyczne⁴⁹. Z powodu ukierunkowania polskiej polityki zagranicznej m.in. na południe, pogłębieniem jej mogło stać się nawiązanie pełnoprawnych stosunków dyplomatycznych z Egiptem. W tym też kierunku przebiegały rozmowy marszałka J. Piłsudskiego w 1932 r. w Egipcie, który był wówczas partnerem związanym geograficznie z prowadzoną polityką zagraniczną państwa polskiego.

Rozwój gospodarczy odrodzonego państwa polskiego po I wojnie światowej był uzależniony od sprawnej wymiany gospodarczej oraz handlowej, m.in. z krajami Afryki. Polska, jako kraj posiadający nadmiar siły roboczej, mogła myśleć również o aktywizacji planów kolonialno-osadniczych na Czarnym Lądzie. Duże uzależnienie polskiego przemysłu od dostaw północnoafrykańskich fosforytów, rudy żelaza czy bawełny powodowało, że brano pod uwagę skierowanie polskiego wychodźstwa zarobkowego do Afryki Północnej. Jeszcze w 1939 r. zgłosił się do polskiego MSZ jeden ze współwłaścicieli warszawskiego przedsiębiorstwa „Wedel”, wyrażając chęć i potrzebę założenia plantacji kakao i kawy na terytoriach kolonialnych; produkcja tego zakładu była z kolei w dużym stopniu uzależniona od dostaw produktów kolonialnych z Czarnego Łądu. Wskutek tego tworzenie polskich plantacji w Afryce było ściśle związane z rozwojem gospodarczym kraju.

Relacje polsko-północnoafrykańskie w tym okresie uzupełniały też związki kulturalne, łączące polskich muzułmanów z krajami islamu, jak też polskie podróże i badania prowadzone w tej części kontynentu. Interesowano się wówczas zarówno archeologią śródziemnomorską, pracami wykopaliskowymi prowadzonymi w Egipcie, jak również kontynuowano badania etnograficzne, językowe i geologiczne na terytorium francuskiej Afryki Północnej, które zostały podjęte w XIX i na początku XX w.

2. Polskie wychodźstwo ekonomiczne i wojskowe

Trudna sytuacja ekonomiczna państwa polskiego po zakończeniu I wojny światowej i kształtowana polska polityka kolonialno-osadnicza poza granicami kraju miały wpływ na większe zainteresowanie Czarnym Lądem ze strony polskiego wychodźstwa cywilnego i wojskowego, aniżeli miało to miejsce do początku XX w. Wychodźstwo polskie do krajów Afryki nie było zbyt liczne i zamykało się w 1%

⁴⁹ Zob. J. Knopek, *Polacy w Grecji...*, op. cit., s. 139 i n.; W. Stępiak, *Dyplomacja polska na Bałkanach (1918-1926)*, Warszawa 1998 (tamże literatura przedmiotu).

ogółu polskiego wychodźstwa poza granice państwa w latach 1918-1939. W latach wielkiego kryzysu gospodarczego, który objął poszczególne kraje świata i Europy w latach 1929-1933/35, Polskę opuszczało w celach zarobkowych po 180 tysięcy osób rocznie. Na kontynent afrykański w latach 1926-1934 wyjechało wówczas jedynie 2336 osób⁵⁰. Mimo tak niewielkiej liczebnie skali zjawiska wychodźstwo to odegrało znaczącą rolę, gdyż okazało się bardziej trwałym procesem aniżeli w niektórych krajach europejskich, z których Polacy po kilku bądź kilkunastu latach wracali z powrotem na ziemie polskie. Podobny proces dotyczył Afryki Północnej⁵¹.

Niewielkie liczebnie skupiska polskie przetrwały na terytorium Afryki Północnej do okresu międzywojennego od 2. połowy XIX i początku XX w. Głównymi ośrodkami działalności Polaków w tym okresie były Algieria i Egipt; na ich terytorium przebywały grupy 100-osobowe, a wielkość ówczesnej Polonii powiększali jeszcze wojskowi służący we francuskiej Legii Cudzoziemskiej. Od 1914 r. polscy wojskowi przebywający na terenie francuskiej Afryki Północnej zwracali się do polskich instytucji narodowych najczęściej z prośbą o podanie informacji na temat możliwości wystąpienia z formacji Legii Cudzoziemskiej i umożliwienie powrotu na ziemie polskie⁵². W okresie międzywojennym emigranci polscy docierali do terytoriów północnoafrykańskich za pośrednictwem Niemiec i Francji, gdzie znajdowały się największe skupiska wychodźstwa zarobkowego oraz bezpośrednio z ziem państwa polskiego; w niewielkim stopniu Polacy trafiali tam z Wielkiej Brytanii, Włoch i Rosji.

Od lat 20. do Afryki Północno-Zachodniej zaczęły docierać inne grupy polskich wojskowych; ich celem była Legia Cudzoziemska. Było to skutkiem zaangażowania się Hiszpanii, a później Francji w likwidację powstania ludności mużułmańskiej,

⁵⁰ A. Zarychta, *Emigracja polska 1918-1931...*, op. cit., s. 35 podaje, iż rocznie do terytoriów afrykańskich emigrowało niespełna 200 Polaków, co nie stanowiło 1% ogółu wychodźców. Zob. J. Knopek, *Swoistość polskiego wychodźstwa ekonomicznego i wojskowego do Afryki Północnej w okresie międzywojennym*, „Przegląd Polonijny” 2000, nr 4.

⁵¹ Dotychczas w literaturze przedmiotu nie określono w pełni liczebności polskiego wychodźstwa cywilnego i wojskowego do Afryki Północnej. Problem liczebności Polaków w tej części Czarnego Łądu zauważono już w okresie międzywojennym, gdzie wielkość tę szacowano od kilkuset do kilku tysięcy osób; było to związane ze służbą Polaków w formacjach francuskiej Legii Cudzoziemskiej, gdyż sprzeczne dane mówiły o zaangażowaniu do tej formacji od kilkuset do 4 tysięcy osób na kontrakty czasowe. Por. *Polacy na froncie marokańskim*, „Wychodźca” 1925, nr 40; A. Dębczyński, *Dwa lata w Kongo*, Warszawa 1928; *Polacy we francuskiej Legii Cudzoziemskiej*, „Morze” 1932, nr 4, s. 22 i n.; *Polacy w Legii Cudzoziemskiej*, „Polacy Zagranicą” 1934, nr 3, s. 12 i n.; Z. Brudziński, *Polacy w Afryce*, „Polacy Zagranicą” 1934, nr 7/8, s. 96; K. Grudziński, *Polacy na szerokim świecie*, Warszawa 1936; J. Białoskórski, *Wspomnienia z Legii Cudzoziemskiej*, Katowice 1939.

⁵² AAN w Warszawie, Komisja Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych w Krakowie, sygn. 18. List Józefa Gruszki z 18 stycznia 1914 r. z podaniem informacji o pobycie na terytorium francuskiej części Maroka; AAN w Warszawie, Komitet Narodowy Polski w Paryżu, sygn. 462. Delegat w Nicei Urzędu Polskiego z 25 lutego 1919. Dwaj polscy żołnierze przebywający na terenie Maroka w Legii Cudzoziemskiej – Walenty Jarosz i Onufry Baba proszą o wystawienie i przesłanie im świadectw narodowościowych.

skierowanego przeciwko panowaniu i władzy Europejczyków w tej części Czarnego Łądu. Wybuchło ono w 1921 r., a na jego czele stanął Abd el-Krim, młody działacz odrodzenia patriotycznego wśród ludności muzułmańskiej. Po początkowych sukcesach przywódcy do powstania przyłączyły się plemiona Rifenów, Maurów, Arabów i Berberów. Spowodowało to z kolei znaczne zaangażowanie wojskowe w Maroku armii hiszpańskiej, a w następstwie odnoszonych sukcesów przez partyzantów muzułmańskich również armii francuskiej, która przyłączyła się do tego konfliktu. Czynniki te miały decydujący wpływ na zwiększenie liczebności oddziałów Legii Cudzoziemskiej stacjonującej w Afryce Północnej oraz zwiększonego zapotrzebowania na rekrutów ze wszystkich krajów świata. Polacy walczyli także po stronie partyzantów muzułmańskich Abd el-Krima.

Już w pierwszych miesiącach wybuchu powstania muzułmańskiego do Maroka przedostała się kilkunastoosobowa grupa polskich rewolucjonistów z Rosji, którzy doświadczenie bojowe zdobyli w wojnie domowej na terenie tego kraju. Po stronie partyzantów muzułmańskich walczyło 20-30 polskich wojskowych. Na czele tej misji stał Stefan Jodłowski, pochodzący z Warszawy, oficer w armii carskiej, który w 1917 r. przeszedł na stronę bolszewików wstawiając się w bitwach nad Wołgą i na Uralu jako dowódca pułku artylerii⁵³. Wkrótce po przybyciu do wybrzeży marokańskich S. Jodłowski stał się jednym z doradców wojskowych marokańskich partyzantów. Niekiedy sam prowadził operacje wojskowe, np. w początku 1924 r. zdziesiątkował oddział hiszpański nieopodal Tetuanu, stolicy hiszpańskiego Maroka. Zyskał wtedy powszechną sławę wśród ludności muzułmańskiej. Kiedy w maju 1924 r. do likwidacji powstania muzułmańskiego przystąpiły wojska francuskie, S. Jodłowski wyruszył z większym oddziałem partyzanckim na terytorium francuskiej części Maroka. Doszło do rozszerzenia walk powstańczych. Użycie nowoczesnych rodzajów broni oraz przybycie tysięcy żołnierzy hiszpańskich i francuskich do Maroka spowodowały ostatecznie upadek miasteczka Targist, gdzie mieściła się siedziba oraz sztab wojskowy Abd el-Krima i upadek powstania w maju 1926 r. Ześłanie jego przywódcy na wyspę Reunion było powodem wyjazdu S. Jodłowskiego i kilku innych Polaków z Maroka.

Po przeciwnej stronie frontu marokańskiego w latach 20., walcząc głównie w szeregach Legii Cudzoziemskiej, brało udział kilkuset polskich wojskowych; więcej ochotników przybywało do Afryki Północno-Zachodniej w latach 1924-1926, kiedy do konfliktu muzułmańsko-hiszpańskiego przyłączyła się Francja. Po włączeniu się władz francuskich w konflikt marokański przed wstępowaniem Polaków do francuskiej Legii Cudzoziemskiej ostrzegać zaczęła prasa polonijna wydawana we Francji.

W jednym z artykułów z 1925 r. podkreślano, iż często stosowane są praktyki wcielania do Legii robotników polskich przebywających we Francji, którzy od razu przierzucani są na brzeg marokański w Afryce. Powołując się na list jednego z legionistów prasa ta informowała, że w Maroku przebywa spora grupa polskich legionistów; niektórzy z nich zostawili w Polsce najbliższe rodziny. Autor listu

⁵³ W. Sulewski, *Konterfekty dziwnych Polaków*, Warszawa 1973, s. 143-153.

wskazywał, iż każdego dnia przybywają polscy rekruci, którzy otrzymują niewielki żołd⁵⁴. Pułk legionowy autora, który w kwietniu 1922 r. przybył z Meknesu w góry Rif, do momentu napisania listu przez cały czas tam się znajdował. Ponadto legionista polski podkreślał, że na terenie Maroka można spotkać mogiły polskich legionistów; w miejscowości Ouajdja naliczył ich 37, a wojskowi francuscy nazywali to miejsce „cmentarzem Polaków”.

Inni spośród polskich legionistów prosili w tym czasie o polskie czasopisma i książki, których przez pięć lat służby w Legii byli pozbawieni⁵⁵. W okresie powstania Abd el-Krima w Maroku polskie służby konsularne szacowały, iż liczba Polaków będących w szeregach francuskiej Legii Cudzoziemskiej na terytorium północnoafrykańskim kształtowała się w granicach 500-600 osób⁵⁶, z czego w Maroku przebywały wówczas trzy najliczniejsze pułki piechoty, a pozostałe dwa – piechoty i jazdy – były zgrupowane w Algierze i Tunisie.

Mimo iż pobyt w Legii ograniczał się przede wszystkim do służby garnizony, to jednak w czasie pacyfikacji powstania poszczególnych pułków Legii używano, jako bardziej doświadczonych w miejscowych warunkach geograficzno-klimatycznych, do zadań taktycznych przeciwko partyzantom. Tym też należy tłumaczyć powstanie cmentarzy polskich legionistów na ziemi afrykańskiej. W wielu przypadkach emigranci przebywający we Francji byli oszukiwani przez osoby trudniące się werbunkiem do szeregów Legii Cudzoziemskiej; dotyczyło to szczególnie osób młodych i dopiero przybyłych na terytorium Republiki Francuskiej. W innych przypadkach Polacy uciekali się do rekrutacji w sytuacji, kiedy popełnili we Francji niewielkie przestępstwa, za które jednak zgodnie z miejscowym prawodawstwem mieli być deportowani do kraju.

W momencie wybuchu powstania muzułmańskiego na terytorium Maroka powstała również hiszpańska Legia Cudzoziemska⁵⁷, która miała zbliżone cele do

⁵⁴ *Polacy na froncie marokańskim*, „Wychodźca” 1925, nr 40, na podstawie relacji zamieszczonej w polonijnej prasie francuskiej. W początku XX w., kiedy południowa część Maroka weszła ostatecznie w skład francuskiej Afryki Północnej, nastąpiły przemieszczenia Legii Cudzoziemskiej przebywającej na terytorium tej części Afryki. Francuska Legia Cudzoziemska w latach 20. składała się z czterech pułków piechoty i jednego pułku jazdy. Jedynie pierwszy pułk piechoty miał siedzibę w Algierze, pozostałe trzy mieściły się już na terenie Maroka; z kolei pułk jazdy znajdował się w Tunisie.

⁵⁵ *List legionisty*, „Kurier Poranny” z 17 września 1925.

⁵⁶ AAN w Warszawie, Konsulat RP w Marsylii, t. 852-854. Raporty i korespondencja konsularna z lat 1926-1937.

⁵⁷ Powstanie hiszpańskiej formacji Legii Cudzoziemskiej wiąże się z płk. Millano Estray'em, który jako pierwszy zaczął propagować ideę stworzenia oddziałów kolonialnych złożonych z ochotników całego świata, na wzór istniejącej formacji we Francji. Płk Estray brał początkowo udział w wojnie z USA o Filipiny, a następnie rozpoczął służbę wojskową w hiszpańskiej części Maroka. Obserwując przez wiele lat miejscowe stosunki kolonialne doszedł z czasem do wniosku, że w obcym kraju najlepiej służbę żołnierską sprawuje żołnierz-ochotnik. Swym projektem w 1920 r. zainteresował hiszpańskie czynniki rządowe, które poleciły udanie się na rekonesans do francuskiej Afryki Północnej. Po kilku miesiącach pobytu w Algierze złożył raport w tej sprawie, który został przyjęty i odtąd rozpoczęto rekrutację do legionu hiszpańskiego w Maroku. Ostatecznie w końcu 1920 r. hiszpański minister spraw wojskowych polecił zorganizowanie płk. Estray sześciu chorągwi (*banderas*) legionu zło-

francuskiej odpowiedniczki. W ciągu całego okresu międzywojennego średnio w jej szeregach przebywało 20-30 polskich legionistów. Wśród polskich emigrantów, jak również wśród rekrutów z francuskiej Legii Cudzoziemskiej nie cieszyła się szacunkiem⁵⁸. Rekruci wywodzący się z tej formacji przebywali głównie w północnej części Maroka, będącej pod protektoratem hiszpańskim. Większa liczba polskich wojskowych zaciągała się do hiszpańskiej Legii Cudzoziemskiej w latach walk z powstańcami Abd el-Krima, gdyż w przypadku Hiszpanii legia ta stanowiła integralną część armii zawodowej i podlegała jednolitemu dowództwu. Po 1926 r. rekrutacja do hiszpańskiej formacji zorientowana była przede wszystkim na miejscowych rekrutów, gdzie panowało duże bezrobocie, aniżeli na rekrutów cudzoziemskich. W rezultacie liczba Polaków w jej szeregach spadła do kilkunastu osób⁵⁹, mimo iż w latach kryzysu gospodarczego polscy wychodźcy zarobkowi z Francji również chcieli zaciągać się do tej formacji wojskowej.

W czasie trwania powstania Abd el-Krima do Maroka docierali również Polacy, którzy nie brali czynnego udziału w walkach z partyzantami marokańskimi. Po stronie francuskiej w kampanii marokańskiej brali udział w charakterze obserwatorów polscy oficerowie, będący słuchaczami paryskiej Akademii Sztabu Generalnego. Praktykę w tym zakresie przy francuskim sztabie marszałka Philippa Pétaina odbywał płk Felicjan Sławoj-Składkowski, późniejszy premier Rzeczypospolitej. Kiedy wybuchło powstanie w górach Rif, do Maroka trafiła niewielka grupa zagranicznych korespondentów prasowych, do których należał Jan Stanisław Bystron⁶⁰, późniejszy profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego. Walki w Maroku relacjonował także Mieczysław Lepecki, późniejszy adiutant marszałka Józefa Piłsudskiego oraz Piotr Lot.

Napływ Polaków do hiszpańskiej i francuskiej Legii Cudzoziemskiej trwał przez cały okres międzywojenny; obywatele polscy zgłaszali się jeszcze z szeregów francuskich służb kolonialnych do tworzonej Brygady Strzelców Karpackich na Bliskim Wschodzie w pierwszych miesiącach II wojny światowej. Po zakończeniu powstania muzułmańskiego w górach Rif, co miało miejsce w 1926 r., utrzymywano na pograniczu algiersko-marokańskim przez cały czas tyle samo pułków, ile było ich w trakcie wystąpienia Abd el-Krima⁶¹.

żonego wyłącznie z ochotników. Batalion taki składał się z trzech kompanii strzeleckich uzbrojonych na wzór francuski. W okresie pobytu Mieczysława Lepeckiego w Maroku w połowie lat 20. służył w nim ok. 20 Polaków, zarówno polskich wojskowych, jak i polskiego wychodźstwa we Francji. Por. M.B. Lepecki, *Pod tchnieniem sirocca. Przygody w kraju Kabylów*, Warszawa 1926, s. 54 i n.

⁵⁸ J. Białoskórski, *Hiszpańska Legia Cudzoziemska*, Warszawa brw. Autor, późniejszy starszy sierżant francuskiej Legii Cudzoziemskiej, zetknął się z przedstawicielami tej formacji zbrojnej w latach 1925-26, kiedy uczestniczył w pacyfikacji powstania muzułmańskich Rifów w górach Maroka. Według tej relacji w hiszpańskiej Legii służyli zbiedzy z całego świata, nie przedstawiający przy tym większych zdolności organizacyjnych czy wojskowych.

⁵⁹ AAN w Warszawie, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, sygn. 12330. Obywatele polscy w wojsku obcym. Poselstwo RP w Madrycie do polskiego MSZ z 25 lutego 1930 w sprawie hiszpańskiej Legii Cudzoziemskiej.

⁶⁰ J. Ficowska, *Maroko*, Warszawa 1985, s. 126.

⁶¹ AAN w Warszawie, Konsulat RP w Marsylii, sygn. 852. Obywatele polscy w wojsku obcym. Konsulat RP w Marsylii do polskiego MSZ z 29 maja 1926. Od 1926 r. kwatery francuskiej Legii

Zainteresowaniem ze strony polskich emigrantów formacje te cieszyły się w latach kryzysu gospodarczego, jaki objął niemal cały świat w latach 1929-1933/35. W okresie tym po utraceniu miejsca zatrudnienia we Francji młodzi Polacy decydowali się na 5-letni kontrakt we francuskich pułkach Legii; decyzje takie podejmowano niekiedy w sytuacji, kiedy emigrant był zagrożony wydaleniem z ziem francuskich jako bezrobotny. W tym przypadku napływające z kraju wiadomości o przedłużającym się kryzysie na ziemiach polskich były dodatkowym powodem podejmowania takich decyzji. Bódcem psychologicznym przemawiającym za wstąpieniem w szeregi Legii była możliwość uzyskania naturalizacji francuskiej po pierwszym kontrakcie, bez wejścia w kolizję z miejscowym prawodawstwem. Dzięki temu po odbyciu służby legioniści mogliby przebywać na terytorium Francji bez obawy wydalenia poza jej granice. Ponadto oficerowie werbunkowi zatrudnieni w prowincjach i departamentach obiecywali po 15-letniej nieprzerwanej służbie legionisty, bez popełnienia w tym okresie przestępstwa, emeryturę wojskową ze skarbu państwa francuskiego. Motywy te przemawiały do polskich emigrantów, tak iż podpisywali oni kilka kontraktów z rządem.

Wszystko to powodowało, iż w latach 20. i 30. francuska Legia Cudzoziemska cieszyła się dużym zainteresowaniem polskich emigrantów przebywających w robotniczych prowincjach Niemiec i Francji. Sytuacja ta była odmienna od tej, jaką praktykowano do początku XX w., kiedy polscy wojskowi podejmowali służbę w Afryce Północnej raczej z przymusu, nie mając w danej chwili innego wyjścia⁶². Jeden z polskich legionistów pisał: „Wobec najrozmaitszych wersji, czasem nawet raniących naszą dumę, krążących o Legii Cudzoziemskiej, chciałbym zaznajomić mych rodaków z tem jaka ona jest w rzeczywistości. Chciałbym choć w części odeprzeć ataki tych, którzy widzą w Legii przytułek dla najgorszych elementów, zapominając o usługach, jakie ona oddała światu, oddaje i oddawać będzie [...]”.

Cudzoziemskiej przedstawiały się następująco: I pułk piechoty w Sidi-bel-Abbés na terytorium Algierii; II pułk piechoty w Meknes, III pułk piechoty w Fezie, IV pułk piechoty w Marrakeszu na terytorium Maroka; I pułk kawalerii w Sousse na terytorium Tunezji.

⁶² Zob. R. Bielecki, *Polacy w Legii Cudzoziemskiej 1831-1879*, Warszawa 1992. W okresie międzywojennym wielkość liczbowa dotyczące służby Polaków we francuskiej Legii Cudzoziemskiej szacowane przez polskie przedstawicielstwa dyplomatyczne są różne. Przyjmując dane ustalone do XIX w., kiedy również w stosunku do Polaków służących w Legii mówiono niekiedy o setkach tam służących – szacować można, iż i w okresie międzywojennym prasa i publicystyka polska mówiła o tysiącach Polaków służących w Legii, kiedy przez cały okres międzywojenny największe nacje narodowe służące w Legii stanowili Francuzi i Niemcy; wiadomości te miały się z prawdą. Także i raporty dyplomatyczne precyzyjnie nie określają, że chodzi w danej sytuacji jedynie o francuską Afrykę Północną, a raczej o wszystkich przebywających w Legii Polaków. Pamiętać należy w takiej sytuacji, iż legioniści w okresie międzywojennym często zmieniali miejsce położenia, będąc wysyłani do bardziej niebezpiecznych miejsc zapalnych we francuskich posiadłościach kolonialnych, a więc do Afryki, na Bliski i Daleki Wschód, gdzie tworzone były główne pułki legionowe. Wskutek tego przyjąć należy, że jednorazowo w Legii Cudzoziemskiej na terytorium francuskiej Afryki Północnej nie służyło więcej jak od 800 do 1300 Polaków. AAN w Warszawie, Konsulat RP w Marsylii, t. 852-854. Raporty i korespondencja konsularna z lat 1926-1937; MSZ, t. 12330-12331. Pisma i okólniki Ministerstwa Spraw Wojskowych z lat 1930-33.

Być legionistą, to być jednocześnie rycerzem, murarzem, kolonistą, inżynierem, administratorem. Przebiegać pustynię, walczyć pod słońcem, które jest jak rozżarzony ołów, przedzierać się przez rozpalone piaski lub wieczne śniegi Atlasu”⁶³.

Francuska Legia Cudzoziemska cieszyła się zainteresowaniem również i na ziemiach polskich; młodzież w wieku poborowym bądź po odbyciu zasadniczej służby wojskowej deklarowała chęć wstąpienia do jej szeregów również w latach przejawiającego się kryzysu gospodarczego. Część młodych ludzi wędrowała do jej szeregów nielegalnie, przekraczając granicę z Niemcami bądź kierując się do punktów werbunkowych za pośrednictwem wychodźstwa zarobkowego na zachód kontynentu. Wraz z przepisami obowiązującymi w Drugiej Rzeczypospolitej zezwolenia na pobyt i służbę w obcym wojsku mogło jedynie udzielić Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w Warszawie. W innym przypadku traciło się obywatelstwo polskie, jak miało to miejsce w przypadku Polaków biorących udział w hiszpańskiej wojnie domowej 1936-1939, kiedy specjalnym dekretem uniemożliwiono tym osobom powrót do kraju.

W związku z taką sytuacją do sekretariatu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych napływały podania o wyrażenie zgody na podjęcie służby wojskowej w Legii Cudzoziemskiej. Ministerstwo w pierwszym okresie narastającego kryzysu gospodarczego z lat 1928-1930 wydało 40 zezwoleń osobom, które odbyły już służbę w Wojsku Polskim. Wskutek tego, iż w Afryce Północnej było co najmniej kilkuset polskich legionistów, większość z nich trafiała do tej formacji nielegalnie, po zwerbowaniu przez specjalnych agentów na terytorium Francji i pograniczu francusko-niemieckim⁶⁴. Typową drogę do francuskiej Legii Cudzoziemskiej odbył wówczas Józef Białoskórski, który przebywał w Afryce Północnej oraz pozostawił opublikowane wspomnienia⁶⁵.

W początkach lat 30. zaobserwowano również większe zainteresowanie polskich legionistów francuskimi szkołami podoficerskimi, gdyż służbę w Legii rozpo-

⁶³ *Legia Cudzoziemska widziana oczyma legionisty*, „Ilustrowany Kurier Codzienny” z 10 kwietnia 1933. Autorem listu był kpr. Andrzej Mincer.

⁶⁴ J. Białoskórski, *Wspomnienia z Legii Cudzoziemskiej*, Katowice 1939. Autor podaje kilka przykładów, w jaki trafiali Polacy w szeregi francuskiej Legii Cudzoziemskiej. Jeden z nich zanim przybył do Legii, kilka lat wcześniej przyjechał w celach zarobkowych do Francji, gdzie zatrudnił się w kopalni Mine de Marles w departamencie Pas de Calais. Kiedy w kopalni doszło między nim a jednym z przełożonych francuskich do bójkii i okaleczenia miejscowego pracownika, uciekł do Marsylii, gdzie zaciągnął się do francuskich legionistów. Inny zakochał się w Afryce pod wpływem wrażeń wyniesionych w polskim kinie, gdy oglądał film o Czarnym Łądzie; uciekł z warszawskiego gimnazjum, aby po podróży kolejowej do Paryża zaciągnąć się do Legii. Inny, pochodzenia żydowskiego, wyjechał początkowo z ziem polskich do Palestyny; zagrożony jednakże przez ludność arabską ponownie udał się do Francji; kiedy groziła mu deportacja do Polski zgodził się na służbę w Legii.

⁶⁵ J. Białoskórski, *10 lat piekła w Legii Cudzoziemskiej*, Warszawa brw, t. 1-2. Według relacji samego autora służbę we francuskiej Legii Cudzoziemskiej pełnił w stopniu starszego sierżanta. W okresie pobytu w Legii pełnił służbę w Afryce Zachodniej, francuskich Indochinach i Afryce Północnej. Wspomina, iż w Dakarze po raz pierwszy widział Murzynów czarnych jak smoła. W trakcie pobytu w Hanoi spotkał wielu Polaków tam właśnie odbywających służbę. Autor opisuje również walki toczone przez legionistów z powstańcami muzułmańskimi na pograniczu algiersko-marokańskim, gdzie według jego relacji również ginęli Polacy, gdyż kierowano ich do walki z powstańcami. W okresie tych walk awansowano autora na sierżanta.

czynano się od najniższego stopnia wojskowego, mimo iż większość odbyła służbę w wojsku narodowym. W niektórych przypadkach, jeżeli ochotnicy zakończyli służbę legionową bez większych komplikacji, próbowano zachęcić takie osoby do podjęcia służby w Wojsku Polskim w charakterze podoficerów, jednakże częste skargi żołnierzy na zbyt rygorystyczne ich traktowanie przez tych przełożonych spowodowały, iż ostatecznie z tego projektu zrezygnowano⁶⁶.

Zarówno polskie władze emigracyjne, jak i przedsiębiorcy francuscy w latach 20., kiedy we Francji znajdowały się już duże grupy polskiego wychodźstwa zarobkowego, próbowały zainteresować emigrantów afrykańskim wybrzeżem śródziemnomorskim. W związku z tym rozpoczął się werbunek w polskich środowiskach wychodźstwa zarobkowego, którego celem było zaangażowanie polskich robotników w kopalniach i przemyśle francuskiej Afryki Północnej. Już od połowy 1923 r. do biura werbunkowego Centralnego Komitetu Kopalń Francuskich w Duisburgu przesłano rozporządzenie od władz francuskich na temat zaangażowania 40 rodzin górniczych rekrutujących się z polskiego wychodźstwa zarobkowego, celem wysłania ich do kopalń algierskich w Djebel-Kouif⁶⁷. Na skutek tego planu do Algierii udał się radca emigracyjny Ambasady RP w Paryżu, którego zadaniem było określenie możliwości zatrudnienia polskiego wychodźstwa w Afryce Północnej. Opinia polskiego dyplomaty była korzystna⁶⁸, dlatego też nie przedsięwzięto żadnych środków ostrożności przeciwko opuszczaniu przez Polaków Francji i udawaniu się ich do kopalń północnoafrykańskich.

Na terenie Westfalii podjęto odpowiednią rekrutację w polskich środowiskach robotniczych. Do końca stycznia 1924 r. udało się namówić do wyjazdu z Westfalii jedynie 34 rodziny, a łączny transport stanowił, zdaniem Konsulatu RP w Marsylii, 187 osób⁶⁹. Już po przybyciu tych osób na miejsce okazało się, że Zarząd Kopalń Francuskich nie dotrzymał warunków kontraktu zawartego w Duisburgu. Po drodze w Toul polscy górnicy podpisali pod nieobecność przedstawiciela polskiej placówki dyplomatycznej jeszcze jeden kontrakt na znacznie gorszych warunkach. Większość z polskich górników, 24 rodziny stanowiące łącznie około 120 osób, nie wypełniła nowej umowy pracy, przerwała kontrakt i po dwóch tygodniach pobytu udała się z powrotem do Francji. Pozostałe 10 rodzin – ponad 60 osób – zgodziło się na nowe warunki pracy, podpisując znowelizowany kontrakt i pozostało na miejscu przez rok. Po kilkutygodniowym pobycie na ziemi algierskiej przebywali oni tam nadal; dołączali do nich polscy robotnicy, a inni z kolei szukali nowego miejsca zarobkowania w pobliskich przedsiębiorstwach⁷⁰.

⁶⁶ AAN w Warszawie, Konsulat RP w Marsylii, t. 853. Raporty i korespondencja konsularna z lat 1932-34.

⁶⁷ „Życie Polskie” (Paryż) z 19 kwietnia 1924.

⁶⁸ AAN w Warszawie, Konsulat RP w Marsylii, sygn. 333, k. 69-80. Raport radcy emigracyjnego o stanie możliwości polskiego osadnictwa w Afryce Północnej z 13 grudnia 1923.

⁶⁹ AAN w Warszawie, Konsulat RP w Marsylii, sygn. 333, k. 149 i n. Rejestr Polaków w Djebel-Kouif.

⁷⁰ Tamże. Lista kolonii polskiej w Djebel-Kouif z 1925 r. – notatka. Wśród polskich górników w zagłębiu tym przebywali jeszcze: Władysław Pskiet z żoną i czwórka dzieci; Jan Falkiewicz z żoną

W marcu 1925 r. pozostali w Djebel-Kouif polscy robotnicy w dwóch grupach skierowali się do Marsylii. W okresie tym skończyli roczny kontrakt i nie chcieli podpisywać z miejscową kopalnią kolejnych umów o pracę. W dalszym jednak ciągu przybywali tam górnicy z Francji, ale już w niezorganizowanych grupach. Niektórzy z nich, mający na miejscu liczne rodziny, prosili o udzielenie pomocy materialnej Konsulat Honorowy RP w Algierze⁷¹. W połowie 1924 r. polskich górników w zagłębiu Djebel-Kouif odwiedził także misjonarz z Francji – ks. Grzegorz Janiewski⁷².

Po powrocie do Francji polscy emigranci negatywnie odnosili się do kwestii osadnictwa na tym terenie⁷³. W tym samym okresie rozpoczęto również rekrutację do tunezyjskich kopalni fosforytów, gdzie w zagłębiu Sfaks pracowało w okresie międzywojennym kilkudziesięciu polskich górników⁷⁴. W połowie lat 20. sprowadzono tam z Francji kilkadziesiąt rodzin górniczych i robotniczych, rekrutujących się z polskich środowisk wychodźczych z terenu Niemiec i Francji. Podobnie jak w przypadku Algierii próba osadnictwa polskich górników w Tunezji zakończyła się fiaskiem, gdyż część z nich opuściła nowe miejsce zarobkowania, a jedynie

i dwójką dzieci; Franciszek Przybylski z żoną i dzieckiem; Otto Sokołowski z żoną; Ignacy Adriańczyk; Franciszek Gładyszewski.

⁷¹ Tamże. Konsulat RP w Algierze z 21 stycznia 1925. W Algierze urządzono zbiórkę pieniędzy dla dzieci polskich górników znajdujących się w ciężkiej sytuacji materialnej w Djebel-Kouif. Zebrano łącznie 154,35 fr., z czego 110 franków przekazano do podziału między polskich emigrantów, a pozostała kwota dla rodziny Pskiet.

⁷² AAN w Warszawie, Konsulat RP w Marsylii, sygn. 333, k. 147, *Wśród Polaków w Afryce. Felieton życia polskiego z 25 lipca 1924*, notatka prasowa. W relacji ks. G. Janiewski zapisał: „Pierwszy transport w ilości 180 Polaków (wliczając w to żony i dzieci) przybył tu 16 lutego. Z tego transportu jeszcze tego samego miesiąca odjechali stamtąd Polacy w liczbie 24 rodzin, zrażeni warunkami i niedotrzymaniem obietnic. Złote góry zamieniły się w całkiem szarą rzeczywistość. Drugi transport nieliczny przybył w kwietniu. Dzisiaj wliczając żony i dzieci, będzie tam jeszcze Polaków około 200”. Ks. Janiewski przebywający w tym czasie wśród polskich emigrantów mógł posiadać dokładniejsze dane aniżeli agencje werbunkowe na ziemi francuskiej; wynika z nich, że kolonia polskich górników w Afryce Północnej mogła być nieco większa.

⁷³ Zob. „Wiarus Polski” (Lille) z 26 stycznia 1928.

⁷⁴ *Nędza polska na afrykańskim brzegu*, „Wychodźca” 1925, nr 23. Autor reportażu o polskich górnikach sprowadzonych do pracy w Djebel-Kouif przestrzegał przed napływem polskiego wychodźstwa do Afryki Północnej. Wspominał, iż konsulem polskim w Algierze był wówczas Francuz de Rose (Rozée), który jednakże nie znał języka polskiego, a w związku z tym, iż nie było na placówce tej sekretarza, mnóstwo listów czekało na odpowiedź. Autor informował, że za całodzienną pracę robotnik niewykwalifikowany otrzymuje 2-3 franki (ok. 54-81 groszy), co wystarczało jedynie na zakup daktyli, kawałka placka i wody; z takiej diety potrafił wyżyć się jedynie robotnik miejscowy. Odnośnie do polskich górników sprowadzonych do Algierii autor reportażu pisał: „Posłuchajcie np. co się dzieje w kopalniach w Sfase: sprowadzono tam kilkadziesiąt rodzin polskich, kazano im mieszkać w norach, poczęto im obcinać i tak skromne, kontraktem zastrzeżone zarobki, i traktować jak białych niewolników. Właściciele kopalni najwyższym zdumieniem napełniło żądanie tychże robotników o możliwość spoczynku w niedzielę, szkołę polską, opiekę duchowną i bardziej ludzkie pomieszczenie. Panowie plantatorzy z Tunisu odpowiadali na te najślusniejsze w świecie wymagania – represjami żandarmerii”. Autor dodaje, iż obecnie część porzuciła pracę, część zmarła z chorób i wycieńczenia, a reszta prosiła o umożliwienie wyjazdu z tego afrykańskiego piekła.

kilkanaście rodzin pozostało w tej prowincji przez dłuższy czas. W 1927 r. w tunezyjskich kopalniach fosforytów zatrudnionych było jeszcze 24 polskich robotników wykwalifikowanych. Próba skierowania polskiego wychodźstwa zarobkowego poprzez Francję do Afryki Północnej skończyła się niepowodzeniem.

Z przeprowadzonej w 1928 r. przez Konsulat Honorowy RP w Algierze ankiety wynikało, iż po opuszczeniu przez polskich górników kopalń algierskich przebywało w rejencji algierskiej jedynie stu kilkudziesięciu emigrantów, z czego tylko kilkunastu wywodziło się jeszcze z polskiej emigracji rozbiorowej; pozostała grupa przybyła tam w ostatnich czterech latach. W kilku przypadkach byli to polscy koloniści, w kilkunastu rzemieślnicy i specjaliści z różnych dziedzin zawodowych; pozostałą grupę stanowili robotnicy wykwalifikowani i niewykwalifikowani. W 1926 r. za pośrednictwem Polskiego Towarzystwa Kolonizacyjnego z siedzibą w Warszawie jeden z Polaków zakupił w Algierii ziemię o areale 500 ha w miejscowości Bourbaki, oddalonej 250 km na południowy zachód od Algieru. Z zakupionej ziemi jedynie 20% stanowiły użytki rolne, a resztę zaś pastwiska. Poza nim w pasie nadmorskim Algierii założono w latach 20. tylko dwa gospodarstwa należące do Polaków; poza nimi nie było wówczas ani dzierżawców, ani robotników rolnych. Podobna sytuacja panowała w całym okresie międzywojennym. Świadczy to, że Polacy nie posiadali odpowiednich kapitałów na zakup ziemi i jej użytkowanie oraz niechętnie wiązali się na stałe z wybrzeżem północnoafrykańskim. Przeważali zatem sezonowi emigranci zarobkowi, dążący do podjęcia pracy na miejscu i utrzymania w ten sposób rodziny.

Spośród innych zawodów występujących w Algierii w końcu lat 20. przeważali architekci i przedstawiciele handlowi; pojedyncze przypadki dotyczyły wytwórców korka, kapeluszy czy krawców. Inną grupę stanowili robotnicy zatrudnieni przeważnie w kopalniach, kamieniołomach oraz firmach budowlanych. Według spisu przeprowadzonego przez Konsulat Honorowy w Algierze pracowało 139 polskich emigrantów, z czego 35 znalazło zatrudnienie w departamencie algierskim, 87 w konstancyńskim i 17 w orańskim. Departamenty te stanowiły pas nadmorski prowincji, najbardziej odpowiedni do zamieszkania przez Europejczyków. Osoby z wyższym i średnim wykształceniem oraz robotnicy wykwalifikowani otrzymywali zatrudnienie najczęściej w dużych miastach jak Algier, Konstantyna i Oran; jedynie niewielki procent ludności polskiej przebywał wówczas poza obrębem większych miast, mających także charakter europejski⁷⁵. Duże aglomeracje miejskie Afryki Północnej, rozmieszczone nad wybrzeżem śródziemnomorskim i atlantyckim, były w ciągu lat 20. i 30. głównym miejscem pobytu polskiej emigracji cywilnej.

Podobnie jak w przypadku Algierii w latach 20. polscy emigranci zaczęli napływać do pozostałych krajów francuskiej Afryki Północnej, tak iż w 2. połowie tego dziesięciolecia utworzyły się tam skupiska kilkudziesięcioosobowe. Początko-

⁷⁵ Consulat de Pologne a Alger – 1928. Réponse au questionnaire du 2 janvier concernant les Polonais d'Algérie, [w:] Z. Kiernik, *Algier jako teren kolonizacyjny*, „Kwartalnik Naukowy Instytutu Emigracyjnego i Kolonialnego” 1930, nr 3/4, s. 89-92.

wo do Afryki Północnej emigrowały osoby ze średnim i wyższym wykształceniem; wśród wykonywanych zawodów przeważali lekarze, inżynierowie, technicy, handlowcy oraz budowniczowie dróg i mostów. Wraz z pojawieniem się na terenie Algierii polskich robotników wykwalifikowanych i górników również ci pracownicy zaczęli trafiać do Tunezji i Maroka⁷⁶.

Raporty konsularne dotyczące Tunezji z 1927 r. informowały o pobycie na terytorium tej prowincji około 100 Polaków, którzy zarabkowali na roli, w przemyśle, handlu i kopalniach tunezyjskich⁷⁷. Sytuacja ta przedstawiała się nieco odmiennie niż w przypadku Algierii. W Tunezji dużym powodzeniem do czasu światowego kryzysu gospodarczego cieszyły się kopalnie fosforytów, w których zatrudnienie zyskiwali nie tylko górnicy, ale również rzemieślnicy i robotnicy wykwalifikowani, jak cieśle, mechanicy i stolarze. Kopalnie tunezyjskie oddalone od innych ośrodków miejskich same tworzyły ośrodki życia społecznego, w związku z tym potrzebni byli w ich otoczeniu rzemieślnicy różnych profesji.

Powrót w 1924 r. polskich górników z zagłębia węglowego Djebel-Kouif w Algierii oraz agitacja przedsiębiorstw francuskich wśród polskich społeczności zarobkowych we Francji spowodowały, iż Ambasada RP w Paryżu wymusiła na miejscowych władzach wydanie zakazu rekrutacji przez francuskich przedstawicieli werbunkowych do pracy zarobkowej w Afryce Północnej⁷⁸; nastąpiło to w listopadzie 1928 r. W praktyce zakaz ten nie był przez francuskie przedstawicielstwa werbunkowe w ciągu następnego dziesięciolecia całkowicie przestrzegany i co jakiś czas dochodziło do wyjazdów kolejnych grup polskich robotników oraz górników na kontrakty północnoafrykańskie. Konsulat RP w Marsylii na przełomie lat 20 i 30. informował o przybywaniu do kopalń północnoafrykańskich po kilku, kilkunastu górników polskich w każdym transporcie robotniczym⁷⁹. Proces ten nasilił się w latach kryzysu gospodarczego.

Już na przełomie marca i kwietnia 1929 r. Centralny Komitet Kopalń Francuskich przystąpił do kolejnej rekrutacji stu kilkudziesięciu górników zainteresowanych wyjazdem na kontrakty do Algierii, ponownie do kopalni Djebel-Kouif. Jeszcze

⁷⁶ *Listy z Algieru*, „Wiarus Polski” (Paryż) z 8 października 1927.

⁷⁷ AAN w Warszawie, Konsulat RP w Marsylii, sygn. 334. Sprawy kolonialne. Konsulat RP do Rady Emigracyjnej z 10 grudnia 1927. Raport konsularny wymienia, iż w Tunezji jedynie 30 osób wraz z rodzinami zatrudnionych jest w miejscowym rolnictwie; w tunezyjskiej „Compagnie de Gafsa” zatrudnionych było 27 polskich robotników; w kopalniach tunezyjskich z kolei było: Radeyef – 15 kawalerów, 4 żonaty i 8 dzieci, Moularef – 1 kawaler, 2 żonaty i 2 dzieci, Metlaoui – 1 kawaler i 1 żonaty. Poza wymienionymi na terenie Tunezji przebywała wówczas grupa polskich robotników-rzemieślników oraz grupa polskich inżynierów i lekarzy zatrudnionych na indywidualnych bądź rządowych kontraktach.

⁷⁸ AAN w Warszawie, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, t. 9615. Raport Konsulatu RP w Marsylii z grudnia 1930 r. informuje, że w latach 20. zatrudniano też polskich górników do tunezyjskich kopalni fosforytów, do których agenci werbunkowi nakłaniali polskich robotników na terenie Westfalii i Nadrenii; było ich kilkudziesięciu.

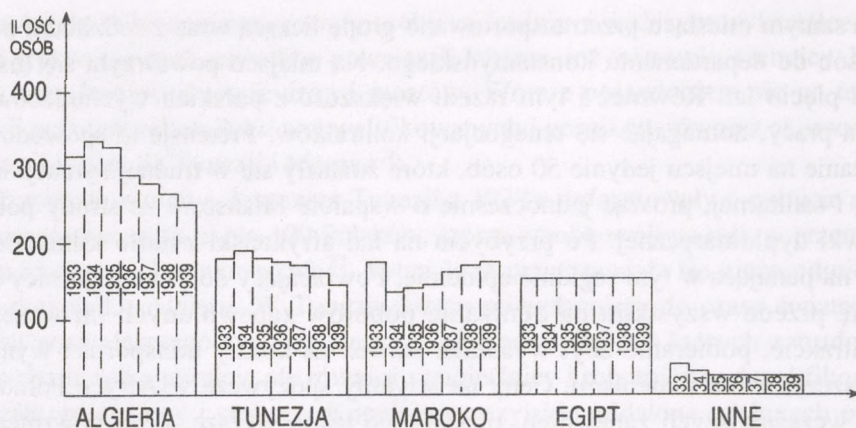
⁷⁹ AAN w Warszawie, Konsulat RP w Marsylii, sygn. 333. Emigracja do Afryki Północnej. Konsulat RP do polskiego MSZ z 17 marca 1938 w sprawie zatrudniania górników polskich; Raport odnośnie sprowadzania polskich górników do Algierii w 1928 r.

w tym samym miesiącu przetransportowano grupę liczącą wraz z rodzinami ponad 300 osób do departamentu konstancyńskiego. Na miejscu powtórzyła się historia sprzed pięciu lat. Również i tym razem większość z polskich wychodźców nie podjęła pracy, domagając się renegecji kontraktów. Pretensje te spowodowały pozostanie na miejscu jedynie 50 osób, które znalazły się w trudnej sytuacji materialnej i sanitarnej, prosząc jednocześnie o wsparcie finansowe ze strony polskiej placówki dyplomatycznej. Po przybyciu na ląd afrykański zmarło kilkanaścioro dzieci na panującą w tym regionie epidemię. Powracający do Francji górnicy skarżyli się przede wszystkim na obniżanie poborów zapewnionych im wcześniej w kontrakcie, pobieranie zbyt wysokich stawek za koszty transportu i wynajem pomieszczeń wraz z meblami. Ceny na artykuły spożywcze w Afryce Północnej, mimo wcześniejszych zapewnień, okazały się także wyższe. Poza powrotem do metropolii, część polskich górników znalazła zatrudnienie w sąsiednich kopalniach, jak np. w leżącej na terytorium Tunezji Metlaoui, która proponowała Polakom korzystniejsze warunki zatrudnienia.

Mimo niesprzyjających warunków geograficznych i klimatycznych w Afryce, skupiska polskie w tej części Czarnego Łądu już na przełomie lat 20. i 30. powiększały się. W Maroku, Algierii, Tunezji i Egipcie kształtowały się one na poziomie 150-330 osób, a w pozostałych częściach Afryki Północnej – Libii, Sudanie i Mauretanii stanowiły grupy kilku- bądź kilkunastoosobowe. Do statystyki tej można jeszcze dodać kilkadziesiąt osób polskiego pochodzenia, które naturalizowały się bądź były potomkami małżeństw mieszanych polsko-francuskich. Często nie mówiły już w języku polskim oraz nie odczuwały potrzeby kontaktów z krajem i polskością, nie widziały też potrzeby zachowania tożsamości narodowej. Nawet polscy legionści, którzy w nagrodę za dobrą służbę w tej formacji wojskowej otrzymywali prawo osiedlenia się na miejscu, często unikali kontaktów z polskimi przedstawicielstwami dyplomatycznymi; tak więc osoby te również nie dążyły do zachowania własnej tożsamości narodowej.

Zainteresowania wychodźstwem do Afryki Północnej ze strony polskich robotników i górników przebywających na terytorium Francji i Niemiec nasiliły się szczególnie w latach kryzysu gospodarczego, kiedy w dotychczasowych miejscach zarobkowania tracili często pracę. W okresie tym do Konsulatu RP w Marsylii kierowano kilka listów dziennie od Polaków przebywających w północnych departamentach francuskich w sprawie możliwości znalezienia pracy w Afryce Północnej; szczególnym powodzeniem cieszyło się wówczas Maroko⁸⁰. Czynniki konsularne przestrzegały przed samodzielnymi wyjazdami do francuskiej Afryki Północnej. Pogarszająca się sytuacja ekonomiczna Maroka doprowadziła do zamknięcia od 1 grudnia 1931 r. dekretem sultańskim granicy dla robotników przybywających do francuskiej części Maroka, nie mających podpisanych kontraktów o pracę; dekret ten również zahamował napływ Polaków do tej części Czarnego Łądu.

⁸⁰ AAN w Warszawie, Konsulat RP w Marsylii, sygn. 335. Sprawy kolonialno-emigracyjne, k. 12 i nn.



Wykres 3. Stan liczbowy polskiego wychodźstwa cywilnego w Afryce Północnej w latach 30. XX w.

Źródło: Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Konsulat RP w Marsylii, Konsulat Honorowy w Casablance, Konsulat Honorowy w Algierze, Konsulat Honorowy w Tunisie. Raporty i korespondencja konsularna z lat 1931-39; Instytut i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie, Akta Poselstwa RP w Kairze

Na kształtowanie się skupisk polonijnych na terytorium północnoafrykańskim w dużej mierze wpłynął kryzys gospodarczy przełomu lat 20. i 30., gdyż w latach tych szczególnie dużo osób emigrowało do tej części Czarnego Łądu. Byli to zarówno mieszkańcy ziem polskich, jak i krajów zachodnioeuropejskich. W latach 30. zaznacza się okres stabilizacji polskiego wychodźstwa w Afryce Północnej. Wystąpiły wówczas niewielkie zmiany wśród liczebności skupisk polonijnych, zauważyć można zarówno tendencję do odpływu obywateli polskich z tych ziem, jak i przybywanie następnych z kontynentu europejskiego. Koniunkturę tę zmieniła II wojna światowa, kiedy to poza granicami kraju znalazły się rzesze polskiego uchodźstwa cywilnego i wojskowego, osób deportowanych w głąb Związku Radzieckiego i wywiezionych do Niemiec na przymusowe roboty.

W latach 30. osoby posiadające wyższe wykształcenie na lądzie północnoafrykańskim to najczęściej architekci, lekarze i inżynierowie. W pozostałych przypadkach byli to rzemieślnicy i drobni wytwórcy, jak krawcy, szewcy oraz robotnicy wykwalifikowani zatrudnieni w kopalniach, kamieniołomach, na budowach i w hutach szkła. Najbardziej poszukiwanymi zawodami byli tam murarze, ślusarze i mechanicy. Najczęściej były to osoby bez większego kapitału, trudniące się rzemiosłem i z trudem utrzymujące rodziny. W niewielkim jedynie stopniu trudnili się Polacy na ziemi północnoafrykańskiej uprawą roli. Były to nieliczne przypadki i niemal zawsze nie zapewniały utrzymania rodzinom⁸¹.

⁸¹ J. Białośkórski, *10 lat piekła w Legii...*, op. cit., t. 2, s. 132 i n. Autor w charakterze podoficera służącego we francuskiej Legii Cudzoziemskiej trafił do Maroka; tam też nieopodal Casablanki przypadkowo odnalazł niewielki dom, na którym widniał napis w języku polskim „Bez pracy nie ma kołaczy”. Okazało się, iż mieszkańcami tego domu oraz niewielkiego gospodarstwa rolnego była rodzina polska, składająca się z kilkorga osób; dzieci nie chodziły do żadnej szkoły, ale umiały mówić po

W regionach północnoafrykańskich dużą część emigracji stanowili Żydzi polscy, których było od 25 do 75% w każdym skupisku; najliczniejsze skupiska polskich Żydów występowały wówczas w Egipcie i Maroku; mniejsze w Tunezji i Algierii. Byli to najczęściej rzemieślnicy, pośrednicy handlowi lub posiadający niewielkie warsztaty i zakłady pracy zatrudniające najbliższe rodziny bądź kilka dodatkowych osób. Najwyższym statusem materialnym charakteryzowali się wówczas Żydzi polscy w Egipcie, gdzie najczęściej byli oni pośrednikami handlowymi; w pozostałej części Afryki Północnej trudnili się rzemiosłem bądź prowadzili nieduże sklepy. Żydzi ci nie zawsze utrzymywali stałe kontakty z polskimi placówkami dyplomatycznymi powstałymi tam w początkach lat 30.; część z tych, którzy regularnie przychodzili do konsulatów honorowych, najczęściej zwracała się z prośbą o udzielenie pomocy materialnej.

Od połowy lat 30. zaczęli przybywać do egipskiej huty szkła Yassim Bey pod Kairem polscy specjaliści z zakresu hutnictwa, których zatrudniono na kontraktach państwowych dzięki działalności Towarzystwa Emigracyjnego. Wychodźstwo to okazało się trwalsze aniżeli w pozostałych przypadkach, gdyż polscy specjaliści jako instruktorzy pracowali tam jeszcze w okresie II wojny światowej. Kolonia polskich robotników była skupiona w miasteczku Helouan, położonym w pobliżu Kairu. Już w 1934 r. zawarto odpowiednie porozumienia w tej sprawie między Państwowym Instytutem Eksportowym a egipską fabryką szkła. W grudniu 1934 r. Polski Instytut poinformował Poselstwo RP w Kairze, że do Egiptu udaje się trzyosobowa grupa polskich hutników – majstrów, którzy objąć mieli nowe stanowiska pracy w egipskich hutach szkła; do grupy tej należeli: Czesław Majewski, Józef Kołodziejczyk i Wacław Chudoń. Zatrudnienie ich w Egipcie miało charakter szkoleniowy, polegający na kształceniu miejscowej kadry z młodzieży egipskiej. Na skutek nawiązanej współpracy huta Yassim w następnym roku zatrudniła 9 spośród 12 zgłoszonych do wyjazdu polskich hutników, którzy w początkach lat 30. udali się do palestyńskich hut szkła i zostali z nich zwolnieni, po czym pokryto koszty ich podróży do Kairu, gdzie objęli nowe stanowiska pracy⁸². Inna z grup polskich specjalistów z zakresu hutnictwa wyjechała tam we wrześniu 1937 r. z Radomska. Po podpisaniu odpowiednich kontraktów pracownicy udali się do zakładu Mahomed Sayet Vassiu, znajdującego się na terenie Kairu⁸³; według dokumentu Poselstwa RP w Kairze 10 polskich hutników przybyło do kraju piramid w 1937 r., a jeden w roku następnym⁸⁴.

arabsku i francusku. Rodzina ta wyjechała w celach zarobkowych kilka lat wcześniej do Francji. Tam też ofiarowano im przewiezienie na terytorium Algierii, gdzie mieli otrzymać bezpłatnie ziemię. Po przybyciu na miejsce i założeniu plantacji owocowej oraz niewielkiej produkcji wina okazało się, iż dużą część towaru musieli odprowadzać do składnicy rządowej w zamian za użytkowanie ziemi; to co zostało, kupował francuski pośrednik za niewielkie pieniądze. Jedynym celem tej rodziny była chęć zarobienia pieniędzy, aby za nie pokryć koszty podróży do Polski.

⁸² AAN w Warszawie, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, sygn. 5757. Egipt – polscy robotnicy w egipskich hutach szkła. Państwowy Instytut Eksportowy do Poselstwa RP w Kairze z 28 grudnia 1934; Poselstwo RP w Kairze do Konsulatu RP w Kairze z 11 marca 1935.

⁸³ „Narodowiec” z 22 września 1937.

⁸⁴ AAN w Warszawie, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, sygn. 9598. Emigracja polskich fachowców zagranicą. Fachowcy polscy w Egipcie, k. 92. Do polskich hutników, którzy przybyli nad

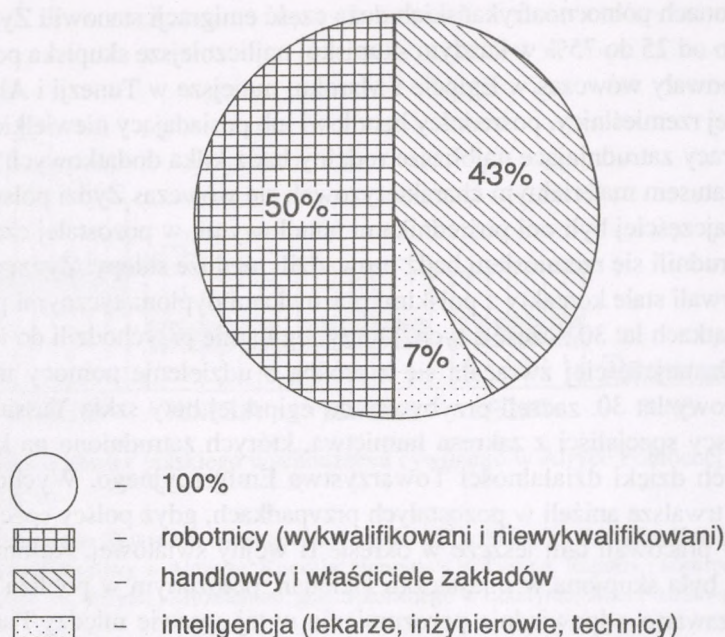


Diagram 4. Procentowy wskaźnik struktury zawodowej polskiego wychodźstwa cywilnego w Afryce Północnej w okresie międzywojennym

Źródło: Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Konsulat RP w Marsylii, Konsulat Honorowy w Casablance, Konsulat Honorowy w Algierze, Konsulat Honorowy w Tunisie. Raporty i korespondencja konsularna z lat 1931-39; Instytut i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie, Akta Poselstwa RP w Kairze

3. Działalność organizacyjna i społeczna emigrantów

Choć w całej Afryce Północnej w okresie międzywojennym przebywało jednocześnie tylko od 600 do 1000 osób z Polski, próbowano tworzyć polonijne życie społeczne i organizacyjne⁸⁵. Do powstania organizacji polonijnych oraz uroczystego obchodzenia przez emigrantów świąt kościelnych i narodowych w dużej mierze przyczyniały się polskie placówki dyplomatyczne; w niektórych przypadkach jednakże starania czynili emigranci wywodzący się z ziem polskich, mimo iż część spośród tej społeczności była narodowości żydowskiej. W Afryce Północnej w okresie międzywojennym powstało kilka organizacji polonijnych, których żywot jednakże był krótkotrwały. Kiedy wybuchła II wojna światowa, w tej części świata zabrakło skonsolidowanej i działającej w oparciu o organizacje i Kościół katolicki Polonii, jak miało to miejsce w innych częściach Europy i świata.

Nil, należeli: Czesław Kubik, Antoni Doszła, Stanisław Motyl, Wilhelm Zajda, Stanisław Osendowski, Władysław Krakowiak, Pióra, Chabrowski, Arkadiusz Niżnik.

⁸⁵ Por. J. Knopek, *Swoistość polskiego wychodźstwa...*, op. cit., s. 53-86.

Powstałe jeszcze w okresie I wojny światowej „Stowarzyszenie Podatku Dobrowolnego od Polaków i Przyjaciół Polski i Egiptu”, które było pierwszą organizacją polonijną w Afryce Północnej, zaprzestało działalności, kiedy spełniony został jej główny cel statutowy – powstanie niepodległego państwa polskiego po zakończeniu działań wojennych⁸⁶. Nie przedłużono jego działalności w okresie międzywojennym, gdyż część z zasłużonych działaczy polonijnych po 1918 r. opuściła Egipt i udała się do kraju. W Afryce Północnej zabrakło wówczas polonijnych autorytetów i aktywnych działaczy społecznych. Kiedy więc powołano do życia kolejną organizację polonijną w Kairze, Poselstwo RP o działalności społecznej i organizacyjnej Polaków w przeszłości niewiele wiedziało⁸⁷.

Powstanie pierwszej organizacji polonijnej w okresie międzywojennym w Afryce Północnej wiązać należy z przybyciem do Egiptu polskich uchodźców i repatriantów, którzy na Zakaukaziu zetknęli się z rewolucją i wojną domową w Rosji. Po ulokowaniu polskich wojskowych w bazach brytyjskich w Sidi Bish pod Aleksandrią powołali oni „Kółko Polaków” z siedzibą w Aleksandrii. W lipcu 1921 r. liczyło ono 33 członków i składało się w większości z byłych oficerów i żołnierzy armii rosyjskiej oraz kilku kobiet. Statut koła uchwalony w obozie wojskowym pod Aleksandrią składał się z 35 paragrafów i podzielony został na następujące artykuły: cele Kółka; organizacja Kółka, prawa i obowiązki członków; układ administracyjny wydziałów wykonawczych, ich prawa i obowiązki; ogólne zebranie; materialne zapomogi Kółka; likwidacja Kółka. Mógł do niego przystąpić każdy Polak przebywający w Egipcie, który ukończył 16 rok życia oraz wniósł składkę w wysokości dwóch pensów. Do władz Kółka, stanowiąc jednocześnie jego prezydium, wchodziło pięć osób – prezes, jego zastępca, sekretarz, skarbnik i bibliotekarz. Poza prezydium wyłoniono jeszcze komisję rewizyjną i sąd koleżeńcki⁸⁸. Do najbardziej aktywnych członków Kółka, którzy kontaktowali się z władzami brytyjskimi obozu w celu umożliwienia polskim repatriantom kilkunastogodzinnych wyjazdów do pobliskiej Aleksandrii oraz zwiedzenia starożytnych zabytków państwa egipskiego, należeli prezes Jan Szatrowski, sekretarz Władysław Trypućko oraz odpowiedzialny za kancelarię Kółka Stanisław Giżycki. Zwracali się oni do władz polskich w Warszawie z prośbą o repatriowanie do kraju oraz do Polonii amerykańskiej z prośbą o dostarczenie polskich czasopism, książek oraz wsparcia finansowego. „Kółko Polaków” w Egipcie rozwiązało się wraz z wyjazdem jego członków do kraju, co nastąpiło w grudniu 1921 r. W Egipcie niewielka społeczność polska, najczęściej pochodzenia żydowskiego, nie podtrzymała działalności tej organizacji polonijnej.

⁸⁶ Zob. „Bulletin Annuel Polonais publié par les soins de l'Association d'Impot Volontaire des Polonais et amis de la Pologne en Egypte – 1916” (Caire) 1917.

⁸⁷ Na ten temat nie podają żadnych informacji zarówno dokumenty znajdujące się w posiadaniu Archiwum Akt Nowych w Warszawie, jak i Instytutu i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie; kwerendy w tych instytucjach prowadzono w latach 1992-1999.

⁸⁸ AAN w Warszawie, Ambasada RP w Waszyngtonie, sygn. 2479, k. 16 i n.

Kolejne organizacje polonijne na wybrzeżu północnoafrykańskim zakładano w oparciu o tworzące się placówki dyplomatyczne. Instytucje te nadawały w latach 30. skupiskom polonijnym wymiar organizacyjny i wspierały działalność społeczną.

Wraz z napływem do francuskiej Afryki Północnej polskich robotników i górników doszło do powołania w Algierze w 1924 r. „Domu Polskiego”. Głównym celem jego działania miała stać się opieka nad polskimi wychodźcami przybywającymi do tej części Afryki. Do powstania tej placówki przyczynił się Ferdynand Antoni Ossendowski, który w połowie lat 20. w celach leczniczych i naukowych przybył do Afryki Północnej⁸⁹; podkreślał on potrzebę funkcjonowania takiej organizacji. Inicjatywę powołania do życia takiej instytucji dał konsul polski oraz przedstawiciel polskiej zbiorowości w tym mieście – Godziszewski. F.A. Ossendowski w czasie podróży po Algierii spotykał polskich emigrantów zarobkowych, którzy przybywali do tego kraju głównie poprzez Francję. Twierdził, iż powstanie „Domu Polskiego” w Algierze było niezbędne z powodu powiększania się zbiorowości polonijnej. Wymieniał, że poza kilkoma stałymi mieszkańcami tej aglomeracji miejskiej, którzy prowadzili interesy finansowe i handlowe, polscy robotnicy byli rozrzućeni po całym terytorium tej prowincji i pracowali w różnych przedsiębiorstwach. Rodacy ci nie mieli wówczas łączącego ich ogniska narodowego i tym ogniwem powinien stać się powołany w 1924 r. „Dom Polski”.

W połowie lat 20. na francuskich plantacjach owocowych i warzywnych przebywali również polscy wychodźcy z Francji. Najczęściej jednak zmieniali oni miejsce pobytu i zarobkowania; po kilku lub kilkunastu miesiącach grupa ta wyjechała do Konga belgijskiego, gdzie zamierzała założyć własne plantacje; tym samym nie włączyli się oni w działalność miejscowej Polonii. „Dom Polski” miał jednak opiekować się także i Polakami czasowo przebywającymi na terytorium francuskiej Afryki Północnej i prowadzić wśród nich działalność kulturalną i społeczną⁹⁰. Organizacja ta nie mogła zostać utworzona w latach I wojny światowej, jak sugeruje Edward Kołodziej⁹¹, gdyż według przeprowadzonej przez Konsulat Honorowy RP w Algierze ankiety w latach 20. w Algierii było zaledwie kilkanaście osób przynależących do polskich korzeni, które znalazły się tam przed I wojną światową i nikt z nich o żadnej organizacji polonijnej tego typu nie wspominał.

Po opuszczeniu kopalni Djebel-Kouif przez polskich górników „Dom Polski” nie zdołał się w pełni rozwinąć i kiedy pozostało tam kilkudziesięciu Polaków, nie prowadzili oni aktywniejszej działalności organizacyjnej. Mimo to 3 maja 1925 r. staraniem konsula honorowego w Algierze Arséna A. Rozée w katedrze rzymskokatolickiej w Algierze o godzinie 11.30 odprawiono uroczyste nabożeństwo w in-

⁸⁹ AAN w Warszawie, Opieka polska nad Rodakami na Obczyźnie, sygn. 46. Polacy w Afryce; Notatki konsularne i wycinki prasowe. Zob. też: F.A. Ossendowski, *Płomienna północ; podróż po Afryce Północnej. Maroko*, Lwów 1926; tenże, *Pod smaganiem samumu. Podróż po Afryce Północnej*, Lwów 1927.

⁹⁰ F.A. Ossendowski, *Pod smaganiem samumu...*, op. cit., s. 237 i n.

⁹¹ E. Kołodziej, *Dzieje Polonii w zarysie...*, op. cit., s. 283.

tencji pomyślnego rozwoju Rzeczypospolitej Polskiej. Po jego zakończeniu uczestniczącą w nim 24-osobową Polonię zaproszono na wspólne śniadanie; miało ono miejsce w hotelu-restauracji „L'Etoile”, która w tym dniu przybrała barwy biało-czerwone, a w jego trakcie wznoszono toasty pod adresem państwa polskiego i na rzecz pomyślnego rozwoju społeczności polskiej w tym kraju. Poza tym zarząd towarzystwa „Les amis de la Pologne” urządził tego dnia uroczysty koncert w dużej sali Towarzystwa Artystycznego „Beaux-Arts”, na którego program złożyły się polskie pieśni narodowe tłumaczone na język francuski z akompaniamentem skrzypiec i fortepianu. Podczas koncertu arię „Halki” odśpiewał w języku polskim przedstawiciel miejscowej społeczności – Lemański. Całość imprezy zakończyła zabawa z tańcami przeznaczona dla społeczności polsko-francuskiej Algierii⁹².

Sytuacja ta uległa nieco zmianie po przybyciu na wybrzeże algierskie polskich architektów, inżynierów i techników, którzy uzyskali zatrudnienie w miejscowym budownictwie i przemyśle. W grudniu 1928 r. „Dom Polski” składał się jedynie z sześciu członków, do których należeli – Złotnicki (właściciel ziemski), Załuski (artysta-malarz), Józef Białecki (architekt), Maurycy Gaillard (adwokat), dr Fuster (członek honorowy) i Godziszewska (żona założyciela tej organizacji). Pozostali członkowie „Domu Polskiego” w dużej części wyjechali do kraju bądź innych państw⁹³. 24 listopada 1928 r. mandat prezeski „Domu Polskiego” w Algierze złożyła Godziszewska i od tego momentu na czele tej organizacji stanął inż. Józef Białecki, który udostępnił na jej potrzeby własne lokum i organizował życie społeczne miejscowej Polonii oraz Michał Załuski, który pełnił funkcję sekretarza.

W 1930 r., kiedy Polonia w samej stolicy Algierii stanowiła skupisko 150-osobowe, Józef Białecki skupiał w swym domu kilkunastu przedstawicieli inteligencji, kilku inżynierów, studentów oraz dłużej przebywających tam turystów; pozostałą grupę Polonii stanowiło stu kilkunastu wyspecjalizowanych robotników, najczęściej murarzy, cieśli, ślusarzy, gipsarzy i mechaników⁹⁴. Największą ówczesną trudnością w działalności „Domu Polskiego” było niezwracanie pożyczek zaciągniętych najczęściej przez polskich robotników szukających w latach kryzysu gospodarczego pracy w Afryce Północnej. Poza udzielaniem pomocy materialnej działalność tej instytucji rozwijała się w kierunku pośrednictwa pracy i pożyczek pieniężnych w nieszczęśliwych i szczególnych przypadkach. Kwestie kulturalno-oświatowe leżały wówczas w gestii Konsulatu Honorowego RP w Algierze, gdzie mieściła się też polska biblioteka i z której książki wysyłano do żołnierzy polskich

⁹² J. Białecki, *Obchód 3 maja w Algierze*, „Wychodźca” 1925, nr 21.

⁹³ AAN w Warszawie, Konsulat Honorowy RP w Algierze, sygn. 15. Polki w Algierze do konsulatu Honorowego RP w Algierze z 15 grudnia 1928. W skład byłych członków „Domu Polskiego” wchodził: Augustynowicz, Lubański, Dąbrski, Hoch, Janiszewski, Wilczyński, Poznańska, Zieleński, Kryński, Muncheimer, Han, Jeziorski, Findysz, Kwiatkowski, Hryszkiewicz.

⁹⁴ *W kraju palm i aloesów*, „Kurier Warszawski” z 21 maja 1930. Autor felietonu przypomina, iż Polski Dom Dobroczynności jako organizacja polonijna powstała w 1924 r. z inicjatywy podróżnika prof. Ossendowskiego. Do 1928 r. z racji trudności formalnych słabo się ona rozwijała i wymagała lepszego zorganizowania.

w Legii Cudzoziemskiej. Na przełomie lat 20. i 30. liczba członków „Domu Polskiego” wzrosła do około 60, ale jedynie połowa z nich prowadziła aktywne życie polonijne. Działalność tej algierskiej instytucji opierała się na darach z Polski i turystach przyjeżdżających do Afryki Północnej na wypoczynek.

W okresie światowego kryzysu gospodarczego, kiedy grupa polskiej inteligencji straciła dotychczasowe miejsca pracy bądź uzyskiwała mniejsze zamówienia i kontrakty, organizacja ta w 1931 r. definitywnie zawiesiła działalność aż do czasu II wojny światowej. W jej miejsce rozpoczęło działalność „Koło Domu Polskiego”, któremu patronował konsul honorowy w Algierze; z racji znacznego oddalenia siedziby tego koła od centrum było ono mniej odwiedzane⁹⁵. Tradycyjnym miejscem spotkań społeczności polskiej była wówczas kawiarnia „Terminus”. Ponadto odwiedzano port algierski, kiedy zawijały tam polskie statki handlowe „Wisła” bądź „Niemen”. Tradycyjnie w święto 3 Maja Polacy dbali, aby na bulwarze Carnot zawiesić biało-czerwoną flagę, przypominającą polską obecność w tym kraju. Podobnie uroczystości obchodzono w konsulacie 11 Listopada, gdzie rokrocznie gromadzili się przedstawiciele społeczności polskiej i francuskiej. Z tych okazji wydawano wspólne komunikaty, informowano o Polsce, o jej historycznych wydarzeniach. W czasie trwania jednego z takich spotkań 3 maja 1935 r. Lucienne Jean-Darromy wygłosiła dwa odczyty: „Kobieta polska” oraz „Moje wrażenia z podróży po Polsce”.

Na terytorium Algierii, podobnie zresztą jak i w ciągu całego XIX w., duży wpływ na działalność organizacyjną i świadomość narodową miała społeczność polska przebywająca we Francji. Przy jej pomocy doszło do powstania w Algierze oddziału Towarzystwa Przyjaciół Polski. Instytucja ta miała charakter towarzysko-kulturalny. Za jej pośrednictwem organizowano zabawy i koncerty traktujące o sprawach polskich. W styczniu 1937 r. doszło z inicjatywy gen. Meyniera do reorganizacji tej instytucji; sekretarzem towarzystwa został – Chamski, potomek emigranta polskiego z 1831 r. W tym też czasie profesor miejscowego liceum, były pracownik Instytutu Francuskiego w Warszawie – Matton, wygłosił odczyt o polskich zainteresowaniach orientalistyką. W marcu tego roku na zaproszenie komitetu odczyt pt. „Powstaniec z r. 1831 r. Wspomnienia rodzinne” wygłosił także sekretarz towarzystwa – Chamski.

Odczyty te wywołały duże zainteresowanie szczególnie ze strony francuskiej społeczności Algierii. Z inicjatywy Komitetu Przyjaciół Polski w dniach świąt narodowych w lokalnym radiu prezentowano audycje polskie, koncerty polskiej muzyki oraz odczyty o Polsce. Społeczność polsko-francuska spotykała się w katedrze katolickiej w kolejne rocznice śmierci marszałka Piłsudskiego. Msze św. stały się również okazją do spotkań Polonii w Algierze, zarówno w katedrze, jak i w miejscowym konsulacie.

Do innych oddziałów organizacji polonijnych, których siedziby znajdowały się w Algierii, należało także Polskie Towarzystwo Dobroczynności oraz Towarzystwo

⁹⁵ Z życia Polaków w Algierze, „Naród” z 1935 r., [w:] AAN w Warszawie, Opieka polska nad Rodakami na Obczyźnie, sygn. 46. Polacy w Afryce.

Opieki Kulturalnej im. Adama Mickiewicza, które to instytucje niosły pomoc głównie żołnierzom polskim Legii Cudzoziemskiej. W końcu lat 30., kiedy na studia do Algieru przybyło kilku polskich studentów, głównie z Francji, zamierzano powołać do życia Związek Akademicki Polsko-Francuski, jednak wybuch wojny we wrześniu 1939 r. udaremnił tę inicjatywę.

W centralnym ośrodku życia polonijnego w Algierze, gdzie przebywało średnio w latach 30. od 150 do 200 osób, podejmowano próby utworzenia polskiej szkoły oraz jednolitej organizacji w ramach Związku Polaków we Francji. Niewielka liczebność dzieci polskich emigrantów skupionych na terytorium Algierii oraz częste przemieszczanie się szczególnie robotniczych skupisk polonijnych nie sprzyjały jednakże realizacji takiej inicjatywy⁹⁶, co było powodem, iż plany te nigdy nie zostały zrealizowane.

Działalność organizacyjna Polonii marokańskiej stała się bardziej widoczna na przełomie lat 20. i 30. po utworzeniu w Casablance Konsulatu Honorowego RP; w mieście tym skupiała się także największa część Polaków. Tradycyjnym miejscem spotkań był port w Casablance, do którego przybijały polskie statki szkoleniowe i handlowe. Ten leżący u progu Atlantyku port zyskiwał międzynarodowe standardy. Podobnie było też w październiku 1932 r., kiedy do Casablanki przyłynął statek „Iskra” oraz polska misja handlowa. We wszystkich czasopismach marokańskich ukazały się wówczas artykuły o stosunkach polsko-marokańskich⁹⁷. Na początku lat 30. w Casablance uruchomiono polskie sklepy artykułów elektrycznych i produktów spożywczych, których głównym zadaniem była promocja polskiego eksportu, ale w praktyce spełniały one również rolę miejsc życia społecznego miejscowej Polonii.

Od lipca 1931 r. konsulem honorowym w Casablance był Konrad Rogóyski, który wspierał działalność społeczną i kulturalną Polaków żyjących w Maroku. Ich liczba wraz z żołnierzami Legii Cudzoziemskiej dochodziła do 1000 osób. W początkach lat 30. cywilna zbiorowość polonijna w Maroku sięgała 200 osób⁹⁸. W największym polskim skupisku w Casablance, liczącym około 100 osób, dzięki inicjatywie wicekonsula W. Radziwanowskiego oraz staraniem polskiej i żydow-

⁹⁶ W latach 30. wśród polskiej kolonii zamieszkującej Algierię dzieci polskie przebywały wraz z rodzicami na terenie czterech prowincji; w latach 1934-38 liczba dzieci polskich wynosiła odpowiednio: prowincja Algier – 9, 14, 12, 16, 22; prowincja Oran – 6, 15, 11, 4, 10; prowincja Konstantyna – 14, 12, 11, 16, 2; prowincja Sud – 1, 0, 0, 0, 0. Łącznie zatem ich liczba kształtowała się następująco: 1934 – 29 dzieci, 1935 – 41 dzieci, 1936 – 34 dzieci, 1937 – 36 dzieci, 1938 – 34 dzieci. Por. AAN w Warszawie, Konsulat Honorowy RP w Algierze, sygn. 49. Polacy za granicą.

⁹⁷ *Polacy pod marokańskim słońcem*, „Narodowiec” z 12 października 1932.

⁹⁸ AAN w Warszawie, Konsulat RP w Marsylii, sygn. 335. Sprawy kolonialno-emigracyjne, ogólne. Konsulat RP w Lyonie do Konsulatu RP w Marsylii z 19 sierpnia 1931 r. W sierpniu 1931 r. do Maroka wyjechał emerytowany major Wojska Polskiego Jerzy Narkiewicz-Jodko, który w trakcie pobytu w Maroku spisał listę członków kolonii polskiej w Casablance, które to skupisko według jego rozpoznania składało się z 37 osób (spisanych przez autora) i jeszcze kolejnych 10 osób, których autor nie zastał w trakcie pobytu. Kolonię tę uzupełniało ok. 700 Polaków przebywających na terenie Maroka we francuskiej Legii Cudzoziemskiej.

skiej inteligencji doszło do powstania „Czytelni Polskiej”, stowarzyszenia, którego zadaniem statutowym było podtrzymywanie życia polskiego na wybrzeżu marokańskim⁹⁹. Pomieszczenie stowarzyszenia tak wyglądało: „Na ścianie, obok mapy Maroka – mapa Polski, wyżej herb naszego kraju, srebrnopióry orzeł i portret Najwyższego Dostojnika Państwa Pana Prezydenta RP”¹⁰⁰.

W 1933 r. „Czytelnia Polska” („Bibliothèque Polonaise”) zrzeszała 50 członków i najczęściej oferowała swe usługi podczas zwiedzania Maroka przez turystów polskich; na miejscu było dostępnych również 380 woluminów w języku polskim. Było to skutkiem przesłania w 1932 r. za pośrednictwem towarzystwa przewozowego „Gondrand Frères” biblioteczki dla Polaków zamieszkałych w Casablance przez Towarzystwo Bibliotek i Wydawnictw Popularnonaukowych im. Okołowicza w Warszawie z inicjatywy Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy¹⁰¹. Dwaj z polskich przedstawicieli osiadłych w Casablance, architekt Włodzimierz Baczyński i majster fabryczny z miejscowej cementowni Leon Kotarby, posiadali własne samochody, które udostępniali zarówno Polonii, jak i turystom z Polski. W czytelni istniała księga pamiątkowa, tzw. „złota księga”, do której wpisywali się najczęściej obywatele polscy, przybywający do Maroka w celach turystycznych. Po każdych odwiedzinach polskiej wycieczki zawartość miejscowego księgozbioru powiększała się na skutek przekazywania zebranych książek przez polskich turystów.

W latach 30. Polonia marokańska wykazywała tendencje do najsilniejszego zorganizowania się spośród wszystkich zbiorowości Afryki Północnej; jeden spośród jej członków, pochodzący z Tarnowa, był właścicielem największego biura podróży w Casablance. Poza nim w Casablance przebywało trzech architektów, dwóch lekarzy, kilku elektrotechników, a Irena Gaworowska wraz z mężem Bolesławem byli właścicielami apteki przy ul. des Charmes.

Dzięki działalności „Czytelni Polskiej” oraz inicjatywom polonijnym wicekonsula polskiego w Casablance Władysława Radziwanowskiego organizowano w Maroku dni polskie, które obchodzono w czasie świąt narodowych 3 Maja i 11 Listopada. Szczególnie uroczystości obchodzono dzień 11 Listopada¹⁰². Urządzano wówczas uroczysty bankiet w siedzibie konsulatu, na który zapraszano gości i miejscową Polonię. W dniu tym wywieszano flagę narodową, a delegacja Polonii ze sztandarem stowarzyszenia „Czytelnia Polska” uczestniczyła w uroczystości złożenia wieńców na centralnym placu Casablanki przed pomnikiem poległych. W uroczy-

⁹⁹ *Polskie ulice, polskie życie i polska biblioteka w Casablance*, „Narodowiec” z 21 października 1932. Zdaniem reportera kolonia polska w Casablance stanowiła własny krąg zainteresowanych osób, którzy początkowo skupiali się w barach i kafejkach. Ostatecznie w 1932 r. w centrum miasta, w nowoczesnym domu przy ul. Ouled-Harriż 186 zarezerwowano mały pokój na cele działalności organizacyjnej Polonii. Na rozpoczęcie jej działalności każdy przedstawiciel kolonii polskiej ofiarował jakiś fundusze bądź pamiątki.

¹⁰⁰ Tamże.

¹⁰¹ AAN w Warszawie, Konsulat Honorowy RP w Casablance, sygn. 34. Akcja kulturalno-oświatowa Polaków.

¹⁰² *Kolonia polska w Maroku*, „Nowy Świat” z 21 kwietnia 1936; *Polacy w Maroku*, „Wiarus” z listopada 1936.

stościach tych uczestniczyło kilkudziesięciu przedstawicieli miejscowej społeczności polskiej. W styczniu 1938 r. w katedrze katolickiej w Casablance odbyła się msza św. zorganizowana w 75. rocznicę powstania 1863 r.; poza przedstawicielami władz francuskich brali w niej udział również Polacy¹⁰³.

Spółeczność polska w Casablance uroczysto obchodziła kolejne rocznice śmierci marszałka Józefa Piłsudskiego. Zamawiano wtedy msze żałobne we francuskiej katedrze katolickiej; odbywały się uroczyste akademie połączone z odczytami, a w głównej sali „Czytelni Polskiej” umieszczano portret marszałka i flagi narodowe. Uroczystości żałobne trwały od połowy lat 30.

Pomimo rozbieżności i podziałów, do jakich dochodziło wśród nielicznej Polonii, organizacja ta przetrwała do 1939 r. Na kilka miesięcy przed wybuchem II wojny światowej zawiesiła swą działalność, aby ponownie się odrodzić w jej trakcie. W kwietniu 1939 r. Konsulat RP w Marsylii informował, iż istniejące stowarzyszenie łączące miejscową Polonię przestało funkcjonować wskutek wzmagających się konfliktów, głównie na tle rasowym. Mimo to polska placówka dyplomatyczna proponowała Światowemu Związkowi Polaków z Zagranicy trzech przedstawicieli Polonii marokańskiej jako uczestników na III Zjazd Polaków z Zagranicy; wśród nich byli Stefan Zaleski, Włodzimierz Baczyński i Roman Trąbski¹⁰⁴. Ostatecznie Polonii marokańskiej przyznano jeden mandat, ale – jak wiadomo – ze względu na zaostrzającą się sytuację międzynarodową ostatecznie w czerwcu 1939 r. wysłano informację o przełożeniu na rok następny tego zjazdu, który już się nie odbył.

12 maja 1939 r. po zakończeniu ostatniej zorganizowanej w okresie międzywojennym przez miejscową Polonię uroczystości – 4. rocznicy śmierci marszałka Józefa Piłsudskiego, Komisja Funduszu Żelaznego „Czytelni Polskiej” w Casablance w osobach przedstawicieli polskiej społeczności – Ireny Gaworowskiej, Włodzimierza Baczyńskiego i Leona Kotarby za zgodą i poparciem członków społeczności polskiej przekazała sekretarzowi Konsulatu Honorowego RP w Casablance fundusz żelazny jedynej polskiej organizacji polonijnej w wysokości 550 franków; zarazem Komisja Funduszu Żelaznego „Czytelni Polskiej” uznała się za rozwiązana. Prosiła ona o przekazanie zebranych wśród miejscowej społeczności pieniędzy na konto resortu marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego.

Mimo nielicznej zbiorowości polonijnej kształtującej się w okresie międzywojennym na terytorium francuskiego Maroka (na terenie hiszpańskiego Maroka przebywało jednocześnie zaledwie kilka bądź kilkanaście osób) grupa ta, chociaż składała się ze społeczności polsko-żydowskiej, dawała szczególnie w 1939 r. dowody silnego przywiązania do państwa polskiego. Zgodnie z apelem kierowanym przez władze państwowe o składki na rzecz Funduszu Obrony Narodowej, Polonia w Maroku kilkakrotnie podejmowała trud zbierania składek na ten cel. Jeszcze 1 czerwca,

¹⁰³ AAN w Warszawie, Konsulat Honorowy RP w Casablance, sygn. 55. Obchody i Uroczystości – 1938. Konsulat Honorowy do Konsulatu RP w Marsylii z 23 stycznia 1938.

¹⁰⁴ Tamże, Konsulat RP w Marsylii do Konsulatu Honorowego RP w Casablance z 18 maja 1939.

kiedy formalnie jedyna organizacja polonijna „Czytelnia Polska” już nie istniała, 50 Polaków ofiarowało łącznie na FON 5425 franków; poza niewielkimi kwotami pieniężnymi na liście widniały wpłaty kilkusetfrankowe, co dla przeciętnego robotnika stanowiło pobory całego miesiąca¹⁰⁵.

W tym też czasie dotarł do Maroka Bronisław Miazgowski – redaktor periodyku „Ligi Morskiej i Kolonialnej”, który w Casablance w lecie 1939 r. odwiedził grupę kilkudziesięciu Polaków. Podkreślał, że byli to ludzie różnych zawodów, różnych poglądów politycznych i wywodzący się z różnych grup społecznych, dlatego też musiało między nimi dochodzić do konfliktów. Wszyscy jednakże walczyli o emigracyjny chleb oraz podtrzymywali dobre imię Polski. W Casablance powstało polskie stoisko, które uruchomił i prowadził jeden z przedstawicieli Polonii. Ponadto istniał tam polski sklep, biura wynajmowali architekci, a przychodnie lekarze; polscy robotnicy znaleźli miejsce pracy we francuskich fabrykach. Wśród społeczności tej modna była szynka i bigos przygotowany po staropolsku¹⁰⁶.

W latach 20., kiedy z kraju piramid zostali repatriowani Polacy przybyli z Rosji, nie powstała tam żadna organizacja polonijna, mimo iż mieszkała w Egipcie kilkudziesięciuosobowa grupa polonijna. Jednym z bardziej znanych przedstawicieli był Bronisław Dębski, który od 1908 r. przebywał w tym kraju, a podczas I wojny światowej osiadł na stałe w Helouanie pod Kairem. W latach 20., dzięki prowadzonym badaniom w Egipcie, został wybrany wiceprezesem Egipskiego Towarzystwa Entomologicznego. Sytuacja ta uległa zmianom w latach następnych.

Dzięki działalności kulturalnej i społecznej Poselstwa RP w Kairze w latach 1933-1936 istniało „Polskie Towarzystwo Dobroczynności”¹⁰⁷. Na czele tej organizacji stanął dr Ryszard Stankiewicz, który w telegramie informacyjnym do polskiego MSZ z maja 1933 r. podał, iż „kolonia polska w Kairze utworzyła Polskie Towarzystwo Dobroczynności, pierwszą organizację polską w Egipcie”¹⁰⁸; telegram ten nie odpowiadał rzeczywistości, gdyż była to trzecia forma organizacyjna Polaków przebywających nad Nilem.

Skupisko polskie w Egipcie składało się w tym czasie głównie z osób narodowości żydowskiej, ale zajmującej tam pewną pozycję społeczną i zawodową. Działalność tych osób miała przede wszystkim przyczynić się do ożywienia kontaktów polsko-egipskich oraz wspomóc obustronną wymianę gospodarczą. Drugim celem

¹⁰⁵ Tamże, sygn. 233. Dary i składki na różne cele. Lista składek wpłaconych przez członków kolonii polskiej w Maroku na Fundusz Obrony Narodowej RP.

¹⁰⁶ B. Miazgowski, *Przymierze serc i ducha*, „Morze” 1939, nr 7.

¹⁰⁷ W latach 30. pracownikami polskiej placówki dyplomatycznej w Egipcie byli: Alfons Kula – I sekretarz Poselstwa RP i jednocześnie kierownik Wydziału Konsularnego; pracownikami kontraktowymi tej placówki dyplomatycznej byli Jan Gorczyński i Konstanty Rokicki. Por. AAN w Warszawie, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, sygn. 9745. Kartoteka Polaków w Afryce. Od początku lat 30. egipsko-polskie związki kulturalne nawiązywał i jednocześnie prowadził w tym kierunku studia Adam Jerzy Benis, który odpowiedzialny był również za organizację życia polonijnego w Egipcie.

¹⁰⁸ AAN w Warszawie, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, sygn. 10824. Organizacja polska w Egipcie – telegram do MSZ z 26 maja 1933.

powołania tej organizacji miała być integracja Żydów polskich z polskimi hutnikami, którzy przybywali do Helouanu w ramach kontraktów rządowych. Nie przejawiała ona jednak aktywniejszej działalności i ostatecznie zawieszono jej działalność¹⁰⁹. Już w momencie jej powstania Poselstwo RP w Kairze donosiło do MSZ, że założone towarzystwo sprawia jedynie problemy ze względu na osobiste zależności i nieporozumienia wśród członków społeczności polskiej. Do zarządu tej organizacji poza R. Stankiewiczem miał wejść prof. muzyki Ignacy Tiegerman, współwłaściciel Konserwatorium Muzycznego w Kairze, które działało pod patronatem Akademii Muzycznej w Berlinie; z racji jego związków z Niemcami polska placówka dyplomatyczna nie chciała zaakceptować jego uczestnictwa w pracach zarządu.

Po zaprzestaniu działalności Polskiego Towarzystwa Dobroczynności w Kairze, co miało miejsce w 1936 r., jedna z polskich gazet podała informację, iż w egipskiej stolicy powstaje nowa placówka organizacyjna miejscowej Polonii pod nazwą „Związek Polaków w Egipcie”. Informacji tej nie potwierdziły jednakże akta polskiej placówki dyplomatycznej w Egipcie¹¹⁰.

Pod względem organizacyjnym Polskie Towarzystwo Dobroczynności zostało najlepiej przygotowane do przyszłej działalności spośród innych tego typu instytucji na Czarnym Łądzie. W roku rozpoczęcia działalności organizacyjnej uzyskało ono statut, który został przyjęty przez polską placówkę dyplomatyczną i egipskie prawodawstwo. W charakterze fundatorów Towarzystwa występowali: dr Henryk Adelfang, Henryk Bernard, Mendel Bukszpan, Teodor Grawe, Wiktor Kurzweil, prof. Bogdan Richter, dr Ryszard Stankiewicz, Maksymilian Steinauer i dr Daniel Zalberg. Honorowym prezydentem towarzystwa był polski chargé d'affaires, a wiceprezydentem każdorazowy konsul polski przybywający do Egiptu¹¹¹. Niektórzy z fundatorów ówczesnego towarzystwa należeli do grona aktywnych działaczy na rzecz odrodzenia

¹⁰⁹ AAN w Warszawie, Światowy Związek Polaków z Zagranicy, sygn. 112. Polskie organizacje za granicą. Nota Poselstwa RP w Kairze do Światowego Związku Polaków z Zagranicy z 30 czerwca 1937. Poselstwo informuje w niej, iż na terenie Egiptu przebywało wówczas ok. 150 obywateli polskich, z czego 80% skupiało się w Kairze. Z liczby tej jedynie ok. 30 osób stanowiły osoby narodowości polskiej, reszta była przeważnie pochodzenia żydowskiego, od wielu lat osiadła w Egipcie, nie znająca już języka polskiego, a z Polską łączył ją jedynie paszport. Powołane do życia w Kairze Polskie Towarzystwo Dobroczynności istniało od 13 kwietnia 1933 r. do 29 stycznia 1936 r. Zdaniem Poselstwa przestało ono funkcjonować ze względu na niedostateczną ilość członków i brak aktywności z ich strony. Towarzystwo to również i w okresie swego istnienia nie przejawiało żadnej działalności społeczno-kulturalnej. Z kolei kilkakrotne próby zorganizowania miejscowej kolonii polskiej przez Poselstwo RP po upadku Towarzystwa nie dały rezultatu ze względu na brak zainteresowania ze strony obywateli polskich.

¹¹⁰ „Nowy Świat” z 8 kwietnia 1936. Poza tą informacją czasopismo podało, iż „Związek Polaków w Egipcie” będzie jednoczył we wspólnej organizacji 400 rodzin polskich zamieszkałych nad Nilem; tak licznego skupiska polskiego nad Nilem nie było z kolei aż do momentu wybuchu II wojny światowej, dlatego też można uznać tę informację za błędną. Odpowiedniej informacji o powstaniu „Związku Polaków w Egipcie” nie odnaleziono w trakcie prowadzonej kwerendy w warszawskim Archiwum Akt Nowych oraz londyńskim Instytucie im. gen. Sikorskiego.

¹¹¹ AAN w Warszawie, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, sygn. 10824. Société Polonaise de Bienfaisance du Caire – Statuts, k. 13-27.

państwa polskiego w latach I wojny światowej. Mimo nielicznego grona członków dochodziło do nieporozumień personalnych, najczęściej wśród społeczności żydowskiej, która była lepiej usytuowana materialnie aniżeli pozostali polscy emigranci¹¹².

Polonię egipską aktywizowano również poprzez działalność polsko-egipskich instytucji gospodarczych i kulturalnych. Od 1928 r. ukazywał się w Kairze biuletyn kwartalny Egipsko-Polskiej Izby Handlowej, w którym ogłoszenia i reklamy zamieszczali przedstawiciele Polonii; w języku francuskim biuletyn ten informował o obustronnych kontaktach historycznych i kulturalnych¹¹³. W lutym 1938 r. powstała jej odpowiedniczka w Warszawie, a w listopadzie 1938 r. powołano w Warszawie Towarzystwo Polsko-Egipskie, mające charakter kulturalny¹¹⁴. W latach 30. aktywizującą działalność polonijną nad Nilem prowadzili także polscy stypendyści muzułmańscy studiujący na najstarszym arabskim uniwersytecie Al-Azhar, którym poselstwo RP w Kairze powierzyło napisanie w języku miejscowym przewodnika bądź informatora o Polsce; zadaniem tych wydawnictw było poszerzenie wiedzy na temat Polski wśród inteligencji arabskiej.

W pozostałych miastach Afryki Północnej nie powołano już do życia polskich organizacji, związków kulturalnych czy stowarzyszeń. Wynikało to, poza Tunezją, z niewielkiej liczebności polskich skupisk na tych terytoriach¹¹⁵. Miało to miejsce nawet w przypadkach, kiedy Polacy osiągnęli znaczny awans społeczny i należeli do grona znaczących postaci w życiu poszczególnych regionów północnoafrykańskich. Nieliczni przedstawiciele społeczności polskiej występowali na terytorium Libii, jednakże nie było wśród nich rolników czy robotników; grupa ta składała się jedynie z osób zamożnych bądź starannie wykształconych, które przybyły tam do początku XX w., kiedy terytorium zależne było od Turcji. Ponadto zamieszkiwały tam Polki, które towarzyszyły włoskim mężom w trakcie służby wojskowej i administracyjnej na wybrzeżu śródziemnomorskim. Powstały tam w okresie międzywojennym umocnione twierdze lub porty, jak znany powszechnie z działań wojennych Tobruk.

¹¹² Tamże. Na czele Polskiego Towarzystwa Dobroczynności w Kairze, którego zarząd ukonstytuował się ostatecznie 14 maja 1933 r., stanęli: dr Ryszard Stankiewicz – prezydent, dr Daniel Zalberg – wiceprezydent, Teodor Grawe – skarbnik, Mendel Bukszpan – zastępca skarbnika, Mieczysław Pohoski – sekretarz, Wiktor Kurzweil – zastępca sekretarza, członkowie – prof. Bogdan Richter, Henryk Bernard, Maksymilian Steinauer, dr Henryk Adelfang, dr Jan Butkiewicz, Wiktor Zabłocki, Dawid Wołkowicz.

¹¹³ „Bulletin Trimestriel de la Chambre de Commerce Egypto-Polonaise du Caire” (Caire) 1928, nr 1-3.

¹¹⁴ S. Gołabek, *Wychodźstwo polskie do Afryki (do 1939 r.)*, „Przegląd Orientalistyczny” 1972, nr 1, s. 12; tenże, *Związki Polski i Polaków z Afryką...*, op. cit., s. 50.

¹¹⁵ Do grona niewielkich skupisk polonijnych, które powołały do życia organizację polonijną, należała jedynie Abisynia, gdzie na początku lat 30. zdaniem polskich emigrantów przebywających w Afryce było jedynie siedmiu rodaków. Sześciu spośród nich (trzech kupców, lekarz i dwóch dziennikarzy) powołało w 1934 r. w Addis-Abebie „Klub Polski” mający na celu utrzymanie łączności między obywatelami polskimi oraz kontaktów z Polską. Do początku lat 30. do Etiopii trafiło kilkunastu polskich obywateli, którzy chcieli znaleźć zatrudnienie w administracji kraju w charakterze ekspertów. Jedynie jeden lwowski kupiec zdołał tam odnieść sukces finansowy. Sytuacja kolonii polskiej zmieniła się nieco po zawarciu w grudniu 1934 r. traktatu polsko-abisyńskiego. Była to dodatkowo jedyna organizacja polonijna powstała w okresie międzywojennym w Afryce Środkowej i Wschodniej. Por. Z. Brudziński, Polacy w Afryce, „Polacy Zagranicą” 1934, nr 7/8, s. 96; E. Kołodziej, *Dzieje Polonii...*, op. cit., s. 286.

Ponadto kilku Polaków mieszkało w Trypolisie, głównie handlarze i drobni rzemieślnicy. Z racji niewielkiej liczby nie powołali żadnej organizacji, a z powodu dużej odległości dzielącej ich od innych skupisk polonijnych nie współdziałali z Polakami przebywającymi w Afryce Północnej. Jednym z zamożniejszych wówczas ludzi w Libii był Gadziński, z pochodzenia Polak. Jego pradziadowie wyemigrowali początkowo z Polski po powstaniu styczniowym do Turcji, skąd jego ojciec w charakterze lekarza w służbie tureckiej trafił wraz z garnizonem do Trypolisu. W latach 30. Gadziński nie znał już języka polskiego, ale z polskością się utożsamiał zachowując do lat 50. polskie obywatelstwo. W trakcie kilkudziesięcioletniego pobytu w tym kraju jego rodzina dorobiła się własnego młyna i fabryki lodu sztucznego; na dużą skalę prowadził też Gadziński handel zbożem i mąką oraz sprowadzał wyroby farmaceutyczne¹¹⁶.

Kilku wykształconych polskich emigrantów przebywało też na terytorium Sudanu i Mauretanii. Pracował tam w okresie światowego kryzysu gospodarczego lekarz weterynarii Stanisław Józef Szczuka, który w początku lat 30. po utracie zatrudnienia w Warszawie i Poznaniu wyjechał do Afryki Zachodniej¹¹⁷. Pracował we francuskiej służbie weterynaryjnej. Przed wybuchem wojny niemiecko-polskiej wrócił do Warszawy i opublikował kilka artykułów o charakterze naukowym.

Na terenie Tunezji działalność w okresie międzywojennym rozpoczęła i kontynuowała w czasie powojennym Helena Sparow. W 1933 r. pracującą w Instytucie Pasteura w Paryżu Polkę zaproszono do kontynuowania badań w placówce zamiejscowej tej instytucji w Tunisie. Przebywała tam od 1933 do 1964 r., prowadząc badania nad metodami zapobiegania tyfusowi plamistemu, brzuszemu oraz badając możliwości zwalczania gruźlicy. Pomimo nawiązania współpracy przez czynniki dyplomatyczne z przedstawicielami polskich zbiorowości w tych krajach, nie udało się utworzyć organizacji polonijnych, opartych na związkach kulturalnych i aktywności społecznej miejscowej Polonii.

Polonia tunezyjska, złożona w większości z robotników i górników, mniej zamożnych kupców i rzemieślników skupiała się w Tunisie na uroczystościach żałobnych związanych ze śmiercią marszałka Józefa Piłsudskiego. W maju 1935 r. w katedrze katolickiej obecna była niemal cała 60-osobowa społeczność zamieszkująca stolicę tej prowincji. Konsulat Honorowy RP otrzymał telegramy zarówno od przedstawicieli zamiejscowej Polonii, jak również od społeczności francuskiej zamieszkującej Tunezję¹¹⁸.

Ośrodkiem łączącym Polonię tunezyjską w latach 30. był Konsulat Honorowy RP w Tunisie, który posiadał skromną biblioteczkę polską złożoną z 71 tomów. Poza tym konsulat organizował z okazji świąt narodowych msze święte w katedrze

¹¹⁶ Ministerstwo Spraw Zagranicznych w Warszawie, Departament Archiwum, Wydział Afrykański, zespół 12, wiązka 42, teczka 1019. Sprawozdanie z podróży do Libii.

¹¹⁷ AAN w Warszawie, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, sygn. 9745. Kartoteka Polaków w Afryce – weterynarz Szczuka.

¹¹⁸ AAN w Warszawie, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, sygn. 151. Tunis. Sprawozdanie z obchodu uroczystości żałobnych marszałka Piłsudskiego – 1935 r.

katolickiej oraz 12 maja każdego roku msze żałobne na cześć marszałka Józefa Piłsudskiego. Towarzystwo im akademie w gmachu konsulatu. Na odprawianych mszach św. śpiewano polski hymn narodowy oraz pieśni patriotyczne i religijne; na uroczystości te przybywali przedstawiciele społeczności francuskiej.

Polonia tunezyjska liczebnością dorównywała Polonii w Egipcie, Algierii i Maroku, jednakże nie stworzyła w okresie międzywojennym żadnej organizacji polonijnej. Głównym powodem takiego stanu rzeczy był fakt, iż Polacy przybywali na czas zarobkowania do różnych ośrodków miejskich i trudno było ich zjednoczyć. W największym skupisku polonijnym w Tunisie przeważali obywatele polscy pochodzenia żydowskiego. Poza Tunisem skupiska polskie w okresie międzywojennym były w miejscowościach Beja, Bizerta, Sfaks i Sousse; miały one charakter tymczasowy oraz robotniczy. W latach 30. rokrocznie kilkunastu bądź kilkudziesięciu polskich emigrantów zwracało się do konsulatu z prośbą o udzielenie pomocy losowych, gdyż szczególnie w okresie światowego kryzysu gospodarczego osoby te znalazły się w trudnej sytuacji materialnej.

Na terytorium Afryki Północnej w niewielkim zakresie w życie religijne polskich emigrantów włączali się misjonarze. W okresie międzywojennym nie było w tej części kontynentu afrykańskiego stałych duszpasterzy polonijnych. Było to m.in. związane z polityką kościelną prowadzoną przez władze francuskie.

W 1924 r. tymczasowo wśród polskiego wychodźstwa robotniczego i górniczego w Algierii przebywał ks. Grzegorz Janiewski, który udał się do zagłębia Djebel-Kouif z Francji. O prowadzonej wśród polskich emigrantów akcji misyjnej informował w sposób następujący: „Każdy sobie wyobraża kościół w Afryce, jako gmach duży, urządony jak należy. Tak nie jest. Trzeba wiedzieć, że tu przeważa ludność arabska. Misjonarz więc musi sobie radzić jak w kraju pogańskim. W dużej sali tzw. hotelu umieszczam ołtarz polowy, babcia Kruszyńska przynosi obraz Matki Bożej Gietrzwałdzkiej jako najdroższą pamiątkę ze swej parafii, inna obraz Św. Rodziny i tak naprędce mamy ołtarz wcale pięknie urządony. Wieczorem o godz. 8.00 sala wypełnia się szybko, gdyż to maj, a przecież Polacy tak bardzo kochają nabożeństwo majowe. Zapewne po raz pierwszy z udziałem księdza polskiego pod niebem afrykańskim rozlega się rzewna melodia <Litani do Matki Boskiej>, a następnie <Pod Twoją Obronę>. Niejednemu łza staje w oku, a i mnie też coś ścisza za gardło. Krótka przemowa i zachęta do spowiedzi św. Nazajutrz wczesnym rano rozpocząłem spowiedź, a w czasie sumy licznie przystąpili rodacy do Komunii św. Odtąd co wieczór zbieraliśmy się na majowe nabożeństwo. W uroczystość Wniebowzięcia Pańskiego Komunia św. dzieci i młodzieży. Po sumie chrzest małego Jasia Pskita, który ujrzał światło dzienne na ziemi afrykańskiej w czasie mego pobytu w Djebel. Dnia pierwszego czerwca nabożeństwem wieczornym zakończyłem pracę misyjną wśród naszych rodaków. Jakoś silniej niż kiedy indziej wydzieriała się tego wieczoru pieśń ku niebu <Do Ciebie dzieci wygnane wołamy>. Wszyscy cisną się by po raz ostatni pożegnać się z misjonarzem. Ze smutkiem rozchodzimy się z ostatniego pobożnego zebrania”¹¹⁹.

¹¹⁹ AAN w Warszawie, Konsulat RP w Marsylii, sygn. 333, k. 147, notatka prasowa: *Wśród Polaków w Afryce. Felieton życia polskiego z 25 lipca 1924.*

W pozostałych przypadkach polscy duchowni przebywali w Afryce Północnej jedynie w czasie urlopu bądź byli gośćmi kongresów eucharystycznych i tylko w niewielkim stopniu mogli się zajmować polskimi skupiskami w tej części Czarnego Łądu. W 1928 r. o opiekę duszpasterską nad obywatelami polskimi służącymi we francuskiej Legii Cudzoziemskiej starał się ks. Markowski, który odwiedził grupę polskich górników w kopalni fosforytów, a później był także w Sidi-bel-Abbes, jednakże nie otrzymał on pozwolenia na stały pobyt w pułku Legii Cudzoziemskiej¹²⁰.

W latach 30. polskie placówki dyplomatyczne zainteresowały się także polskimi wojskowymi, wchodzącymi w skład poszczególnych pułków Legii Cudzoziemskiej. Praca kulturalna wśród legionistów mogła być prowadzona po zlikwidowaniu opozycji muzulmańskiej w 1926 r. wśród plemion Rifu, kiedy pułki legionowe zostały skoszarowane w stałych siedzibach na terenie Maroka, Algierii i Tunezji. Wskutek tego można było do osób tych docierać za pośrednictwem polskiej prasy, książki i modlitwy. Pomimo zakazów władz francuskich nawiązywania kontaktów placówek dyplomatycznych z legionistami, rozprowadzano w koszarach legionowych czasopisma, modlitewniki i książki pochodzące najczęściej ze zwrotów księgarskich, które mogły być przez nich wykorzystane. Akcja ta miała na celu zachowanie świadomości i tożsamości narodowej oraz utrzymywanie więzów Polaków z krajem ojczystym, gdyż większa część rekrutów trafiała tam z wychodźstwa zarobkowego z krajów Europy Zachodniej.

Aktywną działalnością na rzecz integracji polskich legionistów i zachowania wśród nich poczucia tożsamości narodowej w początkach lat 30. wyróżniła się przebywająca na terenie Maroka Nina Stanisławowa z Pobóg-Ruszkowskich Fuchsowa, mieszkająca tymczasowo w Marrakeszu¹²¹, która w jednym z pułków legionowych zorganizowała świetlicę polską. Do akcji dostarczania polskim legionistom odpowiedniej prasy włączyła się także powołana w 1932 r. na terenie Maroka „Czytelnia Polska”, która wysyłała bądź przekazywała w drodze wypożyczeń terminowych książki, które były na jej stanie lub stanowiły własność społeczności polskiej w Casablance. W 1930 r. Nina Fuchsowa zorganizowała po raz pierwszy dla polskich legionistów przebywających w Marrakeszu wigilię Bożonarodzeniową. Na zorganizowanie gwiazdki dla polskich legionistów otrzymała od polskich służb dyplomatycznych 1700 franków.

Podobną rolę w Algierze w początkach lat 30. sprawowała inna rodaczka Stanisława Vincent z domu Filochowska, żona obywatela francuskiego. Z inicjatywy Zygmunta Roźniakowskiego czyniono tam próby tworzenia biblioteczki-czytelnii

¹²⁰ AAN w Warszawie, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, sygn. 12330. Obywatele polscy w wojsku obcym. Konsulat RP w Marsylii do MSZ z 12 czerwca 1928.

¹²¹ J. Kucharski, *Polacy we francuskiej Legii Cudzoziemskiej*, „Morze” 1932, z. 4, s. 22.; AAN w Warszawie, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, sygn. 12331. Obywatele polscy w wojsku obcym. Nina Fuchsowa do polskiego MSZ z 6 czerwca 1932. Polka ta informowała polski MSZ, iż w Afryce Północnej przebywa od dwóch lat i w tym okresie zaczęła zajmować się Polakami przebywającymi w Legii Cudzoziemskiej. Ich wielkość szacowała na ok. 2000. Poinformowała również polski MSZ, iż podobną funkcję w Algierze pełniła w tym okresie inna Polka – Vincent (Filochowska).

dla polskich legionistów służących w Le-Kseider, gdzie w 1932 r. przebywało około 120 Polaków. Ponadto za pośrednictwem polskich służb konsularnych wysyłano książki i czasopisma do poszczególnych batalionów francuskiej Legii Cudzoziemskiej, jeśli tylko legionieści zwracali się z taką prośbą.

Publicystykę w języku polskim ofiarowała legionistom służącym w Afryce Północnej również młodzież gimnazjalna. W 1937 r. funkcjonujące przy szkole w Rypinie Koło Polskiej Macierzy Szkolnej zebrało i ofiarowało Polakom służącym w Legii Cudzoziemskiej 29 książek, które następnie przesłano do Algieru. Jedną z klas bardziej znanej w Polsce szkoły średniej – gimnazjum im. Bartłomieja Nowodworskiego w Krakowie zebrała i ofiarowała książki w języku polskim legionieście Stefanowi Sadowskiemu przebywającemu w Maroku, o które prosił w korespondencji¹²².

O zakresie uczestnictwa żołnierzy polskich we francuskiej Legii Cudzoziemskiej świadczy fakt, iż jeszcze w okresie międzywojennym powstawały na ziemiach polskich związki byłych ochotników tej formacji wojskowej. W marcu 1936 r. Polski Związek byłych Ochotników Francuskiej Legii Kolonialnej zarejestrowany został w Łodzi. Terenem jego działalności był obszar całego województwa. Do głównych celów działalności tego związku w latach 30. należało:

- zrzeszanie byłych ochotników francuskiej Legii Cudzoziemskiej dla podtrzymywania życia towarzyskiego wśród jego członków;
- utrzymywanie łączności z Polakami, będącymi w służbie czynnej w Legii;
- udzielanie pomocy materialnej i moralnej swym członkom oraz będącym w Legii;
- utrzymywanie biblioteki i czytelnicy, jak również urządzenie odczytów, pogadanek, zebrań towarzyskich dla członków i wprowadzonych gości;
- przyczynianie się w miarę możliwości do zaspokojenia potrzeb kulturalnych członków i do podniesienia ich materialnego dobrobytu;
- zbieranie funduszy na cele kulturalno-oświatowe;
- urządzenie uroczystych obchodów świąt narodowych polskich i francuskich;
- kultywowanie czci dla poległych żołnierzy Legii Cudzoziemskiej;
- utrzymywanie stosunków z francuskim związkiem Legii Cudzoziemskiej;
- podtrzymywanie ducha polskiego i tradycji narodowych polskich wśród Polaków w Legii przez przysyłanie opłatków w święta Bożego Narodzenia i na Wielkanoc, dostarczanie bezpłatnie książek, gazet i czasopism ilustrowanych;
- utrzymywanie łączności z instytucjami i związkami pokrewnymi;
- otaczanie opieką mogił poległych ochotników w Legii;
- ubieganie się o pomoc materialną u placówek dyplomatycznych władz francuskich oraz o renty dla poszkodowanych.

Członków związku podzielono wówczas na rzeczywistych, wspierających i honorowych, przy czym tylko od członków rzeczywistych wymagano czynnego uczestnictwa w pracach organizacyjnych. W 1938 r. stowarzyszenie łódzkie liczyło

¹²² AAN w Warszawie, Konsulat RP w Marsylii, sygn. 854. Obywatele polscy w wojsku obcym. Szkoła w Rypinie do Konsulatu RP z września 1937 r.

24 członków, zatrudnionych przede wszystkim w przedsiębiorstwach należących do kapitału francuskiego; do instytucji tych zwracano się także z prośbą o pomoc finansową. Po pierwszej tego typu rejestracji w Łodzi w końcu lat 30. podjęto próby organizacji podobnych związków na terenie Sosnowca, Katowic i Częstochowy¹²³. Z powodu wybuchu wojny obronnej 1939 r. nie zdołały się one ukonstytuować.

Sytuację legionistów polskich przebywających w Afryce Północnej dostrzegła również Rada Organizacyjna Polaków z Zagranicy, która utworzyła odrębne Koło Opieki nad Rodakami w Legii Cudzoziemskiej. Już podczas pierwszego zjazdu Polaków z zagranicy, jaki miał miejsce w 1929 r., podkreślono, że „Polacy z zagranicy, połączeni nierozzerwalnymi więzami krwi, kultury i historii z Macierzą, stanowią jedną wielką rodzinę duchową wszędzie, niezależnie od tego, gdzie los ich im przebywać każe”¹²⁴. Poza wychodźstwem zarobkowym istotne miejsce zajmowały również szeregi Legii Cudzoziemskiej.

W okresie międzywojennym powstało kilka organizacji na ziemiach polskich, których zadaniem była ochrona polskich skupisk przebywających na emigracji. Należały do nich powstałe od 1922 r. Towarzystwo Opieki Kulturalnej nad Polakami Zamieszkałymi Zagranicą im. Adama Mickiewicza, Towarzystwo Opieki nad Rodakami na Obczyźnie oraz Towarzystwo Opieki Kulturalnej, które kompletowało polską beletrystykę i przekazywało ją do pułków Legii, w których służyli Polacy. W latach 30. powstały dodatkowo Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą i Towarzystwo Pomocy Polonii Zagranicznej; w końcu okresu międzywojennego istniało na ziemiach polskich około 20 różnych organizacji, związków i stowarzyszeń zajmujących się polskimi skupiskami poza granicami kraju.

Jedną z ostatnich powołanych w okresie Drugiej Rzeczypospolitej instytucji, mających zresztać osoby związane z Afryką oraz propagować kontakty polsko-afrykańskie, było stowarzyszenie „Klub Afrykański”, które uzyskało statut w 1938 r. Siedzibą klubu była Warszawa; zamierzano również tworzyć oddziały terenowe w innych miastach polskich. Do głównych celów działalności klubu oraz celów jego powstania należało:

- prowadzenie studiów badawczych nad kontynentem afrykańskim i jego znaczeniem dla Polski;
- utrzymywanie kontaktu między osobami, które znają Afrykę lub szczególnie się nią interesują oraz wymiana poglądów na tematy afrykańskie;
- organizowanie wypraw do Afryki;
- ułatwienie Polakom wyjazdów do Afryki w celach badawczych, osiedleńczych i gospodarczych;
- popularyzacja zagadnień afrykańskich wśród społeczeństwa polskiego¹²⁵.

¹²³ AAN w Warszawie, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, sygn. 9743. Polacy i polskie placówki oficjalne na terenach kolonialnych. Urząd Wojewódzki Łódzki do polskiego MSZ z 2 marca 1939 – Polski Związek b. Ochotników Francuskiej Legii Kolonialnej w Łodzi.

¹²⁴ K. Grudziński, *Polacy na szerokim świecie*, Warszawa 1936, s. 60.

¹²⁵ AAN w Warszawie, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, sygn. 9850. Projekt Statutu Stowarzyszenia „Klub Afrykański”.

Do pełnego uformowania klubu oraz utworzenia jego filii nie doszło, gdyż wraz z zaostrażającą się sytuacją międzynarodową w 1939 r. rozwój kontaktów kulturalnych pozostawał w cieniu polityki zagranicznej i wojskowej.

4. Kształtowanie się życia kulturalnego

Wzajemne związki kulturalne opierały się w okresie międzywojennym na polskich badaczach, którzy Afrykę Północną badali już w XIX w.; polskich podróżnikach, którzy docierali tam już od średniowiecza; duchownych i misjonarzach, którzy podejmowali od XIX stulecia próby chrystianizacji ludności północnoafrykańskiej¹²⁶. Uzupełniali je polscy muzułmanie udający się do cywilizacji arabskiej położonej w basenie Morza Śródziemnego; kontakty polityczne i dyplomatyczne, których wyrazem było tworzenie polskiej służby konsularnej niemal we wszystkich większych miastach północnoafrykańskich oraz polskie wychodźstwo zarobkowe, które docierało tam głównie przez Niemcy i Francję¹²⁷.

Od lat 20. XX w. trwały badania naukowe prowadzone przez polskich pracowników akademickich. Były one kontynuacją podejmowanych wypraw głównie państw zaborczych, szczególnie Austro-Węgier. W prace badawcze na lądzie północnoafrykańskim aktywnie włączali się geografowie i geolodzy, zoologowie i botanicy, etnografowie i językoznawcy, antropologowie i lekarze, archeolodzy. W tym okresie prowadzono na wybrzeżu północnoafrykańskim samodzielne prace badawcze, jak i grupowe wycieczki naukowe; przedstawiciele polskiej nauki brali ponadto udział w międzynarodowych sympozjach i konferencjach organizowanych w Afryce Północnej. W kilku większych miastach wybrzeża śródziemnomorskiego europejskie instytucje naukowe miały oddziały zamiejscowe; korzystali z nich również przedstawiciele nauki polskiej.

W okresie międzywojennym polscy naukowcy uczestniczyli w kilku zorganizowanych w Afryce Północnej kongresach międzynarodowych, których obrady toczyły się w trzech różnych aglomeracjach miejskich afrykańskiego wybrzeża. Już w 1925 r. naukowcy z kilku ośrodków uniwersyteckich w kraju wzięli udział w Międzynarodowym Kongresie Geograficznym organizowanym w Kairze w dniach od 1 do 9 kwietnia. Było to jedenaste takie sympozjum naukowe. Wzięło w nim udział 300 naukowców reprezentowanych przez 24 państwa. Udział przedstawicieli polskiej nauki na kongresie organizowała Komisja Geograficzna Akademii Umiejętności. Delegacja składała się z 42 osób, a przewodniczył jej zasłużony badacz polarny Henryk Arctowski¹²⁸.

¹²⁶ Na temat polskich zainteresowań kulturalnych Afryką Północną zob.: *Polscy podróżnicy w Afryce*, [w:] J. Szaflarski, *Poznanie Czarnego Lądu*, Warszawa 1968, s. 216-236; W. Szczerba, *Polacy w badaniach i w życiu krajów Afryki*, „Problemy Polonii Zagranicznej” 1975, t. 9, s. 279-323; S. Gołąbek, *Związki Polski i Polaków z Afryką...*, op. cit., s. 70 i n. W. Słabczyński, *Polscy podróżnicy i odkrywcy*, wyd. 2, Warszawa 1988, s. 162-229.

¹²⁷ Por. J. Knopek, *Polsko-północnoafrykańskie relacje kulturalne w okresie międzywojennym*, „Athenaeum” 2000, nr 6, s. 6-22.

¹²⁸ S. Lencewicz, *Międzynarodowy Kongres Geograficzny w Kairze*, „Przegląd Geograficzny” 1925, t. 5, s. 127-143. W skład polskiej delegacji weszli pracownicy naukowcy Warszawy, Poznania,

Doszło wówczas do pierwszych w tym czasie kontaktów z geografiami Afryki Północnej. W trakcie trwania kongresu jego organizatorzy zaproponowali uczestnikom trzy wycieczki naukowe: do piramid w Gizie, statkiem do Sakkara i Memfis oraz do tam nilowych. W wyprawie naukowej do oazy libijskiej, położonej w Kharga wzięły udział 32 osoby, głównie Polacy. Spostrzeżenia wyniesione z kraju piramid oraz przeprowadzonych krótkoterminowych badań przyczyniły się do powstania pierwszych publikacji naukowych na temat geografii Egiptu. Na sympozjum referaty wygłosili m.in. Włodzimierz Antoniewicz¹²⁹, Stanisław Lencewicz¹³⁰, Stanisław Pawłowski¹³¹,

Lwowa, Krakowa i Łodzi. Wśród nich znaleźli się: Henryk Arctowski (prezes delegacji), W. Antoniewicz, J.S. Bystron, J. Czekanowski, E. Frankowski, A. Gadomski, W. Goetel, A. Janowski, J. Jurchyński, S. Korbel, A. Kozłowska, S. Lencewicz, S. Niemcówna, A. Pareński, S. Pawłowski, L. Sawicki, J. Smoleński, K. Stołyhwo, A. Sujkowski, W. Zelechowski i wiele innych osób luźno związanych z nauką. Wśród osób nie związanych bezpośrednio z nauką, a uczestniczących w obradach kairskich był m.in. Ferdynand Goetel, który nie był geografem, a do Kairu zaprowadziła go żądza poznania „kuli ziemskiej”. Towarzyszem jego podróży był m.in. Adolf Schiller, właściciel „Foto Szalay” w Warszawie, który prowadził nad Nilem sesję zdjęciową. W zakresie tych zainteresowań współpracował z bratem Walerym Goetlem. Por. F. Goetel, *Egipt*, Lwów brw, s. 4 i n. Poza nimi w kongresie tym uczestniczyła Stefania Konicówna, *Wrażenia z podróży do Egiptu*, Kraków 1926, która zanotowała, s. 3: „Dnia 25 marca 1925 r. o godzinie 2 rano wyruszyła z Krakowa delegacja polska na Międzynarodowy Zjazd Geografów, mający się odbyć w Kairze. Jedziemy przez Wiedeń-Triest, a dalej już nas niesie po wodach Adriatyku i Morza Śródziemnego piękny <Tevere> o pojemności 13,5 tys. ton. 31 marca wczesnym rankiem dobijamy do Aleksandrii. Trzy tygodnie spędzamy w Egipcie. W Kairze zatrzymują nas obrady Zjazdu, które trwają do 10 kwietnia. Pozostajemy w mieście jeszcze parę dni dla odbycia wycieczek w najbliższą okolicę. W pierwszy dzień świąt Wielkanocnych, korzystając z miłego zaproszenia, odwiedzamy p. doktorową Bilińską, właścicielkę polskiego pensjonatu <Wanda> w Helouanie. A potem: 3 dni w oazie Kharga na pustyni libijskiej, Luksor, Karnak, Teby, Szallâl, Asuan, powrót do Kairu i wyjazd z Port-Saidu na okęcie <Famaka> przez Pireus, Smyrne do Stambułu. Trzy dni pobytu w dawnym Bizancjum, skąd przez cudny Bosfor i Morze Czarne wyjeżdżamy do Konstancy, a następnie pociągiem do Lwowa i do... domu”.

¹²⁹ Jako uczestnik Międzynarodowego Kongresu Geograficznego brał udział w podróżach po Egipcie; w Nubii poszukiwał też sztuki naskalnej; w oazie Kharga prowadził badania nad metodą określania chronologii na podstawie wysychania jeziora (metoda zon jeziornych). Następnie w 1927 r. uczestniczył w podróży do Algierii. W połowie lat 30. był rzecznikiem nawiązania współpracy polsko-francuskiej instytucji naukowych na rzecz prowadzenia wykopalisk archeologicznych nad Nilem. Por. A. Grzybowski, *Rozwój zainteresowań Afryką w Polsce oraz polskie ośrodki badań afrykanistycznych*, „Przegląd Socjologiczny” 1965, nr 1, s. 11 i n.

¹³⁰ Stanisław Lencewicz przez cały okres międzywojenny był profesorem Uniwersytetu Warszawskiego. W latach 1922-33 wyjeżdżał wielokrotnie w celach naukowych za granicę. W 1925 r. w czasie trwania Międzynarodowego Kongresu Geograficznego przedsięwziął kilka wycieczek naukowych w delcie Nilu oraz ku najbliższym okolicom Kairu. Wziął również udział w innych wyprawach organizowanych przez egipskich członków kongresu. Po powrocie opublikował szczegółowe sprawozdanie z przebiegu kongresu oraz dołączył do niego opis wycieczki do oazy Kharga; zob. „Przegląd Geograficzny” 1925, t. 5. Por. *Stanisław Lencewicz*, pod red. J. Kondrackiego, Warszawa 1966.

¹³¹ Stanisław Pawłowski związany był w okresie międzywojennym z Uniwersytetem Poznańskim, gdzie zorganizował Instytut Geograficzny oraz kierował Oddziałem Poznańskim Polskiego Towarzystwa Geograficznego. Po powrocie w 1925 r. z Kairu opublikował sprawozdanie z jego przebiegu oraz w literaturze naukowej przedstawił: *Geograficzny krajobraz północnej części oazy Kharga*, „Czasopismo Geograficzne” 1925, nr 8-9; *W wadisach północno-wschodniego Egiptu*, „Kosmos” 1925, t. 50; *Przemarsz piasków przez wschodnią część Pustyni Libijskiej*, „Przegląd Geograficzny”

Ludomir Sawicki¹³² i Adam Gadomski¹³³. Kiedy w 1934 r. obradował podobny kongres w Warszawie, wzięli w nim udział uczeni pochodzący z Egiptu i Algierii.

Trzykrotnie w celach badawczych do Algierii przybywał Józef Czekalski. W 1925 r. odbył podróż w głąb Sahary w ramach Międzynarodowej Wyprawy dla Badań Słonecznych¹³⁴. W roku następnym ponownie odwiedził Algierię, tym razem pracując w Uniwersytecie Algierskim jako stypendysta Funduszu Kultury Narodowej, skąd również przedsięwziął wyprawy w głąb kontynentu. Kolejny raz udał się tam w ramach wycieczki zorganizowanej w trakcie trwania Międzynarodowego Kongresu Geograficznego w Paryżu. W początkach lat 30. obronił na podstawie prowadzonych badań rozprawę doktorską nt. „Problemy antropogeograficzne w grupie oaz Uargla na Saharze Algierskiej”. Poza J. Czekalskim w badaniach tych brał również udział polski emigrant przebywający w Algierii Zenon Lemański.

Geograf Paweł Ordyński na przełomie lat 20. i 30. w celach naukowych przemierzył niemal wszystkie terytoria północnoafrykańskie. Korzystając z okazji pobytu w 1926 r. na Międzynarodowym Kongresie Geograficznym w Hiszpanii Bohdan Świdorski odwiedził hiszpańską część Maroka.

Jeszcze przed I wojną światową w Afryce Północnej badania prowadził klimatolog i meteorolog Władysław Gorczyński. W latach 1924-1928 kilkakrotnie podróżował po Afryce Północnej i oazach Sahary, a w połowie lat 20. był także jednym z kierowników wyprawy Międzynarodowego Biura Badań Słonecznych na algierską Saharę. Skonstruował „solarimetr”, przyrząd do mierzenia natężenia promieniowania światła słonecznego¹³⁵. Na przełomie lat 20. i 30. badania terenowe w Algierii i Tunezji prowadził Jan Moniak.

Jednym z nielicznych polskich badaczy, który dotarł do Afryki Północno-Wschodniej, był Ludomir Sawicki, który w połowie lat 20. odwiedził Trypolitanię,

1925, z. 5; *Nieco o delcie Nilu i o sposobach jej nawodnienia*, „Przyroda i Technika” 1924, z. 4. Kolejną podróż naukową do Afryki Północnej odbył w 1932 r. do Algierii. Z wyprawy tej powstał artykuł: *Port algierski*, „Czasopismo Geograficzne” 1932, z. 4.

¹³² Ludomir Sawicki należy do grona wybitnych polskich geografów; zajmował się głównie geomorfologią, antropogeografią oraz był aktywnym działaczem ochrony przyrody. Korzystając z uczestnictwa w kongresie kairskim odbył podróże po Egipcie i Libii. W Egipcie płynąc Nilem w kierunku południowym dotarł aż do osady Wadi Halfa położonej na terytorium Sudanu. W Trypolitanii, gdzie znalazł się jeszcze na trzy miesiące przed rozpoczęciem kongresu, zwiedzał miasta wybrzeża oraz oazy położone w głębi Pustyni Libijskiej. Następnie udał się przez drogą morską Cyrenajkę do Aleksandrii i Kairu. W wyniku jego podróży powstała publikacja: *Trypolitania odzyskana*, „Krakowskie Odczyty Geograficzne” 1928, nr 5.

¹³³ Adam Bolesław Marian Gadomski dwukrotnie udawał się do Afryki Północnej, w 1925 r. odwiedził Egipt, a w 1930 r. Algierię. Z jego badań pochodzą artykuły: *Z morfologii pustyni Libijskiej i Arabskiej*, „Czasopismo Geograficzne” 1925, z. 1-2; *W oazie Fajumskiej*, „Czasopismo Geograficzne” 1925, z. 1-2.

¹³⁴ S. Krupko, *Polacy na szlakach Afryki*, „Kultura i Społeczeństwo” 1971, nr 1, s. 213.

¹³⁵ *Informator morski i kolonialny...*, op. cit., s. 102. Prace naukowe publikował Gorczyński w czasopismach obcojęzycznych: *Mésures de l'intensité totale et partielle du rayonnement solaire effectuées en 1924 en Afrique Française du Nord et spécialement à l'oasis saharienne de Touggourt*, „Annales du Service Botanique de Tunisie” (Tunis) 1925, t. 2; *Quelques traits caractéristiques du climat solaire réel du littoral Tunisien*, tamże, 1928, t. 5.

Erytreę i Abisynię. Podróż ta miała charakter rekonesansowy, ale do dalszych badań już nie doszło. W 1937 r. dotarł tam także Józef Szaflarski; głównym punktem jego badań było osadnictwo podziemne oraz ówczesne osadnictwo włoskie w rejonie Djebel-Nefusa.

Kilkakrotnie na Czarny Łąd udawali się geolog Jan Lewiński i geograf Jerzy Loth. Jako uczestnicy Międzynarodowego Kongresu Geologicznego w Pretorii w 1929 r. Jerzy Loth i Walery Goetel, profesor Akademii Górniczej w Krakowie, przemierzali wzdłuż kontynent afrykański. Pokonali ogółem 12 tys. km drogą morską, a 19,7 tys. km drogą lądową, z czego 16 tys. km przypadło na Czarny Łąd. Wyruszyli z Rotterdamu do Afryki Południowej, skąd po zakończonym kongresie udali się na północ. Przez Sudan i Egipt podróżowali pociągiem. Dalej trasa wiodła statkiem po Nilu. Podziwiali po drodze krajobrazy nubijskie i starożytną świątynię Abu-Simbel¹³⁶. Była to pierwsza polska wyprawa, która przebyła cały kontynent afrykański lądem od Przylądka Dobrej Nadziei do Morza Śródziemnego.

Badania geologiczne w Afryce Północnej prowadził w 1923 r. Karol Bohdanowicz. Na zaproszenie rządu francuskiego na terytorium Algierii i Tunezji przeprowadzał ekspertyzy geologiczne. Po zakończeniu wyprawy K. Bohdanowicz pisał: „Jesteśmy krajem producentem ropy naftowej i wszystko, co się tyczy dążenia do ekspansji przemysłu naftowego w innych krajach, musi być znanym i w naszych kołach przemysłowo-naftowych. Na tle geologicznych dziejów rozległych okolic zachodniej części Morza Śródziemnego praktyczne zagadnienia, poszukiwanie ropy w krajach, odległych od siebie bardzo daleko, mogą być ujęte więcej śmiało i w sposób odmienny od zwykłego tam zapatrywania”¹³⁷.

We francuskiej Afryce Północnej prowadzili badania geologiczne także inni Polacy. Zdzisław Pazdro w 1930 r., w trakcie pobytu w Maroku zebrał i przewiózł do Uniwersytetu Lwowskiego kilka tysięcy okazów geologicznych, które posłużyły następnie jako materiał naukowy i dydaktyczny. Była to jedna z dwudziestu wypraw naukowych zorganizowanych z okazji 100-lecia istnienia Francuskiego Towarzystwa Geologicznego¹³⁸. Wycieczkę tę rozpoczęto z Marsylii, skąd statkiem udano się do Casablanki. Do gór Atlasu podróżowano koleją.

W Egipcie badania geologiczne prowadził również Józef Zwierzycki, światowej sławy uczony, którego głównym terenem działalności były w okresie międzywojennym Indie Holenderskie.

¹³⁶ J. Loth, *Kronika podróży przez łąd afrykański od Przylądka Dobrej Nadziei do Morza Śródziemnego*, „Przegląd Geograficzny” 1930, z. 1-2, s. 3 i n.; toż: *Od Przylądka Dobrej Nadziei do Morza Śródziemnego* (1929), [w:] *Ze wspomnień podróżników*, pod red. B. Olszewicza, Warszawa 1958, s. 127-162; W. Goetel, *Z polskim uczonym wzdłuż całej Afryki*, „Na Szerokim Świecie” 1929, nr 51.

¹³⁷ *Przedmowa*, [w:] K. Bohdanowicz, *Z wycieczki naukowej do południowej Europy i północnej Afryki*, Warszawa 1924.

¹³⁸ Z. Pazdro, *Wycieczka geologiczna do Marokka*, „Wszechświat” 1931, nr 1, s. 4-10. W strukturze geologicznej Maroka badacz wyróżnił wówczas trzy wielkie zasadnicze jednostki tektoniczne: Rif i podgórze rifeńskie (pasmo górskie); Meseta marokańska (masyw sfałdowany w okresie karbońskiego); Pasma gór Atlas (powstające w wyniku orogenezy alpejskiej).

W latach 20. badania w dziedzinie zoologii i botaniki z początku XX w. kontynuował Bronisław Dębski¹³⁹.

Badania entomologiczne na terytorium Afryki Północnej na przełomie lat 20. i 30. prowadził też Witold Eichler. Inżynier-leśnik Tadeusz Perkitny jeżdżąc po świecie zapoznawał się ze światową gospodarką leśną. Podczas wypraw trafił także do francuskiej i hiszpańskiej części Maroka.

Jeden z najlepszych specjalistów z zakresu ochrony przyrody Władysław Szafer również brał udział w wycieczkach naukowych do Tunezji. Afrykę Północną poznał dzięki uprzejmości prof. H. Brockmanna-Jeroscha z Uniwersytetu w Zurychu, który zorganizował wiosną 1924 r. kilkutygodniową wycieczkę naukową do Tunisu z polecenia tamtejszego uniwersytetu. Wycieczkę odbyto od wybrzeży śródziemnomorskich przez pasma wschodnie Atlasu do obszarów pustynnych Sahary. Dało to możliwość zaznajomienia się Szafera ze stosunkami geograficzno-roślinnymi kraju, co było głównym przedmiotem jego zainteresowań¹⁴⁰.

Kontynuatorem badań z zakresu etnografii i językoznawstwa ludów Afryki Północnej, jakie w XIX w. prowadził Kalasanty Motyliński, był Zygmunt Smogorzewski. Po raz pierwszy na terenie Algierii i Egiptu przebywał w 1913 r. Pełniąc wówczas funkcję rosyjskiego wicekonsula w Algierze, pracował nad rękopisem Ibn Sabbatá, dotyczącym historii Rostemidów-Fatymidów. Światową sławę zyskał jednakże w trakcie kolejnych wypraw do tej części Czarnego Łądu, które przypadły na lata 1925-1931. W okresie tym trzykrotnie wyjeżdżał do Algierii, gdzie poszukiwał rękopisów ibadyckich; ponadto badał ludność osiadłą w Trypolitanii i na wyspie Djerba. Do kraju przywiózł nieznaną materię rękopiśmienną, który posłużył do odtworzenia dziejów islamu w tej części świata – czterdzieści bezcennych rękopisów ibadyckich. Jest to jedyny tego typu zbiór w Europie. Wieloletnie badania i studia przyniosły wiele publikacji z tego zakresu¹⁴¹. Na Uniwersytecie Lwowskim był profesorem języków i historii Wschodu muzułmańskiego. W latach 1930-1931 badała m.in. obyczaje ibadytów w Mzabie Ludwika Ciechanowiecka. Najdłużej przebywała na Saharze, docierając do gór Ahaggar w południowej Algierii¹⁴².

W okresie międzywojennym rozwijały się także polskie badania antropologiczne oraz medyczne. Kazimierz Stołyhwo podczas obrad Międzynarodowego Kongresu Geograficznego w Kairze wygłosił referat na temat typów antropologicznych

¹³⁹ PSB; *Polski uczoney w Egipcie (Dr Bronisław Dębski)*, „Orzeł Biały” 1944, nr 10. Podczas dwudziestoletniego pobytu w Egipcie opisał 96 gatunków owadów, z czego 22 stanowiły nowopoznane dla egipskiej nauki, a 15 w ogóle nie było nauce znanych. Za zasługi został mianowany wiceprezesem Egipskiego Towarzystwa Entomologicznego, którą to funkcję piastował do śmierci w styczniu 1927 r. Bogaty księgozbiór i materiał entomologiczny przekazano następnie do Biblioteki Państwowego Muzeum Zoologicznego w Warszawie.

¹⁴⁰ W. Szafer, *U progu Sahary. Wrażenia z wycieczki do Tunisu odbytej na wiosnę 1924 roku*, Cieszyń 1925, s. 5.

¹⁴¹ Do głównych rozpraw autora należą: *Un poeme Abadite sur certaines divergences entre les Malkaites et les Abadites* (publikowane w latach 1919-24, 1925); *Źródła abadyckie do historii islamu*, Lwów 1926; *Kronika Abu Zakrarjâ Jakjâl al Wârglâni*, Lwów 1931.

¹⁴² L. Ciechanowiecka, *W sercu Sahary. Algier-Mzab-Tidikelt-Hoggar*, Warszawa 1933.

w Egipcie. Inny uczyony Jan Czekanowski wygłosił referat na temat antropologii afrykańskiej. Ostatnie lata życia we francuskiej Afryce Północnej spędził Zygmunt Zaborowski, etnolog, antropolog i profesor honorowy Szkoły Antropologicznej w Paryżu; zmarł w 1928 r. w Algierze. Niemal cały dorobek naukowy poświęcił Czarnej Afryce, wiele publikując w różnych czasopismach francuskojęzycznych¹⁴³. Pierwsi polscy antropolodzy trafili również do Egiptu w trakcie polsko-francuskich ekspedycji archeologicznych organizowanych w 2. połowie lat 30.

Do rozwoju medycyny przyczyniła się przebywająca w Tunisie od 1934 r. Helena Sparow. W 1930 r. w Międzynarodowym Kongresie Malariai w Algierze uczestniczył dr Aleksander Freyd, specjalista od chorób tropikalnych, późniejszy sekretarz generalny Międzynarodowego Stałego Komitetu Medycyny Kolonialnej. Z okazji pobytu w Algierze odbył wycieczkę na południe do oazy Bou-Saada, skąd podążył w głąb Sahary.

Początki stałych badań archeologicznych w Egipcie, które po zakończeniu II wojny światowej przyniosły światową sławę polskiej egiptologii, sięgają połowy lat 30. Dzięki zabiegom profesora Uniwersytetu Lwowskiego Kazimierza Michałowskiego została zawarta w 1935 r. umowa między dyrektorem Instytutu Francuskiego Archeologii Wschodu w Kairze a rektorem Uniwersytetu Warszawskiego Włodzimierzem Antoniewiczem o przeprowadzeniu badań archeologicznych w Edfu w Górnym Egipcie. Już w 1934 r. K. Michałowski odbył studia uzupełniające z zakresu egiptologii w Kairze, asystując w wykopaliskach archeologicznych. Współpraca dwóch ośrodków uniwersyteckich w Warszawie i Lwowie była możliwa dzięki zainteresowaniom Jerzego Manteuffla egipskimi papirusami, których pierwsze egzemplarze trafiły do kraju w 1932 r. Uzyskał on stypendium z Ministerstwa Wyznań i Oświecenia Publicznego.

4 stycznia 1937 r. podniesiono na ziemi egipskiej polską flagę, gdyż od tego czasu przez dwa miesiące polscy uczeni pracowali wraz z pracownikami Francuskiego Instytutu Archeologii Wschodniej w Kairze. Polska ekspedycja archeologiczna przebywała nad Nilem w dwóch kolejnych sezonach zimowych. Znaleźli się w niej Kazimierz Michałowski, profesor archeologii klasycznej Uniwersytetu Warszawskiego i Jerzy Manteuffel, profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie¹⁴⁴. W polsko-francuskich wykopaliskach uczestniczył też antropolog dr Stanisław Żejmo-Żejmis. W sezonie archeologicznym 1939 r. brał także udział prof. Tadeusz Wałek-Czernecki, specjalista w zakresie historii starożytnej Grecji; w Egipcie zastała go wówczas wojna. Trzy sezony wykopaliskowe w Edfu odsłoniły prastare cmentarzyska, grobowce kute w kamieniu. Odkryto również pod cmentarzem arabskim ruiny miasta koptyskiego z VI w.

W 1939 r. na ostatnim przedwojennym sympozjum, jakim był VIII Międzynarodowy Kongres Rolnictwa Tropikalnego w Trypolisie, kilkuosobową polską delegację reprezentowali dr J. Włodek i prof. W. Ormicki.

¹⁴³ Zob. W. Stabczyński, *Polscy podróżnicy i odkrywcy...*, op. cit., s. 190 i n.

¹⁴⁴ A. Świderek, *Kiedy piaski egipskie przemówiły po grecku*, Warszawa 1959, s. 45 i n.

Przejawem polskich zainteresowań północnoafrykańskich były podróże i wycieczki turystyczne, które w okresie międzywojennym stały się bardziej powszechne aniżeli poprzednio. Do Afryki Północnej polscy podróżnicy przybywali pojedynczo i grupami. Celem tych wypraw były zarówno walory turystyczne tej części Czarnego Łądu, jak też wyprawy sportowe i myśliwskie, następnie literackie, reporterskie i fotoreporterskie; poza tym do wybrzeży północnoafrykańskich docierali polscy studenci uczelni akademickich w kraju i za granicą. Istotny jest również fakt, iż do początku XX w. w celach podróżniczych do Afryki Północnej przybywali przede wszystkim zamożni obywatele państwa polskiego – mieszczaństwo, duchowieństwo i ziemiaństwo; do czasu II wojny światowej bariera ta została przełamana, gdyż pomimo dominacji osób uprzywilejowanych finansowo w celach podróżniczych do Afryki Północnej przybywały osoby z różnych grup społecznych.

W okresie międzywojennym wzrosła także liczba publikacji polskiej literatury podróżniczej, traktującej o Afryce Północnej. Ich autorami byli: Antoni Ferdynand Ossendowski, Roman Fajans, Roman Piotrowicz, Romuald Balawelder, Janusz Meissner, Tadeusz Milewski, Ferdynand Goetel, Jerzy Giżycki i Mieczysław Bohdan Lepecki; wszyscy wielokrotnie odwiedzali terytoria północnoafrykańskie¹⁴⁵. Niektóre z polskich powieści historycznych, jak *Faraon* Bolesława Prusa czy *Popioły* Stefana Żeromskiego, choć dotyczą Afryki Północnej, powstały jedynie na podstawie studiów literatury historycznej i podróżniczej, gdyż ich autorzy nigdy w Afryce nie byli.

Już we wrześniu 1925 r. w porcie algierskim znalazła się 21-osobowa grupa polskiej młodzieży akademickiej; była to już druga polska wycieczka zbiorowa do Afryki Północnej. Na przystani portowej oczekiwali na nią delegaci akademików francuskich studiujących w Uniwersytecie Algierskim, konsul honorowy RP oraz przedstawiciele miejscowej Polonii¹⁴⁶. Na przełomie lat 20. i 30. do hiszpańskiego Maroka udała się trzysobowa grupa polskich podróżników, której przewodził ks. Władysław Łęga. Do Afryki dotarli oni przez Niemcy i Hiszpanię; wówczas nie znalazło się więcej chętnych do odbycia takiej wyprawy¹⁴⁷. W końcu lat 30. do Egiptu trafiła wycieczka organizowana staraniem Związku Nauczycielstwa Polskiego, której organizatorem był prof. Stefan Wyrobiec, a jej uczestnikiem m.in. Zygmunt Leśnodorski¹⁴⁸.

¹⁴⁵ Zob.: F.A. Ossendowski, *Płomienna północ...*, op. cit.; tenże, *Pod smaganiem samumu...*, op. cit.; tenże, *Niewolnicy słońca. Podróż przez zachodnią część Afryki podzwrotnikowej w 1925/26 r.*, Poznań 1928; M. Lepecki, *U wrót tajemniczego Maghrebu*, Warszawa 1925; tenże, *Pod tchnieniem sirocca*, Warszawa 1925; *Podróż do Egiptu*, Warszawa brw.; J. Giżycki, *Biali i czarni*, Warszawa 1934; tenże, *Między morzem a pustynią*, Warszawa 1936; R. Balawelder, *Tajemnice Maghrebu*, Warszawa 1931; J. Meissner, T. Milewski, *Przez ergi i hammady Sahary*, Lwów brw; tychże, *W krainie lęku i pragnienia*, Lwów 1935; F.A. Goetel, *Egipt*, Lwów 1927, wyd. 2. Lwów 1930; R. Fajans, *Wskreszone dzieło Cezarów. Z podróży do Libii*, Warszawa 1935; tenże, *Na frontach Abisynii*, Warszawa 1936.

¹⁴⁶ Informacje bieżące, „Wychodźca” 1925, nr 39.

¹⁴⁷ W. Łęga, *Madera, Marokko, Hiszpania. Wrażenia z wycieczki*, Grudziądz 1931. Autor wskazał, iż przewodnikiem polskich podróżników był polski Żyd Schlesinger, który w 1920 r. wywedrował z Polski do Hiszpanii, a następnie do Maroka. Przyczyną jego migracji była wojna polsko-bolszewicka i niechęć do służby w Wojsku Polskim, do którego miał być wcielony.

¹⁴⁸ Z. Leśnodorski, *Od Kairu do Asuanu. Szkice z podróży do Egiptu*, Warszawa 1938.

W okresie międzywojennym kontynuowano również wycieczki grupowe organizowane przez władze kościelne na Bliski Wschód. We wrześniu 1936 r. staraniem Polskiego Towarzystwa Teologicznego przedsięwzięto grupowy wyjazd 54 pielgrzymów duchownych; wyjazd ten zapowiadano wcześniej na łamach „Gazety Kościelnej”. Głównym miejscem pobytu była Palestyna, jednakże trzy dni poświęcono na zwiedzanie Egiptu, szczególnie Kairu, nowożytnej stolicy państwa¹⁴⁹.

Szeroki rozgłos niemal w całej prasie europejskiej uzyskała samotna wycieczka rowerowa odbyta w latach 30. po krajach północnoafrykańskich przez urodzonego w Stryju Kazimierza Nowaka. Na rowerze odbył podróż od wybrzeży Libii do Kapsztadu przez cały kontynent afrykański i z powrotem do wybrzeży śródziemnomorskich. Był on reporterem, zbieraczem dokumentacji antropologicznych, folklorystycznych i fotograficznych. Kilka lat spędził w pustyniach libijskich oraz błotnistych stepach sudańskich. Po I wojnie światowej K. Nowak był urzędnikiem bankowym w Poznaniu. Kiedy stracił zatrudnienie w 1925 r., zarabkował jako wędrowny fotograf jeżdżąc rowerem. Już w 1927 r. przedsięwzięł podróż rowerową przez Rumunię, Turcję, Grecję, Włochy docierając do Trypolisu i Algieru; jednakże wówczas zarówno stan zdrowia, jak i stan finansowy nie pozwolił na odbycie dłuższej podróży po Czarnym Łądzie. Ponownie w Afryce Północnej znalazł się w listopadzie 1931 r.; wówczas przemierzył samotnie Libię i Egipt, przysyłając stamtąd reportaże do tygodnika „Na Szerokim Świecie”. Po pięcioletniej wędrówce przez kontynent afrykański zakończył ją w grudniu 1936 r. w Algierze, gdzie witała go również miejscowa Polonia¹⁵⁰. Po bezdrożach Afryki Północnej poruszał się przede wszystkim na rowerze.

Nietypową podróż po Afryce Północnej odbył gdyński harcerz Władysław Wagner, który na zwykłej łodzi, przerobionej własnoręcznie na żaglówkę, o imieniu „Zjawa”, wyruszył w 1932 r. do tej części kontynentu. Stamtąd przez Atlantyk przepłynął do Ameryki Południowej, przybijając do brzegów Brazylii w 1933 r.; dalej przepłynął w 1934 r. Kanał Panamski i dotarł na wody Oceanu Spokojnego¹⁵¹.

Polacy podróżowali również po Afryce Północnej samochodem. W 1924 r. w ten sposób podróżował Ferdynand Antoni Ossendowski. Tam też jeździł w 1928 r. w czasie wyprawy dookoła świata Jerzy Jeliński. W latach 1935-1938 Leon Czyżewski jako korespondent „Gazety Warszawskiej” odbył samochodową podróż z Warszawy do Afryki Południowej. Przez Bliski Wschód, Egipt i Sudan udał się w dalszą drogę na południe¹⁵². W 1936 r. Roman Weinstein brał udział w samochodowym rajdzie od Gibraltaru przez Tanger, Meknes, Marrakesz, Agadir do Casablanki.

¹⁴⁹ P. Stach, *Podróż naukowa księży do Ziemi Świętej*, Lwów 1936, s. 5 i n.

¹⁵⁰ K. Nowak, E. Gliszewska, *Przez Czarny Łąd*, Warszawa 1962. Po powrocie do kraju Kazimierz Nowak wygłaszał jeszcze odczyty na temat Afryki w kilku polskich miastach, ale ostatecznie podróż ta przyczyniła się do jego wcześniejszej śmierci. Największą wartością z podróży po Afryce wyróżnia się zachowany zbiór fotografii, których wybór z inicjatywy jego córki został wydany po wojnie wraz z opisem podróży przez Czarny Łąd.

¹⁵¹ *Informator morski i kolonialny...*, op. cit., s. 112.

¹⁵² K. Czyżewski, *Wśród afrykańskich trampów*, Warszawa 1960.

W 1939 r. Aleksander Mazurek zajął pierwsze miejsce w Międzynarodowym Zjeździe Gwiazdzistym do libijskiego Trypolisu.

Wśród polskich podróżników do Afryki Północnej byli także malarze i literaci, którzy szukali tam odpoczynku oraz inspiracji do pracy twórczej. W Egipcie przebywał w okresie międzywojennym m.in. Wojciech Kossak, artysta malarz, dla którego kraj ten był miejscem pracy zarobkowej¹⁵³. We francuskiej Afryce Północnej był także inny polski malarz, Styka z rodziną, który pozostawił przyjacielskie wspomnienia wśród francuskiej administracji prowincji¹⁵⁴. Pisarz i dziennikarz Janusz Makarczyk, podróżując po świecie przebywał również na terytorium francuskiej Afryki Północnej. Podobnie w celach publicystycznych odwiedziła Egipt Jadwiga Marcinowska¹⁵⁵.

W dalszym ciągu w celach podróżniczych, turystycznych i leczniczych do Afryki Północnej udawało się polskie ziemiaństwo i mieszczaństwo. Do Maroka w okresie międzywojennym trafił Andrzej Brochocki¹⁵⁶. Zwiedził on poza Afryką Północną także Europę Południową oraz Afrykę Zachodnią. Pracując jako specjalista w Krakowskim Towarzystwie Melioracyjnym oraz w warszawskim Banku Rolnym odbył w 1931 r. wycieczkę przez Dakar, Gwineę Francuską, Niger, Casablanca i Rabat. Jeden z jego bankowych kolegów, Jarosław Pruszyński, również wybierał się do Afryki Północno-Zachodniej, celem zatrudnienia się w jednej z instytucji życia administracyjnego. W trakcie pobytu w Afryce spotkał polskiego urzędnika bankowego Modlińskiego, pracującego w Dakarze oraz polskich pilotów, którzy odbywali na miejscu lot próbny dwuosobowego samolotu. W Maroku zwiedził Casablanca, Rabat i Meknes¹⁵⁷.

Poza nim do Afryki trafił Leon Sapieha, który kilkakrotnie udawał się na Czarny Ląd w okresie międzywojennym. W Egipcie często polował; przebywał w Port Sudanie i Chartumie. W Afryce Środkowej nabył plantację¹⁵⁸. Przeszedł Afrykę wszerz od północnej Angoli poprzez Kongo belgijskie do portu w Mombasie. Wyprawy do Afryki miały charakter myśliwski¹⁵⁹.

W Egipcie polował także Jerzy Potocki. Do Sudanu przybył wraz z kuzynami Józefem Alfredem i Romanem w 1926 r. Łowiecka pasja zaprowadziła go do Afryki

¹⁵³ Biblioteka Narodowa w Warszawie (dalej cyt. BN w Warszawie), Dział Rękopisów. Wojciech Kossak, *Wspomnienia z lat ok. 1860-1932*, sygn. IV 6459.

¹⁵⁴ F.A. Ossendowski, *Płomienna północ...*, op. cit., s. 162.

¹⁵⁵ J. Marcinowska, *W upalnym sercu Wschodu. Wrażenia z podróży po Egipcie, Indiach, Cejlonie i Jawie*, Lwów 1925.

¹⁵⁶ Biblioteka PAN w Gdańsku, Dział Rękopisów: A. Brochocki, *Na przelomie dwóch epok. Zapisy obszarnika. Wspomnienia*, kopia masz., sygn. 5000-5411; toż: Biblioteka Jagiellońska w Krakowie, Dział Rękopisów, rkps 9874 III.

¹⁵⁷ Tamże. Autor odnotował również, iż na ścianach wąwozu prowadzącego do Meknesu były powycinane nazwiska żołnierzy Legii Cudzoziemskiej, którzy budowali tę drogę; wśród nich wielu miało pochodzenie polskie.

¹⁵⁸ L. Sapieha, *Lasy Ituri. Wspomnienia z podróży*, Kraków 1928; tenże, *Wulkany Kivu. Wspomnienia z podróży*, Kraków 1934.

¹⁵⁹ *Tropem lamparta. Wybór polskich pamiątek z polowań w Azji i Afryce*, oprac. J. Kochanowski i S. Olech, Warszawa 1990, s. 323 i n.

także w 1930 r.¹⁶⁰ Po tym okresie rozpoczął się w jego życiu nowy rozdział, gdyż został wybrany senatorem Drugiej Rzeczypospolitej, a następnie poświęcił się służbie dyplomatycznej¹⁶¹.

W tym samym czasie wycieczkę poznawczą do Tunezji odbyła Helena Jakowska, której mąż był zatrudniony na stanowisku asystenta w Katedrze Uprawy Roli i Roślin Uniwersytetu Poznańskiego. Pierwszą dłuższą podróż w życiu odbyli w 1926 r. do Tunisu na skutek pomyłki lekarzy, gdyż Zygmunt Jakowski cierpiał na bóle krzyża i skierowano go w celach zdrowotnych do akwenu Morza Śródziemnego. Małżonkowie udali się do znanej miejscowości wypoczynkowej w La Marsa, położonej niedaleko Tunisu. Podróżniczka zanotowała: „Na wydmach piaszczystych, które ciągnęły się na zachód od La Marsa, kwitły maleńkie, dzikie narcyze. Nasz narcyz ogrodowy jest duży i sztywny, wygląda jak zaczepiona gwiazdka na mocnej łodydze, tamte kształtem kwiatów i zapachem zupełnie do niego podobne, były drobne i kwitły po kilka na łodydze jak nasze pierwiosniki”¹⁶².

W celach zdrowotnych do Maroka przybył na kilka tygodni przed rozpoczęciem działań wojennych Bronisław Miazgowski, redaktor czasopisma Ligi Morskiej i Kolonialnej. Początkowo Liga wydelegowała go na studia literackie do Francji, po czym w lecie 1939 r. wyjechał do Marrakeszu i Medyny, gdzie wskutek doznanego ataku serca przebywał w miejscowym szpitalu. Opiekował się nim legionista S. Dobrowolski. W okresie pobytu B. Miazgowski zamieszczał notatki i artykuły w miejscowej francuskojęzycznej prasie¹⁶³.

Oddzielny wkład w rozwój polskich zainteresowań kulturalnych Afryką Północną wnieśli polscy alpinisci i lotnicy. Już w 1931 r. Konstanty Narkiewicz-Jodko przebywając w górach Kabylii wspinał się w algierskim masywie Djurdjura. Jedną z większych polskich wypraw alpinistycznych okresu międzywojennego była zorganizowana w 1934 r. staraniem Klubu Wysokogórskiego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego wyprawa do francuskiej części Maroka, którą kierował dr Jan Kazimierz Dorawski, doświadczony alpinista górski Tatr, Alp i Andów. W roku tym polscy alpinisci uczestniczyli w wyprawach na Spitsbergen i w marokańskim Atlasie. Penetrując kilka masywów górskich w pasmie Atlasu Wysokiego polscy alpinisci zdobyli ponad 40 szczytów marokańskich¹⁶⁴. Wyprawa ta doszła do skutku

¹⁶⁰ W 1924 r. w trakcie wyprawy myśliwskiej Alfred Potocki trafił do Sudanu. Towarzyszył mu Benedykt Tyszkiewicz. W jej trakcie polscy uczestnicy obrali bazą wypadową miasto Chartum, skąd udali się w górę Nilu Białego docierając do południowych krańców tego kraju. Plonem wyprawy była znaczna kolekcja ptaków, obejmująca kilkadziesiąt gatunków, w tym sporo rzadkich i chronionych, odłowionych za zezwoleniem gubernatora oraz jeden nowy podgatunek. Zbiór ten trafił do Państwowego Muzeum Przyrodniczego. Zob. J. Sztolcman, *Ptaki sudańskie zebrane przez dwie wyprawy polskie*, „Prace Zoologiczne Polskiego Państwowego Muzeum Przyrodniczego” 1924, z. 3-4.

¹⁶¹ Tamże, s. 309.

¹⁶² Biblioteka Jagiellońska w Krakowie, Dział Rękopisów: Helena Jakowska, *Wspomnienia z lat 1898-1962*, rkps 9892 III.

¹⁶³ *Deux journalistes polonais á Fés nous donuent leurs impressions*, „Le Courier du Maroc” z 22 sierpnia 1939.

¹⁶⁴ B. Chwaściński, J. Wojsznis, *Wśród gór Marokka. Wspomnienia z wyprawy wysokogórskiej*, Warszawa 1935. Wśród uczestników tej wyprawy znaleźli się: Bolesław Chwaściński, inż. Jerzy

po kilku miesiącach przygotowań, a w Maroku alpinistów witał wicekonsul RP Władysław Radziwanowski i przedstawiciele miejscowej Polonii inżynierowie Zalewscy. Bolesław Chwaściński i Justyn Wojsznis pisali m.in.: „Po kilku miesiącach przygotowań, po gorączkowej wprost bieżącej po urzędach i konsulatach, nareszcie ruszamy. Czwartego czerwca wyjeżdża nas dwóch z Warszawy do Krakowa, gdzie jest punkt zborny większości uczestników wyprawy. Stąd nazajutrz do Wiednia. Cały czas bagaż w imponującej ilości dwudziestu jeden walizek wieziemy z sobą. Trochę nas przeraża myśl kilkukrotnego przesiadania się podczas jazdy przez pół prawie Europy z tak ogromną ilością pakunków. Z pomocą przychodzą jednak nasze władze kolejowe, dając nam przedział w wagonie Kraków-Wiedeń”¹⁶⁵.

Już w połowie lat 20. płk pilot Ludomir Rayski dokonał przelotu z Paryża do Casablanki, skąd przez góry Atlas przeleciał do Tunisu i dalej przez Stambuł doleciał do Warszawy; wyczyn ten przyniósł mu europejską sławę. Największym jednak rozgłosem cieszył się kpt. pilot Stanisław Skarżyński, który wraz z por. pilotem Antonim Markiewiczem w lutym 1931 r. na dwuosobowym samolocie „PZL Ł-2” wystartował z warszawskiego lotniska do lotu nad Afryką Północną, Zachodnią i Środkową. Był pierwszym polskim lotnikiem, który przeleciał nad Egiptem, Sudanem i innymi krajami Czarnego Łądu. Ostatecznie po udanym przelocie w maju wrócił do kraju. Przeleciał 26 tys. km, za co otrzymał przydomek „wielkiego Afrykanina”. W 1933 r. działając w porozumieniu z prezesem zarządu Ligi Morskiej i Kolonialnej gen. Gustawem Orlicz-Dreszerem powtórzył lot sprzed dwóch lat na samolocie RWD-5 oraz dokonał pierwszego przelotu z Afryki do Brazylii, sławiąc swe imię i polskie lotnictwo w świecie¹⁶⁶; ustanowił wówczas rekord świata w lataniu na odległość dla samolotów tej kategorii – 3600 km.

Uzupełnieniem polsko-północnoafrykańskich relacji kulturalnych w okresie międzywojennym były podróże polskich misjonarzy i duchownych oraz polskich mużulmanów. Świat mużulmański był w dalszym ciągu w niewielkim stopniu dostępny dla polskiej działalności misyjnej w Afryce. Podobnie jak do początku XX w. tak i w okresie międzywojennym niewielu polskich duchownych przybywało w celach misyjnych na ląd północnoafrykański. Do nielicznych polskich duchownych, którzy tam pracowali, należał ks. Jan Siara, wywodzący się ze zgromadzenia księży salezjanów, który już w 1920 r. wyjechał w celach misyjnych do Stanów Zjednoczonych Ameryki, Chin i Egiptu, po czym powrócił do kraju¹⁶⁷. W Zgromadzeniu Synów Serca Jezusowego działał jako misjonarz w wikariacie apostołskim Chartumu w latach 1913-1924 ks. Daniel Kauczor, doktor teologii i filo-

Golcz, dr Ludwik Górski, mgr Stanisław Groński, inż. Jan Kiełpiński, mgr Zbigniewa Korosadowicz, Jan Alfred Szczepański i Justyn Wojsznis. Wyprawie towarzyszył również przez pierwsze dni pobytu w marokańskim Atlasie prezes klubu – dr Kazimierz Piotrowski.

¹⁶⁵ Tamże, s. 7.

¹⁶⁶ *Informator morski i kolonialny...*, op. cit., s. 110; W. Król, *Myśliwcy*, Warszawa 1980, s. 7 i n.

¹⁶⁷ *75 lat działalności salezjanów w Polsce. Księga pamiątkowa*, oprac. zbior., Łódź-Kraków 1974, s. 188. O jego misji niewiele wiadomo poza faktem, iż pozostawił jedynie kilka listów z działalności misyjnej na Dalekim Wschodzie.

zofii. Był autorem kilku prac z zakresu lingwistyki. W 1924 r. udał się do Ludenburga położonego w południowo-wschodniej Afryce, a po dwóch latach pracy wrócił do Europy, gdzie wstąpił do zakonu karmelitów¹⁶⁸. W 1939 r. Konsulat Honorowy RP w Dakarze informował polskie MSZ, iż na terytorium Senegalu, Dakaru, Sudanu i Mauretanii przebywał wówczas tylko jeden misjonarz, obywatel polski. Był nim Stefan Krzyżanowski, który pracował w senegalskim Thies¹⁶⁹. Jedynie nieco lepiej wyglądała kwestia ta w Afryce Północnej.

W okresie międzywojennym większą aktywność misyjną w regionie północnoafrykańskim rozwijały siostry franciszkanki misjonarki Maryi, które pracowały na całym obszarze Afryki Północnej. Były obecne w Maroku, Tunezji, Algierii i Egipcie¹⁷⁰. Do 1930 r. zakrystianką w bazylice Notre-Dame d'Afrique wybudowanej w 1857 r. w Algierze była siostra polska wywodząca się ze Zgromadzenia Franciszkanek Misjonarek Białych; po niej zakrystianką była tam inna Polka – siostra szarytka przebywająca w Algierze. W okresie pobytu księdza Tadeusza Radkowskiego w Algierze jedna z polskich sióstr zakonnych należała też do zgromadzenia założonego przez kardynała Lavigerie w Algierze¹⁷¹.

Kilkakrotnie do Afryki Północnej wyjeżdżał ks. Tadeusz Radkowski, zwiedzając aglomeracje miejskie wybrzeża śródziemnomorskiego. W początku lat 30. uczestniczył w zorganizowanym w Tunisie światowym Kongresie Eucharystycznym. Polska delegacja została zlokalizowana w małym kościółku Notre-Dame du Rosaire na przedmieściach Tunisu. W czasie trwania kongresu ksiądz biskup Przeździecki informował w języku francuskim o polskim ruchu misyjnym i jego stosunku do Eucharystii. Polskich duchownych było w Tunisie kilkadziesiąt i pod względem liczebności zwracali na siebie uwagę przybyłych. Polskie sztandary zostały umieszczone na przygotowanym w Tunisie okręcie pielgrzyma i wokół bazyliki św. Cypriana. Polscy duchowni po zakończeniu Kongresu Eucharystycznego odbyli jednodniową wycieczkę samochodową do Kairouanu¹⁷².

Do Afryki Północnej podróżowali w celach poznawczych, badawczych i akademickich polscy muzułmanie, którzy kształcili się w miejscowych uniwersytetach. Najwięcej polskich muzułmanów studiowało na kairskim Al-Azhar, niemniej jed-

¹⁶⁸ J. Kępiński, *Polscy misjonarze w Afryce wczoraj*, [w:] *Maria Teresa Ledóchowska i misje*, pr. zbior., Warszawa 1977, s. 219; A. Żukowski, *W kraju złota i diamentów. Polacy w Afryce Południowej XVI-XX w.*, Warszawa 1994, s. 146.

¹⁶⁹ AAN w Warszawie, Konsulat RP w Marsylii, sygn. 338. Sprawy kolonialne i emigracyjne. Konsulat RP w Dakarze do Konsulatu Generalnego RP w Marsylii z 1 maja 1939.

¹⁷⁰ W Maroku pracowały: Janina Czarkowska w latach 1930-45, Teofila Kicińska w latach 1933-39, Maria Kielich w latach 1926-70, Julia Kołaczek w latach 1937-55, Andrzeja Niedźwiecka w latach 1926-66, Jadwiga Niedziecka w latach 1926-29, Franciszka Rudnik w latach 1921-54; w Tunezji były obecne: Izabela Getter w latach 1920-25, Helena Miąskowska w latach 1937-68, Wacława Węglowska w latach 1921-28, Genowefa Wiśniewska w latach 1931-38, Teresa Szeptycka w latach 1926-28; w Algierii była Stefania Czarnicka w latach 1927-32; w Egipcie z kolei Stanisława Świdwa w latach 1925-29.

¹⁷¹ T. Radkowski, *Przez Alger*, Warszawa 1932, s. 28.

¹⁷² Tenże, *Na ruinach Kartaginy*, Warszawa 1933, s. 7.

nak polscy stypendyści docierali także i do innych ośrodków akademickich. W początkach lat 30. do Maroka na statku „Kościuszko” dotarł Leon Mirza Kryczyński. Zawiózł w celach promocji Polski czasopisma i książki ukazujące się w kraju. Ponadto w czasie pobytu w kwietniu 1934 r. zwiedził Casablanke oraz uczestniczył w audyencji u sułtana marokańskiego, któremu zostawił mapę geograficzną Polski. W drodze rewanżu otrzymał fotografię sułtana z autografem¹⁷³. W latach 20. uniwersytet w Algierze ukończył inżynier rolnik Antoni Dębczyński, który następnie odbył podróż do południowo-wschodniego Kongo w dorzecze rzeki Kasai i San-kuru¹⁷⁴. W 1931 r. w Egipcie był udający się wówczas do Mekki wielki mufti polski – dr Szymkiewicz.

Na uniwersytecie Al-Ahzar w latach 30. studiowali polscy Tatarzy; sprawozdania z ich pobytu oraz studiów w Kairze drukowane były w czasopismach poświęconych działalności Tatarów w Polsce. W początkach lat 30. ze stypendium na pobyt w Kairze skorzystali mgr Ali Woronowicz i mgr Mustafa Aleksandrowicz; pierwszy przebywał w Egipcie od sierpnia 1933 r., drugi od stycznia 1934 r. Kiedy w 1936 r. udali się w drogę powrotną do kraju, do Kairu w celu odbycia dwuletnich studiów polskie MSZ wydelegowało słuchacza II roku orientalistyki Uniwersytetu Warszawskiego – Aleksandra Murzę Murzicza. Na uniwersytecie Al-Azhar studiowali jeszcze trzej inni polscy muzułmanie: Stanisław Korwin-Pawłowski, Dejan Fazlijew i Abdel Kajum Ibrahimów. Przed rozpoczęciem studiów polscy Tatarzy musieli zdać egzamin wstępny w zakresie czytania Koranu, pisowni arabskiej oraz podstawowych zasad teologii muzułmańskiej; jako obywatele polscy mogli się zapisać jedynie na Wydział Ogólny przeznaczony dla obcokrajowców¹⁷⁵. W 1936 r. język arabski studiował również w tej uczelni Witold Rajkowski, który w okresie II wojny światowej został zaangażowany do pracy dyplomatycznej w londyńskim MSZ i wysłany do polskiej ambasady w Bagdadzie¹⁷⁶.

W związku z obecnością polskich studentów w Kairze Poselstwo RP nawiązało również współpracę w zakresie wymiany młodzieży akademickiej między Polską a Egiptem. Pierwsza wymiana akademicka miała miejsce w 1934 r. i już po roku dała dobre efekty. Ze strony arabskiej w wymianie tej uczestniczyła Wyższa Szkoła Handlowa w Kairze, której dyrektor Hamdi Bey podpisał odpowiednie dokumenty z polską placówką dyplomatyczną. Studenci arabscy odbywali praktyki w polskich przedsiębiorstwach, jak również zamieszczali artykuły o Egipcie oraz brali udział w zebraniach Instytutu Wschodniego w Warszawie. Studenci ci nawiązali dobre kontakty ze Związkiem Polskiej Młodzieży Akademickiej „Liga”

¹⁷³ L.M. Kryczyński, *Pod słońcem Marokka*, Wilno 1934.

¹⁷⁴ A. Dębczyński, *Dwa lata w Kongo 1925-27*, Warszawa 1928.

¹⁷⁵ Instytut Polski w Londynie, Akta Poselstwa RP w Kairze, sygn. A 50/137. Mgr Mustafa Aleksandrowicz do Instytutu Wschodniego w Warszawie z 22 maja 1934; Poselstwo RP w Kairze do polskiego MSZ z 19 stycznia 1934 w sprawie podania stypendystów polskich na Uniwersytecie Al Azhar; Mgr Ali Woronowicz do Poselstwa RP w Kairze z 12 czerwca 1934 – sprawozdanie z przebiegu studiów.

¹⁷⁶ A. Grobicki, *Żołnierze Sikorskiego*, Kraków 1981, s. 117.

w Warszawie. Po powrocie studentów arabskich do Egiptu zamieszczono relacje z ich pobytu w Polsce w arabskiej prasie. W wyniku nawiązanej współpracy w roku następnym zostali zaproszeni do odbycia praktyk w Egipcie studenci polscy¹⁷⁷.

Ukierunkowana współpraca kulturalna na drodze wymiany polsko-egipskiej młodzieży akademickiej trwała do II wojny światowej. W kwietniu 1938 r. w kraju piramid przebywała delegacja studentów polskich zrzeszonych w Związku Polskiej Młodzieży Akademickiej „Liga”. Na spotkanie z polską delegacją do Aleksandrii przybył urzędnik Poselstwa RP oraz specjalny delegat egipskiej Unii Uniwersyteckiej. Na dworcu kolejowym w Kairze polskich studentów powitał kierownik sekcji turystycznej Unii Uniwersyteckiej oraz kilku miejscowych studentów. Delegacja zwiedziła zabytki starożytności wokół Kairu oraz odbyła dwudniową wycieczkę do górnego Egiptu. Ponadto zwiedziła willę w Helouanie, w której mieszkał marszałek Józef Piłsudski w 1932 r. Władze uniwersyteckie w Kairze zaprosiły polską delegację na spotkanie do gmachu uczelni. Poza 15 członkami „Ligi” przebywała tam dwuosobowa delegacja sekcji Bliskiego Wschodu. Przedstawiciele sekcji prowadzili rozmowy z organizacjami studenckimi w celu zacieśnienia współpracy między studentami polskimi i egipskimi oraz w celu zrealizowania wymiany praktyk wakacyjnych. W wyniku podjętych rozmów w klubie Unii Uniwersyteckiej zorganizowano spotkanie studenckie, na którym wygłoszono odczyt o Polsce w języku arabskim¹⁷⁸.

Nawiązanie polsko-egipskiej współpracy kulturalnej wiązać należy z Adamem Jerzym Benisem, który od 1931 r. był sekretarzem poselstwa polskiego w Kairze. Na temat rozwoju kontaktów polsko-egipskich wygłaszał referaty w Królewskim Towarzystwie Geograficznym w Kairze, którego był członkiem. Towarzystwo to wydało pośmiertnie jego pracę pt. *Une mission militaire polonaise en Egypte*¹⁷⁹.

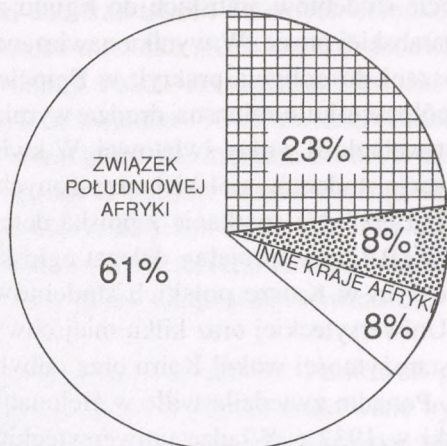
Związki kulturalne Polski z Afryką Północną rozwijały się również za pośrednictwem towarzystw emigracyjnych, kolonialnych i kulturalnych. W końcu lat 30. istniało na ziemiach polskich około 20 takich organizacji. Jednym z ważniejszych miało stać się stowarzyszenie „Klub Afrykański”, powołane do życia w 1938 r., które jednakże z powodu wybuchu wojny nie rozwinęło działalności¹⁸⁰. Poza tym związki kulturalne poszerzały organizacje polonijne, powołane do życia w okresie międzywojennym na terenie Algierii, Maroka i Egiptu; w dużej jednak części sympatykami tych organizacji oraz oddziałów Związku Przyjaciół Polski była ludność francuska zamieszkująca Afrykę Północną. W tej części Czarnego Łądu tworzone również sklepy mające propagować polski eksport do tej części świata.

¹⁷⁷ Instytut Polski w Londynie, Akta Poselstwa RP w Kairze, sygn. A 50/137. Poselstwo RP w Kairze do polskiego MSZ z 16 lutego 1935 w sprawie zorganizowania wymiany młodzieży akademickiej.

¹⁷⁸ Tamże. Poselstwo RP w Kairze do polskiego MSZ w sprawie wycieczki studentów polskich z 5 maja 1938.

¹⁷⁹ Zob. A.J. Benis, *Une mission militaire polonaise en Egypte*, Caire 1938, t. 1-2.

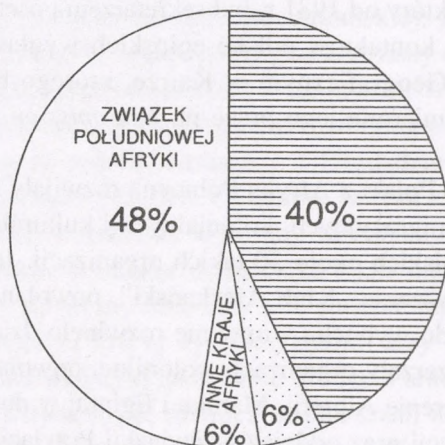
¹⁸⁰ AAN w Warszawie, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, sygn. 9850. Projekt statutu Stowarzyszenia „Klub Afrykański” z 1938 r.



○ - 100%

▤ - Wychodźstwo polskie w Afryce Północno-Zachodniej bez udziału żołnierzy we francuskiej Legii Cudzoziemskiej

▥ - Emigracja polska w Afryce Północno-Wschodniej



○ - 100%

▧ - Wychodźstwo polskie w Afryce Północno-Zachodniej wraz z żołnierzami francuskiej Legii Cudzoziemskiej

▥ - Emigracja polska w Afryce Północno-Wschodniej

Diagram 5. Procentowy udział polskiego wychodźstwa cywilnego i wojskowego do Afryki Północnej na tle wychodźstwa polskiego na Czarnym Lądzie w latach 30. XX w.

W okresie międzywojennym na polsko-północnoafrykańskie kontakty kulturalne oddziaływała kwestia braku suwerenności państwowej w tej części Czarnego Łądu, gdyż jedynie Egipt prowadził samodzielną politykę; pozostałe terytoria były zdominowane przez metropolie kolonialne. Dlatego też w Egipcie powstało w 1928 r. Poselstwo RP, które było jedyną tego typu placówką dyplomatyczną w Afryce. Dzięki działalności tej placówki w 2. połowie lat 30. rozwijano aktywniejsze formy działalności kulturalnej. W mniejszym wymiarze i przede wszystkim w oparciu o ludność francuskojęzyczną rozwijała się współpraca kulturalna z Tunezją, Algierią i Marokiem. Brakowało takiej współpracy z pozostałymi terytoriami północnoafrykańskimi. Istotnym elementem wzajemnych kontaktów byli polscy podróżnicy i badacze przybywający do Afryki Północnej w ciągu całego okresu międzywojennego.

Przed rozpoczęciem działań wojennych przez Niemcy we wrześniu 1939 r. na terytorium Afryki Północnej przebywało około 800 polskich emigrantów cywilnych. Drugą, podobną liczbowo grupę stanowili polscy wojskowi rekrutujący się z hiszpańskiej i francuskiej Legii Cudzoziemskiej. W okresie międzywojennym poszczególne prowincje północnoafrykańskie potrzebowały przede wszystkim cudzoziemców z wyższym wykształceniem oraz rzemieślników i robotników wykwalifikowanych; potrzeby te wpłynęły z kolei na strukturę zawodową polskiej emigracji. Aby polski emigrant mógł uzyskać dobrze płatną pracę zawodową, musiał posiadać odpowiednie kwalifikacje zawodowe oraz znać język francuski i arabski. W okresie międzywojennym powstały w Afryce Północnej trzy organizacje polonijne, których założycielami było polskie wychodźstwo ekonomiczne. Wpływało to korzystnie na proces kształtowania się skupisk polonijnych w tej części Czarnego Łądu; jednocześnie nawet obywatele polscy narodowości żydowskiej zachowywali polską tożsamość narodową.

Proces kształtowania się Polonii w Afryce Północnej nie został zakończony, o czym świadczą częste konflikty pojawiające się w lokalnych społecznościach polonijnych, mimo ich niewielkiej liczebności. Konflikty te wybuchały dlatego, że powstałe skupiska polonijne miały charakter nowego typu; wyróżniał je charakter narodowy, ale nie posiadały historycznego dziedzictwa na emigracji. To z kolei miało wpływ na fakt, iż w przededniu rozpoczęcia działań wojennych w 1939 r. skupiska polonijne w Afryce Północnej nie posiadały organizacji społecznych czy kulturalnych. Nie mogły zatem nieść pomocy polskim uchodźcom cywilnym i wojskowym, którzy licznie przybywali do tej części akwenu Morza Śródziemnego już od pierwszych miesięcy trwania działań wojennych.

Rozdział III

ŻYCIE SPOŁECZNO-POLITYCZNE SKUPISK POLSKICH W AFRYCE PÓLNOECNEJ W CZASIE II WOJNY ŚWIATOWEJ

Następstwem układu niemiecko-radzieckiego zawartego w Moskwie 23 sierpnia 1939 r. przez Władysława Mołotowa i Joachima Ribbentropa była wrześniowa agresja Niemiec i Związku Radzieckiego na Polskę. W jej wyniku poza granice kraju skierowała się duża grupa polskiego uchodźstwa cywilnego i wojskowego. Byli w niej żołnierze Wojska Polskiego, którzy nie złożyli broni i przekroczyli granicę z Rumunią i Węgrami; osoby, które prowadziły w okresie międzywojennym aktywną działalność patriotyczną i antyniemiecką bądź antyradziecką; Polacy ze wschodnich ziem Drugiej Rzeczypospolitej, deportowani w głąb Związku Radzieckiego w następstwie zajęcia jej terenów przez Armię Czerwoną, m.in. do azjatyckich republik związkowych tego państwa. Podczas wojny administracja niemiecka wcielała ludność polską do Wehrmachtu oraz wysyłała na roboty przymusowe do całej okupowanej przez Niemcy Europy. Poza granice państwa polskiego uchodźcy polscy udawali się całymi rodzinami; miało to także miejsce podczas wysiedlania Polaków na Wschód.

Uchodźstwo polskie okresu II wojny światowej dotarło na wszystkie, poza Antarktydą, kontynenty, w tym również do Afryki Północnej. Znaleźli tam tymczasowe miejsca osiedlenia bądź też włączali się do walki przeciwko wojskom niemiecko-włoskim. W związku z tym, iż przebywali oni na obcej geograficznie, religijnie i kulturowo ziemi, tworzono organizacje społeczne oraz oświatowo-wychowawcze.

W czasie trwania II wojny światowej Afryka Północna nie była terenem typowego osadnictwa polonijnego ze względu na toczące się w tej części Czarnego Łądu działania wojenne. Dużo większy wkład, który przyniósł rozgłos Polsce na całym świecie, wnieśli w Afryce Północno-Wschodniej żołnierze Polskich Sił Zbrojnych, broniący brytyjskich posiadłości kolonialnych. Niemniej jednak powstały tam front afrykański stanowił jedną z ważniejszych kampanii w czasie trwania tej wojny.

W momencie rozpoczęcia działań wojennych w Europie we wrześniu 1939 r. na terytorium północnoafrykańskim znajdowało się około 800 Polaków, mających polskie korzenie lub obywatelstwo. Drugą, podobną liczebnie grupę, stanowili żołnierze polscy wchodzący w skład francuskiej Legii Cudzoziemskiej; w jej hisz-

pańskiej odpowiednicze było jedynie 20-30 osób pochodzących z ziem polskich. Skupiska te składały się z osadników, pracowników wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych oraz inteligencji (kupców, przedsiębiorców, inżynierów)¹.

W przededniu rozpoczęcia działań wojennych na wybrzeżu północnoafrykańskim nie istniały organizacje polonijne. Uległy one rozwiązaniu jeszcze w okresie międzywojennym. Sytuacja ta nie zmieniła się aż do momentu kapitulacji Francji w czerwcu 1940 r. Francuskie władze kolonialne w Afryce Północnej dokonały wówczas zmiany prowadzonej polityki wewnętrznej na bardziej autorytarną, wzmacniając reżim polityczny. Na terenach pustynnych założono wówczas sieć obozów przejściowych dla sympatyków władz alianckich. Znalazła się w nich duża część Polaków. Przebywający kilkanaście lat na terytorium Maroka January Grzędziński został początkowo osadzony w obozie w górach Atlasu. W obozach znajdowali się również internowani francuscy gaulliści².

Wraz z tworzeniem się rządu polskiego we Francji rozpoczęła się akcja włączania Polaków z Legii Cudzoziemskiej w szeregi Wojska Polskiego. Napotykała ona na rozmaite trudności ze strony francuskich władz administracyjnych w Afryce Północnej, które niechętnie dopuszczały polskich przedstawicieli do koszar Legii Cudzoziemskiej. Sytuacja ta dotyczyła również i Polaków, którzy do szeregów Legii wstąpili po wrześniu 1939 r., a szczególnie po czerwcu 1940 r., kiedy polscy wojskowi decydowali się na ten krok w obliczu groźby internowania przez administrację kolonialną³. Co najmniej kilkudziesięciu Polaków zostało zwolnionych z Legii Cudzoziemskiej z przydziałem do Armii Polskiej formującej się we Francji przed majem 1940 r.; ich nazwiska poświadczają dane archiwalne.

Z danych Biura Polskiego powstałego w Casablance po likwidacji tamtejszego konsulatu wynika, iż w 1941 r. na terytorium Maroka znajdowało się 94 zdemobilizowanych byłych polskich legionistów, którzy nie zdążyli dostać się do Armii Polskiej we Francji. Zostali oni zlokalizowani w kilku odrębnych obozach pracy; pracowali przy wyrębie lasu, budowie zapory wodnej czy baraków kamiennych. Legionistów tych przenoszono co jakiś czas na inne miejsce. Warunkiem zwolnienia ich z obozu było posiadanie stałej pracy, co na terytorium Maroka nie było w tym czasie łatwe. Kolejne listy imienne byłych legionistów, ochotników do Wojska Polskiego znane są dopiero z 1943 r. Wówczas też w dwóch transportach z Algieru odplynęło do Wielkiej Brytanii w sierpniu 15 legionistów, a we wrześniu z Oranu 6 polskich żołnierzy służących w Legii. Pozostałe transporty odpływające z wybrzeża algierskiego do Wielkiej Brytanii nie podawały już, poza nazwiskami, adnotacji skąd pochodzą polscy wojskowi; część z nich również wywodziła się z Legii Cudzoziemskiej. Łącznie w kolejnych trzech transportach z wybrzeży algierskich wypłynęło po kilkudziesięciu ochotników do Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie.

¹ Zob. J. Knopek, *Polonia w krajach Maghrebu*, „Dzieje Najnowsze” 1999, nr 3, s. 101-112.

² J. Grzędziński, *Maroko kraj kontrastów*, Warszawa 1957, s. 215 i n.

³ Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie (dalej cyt. Instytut Polski w Londynie), KOL 270: Akta Emeryka Hutten-Czapskiego. *Jak się rozpoczęła akcja wcielania do WP Polaków jeńców* – notatka, Rzym – luty 1949 r.

1. Uchodźstwo cywilne i wojskowe

Charakter polskich skupisk w Afryce Północnej zmienił oblicze, gdy wskutek wojny obronnej 1939 r. do tej części Czarnego Łądu przybywali polscy uchodźcy cywilni i wojskowi. Byli to wychodźcy, którzy przekroczyli granicę polsko-rumuńską i polsko-węgierską, po czym zostali internowani i próbowali ewakuować się do państw alianckich. Trafiali także w następstwie przegranej przez Francję wojny z Niemcami w czerwcu 1940 r. i ewakuacji żołnierzy Armii Polskiej do Wielkiej Brytanii. Byli to również Polacy z ziem zachodnich Rzeczypospolitej wcieleni do Wehrmachtu i skierowani na front afrykański. Strukturę polskiego uchodźstwa w Afryce Północnej w latach 1939-1945 uzupełniali Polacy biorący udział w hiszpańskiej wojnie domowej, a następnie internowani przez Francuzów i przewiezieni do francuskiej Afryki Północnej, ludność polska ze Związku Radzieckiego ewakuowana na Bliski i Środkowy Wschód oraz polscy wojskowi biorący udział w walkach zbrojnych.

Przekroczenie południowej granicy kraju w nocy z 17 na 18 września 1939 r. przez naczelne władze państwowe Rzeczypospolitej z zamiarem kontynuowania walki u boku państw zachodnich spowodowało napływ do nich zwartych oddziałów wojskowych oraz ludności cywilnej, ewakuującej się przed postępującymi działaniami wojennymi. Na terytorium państwa węgierskiego udało się około 50 tysięcy uchodźców polskich, z czego 80% stanowili polscy wojskowi, a 20% ludność cywilna; w oddziałach polskich znalazła się brygada pancerna oraz personel lotniczy. Granicę z Rumunią przekroczyła we wrześniu 1939 r. podobna liczba polskich uchodźców, z czego 60% to wojsko, a 40% cywile⁴.

Gdy w Paryżu 30 września 1939 r. powstał rząd emigracyjny, na którego czele stanął gen. Władysław Sikorski, przedsięwzięto środki mające na celu ewakuację ludności polskiej z terytoriów środkowoeuropejskich. Dlatego przy działających polskich placówkach dyplomatycznych w Budapeszcie i Bukareszcie utworzono specjalne komórki do spraw ewakuacji Polaków na zachód Europy, głównie do Francji i Wielkiej Brytanii. Główną uwagę zwrócono na żołnierzy i wojskowych oraz specjalistów z dziedziny lotnictwa i broni pancernej. Na plan dalszy odsunięto ludność cywilną przebywającą w tej części Europy. Do połowy czerwca 1940 r. ewakuowano z Rumunii 22 tysiące Polaków⁵. Przed rozpoczęciem niemiecko-francuskich działań wojennych na terytorium Francji przebywało około 25 tysięcy polskich uchodźców cywilnych, ewakuowanych głównie z krajów środkowoeuropejskich⁶. Niektórzy spośród nich docierali także do wybrzeży śródziemnomorskich Afryki.

⁴ Cz. Bloch, *Losy Polaków poza granicami kraju w latach II wojny światowej*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1990, nr 1/2, s. 80 i n. Zob. też: Z. Żaroń, *Wojenne losy ludności polskiej na obczyźnie w latach 1939-1947*, Warszawa-Londyn 1994; T. Dubicki, *Wojsko Polskie w Rumunii w latach 1939-1941*, Warszawa 1994.

⁵ J. Garliński, *Polska w drugiej wojnie światowej*, Londyn 1982, s. 100.

⁶ W 1942 r. na terytorium nie okupowanym, a więc podległym rządowi Vichy, było już tylko ok. 11 tysięcy cywilów polskich oraz 800 przebywających we francuskiej Afryce Północnej, głównie w Algierii.

Na terytoria północnoafrykańskie trafiała ludność polska ze wschodnich obszarów Rzeczypospolitej włączonych w skład Związku Radzieckiego i deportowanych następnie w głąb tego państwa. W listopadzie 1941 r. w drodze na rozmowy z przywódcami sowieckimi gen. Władysław Sikorski wydał polecenie przygotowania pomieszczeń i przyjęcia ewakuowanych żołnierzy, ludności cywilnej i dzieci polskich na Bliskim i Środkowym Wschodzie. Dowódca wojsk polskich na Bliskim Wschodzie gen. Józef Zajac wraz z wojskowymi władzami brytyjskimi utworzył w tym celu trzy obozy przejściowe w Ahwazie nad Zatoką Perską, Khanaquin na terenie Iraku oraz w Teheranie; dla ewakuowanych osób przygotowano pomieszczenia, żywność i transport. Decyzją rządu polskiego na uchodźstwie w kwietniu 1942 r. utworzono w Teheranie specjalną delegaturę rządu do roztoczenia opieki nad ludnością polską. Na mocy porozumienia rządu polskiego oraz władz brytyjskich i radzieckich doszło do ewakuacji Armii Polskiej oraz ludności cywilnej z terytorium państwa radzieckiego na Bliski i Środkowy Wschód.

Pierwsza ewakuacja odbyła się w dniach od 24 marca do 4 kwietnia 1942 r. i przemieszczono w niej 43 858 osób. Wśród nich znajdowało się 33 069 żołnierzy i 10 789 ludności cywilnej; pośród ludności cywilnej była około 3100-osobowa grupa dzieci polskich. Z powodu głodu, chorób i klimatu do czerwca 1942 r. zmarły 434 osoby cywilne, w tym 200 dzieci. Po kwarantannie trwającej do sześciu tygodni przewożono te osoby do obozów przejściowych. Z braku miejsca uruchomiono dodatkowy czwarty obóz w Isfahanie, a także w Pahlawi. Wraz z polepszeniem zdrowia obywateli polskich zdecydowano o przeniesieniu części obozów przejściowych do Palestyny. W ten sposób ludność z obozu w Khanaquin została przeniesiona do Habbaniya; tam też przebywali polscy uchodźcy z lat 1939-1941, którzy dotarli tam z krajów Europy Środkowej.

W trakcie drugiej ewakuacji ze Związku Radzieckiego w sierpniu 1942 r. przemieszczono na Bliski i Środkowy Wschód 25 501 osób cywilnych, wśród których znajdowało się 9633 dzieci; polska placówka ewakuacyjna z ZSRR wysłała jeszcze do końca listopada dodatkowo 1936 osób, w tym 1215 dzieci; z głodu i chorób w pierwszych dniach po ewakuacji zmarło 560 osób.

Ze Związku Radzieckiego ewakuowano łącznie 115 742 osoby, z czego 38 422 stanowiła ludność cywilna, w tym ok. 14 000 dzieci; ponadto ewakuowano też 5733 osoby spośród młodzieży polskiej zwanej junakami. Jeszcze w lipcu 1943 r. na prośbę misji australijskiej, reprezentującej interesy rządu polskiego w ZSRR, ewakuowano dalszych 300 dzieci wraz z 20 opiekunkami z domu dziecka w Aszhabadzie. Przetransportowano je do Nowej Zelandii.

Zabezpieczając interesy ewakuowanej z ZSRR ludności polskiej rząd emigracyjny podpisał z rządem brytyjskim porozumienie o tymczasowym osiedleniu się

rii. Ok. 4 tysięcy uciekinierów wyjechało z Francji do Brazylii, Kanady i Stanów Zjednoczonych Ameryki; mniejsze grupy schroniły się na Jamajce, wyspie Mauritius, w Indiach, hiszpańskiej części Maroka oraz Australii. Niewielkie grupy ludności polskiej znalazły się również na Półwyspie Iberyjskim oraz na Bliskim Wschodzie. Por. „Myśl Polska” 1943, nr 43, s. 649 i n.; „Parada” 1943, nr 7, s. 8 i n.

20 000 osób w brytyjskiej Afryce Wschodniej, 10 000 osób na terenie Półwyspu Indyjskiego, 1000 dzieci polskich wraz z opiekunkami z Nową Zelandią oraz 10 000 osób z rządem Meksyku. Amerykański Czerwony Krzyż zobowiązał się do pokrycia kosztów transportu dzieci polskich do Związku Południowej Afryki.

Polaków ewakuowanych z ZSRR oraz polskich uchodźców cywilnych, którzy z krajów Europy Środkowej przedostali się w latach 1939-1941 do portów bliskowschodnich, rozlokowano początkowo w przygotowanych osiedlach na terenie Iranu, Iraku, Syrii oraz w Palestynie i Libanie. Na początku 1943 r. na terenach Bliskiego i Środkowego Wschodu przebywało około 22 000 ludności polskiej. Polscy uchodźcy z Europy Środkowej trafiali głównie do osiedli palestyńskich, natomiast ewakuowani ze Związku Radzieckiego trafiali do Azji Środkowej, skąd następnie transportowano ich do innych krajów Azji bądź Afryki⁷. Jedynie pojedyncze osoby ewakuowane ze Związku Radzieckiego trafiły do Afryki Północnej.

Wzrost zainteresowania francuską Afryką Północną wśród polskich uchodźców cywilnych i wojskowych nastąpił w czasie, kiedy Europa Środkowo-Wschodnia w coraz większym stopniu uzależniała się po wrześniu 1939 r. od III Rzeszy. Chociaż głównym celem Polaków było dotarcie w pierwszym okresie wojny do państw alianckich, to również po drodze zatrzymywali się oni w Afryce Północnej. Poza szlakiem śródziemnomorskim, którym najczęściej podróżowali Polacy do Francji, Wielkiej Brytanii i Ameryki Północnej, również w dziejach polskiego wychodźstwa tego okresu zaznaczył się szlak północnoafrykański. Kierowano nim polskich uchodźców do portów marokańskich położonych nad Oceanem Atlantyckim, a stamtąd dopiero drogą wodną do Europy Zachodniej bądź Ameryki Północnej. W związku z kierunkiem polskiego uchodźstwa największe tymczasowe skupiska polskiej ludności cywilnej powstały w Algierze oraz marokańskim Tangerze⁸. Mniejsze grupy pojawiły się także i w innych regionach Afryki Północnej. W skupisku uchodźców w Algierze przeważali Polacy, natomiast na obszarze Tangeru Żydzi polscy. Do Tangeru przybywali również obywatele polscy z Francji, ale w dużej części do połowy czerwca 1940 r. uchodźcy polscy opuścili ten okręg udając

⁷ Por. *Documents on Polish-Soviet Relations 1939-1943*, Londyn 1961; *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, Warszawa 1973-74, t. 7-9; M. Czapska, *Polacy w ZSRR (1939-1942)*, Paryż 1946; J. Zajac, *W Szkocji i na Środkowym Wschodzie*, Londyn 1967; P. Medyka, *Do Polski przez cały świat. Wspomnienia z 2 Korpusu*, Warszawa 1970; K. Kersten, *Repatriacja ludności polskiej po II wojnie światowej (Studium historyczne)*, Wrocław 1977; W. Korabiewicz, *Gdzie stoł a gdzie Polska*, Warszawa 1980; A. Grobicki, *Żołnierze Sikorskiego*, Kraków 1981; P. Żaroń, *Armia Polska w ZSRR, na Bliskim i Środkowym Wschodzie*, Warszawa 1981; tenże, *Kierunek wschodni w strategii wojskowo-politycznej gen. Władysława Sikorskiego 1940-1943*, Warszawa 1988; T. Bugaj, *Dzieci polskie w krajach pozaeuropejskich 1939-1949*, Jelenia Góra 1982; J. Garliński, *Polska w drugiej wojnie światowej...*, op. cit.; W. Lisowski, *Polskie Korpusy Kadetów*, Warszawa 1983; *Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej*, t. 2: *Kampanie na obczyźnie*, cz. 2, Londyn 1985; J. Siedlecki, *Losy Polaków w ZSRR 1939-1986*, Londyn 1988; E. i J. Wróbel, *Rozproszeni po świecie. Obozy i osiedla uchodźców polskich ze Związku Sowieckiego 1942-1950*, Chicago 1992; Cz. Łuczak, *Polska i Polacy w drugiej wojnie światowej*, Poznań 1993; Z. Żaroń, *Wojenne losy ludności polskiej na obczyźnie...*, op. cit.

⁸ Zob. K. Kersten, *Repatriacja ludności polskiej po II wojnie światowej...*, op. cit., s. 62 i n.

się do Casablanki. Tym samym na terenie Tangeru pozostała jedynie kolonia żydowska, którą opiekowała się głównie miejscowa gmina wyznania mojżeszowego⁹.

Przed rozpoczęciem wojny niemiecko-francuskiej w 1940 r. polscy wojskowi trafiali do krajów Maghrebu w charakterze instruktorów lotnictwa. Napływ z Europy Środkowej do Francji polskich specjalistów z zakresu lotnictwa wojskowego spowodował powstanie w Lyonie w grudniu 1939 r. Polskiego Centrum Wyszkożenia Lotniczego, które wizytował dowódca Polskiego Lotnictwa na Zachodzie – gen. Józef Zając. Za pośrednictwem tej jednostki tworzono lotnictwo polskie na terytorium całej Francji. Utrzymywała ona również kontakty z bazami lotniczymi na terenie Afryki Północnej. W marcu 1940 r. z Lyonu do lotniska w Blidzie położonego na terytorium Algierii oraz marokańskiego Rabatu wyjechało na szkolenie personelu francuskiego kilkudziesięciu polskich lotników; wraz z nimi udał się naziemny personel lotniczy. Tam też zastała ich wiadomość o agresji niemieckiej na Francję. Po przeprowadzeniu lotów ćwiczeniowych nad Algierią i Marokiem w czerwcu 1940 r. ewakuowali się do Casablanki, skąd wypłynęli wcześniej wytyczonym przez polskich uchodźców szlakiem na wyspy brytyjskie; jeden spośród polskich lotników przebywających w Maghrebie – Jan Szyszka trafił do obozu szkoleniowego pod Gloucester¹⁰.

W związku z organizowaniem we Francji Armii Polskiej zainteresowano się także ludnością polską zlokalizowaną we francuskiej Afryce Północnej. 11 marca 1940 r. w marokańskiej Casablance utworzono komisję poborową, która miała kwalifikować mężczyzn zdolnych do służby w Wojsku Polskim. Do komisji tej wszedł m.in. Zygmunt Wolteger, absolwent Uniwersytetu Warszawskiego, który we wrześniu 1939 r. z Litwy przez Łotwę, Szwecję i Francję trafił do Maroka. W Casablance przebywał wraz z rodziną bez środków do życia¹¹. Po kapitulacji Francji Wolteger wystawiał świadectwa lekarskie żołnierzom polskim udającym się na wyspy brytyjskie. W końcu lipca 1941 r. wyjechał do Nowego Jorku, po wcześniejszym otrzymaniu wizy kanadyjskiej.

Od przełomu 1939 i 1940 r. do francuskiej Afryki Północnej przybywali również polscy wojskowi internowani w Rumunii i na Węgrzech, których z Europy Środkowej na brzeg afrykański przywoziły statki francuskie. Do okręgu tunezyj-

⁹ Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej cyt. AAN w Warszawie), Ambasada RP w Londynie, sygn. 1829. Notatka z 12 czerwca 1940.

¹⁰ Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu (dalej cyt. BOs. we Wrocławiu), Dział Rękopisów, sygn. 16200/I. Jan Szyszka, *Dziennik. Notatki i wspomnienia lotnika (koniec sierpnia 1939 – 12 lipca 1941)*. Jan Szyszka w końcu lutego 1940 r. otrzymał angaż na oficera i 3132 franków fr. tytułem poborów, ale jednocześnie z rozkazem przydziału do Algierii. Wraz z nim do Blidy leciało kilkunastu innych polskich pilotów. 1 marca grupa polskich pilotów pojechała do Marsylii, gdzie podzielono ją na dwie grupy płynące następnie w kierunku algierskiej Blidy i marokańskiego Rabatu. Wraz z nimi podróżowali polscy mechanicy lotnictwa. W Algierze polscy piloci odwiedzili kolonię polską składającą się z kobiet i dzieci. W hotelach algierskich z kolei zameldowało się 12 polskich pilotów. Kiedy w końcu czerwca udawali się do Maroka, w ich transporcie było 200 osób, gdyż część wojskowych zdołała się już ewakuować z Francji. W Casablance kilku spośród nich zatrzymało się na pobyt czasowy.

¹¹ AAN w Warszawie, Konsulat Honorowy w Casablance, sygn. 213. Obywatel polski w wojsku obcym – 1940/41. Zygmunt Wolteger.

skiego pierwsi polscy wojskowi przybyli w końcu lutego 1940 r. na statku „Alberta”. Czterech obywateli polskich w wieku poborowym osiadłych na terytorium tej prowincji w okresie międzywojennym zgłosiło akces do szeregów formującej się we Francji Armii Polskiej. W okręgu tym przebywało też 25 obywateli polskich w wieku poborowym. Jeszcze wcześniej, bo w końcu 1939 r., wysłano z Maroka pierwszą grupę polskich techników, która przybyła tam z krajów środkowoeuropejskich i uzyskała wize kanadyjskie. Z ogólnej liczby 88 polskich specjalistów przebywających w Casablance, którzy dotarli tam po wrześniu 1939 r., do Kanady udało się 73, a 15 odmówiło wyjazdu i pozostało czasowo w Maroku¹².

Od końca lat 30. na terytorium francuskiej Afryki Północnej przebywała również 175-osobowa grupa polskich ochotników, którzy brali udział w hiszpańskiej wojnie domowej. Dla grupy tej zorganizowano obóz wojskowy w Djelfa, na południe od Algieru. Warunki w nim panujące należały do trudnych ze względu na klimat i ukształtowanie geograficzne. Żołnierzy tych zatrudniano również przy budowie baraków i dróg saharyjskich, co miało ujemny wpływ na zdrowie i psychikę¹³. Po wylądowaniu w tym regionie jesienią 1942 r. wojsk sprzymierzonych władze Wolnej Francji nie zlikwidowały tego obozu. Nie odniosła skutku interwencja u polskiego konsula Emeryka Hutten-Czapskiego, który został delegowany do tej części Czarnego Łądu i dwukrotnie odwiedzał internowanych. Stało się tak dlatego, że jeszcze w okresie Drugiej Rzeczypospolitej ochotnicy biorący udział w wojnie domowej w Hiszpanii zostali pozbawieni obywatelstwa polskiego¹⁴; zarzucano im także głoszenie ideologii komunistycznej. Wśród nich znajdowała się też duża grupa żydowska, która już wcześniej wyemigrowała z ziem polskich i do Hiszpanii dotarła przez Włochy, Palestynę czy Afrykę Północną. Mimo to delegat rządu polskiego na emigracji udzielał im pomocy żywnościowej i materialnej. Dopiero po przybyciu radzieckiej misji wojskowej do francuskiej Afryki Północnej zgłosili się oni na wyjazd do Związku Radzieckiego i ostatecznie opuścili ją w czerwcu 1943 r.

¹² AAN w Warszawie, Konsulat Honorowy RP w Casablance, sygn. 180. Paszporty techników, którzy mieli wyjechać z Maroka w 1939 r.

¹³ *Więźniowie Sahary i Petaina*, „Żołnierz Wolności” z 29-30 marca 1986. Artykuł wspomina o ok. 300 uwięzionych z hiszpańskiej wojny domowej na terytorium Maghrebu. B. Troński na podstawie relacji jednego ze świadków i uczestnika tamtych wydarzeń podaje 175-osobowy skład tego obozu: *Algierskie osobliwości*, Poznań 1984, s. 194 i n.

¹⁴ Instytut Polski w Londynie, KOL 270. Notatka z działalności na terenie Afryki francuskiej w latach 1941, 42, 43; *Jak się rozpoczęła akcja wcielania do W.P. Polaków jeńców* – notatka. W sprawozdaniu E. Czapski opisuje podróż do Djelfy. W obozie tym znajdowały się osoby 23 różnych narodowości, a jego komendantem był były prezes kolonii francuskiej w Warszawie, żonaty z Polką i szczególnie życzliwie usposobiony względem Polaków. Zdaniem polskiego delegata jedynie Cześć i Polacy otrzymywali w obozie pomoc żywnościową. Czapski zamówił dla Polaków 200 mundurów, gdyż te które posiadali, nie nadawały się do użytku. Fakt ten może świadczyć, iż liczba polskich uchodźców w nim przebywających była zbliżona do 175. Zdaniem E. Czapskiego jednak w tym obozie dużą część stanowili dawni obywatele polscy pochodzenia żydowskiego. Niektórzy spośród nich początkowo emigrowali z Polski do Palestyny bądź Związku Radzieckiego, a dopiero później podążyli na Półwysep Iberyjski, w związku z czym rzeczywiście łącznie osób tych mogło być nieco więcej. Por. tamże, delegat RP na Afrykę do Ministerstwa Obrony Narodowej w Londynie z 15 stycznia 1943.

Jeszcze na przełomie 1939 i 1940 r. do Algierii zaczęto kierować polskie rodziny z Rumunii i Węgier. W lutym 1940 r. dotarła tam grupa polskich uchodźców, głównie matek i dzieci, na zaproszenie rządu francuskiego¹⁵. Pierwszą część polskiej ludności skierowano z Rumunii bezpośrednio do Algieru 25 lutego; grupę tę prowadzili dr Stanisław Haczekiewicz dbający o jej zdrowie oraz jego żona Marta, która przez pięć lat była nauczycielką w szkole polskiej. Łącznie zarejestrowano w Konsulacie RP 241 osób, z czego 12 osób po kilku dniach opuściło Czarny Łąd udając się do Francji; na miejscu pozostało wówczas 229 osób¹⁶.

Do Algierii ewakuowano ich w celu uniknięcia represji ze strony rządów faszystowskich, po ekspansji wojsk niemieckich w Europie Środkowo-Wschodniej. Były one zagrożone ze względu na działalność polityczną i społeczną w przedwojennej ojczyźnie. Zorganizowany tymczasowo punkt przetrwał przez cały okres wojny. Przygotowano tam dla młodzieży polskiej gimnazjum i liceum, gdyż największy odsetek polskich uchodźców stanowiła młodzież w wieku szkolnym¹⁷. Jeszcze w czasie kampanii francusko-niemieckiej oraz w okresach późniejszych część polskich rodzin udała się do Wielkiej Brytanii¹⁸, jednakże na miejscu aż do 1945 r. przetrwała grupa ponad 100-osobowa¹⁹.

¹⁵ Jeden z polskich lotników, który w marcu 1940 r. trafił do Algierii, zanotował, iż do lutego 1940 r. na terenie tego kraju ewakuowano ok. 250 Polek z Rumunii wraz z rodzinami. Zob. BOs. we Wrocławiu, Jan Szyszka, *Dziennik...*, op. cit. Dane archiwalne przechowywane w Archiwum Akt Nowych w Warszawie jednakże precyzyjnie określają tę wielkość na 241 osób. Konsulat Honorowy RP w Casablance po upadku Francji w 1940 r. kilkakrotnie zawiadamiał władze w Londynie o wyjeździe Polek wraz z dziećmi z Algieru do Maroka i dalej na Zachód, gdyż ich rodziny, głównie oficerowie służący w Armii Polskiej, dążyli do ich ewakuacji najczęściej na wyspy brytyjskie. 27 sierpnia 1942 r. Konsulat zawiadamiał np. o wyjeździe z Maroka 11 Polek, którym towarzyszyło 10 dzieci polskich; dane te bez wątplenia dotyczyły ludności cywilnej przebywającej w Algierze. Por. AAN w Warszawie, Konsulat Honorowy RP w Casablance, sygn. 190. Wyjazd grupy kobiet z Algieru. Z Algieru wysłano te osoby transportem kolejowym do Tangeru; dla osób tych musiano jednakże uzyskać zgodę władz hiszpańskich na przejazd przez hiszpańskie Maroko. Zgody na tranzyt strona hiszpańska nie chciała udzielić bez ważnych wiz angielskich. Podobnie też i Emeryk Hutten-Czapski w styczniu 1943 r. wielkość tej kolonii (tzw. grupy rumuńskiej) określił na 200 osób. Por. Instytut Polski w Londynie, KOL 270. Delegat RP na Afrykę do Ministerstwa Opieki Społecznej w Londynie z 15 stycznia 1943 r. Z. Żaroń, *Wojenne losy ludności polskiej...*, op. cit., s. 92 i n. podaje błędnie, iż kolonia ta liczyła od początku ok. 150 osób; w rzeczywistości taką wielkość posiadała ona dopiero w końcowej fazie II wojny światowej.

¹⁶ AAN w Warszawie, Konsulat Honorowy RP w Algierze, sygn. 9. Liste des réfugiés polonais á Alger appartenant au contingent du Foyer Polonais.

¹⁷ AAN, Polskie Gimnazjum i Liceum w Algierze 1941-45, sygn. 1-9; K. Stasiński, *Polskie Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcące w Algierze w czasie drugiej wojny światowej*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 1961, nr 2, s. 183-194; J. Knopek, *Działalność oświatowo-wychowawcza wśród skupisk polskich w Afryce Północnej w czasie II wojny światowej*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 2000, nr 3-4, s. 81-94.

¹⁸ Np. w styczniu 1942 r. 61 osób spośród polskiej kolonii przebywającej w Algierze (19 dorosłych, 19 dorosłych dzieci, 23 małych dzieci) posiadało brytyjskie wize wjazdowe i czekało w porcie algierskim na odpłynięcie do Wielkiej Brytanii. Rodziny te następnie udały się na wyspy brytyjskie przez Gibraltar. Por. AAN w Warszawie, Ambasada RP w Londynie, sygn. 1829. Polish Nationals in Algiers z 22 stycznia 1942.

¹⁹ AAN w Warszawie, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej RP w Londynie, sygn. 115. Dr Stanisław Haczekiewicz o stanie zdrowia uchodźców polskich przebywających w Algierze z 20 stycznia

Wraz z podporządkowaniem się Afryki Północno-Zachodniej rządowi Vichy utworzono obozy dla internowanych, w których także zostali osadzeni Polacy. Byli również prześladowani ze strony niemieckich i włoskich komisji kontrolnych. Sytuacja polityczna zmieniła się po wyładowaniu na wybrzeżu afrykańskim wojsk sprzymierzonych. Administracyjnie skupisko to podlegało bezpośrednio rządowi londyńskiemu, z którym utrzymywanie kontaktów było w okresie wojny utrudnione. Dotyczyło to także polskich grup uchodźców zlokalizowanych na Bliskim i Środkowym Wschodzie oraz w Afryce Wschodniej i Południowej²⁰. W Algierze ludność ta w okresie wojny znajdowała się w gorszej sytuacji materialnej aniżeli polscy uchodźcy przebywający na wyspach brytyjskich czy Bliskim i Środkowym Wschodzie.

Na skutek ataku niemieckiego na Francję oraz załamania armii francuskiej, polskie władze emigracyjne nawiązały rozmowy z rządem brytyjskim w celu umożliwienia ewakuacji oddziałów polskich na wyspy brytyjskie. Szczególną uwagę zwrócono, w myśl wspólnych postanowień rządowych, na polskich lotników, których chciano ewakuować w pierwszej kolejności do obrony wysp brytyjskich przed możliwym desantem niemieckim. Wyruszały oni głównie z portów położonych nad Morzem Śródziemnym, jak Port-Vendres i Sète, do północnych brzegów Afryki, skąd później kierowali się do Wielkiej Brytanii. Równocześnie na skutek prowadzonych rozmów z rządami Ameryki Północnej do krajów tych udawała się również polska ludność cywilna i w mniejszym stopniu wojskowa. Polacy, którym udało się dostać do Tunezji czy Algierii, podążali w kierunku zachodnim do wybrzeża marokańskiego, skąd organizowano transporty ludności polskiej na Zachód²¹. Niektórych polskich uchodźców z Europy Środkowej kierowano bezpośrednio przez Francję do Maroka. Tradycyjną drogę z Francji do Wielkiej Brytanii w 1940 r. przez Algierię i Maroko przebył Stanisław Barszcz, który do Francji trafił z Rumunii przez Liban i Syrię²².

1945 r. S. Haczkiwicz pisał, iż z grupy 245 osób w 1940 r. pozostało ich w Algierze 69 kobiet, 77 dzieci i młodzieży i 7 mężczyzn. Osoba ta opiekowała się kolonią polską przez cały okres wojny, w związku z tym powinna posiadać dokładne dane dotyczące jej liczebności, niemniej jednak w 1940 r. według sporządzonej przez Konsulat RP listy do Algierii przybyło z Rumunii 241 polskich uchodźców.

²⁰ Informacje, „Parada” 1945, nr 5, s. 5.

²¹ AAN w Warszawie, Konsulat Honorowy RP w Casablance, sygn. 183. Inż. Jakimiuk z Ottawy do Konsulatu RP w Casablance z 24 sierpnia 1940. Informował, iż w październiku 1939 r. z rozkazu Dowódcy Polskiego Lotnictwa gen. J. Zająca zorganizowana została grupa pracowników polskiego przemysłu lotniczego, wskutek czego w ówczesnym czasie chciał uzyskać kontakt ze wszystkimi polskimi lotnikami przebywającymi na uchodźstwie. W sierpniu 1940 r. uzyskał on możliwość zatrudnienia lotników polskich na terytorium Kanady. Tamże, Konsulat RP do inż. W. Jakimiuka, naczelnego konstruktora PLL w Ottawie z 16 września 1940. Konsulat informował, iż na terytorium Maroka oczekuje grupa polskich techników i inżynierów, którzy posiadali już wize kanadyjskie, ale wyjazd ich z Casablanki napotykał na trudności ze względu na brak funduszy.

²² BOs. we Wrocławiu, sygn. 14486/II. Stanisław Barszcz, *Pamiętnik spisany z okresu II wojny światowej „Polskiej Dywizji Pancерnej im. gen. Maczka”* w latach 1939-46. Po przedostaniu się do Francji Stanisław Barszcz pracował w zakładach lotniczych, wówczas też wojska niemieckie przez kraje Beneluxu zaczęły wypierać oddziały francuskie. 16 czerwca 1940 r. gen. W. Sikorski w prze-

Przez terytorium Afryki Północnej do Wielkiej Brytanii lub Ameryki Północnej udawali się żołnierze polscy walczący w obronie Francji w czasie kampanii 1940 r. Były to osoby, którym udało się ze śródziemnomorskich portów odpłynąć na pokładach statków francuskich na brzeg afrykański. W późniejszym okresie także ci, którzy kierowali się na Zachód po podpisaniu kapitulacji Francji w czerwcu 1940 r. i zostali internowani przez rząd Vichy. Najczęstszym miejscem tymczasowego pobytu w Afryce Północnej żołnierzy polskich zdążających do jednostek polskich formujących się na terenie Wielkiej Brytanii była Algieria, skąd przedstawiali się do francuskiej bądź hiszpańskiej części Maroka.

Po załamaniu się militarnym Francji w 1940 r. do Algierii z portów śródziemnomorskich przetransportowano m.in. polskich kryptologów, którzy przyczynili się do złamania szyfrów niemieckich. Do najbardziej znanych należeli Marian Rejewski, Jerzy Różycki i Henryk Zygalski²³. Jedną z filii polskiego ośrodka kryptologicznego we Francji zlokalizowano także w pierwszych miesiącach wojny na terenie Algierii.

Niekorzystna sytuacja dla Polaków przebywających czasowo we francuskiej Afryce Północnej wykształciła się w czerwcu 1940 r., po przegranej wojnie Francji z Niemcami. Kiedy do Afryki nadchodziły wiadomości o możliwości podpisania przez rząd w Paryżu z Niemcami zawieszenia broni, Konsulat RP w Casablance podjął kroki w celu ewakuowania z Maroka wszystkich obywateli polskich. W początkach czerwca 1940 r. na terytorium tego kraju znajdowało się 120 pilotów i me-

mówieniu radiowym wydał rozkaz do wszystkich oficerów, aby jak najprędzej pomagali w ewakuacji ludności wojskowej w celu skierowania ich do najbliższych portów, gdzie okręty marynarki wojennej Wielkiej Brytanii oczekiwały w celu przewiezienia ich na wyspy brytyjskie. Ostatecznie 19 czerwca została zawarta umowa między W. Churchillem a W. Sikorskim, mocą której Wielka Brytania miała przyjąć wszystkich polskich żołnierzy. Stanisław Barszcz 14 czerwca otrzymał rozkaz przybycia na dworzec do Tuluzy. Wówczas też poddał się Paryż, a oddziały Wehrmachtu zajęły porty francuskie położone nad kanałem La Manche, a więc odtąd jedyną drogą ewakuacji były porty południowej Francji. 16 czerwca, w dniu kapitulacji Francji, dotarli do miasteczka Vendres (Port-Vendres) położonego na granicy z Hiszpanią. W trakcie oczekiwania na dalsze rozkazy żołnierze polscy tam przebywający w małych grupach zaczęli przechodzić na stronę hiszpańską, aby po krótkim pobycie w obozie „Miranda de Ebro” przedostać się do Gibraltaru; jednakże nie wszyscy żołnierze polscy przechodzili do Hiszpanii ze względu na zły stosunek do nich żołnierzy hiszpańskich. Stanisław Barszcz po tygodniowym pobycie w Vendres wraz z grupą polskich żołnierzy odpłynął 26 czerwca na statku towarowym Wolnych Francuzów „President del Diaz”. Bez broni zaokrętowano wówczas ok. 100 osób. Statek płynął w pobliżu wybrzeży hiszpańskich. Po dwóch dniach drogi morskiej dotarli oni do portu orańskiego, gdzie cumowało już kilkanaście innych statków wojennych Francji. Stanisław Barszcz zapisał, iż żołnierze francuscy w Afryce Północnej zachowywali się dziwnie, utrudniając im dotarcie do Wielkiej Brytanii, ale ostatecznie 29 czerwca w niewielkich krytych wagonach produkcji polskiej przewieziono ich w kierunku wybrzeży marokańskich. W Rabacie spotkali polskich lotników oczekujących na dalszy transport w kierunku zachodnim. 1 lipca w Casablance mieli zdecydować, czy chcą płynąć do Szkocji, czy też pozostać na miejscu. W zbiórce uczestniczyło wówczas ok. 500 osób – Polaków, z których jedynie połowa odpłynęła na wyspy brytyjskie, inni pozostali na miejscu obawiając się niebezpiecznego rejsu przez Atlantyk. Po dopłynięciu S. Barszcza do Gibraltaru większą grupą wraz z polskimi uchodźcami, którzy innymi drogami dotarli do marokańskiego Tangeru, ruszyli w eskorcie floty wojennej na wyspy brytyjskie 4 lipca. Polskich uchodźców było łącznie ok. 500.

²³ C. Łuczak, *Polska i Polacy w drugiej wojnie światowej...*, op. cit., s. 588 i n.

chaników, mających przydziały do poszczególnych baz lotniczych w Maroku; 80 inżynierów i mechaników należących do grupy lotniczej LOT i przydzielonych do montażu samolotów w Casablance; dwa okręty wojenne „Willa” i „Istra”, które rozbrojone znajdowały się w miejscowym porcie; 150-200 osób cywilnych, stale zamieszkałych w Maroku od okresu międzywojennego.

22 czerwca z Francji do Maroka przybył ppłk Mateusz Iżycki, którego zadaniem było przeprowadzenie ewakuacji polskich lotników i żołnierzy udających się z Francji do Wielkiej Brytanii przez Afrykę Północną. Między 22 czerwca a 2 lipca z Casablanki na statkach brytyjskich odpłynęło około 2700 polskich oficerów, podoficerów, szeregowych i mechaników polskich wojsk lotniczych. W tym czasie, kiedy administracja francuska w tym względzie nie stwarzała jeszcze problemów, większym utrudnieniem była dyplomacja brytyjska, która chciała na terytorium swego państwa przyjmować jedynie polskich lotników. Mimo to udało się na dwóch polskich okrętach znajdujących się na wybrzeżu marokańskim ulokować około 400 polskich uchodźców cywilnych i wojskowych, którzy w kierunku wysp brytyjskich odpłynęli 3 lipca.

Pozostali w Maroku uchodźcy w liczbie 300-350 osób, nie należący do sił powietrznych, odpłynęli z Casablanki w dniach od 4 do 13 lipca. 13 lipca, na skutek rozporządzenia miejscowych władz francuskich, zamknięte zostały konsulaty angielskie, których siedziby znajdowały się w miastach położonych na marokańskim wybrzeżu. Kilka tygodni później zamknięto konsulaty brytyjskie również w głębi kraju, a opiekę nad obywatelami na tym terytorium powierzono konsulatom USA. W ten sposób utrudniono ewakuację następnym polskim uchodźcom cywilnym i wojskowym.

Dodatkowym utrudnieniem była migracja w kierunku południowym ludności cywilnej, która uciekała przed oddziałami Wehrmachtu. W początkach lipca zaczęli napływać do francuskiego Maroka polscy uchodźcy cywilni z Belgii, których liczbę szacowano na 150 osób. Uchodźcy cywilni z Francji stanowili w tym miesiącu grupę 400-osobową, która przybyła do Maroka przez Hiszpanię bądź przez Oran lub Oujda z terytorium Algierii i Tunezji. Wraz z zamknięciem wszystkich konsulatów brytyjskich w Maroku w końcu lipca, polskich uchodźców cywilnych i wojskowych można było ewakuować jedynie na pokładach statków państw neutralnych, ale ich przewoźnicy żądali od polskich placówek wysokich sum pieniężnych za każdego przewożonego w ten sposób pasażera. Drugim poważnym utrudnieniem ze strony administracji francuskiej było wprowadzenie w końcu lipca 1940 r. zakazu dotyczącego opuszczania Maroka przez obywateli polskich w wieku od 17 do 50 lat. W końcu sierpnia francuska administracja kraju wydała także w stosunku do polskich wojskowych nakaz przymusowej demobilizacji i umieszczania ich w obozach internowania. Rozporządzenie to zaczęło obowiązywać na terenie Maroka z dniem 2 września i wprowadzane było przez miejscową żandarmerię oraz organy policyjne.

Na początku września w Casablance przebywało 65 polskich wojskowych – 11 oficerów, 7 aspirantów oficerskich, 42 podoficerów i szeregowców, 5 żon wojskowych. Do demobilizacji zgłosiło się 29 szeregowców, pozostałych 36 dzięki

otrzymanym dokumentom z polskiej placówki dyplomatycznej, ukrywało się i nadal wyrażało chęć przedostania się do Wielkiej Brytanii²⁴. Wraz z zaprzestaniem działalności Konsulatu RP na mocy rozporządzeń francuskich w październiku 1940 r. akcja ewakuacyjna została w dużym stopniu zahamowana.

Będące pod wpływami rządu Vichy władze tej afrykańskiej prowincji zdecydowały się na internowanie znacznej części polskich obywateli przebywających na jej terytorium. Ocenia się, iż internowanych zostało około 1000 osób i byli to przeważnie uchodźcy polscy z września 1939 r.²⁵ Jednakże sam Konsulat Honorowy RP w Casablance wśród akt osobowych polskich grup uchodźczych rejestrował w 1940 r. 889 nazwisk polskich i żydowskich, osób, które przebywały na terytorium samego Maroka. Dane te mogą świadczyć o liczniejszej grupie polskiej ludności cywilnej i wojskowej, która znalazła się we francuskiej Afryce Północnej bądź została na pewien okres internowana²⁶. W 1941 r. liczba obywateli polskich znajdujących się w drużynach pracy i obozach internowania wynosiła około 510 osób, z czego 300 było Polakami, a resztę stanowili obywatele polscy żydowskiego pochodzenia bądź wychodźcy z okresu międzywojennego.

Po likwidacji polskiej placówki dyplomatycznej w Casablance na miejscu pozostał mjr Birkenmayer, który w dalszym ciągu, w miarę możliwości, organizował transporty polskich wojskowych oraz specjalistów na wyspy brytyjskie, wysyłając ich jednakże przez Afrykę Zachodnią. Pierwszą 10-osobową grupę polskich uchodźców skierował do Wielkiej Brytanii już w listopadzie 1940 r. Podobną akcję ewakuacyjną w Algierze kontynuował por. Krygowski, który polskich uchodźców kierował do Maroka. Uruchomiony został także punkt Biura Polskiego w Tangerze, gdzie również docierali w okresie wojny Polacy; skierowano tam oficerów: Biskupskiego, Majewskiego i Kornasa. Zgodnie z dyrektywami rządu polskiego w Londynie prowadzono ewakuację polskich wojskowych, których wysyłano z Marsylii do Casablanki i dalej na południe do Dakaru i Gambii. W ten sposób zamierzano przeprowadzić około 1000 obywateli polskich z Francji; w październiku 1940 r. udało się w ten sposób ewakuować około 120 osób²⁷.

Z grupą około 1000 internowanych zetknął się Emeryk Hutten-Czapski w początku 1941 r., kiedy przybył do francuskiej Afryki Północnej. Polscy uchodźcy cywilni i wojskowi byli wówczas internowani na terenie Maroka, Algierii i Tunezji.

²⁴ AAN w Warszawie, Ambasada RP w Londynie, sygn. 1829. Konsulat RP w Casablance do Konsulatu Generalnego RP w Marsylii z 4 września 1940 w sprawie ewakuacji polskich uchodźców cywilnych i wojskowych.

²⁵ Instytut Polski w Londynie, KOL 270. Notatka z działalności na terenie Afryki francuskiej w latach 1941, 42, 43. Np. Polaków przebywających w Algierii umieszczono w obozie dla cudzoziemców Ben-Chicao.

²⁶ AAN w Warszawie, Konsulat Honorowy RP w Casablance, sygn. 182. Wykazy grup uchodźców. Rejestr akt osobowych sporządzono w brulionie, wszystkie z nazwisk tych osób są czytelne, jednakże nie posiadają żadnych adnotacji poza przedstawieniem osoby, pełnionej w kraju funkcji zawodowej, miejsca wydania paszportu oraz drogi, w jaki sposób do Maroka trafiła.

²⁷ AAN w Warszawie, Ambasada RP w Londynie, sygn. 1829. Tadeusz Marek z Tangeru do Attaché Wojskowego w Lizbonie z 25 października 1940.

Według danych władz francuskich w Algierii na obszarze podlegającym miejscowej prefekturze zarejestrowano w czerwcu 215 osób, które musiały w niej potwierdzić co pewien czas swą obecność. Przebywały one wówczas w obozie Ben-Chicao oraz ośrodkach: „Hedvige”, „Jean”, „Bureau Central des Achats” oraz „Écoles Française”²⁸. Po uzyskaniu od miejscowych władz administracyjnych zwolnienia Polaków z obozów internowania, w następstwie lądowania w Afryce Północno-Zachodniej wojsk sprzymierzonych, w listopadzie 1942 r. Czapski wysłał około 400-osobową grupę polskich wojskowych transportem wodnym przez Maroko do Wielkiej Brytanii. W 1943 r. funkcję E. Czapskiego na terenie Afryki Północnej przejął Tadeusz Sokolnicki, prowadzący nadal akcję pomocy dla przebywających tam Polaków²⁹.

Na terytorium Maroka Polaków osadzano m.in. w obozie dla internowanych Sidi-el-Ayachi, w którym przebywała Celina Rozensztein³⁰. Części z polskich uchodźców jeszcze w latach 1940-1942 udało się opuścić terytorium północnoafrykańskie i skierować do wybrzeża atlantyckiego, do hiszpańskiej części Maroka, bądź też zbiec z obozów internowania i przedostać się do Sierra Leone, położonego w Afryce Zachodniej i będącego pod administracją brytyjską. Stamtąd z kolei łatwiej można było się wydostać do państw trzecich.

Liberalizacja sytuacji wewnętrznej w krajach Maghrebu nastąpiła w początku 1941 r., kiedy w marcu polscy uchodźcy cywilni z Algieru mogli wrócić do dotychczasowych kwater, ale jednocześnie musieli się meldować co jakiś czas w miejscowych urzędach. Było to możliwe również dzięki przybyciu do Afryki Północnej E. Czapskiego, jako delegata PCK na Afrykę Północną, późniejszego inspektora i przedstawiciela zarazem w terenie Towarzystwa Opieki nad Polakami we Francji³¹. Jednocześnie wraz z lądowaniem Wehrmachtu w 1941 r. w sąsiedniej Tunezji wzrastała presja władz niemieckich na likwidowanie polskich biur pomocy uchodźcom, które funkcjonowały pod różnymi postaciami w miejsce placówek konsularnych.

²⁸ AAN w Warszawie, Konsulat Honorowy RP w Algierze, sygn. 10. Les Allocations de la Prefecture Alger z czerwca 1941 r.

²⁹ Instytut Polski w Londynie, KOL 270. Delegat RP na Afrykę do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w Londynie z 15 stycznia 1943.

³⁰ AAN w Warszawie, Konsulat Honorowy RP w Casablance, sygn. 198. Celina Rozensztein. Ta obywatelka polska pochodzenia żydowskiego urodziła się 10 lutego 1910 r. w Łodzi. 18 maja 1939 r. przekroczyła granicę francuską; dalej udała się w kierunku Maroka. W okresie wojny mąż jej z Londynu przysyłał pieniądze na utrzymanie. Po zajęciu Maroka przez oddziały amerykańskie, w styczniu 1943 r. udało się zwolnić tę osobę z miejsca internowania.

³¹ Emeryk Hutten-Czapski pisał: „Wyjazd mój na teren Afryki został zdecydowany w Vichy w październiku 1940 r. Jechałem tam jako delegat Generalnego Dyrektora Biur Polskich we Francji i miałem za zadanie kierowanie powstającymi na miejscu Konsulatów Biurami Polskimi w Algierze, Tunisie, Casablance, Dakarze i Antananarywie. Jednocześnie miałem być delegatem Polskiego Czerwonego Krzyża na tymże terenie. Jechał ze mną dr Edward Borowski i jednocześnie przybył do Afryki Edward Przesmycki, którzy obejmując różne prace w ciągu 1941, 42 i 43 r. byli mi pomocni”. Por. Instytut Polski w Londynie, KOL 270. Notatka z działalności na terenie Afryki Francuskiej w latach 1941, 42, 43.

Administracja francuska w Afryce Północnej obawiająca się zajęcia tych prowincji przez oddziały Wehrmachtu w dalszym ciągu utrzymywała obozy dla internowanych polskich uchodźców wojskowych, a w niewielkiej części także cywilnych; tych ostatnich przetrzymywano głównie ze względu na poglądy polityczne. Polskich uchodźców wojskowych przebywających w obozach internowania bądź obozach pracy wykorzystywano m.in. przy budowie dróg transsaharyjskich, w ciężkich warunkach geograficznych i klimatycznych. Wraz z nimi pracowali także i polscy żołnierze pełniący służbę w Legii Cudzoziemskiej. Sytuacja ta zmieniła się dopiero w listopadzie 1942 r., kiedy w Algierze powołano Konsulat Generalny RP. W ciągu pierwszych pięciu tygodni od jego powołania uregulowano kwestię pobytu polskich wojskowych przebywających dotychczas w obozach internowania, uzyskując dla nich zwolnienia konsularne.

Emeryk Czapski pisał, iż na podlegającym mu terytorium, w którego skład wchodziła cała Afryka francuska, znajdowało się do listopada 1942 r. około 2000 Polaków; dodatkowo stwierdzał, że część obywateli polskich zamieszkujących Afrykę od okresu międzywojennego nie potrzebowała pomocy placówek polskich, a więc nie zgłaszała się do organizowanych przez niego biur³². Na terenie francuskiej Afryki Północnej przed wojną zamieszkiwała 700-osobowa kolonia polska, a we francuskiej Legii Cudzoziemskiej służyło około 800-1000 żołnierzy z ziem polskich. Zatem główna część polskiego uchodźstwa cywilnego i wojskowego na terytoriach afrykańskich podległych administracji francuskiej przebywała w okresie II wojny światowej w krajach Maghrebu.

Żołnierze polscy do Afryki Północno-Zachodniej przybywali z Francji lub Europy Środkowej do czasu wyzwolenia Europy Zachodniej przez wojska sprzymierzone po lądowaniu wojsk alianckich w czerwcu 1944 r. na wybrzeżach Normandii. Konsulat Honorowy RP w Casablance w odstępach kilkudniowych odprawiał polskich uchodźców w kierunku zachodnim. W każdym transporcie wybrzeże marokańskie opuszczało od kilku do kilkuset osób. Transporty takie nie odpływały z portów marokańskich w latach 1940-1942, kiedy prowincje te zostały podporządkowane rządowi francuskiemu w Vichy³³. Najgorsza sytuacja ewakuacyjna powstała w połowie sierpnia 1942 r., kiedy wprowadzony został całkowity zakaz opuszczania granic Maroka, z wyjątkiem wyjazdów do Algierii, dla wszystkich obywateli polskich bądź tam zamieszkałych, bądź też jadących tranzytem, niezależnie od płci i wieku. Nakaz ten wydano wówczas pod naciskiem niemieckiej komisji rozejmowej. Pomimo iż trwały rozmowy między rządem Vichy, władzami niemieckimi i administracją Maroka zależną od Vichy, to fakt ten spowodował zahamowanie

³² Tamże.

³³ Np. transportem 7 czerwca 1942 r. wyjechały na statku „Serpa Pinto” z Casablanki następujące osoby: inż. Bydliński z żoną Rozą, Birkenmajer z żoną Konstancją i małym dzieckiem, inż. Jerzy Dobrowolski, tech. Zbigniew Kubicki; ponadto wyjechał zamieszkały w Tangerze obywatel polski pochodzenia żydowskiego Czyżyk oraz z Lizbony przyjechało 14 osób inżynierów i techników, których wysłano w podróż. AAN w Warszawie, Konsulat Honorowy w Casablance, sygn. 190. Konsulat z 8 czerwca 1942 r. – notatka służbowa. Podobnie kilka osób wyjechało we wrześniu 1942 r.

ruchu tranzytowego przez Maroko francuskie, aż do wejścia tam oddziałów amerykańskich³⁴. Polacy do Maroka napływali również z Lizbony, chociaż częściej zatrzymywali się oni w brytyjskim Gibraltarze bądź Tangerze, mającym status portu międzynarodowego.

Wraz z lądowaniem wojsk sprzymierzonych w Afryce Północnej i powstaniem Konsulatu Generalnego RP w Algierze zintensyfikowano działania zmierzające do uwolnienia polskich wojskowych przebywających w obozach internowania. Już w pierwszych tygodniach po przybyciu wojsk brytyjskich i amerykańskich do Algieru polska placówka od 20 do 28 listopada 1942 r. skierowała z Casablanki do Wielkiej Brytanii 38 oficerów, 17 aspirantów oraz 202 podoficerów i żołnierzy polskich. W obozie pracy dla internowanych polskich wojskowych w Saïda na terytorium Algierii ewidencję przeprowadzono dla 218 osób. Jednocześnie w ewidencji konsularnej za lata 1942-1945 odnotowano 2514 mężczyzn i 12 kobiet w wieku poborowym, które znajdowały się na tym terytorium. Były to osoby, które na terytorium francuskiej Afryki Północnej dotarły z kontynentu europejskiego, najczęściej z Francji i Europy Środkowej. Konsulat wysyłał je do Polskich Sił Zbrojnych³⁵.

W ciągu pierwszego roku funkcjonowania Konsulatu Generalnego RP w Algierze, od listopada 1942 do listopada 1943 r., wysłano do Wielkiej Brytanii ogółem 31 grup polskich wojskowych; każda z nich składała się od kilku do kilkudziesięciu osób. Poza wymienionymi osobami przebywała w Afryce Północnej kolonia Żydów polskich, która najczęściej nie wyrażała zgody na zaangażowanie się w Armię Polskiej.

Jeszcze w 1944 r. do Afryki Północnej przybył Stanisław Radecki, który okres wojny spędził we Francji³⁶. Wraz z grupą polskich żołnierzy uciekł przez Hiszpanię i Portugalię do Gibraltar i Algierii. W Algierze znajdował się obóz specjalnego przeznaczenia, który miał charakter rozpoznawczy, selekcyjny i przeznaczony był dla żołnierzy ochotników z krajów europejskich, udających się do swoich armii walczących u boku państw sprzymierzonych. Anglicy, przyjmując polskich żołnierzy, najczęściej bez dokumentów, tworzyli takie obozy w celu wykluczenia dywersji ze strony państw faszystowskich. Po okresie miesięcznej kwarantanny kierowa-

³⁴ AAN w Warszawie, Konsulat Honorowy w Casablance, sygn. 188. Konsulat do MSZ w Londynie z 11 września 1942.

³⁵ AAN w Warszawie, Konsulat Honorowy RP w Algierze, sygn. 57. Ewidencja wojskowa 1942-45.

³⁶ Biblioteka Jagiellońska w Krakowie, Dział Rękopisów (dalej cyt. BJ w Krakowie), rkps 9866 III, 9867 III. Stanisław K. Radecki, *Przez Pireneje i Gibraltar. Wspomnienia z drugiej wojny światowej*. Autor wspomnień urodził się 13 października 1892 r. w Brzeżanach na Podolu w województwie tarnopolskim. Po ukończeniu gimnazjum rozpoczął studia prawnicze we Lwowie i Wiedniu. W Wojsku Polskim służył jako oficer piechoty do 1949 r. W czasie wojny obronnej 18 września przekroczył granicę polsko-rumuńską, a w lutym 1940 r. przedostał się do Francji. Po kapitulacji armii francuskiej przebywał w obozie dla byłych żołnierzy polskich w Camp de Livron w charakterze oficera łącznikowego przy dowódcy obozu. Wraz z grupą żołnierzy polskich uciekł z Francji latem 1944 r. Przez Pireneje i Andorę dostał się do Hiszpanii, a następnie przez Barcelonę i Madryt skierował się do San Antonio w Portugalii; stamtąd statek zabrał grupę Polaków do Gibraltar, skąd po dwóch tygodniach udał się do Algieru, gdzie mieszkał w angielskich obozach dla żołnierzy alianckich. Z Algierii dostał się do II Korpusu Polskich Sił Zbrojnych we Włoszech. Po wojnie przebywał w Wielkiej Brytanii, a stamtąd dopiero w sierpniu 1959 r. wrócił do Polski.

no żołnierzy polskich najczęściej do Wielkiej Brytanii, gdzie otrzymywali dopiero przydziały do określonych dywizji.

Jeszcze przed rozpoczęciem działań wojennych i wojny obronnej 1939 r. oraz w czasie jej trwania z ziem polskich emigrowała ludność żydowska. Było to nie tylko efektem migracji Żydów polskich do Palestyny i na Bliski Wschód, ale również wynikiem eksterminacji ludności żydowskiej przez III Rzeszę. W związku z obawą o własne życie oraz możliwością rozpoczęcia wojny Niemiec z Polską, ludność ta emigrowała w różnych kierunkach. Terytorium, do którego trafiali Żydzi polscy, była też Afryka Północna.

W okresie międzywojennym na tym terenie osiedliło się kilkadziesiąt rodzin żydowskich i wraz z rozpoczęciem działań wojennych ich krewni podążali również w tę stronę. Co najmniej kilkaset innych rodzin udało się do Francji, a wraz z rozpoczęciem wojny niemiecko-francuskiej część z nich migrowała w kierunku Półwyspu Iberyjskiego. Żydzi polscy znaleźli ostatecznie schronienie na terytorium hiszpańskiej części Maroka w Tangerze, którego okręg w okresie międzywojennym należał do strefy międzynarodowej; przybywali tam polscy Żydzi z Hiszpanii i Portugalii oraz z innych części francuskiej Afryki Północnej. Stamtąd wyjeżdżali w różnych kierunkach, co było uwarunkowane możliwością uzyskania wjazdu państwa trzeciego, w którym nie zaprowadzono jeszcze reżimu faszystowskiego. Najczęściej polscy Żydzi z Maroka migrowali do Ameryki Północnej i Palestyny, gdzie również znajdowały się ich rodziny³⁷.

Kolonia Żydów polskich w hiszpańskim Tangerze powiększała się jeszcze na kilka miesięcy przed rozpoczęciem działań wojennych. W kwietniu 1939 r. Konsulat Honorowy RP w Casablance donosił, iż od pewnego czasu nastąpił stosunkowo duży napływ z Francji do Maroka Żydów polskich, którzy musieli wskutek zarządzeń ograniczających ich działalność opuścić faszystowskie Włochy. Większość uchodźców schroniła się w Tangerze. Wówczas też skupisko w tym mieście powiększyło się z kilkunastu osób w okresie wcześniejszym do stu kilkunastu. Zwracali się oni z prośbą do polskich władz dyplomatycznych o pomoc w osadnictwie w tej części Czarnego Łądu³⁸. Na terenie okręgu Tanger w 1940 r. objęto ewidencją 181 Żydów polskich, którzy przybyli tam przed wojną bądź w okresie jej trwania. Spośród nich 36 osób otrzymywało zapomogi finansowe rządu polskiego na uchodźstwie w wysokości od 150 do 500 pst.

W tym samym czasie wzrosła również kolonia żydowska we francuskiej części Maroka. W Casablance w końcu 1940 r. przebywało około 400-500 Żydów pol-

³⁷ AAN w Warszawie, Konsulat Honorowy RP w Casablance, sygn. 188. Konsulat do MSZ w Londynie z 11 września 1942. Polska placówka informowała, iż z Lizbony przyłynął statek „Guinée” do Nowego Jorku, na pokładzie którego znajdowało się wielu polskich Żydów, którzy mieli wiza amerykańskie; w Casablance wsiedli też na jego pokład inni obywatele polscy narodowości żydowskiej. Dokumentacja zawarta w AAN w Warszawie wymienia liczne takie grupowe wyjazdy Żydów polskich do Ameryki Północnej i Środkowej.

³⁸ AAN w Warszawie, Konsulat RP w Marsylii, sygn. 338. Konsulat Honorowy RP w Casablance do Konsulatu RP w Marsylii z 6 kwietnia 1939.

skich, którzy na brzeg afrykański przybyli z Francji i krajów Beneluksu; w dużej części nie posługiwali się językiem polskim, gdyż granice państwa polskiego opuścili jeszcze w latach 20. i 30.

Po lądowaniu wojsk sprzymierzonych w Maroku część ludności żydowskiej z Tangeru, która nie mogła go opuścić i udać się do Ameryki Północnej i Środkowej przechodziła do francuskiej części Maroka. Od maja 1943 do maja 1944 r. z terytorium Hiszpanii do francuskiej Afryki Północnej trafiło 78 uchodźców, głównie wyznania mojżeszowego³⁹. Fakt ten spowodował, iż kiedy w 1944 r. Konsulat RP w Casablance przejął od Komitetu Polskiego w Tangerze obowiązki opieki nad obywatelami polskimi, na podlegającym mu terenie zostało już tylko 111 osób; inni najczęściej migrowali przez Maroko francuskie do różnych krajów⁴⁰. Spośród 69 Żydów polskich z Tangeru do USA wyemigrowała 1 osoba, Wielkiej Brytanii – 4 osoby, Kanady – 27 osób, Palestyny – 34 osoby, Hiszpanii – 2 osoby; jedna osoba zmarła w Afryce.

Wraz z ludnością żydowską z Francji w kierunku Maroka hiszpańskiego migrowała cywilna i wojskowa ludność polska; jej celem było dotarcie do Polskich Sił Zbrojnych w Wielkiej Brytanii bądź polskich skupisk w Ameryce Północnej. Wraz z nią do Afryki Zachodniej trafiło złoto zdeponowane do września 1939 r. w Banku Polskim. Zapasy złota, jakim dysponował Bank Polski w sierpniu 1939 r., wynosiły 463 mln zł, czyli 87 mln USD; jedynie 100 mln było zdeponowanych w bankach obcych, a pozostałe 365 mln znajdowało się w skarbcach banku w kraju. Wraz z wybuchem wojny złoto złożono w ponad 400 skrzynkach i przetransportowano przez Turcję i Syrię do Francji, a po jej kapitulacji przewieziono je przez marokańską Casablankę do francuskiej Afryki Zachodniej⁴¹. Ostatecznie zostało złożone w forcie Kayes nad rzeką Senegal na terytorium współczesnego państwa Mali⁴². Skrzynki ze złotem umieszczono w budynku przy dworcu kolejowym otoczonym zaporami z szyn kolejowych. Po lądowaniu wojsk brytyjsko-amerykańskich w Afryce Północno-Zachodniej podpisano w Algierze 17 grudnia 1943 r. umowę między dyrektorem Stefanem Michalskim w imieniu Banku Polskiego oraz ministrem francuskim występującym z ramienia Francuskiego Komitetu Narodowego o możliwości podjęcia tego złota przez władze polskie na emigracji. W 1944 r. przewieziono je do Ameryki Północnej, skąd po wojnie powróciło do kraju.

Mniej polskich uchodźców cywilnych w okresie II wojny światowej docierało do Afryki Północno-Wschodniej, głównie Egiptu, który stał się punktem oddzia-

³⁹ AAN w Warszawie, Ambasada RP w Londynie, sygn. 1820. Konsulat RP w Casablance do polskiego MSZ w Londynie z 22 maja 1944.

⁴⁰ W 1940 r. chciano skierować 181-osobową kolonię Żydów polskich z Tangeru na Jamajkę w Ameryce Środkowej, jednakże nie udało się uzyskać wiz pobytowych. Później problem przestał być aktualny ze względu na podpisanie kapitulacji wojsk francuskich w czerwcu 1940 r.

⁴¹ Polscy urzędnicy Banku Polskiego transportujący skarb narodowy przebywali na obszarze polskiego przedstawicielstwa dyplomatycznego w Maroku w 1942 r., gdzie otrzymali wizy pobytowe. AAN w Warszawie, Konsulat Honorowy w Casablance, sygn. 186. Sytuacja ludności polskiej – 1942.

⁴² Na temat peregrynacji polskiego złota zob.: Z. Karpiński, *Losy złota polskiego podczas II wojny światowej*, Warszawa 1958.

ływań politycznych i wojskowych na ludność polską znajdującą się na Bliskim i Środkowym Wschodzie. Mieściło się tam również dowództwo Armii Polskiej zgrupowanej na Wschodzie. Przebywały tam głównie oddziały wojskowe broniące Egiptu przed wojskami niemieckimi lub żołnierze przybywający na wypoczynek z frontu. Kształcono tam także żołnierzy do zadań specjalnych, jak np. komandosów, „Cichociemnych”, czy osoby przeznaczone do celów dywersyjnych na terenach okupowanych przez wojska niemieckie⁴³. Poza tym znajdowały się w Egipcie delegatury rządu polskiego na emigracji oraz oddziały polskich organizacji społecznych⁴⁴. Zorganizowano również dla młodzieży polskiej szkoły junackie, które były zapleczem dla Polskich Sił Zbrojnych; znajdowały się one w pobliżu Aleksandrii, gdzie Brytyjczycy posiadali dużą bazę lotniczą. Żołnierze polscy konwojowali do Afryki Południowej również jeńców włoskich, aresztowanych przez Brytyjczyków w podlegającej włoskiej administracji kolonialnej Afryce Północnej i Wschodniej, którzy później byli transportowani do obozów jenieckich w innych częściach Czarnego Łądu.

W nielicznych przypadkach ludności polskiej deportowanej przez administrację radziecką na Wschód w latach 1939-1941 udało się zbiec z transportu i przekro-

⁴³ Spośród polskich „Cichociemnych” w dorzeczu Nilu przygotowywał się do wykonania zadań na terenie Małopolski m.in. Franciszek Styczeń, należący do grona ostatnich żyjących żołnierzy tej formacji wojskowej, których w początkach 1999 r. żyło jedynie czterech; wywiad z Franciszkiem Styczeńem przeprowadzony w Krakowie, w lutym 1999 r. (w zbiorach autora). W Kairze szkolono do celów dywersyjnych również Jerzego Iwanowa, bohatera narodowego Grecji, który był synem Jadwigi Szajnowicz, mieszkającej od lat 20. w Salonikach. Został on przewieziony z Grecji do Egiptu po kilkunastu antywłoskich i antyniemieckich akcjach dywersyjnych na terytorium tego kraju. Po szkoleniu ponownie skierowano go na brzeg grecki, gdzie niszczył m.in. niemieckie łodzie podwodne, przyczepiając do ich kadłubów miny magnetyczne. Por. J. Knopek, *Polacy w Grecji...*, op. cit., s. 166 i n.

⁴⁴ W 1943 r. do Egiptu przybył m.in. Julian Suski, przedwojenny starosta gnieźnieński i bydgoski, który w okresie II wojny światowej przebywał kolejno we Francji, Anglii, na Bliskim Wschodzie oraz w Afryce, gdzie wizytował osiedla polskie z ramienia Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej rządu polskiego w Londynie. Z jego też nominacji objął stanowisko w biurze ministra Strasburgera w Kairze, gdzie powierzono mu sprawy obywateli polskich przebywających na Bliskim Wschodzie, do którego wówczas zaliczano również Egipt. Por. J. Suski, *W służbie publicznej na dwóch kontynentach*, Toronto 1982, s. 145 i n. Z Francji do Wielkiej Brytanii trafił też Jerzy Szymański, który przejął funkcję kuriera między Rządem RP na Uchodźstwie a krajem; na wyspach brytyjskich szkolili również „Cichociemnych”. Z Londynu odleciał do Egiptu w celu objęcia stanowiska szefa bazy „Mur” na Bliskim Wschodzie. Por. Biblioteka Narodowa w Warszawie, Dział Rękopisów (dalej cyt. BN w Warszawie), sygn. akc. 12472. Jerzy Feliks Szymański, *Wspomnienia żołnierza – emigranta*. Do Egiptu przez Rumunię przedostał się również Zygmunt Sieluzycy, który zatrzymał się w Heliopolis nieopodal Kairu w pensjonacie prowadzonym przez rodzinę Sokólskich, zajmującą się głównie polskimi oficerami i pracownikami Polskiego Czerwonego Krzyża. Był on delegatem PCK na Środkowy Wschód; obejmował terytorium Egiptu, Syrii, Libanu, Transjordanii i Persji. Głównym jego zadaniem było dostarczanie paczek żywnościowych dla polskich jeńców znajdujących się w niemieckich obozach. Pieniądze na ten cel wpływały z dotacji polskiego rządu w Londynie oraz z datków i składek osób wojskowych. W końcu 1944 r. z tytułu starszeństwa pełnił on obowiązki komendanta miasta Aleksandrii, któremu podlegały sprawy związane z pobytem w tym mieście wojsk sprzymierzonych. Por. BJ w Krakowie, rkps 9852 III, 9853 III. Zygmunt Sieluzycy, *Garść moich wspomnień*, Poznań 1969, cz. 1; Poznań 1970, cz. 2.

czyć granicę z Rumunią. Z Europy Środkowej udawali się na Bliski Wschód i do Egiptu. Drogę taką odbył Michał Groński, który po ucieczce z zesłania przekroczył granicę z Rumunią i otrzymał schronienie w Domu Polskim w Czerniowcach. Po przebyciu Bułgarii, Jugosławii, Grecji i Turcji dotarł na Bliski Wschód i w lutym 1941 r. rozpoczął służbę wojskową w Pułku Ułanów Karpackich wchodzącym w skład Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich⁴⁵. W Aleksandrii znajdował się podczas wojny również polski szpital wojskowy, gdzie żołnierze polscy przybywali z frontu na leczenie, operacje bądź rekonwalescencję. W latach 1941-1942 ordynatorem oddziału chirurgicznego polskiego szpitala wojennego nr 1 w tym mieście był późniejszy dr medycyny, mjr Eugeniusz Mierczyński. Następnie prowadził oddział chirurgiczny szpitala wojennego w Iraku oraz jednego ze szpitali w Wielkiej Brytanii⁴⁶.

Po ewakuacji ludności polskiej ze Związku Radzieckiego w początkach lat 40. trwały też transporty ludności cywilnej z Bliskiego i Środkowego Wschodu do Afryki Wschodniej. Ze względu na bezpieczeństwo i możliwość zatopienia transportów ludności polskiej przez okręty podwodne państw faszystowskich dopływno do któregoś z portów położonych na Półwyspie Indyjskim, a następnie w towarzystwie okrętów wojennych odpływno w kierunku Afryki Wschodniej. Przez Kanał Sueski do Afryki Południowej transportowano około 500-osobową grupę polskich uchodźców cywilnych z Cypru, których ewakuowano ze względu na możliwość opanowania tej wyspy przez komandosów niemieckich⁴⁷.

⁴⁵ BJ w Krakowie, rkps przyb. 57/91. Michał Groński, *Mój talizman*.

⁴⁶ BOs, we Wrocławiu, sygn. 153/84, vol. 1-3. Eugeniusz Mierczyński, *Pamiętnik 1893-1983*.

⁴⁷ Na skutek zajęcia państwa polskiego przez wojska niemieckie i radzieckie w 1939 r. duża część polskiego społeczeństwa znalazła się poza granicami kraju; spora grupa obywateli polskich znajdowała się w tym czasie w krajach Europy Środkowo-Wschodniej. Po przegranej wojnie poselstwo polskie w Budapeszcie powołało do życia Biuro Ewakuacyjne „Ewa”. Na jego czele stali kolejno – płk dypl. Adam Rudnicki, płk Adam Bogoria-Zakrzewski, ppłk Jan Kornas. Biuro to rozpoczęło funkcjonowanie w oparciu o attaché wojskowego poselstwa – ppłk. Jana Emisarskiego. Miało ono na celu ewakuowanie i przetransportowanie możliwie największej ilości internowanych żołnierzy, zdolnych do noszenia broni. Kierowano żołnierzy polskich do Francji i Wielkiej Brytanii przez Morze Śródziemne. W sierpniu 1940 r. na terenie krajów środkowoeuropejskich przebywała jeszcze ok. 500-osobowa grupa polskich wojskowych wraz z rodzinami. W związku z ich polityczną działalnością w okresie międzywojennym byli oni narażeni na represje w przypadku kolejnych agresji zbrojnych Niemiec w kierunku Bałkanów. Osoby te jednakże z racji podeszłego wieku nie mogły już być zaangażowane do służby czynnej w Wojsku Polskim. Polskie władze emigracyjne prosiły rząd brytyjski o ich ewakuację na wyspę Cypr, znajdującą się wówczas pod protektoratem Wielkiej Brytanii. W następstwie tego posunięcia mianowano w Nikozji na Cyprze konsula polskiego w osobie Alberta Fiedlera. Wstępna umowa o przetransportowaniu wyselekcjonowanej 500-osobowej grupy polskich uchodźców została podpisana we wrześniu 1940. W miejscowości Platiers dla potrzeb polskiej oświaty zorganizowano szkołę powszechną i gimnazjum dla dzieci polskich uchodźców, którą prowadził ks. Franciszek Kubiński, późniejszy kierownik osiedla w południowoafrykańskim Oudtshoorn. Po umieszczeniu polskich uchodźców na wyspie zaczęto się zastanawiać nad dalszym ich losem. Po niemieckim ataku militarnym na Bałkanach, kiedy to zaszła obawa, że desant wojskowy może zająć wyspę w najbliższych tygodniach wojny, władze brytyjskie zarządziły ewakuację tej grupy z Cypru już w maju 1941 r. Uchodźcy polscy początkowo udali się na statku „Warszawa” do Palestyny. Na-

Od 1941 r. na brzeg północnoafrykański zaczęli docierać Polacy w szeregach Africa Korps. Byli to głównie emigranci polscy, którzy osiedlili się do początku XX w. bądź w okresie międzywojennym w uprzemysłowionych landach zachodnich Niemiec i uzyskali obywatelstwo tego kraju, albo osoby zamieszkujące Pomorze, Wielkopolskę i Śląsk, które to tereny w wyniku agresji niemieckiej na państwo polskie zostały wcielone bezpośrednio do III Rzeszy. Przymus germanizacyjny w postaci listy narodowościowej wymuszał od ich mieszkańców jej podpisanie, gdyż w innych przypadkach groziły represje, najczęściej obóz koncentracyjny bądź przesiedlenie do Generalnej Guberni. Wraz z podpisaniem listy mężczyźni w wieku poborowym zasilali oddziały Wehrmachtu. Szacuje się, iż w latach 1941-1943, a więc w toku trwania kampanii afrykańskiej, do niewoli alianckiej dostało się kilka tysięcy jeńców polskich, walczących po stronie Wehrmachtu na tym terenie⁴⁸. Problem dokładnego określenia liczby żołnierzy polskich w niemieckich mundurach wynika głównie z poczucia tożsamości narodowej wśród tych żołnierzy, gdyż ziemie zachodniej Polski były miejscem urodzenia wielu tysięcy Niemców, którzy w następstwie powstania niepodległego państwa polskiego migrowali na zachód. W przededniu rozpoczęcia wojny obronnej 1939 r. mniejszość niemiecka w Drugiej Rzeczypospolitej stanowiła najbardziej zorganizowaną grupę narodową, wspieraną finansowo przez władze w Berlinie⁴⁹. Przy sporządzaniu list jeńców niemieckich w Afryce Północnej nie jest zatem wiarygodne ani nazwisko danego żołnierza, ani też miejsce jego urodzenia.

Polakami służącymi w Wehrmachcie, którzy dostali się do niewoli alianckiej, zainteresowano się w styczniu 1943 r., kiedy to w ręce państw sprzymierzonych zaczęły trafiać coraz większe kolumny wojsk niemieckich na froncie afrykańskim.

stępnie całą grupę w dwóch rzutach skierowano do Afryki Południowej. Pierwsza część opuściła Palestynę w sierpniu 1941, na statku „Mauretania”. Uchodźców przewieziono z Suez do Durbanu; w ten sposób znalazło się w Rodezji Północnej 280 osób. Druga grupa uchodźców wyruszyła tym samym szlakiem w listopadzie 1941. Łącznie przetransportowano 483 osoby. Zbiorowość tę osiedlano głównie w miejscowości Livingstone, w pobliżu najwyższych wodospadów świata Victoria Falls na rzece Zambezi oraz w Fort James. Była to grupa starannie wykształcona, dzięki czemu potrafiła w nowym środowisku szybko się zaadaptować, a nawet znaleźć pracę zawodową. Osoby te po zakończeniu działań wojennych zaznaczyły swą obecność w życiu południowoafrykańskim. Absolwenci polskiego gimnazjum w Livingstone studiowali następnie w uczelniach Związku Południowej Afryki. Por. W. Korabiewicz, *Gdzie stoł a gdzie Polska...*, op. cit.; J. Suski, *W służbie publicznej na dwóch kontynentach...*, op. cit.; A. Żukowski, *W kraju złota i diamentów. Polacy w Afryce Południowej XVI-XX w.*, Warszawa 1994; J. Knopek, *Polacy w Grecji...*, op. cit.

⁴⁸ Zob. K. Kersten, *Repatriacja ludności polskiej...*, op. cit., s. 59. Wielkość ludności polskiej i polskich emigrantów wcielonych do Wehrmachtu szacuje się ogółem na 350-400 tysięcy osób, z czego według różnych szacunków od 40 do 100 tysięcy wziętych do niewoli w Afryce Północnej, we Włoszech i Francji wcielono do Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie.

⁴⁹ Na temat liczebności i sytuacji ludności niemieckiej w II RP zob.: S. Potocki, *Położenie mniejszości niemieckiej w Polsce 1918-1938*, Gdańsk 1969; T. Kawalak, *Prasa niemiecka w Polsce w latach 1918-1939. Powiązania i wpływy*, Warszawa 1971; tenże, *Zagraniczne kredyty dla Niemców w Polsce 1919-1939*, Warszawa 1972; R. Dąbrowski, *Położenie ekonomiczne mniejszości niemieckiej w Polsce w okresie międzywojennego dwudziestolecia (1918-1939)*, Szczecin 1977; M. Iwanicki, *Polityka oświatowa w szkolnictwie niemieckim w Polsce w latach 1918-1939*, Warszawa 1978; A. Chojnowski, *Koncepcje polityki mniejszościowej rządów polskich w latach 1921-1939*, Wrocław 1979.

Akcję tę rozpoczął Emeryk Hutten-Czapski. Napotykała ona na duże trudności, gdyż jeńcy polscy zlokalizowani byli na terenie kilku obozów, którymi zarządzała administracja amerykańska, brytyjska bądź francuska. Polaków tych zamierzano wcielić do Armii Polskiej na Zachodzie. Z notatki sporządzonej przez E. Czapskiego wynika, że wielu z tych żołnierzy nie przyznawało się w obozach jenieckich do polskiego pochodzenia lub polskich korzeni. Na ich terenie zdarzały się pobicia, a nawet zabójstwa tych, którzy demonstrowali swą polskość. W okresie tym jeńcy byli jeszcze pod dużym wpływem dowódców i nawet w trakcie rozmowy indywidualnej twierdzili, że są obywatelami niemieckimi. Sytuacja ta zmieniła się po wyparciu wojsk niemiecko-włoskich z Czarnego Łądu, kiedy coraz więcej Polaków w niemieckich mundurach zaczęło się zgłaszać do polskich punktów ewakuacyjnych⁵⁰. Podobnie akcja werbunkowa wśród niemieckich żołnierzy z kampanii libijskiej postępowała również na terytorium Egiptu⁵¹.

Liczne obozy dla jeńców z Wehrmachtu zostały założone na terenie całej Afryki Północnej. W wyniku prowadzonej w Tunezji akcji werbunkowej przez powstały w maju 1943 r. Konsulat RP w Tunisie Polacy zgłaszali się do Armii Polskiej na Zachodzie. Już w maju 1943 r. zwolniono z obozu jenieckiego zarządzanego przez administrację francuską 117 polskich żołnierzy walczących w szeregach Wehrmachtu i skierowano ich do Algieru; na czele tej grupy stał wachmistrz Paweł Drapacz⁵². W lipcu 1943 r. 21 żołnierzom znajdującym się na terenie obozu Kasbah, chcącym wstąpić do Armii Polskiej wypłacono po 100 fr. zasiłku. W obozie Kassar-Said spisano nazwiska 99 Polaków, z których 66 podpisało gotowość wstąpienia do Armii Polskiej. W Berino, niewielkiej miejscowości pod Tunisem, gdzie alianci umieścili szpital polowy, trzech żołnierzy pochodzących z Pomorza i Śląska wyraziło gotowość wstąpienia po wyleczeniu do Armii Polskiej⁵³.

150 jeńców – Polaków, ochotników do Wojska Polskiego z Maroka wysłały władze brytyjskie do Londynu transportem 29 listopada 1943 r.⁵⁴ W 1943 r. Konsulat RP w Casablance rejestrował w każdym z transportów po kilkanaście osób, które chciały wstąpić do Armii Polskiej, a wywodziły się z jeńców polskich wcielonych do Wehrmachtu. Wraz z lądowaniem wojsk sprzymierzonych w Normandii w czerwcu 1944 r. do Afryki Północnej zaczęto również transportować polskich jeńców z Wehrmachtu, którzy dostali się do niewoli alianckiej na terytorium Fran-

⁵⁰ Instytut Polski w Londynie, KOL 270. Jak się rozpoczęła akcja wcielania do WP Polaków jeńców – notatka, Rzym – luty 1949 r.

⁵¹ Przebywający na Bliskim Wschodzie w okresie wojny Mikołaj Jerzy Górszczyk zapisał, iż w szeregach II Korpusu gen. Andersa było wielu gestapowców oraz przedstawicieli formacji SS. Jednakże publikacja ta ma tendencyjnie polityczny wymiar, co powoduje, iż nie jest ona w pełni wiarygodna. Por. M.J. Górszczyk, *Szkice emigracyjne: Rumunia – Iran – Palestyna – Egipt*, Warszawa 1948, s. 99 i n.

⁵² AAN w Warszawie, Konsulat Honorowy RP w Algierze, sygn. 55. Konsulat RP w Tunisie do Konsulatu Generalnego RP w Algierze z 28 maja 1943.

⁵³ AAN w Warszawie, Konsulat Honorowy RP w Tunisie, sygn. 7. Konsulat do Konsulatu Generalnego w Algierze z 15 marca 1944 oraz 18 kwietnia 1944.

⁵⁴ AAN w Warszawie, Konsulat Honorowy RP w Algierze, sygn. 56. Lista imienna jeńców – Polaków ochotników do Wojska Polskiego.

cji⁵⁵. Do wybrzeży północnoafrykańskich kierowano również jeńców polskich z Wehrmachtu, którzy dostali się do niewoli bądź przekroczyli linię frontu, chcąc dostać się do Armii Polskiej na Zachodzie z Półwyspu Apenińskiego. Najczęściej osoby te kierowano do Kairu, na Bliski Wschód lub do Wielkiej Brytanii⁵⁶.

Od jesieni 1942 r. na ląd północnoafrykański docierali również przedstawiciele Polonii amerykańskiej, którzy jako obywatele Stanów Zjednoczonych Ameryki zostali zmobilizowani i wcieleni do armii amerykańskiej. Niektórzy spośród nich zostali na Czarnym Łądzie jeszcze po zakończeniu II wojny światowej⁵⁷.

W amerykańsko-brytyjskiej inwazji na Afrykę Północno-Zachodnią brały udział również polskie jednostki pływające. W Algierze polski konsulat udzielał kilkakrotnie w 1943 r. zapomóg finansowych polskim marynarzom. Do statków, które docierały do portu algierskiego, należały jednostki: m/s „Batory”, m/s „Lewant”, m/s „Lwów”, s/s „Kościuszko” i inne; jeden z marynarzy tej ostatniej jednostki Władysław Pogorzelski zmarł w Algierze po potrąceniu przez samochód wojskowy⁵⁸.

2. Udział Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich w kampanii libijskiej

Od jesieni 1939 r. trwały rozmowy między polskim rządem emigracyjnym a władzami francuskimi w sprawie utworzenia polskich jednostek lądowych i powietrznych na Bliskim Wschodzie⁵⁹; od grudnia prowadził je gen. Władysław Sikorski. Decyzja o sformowaniu brygady polskiej u boku francuskiej armii Lewant

⁵⁵ W ten sposób trafił do Oranu w Algierii Stanisław Latzke, pochodzący z Chojnic na Pomorzu. Mając 16 lat został skierowany przez miejscowy Arbeitsamt do pracy przy odgruzowywaniu lotniska we francuskim Grenoble. Tam był również wykorzystywany do zwalczania miejscowej partyzantki. Po lądowaniu we Francji sił sprzymierzonych dostał się do niewoli amerykańskiej. Jako niepełnoletniego skierowano początkowo do Oranu, skąd popłynął następnie do II Korpusu we Włoszech. Do kraju wrócił z Wielkiej Brytanii w 1947 r. Wywiad przeprowadzony z siostrą Stanisława Latzke, Urszulą Belzerowską w Chojnicach w sierpniu 1999 r.

⁵⁶ Do Kairu trafił w ten sposób Józef Chełmowski, pochodzący z ziemi chojnickiej na Pomorzu. W 1944 r. został zmobilizowany i wcielony do armii niemieckiej, gdyż jego rodzina podpisała III grupę listy narodowościowej. Skierowano go na front włoski. Wraz z kolegą trzykrotnie przymierzał się, aby przejść na stronę aliantów. Można było to uczynić jedynie w momencie zamieszania w czasie walki lub odwrotu, tak aby uznać żołnierza za zaginionego, gdyż za dezercję z wojska niemieckiego groziła wywózka całej rodziny do obozu koncentracyjnego; w przypadku Pomorza najczęstszym miejscem zesłania był obóz w Stutthofie. Po udaniu się nocą w czasie odwrotu jego oddziału do wojsk alianckich, został on po wstępnym przesłuchaniu skierowany do Kairu, skąd ponownie trafił do północnych Włoch. Wywiad z Józefem Chełmowskim przeprowadzony w Chojnicach w czerwcu 1998 r.

⁵⁷ Wraz z przybyciem do Afryki Północnej wojsk amerykańskich trafił tam również i rozbudowany przemysł tego kraju. Po zakończeniu działań wojennych w Afryce dystrybutorem koncernu Coca-coli w Maroku zostali dwaj przedstawiciele Polonii – były dyplomata amerykański oraz sierżant z armii amerykańskiej, obaj wywodzący się z Rzeszowa. Por. J. Grzędziński, *Maroko kraj...*, op. cit., s. 179.

⁵⁸ AAN w Warszawie, Konsulat RP w Algierze, sygn. 31. Statki polskie, które docierały do Algierii w latach wojny.

⁵⁹ Por. *Le temps des Polonais à Jésus-Adolescent (1942-1947)*, [w:] F. Desramaut, *L'orphelinat Jésus-Adolescent de Nazareth en Galilée. Au temps des Turcs, puis des Anglais (1896-1948)*, Roma 1986, s. 212-215.

zapadła wiosną 1940 r. 2 kwietnia tego roku gen. Władysław Sikorski wydał rozkaz o utworzeniu Brygady Strzelców Karpackich. Dowódcą jednostki mianowano płk. dypl. Stanisława Kopańskiego, który wkrótce uzyskał awans na generała. Szefem sztabu został mjr Jerzy Zaremba, dowódcą artylerii ppłk dypl. Stanisław Gliwicz. Potwierdzenie rozkazu nastąpiło 12 kwietnia. Jednostka ta wzorowała się na francuskiej brygadzie górskiej⁶⁰.

Od początku 1940 r. zaczęli przybywać na pogranicze syryjsko-libańskie do Homs żołnierze polscy internowani w krajach Europy Środkowej, chociaż dopiero 24 kwietnia uruchomiono w Bejrucie punkt zbiorczy dla przybywających z Turcji, Francji i Bałkanów. 27 kwietnia przybył pierwszy liczny transport ochotników z Rumunii. W czerwcu 1940 r. brygada składała się z 2786 żołnierzy. Po załamaniu się Francji gen. Sikorski apelował o kontynuowanie walki zbrojnej u boku Wielkiej Brytanii. Na przełomie czerwca i lipca ówczesna Brygada Strzelców Karpackich opuściła terytoria francuskie na Bliskim Wschodzie i udała się do Palestyny, pod protektorat brytyjski. We wrześniu i październiku skierowano ją do Egiptu, gdzie liczyła wówczas 311 oficerów i 4257 żołnierzy. Oddziały polskie objęły odcinek obrony położony na zachód od Aleksandrii. 12 stycznia 1941 r. formację tę przemianowano na Samodzielną Brygadę Strzelców Karpackich, która gwarantowała jej samodzielność taktyczną. Stan liczebny brygady nieco się zwiększył i nadal napływały transporty ochotników polskich przez Bałkany. SBSK miała być skierowana do Grecji, ale ostatecznie po reorganizacji upodobniła się do jednostki brytyjskiej i przystosowana została do działań na pustyni. Kolejnym miejscem stacjonowania brygady był obóz El-Amirija pod Kairem, skąd 19 sierpnia skierowano ją przez Aleksandrię drogą morską do Tobruku, w którym pozostawała do 10 grudnia 1941 r.⁶¹

Przez 110 dni żołnierze polscy w trudnych warunkach pustynnych bronili wraz z innymi oddziałami alianckimi twierdzy przed oddziałami niemiecko-włoskimi. Żołnierzom polskim dokuczały upały przekraczające 40°C, wiejące od strony pustyni wiatry hamsiny, brak dostatecznej ilości wody pitnej, jednostajne wyżywienie oraz niewygody i brud. 12 listopada żołnierzy SBSK odwiedził gen. Sikorski. Przybył on do twierdzy tobruckiej mimo ostrzału wojsk niemiecko-włoskich oraz faktu, że jedyną dostępną drogą do Tobruku było wówczas Morze Śródziemne. Generał wizytował najbardziej wysunięte posterunki żołnierzy SBSK.

⁶⁰ Publicystyka dotycząca SBSK jest bardzo obszerna, zarówno w kraju, jak i na świecie. W początkach lat 80. przygotowano i wydano drukiem bibliografię dotyczącą tej brygady. Por. W. Drzewieniecki, *Samodzielną Brygadę Strzelców Karpackich i 3 Dywizję Strzelców Karpackich w literaturze i prasie. Bibliografia*, Nowy Jork 1983. Wydawnictwo to podzielono na kilka części zasadniczych: książki i broszury wydane na emigracji; wydawnictwa jednodniowe przygotowane przez różne oddziały; wydawnictwa nie dotyczące historii oddziału polskiego, ale przez nie wydane; ważniejsze wydawnictwa książkowe wydane w Polsce; prasa codzienna i periodyczna oddziałów polskich; utwory sceniczne i muzyczne „Karpaczków”. Łącznie podał autor ok. 120 tytułów, przeważnie wydanych przez samych Karpaczków bądź opublikowanych na emigracji po wojnie. Ponadto istnieje jeszcze cała lista publikacji dotyczących tej brygady w publicystyce polskiej, zarówno naukowej, jak i popularnej.

⁶¹ Instytut Polski w Nowym Jorku, *Wojny Polskie 1940-1945*, t. 35: *Wojsko Polskie na Wschodzie – Tobruk. Poles in the Desert* – notatka prasowa.

W końcu tego miesiąca Polacy z Tobruku brali także udział w kontrofensywie wojsk brytyjskich, której celem było lądowe odblokowanie twierdzy. W konsekwencji kontrofensywa ta miała doprowadzić do przeniesienia brygady do odwodu, gdzie żołnierze mogliby odpocząć, jednakże sytuacja na froncie libijskim nie pozwoliła na to. Przydzielony jej nowy plan operacyjny przewidywał zdobycie zaplecza między Gazalą i Derna, w celu odciążenia wojskom niemieckim i włoskim drogi odwrotu. Plan ten nie powiódł się ze względu na taktykę stosowaną przez gen. Erwina Rommla, który zdołał opuścić Gazalę, zanim nadeszły tam oddziały wojsk alianckich. W walkach pod Gazalą żołnierze zdobyli jedynie dużą ilość sprzętu wojennego i materiałów, jak również wzięli do niewoli jeńców włoskich⁶².

Po bitwie pod Gazalą nastąpił okres zastoju w operacjach wojskowych w północnej części Afryki i SBSK pozostawała w rejonie Gazali do pierwszych dni stycznia 1942 r. W okresie tym udział w walkach brał tylko Karpacki Pułk Artylerii działający pod Bardią. Następnie brygada do połowy marca 1942 r. przebywała na pustyni, gdzie w związku z nową ofensywą wojsk niemieckich obsadziła linię obrony; na odcinku tym pozostawała do 17 marca, po czym skoszarowano ją ponownie w obozie pod Kairem. Stąd przeszła do Palestyny, gdzie rozpoczęto jej przekształcanie w dywizję piechoty. Formalnie 3 maja 1942 r. powstała na jej bazie 3. Dywizja Strzelców Karpackich⁶³.

Na cmentarzu tobruckim pochowano 132 polskich żołnierzy, których określano wówczas „szczurami Tobruku”, ze względu na długi ich pobyt w warunkach pustynnych bez dokonania wymiany⁶⁴. Jeden z polskich podróżników po współczesnej Libii pisał: „Z dała od miasta, zagubiony na podtobruckiej kamienistej pustyni, leży aliancki cmentarz. Za swym niewysokim, brunatnym murem kryje kilkaset żołnierskich mogił. Kilkaset, a może kilka tysięcy białych nagrobków stoi w równych szeregach. Każda nagrobna tablica to jedno młode życie, które zgasło tutaj, daleko od swoich bliskich, od rodzinnego domu, od ojczyzny. Walczyli ramię przy ramieniu i teraz leżą zgodnie obok siebie Anglik i Szkot, Czech i Australijczyk, Hindus i Francuz, Nowozelandczyk i Polak. Krążę między setkami kamiennych tablic i wypatruję tych z białym orłem. Dość łatwo je odnaleźć, gdyż wyróż-

⁶² S. Kopański, *Wspomnienia wojenne 1939-1946*, wyd. 2, Londyn 1972, s. 188, 202.

⁶³ Por. S. Gliwicz, *Zarys działań wojennych na Bliskim Wschodzie w latach 1940-1943 i udział w nich oddziałów polskich*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1957, nr 1, s. 128-165; tenże, *Tobruk*, tamże, 1957, nr 2, s. 138-168; tenże, *Bitwa pod Gazalą*, tamże, 1958, nr 2, s. 92-118; tenże, *Zdobycie Bardii. Fragment kampanii libijskiej 1940-1942*, tamże, 1961, nr 4, s. 230-267; tenże, *Końcowe działania Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich w Cyrenajce*, tamże, 1963, z. 1, s. 219-250; W. Biegański, *Kilka uwag o zdobyciu Bardii w 1942 r.*, tamże, 1963, z. 4, s. 311-315; S. Ozimek, *W pustyni i w Tobruku*, Warszawa 1982; O. Terlecki, *Bojowe szlaki pustynne*, Kraków 1983; W. Biegański, *Szczurami Tobruku ich zwali. Z dziejów walk polskich formacji wojskowych w Afryce Północnej w latach 1941-1943*, Warszawa 1988; *Polacy w obronie Tobruku*, pod red. T. Gelewskiego, Olsztyn 1996 (tamże literatura przedmiotu); J. Knopek, *Polacy w Afryce Północnej*, „Studia Polonijne” 1998, t. 20, s. 20 i n.

⁶⁴ W 1946 r. niedaleko Tobruku, przy drodze w kierunku Aleksandrii, na cmentarzu poległych w walce o to miasto żołnierzom wystawiono trzy pomniki, jeden z nich dla uczczenia Polaków z Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich. Por. *Polskie nazwy w Afryce*, „Kontynenty” 1968, nr 5, s. 40.

niąją się półkolistym zwieńczeniem. Jest ich 132. Na każdej z nich wyryty orzeł i napis <Polish forces>, a oprócz tego imię, nazwisko, stopień wojskowy, rodzaj broni, data śmierci i wiek: 22 lata, 23, 25... Jacyż oni byli młodzi. Jak pięknie mogło potoczyć się ich życie. A padli zaledwie na jego progu. Co czuli, gdy oczy ich zachodziły mgłą? Kogo wzywali na pomoc słabnącym głosem? O czym myśleli wiedząc, że nadchodzi już ich kres? Nie dowiemy się tego nigdy. Oddali życie za piękną, urodzajną polską ziemię, a leżą w ziemi, która wydarła im ostatnie tchnienie, która wysała ostatnią kroplę krwi. W ziemi obcej, jałowej, nieprzyjaznej. W ziemi, z której chcieli uciec jak najszybciej, a która zatrzymała ich na zawsze. Jak strasznie było tak ginąć wśród piasków pustyni, a nie nad Wisłą. Ze świadomością, że nikt z najbliższych nie położy na grobie wiązanki kwiatów, że nikt nie zapali świeczki w Dzień Zaduszny. Kładę więc na grobie jednego z nich pęk polnych kwiatów zerwanych przy drodze, zapalam małą świeczkę, choć to nie słotny dzień listopadowy, aby chociaż w ten sposób wyrazić to, co czuję, co czuje każdy z nas Polaków. Nie zapominamy o tych, którzy zginęli, abyśmy my mogli żyć”⁶⁵.

W ostatnim okresie istnienia SBSK gen. Józef Zając wygłosił do żołnierzy polskich następujące przemówienie: „Żołnierze Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich! Po 10-miesięcznym pobycie w Pustyni Zachodniej i walkach na froncie w ramach 8 armii brytyjskiej przyszlście na kilkutygodniowy odpoczynek. Jesteście w tej chwili jedyną zwartą jednostką lądową polską, która walczyła przeciw odwiecznemu wrogowi od czasu upadku Francji. Nie wdaję się w ocenę poszczególnych waszych działań bojowych. Obrona Tobruku, działania przy wyjściu z Tobruku, natarcie pod Gazalą, organizacja pozycji obronnej pod Gazalą – oto etapy waszych trudów żołnierskich i walk. Zdobyliście w nich doświadczenie bojowe i osiągnęliście sukcesy, które przyczyniły się do uznania Naczelnego Wodza, rządu Rzeczypospolitej oraz wysokich dowódców brytyjskich. Zyskaliście w nich sławę bojową i spełniliście dobrze obowiązek wobec Ojczyzny. Praca dowódców wszystkich szczebli i działania bojowe sprawiły, że staliście się oddziałem zwartym, o wyrobionej fizjonomii żołnierskiej. Sukcesy wasze okupiliście stratami około 130 zabitych, spoczywających przeważnie w Tobruku i przeszło pół tysiąca rannych. Zdobyliście dużo sprzętu wojennego. Uzyskaliście 32 krzyże *Virtuti Militari* i 744 Krzyże Walecznych oraz około 20 wysokich odznaczeń angielskich. Za te trudy wojenne, wygrane bitwy i wstawienie imienia żołnierza polskiego wdzięczny wam będzie cały naród polski. Ale droga nie skończona. Nowe horyzonty otwierają się przed wami. Mam wam do zakomunikowania radosną wiadomość, że dawno oczekiwani rodacy nasi i towarzysze broni – żołnierze polscy z Rosji, w najkrótszym czasie zaczną napływać do nas, by razem z Brygadą Karpacką tworzyć nowe, wielkie jednostki Polskich Sił Zbrojnych, które walczyć będą o odzyskanie Ojczyzny i wywalczenie Jej niepodległości. Musimy przygotować się wszyscy na godne ich przyjęcie. Życzę wam, żołnierze Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich, byście dobrze wypoczęli po trudach bojowych, a po odpoczynku byli

⁶⁵ J. Samusik, *Obrazki z Libii*, Warszawa 1985, s. 34-35.

w pełni zdolni do dalszego wysiłku i walki o odzyskanie Ojczyzny”⁶⁶. Żołnierzom SBSK za wkład, jaki wnieśli podczas kampanii libijskiej, dziękował także premier Wielkiej Brytanii Winston Churchill.

Pustynia libijska w okresie II wojny światowej była terenem, gdzie nie było stałych osadników. Pojawiali się oni jedynie już po skończonej bitwie, w celu zabrania tego, co mogło być użyteczne w ich gospodarstwach. Nieco częściej z miejscową ludnością stykali się żołnierze polscy w Aleksandrii i Kairze, gdzie przybywali na przepustki i wypoczynek. Wówczas też inteligencja egipska nawiązywała kontakty z Karpaczykami. Ranni żołnierze, którzy znaleźli się w aleksandryjskim szpitalu, wspominali egipskie pielęgniarki, które się nimi opiekowały. Większość spośród rannych polskich żołnierzy przebywała w Aleksandrii w Polskim Ogólnym Szpitalu nr 1 – Polish General Hospital No 1. Funkcjonował on od maja 1941 r. i zyskał dobrą opinię również wśród Anglików i Australijczyków. Dla polskich żołnierzy przeznaczono także jedną z sal w brytyjskim szpitalu nr 8 oraz Specjalną Sekcję Polską w szpitalu nr 3 w Busseli pod Aleksandrią. Rannymi opiekowały się także inne jednostki medyczne w Kairze. Ci, którym nie udało się powrócić do zdrowia, znaleźli miejsce na aleksandryjskim cmentarzu przy ul. Abd el Rachman Pacha Rouchadi, gdzie znajdował się wówczas cmentarz wojskowych⁶⁷; ich nagrobki jeszcze do tej pory znajdują się w Egipcie.

Żołnierzami SBSK byli polscy uchodźcy cywilni i wojskowi, którzy po wrześniu 1939 r. opuścili kraj. Kierowano tam polskich wojskowych z ZSRR, z Francji po jej kapitulacji w czerwcu 1940 r., a także z innych krajów; przedstawiciele Polonii harbińskiej przysłali wówczas do brygady grupę 40-osobową. Jednym z młodszych żołnierzy w brygadzie był 17-letni przedstawiciel Polonii irańskiej, która powstała tam jeszcze na przełomie XIX i XX w.; żołnierz ten znał jedynie kilkanaście słów w języku polskim. Zginął potem w Tobruku i nie zdążył zobaczyć ojczyzny, za którą poświęcił życie. Do brygady przybywali również zbiegli żołnierze z Legii Cudzoziemskiej stacjonującą na Bliskim Wschodzie. Najlicniejszą jednak grupę stanowili polscy żołnierze, uczestnicy wojny obronnej, którzy wraz z naczelnym dowództwem przekroczyli południowe rubieże kraju, udając się do Rumunii i na Węgry. Internowanych w obozach polskich żołnierzy przesyłano dzięki działalności polskich placówek dyplomatycznych na Bałkany i dalej kierując ich do Francji lub na Bliski Wschód.

Tradycyjną drogę do szeregów SBSK odbył m.in. Eugeniusz Mierczyński, przed wojną lekarz w jednym z warszawskich szpitali⁶⁸.

⁶⁶ S. Kopański, *Wspomnienia wojenne...*, op. cit., s. 194.

⁶⁷ A. Kozak, *Karpaczczy pod Gazalą*, Warszawa 1989, s. 103 i n.

⁶⁸ BOs. we Wrocławiu, E. Mierczyński, *Pamiętnik 1893-1983*, sygn. 153/84, vol 1-3. 24 sierpnia 1939 r. został powołany z rezerwy do służby czynnej i mianowany 3 września starszym ordynatorem i chirurgiem szpitala wojennego nr 101 w Warszawie. Szpital ten istniał początkowo w domu akademickim przy ul. Narutowicza, potem na Powązkach, ale wypadki wojenne spowodowały, iż 8 września komendant szpitala ppłk Pawłowski rozkazał zgromadzonym oficerom tej placówki wyjechać do Mińska Mazowieckiego, następnie znaleźli się w Tarnopolu i w Zaleszczykach. Kiedy natknęli się na oddziały radzieckie, postanowili wycofać się do Stanisławowa. Tam też otrzymali rozkaz przejścia granicy węgier-

W początkach maja 1940 r. rozpoczął marsz przez zieloną granicę w towarzystwie 109 innych polskich wojskowych Franciszek Koprowski, aby w ten sposób wydostać ich z terytorium Węgier. Przez Jugosławię udali się do Armii Polskiej na Bliskim Wschodzie. W październiku przybył F. Koprowski z brygadą do Aleksandrii, gdzie żołnierze byli atakowani przez lotnictwo włoskie. Stamtąd trafił do Tobruku, gdzie został skierowany na najbardziej wysunięty posterunek obrony; stanowiska niemiecko-włoskie były oddalone wówczas od 80 do 200 m od ich pozycji obronnych. Z okresu tego F. Koprowski zapamiętał jedynie bomby, piasek i szczury⁶⁹.

Michał Groński w pierwszych dniach wojny obronnej 1939 r. został aresztowany przez Rosjan w Zaleszczykach. Wiosną 1940 r. w czasie trwającej wywózki ludności polskiej w głąb Związku Radzieckiego zbiegł i przedostał się w kwietniu tego roku na terytorium Rumunii, gdzie w Czerniowcach zaopiekowała się nim organizacja polonijna „Dom Polski”. Kraj ten opuścił późną jesienią 1940 r. i przez Bułgarię, Jugosławię, Grecję i Turcję udał się do Palestyny. Do Hajfy przybył w lutym 1941 r., po czym przydzielono go do Pułku Ułanów Karpackich wchodzących w skład SBSK. Po krótkim przeszkoleniu wyjechał przez Kanał Sueski do Egiptu, gdzie stanął pod Aleksandrią. Stamtąd wraz z brygadą trafił do Tobruku. Z Afryki Północnej odtransportowano go do Włoch⁷⁰. Niepublikowane dotąd wspomnienia z okresu pobytu w brygadzie karpackiej zachowali m.in.: Ryszard Piestrzyński⁷¹, Józef Matecki⁷², Apolinary Kielczyński⁷³.

skiej przez Przełęcz Tatarską. 18 września żołnierze polskiego września zostali internowani przez Węgrów, a w obozie dla żołnierzy polskich E. Mierczyński przebywał przez osiem miesięcy. W maju 1940 r. otrzymał rozkaz ucieczki z obozu, a następnie przez zieloną granicę przeszedł do Jugosławii. Stamtąd skierowano go do Palestyny, gdzie otrzymał przydział do SBSK w charakterze chirurga brygady. Jesienią 1941 r. objął jako ordynator oddział chirurgiczny polskiego szpitala wojennego nr 1 w Aleksandrii. W roku następnym skierowano go do Iraku w celu objęcia i zorganizowania oddziału chirurgicznego szpitala wojennego. W grudniu po otrzymaniu skierowania wyjechał do Wielkiej Brytanii, gdzie objął oddział chirurgiczny szpitala wojennego nr 1 w Szkocji. 15 lutego 1946 r. po uzyskaniu zgody attaché wojskowego przy Ambasadzie RP w Londynie mjra Żymińskiego wrócił do Polski, gdzie został zdemobilizowany.

⁶⁹ BOs. we Wrocławiu, F. Koprowski, *Dziennik z okresu II wojny światowej na Zachodzie st. sierżanta Służby Zdrowia za okres 29 VIII 1939 – 22 VI 1947*, sygn. 15668/II.

⁷⁰ BJ w Krakowie, rkps przyb. 57/91: Michał Groński, *Mój talizman*.

⁷¹ Instytut Polski w Nowym Jorku, Zbiór Ryszarda Piestrzyńskiego z lat 1942-1962, t. 1-5. Autor wspomnień przed wojną był dziennikarzem „Kuriera Poznańskiego”; także członkiem Związku Ludowo-Narodowego, posłem na Sejm RP z listy Stronnictwa Narodowego od 1930 r., a w 1936 r. należał do twórców Ruchu Narodowo-Państwowego. W czasie II wojny światowej trafił do SBSK. Jeszcze w 1942 r. wszedł do redakcji „Orła Białego”, gdzie pracował do 1957 r.

⁷² Instytut Polski w Nowym Jorku, Zbiór Józefa Mateckiego z lat 1939-1969, t. 1-5. Autor wspomnień był uczestnikiem powstania wielkopolskiego z lat 1918-19. W 2. połowie 1919 r. przydzielony został do kompanii przybocznej Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego. W wojnie 1920 r. dowodził kompanią 65. pułku piechoty. Od 1937 r. pracował w departamencie Dowodzenia Ogólnego Ministerstwa Spraw Wojskowych. Po przegranej wojnie obronnej 1939 r. był oficerem do zleceń gen. Kazimierza Sosnkowskiego i kierownikiem Bazy Łączności z krajem z siedzibą w Kairze oraz dowódcą batalionu i zastępcą dowódcy 1. brygady 3. Dywizji Strzelców Karpackich. Po zakończeniu wojny od 1947 r. zamieszkał w Stanach Zjednoczonych Ameryki.

⁷³ Instytut Polski w Nowym Jorku, Zbiór Apolinarego Kielczyńskiego z lat 1939-1968, t. I/1-7, t. II/1-14. Autor w okresie I wojny światowej działał w ruchu skautowym. Od 1928 r. pracował w pol-

Przebywający w Tobruku Zygmunt Odrowąż-Zawadzki pisał: „Dnia 28/29 września 1941 r. brygada została zluzowana na odcinku południowym przez 20. brygadę australijską i przeszła do obwodu twierdzy, a następnie w dniach 1-3 października zluzowała na odcinku zachodnim 26. brygadę australijską. Odcinek zachodni był najtrudniejszy. Tam w maju 1941 r. dokonały wyłomu wojska niemieckie, zdobywając 14 umocnionych stanowisk obronnych i najlepszy punkt obserwacyjny – wzgórze Medauar. Odległość od nieprzyjaciela wynosiła od ok. 100 do 800 m w części wschodniej. Stanowiska żołnierzy były płytkie, wygrzebane w piasku. Na głębsze kopanie nie pozwalały skały. Tak było po obydwu stronach <wyłomu>, tzn. nieprzyjaciel był także w podobnej sytuacji. Za czasów naszych poprzedników powstał zwyczaj, przestrzegany przez obydwie strony, że po zmierzchu na sygnał dany strzałami amunicją świetlną w górę rozpoczynał się nieformalny rozejm. Żołnierze obu stron wychodzili ze stanowisk, aby pobrać dowiezioną żywność, wodę i amunicję. <Rozejm> ten trwał mniej niż dwie godziny i kończył się także serią strzałów pociskami świetlnymi. Przyjęliśmy początkowo ten zwyczaj, aby nie dać poznać nieprzyjacielowi, że nastąpiło luzowanie”⁷⁴.

Żołnierze SBSK wpłynęli także na rozwój prasy polskiej wydawanej w Afryce Północnej w okresie działań wojennych na Czarnym Łądzie. Dzięki ich pracy wydawniczej ukazywało się kilka tytułów prasowych.

Po wojnie stowarzyszenia kombatanckie Karpaczków zorganizowano tam, gdzie znaleźli się byli żołnierze SBSK. Oni też organizowali zjazdy koleżeńskie, wydawali okolicznościowe publikacje i informacje prasowe; przy każdej z tych okoliczności mówili o Polsce. Jednym z takich stowarzyszeń kombatanckich był Związek Karpaczków w Afryce Południowej, który działał na obszarze Johannesburga w latach 60. i 70. Działalność związku obejmowała spotkania koleżeńskie, prelekcje dotyczące historii II wojny światowej oraz zjazdy, wzajemną pomoc finansową i gospodarczą, a także wspieranie wydawnictw i organizacji kombatanckich na emigracji⁷⁵.

Podobne stowarzyszenia powstały również w Polsce, chociaż ich aktywność wzrosła dopiero po 1989 r. Także organ prasowy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie pt. „Weteran” numery z 1997 r. poświęcił 55. rocznicy utworzenia 3. Dywizji Strzelców Karpackich, która wyszła z ziemi afrykańskiej. Z tej okazji w Nysie Kłodzkiej w dniach od 1 do 4 maja 1997 r. odbył się zjazd byłych żołnierzy z 3. Karpackiej. Na zjazd przybyło około 200 kombatanatów, przy czym z Wielkiej Brytanii aż 102 osoby. Z kraju przyjechało 47 osób, a także poczty sztandarowe ze szkół dzie-

skiej służbie zagranicznej jako attaché prasowy i korespondent PAT w Bułgarii. Od 1941 r. pracował w radiostacji alianckiej, nadającej w języku bułgarskim, po czym zgłosił się do służby w SBSK. W 1943 r., po reorganizacji brygady, odwołano go ze służby wojskowej i przeniesiono do pracy w Konsulacie RP w Stambule, gdzie przebywał do końca wojny. W latach 1945-56 był przedstawicielem rządu RP w Turcji, po czym został dziennikarzem w Nowym Jorku.

⁷⁴ *Moje spotkanie z Brygadą Strzelców Karpackich*, „Weteran Walk o Niepodległość Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie” 1997, nr 8, s. 9.

⁷⁵ A. Żukowski, *W kraju złota i diamentów. Polacy w Afryce Południowej...*, op. cit., s. 224.

dziczących tradycje lub noszących imiona związane z Karpaczkami, m.in. z Krakowa, Wrześni, Nysy, Nowej Rudy i Charzyków k. Chojnic. Kulminacyjnym momentem spotkania był Apel Poległych. W Nowej Rudzie odsłonięto tablicę pamiątkową poświęconą pamięci płk. Józefa Sokola, dowódcy bohaterskiego 3. Batalionu Strzelców Karpackich spod Tobruku i Monte Cassino, który po wojnie tam mieszkał i którego miejscowa szkoła podstawowa przyjęła za patrona⁷⁶.

Żołnierze SBSK pozostali w pamięci wielu Polaków w kraju, jak i poza jego granicami. 1 listopada cmentarz tobrucki stanowi miejsce uroczystych spotkań przedstawicieli polskich placówek zagranicznych z Afryki Północno-Wschodniej i Polonii. Z okazji rocznic rozpoczęcia działań wojennych wspomina się wkład SBSK w zwycięstwa aliantów na lądzie północnoafrykańskim szczególnie, że przy życiu pozostało już tylko kilku żołnierzy SBSK, obrońców twierdzy tobruckiej z 1941 r.

3. Kierunki działań innych formacji Polskich Sił Zbrojnych

Oprócz Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich, która wniosła największy wkład w powstrzymanie ofensywy niemiecko-włoskiej na Bliski Wschód, w Afryce Północnej byli również i inni polscy wojskowi. Oprócz żołnierzy piechoty na wybrzeżu północnoafrykańskim walczyli polscy lotnicy i marynarze.

Do Egiptu z terenów bliskowschodnich skierowano polskich żołnierzy z tworzonej tam Legii Oficerskiej⁷⁷. Tak trafił na Bliski Wschód, a następnie także do Egiptu, Mieczysław Nowak, który poza granicami kraju znalazł się we wrześniu 1939 r. i został internowany na Węgrzech. Po ucieczce z obozu udał się do Jugosławii, a stamtąd skierowano go na Bliski Wschód⁷⁸.

⁷⁶ *Wspomnienia ze zjazdu*, „Weteran...” 1997, nr 9, s. 16 i n.

⁷⁷ Podobnie jak we Francji, również na Bliskim Wschodzie rozpoczęto tworzenie trzech kompanii Legii Oficerskiej, do której wchodziłi żołnierze przybywający z Europy Środkowej nie mający chwilowo przydziału. W grudniu 1940 r. Legię przeniesiono z Palestyny do Egiptu, do El-Katara, a później do Abukir koło Aleksandrii, gdzie strzegła obiektów wojskowych. Z czasem przeniesiono ją do pełnienia służby na pustyni w Sidi-Bagush i Marsa Matruh nad brzegiem Morza Śródziemnego. W październiku 1941 r. zdecydowano o przeniesieniu Legii Oficerskiej do obleżonego Tobruku. W czasie podróży morskiej transport z żołnierzami i zaopatrzeniem został zbombardowany przez lotnictwo niemieckie. W związku z tym zdecydowano się zawrócić go do Egiptu. Jedyne około 20 oficerów Legii, którzy wyjechali wcześniej jako awangarda, walczyły później w Tobruku razem z Samodzielną Brygadą Strzelców Karpackich. Z czasem Legię przeniesiono do Palestyny i rozwiązano, przydzielając oficerów do formującego się 2. Korpusu. Podobnie jak Legia Oficerska, powstała też Legia Podoficerska w sile jednego batalionu, która pełniła również służbę strzegącą obiektów wojskowych w Afryce Północnej. Por. *Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej*, t. 2: *Kampanie na obszarach*, cz. 1, Londyn 1959, cz. 2, Londyn 1975; W. Biegański, *Rozwój organizacyjny Wojska Polskiego we Francji*, [w:] *Walki formacji polskich na Zachodzie 1939-1945*, Warszawa 1981.

⁷⁸ BOs. we Wrocławiu, sygn. 191/84: Mieczysław Nowak, *Moje wspomnienia 1939-1946*. Po upadku Paryża z terytoriów francuskich na Bliskim Wschodzie udał się do Palestyny. Przebywając bez wojskowego przydziału został włączony w skład tworzącej się Legii Oficerskiej, z którą w 2. połowie grudnia 1940 r. przeniesiono go do Egiptu. Z Palestyny podróżował wraz z Legią przez Kanał Sueski i 20 grudnia przybył do miejscowości Dekheila, oddalanej 12 km od Aleksandrii. Zadaniem Legii

W lipcu 1941 r. przystąpiono do organizowania na terenie wysp brytyjskich Legii Oficerskiej, która mogłaby rozpocząć pracę wojskową na terytorium brytyjskich posiadłości kolonialnych w Afryce Zachodniej. Ostatecznie 273-osobową grupę polskich oficerów odkomenderowano na okres dwóch lat do służby wojskowej na terytorium Gambii, Ghany, Nigerii i Sierra Leone. Polscy oficerowie rozpoczęli tam prace szkoleniowe wśród rekrutów afrykańskich, których rząd brytyjski zamierzał wysłać na Daleki Wschód, w celu dalszej walki na Półwyspie Malajskim z wojskami japońskimi, zagrażającymi od wschodu posiadłościom brytyjskim w Indiach. Polscy oficerowie na ogół nie brali bezpośredniego udziału w walkach, lecz niektórzy z nich wraz z podkomendnymi uczestniczyli w działaniach wojennych. Poza Dalekim Wschodem żołnierzy afrykańskich w służbie sił brytyjskich kierowano również do Afryki Północno-Wschodniej, gdzie walczyli z wojskami włoskimi atakującymi z terytorium Libii i Etiopii⁷⁹. Większość z polskich wojskowych zrezygnowała z pracy w Afryce Zachodniej w 1943 r., kiedy zabrakło oficerów polskich dla żołnierzy ewakuowanych ze Związku Radzieckiego na Bliskim i Środkowym Wschodzie. Niektórzy z nich jednakże odnawiali indywidualne kontrakty w związku z podjęciem dodatkowej służby w brytyjskich wojskach kolonialnych w Afryce.

W końcowym okresie wojny na terytorium Egiptu przystąpiono do formowania 10. Pułku Huzarów. Umundurowanie pułku różniło się od innych tego typu jednostek złotą pętelką na czarnym berecie ze złotymi guzikami. Nie wziął on już jednak udziału w walkach na Półwyspie Apenińskim z powodu zakończenia działań wojennych. W Egipcie żołnierzy tych obserwował Aleksander Grobicki, który przed wojną studiował na uniwersytecie w Bejrucie⁸⁰.

Pierwsi polscy piloci znaleźli się w Afryce Północnej w początkach lat 40., kiedy militarnie zaangażował się w konflikt na Czarnym Łądzie niemiecki Wehrmacht. W związku z podjętą ofensywą gen. Erwina Rommla na Egipt od strony Tunezji przez Libię, armii brytyjskiej zgrupowanej na Wschodzie zaczęło brakować sprzętu wojskowego. Było to wynikiem operacji wojskowych podjętych również na Morzu Śródziemnym przez wojska niemiecko-włoskie, czego konsekwen-

była ochrona miejscowego lotniska urządzanego w okresie wojny przez Brytyjczyków. W tym czasie Brygadę Karpacką przesunięto na zachód do Marsa Matruh. W połowie lutego 1941 r. oddział kpt. Wierzbickiego, w którym się znajdował, kontrolował składy materiałów wybuchowych w pobliżu jeziora Słonego nad Kanałem Sueskim. W końcu marca 1941 r. powrócił do Aleksandrii. Dalej Legia znalazła się w Marsa Matruh, gdzie zadaniem jej była ochrona Sztabu Dowództwa Brytyjskiego Zachodniej Pustyni. Od stycznia 1941 r. oficerowie polscy budowali też linię obronną na zachód od Aleksandrii w miejscowości Agami; ponadto Legia, w której się znajdował, pilnowała jeńców włoskich oraz lotniska, a także rozbudowywała umocnienia pod Marsa Matruh. W sierpniu 1941 r. dwa plutony przesunięto do ochrony lotniska położonego ok. 30 km na wschód od Aleksandrii w rejonie Rosetty. Tam też M. Nowak zachorował na malarię. Po powstaniu 2. Korpusu trafił wraz z nim na Półwysep Apeniński.

⁷⁹ Zob. *Eksperyment. Polscy oficerowie w Afryce Zachodniej w latach 1941-1943*, oprac. E. Eckert, Londyn 1988, z. 4.

⁸⁰ A. Grobicki, *Żołnierze Sikorskiego...*, op. cit., s. 101.

cją był ostrzał Malty oraz konwojów transportowych płynących z Gibraltaru do Egiptu. Bezpieczniejszą drogą zaopatrzenia w tym okresie była podróż przez Atlantyk wokół Czarnego Łądu, do Afryki Północno-Wschodniej; po drodze zatrzymywano się w portach południowoafrykańskich, które udzielały aliancom pomocy w czasie wojny. Droga ta była pewniejsza, gdyż komunikacja poza Atlantykiem nie była narażona na ataki niemieckich łodzi podwodnych. Trwała jednak zbyt długo, a armii brytyjskiej stacjonującej w Egipcie potrzebne były posiłki natychmiast. Dlatego zdecydowano się na transportowanie samolotów do Egiptu z Afryki Zachodniej przez brytyjskie kolonie. W drodze przez Afrykę Środkową transporty te nie były zagrożone działaniem eskadr niemieckiej Luftwaffe. W celu realizacji planu na szlaku afrykańskim powstały tymczasowe i stałe porty lotnicze na trasie: Tako-radi – Lagos – Kano – Maiduguri – Fort Lamy – El Geheima – El Faszer – El Obejd – Chartum – Uadi Halfa – Kair; cała trasa liczyła 6500 km długości. W Afryce Zachodniej i w kolejnych bazach transportowych umiejscowiono przystańców z Wielkiej Brytanii pilotów oraz lotniczą kadrę techniczną. Z portów zachodnioafrykańskich do Kairu podróż trwała, przy stosunkowo dobrych warunkach pogodowych, trzy dni z siedmioma międzylądowaniami.

Jeszcze we wrześniu 1940 r., mimo trwających ataków niemieckich sił powietrznych na wyspy brytyjskie, Ministerstwo Lotnictwa Wielkiej Brytanii zwróciło się do Inspektoratu Lotnictwa Polskiego w Londynie z prośbą o wytypowanie do pracy w Afryce doświadczonych pilotów. Lotnicy na trasie tworzyli tzw. Polski Oddział Transportowy, sformowany jeszcze w listopadzie 1940 r. pod dowództwem płk. pil. Macieja Iżykowskiego. Pierwsza eskadra, jaka wylądowała w listopadzie 1940 r. na wybrzeżu zachodnioafrykańskim, tworzyła grupę 22-osobową. W związku ze wzrostem zapotrzebowania na sprzęt latający w 1941 r. na szlaku transportowym pracowało kilkudziesięciu Polaków, z czego większość stanowili polscy piloci. W grudniu 1941 r. Dowództwo Polskiego Dywizjonu Transportowego przeniesiono z Takoradi na terytorium Ghany, do Luksoru nad Nilem, a w sierpniu 1943 r. na jego czele stanął gen. Ludomir Rayski, przedwojenny dowódca wojsk lotniczych RP.

W okresie wojny szlak transafrykański obsługiwało łącznie 121 Polaków, w tym 115 pilotów, 5 nawigatorów i 1 radiotelegrafista⁸¹. Polscy lotnicy przetransportowali z portów zachodnioafrykańskich nad Morze Śródziemne 3687 samolotów, wśród których znajdowało się 61 typów pojazdów lotniczych. W powietrzu ogółem spędzili oni 47 400 godzin⁸². Wraz z rozwojem sytuacji militarnej na froncie północnoafrykańskim rosło zapotrzebowanie na sprzęt, co powodowało, że w końcu 1941 r. transportowano około 200 maszyn lotniczych miesięcznie. W ciągu 1942 r.

⁸¹ *Polacy w Nigerii*, pod red. J. Machowskiego, Z. Łazowskiego i W. Kozaka, Warszawa 1997, t. 1, s. 473-476: *Lista polskich pilotów RAF w Nigerii podczas II wojny światowej*. Zob. też: J. Meissner, *Na afrykańskim szlaku i inne opowiadania lotnicze*, wyd. 2, Katowice 1946, s. 7 i n.

⁸² A. Liebich, *Na obcej ziemi. Polskie Siły Zbrojne 1939-1945*, Londyn 1947, s. 160; B. Pomian, *Krzyż Południa*, Warszawa 1959, s. 290; S. Gołabek, *Związki Polski i Polaków z Afryką do roku 1945*, Warszawa 1978, s. 82.

przetransportowano ich ponad 3000. Na wybrzeżu zachodnioafrykańskim znajdowała się wówczas montownia samolotów, do których części dostarczano transportem morskim z Wielkiej Brytanii⁸³. Transporty te trwały mimo zbombardowania bazy zaopatrzeniowej w stolicy środkowoafrykańskiego Czadu – Fort Lamy przez wojska Vichy; trasę tę wówczas przedłużono, przesuwając ją nieco na południe.

Polski wiceminister spraw zagranicznych Józef Winiewicz, który również przebył tę transsaharyjską trasę, pisał później: „Luty 1941 roku przyszło mi spędzić w Kairze, czekając na dalszy transport [...]. Z Kairu wyruszyłem drogą przez Afrykę w początku marca [...]. Nie było cywilnego lotnictwa, wszystko nastawiono na potrzeby sił zbrojnych [...]. Trwał więc ten przelot nad Afryką z Kairu do Lagos, a potem do Freetown tygodniami. W dzisiejszym Czadzie zatrzymaliśmy się na lotnisku Fortu Lamy. Miejsowość była w rękach Francuzów de Gaulle’a. Następnego dnia byliśmy w Nigerii. Dwa przystanki, w Maiduguri i Kano, pozwoliły obejrzeć miejscowe osiedla [...]. Najdłuższy postój to długie dni spędzone w ośrodku RAF w Lagos. I tam najwięcej rozmów z wojskowymi brytyjskimi, pilnującymi bardzo czujnie całej tej ważnej trasy komunikacyjnej od Atlantyku ku Morzu Śródziemnemu [...]. Zgoła dramatycznie zapoznałem się z byłym dowódcą przedwojennego polskiego lotnictwa wojskowego generałem Ludomirem Antonim Rayskim. Było to w Lagos, w nudny duszny wieczór spędzany w oficerskiej mesie. W pewnym momencie na salę wszedł wysoki, szczupły, szpakowaty oficer z dystynkcjami majora. Mundur brytyjski, jak wszyscy. Krótkie rękawy koszuli, szorty. W rękę miał małą walizkę, nie neseser, lecz raczej jakby torbę na dokumenty. Dziwiło mnie, że wszyscy angielscy i polscy oficerowie natychmiast wstali na jego powitanie. Niezależnie od rangi. <The General> – szepnął mój sąsiad. Parę uścisków dłoni, masę przyjaznych uśmiechów. Przedstawiłem się Rayskiemu, usiadł obok mnie, znał moje nazwisko z przedwojennej prasy. Natychmiast po wytłumaczeniu, że koledzy szanują jego przedwojenną rangę dowódcy polskiego lotnictwa, zaczął długo opowiadać o sobie. Że rząd emigracyjny nie zgodził się na jego służbę w polskim wojsku, że jest wobec tego na kontrakcie w brytyjskim lotnictwie transportowym. Jak inni przewozi nowe samoloty z Takoradi na front bliskowschodni. Byleby być użytecznym”⁸⁴.

Kiedy w lecie 1941 r. zorganizowano Atlantycką Służbę Transportową, zajmującą się przeprowadzaniem samolotów z USA i Kanady do Wielkiej Brytanii, Afryki Północnej i Zachodniej oraz do Indii, w akcji tej nie zabrakło również polskich pilotów transportowych, byłych pilotów komunikacyjnych pracujących na ziemiach polskich. Wśród nich znaleźli się: por. K. Burzyński, por. K. Pustówka, chor. W. Klisz, st. sierż. R. Sławiec, sierż. G. Mitz, sierż. S. Płoczyński⁸⁵.

⁸³ Zdaniem Bohdana Arcta w 1941 r. grupa Takoradi przeprowadziła ogółem na trasach Takoradi – Kair – Sudan – Arabia – Palestyna 614 samolotów; w 1942 r. liczba ta wzrosła do 1438 maszyn lotniczych; w pierwszych trzech miesiącach 1943 r. przetransportowano 427 samolotów, a w całym 1943 r. 2231 samolotów. Por. B. Arct, *Z działań polskiego lotnictwa na Zachodzie w czasie II wojny światowej w latach 1941-1943*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1964, nr 1, s. 160.

⁸⁴ J. Winiewicz, *Co pamiętam z długiej drogi życia*, Poznań 1985, s. 230-236.

⁸⁵ B. Arct, *Z działań polskiego lotnictwa...*, op. cit., s. 161.

Mimo doświadczenia polskich wojskowych w trakcie lotniczych wypraw afrykańskich, na trasie transsaharyjskiej zdarzało się dużo wypadków i zaginięć. Lotnicy polscy szczególnie źle wspominali burze piaskowe panujące nad Sudanem. Straty polskiego personelu lotniczego na Czarnym Lądzie wyniosły ogółem 20 osób, wśród których było 19 pilotów i 1 nawigator; stanowiło to 17% całego przebywającego w tym czasie na Czarnym Lądzie stanu osobowego lotników. Spośród nich 11 zginęło na terytorium Sudanu, 2 na terenie Egiptu, a 1 w Libii. Polscy piloci ginęli najczęściej na skutek burzy piaskowej oraz defektów maszyn lotniczych. Mimo podejmowanych akcji poszukiwawczych niewielu z nich udało się uratować. Bez wody i żywności oraz odpowiedniego sprzętu tropikalnego Europejczyk przeżywał w tych warunkach 20-30 godzin. Jeden z polskich lotników, który przymusowo musiał lądować w maju 1942 r. na sudańskiej pustyni, w ostatnich godzinach życia zapisał: „Wczoraj szedłem przez trzy godziny na zachód, ale już dalej nie mogłem, z powrotem ta droga trwała 5 godzin, ledwo doszedłem. Resztę wody wypilem w nocy, o piątej ostatnia kropla. Póki jest chłodno, jakoś żyję, jak będzie gorąco, już nie wytrzymam. Śmierć już jest blisko, chciałem jakoś wystartować, jest 10 galonów, ale akumulator wyczerpany... Szukałem ratunku, ale już go nie dostanę. Czuję, że długo nie wytrzymam [...]. Wątpię, czy do rana 10 maja dożyję, słabnę z każdą minutą. Wody mam jeszcze ze trzy łyki, a tak się chce pić, iść gdzieś, ale gdzie, jestem zupełnie zagubiony. Do zobaczenia tam, gdzie wszyscy pójdź muszą. Proszę te parę groszy doręczyć mym rodzicom. Umieram z myślą o nich i Polsce. Polecam się Bogu [...]. Strasznie gorąco, pije, a raczej liżę swój skąpy pot, cierpię ogromnie. 13.45 słyszę samolot, leci na południe na prawo ode mnie, ostatnia nadzieja, nie mogę wstać, by zobaczyć. Ostatnie moje minuty. Boże zmiłuj się nade mną. Amen”⁸⁶.

W okresie późniejszym polskie załogi transportowały samoloty również i na innych trasach północnoafrykańskich, jak: Kair – Tunis – Algier – Maroko – Gibraltar – Malta. Istniał również szlak do Afryki Wschodniej, Afryki Południowej, Palestyny, krajów arabskich, Indii, a w ostatniej fazie wojny także do Grecji, Włoch i Francji. 20 marca 1943 r. zorganizowano polski dywizjon myśliwsko-rozpoznawczy nr 318. Tworzono go początkowo na lotnisku Detling w hrabstwie Kent. W połowie sierpnia 1943 r. dywizjon ten został wysłany na Bliski Wschód, a we wrześniu stacjonował na lotnisku Muqueiliba w pobliżu Nazaretu na terytorium Palestyny. W październiku 1943 r. przeniesiono go do Egiptu, na lotnisko Quassassin w pobliżu Gazy, gdzie znajdowała się duża baza lotnicza wojsk brytyjskich; w jej pobliżu zlokalizowano również polskie szkoły junackie⁸⁷. W Egipcie nadal szko-

⁸⁶ Notatnik zawierający dziennik pisany przez st. sierż. pil. Stanisława Mikołajczyka w dniach 9 i 10 maja 1942 r. znajduje się obecnie w zbiorach Instytutu Polskiego w Londynie; cyt. za: *Polacy w Nigerii...*, op. cit., s. 29 i n.

⁸⁷ Na Środkowym Wschodzie istniała duża brytyjska jednostka dostawy samolotów na Środkowy Wschód i do Indii – Aircraft Delivery Unit, RAF Middle East, z siedzibą w Heliopolis w Egipcie. Przy tej jednostce był oddział polski z siedzibą w Kairze o nazwie Polish Detachment, RAF Middle East. Dowództwo tego oddziału przemianowano 15 listopada 1942 r. na Delegaturę Inspektoratu PSP

lono polskich pilotów i dopiero w marcu 1944 r. dywizjon ten został wyposażony w nowsze samoloty, a w kwietniu 1944 r. przeniesiono go na front włoski⁸⁸. Praca polskich pilotów transportowych w Afryce zakończyła się wraz z likwidacją Polskiego Dywizjonu Lotniczego, co miało miejsce na terytorium Egiptu w grudniu 1945 r.

Przy wjeździe do Algieru, w podmiejskiej osadzie Dely Ibrahim, znajduje się starannie utrzymany brytyjski cmentarz wojskowy żołnierzy II wojny światowej, na którym odnaleźć można dwa polskie groby. Oprócz żołnierza marynarki wojсковej ze statku „Batory” znalazł tam pochówek kpt. Ryszard Figura, który zmarł 26 sierpnia 1944 r. mając 29 lat. Lotnik ten urodził się w Pszowie, w Katowickiem. W wojnie obronnej brał czynny udział, a następnie przez Rumunię, Węgry i Włochy trafił do Francji, skąd ewakuowano go do Wielkiej Brytanii. Na wyspach brytyjskich uczestniczył w walkach polskiego dywizjonu bombowego; tam został awansowany do stopnia kapitana pilota. Przewieziony do Afryki Północnej zginął w katastrofie lotniczej⁸⁹.

Po zakończeniu operacji lotniczej mającej na celu obronę wysp brytyjskich przed samolotami Luftwaffe, w początkach 1942 r. skierowano zespół polskich pilotów myśliwskich do Afryki Północnej. Celem tej ekspedycji była akcja wywiadowcza na tej linii frontu oraz zapoznanie się z walką powietrzną lotnictwa na terenach pustynnych. Ówczesna Air Ministry nie wyraziła jednakże na to zgody. Dopiero w końcu tego roku zaproponowano polskiemu dowództwu w Wielkiej Brytanii przygotowanie zespołu polskich pilotów myśliwskich, którzy byliby gotowi walczyć w Afryce Północnej.

Za zgodą inspektora lotnictwa zdecydowano o sformowaniu 16-osobowej drużyny pilotów, która w Afryce miała przebywać przez okres trzech miesięcy i następnie zostać skierowana na wyspy brytyjskie. Werbunek do zespołu afrykańskiego był ochotniczy, a mimo to zgłosiło się 68 pilotów. Dowódcą mianowano ppłk. pilota Tadeusza Henryka Rolskiego, a jego zastępcami byli kapitanowie: Stanisław Skalski, Wacław Król, Karol Pniak. Wśród siedmiu oficerów znaleźli się porucznicy: Eugeniusz Horbaczewski, Bohdan Arct, Władysław Drecki, Kazimierz Sporny, Ludwik Martel, Mieczysław Wyszowski i Jan Kowalski. Pozostałych pięciu stanowiło grono podoficerskie: Bronisław Malinowski, Władysław Majchrzak, Mieczysław Popek, Kazimierz Sztramko i Marcin Machowiak. 4 marca 1943 r. zespół polskich lotników z Gibraltaru dotarł do Algieru przez Oran, gdzie rozmieszczono go w obozie przejściowym. W następnych dniach udał się samolotem do Kairu, gdzie dowiedział się o szczegółach taktycznych powierzonej mu misji. Stamtąd

na Środkowym Wschodzie, a zadaniem jej było: opieka nad polskim personelem lotniczym i rekrutacja do jednostek; kierowanie polskim dywizjonem lotniczym; kierowanie polskim dywizjonem dostawy samolotów; opieka nad innymi jednostkami lotniczymi. Dowódcą tego lotnictwa był wtedy płk dypl. pil. Mateusz Iżycki, późniejszy generał i dowódca od 14 września 1943 r. Polskich Sił Powietrznych w Wielkiej Brytanii. Por. W. Król, *Pod niebem Tunezji*, Rzeszów 1987, s. 120.

⁸⁸ B. Arct, *Z działań polskiego lotnictwa na Zachodzie...*, op. cit., s. 188.

⁸⁹ B. Troński, *Algierskie osobliwości*, Poznań 1984, s. 35 i n.

ruszył do walki z pilotami niemieckimi w Tunezji⁹⁰. Jeden z uczestników wydarzeń pisał później: „Przyjęto nas bardzo życzliwie. Szybko zaprzyjaźniliśmy się ze wszystkimi. Dowódca, Wade przypadł nam do gustu. Dobrze zbudowany mężczyzna, ogorzały od słońca, upodobał sobie zaraz Horbaczewskiego. Widziałem, jak w przystępie dobrego humoru wziął raz <Dzióbka> w ramiona i podrzucił do góry”⁹¹.

Pierwsze loty patrolowe i rozpoznawcze odbyli polscy piloci 16 marca, a następnego dnia weszli do wojennych operacji powietrznych. Do pierwszych udanych ataków polskiego zespołu lotniczego doszło w końcu tego miesiąca, kiedy kpt. Skalski i por. Horbaczewski zestrzelili niemieckie samoloty Ju-88. W ciągu dalszych walk w północnej części Afryki do połowy maja 1943 r. polski zespół lotniczy prowadził walkę powietrzną z samolotami niemieckimi i włoskimi z Afryki, przybywającymi transportami zaopatrzenia z Sycylii oraz wspierał ofensywę wojsk sprzymierzonych na tunezyjskie wybrzeże. W wyniku prowadzonych operacji wojskowych zestrzelono 25 maszyn nieprzyjaciela na pewno, 3 prawdopodobnie, a 9 zostało uszkodzonych. Straty własne w czasie dwóch miesięcy trwania walk w Afryce Północnej to zaginięcie jednego pilota i samolotu oraz dziewięć maszyn uszkodzonych. Spośród polskich pilotów szczególnie wyróżnili się por. E. Horbaczewski, który zestrzelił 5 maszyn nieprzyjaciela, kpt. S. Skalski – 4, a kpt. W. Król, por. por. L. Martel i K. Sporny, sierż. sierż. M. Popek, K. Sztramko i M. Machowiak unieruchomili 3 maszyny nieprzyjaciela. Po zakończeniu wojny w Afryce polskich pilotów w różnych odstępach czasu skierowano ponownie na wyspy brytyjskie⁹².

Na Morzu Śródziemnym nie zabrakło też polskich okrętów i marynarzy, których udział zaznaczył się we wszystkich większych operacjach wojennych floty brytyjskiej, prowadzonych na tym obszarze. Od końca 1942 r. sytuacja w akwenie Morza Śródziemnego zmieniała oblicze na skutek uzyskania przewagi w regionie północnoafrykańskim przez siły brytyjskie. W listopadzie 1942 r. flota sił sprzymierzonych dokonała inwazji na Afrykę Północno-Zachodnią, a w następstwie jej pomyślnego rozwinięcia siły wojsk sprzymierzonych lądowały na Sycylii. We wszystkich tych planach wojskowych brały udział jednostki polskiej marynarki wojennej.

Statki transportowe, które w czasie wojny obronnej 1939 r. znalazły się na wodach eksterytorialnych, od początku zaczęły pomagać polskim uchodźcom cywilnym i wojskowym. W pierwszych miesiącach wojny jednostki „Warszawa” czy „Pułaski” przewiozły kilkanaście tysięcy polskich uchodźców z krajów bałkańskich

⁹⁰ B. Arct, *W pogoni za Luftwaffe. Polscy Myśliwcy w pustyniach Tunisu*, Edinburgh 1946; tenże, *Z działań polskiego lotnictwa na zachodzie w czasie II wojny światowej w latach 1941-43*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1964, nr 1, s. 151-188; tenże, *Polacy w walkach na Czarnym Łądzie*, Warszawa 1974; T. Rolski, *Lotnicy polscy w walkach w Afryce Północnej w 1943 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1988, nr 2, s. 208-219.

⁹¹ W. Król, *Myśliwcy*, Warszawa 1980, s. 71. Zob. tenże, *Pod niebem Tunezji...*, op. cit.; tenże, *Walczyłem pod niebem Europy i Afryki*, Warszawa 1991.

⁹² Tamże.

do portów bliskowschodnich oraz na Cypr. Przy okazji przywoziły na terytoria bliskowschodnie dostawy żywności. Z Grecji do Egiptu w początkach 1941 r. „Warszawa” ewakuowała ostatnią 300-osobową społeczność polską z Aten, a także polskie poselstwo z ambasadorem Władysławem Güntherem⁹³. Po powstaniu rządu polskiego na emigracji statki wykonywały jego rozkazy, chociaż część z nich została przekazana w czarter francuski. Wielokrotnie wzdłuż wybrzeża północnoafrykańskiego pływała „Warszawa”, która udzielała również wsparcia obrońcom Tobruku. Została ona storpedowana 22 grudnia 1941 r. w pobliżu Marsa Matruh w Egipcie.

Statki polskie prowadziły akcję przewożenia polskich żołnierzy po klęsce Francji z Maroka na wyspy brytyjskie lub do Gibraltaru. W czasie takiej akcji w czerwcu 1940 r. m/s „Oksywie” zostało zajęte przez rząd Vichy w Casablance. Po kapitulacji wojsk francuskich kilkanaście z 25 statków Polskiej Marynarki Handlowej przebywało w portach kolonialnych w Afryce. Groziło im albo internowanie, albo zatopienie przez flotę brytyjską, która obawiała się ich przejęcia przez Niemców. Dowódcy polscy podejmowali często decyzję o uwolnieniu się z internowania i ucieczce na wyspy brytyjskie; w ten sposób uniknął zatopienia m.in. statek „Lida”, który cumował na redzie w Casablance.

Podróże do portów północnoafrykańskich odbywał „Batory”, który służyć transportowca wojennego rozpoczął od wejścia z dniem 5 grudnia 1939 r. w czarter brytyjski. Od stycznia 1940 r. wielokrotnie przebywał na Morzu Śródziemnym oraz w portach: Port Sudan, Suez, Port Said, Algier, Oran, Aleksandria. Transportował zarówno żołnierzy w czasie inwazji na Afrykę Północną czy na Półwysep Apeniński, jak również przewoził żywność i materiały pędne. Łącznie aż 63 razy dopływał bądź wypływał z jednego spośród portów północnoafrykańskich. Podobną drogę w okresie II wojny światowej odbył statek „Sobieski”, który 1 lutego 1940 r. wypłynął do Suez i odtąd aż 47 razy odwiedzał porty północnego wybrzeża Czarnego Łądu. Podobnie jak „Batory”, brał on udział w konwojach z zaopatrzeniem, transportował wojska inwazyjne oraz żywność i sprzęty wojenne⁹⁴.

Największe sukcesy w walkach na Morzu Śródziemnym odniosły pływające pod polską banderą okręty podwodne „Sokół” i „Dzik”. Operacje wojenne prowadziły one w całym akwenie Morza Śródziemnego. Uczestniczyły w konwojach, pływały u wybrzeży Malty, wysp greckich i w pobliżu Afryki Północnej. 12 lutego 1942 r. marynarze polscy z „Sokoła” zatrzymali i zatopili w zatoce Gabes u wybrzeży Tunisu włoski szkuner motorowy „Giuseppina”. W wyniku przeprowadzonego ataku uzyskano cenne mapy z naniesionymi polami minowymi tej części wybrzeża śródziemnomorskiego⁹⁵.

Uczestniczący w inwazji na Afrykę Północną niszczyciel ORP „Błyskawica” w listopadzie 1942 r. eskortował duży konwój aliancki, który wyszedł z Gibraltaru

⁹³ Por. J. Knopek, *Polacy w Grecji...*, op. cit., s. 166 i n.

⁹⁴ J.K. Sawicki, S.A. Sobiś, *Na alianckich szlakach 1939-1946*, Gdańsk 1985, s. 317 i n.

⁹⁵ E. Kosiarsz, *Polacy na morzach 1939-1945*, Warszawa 1969, s. 98 i n.

i następnie odpierał ataki lotnictwa niemiecko-włoskiego podczas desantu w rejonie Sidi Ferruch pod Algierem. Był jednym z 350 okrętów biorących udział w eskortowaniu 500 transportowców wiozących do Afryki siły inwazyjne. Desant aliancki lądował w tym samym miejscu Algierii, które było celem Napoleona Bonaparte i w którym później lądowały wojska francuskie w 1830 r., dokonujące podboju kolonialnego kraju. Załoga dostała polecenie opanowania niewielkiego algierskiego portu Bougie, który miał ubezpieczać wojska sił sprzymierzonych podążających z zachodu w kierunku Tunisu.

11 listopada „Błyskawica” weszła do akcji pod Bougie wraz z konwojem statków brytyjskich. Podczas operacji wysoka fala na wybrzeżu algierskim uniemożliwiła wysadzenie wojsk alianckich na wschód od tego portu i opanowanie położonego w pobliżu lotniska Djidjeli. Fakt ten spowodował, iż lotnictwo alianckie pojawiło się dopiero 12 listopada wieczorem i statek ten pozostawał przez dwa dni bez wsparcia z powietrza. Sytuację tę wykorzystały samoloty niemieckie i włoskie, które bombardowały konwój aliancki zatapiając kilka okrętów wojennych. Warunki meteorologiczne umożliwiały samolotom państw „osi” przeprowadzanie ataków z niskiego pułapu, spoza nadbrzeżnych wzniesień, zmianę szyku bojowego i kierunku ataku w locie. ORP „Błyskawica” walczył z samolotami nieprzyjaciela przez pięć godzin, zanim nie odpłynął od brzegów afrykańskich na bezpieczną odległość. Wszyscy, którzy byli świadkami jej walki, wyrażali podziw i nie szczędzili słów pochwały polskiej załodze statku. Jednakże straty „Błyskawicy” były duże, gdyż pod Bougie poległo 4 marynarzy, a pozostałych 46 było rannych; w jego kadłubie naliczono ponad 200 przestrzelin⁹⁶. Po kilku tygodniach ORP „Błyskawica” ponownie wziął udział w akcjach morskich u wybrzeży Tunezji.

W inwazji na Afrykę Północną w listopadzie 1942 r. brały również udział polskie statki transportowe, które wiozły na Czarny Ląd wojska sił sprzymierzonych. Wśród nich były transportowce „Batory” i „Sobieski” oraz statki „Lewant” i „Kromań”. Przyczyniły się one do przeprowadzenia błyskawicznej operacji desantowej w tej części świata.

4. Tworzenie ośrodków życia polonijnego

Po wojnie obronnej 1939 r. w Afryce było niewielu animatorów życia polonijnego. Próby jego zorganizowania należało podjąć od początku. Jego reaktywowania, jak też tworzenia życia organizacyjno-społecznego w pierwszym okresie wojny podjęły się polskie placówki dyplomatyczne, które nie przerwały działalności; poza polskim przedstawicielstwem dyplomatycznym w Egipcie, konsulaty honorowe funkcjonowały w Tunezji, Algierii i Maroku.

W 1939 r. ożywił swą działalność na terytorium Algierii „Dom Polski”, organizacja polonijna, która przestała funkcjonować w latach światowego kryzysu gos-

⁹⁶ Z. Flisowski, *Z walk polskiej marynarki wojennej. Morze Śródziemne 1940-1944*, Warszawa 1972, s. 19 i n.

podarczego. Ostatnich sześciu członków tej organizacji powołało do życia „Kółko Domu Polskiego”, które jednakże nie przejawiało w 2. połowie lat 30. żywszej działalności. Sytuacja jego zmieniła się w początkach 1939 r., kiedy prezesem „Domu Polskiego” został ponownie Ludwik Godziszewski, współorganizator tej instytucji w latach 20. Jednym z widocznych śladów reaktywowania stowarzyszenia była przesyłka książek, jakie skierował do Algieru w marcu 1939 r. dla polskich legionistów i biblioteki „Domu Polskiego” Bronisław Lisowski z Warszawy. L. Godziszewski był również prezesem „Domu Polskiego” w Algierze w pierwszych miesiącach II wojny światowej⁹⁷.

Spółeczność polska w Maroku w początkach 1939 r. doprowadziła do rozwiązania jedynej funkcjonującej na tym terenie organizacji polonijnej, jaką była „Czytelnia Polska”. Jednakże już 2 października 1939 r. walne zebranie tamtejszej Polonii uchwaliło utworzenie Polskiego Komitetu Obywatelskiego Kobiet w Maroku (*Comité de Patronage des Dames Polonaises au Maroc*). Zebrani zakładali, że Komitet ten powinien składać się z kobiet, gdyż po przeprowadzeniu mobilizacji prawie wszyscy mężczyźni, obywatele polscy, wyjadą do Armii Polskiej we Francji. Na czele komitetu stanęła Torre, żona konsula polskiego z Casablanki; jej zastępczyniami zostały panie Zaleska i Trivus; skarbniczką komitetu Segalowiczowa, a sekretarzem Aksimow; członkiniami komitetu wybrano Cykowską i Jakubowiak, a do komisji rewizyjnej weszły Strelau i Jankowiak. Kobiety te należały do Polonii zamieszkującej w Casablance i wcześniej były w większości członkiniami rozwiązanej „Czytelnii Polskiej”. W obliczu wojny potrafiła się jednakże ponownie zorganizować. Do głównych zadań komitetu według uchwalonego statutu należało:

- organizowanie pomocy rodzinom zmobilizowanych obywateli polskich;
- opieka nad interesami i rzeczami zmobilizowanych obywateli polskich;
- organizowanie pomocy zmobilizowanym obywatelom polskim;
- pomoc uciekinierom polskim (uchodźcom cywilnym i wojskowym).

Ze względu na niewielką społeczność polską Komitet nie podzielił się na sekcje, jak to początkowo zamierzał. Liczba członków i tak miała być zmniejszona o wcielonych do wojska mężczyzn⁹⁸. Jednakże i ta forma aktywności Polonii marokańskiej nie wytrzymała próby czasu i 18 maja 1942 r. w przededniu lądowania wojsk sprzymierzonych w Afryce Północnej podjęła decyzję o samorozwiązaniu i przekazaniu majątku w postaci 139,75 fr. na cele funkcjonującego wówczas Biura Polskiego w Casablance⁹⁹.

W okresie II wojny światowej opiekę społeczną nad Polakami przebywającymi we francuskiej Afryce Północnej prowadziły instytucje: do końca 1940 r. polskie

⁹⁷ AAN w Warszawie, Konsulat Honorowy RP w Algierze, sygn. 15. Notatka z 14 marca 1939.

⁹⁸ AAN w Warszawie, Konsulat Honorowy RP w Casablance, sygn. 39. Konsulat do Polskiego Centralnego Komitetu Obywatelskiego we Francji z 9 grudnia 1939.

⁹⁹ AAN w Warszawie, Konsulat Honorowy RP w Casablance, sygn. 80. Informacja z 18 maja 1942. Sporną kwestią pozostała sprawa „Czytelnii i Biblioteki Polskiej”, gdyż, jak notowano w aktach konsulatu, nie było książek dostępnych wcześniej w tym budynku, nie było winnych i nie wiadomo było, co z faktem tym zrobić.

konsulaty honorowe działające w Maroku, Algierii i Tunezji; od 1 lutego 1941 do 15 listopada 1941 r. Polski Czerwony Krzyż; od 16 listopada 1941 do 30 czerwca 1943 r. Towarzystwo Opieki nad Polakami we Francji; od 1 lipca 1943 r. opiekę tę zaczęły sprawować Referaty Opieki Społecznej reaktywowanych Konsulatów RP, które podlegały powołanemu w końcu 1942 r. Konsulatowi Generalnemu RP w Algierze¹⁰⁰. W reaktywowanych polskich placówkach dyplomatycznych zatrudnieni byli: w Algierze Tadeusz Ullman jako konsul generalny, konsulowie Juliusz Friedrich do 1 listopada 1944 r., a od tego dnia Romuald Putryński; w Casablance wicekonsulem był Sławomir Dziarczykowski; w Tunisie funkcję wicekonsula pełnił Tadeusz Dąbrowski.

Po wybuchu wojny polsko-niemieckiej we wrześniu 1939 r. konsulaty honorowe we francuskiej Afryce Północnej rozpoczęły prowadzenie ewidencji wojskowej mężczyzn, którzy mogliby wstąpić do Wojska Polskiego. Konsulat Honorowy RP w Algierze już w pierwszych dniach września zarządził akcję zaciągu ochotniczego miejscowej organizacji polonijnej „Dom Polski” w Algierze. Dzięki pomocy tej instytucji już 5 września przez lokalne radio algierskie podany został apel do społeczeństwa w języku polskim i francuskim; apel ten następnego dnia ukazał się również w miejscowej prasie francuskojęzycznej. Akcja werbunkowa prowadzona była na tyle skutecznie, że jeszcze we wrześniu przedstawiono konsulowi listę poborowych zamieszkujących okręg algierski¹⁰¹. Nie odniosła ona większych skutków politycznych ze względu na niewielką liczebnie społeczność polską w tej prowincji oraz przegraną wojnę obronną na ziemiach polskich.

W pierwszych tygodniach wojny mer Algieru oddał do dyspozycji powołanego w Afryce Północnej Komitetu Pomocy Rodzinom Zmobilizowanych Polaków lokal, w którym przygotowano dla rodzin polskich 20 łóżek; umeblowaniem lokalu zajął się również Komitet. Na czele jego stanęły kobiety, wywodzące się z miejscowej społeczności francuskiej, które sympatyzowały z Polską oraz członkinie „Domu Polskiego” w Algierze. Przewodniczącą została Halina Lacaze, a wiceprzewodniczącymi Lebar oraz Stanisława Godziszewska, wywodząca się z emigracji przedwojennej. Od 1 listopada staraniem PCK w Nicei, w Algierze rozpoczęto dla polskich uchodźców wydawanie bezpłatnie lub za niewielką opłatą ciepłych posiłków¹⁰². Inicjatywa ta stała się zaczątkiem szerszej działalności w algierskiej stolicy

¹⁰⁰ W styczniu 1942 r. władze francuskie na żądanie Komisji Rozejmowej w Wiesbaden zlikwidowały „Biura Polskie”, tworząc na ich miejsce Centralne Biuro Administracji Polaków z siedzibą w Vichy oraz biura regionalne, które zachowały dawny personel z wyjątkiem kierowników. Tych ostatnich zastąpili tzw. doradcy techniczni, również byłych urzędowych placówek we Francji. W Algierze funkcje te pełnili: Janusz Friedrich, Emeryk Czapski (Delegat Generalny Dyrekcji Biur Polskich na Afrykę francuską) oraz Edward Borowski jego zastępca; w Tunisie – Leon Bohdanowicz; w Casablance – Zbigniew Błażyński i Edward Przesmycki. Por. *Polska służba zagraniczna po 1 września 1939 roku*, Londyn 1954.

¹⁰¹ AAN w Warszawie, Konsulat Honorowy RP we Algierze, sygn. 53. Spis poborowych zamieszkałych w okręgu konsulatu w Algierze z 1939 r.

¹⁰² AAN w Warszawie, Konsulat RP w Marsylii, sygn. 834. Konsulat Generalny w Marsylii do Ambasady RP w Paryżu z listopada 1939 r.

„Domu Polskiego”. Tam też przetransportowano bibliotekę polską z Nicei, która służyć miała działalności kulturalnej wśród polskich emigrantów. Wraz z przybyciem pierwszej grupy polskich kobiet i młodzieży z Rumunii w lutym 1940 r., w liczbie 66 osób, budynek ten zyskał miano schroniska im. Królowej Jadwigi w Algierze. Schronisko otrzymało 1 kwietnia 1940 r. regulamin zatwierdzony przez zarząd „Domu Polskiego” w Algierze, który obowiązywał wszystkie osoby tam przebywające. Zawarty w nim przepis mówił o utrzymywaniu porządku oraz przygotowywaniu posiłków przez samych zainteresowanych¹⁰³.

W grudniu 1942 r. organizacja mająca nieść pomoc polskim uchodźcom przebywającym na terytorium Algierii liczyła 42 członków, a w jej skład wchodziła przedstawiciele miejscowej Polonii, francuskich władz administracyjnych oraz osób skierowanych do pracy z Wielkiej Brytanii i Europy Środkowej. Zaliczali się do niej członkowie aktywnie działający na rzecz polskich uchodźców, jak również członkowie honorowi, którzy wspierać mieli działalność „Domu Polskiego” u francuskich władz administracyjnych w Algierii¹⁰⁴. „Dom Polski” był tolerowany przez administracyjne władze francuskie, ale jego działalność musiała zostać ograniczona po wylądowaniu na wybrzeżu afrykańskim niemieckiej Africa Korps.

Od lipca 1940 r. na terenie Francji i we francuskiej Afryce Północnej pomoc polskim uchodźcom niosła instytucja Polskiego Czerwonego Krzyża. 1 grudnia 1941 r. PCK we Francji zaprzestał funkcji opiekuńczych i przeszedł w stan likwidacji. Wskutek tego nie nadchodziła regularna pomoc do północnej części Afryki ze strony Towarzystwa Opieki nad Polakami we Francji, które przejęło kompetencje PCK¹⁰⁵. Instytucje te miały ograniczone możliwości ze względu na podpisanie przez armię francuską aktu kapitulacji.

W początkach października 1940 r. zarząd PCK we Francji skierował do Afryki Północnej inż. Jana Krygowskiego, który miał się zapoznać z sytuacją polityczną oraz z potrzebami przebywających tam polskich uchodźców. W tym samym miesiącu, zapewne po zapoznaniu się z relacją J. Krygowskiego, władze polskie zdecydowały się na wysłanie do Algierii swego przedstawiciela w celu zorganizowania pomocy dla ludności polskiej. Formalności z przyznaniem wizy we Francji trwały jednakże dwa miesiące. Mimo tych trudności od 1 listopada 1940 r. zdecydowano się uruchomić na terytorium francuskiej Afryki Północnej cztery biura polskie, mające służyć pomocą ludności polskiej. Na czele Biura Polskiego w Tunisie stanął Tadeusz Dąbrowski, w Algierze Juliusz Friedrich, w Oranie Przemysław Rzepecki, w Casablance Władysław Radziwanowski¹⁰⁶. Już w pierwszych spr-

¹⁰³ AAN w Warszawie, Konsulat Honorowy RP w Algierze, sygn. 5. Regulamin Schroniska im. Królowej Jadwigi w Algierze.

¹⁰⁴ AAN w Warszawie, Konsulat Honorowy RP w Algierze, sygn. 15. Liste des membres du Foyer Polonais vers le 15 decembre 1942.

¹⁰⁵ AAN w Warszawie, Konsulat Honorowy w Casablance, sygn. 232. Towarzystwo Opieki nad Polakami we Francji. Delegat na Afrykę z 1 grudnia 1941.

¹⁰⁶ AAN w Warszawie, Konsulat RP w Marsylii, sygn. 765. Budżet Delegatury na Afrykę Północną. Był to oddział Dyrektora Generalnego Biur Polskich we Francji. Wraz z uruchomieniem biur polskich przyznano im dotacje celowe od 3400 do 5500 fr.

wozdaniach służby te informowały o polskich uchodźcach pragnących udać się na Zachód.

Działalność patriotyczną i społeczną starała się w ciągu całego okresu II wojny światowej prowadzić Polonia północnoafrykańska. 12 listopada 1939 r. w katedrze rzymskokatolickiej w Casablance odprawiona została staraniem miejscowego konsulatu uroczysta msza żałobna za ofiary wojny w Polsce. Na mszę tę licznie stawili się społeczeństwo francuskie Maroka, a z przeprowadzonej przed kościołem zbiórki pieniężnej uzyskano 3000 fr., które konsulat wysłał do Francji. 1 września 1940 r., w pierwszą rocznicę wybuchu wojny w katedrze katolickiej w Tunisie z inicjatywy Konsulatu Honorowego RP odbyła się uroczystość religijna z udziałem nielicznej społeczności polskiej oraz przebywających w tym mieście polskich uchodźców. Był to jedyny przejaw aktywności organizacyjnej Polonii na terytorium Tunezji w pierwszym okresie wojny. Wraz z lądowaniem na wybrzeżu tunezyjskim oddziałów niemieckich gen. Erwina Rommla ustała całkowicie działalność polonijna w tym kraju, a polski konsulat zawiesił działalność. Sytuacja taka trwała do momentu likwidacji niemieckiego zgrupowania wojskowego w Afryce, co nastąpiło w maju 1943 r. W tym też okresie wznowiono działalność Konsulatu RP w Tunisie, który rozpoczął działalność organizacyjną i patriotyczną. 30 czerwca 1943 r. w kościele St. Jeanne d'Arc z inicjatywy i na koszt Aleksandra Bogdańskiego odbyła się uroczysta msza święta żałobna za poległych na tamtejszym terenie żołnierzy polskich. Inicjatywę tę wsparł Konsulat RP, a w nabożeństwie wzięła udział miejscowa Polonia¹⁰⁷.

W latach 1944-1945 zorganizowano w tym mieście obchody rocznicowe 3 Maja. W godzinach przedpołudniowych odbyła się msza święta w miejscowej katedrze, na którą przybyli obywatele polscy z Tunisu bez względu na wiek lub wyznanie oraz liczni przyjaciele Polski; wśród nich znaleźli się przedstawiciele miejscowych władz francuskich. Katedrę katolicką w tym dniu ozdobiono biało-czerwonymi szarfami, a w czasie trwania mszy śpiewano polskie pieśni patriotyczne. W prasie tunezyjskiej zamieszczono komunikaty z uroczystości i doniesienia na temat polskich władz emigracyjnych. W związku z uroczystościami 3 Maja w Tunisie otwarto wystawę fotograficzną w budynku „Centre de Documentation”, przedstawiającą przedwojenne państwo polskie; w dniu tym w godzinach popołudniowych otwarto również wystawę malarstwa poświęconą tej samej tematyce¹⁰⁸.

Jako Delegat PCK na francuską Afrykę Północną przybył w styczniu 1941 r. do Algieru Emeryk Hutten-Czapski, który rozpoczął organizowanie pomocy dla miejscowej Polonii i polskich uchodźców cywilnych i wojskowych. W związku z likwidacją PCK został on mianowany inspektorem tej instytucji. Do najpilniejszych bieżących kwestii zaliczył organizowanie pomocy dla polskiej ludności cywilnej

¹⁰⁷ AAN w Warszawie, Konsulat Honorowy RP w Algierze, sygn. 55. Konsulat RP w Tunisie do Konsulatu Generalnego w Algierze z 11 lipca 1943.

¹⁰⁸ AAN w Warszawie, Konsulat Honorowy RP w Tunisie, sygn. 7. Konsulat do Konsulatu Generalnego RP w Algierze z 29 czerwca 1944; Konsulat do Konsulatu Generalnego RP w Algierze z 12 maja 1945.

i wojskowej. W ciągu pierwszych 10 miesięcy działalności tej placówki w Algierze na pomoc Polakom wydatkowano niemal 1,2 mln fr.; na potrzeby uchodźców cywilnych 855 tysięcy fr., a uchodźców wojskowych – 317 tysięcy fr.¹⁰⁹ Polakom dostarczano głównie żywności, ubrań, papierosów oraz udzielano zapomóg losowych. Dużą część kosztów ponoszonych we francuskiej Afryce Północnej pochłaniało polskie gimnazjum i liceum funkcjonujące w ciągu całego okresu istnienia społeczności polskiej w Algierze. W zależności od potrzeb starano się przychodzić z pomocą lokalnym skupiskom polonijnym.

W okresie międzywojennym Polonia północnoafrykańska pozbawiona była polskiej opieki duszpasterskiej. Podczas wojny pracę duszpasterską wśród polskich uchodźców cywilnych i wojskowych przebywających na terytorium Algierii prowadził ksiądz Kazimierz Sołowiej, który przybył tam z Francji 1 czerwca 1941 r. Poza zwartymi skupiskami polskiej ludności cywilnej odwiedzał również polskich żołnierzy pracujących na Saharze. Jednakże jeszcze w 1941 r. został on tymczasowo zatrzymany przez policję francuską w Algierze po powrocie z Sahary. Musiał zaprzestać działalności duszpasterskiej¹¹⁰.

Aktywną działalność na terytorium francuskiej Afryki Północnej prowadziło skupisko polskie w Algierze. Ośrodek ten był centrum życia organizacyjnego, który w okresie wojny nie zaprzestał działalności politycznej, społecznej i polonijnej. Tam też w lipcu 1943 r. zaczęły napływać telegramy kondolencyjne od władz francuskich z powodu śmierci w Gibraltarze gen. Władysława Sikorskiego. 15 lipca Radio „Maroc”, dzięki staraniom Konsulatu Generalnego RP w Algierze, nadało audycję o życiu i działalności generała i premiera polskiego na uchodźstwie. W tym też dniu odbyła się uroczysta msza żałobna w katedrze w Casablance poprzedzona marszem żałobnym Fryderyka Chopina i zakończona hymnem narodowym Polski¹¹¹.

W Algierze 3 maja 1940 r. z okazji polskiego święta narodowego miejscowe władze administracyjne pozwoliły na przygotowanie uroczystego festynu, który połączono z loterią pieniężną; dochód przeznaczono na pomoc polskim uchodźcom cywilnym i wojskowym przybywającym do Afryki Północnej. Część muzyczną uświetniła Orkiestra Radia Algierskiego pod dyrekcją Henry Defosse, a specjalnie przygotowany koncert pianistyczny wykonał Jean Doyen. W czasie trwania wieczoru muzycznego odtwarzano utwory Mozarta i Liszta. Nie zabrakło również i polskich akcentów w tym dniu. Referat na temat znaczenia aktu 3 maja 1791 r. w życiu narodu polskiego wygłosił M. Chamski, wywodzący się z rodziny polskiej,

¹⁰⁹ Instytut Polski w Londynie, KOL 270. Compte – Rendu de l'activité du Délégué pour l'Afrique de la Croix-Rouge Polonaise en France du 28 Janvier au 1 Novembre 1941. Na pomoc dla ludności cywilnej wydatkowano: dla potrzeb Delegatury zarezerwowano – 1763 fr.; dla oddziału w Algierze – 766 103 fr. dla oddziału w Casablance – 82 080 fr.; dla oddziału w Tunisie – 5003 fr. Na pomoc dla ludności wojskowej z kolei wydatkowano: dla potrzeb Delegatury – 39 803 fr.; obóz dla internowanych Saida oraz Mascara – 193 133 fr.; obóz dla internowanych w marokańskim Kasba-Tadla – 75 009 fr.; obóz dla internowanych w tunezyjskim Le Kef – 9010 fr.

¹¹⁰ Instytut Polski w Londynie, KOL 270. Notatka z działalności na terenie Afryki francuskiej w latach 1941, 42, 43.

¹¹¹ AAN w Warszawie, Konsulat Honorowy RP w Algierze, sygn. 33. Obchody świąt narodowych.

przybyłej do Algierii jeszcze w 1. połowie XIX w.; był on także wiceprezesem „Domu Polskiego” w Algierze. „Chór Jagielloński” złożony z polskich żołnierzy śpiewał hymn narodowy, recytował utwory „Z dymem pożarów” Karola Ujejskiego oraz „Modlitwę obozową” Stanisława Moniuszki¹¹².

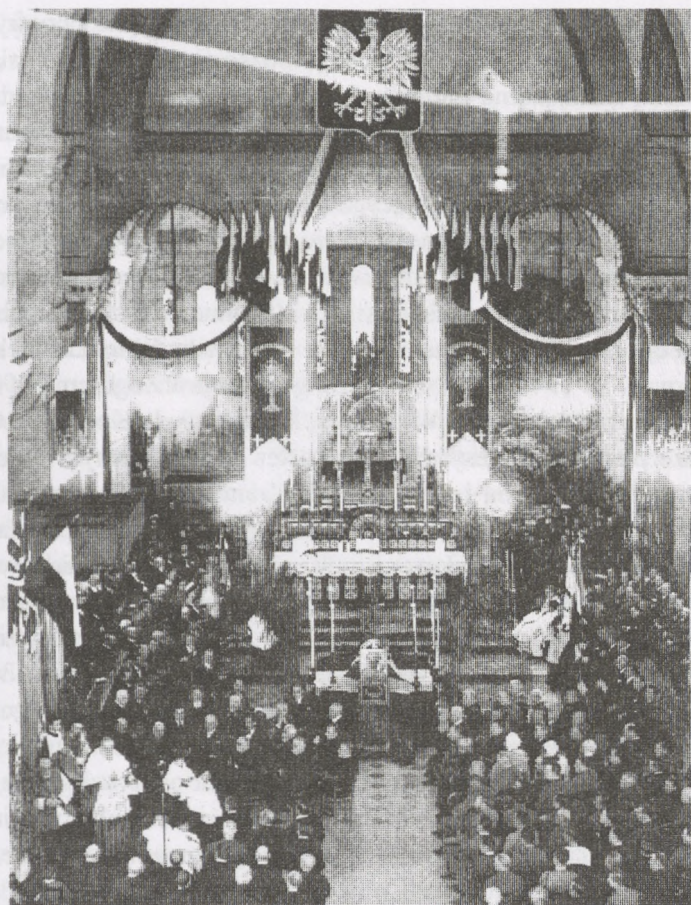


Fot. 1. Polonia w Algierze w czasie obchodów rocznicy 3 Maja w 1940 r.



Fot. 2. Polonia w Algierze w czasie obchodów rocznicy 3 Maja w 1940 r.

¹¹² AAN w Warszawie, Konsulat Honorowy RP w Algierze, sygn. 32. Célébration a Alger de la fete nationale Polonaise... 3 mai 1940 – program uroczystości.



Fot. 3. Polonia w Algierze w czasie obchodów rocznicy 3 Maja w 1940 r.

Źródło: Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Konsulat Honorowy RP w Algierze, sygn. 15. Obchody rocznicowe w Algierii.

W związku z napływem do Afryki Północnej polskich uchodźców cywilnych i wojskowych w lutym 1941 r. na terytorium Maroka znalazło się kilku członków Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Polskich na Emigracji. Do Wielkiej Brytanii skierowali prośbę o powołanie odpowiedniej instytucji w Maroku. Wśród członków-organizatorów tego Koła znaleźli się: Roman Samołyk, Lucjan Wojtanowicz, Stanisław Berger-Jankowski, Dobrośław Szczerbik, Henryk Sut, Janusz Sylwestrowicz, Stefan Włodarczyk oraz Eligiusz Filipkowski¹¹³. Koło nie rozwijało jednakże szerszej działalności ze względu na działania wojenne. W maju 1942 r. członkowie związku udali się z Casablanki do Ameryki Północnej, gdzie otrzymali wizy pobytowe. Tam nie kontynuowano jego działalności.

¹¹³ AAN w Warszawie, Konsulat Honorowy RP w Casablance, sygn. 35. Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Polskich na Emigracji z 14 lutego 1941 – notatka.

W ostatnich tygodniach II wojny światowej Polonia północnoafrykańska dała dowody przywiązania do kraju i polskich uchodźców, znajdujących się w różnych częściach świata, zbierając na ten cel odpowiednie fundusze. Ofiarodawcami byli także Żydzi polscy przebywający w okresie wojny w Tangerze. W czerwcu 1945 r. skupisko to przekazało na rzecz Delegata PCK w Madrycie sumę 465 pst., którą zebrano dla jeńców polskich znajdujących się na terenie III Rzeszy; podobne kwoty przekazywano każdego miesiąca na przełomie 1944/45 r. Była to odpowiedź na apel premiera rządu polskiego na emigracji przyjscia z pomocą Polakom w Niemczech. Wśród ofiarodawców znalazło się 11 obywateli polskich pochodzenia żydowskiego; jednocześnie kilkunastu innych odmówiło jakichkolwiek datków na cele charytatywne. W 1944 r. Polonia w Tangerze zebrała ogółem 6890 pst. na pomoc dla walczących powstańców Warszawy. Z Tangeru do Konsulatu Generalnego RP w Algierze pieniądze przesyłał Jakub Alster. W tym samym okresie społeczność polska przebywająca na terenie Maroka francuskiego na specjalnie otwarty „Fundusz Warszawy”, którą zniszczono w czasie powstania, wpłaciła 50 550 fr.; suma ta została początkowo przekazana do kasy Konsulatu i zaksięgowana¹¹⁴.

Życie organizacyjno-społeczne w Egipcie spoczywało głównie na żołnierzach Armii Polskiej tam przebywającej. Poszczególne formacje zmieniały się wraz z sytuacją na frontach II wojny światowej. Poza żołnierzami skupionymi w kraju piramid czasowo, funkcjonowały również stałe ośrodki życia wojskowego, jak polskie poselstwo, dowództwo Armii Polskiej oraz szkoły junackie. Instytucje te były podstawą do tworzenia życia społeczno-politycznego. Na ogół w Egipcie przebywało około 1000 polskich wojskowych, chociaż wielkości te ulegały częstym zmianom.

Jednym z pierwszych przejawów życia kulturalnego w Egipcie był występ Polskiego Chóru Wojskowego 9 września 1941 r. przed mikrofonem Państwowego Radia Egipskiego w ramach audycji angielskich. Po tym wydarzeniu dyrektor radia zwrócił się do Dowództwa Wojska Polskiego na Środkowym Wschodzie z prośbą o zezwolenie na koncert chóru w największym szpitalu kairskim, dla rannych i chorych żołnierzy. Występ taki zorganizowano 10 września, a po koncercie oficerów polskich podejmowali oficerowie i lekarze angielscy. Żołnierz brygady – strzelec Marian Hemar napisał też na tę okazję piosenkę „V for Victory”, która wzbudziła duże zainteresowanie, a następnie śpiewano ją w lokalach egipskich, do których przybywali żołnierze brytyjscy¹¹⁵.

Podobnie jak na terytorium Afryki Północno-Zachodniej, tak również i na terytorium Afryki Północno-Wschodniej funkcjonowała Delegatura Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej rządu polskiego na emigracji z siedzibą w Kairze. Świadczyła ona pomoc żywnościową i finansową na rzecz polskich uchodźców. Głównym miejscem pobytu ludności cywilnej był Bliski i Środkowy Wschód. W 1944 r. spośród około 5 tysięcy osób objętych pomocą finansową Delegatury na terytorium

¹¹⁴ AAN w Warszawie, Konsulat Honorowy w Casablance, sygn. 235. Listy składek ofiarodawców z francuskiej Afryki Północnej.

¹¹⁵ „Nasze Drogi” 1941, nr 16. Informacja na s. 23.

Egiptu przebywało jedynie ponad trzydzieści; pozostałe mieszkały wówczas w Palestynie i Syrii¹¹⁶. Sytuacja Polaków przebywających w Egipcie była odmienna od tej we francuskiej Afryce Północnej ze względu na specyfikę polskiej placówki dyplomatycznej, która działała przez cały okres wojny; Poselstwu RP w Kairze podlegał Konsulat Honorowy RP w Aleksandrii¹¹⁷.

Jednym z przejawów życia polonijnego w Egipcie stało się uroczyste odświeżenie tablicy pamiątkowej wmurowanej w pensjonacie prowadzonym przez Polaków, w którym mieszkał marszałek Piłsudski w 1932 r. w czasie swej podróży do tego kraju. Uroczystość ta odbyła się 22 grudnia 1943 r. w Helouanie. Tablicę ufundowała Armia Polska przebywająca na Wschodzie, a uroczystość zgromadziła przebywających tam polskich wojskowych¹¹⁸.

Formą działalności politycznej były wizytacje polskich dowódców z Wielkiej Brytanii udających się na Bliski i Środkowy Wschód. W ich trakcie organizowano często uroczyste akademie muzyczne, kulturalne i polonijne. Brali w nich udział wszyscy polscy żołnierze zgrupowani na danym terenie. Miejscem wizytacji był zawsze Kair, gdzie mieściło się dowództwo Armii Polskiej na Wschodzie. 12 listopada 1943 r. na wizytację taką na pokładzie samolotu „Duch Lwowa” przyleciał do Egiptu gen. Kazimierz Sosnkowski¹¹⁹. Na lotnisku witali go m.in. delegat rządu dr Henryk Strasburger, dowódca Armii Polskiej na Wschodzie gen. Władysław Anders, poseł RP przy rządzie egipskim minister Tadeusz Załubiński, poseł RP przy rządzie greckim ambasador Roger hr. Raczyński oraz wyżsi oficerowie Wojska Polskiego. W trakcie podróży na Bliski i Środkowy Wschód gen. Sosnkowski zatrzymał się na kilka dni w Algierze, gdzie przeprowadził rozmowy z dowódcą wojsk sprzymierzonych gen. Dwightem D. Eisenhowerem¹²⁰.

Trwająca miesiąc inspekcja wojsk polskich zakończyła się w grudniu 1943 r. Gen. Sosnkowski podsumował wizytę w taki sposób: „Opuszczam Środkowy Wschód z uczuciem głębokiego zadowolenia. W trudnych warunkach, po tylu ciężkich przejściach Polaków potrafiły stworzyć tutaj prawdziwy kawałek Polski. Armia Polska na Wschodzie uradowała mnie swym wykształceniem, postawą i duchem patriotycznym. Nie wątpię ani na chwilę, że w walkach, które ją czekają, okryje ona chwałą swe sztandary i rozbudzi podziw świata dla zalet polskiego

¹¹⁶ AAN w Warszawie, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej Rządu RP w Londynie, sygn. 94. Delegatura MPiOS do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w Londynie z 15 kwietnia 1944.

¹¹⁷ W Kairze skład polskiej placówki dyplomatycznej był następujący: chargé d' Affaires, a postem od 1 września 1944 r. był Tadeusz Załubiński; I sekretarzem Poselstwa Alfons Kula (do 1 listopada 1939 r.), po nim Jerzy Szczeniowski, pełniący również od 1 lipca 1944 r. tytuł Radcy Prawnego; II sekretarzem Poselstwa był Leon Kryja; attaché Poselstwa od 1 maja 1943 r. Tadeusz Ponikowski; przydzielonym czasowo pracownikiem w 1945 r. Paweł Czerwiński; oficerem łącznikowym Naczelnego Wodza Henryk Malhomme od 23 lutego 1941 do 5 stycznia 1942 r.

¹¹⁸ AAN w Warszawie, Konsulat Honorowy RP w Algierze, sygn. 20. Wycinek z prasy egipskiej z 22 grudnia 1943.

¹¹⁹ AAN w Warszawie, Konsulat Honorowy RP w Algierze, sygn. 20. Wycinek z prasy egipskiej z 13 grudnia 1943.

¹²⁰ *Naczelnny Wódz gen. broni Kazimierz Sosnkowski w Kairze*, „Parada” 1943, nr 17.

żołnierza. Żołnierze tej armii mają poza sobą drogę długą i ciernistą. Wyszli z niej zwycięsko i w doskonałej formie. Dalsza droga, która ich czeka obecnie, nie będzie łatwa. Jestem spokojny, że przejdą ją aż do zwycięskiego końca. Nasza ludność cywilna na Środkowym Wschodzie zaimponowała mi swą postawą. Wszędzie, we wszystkich dziedzinach życia polskiego w tych stronach świata, stwierdziłem prężność, wielką pracę, ofiarność i gorący patriotyzm. Kto, jak ja, widział ponadto tutejszą młodzież polską, piękną ciałem i duszą, dzielną i tak bardzo naszą, ten musi ufać głęboko w przyszłość Narodu, który ma takie dzieci. Wielka praca polska, duch niezłomny i głęboka wiara, jakie stwierdziłem tutaj, z pewnością nie pójdą na marne. Doprowadza ona nasze rzesze uchodźcze do celu, o którym marzymy wszyscy: do wielkiej, potężnej, szczęśliwej, prawdziwie niepodległej Polski¹²¹. Wiele z tych patriotycznych nadziei nie mogło się spełnić z uwagi na sytuację międzynarodową.

Jednym z licznych miejsc obchodów polonijnych poświęconych 400. rocznicy powstania dzieła Mikołaja Kopernika stał się Kair. O rocznicy tej pamiętał przede wszystkim Instytut Egipski w Kairze, którego początki wiąże się z ekspedycją wojskową do Egiptu na przełomie XVIII i XIX w. Napoleona Bonaparte. Z tej okazji w sali wykładowej Królewskiego Towarzystwa Geograficznego zebrały się osoby reprezentujące świat dyplomatyczny, naukowy oraz sfery kulturalne i wojskowe. W uroczystościach uczestniczył także minister pełnomocny RP Tadeusz Załuliński oraz przedstawiciele nauki i polityki egipskiej. Wygłoszono kilka okolicznościowych wykładów, które zamierzano opublikować w rocznym biuletynie tego instytutu¹²².

Dużym sukcesem zakończyły się w 1944 r. spektakle drużyny Muzyczno-Rewiowej Dowództwa Armii Polskiej na Wschodzie z siedzibą w Kairze. W egipskiej stolicy wystawiono wówczas „Damy i huzary” Aleksandra Fredry oraz „Dom otwarty” Michała Bałuckiego. Przedstawienia te wypełniły widownię w kairskim Teatrze Dramatycznym.

Malarze polscy mieli wpływ na kształtowanie się młodych talentów zarówno w Egipcie, jak i na Środkowym Wschodzie. W sali Domu Sztuki, mieszczącego się u podnóża Cytadeli Kairskiej urządzona została wystawa rysunków tuszem i metaloplastyki artysty-malarza, żołnierza Armii Polskiej na Wschodzie Edwarda Matuszczaka. Wystawa czynna była od 28 marca do 11 kwietnia 1943 r. Zaprezentowano zbiór około 60 różnych rysunków i 40 płytek metaloplastycznych, wykonanych podczas pobytu w Egipcie, Palestynie i Iraku. Wystawa wzbudziła zainteresowanie licznej społeczności międzynarodowej Kairu¹²³.

Na terenach wystawowych Egipskiego Towarzystwa Rolniczego w „Grand Palais” odbył się IX Salon Fotografii Artystycznej. Dział polski na wystawie, chociaż skromny, wypadł wówczas, jak określała miejscowa prasa, pomyślnie. Tema-

¹²¹ Gen. Kazimierz Sosnkowski, *Odezwa do Polaków – Kair 11 grudnia 1943 r.*, „Parada” 1943, nr 19.

¹²² *Obchód kopernikański w Kairze*, „Parada” 1943, nr 5.

¹²³ *Wystawa Matuszczaka w Kairze*, „Parada” 1943, nr 1.

tyka zaprezentowanych prac fotograficznych obejmowała ośnieżone krajobrazy z pobytu Wojska Polskiego w ZSRR, pozycje bojowe Brygady Strzelców Karpackich w Tobruku, współpracę polskich lotników w brytyjskim lotnictwie bombardującym, defiladę przed ministrem Anthony Edenem, przemarsz konnicy polskiej oraz szkoły junackie w Egipcie i Bliskim Wschodzie¹²⁴.

Istniejąca na miejscu Sekcja Wydawnictw Oddziału Propagandy i Kultury Dowództwa zapewniała drukowanie dzieł Henryka Sienkiewicza, Stefana Żeromskiego, Stanisława Wyspiańskiego, Władysława Broniewskiego, Beaty Obertyńskiej, Józefy Sawickiej czy Józefa Czechowicza. Książki te następnie były wykorzystywane przez żołnierzy polskich przebywających na Bliskim i Środkowym Wschodzie. Poza tym nad Nilem nakręcono kilka polskich filmów krótkometrażowych przeważnie o tematyce wojskowej. Na Bliskim Wschodzie prowadzono także badania naukowe, które dotyczyły m.in. Egiptu oraz jego związków z Polską¹²⁵.

Na Bliskim i Środkowym Wschodzie obchodzono także uroczystości w okresie wojny święto Konstytucji 3 Maja. Dniem tym i świętem polskim w Egipcie interesowała się prasa kairska, której dzienniki zamieszczały na ogół orędzia Winstona Spencera Churchilla do narodu polskiego; inne dzienniki zamieszczały także przedruki z prasy polskiej. Odbicie w prasie znalazł też festyn kairski zorganizowany staraniem PCK w 1943 r. Pod patronatem księżnej Chikeviar PCK urządził w Kairze zebranie towarzyskie. Na uroczystości byli obecni członkowie dworu królewskiego oraz armii sprzymierzonych. W programie odbył się m.in. pokaz historyczny jeźdźców polskich z przełomu kilku epok. Podczas uroczystości 3 Maja grała orkiestra polska, której rewią była centralnym punktem obchodów rocznicowych. Jedną z imprez majowych było także otwarcie wystawy polskich artystów-malarzy, żołnierzy Armii Polskiej na Wschodzie. Wystawę urządzono w sali koncertu prasowego pism francuskich w Kairze. Wystawa składała się z kilkudziesięciu obrazów olejnych i około 150 metaloplastyk, rysunków i akwarel pędzla Czapskiego, Jaremy, Matuszczaka, Turkiewicza, Westfalewicza i innych. Pokaz ten trwać miał 10 dni, a następnie całą wystawę zamierzano przenieść do Aleksandrii, skąd miała trafić na Bliski Wschód.

U stóp piramid w studiu egipskiej wytwórni filmowej „Misr” oraz w siedzibie Międzynarodowego Czerwonego Krzyża zorganizowano dla publiczności pokaz dwóch filmów krótkometrażowych, powstałych staraniem Wydziału Informacji i Oświaty Armii Polskiej na Wschodzie. Jeden z filmów poświęcony został dzieciom polskim przybyłym na Środkowy Wschód ze Związku Radzieckiego, a drugi pt. „Od pobudki do capstrzyku” obrazował życie w Armii Polskiej organizowanej w Związku Radzieckim w pierwszym okresie istnienia¹²⁶.

Specjalną oprawę miała również uroczystość 3 Maja przygotowana staraniem Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich gen. Stanisława Kopańskiego.

¹²⁴ Pokaz fotografii w Kairze, tamże.

¹²⁵ *Dorobek kultury polskiej na Środkowym Wschodzie*, „Parada” 1944, nr 5.

¹²⁶ Artykuły prasowe: *Festiwal PCK w Kairze. Wystawa malarstwa polskiego w Kairze. Filmy o junakach, Wielkanoc w obozie junaków*, „Parada” 1943, nr 3.

W 150. rocznicę uchwalenia Konstytucji Sekcja Oświatowo-Kulturalna SBSK przygotowała uroczysty wieczór patriotyczny. Wcześniej rozesłano do specjalnych gości zaproszenia z programem wieczoru. Wieczór rozpoczął polonez Dembińskiego „Witaj majowa Jutrzenko”, którego wykonawcą była orkiestra SBSK. Następnie przemówienie wygłosił bombardier Zygfryd Jakubski; arię Stanisława Moniuszki „Czy w radzie, czy w zwadzie” wykonał por. Michał Duda-Morena przy akompaniamencie fortepianu strz. Stefana Ursteina; ustęp z „Bieli z Amaranthem” Stanisława Młodożeńca recytował st. strz. Wojciech Wojtecki-Wasilewski; uverturę z opery „Halka” Moniuszki wykonała orkiestra SBSK; fragmenty z „Pana Tadeusza” Mickiewicza recytowali st. strz. W. Wojtecki-Wasilewski i pchor. Henryk Piesch przy ilustracji muzycznej plut. Juliusza Feuersteina. Całość wieczoru zakończył polski hymn narodowy¹²⁷.

Sekcja Oświatowo-Kulturalna SBSK przygotowywała co pewien czas wieczory okolicznościowe oraz kulturalne dla żołnierzy. Ciekawą imprezą kulturalną był „Wieczór autorski i recytacji poezji”, zorganizowany 28 września 1943 r. Wieczór ten prowadził Melchior Wańkowicz, a wśród autorów, którzy recytowali tworzona przez siebie poezję, byli W. Broniewski, J. Czechowiczówna, J. Bazarewski, J. Olechowski, Z. Broncel, B. Kobrzyński; uzupełniali ich żołnierze SBSK, którzy recytowali klasykę polskiej poezji XX w.¹²⁸ Pułk Artylerii w Brygadzie Strzelców Karpackich organizował również samodzielnie uroczystości związane ze świętami narodowymi bądź religijnymi, w których wyróżnił się korpus artyleryjski. Jego dowódcą był ppłk dypl. Stanisław Gliwicz. Pułk ten zorganizował 30 listopada 1940 r. akademię z okazji rocznicy wybuchu powstania listopadowego, a 4 grudnia tego roku uroczystość patronki artylerii św. Barbary połączono z reorganizacją istniejącego dotychczas Dyonu Artylerii na Pułk Artylerii Brygady Strzelców Karpackich¹²⁹.

5. Działalność oświatowo-wychowawcza

Polscy uchodźcy cywilni i wojskowi, którzy dotarli do Afryki Północnej w czasie II wojny światowej, swą liczebnością, wykształceniem oraz strukturą wiekową różnili się zdecydowanie od skupisk polonijnych tworzonych w okresie międzywojennym. Przed 1939 r. zbiorowości polonijne na tym terenie należy szacować na około 800 osób. Podejmowane próby tworzenia tam oświaty polonijnej nie odniosły pożądaných skutków. Większe grupy polskiego wychodźstwa zarobkowego,

¹²⁷ Instytut Polski w Nowym Jorku, *Wojny Polskie 1940-1945*, t. 35: *Wojsko Polskie na Wschodzie – Tobruk*. Sekcja Oświatowo-Kulturalna SBSK, Uroczysty wieczór ku uczczeniu 150. rocznicy konstytucji 3 Maja.

¹²⁸ Instytut Polski w Nowym Jorku, tamże. *Wieczór Autorski i Recytacji Poezji z 28 września 1943* – ogłoszenie.

¹²⁹ Instytut Polski w Nowym Jorku, tamże. *Zaproszenie na akademię zorganizowaną z okazji powstania listopadowego i święta podchorążego; Program na dzień 4 grudnia 1940 r. w związku z uroczystością patronki artylerii św. Barbary połączoną z reorganizacją Dyonu Artylerii na Pułk Artylerii Brygady Strzelców Karpackich*.

jakie kierowały się na wybrzeże północnoafrykańskie, nie wytrzymały tam dłużej niż kilkanaście miesięcy z powodu odmiennych warunków geograficznych, klimatycznych oraz trudnej pracy zawodowej; nie sprzyjały one polskiemu osadnictwu na tym terenie. Tym samym do życia w okresie międzywojennym nie powołano żadnej tymczasowej, a tym bardziej stałej jednostki oświatowej czy pedagogiczno-wychowawczej. Zmiany w tym zakresie przyniósł dopiero okres II wojny światowej, kiedy w Afryce Północnej znalazły się rzesze polskiego uchodźstwa cywilnego i wojskowego. Większość przebywała tam jedynie przez krótki okres, niemniej jednak część spośród nich na ziemi afrykańskiej spędziła niemal całą wojnę. W latach 1939-1945 centrum życia polskiego w Afryce Północnej stanowił Algier w części północno-zachodniej oraz Kair w części północno-wschodniej. Ośrodki te nadawały kierunek działalności oświatowo-wychowawczej wśród polskiego uchodźstwa wojennego¹³⁰.

Wraz z przybyciem do Algieru polskiego uchodźstwa wojennego pojawił się problem zorganizowania we francuskiej Afryce Północnej polskiego szkolnictwa na obczyźnie. Początkowo w grupie tej znalazło się 241 osób, wśród których najwięcej było kobiet i polskiej młodzieży¹³¹. Już w pierwszych dniach pobytu w Afryce 12 spośród nich udało się dalej w kierunku zachodnim. W 1. połowie lat 40. społeczność polska w Algierze ciągle malała, tak iż w początkach 1945 r. pozostało na miejscu jedynie 150 osób; kilka Polek, które znalazły zatrudnienie w PCK, miało w tym czasie wyjechać do Włoch.

Już w momencie przybycia na ziemię afrykańską Polacy z Rumunii uzyskiwali pomoc z polskiej placówki dyplomatycznej znajdującej się w Algierii oraz Polonii zrzeszonej w jedynej organizacji polonijnej „Dom Polski” przy wsparciu administracyjnym i finansowym strony francuskiej i mera Algieru, który przeznaczył na działalność oraz potrzeby polskiego uchodźstwa jeden z budynków znajdujących się w algierskiej stolicy. W Prewentorium Cap Matifon natomiast, oddalonym 27 km od Algieru, znalazła się polska młodzież, która mogła kontynuować naukę szkolną w reaktywowanym gimnazjum¹³².

¹³⁰ Por. J. Knopek, *Działalność oświatowo-wychowawcza...*, op. cit., s. 81-94.

¹³¹ AAN w Warszawie, Konsulat Honorowy RP w Algierze, sygn. 13. Szkolnictwo polskie. Z notatki sporządzonej 6 maja 1940 r. wynika, iż pierwszą grupę uchodźców skierowano z Rumunii bezpośrednio do Algierii 20 lutego 1940 r. Spośród 66 przybyłych osób było 53 uczniów i uczennic ze szkół średnich (23 chłopców i 30 dziewcząt). Nie ma mowy w tej informacji, iż polscy uchodźcy przebywali wcześniej w Marsylii, jak chcą tego niektórzy autorzy. Spośród przybyłych 48 dzieci kontynuowało naukę w zorganizowanej szkole. Wychowawcami kolejnych pięciu klas były: Marta Haczekiewicz, Lucyna Siedlanowska, Paulina Siekanowiczowa, Kazimiera Zarzycka i Maria Rudnicka. Dzieci polskie uczyły się 3 godziny w szkole polskiej, a następnie chodziły na 3-godzinną naukę języka francuskiego do miejscowej szkoły francuskiej.

¹³² K. Stasiński, *Polskie gimnazjum i liceum ogólnokształcące w Algierze...*, op. cit., s. 183 napisał, iż nie wiadomo, kiedy gimnazjum to powstało; w rzeczywistości nie powstało ono, a było jedynie kontynuacją gimnazjum powołanego jeszcze na terytorium Rumunii. Do Afryki Północnej młodzież udała się również w towarzystwie nauczycieli ze szkoły polskiej w Rumunii, którzy dalej zajęcia dydaktyczne prowadzili w Algierze. Opiekę medyczną nad kolonią polską sprawował od przejścia granicy polsko-rumuńskiej, aż do końca II wojny światowej w Algierze dr Stanisław Haczekiewicz.

Po wybuchu wojny niemiecko-francuskiej i podpisaniu kapitulacji przez francuską armię w czerwcu 1940 r. młodzież polska, która zaliczyła pierwszy rok nauki na obczyźnie, została internowana. Miejszem jej pobytu stał się obóz Ben-Chicao, położony kilkadziesiąt km na południe od Algieru. Obóz ten nie cieszył się dobrą sławą u polskiej młodzieży i towarzyszącej jej ludności cywilnej. Z powodu działań wojennych ograniczono na terenie prowincji konsumpcję artykułów spożywczych, a ceny na czarnym rynku osiągały kilkakrotnie wyższą wartość aniżeli oficjalna urzędowa¹³³. Sytuację tę pogorszył fakt likwidacji w październiku 1940 r., zarządzeniem ogólnym władz francuskich, polskich placówek dyplomatycznych funkcjonujących tam od okresu międzywojennego. W związku z tym konsul honorowy RP wyjechał z Algieru i młodzież została na pewien czas pozbawiona opieki dyplomatycznej.

Staraniem polskich władz emigracyjnych w Londynie w Afryce Północno-Zachodniej uruchomiono Biura Polskie, które miały dbać o interesy ludności polskiej i przejąć zadania dotychczasowych placówek konsularnych. Z powodu trudności w uzyskaniu wizy delegat polski na francuską część Afryki Emeryk Hutten-Czapski przybył do Algieru dopiero w początkach 1941 r. Dzięki jego staraniom udało się uwolnić polskich uchodźców cywilnych z obozu internowania i umożliwić ich powrót do Algieru. Wzmoczona kontrola ze strony administracji francuskiej w Algierze oraz potrzeba comiesięcznych spotkań w miejscowej prefekturze celem przedłużenia tymczasowego zameldowania¹³⁴ powodowała dodatkowe utrudnienia, ale młodzież polska mogła podjąć dalszą naukę w polskim szkolnictwie emigracyjnym.

Po powrocie Polaków do Algieru 17 marca 1941 r. dla młodzieży uruchomiono kursy z zakresu gimnazjum ogólnokształcącego; ta forma oświaty stała się z czasem podstawą do zorganizowania na terenie Algieru polskiego gimnazjum i liceum ogólnokształcącego. Wynikało to z faktu, iż większość społeczności polskiej stanowiła młodzież, a więc nie było potrzeby tworzenia szkoły powszechnej. Ponieważ terytorialnie społeczność polska w Algierze podlegała bezpośrednio Londynowi, do placówki tej nie uczęszczała młodzież polska z Bliskiego i Środkowego Wschodu, która centrum życia politycznego miała w Kairze.

Powstałe na wybrzeżu północnoafrykańskim polskie placówki oświatowe przez cały okres wojny spotykały się z trudnościami lokalowymi i finansowymi. Przesyłane pieniądze z Londynu, ze względu na inflację oraz miejscowe ceny, wyższe aniżeli w innych centrach polonijnych, powodowały, iż środki te były zbyt małe. Pisemne prośby kierowane do polskiego rządu na emigracji z racji wielu potrzeb ludności polskiej i kilkudziesięciu skupisk polonijnych powstałych w czasie wojny poza granicami kraju nie mogły przynieść pozytywnej odpowiedzi.

¹³³ Instytut Polski w Londynie, KOL 270. Notatka z działalności na terenie Afryki francuskiej w latach 1941, 42, 43.

¹³⁴ Instytut Polski w Londynie, KOL 270. Compte – rendu de l'activite du Délégué pour l'Afrique de la Croix-Rouge Polonaise en France du 28 Janvier au 1-er Novembre 1941.

W ciągu czteroletniej działalności oświaty polskiej w Algierze w placówce kształciło się od 34 do 47 uczniów, a w każdej sali lekcyjnej przebywało od 4 do 14 wychowanków. Dzięki powstaniu oświaty polonijnej w Algierii z placówek tych mogły również korzystać dzieci polskich emigrantów przebywających tam od okresu międzywojennego. Dzieci miejscowej Polonii, które wywodziły się z rodzin o wyższym statusie społecznym, uczęszczały najczęściej na zajęcia do miejscowych szkół francuskich. Ogółem w tych dwóch placówkach oświatowych pracowało 16 nauczycieli polskich, o wysokich kwalifikacjach, a pięciu spośród nich posiadało stopnie naukowe doktora. Dyrekcja szkoły została zobowiązana, jak w każdej tego typu placówce, do sporządzania i przesyłania do Ministerstwa Oświaty i Opieki Społecznej w Londynie corocznych sprawozdań z działalności tej jednostki dydaktycznej, które zawierały: wykazy nauczycieli oraz ich kwalifikacje; rejestr uczniów w poszczególnych klasach; wykaz przedmiotów objętych nauczaniem; stan realizacji programu i wyniki uczniów; stan wychowywanej młodzieży. Zgodnie z sugestią miejscowej placówki dyplomatycznej szkoła polska w Algierze obrała za patrona tragicznie zmarłego gen. Władysława Sikorskiego¹³⁵.

W końcowym okresie wojny większość polskich kobiet i młodzieży mieszkała w dwóch schroniskach, z których jedno miało odpowiednie warunki do nauki. Drugie, choć większe, miało jedynie puste sale lekcyjne, poprzedzielane rozwieszonymi na drutach prześcieradłami i kocami. Zanim społeczność polskich uchodźców przestała w Algierze funkcjonować, pierwsi maturzyści opuścili już mury placówki dydaktycznej¹³⁶.

Wśród ewakuowanej ze Związku Radzieckiego ludności polskiej na Bliskim i Środkowym Wschodzie były liczne grupy polskich dzieci i młodzieży w wieku szkolnym, którym we wrześniu 1939 r. przerwano naukę szkolną i do 1942 r. nie mogły jej kontynuować. Wraz z przetransportowaniem ludności polskiej podjęto prace nad odrodzeniem się polskiego szkolnictwa na emigracji. Mimo że na terytorium Afryki Północno-Wschodniej nie powstały większe skupiska ludności cywilnej, to jednak w Egipcie zorganizowano kilka szkół zawodowych i średnich, co spowodowało napływ polskiej młodzieży w wieku szkolnym. W związku z tym, iż w Polskich Siłach Zbrojnych brakowało wykształconej kadry żołnierskiej, młodzież polską kształcono na wzór junacki, przysposabiając ją w ten sposób do służby w Armii Polskiej. Zdając sobie sprawę z eksterminacji inteligencji na ziemiach polskich przez władze niemieckie i radzieckie, junacy wykształceni na obczyźnie w latach II wojny światowej stanowić mieli oparcie i podstawę tworzenia życia zawodowego i gospodarczego kraju po jego odrodzeniu. Charakter taki sprzyjał również przygotowaniu tej placówki na wzór jednostki wojskowej, bo np. pracę lub naukę w obozie junackim rozpoczynała pobudka i poranna gimnastyka; później następował apel poranny z uroczystym wciągnięciem biało-czerwonej flagi na

¹³⁵ AAN w Warszawie, Polskie gimnazjum i liceum w Algierze 1941-45, sygn. 1-9; K. Stasiński, *Polskie gimnazjum...*, op. cit., s. 183-194.

¹³⁶ *Polacy w Algierze*, „Parada” 1945, nr 5, s. 5.

maszt oraz wymarsz w szyku zwartym na poranny posiłek. Charakter wprowadzonego harmonogramu dnia miał utrzymywać junaków w dobrej kondycji fizycznej. Wieczorami młodzież zajmowała się pracami domowymi oraz słuchała audycji radiowych nadawanych przez rząd polski na emigracji.

W końcu 1942 r. na Bliskim Wschodzie uruchomiono kilka szkół junackich. Wiązało się to z decyzją podjętą w tym samym roku w Londynie o kierowaniu młodzieży junackiej z Iranu na Bliski Wschód. Znalazło się tam około 3000 junaków i około 500 junaczek w wieku od 14 do 18 lat. Zorganizowano Szkołę Kadetów, pięć junackich szkół mechanicznych, Gimnazjum Mechaniczno-Lotnicze, Szkołę Łączności, Liceum Mechaniczne i Junackie Gimnazjum Kupieckie¹³⁷. Spośród tych placówek I i II Szkoła Mechaniczna oraz Gimnazjum Mechaniczno-Lotnicze zlokalizowane zostały w Egipcie¹³⁸, a pozostałe szkoły rozmieszczono na terytorium Palestyny. Zainteresowani powstaniem szkół junackich na Bliskim Wschodzie byli też Anglicy, którzy udzielali pomocy w trakcie ich tworzenia. Kiedy placówkom tym nadano odrębny statut zatwierdzony przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Londynie, rozpoczęły one normalną działalność.

I i II Szkołę Mechaniczną rozmieszczono na terenie półpustynnym w miejscowości Tel-el-Kebir, w pobliżu znajdującej się tam dużej bazy samochodowej wojsk brytyjskich. Z powodu ciepłego klimatu osiedle polskie zlokalizowano w wojskowych namiotach, gdzie toczyło się życie społeczne, dydaktyczne i gospodarcze. Przygotowanie osiedla namiotowego powierzono junakom. Po odpowiednim usytuowaniu obozu kierownictwo dokonało podziału na plutony i kompanie; następnie opracowano odpowiedni program nauczania, skoordynowany z praktykami zawodowymi, odbywanymi na miejscu w brytyjskiej bazie samochodowej.

Dla szkół mechanicznych przewidziano program nauczania zaczerpnięty z klasy szóstej szkoły powszechnej, w którym nauczano języka polskiego, historii, geografii, matematyki, fizyki i chemii; ponadto istotną część prowadzonych zajęć dydaktycznych stanowiły przedmioty zawodowe, do których należały technologia,

¹³⁷ Instytut Polski w Londynie. Akta Poselstwa RP w Kairze 1929-1942, sygn. A. 50: Dowództwo Szkół Junackich w Egipcie.

¹³⁸ I Junacką Szkołę Mechaniczną powołano do życia w Bash-Shit 4 sierpnia 1942 r. na podstawie rozkazu Dowództwa Szkół Junackich, nr 160/42 w Palestynie. W sile dwóch kompanii, liczących 210 junaków, została ona przetransportowana do Tel-el-Kebir w Egipcie 13 września 1942 r. W okresie rozwiązania w sierpniu 1947 r. liczyła ponad 400 junaków. Wśród uczniów znajdowali się szeregowi Wojska Polskiego. II Junacką Szkołę Mechaniczną zorganizowano także w Bash-Shit; liczyła ona 179 uczniów. Rozkazem nr 105/43 z 13 maja 1943 r. opuściła ona miejsce postoju w Rafah i została włączona do I Junackiej Szkoły Mechanicznej w Tel-el-Kebir. Podobnie Junacka Szkoła Łączności została zorganizowana w Bash-Shit, latem 1942 r. Została ona następnie przeniesiona do Centrum Wyszkozenia Łączności w Mena na terytorium Egiptu, posiadając wówczas 120 uczniów. Działała przez cały okres wojny i zlikwidowano ją 21 listopada 1945 r. Spośród szkół średnich technicznych III Junackie Gimnazjum Mechaniczne zostało zorganizowane w Tel-el-Kebir w Egipcie przy I Junackiej Szkole Mechanicznej; uczyło się w nim ok. 100 uczniów. Powołane zostało do życia w październiku 1945 r. a uległo likwidacji z powodu wyjazdu do Wielkiej Brytanii w sierpniu 1947 r. Por. *Junackie szkoły mechaniczne*, wyd. pam. pod red. A. Kołodziejca, Londyn 1983, s. 44-45.

maszynoznawstwo, spawanie metali, rysunek techniczny, organizacja przedsiębiorstw, statystyka. Istotną kwestią była nauka języka angielskiego, gdyż wśród mistrzów praktyk zawodowych i nauczycieli znajdowali się Anglicy bądź osoby pochodzące z dominiów brytyjskich w Afryce czy Australii. Zajęcia pozalekcyjne prowadzone w sąsiednich zakładach naprawczych przygotowywały młodzież polską do uzyskania zawodów ślusarza, spawacza, mechanika, stolarza, wulkanizatora i elektromechanika. Dla junaków ważny był również kurs prawa jazdy, upoważniający do egzaminu końcowego i otrzymania dokumentu poświadczającego umiejętność prowadzenia pojazdów silnikowych. Profesja ta mogła okazać się w wojsku i po wojnie cenna w uzyskaniu pracy zawodowej. Miesiąc po zakończeniu wojny w Europie jedna z gazet ukazujących się na Bliskim Wschodzie pisała: „29 czerwca w Junackiej Szkole Mechanicznej w Tel-el-Kebir odbyła się uroczystość zamknięcia roku szkolnego 1944/45. Po trzech latach pracy 97 młodych chłopców opuściło namioty szkolne, jako gruntownie wyszkoleni rzemieślnicy: ślusarze, tokarze metalowi, stolarze itp. [...]”¹³⁹.

Podobnie jak w wielu tego typu placówkach oświatowych powstałych na emigracji w okresie II wojny światowej mechaniczne szkoły junackie nie były w pełni zaopatrzone w podręczniki, zeszyty czy przybory szkolne. Deportowana przez Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych (Narodnyj Komissariat Wnutriennich Dieł – NKWD) na Wschód młodzież polska i kadra pedagogiczna pozbawione zostały możliwości kontynuowania nauki szkolnej. Podobna sytuacja zaistniała również w trakcie ewakuacji ludności polskiej na Bliski i Środkowy Wschód. Najważniejszą sprawą było wówczas ratowanie ludzkiego życia, dopiero później dbanie o prawidłowy rozwój dydaktyczny polskiej młodzieży. Było to ze wszech miar zrozumiałe i dlatego powstałe w Egipcie polskie szkoły junackie przez cały okres swego istnienia nie miały odpowiedniej bazy dydaktycznej. Zaległości te próbowano nadrobić w okresach wakacyjnych, kiedy grono pedagogiczne opracowywało nowe programy nauczania oraz podręczniki przeznaczone do użytku wewnętrznego dla junaków, powielane w siedzibie Armii Polskiej¹⁴⁰.

Podobnie jak w Algierze, rocznych podsumowań prowadzonej nauki dokonywano w Egipcie. Wraz ze sprawozdaniami przeprowadzono egzaminy, kwalifikujące junaków do przydzielanych im kompanii i plutonów. W zależności od ocen rocznych następowało kwalifikowanie do przyporządkowanych ocenom namiotów. Fakt ten powodował coroczne zmiany personalne w obozie polskim. Egzaminy końcowe przeprowadzane w osiedlach na całym Bliskim Wschodzie powodowały też zmiany personalne między placówkami dydaktycznymi tego typu zlokalizowanymi w Palestynie i Egipcie. Do Egiptu przybywała również młodzież z polskich obozów w Afryce Wschodniej i Południowej, gdzie ludność znalazła się po ewakuacji skupisk polskich ze Środkowego Wschodu. Podczas przeprowadzenia egza-

¹³⁹ *Pancerni junacy z Tel-el-Kebir*, „Parada” 1945, nr 17, s. 2. Notatka prasowa donosiła ponadto, że w każdej klasie najlepszy uczeń został wyróżniony i obdarowany upominkiem. Na 313 uczących się junaków w roku szkolnym 1944/45 promocji nie uzyskało jedynie 16.

¹⁴⁰ *Z kroniki szkolnej*, „Junak” 1943, nr 2.

minów rocznych na terenie Egiptu działały komisje poborowe, które kierowały niektórymi junaków do jednostek polskich, najczęściej zlokalizowanych we Włoszech. W szkołach tych uczyło się kilkuset polskich junaków¹⁴¹.

Trzecią polską jednostką dydaktyczno-wojskową zlokalizowaną w Egipcie było powstałe na początku 1943 r., przy wydatnej pomocy władz brytyjskich, Gimnazjum Mechaniczno-Lotnicze. Podobnie jak dwie poprzednie polskie placówki dydaktyczne, kształciło ono mechaników lotnictwa, lecz na poziomie szkoły gimnazjalnej. Szkołę tę uruchomiono przy warsztatach lotniczych brytyjskich sił powietrznych w Heliopolis. Ze szkół mechanicznych kierowano do niej wyróżniających się w nauczaniu junaków. Podobnie jak w przypadku innych egipskich szkół junackich, podczas kształcenia polskiej młodzieży korzystano z brytyjskiego sprzętu technicznego i warsztatowego¹⁴².

Początkowo do utworzonych trzech klas skierowano 195 osób. W związku z decyzją władz oświatowych o przyspieszonym trybie nauczania, w ciągu tygodnia realizowano ponad czterdzieści godzin dydaktycznych, co niekorzystnie wpływało na realizację programów i celów dydaktycznych. Materiał ze szkoły czteroletniej miał być opanowany w ciągu dwóch bieżących lat, czego młodzież polska często nie była w stanie wykonać. Dodatkowym problemem był brak płynnej znajomości języka angielskiego. Uzupełnieniem prowadzonej nauki w szkole były praktyki zawodowe, gdzie umiejętności w zakresie konstrukcji lotniczych zdobywano w miejscowych warsztatach brytyjskich¹⁴³. Celem powołania do życia placówki gimnazjalnej była dbałość władz emigracyjnych o odrodzenie się po wojnie w kraju polskiego przemysłu lotniczego, znanego szczególnie w Wielkiej Brytanii.

W sierpniu 1943 r. w sąsiedztwie gimnazjum powołano również Liceum Mechaniczno-Lotnicze z myślą o kształceniu junaków, których nie można było umieścić ani w szkołach mechanicznych, ani w gimnazjum, ze względu na młodociany wiek. Zatwierdzony dla tej placówki program nauczania zakładał realizację zadań przedmiotowych z ostatnich klas szkoły powszechnej, aby następnie przejść do nauczania z zakresu szkoły średniej. Według przygotowanego harmonogramu nauka miała trwać pięć lat. W klasach młodszych realizowano program jednoroczny, a w klasach starszych chciano przyspieszyć ukończenie liceum poprzez zwiększenie liczby godzin nauczania w tygodniu. Zgodnie z przyjętymi wymogami placówka ta miała skupiać około 80 uczniów. Podobnie jak w przypadku gimnazjum, junacy młodszy korzystali w czasie trwania praktyk zawodowych z pobliskich warsztatów brytyjskich sił powietrznych.

W Afryce Północnej zdecydowano się na powołanie jeszcze jednej placówki o charakterze dydaktyczno-wojskowym. Była nią Junacka Szkoła Łączności, którą zlokalizowano w Mena; w 1946 r. jej siedzibę przeniesiono do Tel-el-Kebir. Przygotowywała ona specjalistów dla wojskowych służb łącznościowych. Dla potrzeb

¹⁴¹ Materiały i dokumenty Wojskowego Instytutu Historycznego w Warszawie. S. Lasocki, *Polskie szkoły pod namiotami. Relacje i wspomnienia*, sygn. V-21-10.

¹⁴² *Junackie szkoły mechaniczne 1942-1947...*, op. cit., s. 217-218.

¹⁴³ *Co słyszał w Heliopolisie*. „Junak” 1944, nr 4.

Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie już w marcu 1943 r. Szkoła Łączności wydała pierwszych absolwentów, których wcielono następnie do polskich formacji zbrojnych. Placówka ta przygotowywała głównie specjalistów z zakresu operatorów, liniowców i radiotelegrafistów.

Jednym z ważnych wydarzeń w życiu polskich szkół junackich zlokalizowanych w Egipcie były wizytacje oraz przybywający na inspekcję goście specjalni. W początkach 1943 r. w Kairze spędził kilka dni Jan Stańczyk, minister opieki społecznej. Głównym celem jego wizyty było dotarcie do polskich skupisk wychodźczych w Palestynie, Iranie i Afryce Południowo-Wschodniej. Podczas pobytu nad Nilem minister J. Stańczyk odwiedził obozy junaków w Mena i Heliopolis, gdzie mieściły się Szkoła Łączności i Gimnazjum Mechaniczno-Lotnicze. J. Stańczyk brał udział w zajęciach szkolnych, zwiedził także baraki i namioty mieszkalne oraz warsztaty, gdzie rozmawiał z polską młodzieżą i ich wychowawcami¹⁴⁴. W końcu maja 1943 r. był w Egipcie gen. Władysław Sikorski, który także spotkał się z polską młodzieżą. Generał odwiedził Junacką Szkołę Łączności. W czasie przeglądu oddziałów junackich wygłosił do zebranych przemówienie. Następnie był gościem Gimnazjum Mechaniczno-Lotniczego w Heliopolis. Wizytował sale wykładowe, stołówkę, świetlicę, izbę chorych oraz warsztaty¹⁴⁵. W końcu 1943 r. podczas inspekcji na Bliskim i Środkowym Wschodzie polskich junaków odwiedził także gen. Kazimierz Sosnkowski. W 1944 r. w polskich placówkach dydaktyczno-wojskowych w Egipcie byli też gen. Józef Zając, dowódca wojsk na Bliskim Wschodzie, gen. Władysław Anders, dowódca II Korpusu oraz gen. Bernard Paget, dowódca sił sprzymierzonych na Środkowym Wschodzie.

Istotną kwestią w wychowaniu polskiej młodzieży w szkołach junackich było organizowanie zajęć uzupełniających oraz wypełnianie czasu wolnego w polskich skupiskach uchodźczych. Wśród młodzieży męskiej, która przebywała na terenie Egiptu, istotną rolę odgrywało wychowanie fizyczne oraz zawody sportowe. Z gier zespołowych największą popularnością cieszyła się piłka nożna; istniały także drużyny koszykówki, sekcja tenisa ziemnego oraz pływania.

Młodzież junacką wychowywano również w tradycyjnym poczuciu religijnym, a opiekę duszpasterską nad junakami pełnili duchowni, którzy na Bliski Wschód trafili wraz z polską ludnością ewakuowaną ze Związku Radzieckiego. W szkole junackiej Tel-el-Kebir funkcję kapelana sprawował jezuita ks. Stanisław Czapiewski, który w okresie wojny znalazł się w Związku Radzieckim, a w następstwie ewakuacji ludności polskiej na Bliski Wschód kontynuował studia teologiczne na uniwersytecie w Bejrucie. W 1944 r., kiedy podjął pracę duszpasterską, w tygodniu przypadało na same wykłady 55 godzin religii¹⁴⁶. W maju 1944 r. do szkoły lotniczej w Heliopolis przydzielono diakona Bolesława Jakimowicza, który od lutego 1942 r. pracował duszpastersko na Środkowym Wschodzie. Na swej

¹⁴⁴ *Minister Stańczyk w Kairze*, „Parada” 1943, nr 2, s. 14.

¹⁴⁵ *Naczelnny Wódz u Junaków*, „Parada” 1943, nr 5, s. 6.

¹⁴⁶ „Kapelanik” w *Tel-el-Kebir*, [w:] *Junackie szkoły mechaniczne...*, op. cit., s. 120-126.

egipskiej placówce przebywał do jej likwidacji, prowadząc wykłady z religii i realizując program oświaty dla około 200 junaków. Po przeniesieniu placówki do Wielkiej Brytanii B. Jakimowicz wyjechał do Stanów Zjednoczonych Ameryki¹⁴⁷.

W czasie wolnym od zajęć szkolnych istotną rolę wychowawczą i poznawczą pełniły wycieczki krajoznawcze i historyczne. Szczególnym zainteresowaniem wśród polskich junaków cieszył się szlak „Na tropach faraonów”. Poza Egiptem tradycyjnym miejscem wycieczek była Ziemia Święta, a tam udział w Drodze Krzyżowej, pełnienie straży przy Grobie Chrystusa, pasterka w Betlejem. Niemal dla 100% polskich junaków podróże takie były pierwszymi w życiu; w okresie międzywojennym nie mieliby oni szans wzięcia udziału w wyprawie pielgrzymkowej do Palestyny. Trzecim celem prowadzonych wycieczek były cedry Libanu. Dowództwo Szkół Junackich zorganizowało w lipcu i sierpniu 1943 r. nadmorski obóz w Sidi Bish pod Aleksandrią, z którego w pierwszym rzędzie korzystali uczniowie szkół junackich stacjonujących w Egipcie, a w miarę możliwości przybywali tam również junacy z Palestyny. Obóz mieścił się przy bazie armii brytyjskiej; przyciągał on polską młodzież zabytkami pobliskiej Aleksandrii oraz piaszczystą plażą¹⁴⁸.

Ogółem w polskich placówkach oświatowych zlokalizowanych na terytorium Egiptu kształciło się ponad tysiąc junaków¹⁴⁹, najczęściej wywodzących się z ewakuowanej ze Związku Radzieckiego polskiej ludności cywilnej. Jednostki te przygotowywane były nie tylko jako zaplecze dla Armii Polskiej działającej na Zachodzie, ale także miały organizować życie techniczne i gospodarcze powojennej Polski po ich powrocie do niepodległego kraju¹⁵⁰. Już po wojnie polskie szkoły junackie z Egiptu zgrupowano w Aleksandrii, skąd ewakuowano je do Wielkiej Brytanii. W kraju tym rok 1947 był ostatnim w działalności tych placówek na Bliskim Wschodzie i w Egipcie¹⁵¹.

Kiedy na Bliskim i Środkowym Wschodzie pojawił się trzeci ośrodek polskiego uchodźstwa wojennego, zaczęto organizować na tym terenie szkolnictwo wyższe; powstały tam również instytucje naukowe. Ośrodki życia naukowego powo-

¹⁴⁷ T. Górski, *Praca Marianów wśród Polonii w czasie tułaczki wojennej*, [w:] *Działalność męskich zgromadzeń zakonnych wśród Polonii*, pod red. J. Bakalarza i in., Lublin 1982, s. 115.

¹⁴⁸ I. Płonka, *Wycieczki*; E. Bąkała, *Sport*; A. Czeremski, *Życie kulturalne*, [w:] *Junacka Szkoła Kadetów 1942-1948*, aut. E. Bąkała i in., Londyn 1972, s. 78 i n.

¹⁴⁹ Dość precyzyjne dane liczbowe publikowane są w księdze pamiątkowej: *Junackie szkoły mechaniczne...*, op. cit., s. 12 i n.

¹⁵⁰ Życie i nauka w szkołach kadetów przebiegała na ogół według ustalonego przez komendę programu dnia, który przedstawiał się następująco: 6.00 – pobudka; 6.05 – gimnastyka; 6.20 – ścielenie łóżek; 6.30 – toaleta poranna; 6.45 – modlitwa; 7.00 – przygotowanie do apelu porannego; 7.10 – apel poranny; 7.15 – śniadanie; 7.45 – rozpoczęcie zajęć lekcyjnych; 12.30 – obiad; 13.00 – cisza poobiednia; 14.30 – sprzątanie rejonów; 16.40 – zabawy sportowe; 17.00 – nauka własna pod nadzorem profesora; 18.45 – modlitwa; 19.00 – kolacja; 19.30 – czas wolny; 21.00 – toaleta wieczorna; 21.30 – capstrzyk. Por. *Junacka Szkoła Kadetów 1942-1948...*, op. cit., s. 43; toż: W. Lisowski, *Junacka Szkoła Kadetów (1942-1948)*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1987, nr 3, s. 72.

¹⁵¹ T. Bugaj, *Dzieci polskie w krajach pozaeuropejskich...*, op. cit., s. 70 i n. Zob. J. Draus, *Oświata i nauka polska na Bliskim i Środkowym Wschodzie 1939-1950*, Lublin 1993.

łano w palestyńskim Tel-Awiwie, irańskim Teheranie oraz libańskim Bejrucie. Poza ukonstytuowaniem się towarzystw naukowych na terenach bliskowschodnich uruchomiono także kursy naukowe oraz studia zawodowe. Organizowano je najczęściej na bazie Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie oraz uniwersytetów działających w Bejrucie. W ośrodkach tych mogła kształcić się uzdolniona młodzież z polskich szkół średnich powołanych do życia na tym terenie. Do Bejrutu, gdzie docelowo studiowało 300 młodych Polaków, kierowano również młodzież polską z Egiptu, gdyż nad Nilem nie funkcjonowały placówki akademickie¹⁵². Do Egiptu trafiały także książki i broszury przygotowane i opublikowane przez istniejące tam polskie towarzystwa naukowe. Poza przybliżaniem kultury polskiej oraz polskich zainteresowań bliskowschodnich publikowano słowniki polsko-arabskie, które ułatwić miały kontakty żołnierzy polskich z miejscową ludnością. Poza tym dla żołnierzy organizowano w ośrodkach kursy językowe, które w przyszłości miały ułatwić im start życiowy i uzyskanie stałej pracy.

Licznej rzeszy uchodźców w czasie II wojny światowej towarzyszyła prasa polska wydawana poza granicami kraju. W szczególny sposób wpływała ona również na polskie jednostki oświatowe powstałe poza granicami kraju, gdyż stanowiła źródło ich informacji o Polsce, wojnie i współczesnym świecie; drukowano w niej odezwy najwyższych władz państwowych i oświatowych na obczyźnie, dodawano otuchy na najbliższe tygodnie i miesiące. W prasie polonijnej wychodzącej w Afryce Północnej młodzież polska mogła przeczytać informacje o sobie, o organizacji polskich placówek oświatowych na wybrzeżu północnoafrykańskim, jak i o wynikach kształcenia w kolejnych latach edukacji. W czasie II wojny światowej wydawano kilkadziesiąt tytułów prasowych przeznaczonych zarówno dla odbiorców cywilnych, jak i wojskowych¹⁵³. Wynikało to głównie z powstania w tej części Afryki większych skupisk wychodźczych oraz usytuowania w Kairze dowództwa Armii Polskiej na Wschodzie; zdecydowało to o powstaniu nad Nilem centrum prasowego.

W momencie wybuchu II wojny światowej na terytorium północnoafrykańskim, podobnie zresztą jak i w całym okresie międzywojennym, miejscowa Polonia nie prowadziła działalności prasowej; jedynym wyjątkiem był wydawany w 1928 r. biuletyn gospodarczy polsko-egipski; czasopismo to jednakże nie miało charakteru typowo polonijnego. Wraz z przybyciem do krajów Maghrebu polskiego uchodźstwa cywilnego i wojskowego z Europy Środkowej w Algierze ukazał się jeden numer czasopisma „Przez Pryzmat” („Travers le Prisme”). Czasopismo to również nie miało typowego charakteru polonijnego, a jedynie było kontynuacją powstałego przed wojną periodyku z Wągrowca. Autorzy pisma we wstępie zanotowali: „Niniejszy numer 6-ty <Przez Pryzmat> miał się ukazać w Wągrowcu w Polsce. Byłby to pierwszy zawierający część francuską. Lecz my nie wiemy, co się stało

¹⁵² J. Draus, R. Terlecki, *Polskie szkoły wyższe i instytucje naukowe na emigracji 1939-1945*, Wrocław 1984, s. 16 i n. Zob. J. Draus, *Oświata i nauka polska na Bliskim i Środkowym Wschodzie...*, op. cit.

¹⁵³ Por. J. Kowalik, *Bibliografia czasopism polskich wydanych poza granicami Kraju od września 1939 roku*, Lublin 1976, t. 1-4; Lublin 1988, suplement.

z naszymi towarzyszami, którzy wydali poprzednie pięć numerów [...]. My nie działamy dla kaprysów ani też pochwały lub zbytku. Jest to obowiązek wierności wobec naszych przez obcą interwencję, którzy to spełniamy. Jest to również obowiązek wierności wobec nas wszystkich"¹⁵⁴. Ponieważ uchodźstwo polskie poza Algierią nie okazało się w tym czasie trwałe, tak też nie kontynuowano wydawania tego periodyku na ziemi północnoafrykańskiej w późniejszym okresie. Wraz z napływem polskich wojskowych do Maghrebu po upadku Francji w czerwcu 1940 r. i zdążających dalej do Wielkiej Brytanii, w 1941 r. na terenie Maroka ukazał się również na powielaczu periodyk pt. „Listek Campingowy”, mający charakter wojskowy. Poza tymi czasopismami na terytorium Afryki Północno-Zachodniej w okresie wojny nie wydawano innych czasopism polskich.

Natomiast prasa wydawana w Afryce Północno-Wschodniej miała charakter wojskowy i była publikowana zarówno w formie czasopism powszechnych, jak też i wewnętrznych, przeznaczonych dla danej jednostki wojskowej; te ostatnie najczęściej wydawano na powielaczach. Do najbardziej znanych polskich czasopism, rozpowszechnianych następnie w całej Afryce i Azji, a drukowanych nad Nilem, należały periodyki: „Dziennik Żołnierza Armii Polskiej na Wschodzie”, „Głos Karpacki” oraz „Nasze Drogi” i „Parada”¹⁵⁵. Z myślą o polskiej młodzieży podjęto również druk takich czasopism, jak „Junak”, „Kadet” czy „Ochotniczka”; to ostatnie było przeznaczone dla polskich junaczek, których obozy pobytu zlokalizowane były na terytorium Palestyny. Wewnętrzną prasą dysponowali również żołnierze Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich, którzy skierowani zostali na pustyne piaski Libii. W twierdzy tobruckiej ukazywały się pisma „Głos Tobruku”, „Głos Tobruku w Pustyni”, „Nasz Głos w Cyrenajce”, „Przy Kierownicy w Tobruku”. Czasopisma drukowane były z myślą o polskich żołnierzach odizolowanych przez cztery miesiące od reszty świata.

Czasopismo „Parada”, ukazujące się w latach 1943-1947, wzorowało się na brytyjskim wydawnictwie „Parade”, ukazującym się również w Kairze w latach 1940-1941. Oba czasopisma miały ten sam wojskowy charakter. Omawiały głównie sytuację polityczną świata w okresie wojny oraz podawały aktualną sytuację na linii frontu. Pierwszy numer tego periodyku ukazał się 18 kwietnia 1943 r. i funkcjonował na Bliskim i Środkowym Wschodzie do likwidacji polskich skupisk cywilnych i wojskowych. Redakcja pisma zapowiadała, że jej zadaniem jest przedstawienie w fotografii, rysunku i słowie polskiego życia, wysiłku i walki żołnierzy polskich oraz ich wkład do sprawy zwycięstwa. Obowiązującym dla tego periodyku był format wydawniczy A-3¹⁵⁶.

¹⁵⁴ „Travers le Prisme” (Algier) 1940, marzec, nr 6.

¹⁵⁵ W latach 40. nad Nilem mieściły się następujące redakcje czasopism: „Coraz Wyżej”, „Dziennik Żołnierza Armii Polskiej na Wschodzie”, „Dodatek Sportowy Dziennika Żołnierza APW”, „Gdzie Jesteś”, „Goniec Karpacki”, „Ku Wolnej Polsce”, „Na Straży Wilna”, „Na Tropie”, „Nasz Tygodnik”, „Nasza Świetlica”, „Nasze Drogi”, „Ochotniczka”, „Ochotniczka na Środkowym Wschodzie”, „Parada”, „Polska”, „Polski Czerwony Krzyż na Środkowym Wschodzie”, „Ułan w Egipcie”, „Taran”, „Tygodnik Obozowy APW”.

¹⁵⁶ „Parada. Dwutygodnik Ilustrowany Armii Polskiej na Wschodzie” 1943, nr 1 z 18 kwietnia.

W „Gazetce Obozowej” z grudnia 1940 r. znalazła się notatka, iż drużyna piłkarska Brygady Strzelców Karpackich rozegrała w Aleksandrii towarzyskie zawody w piłkę nożną z klubem I Ligi Egipskiej P.C.A. „GAMK”; po dobrej grze wygrali wówczas Polacy stosunkiem bramek 9 : 0. Takich sukcesów sportowych Polacy nie odnosili nawet w okresie powojennym z drużynami Bliskiego Wschodu. W piłce koszykowej żołnierze brygady musieli jednakże uznać wyższość przeciwników z K.S. Makkabi Tel-Awiw i przegrali 17 : 38; klub ten jednakże był ówczesnym mistrzem drużyn koszykarskich Bliskiego Wschodu¹⁵⁷. Na łamach czasopism zarówno junacy, jak i żołnierze Armii Polskiej na Wschodzie publikowali wiersze. Czasopisma te stały się formą promocji literackich dla młodych ludzi, którzy nie mogli drukować wówczas tomików wierszy z powodu trwającej wojny. Sierżant piechoty Jerzy Laskowski w wierszu pt. „Tobruk” pisał:

Biały stoi kościół, zwalone mury żyją
 Wiatr w wybitych oknach wyszumiał swoje psalmy.
 W kącie pod cegłami padliny zwierząt gniją,
 Dziwnie rosną jednak zielone kiedyś palmy.
 Gdzieś w uliczce cichej, samotny przeszedł żołnierz
 Dźwięczą jego kroki, jak ksylofonu drewna.
 Na piersiach miał koszulę, wykładany kołnierz.
 Spadła na bruk z hukiem, złamana na wpół cegła.
 Zawyły gdzieś granaty, tańczył lotny piasek,
 Ukryto ludzką duszę w kamienne mury schronu.
 W mgławicy kurzu zniknął palm wyschniętych lasek –
 Z kościoła nie ma śladu, pękło serce dzwonu”¹⁵⁸.

Mimo zakończenia działań wojennych polska młodzież na terytorium Egiptu kontynuowała naukę, chociaż jej warunki zmieniały się wraz z rozwojem sytuacji międzynarodowej. Po uznaniu przez Wielką Brytanię Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej w Warszawie sytuacja polskiego wychodźstwa wojennego stawała się coraz trudniejsza i w dużej części zależna była od prowadzonej przez Londyn polityki zagranicznej. Likwidacja polskiej działalności oświatowej i prasowej w Egipcie nastąpiła w 1947 r., kiedy władze brytyjskie zdecydowały o rozwiązaniu polskiego centrum wychodźczego na Bliskim Wschodzie.

Do 1939 r. migracje Polaków do Afryki Północnej nie odbywały się na tak dużą skalę, jak miało to miejsce podczas II wojny światowej. W XIX i 1. połowie XX w. Polacy przybywali do Afryki Północnej grupami kilkudziesięcio- bądź kilkusetosobowymi. Przed wybuchem II wojny światowej na terytorium północnoafrykańskim znajdowało się około 800 osób z wychodźstwa ekonomicznego i około 800 osób z wychodźstwa wojskowego. W czasie wojny na teren Maghrebu przy-

¹⁵⁷ „Gazetka Obozowa. Pismo Żołnierzy Ośrodka Zapasowego BSK” 1940, nr 3 z 3 grudnia.

¹⁵⁸ „Przy Kierownicy w Tobruku. Dwutygodnik Służby Transportowej SBSK” (Tobruk) 1941, nr 1.

było około 1300 polskich uchodźców cywilnych, którzy na tym terytorium mieszkali od kilku tygodni do kilku lat; wśród nich byli Polacy, a także obywatele polscy pochodzenia żydowskiego.

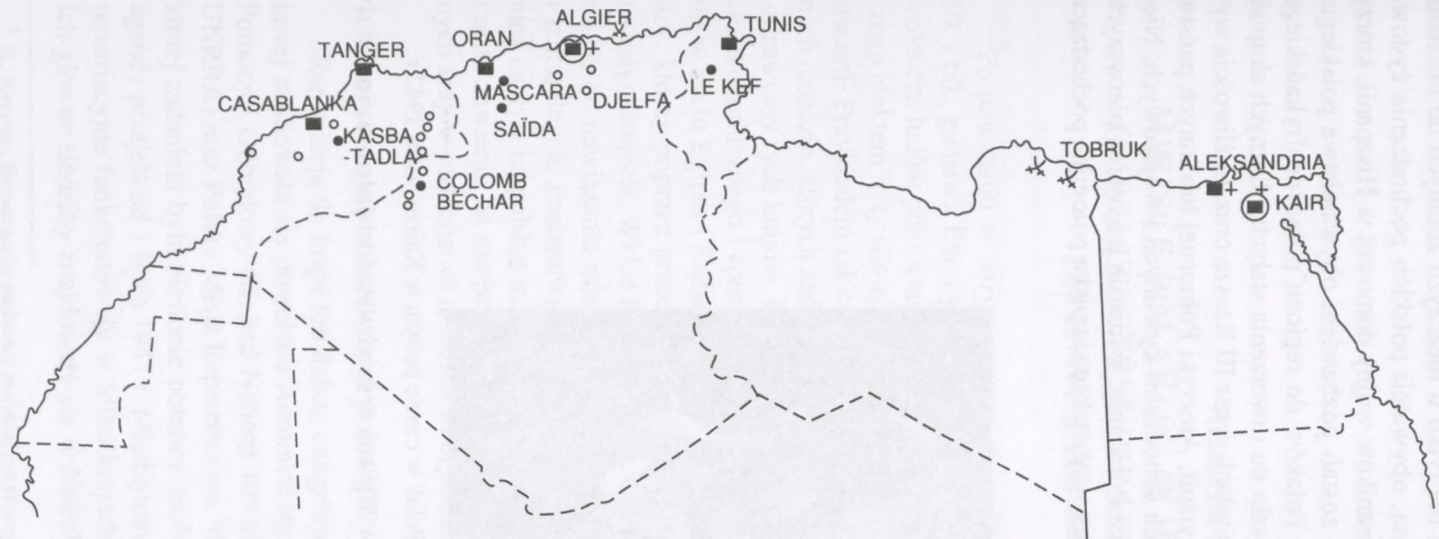
Większą liczebnie grupę stanowili Polacy w Egipcie. Tworzone tam skupiska były jednakże doraźne, a pobyty Polaków krótkotrwałe. W Afryce Północno-Wschodniej nie powstały skupiska polskiego uchodźstwa cywilnego, które przetrwałyby na tym terenie cały okres wojny. Pobyt Polaków nad Nilem miał zatem zupełnie inny charakter.

W większym stopniu do Afryki Północnej w okresie wojny docierali polscy uchodźcy wojskowi. Łącznie z żołnierzami Legii Cudzoziemskiej we francuskiej Afryce Północnej przebywało czasowo bądź przez dłuższy czas około 8100 polskich wojskowych, wśród których najliczniejszą grupę stanowili polscy lotnicy i lotnicza kadra techniczna, żołnierze polskiego wrzeźnia oraz Armii Polskiej na Zachodzie. Podobnie jak ludność cywilna, w krajach Maghrebu przebywali oni od kilku tygodni do kilkunastu miesięcy, gdyż mieli być ewakuowani do Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie.

Co najmniej kilkanaście tysięcy żołnierzy polskich, głównie wchodzących w skład Armii Polskiej na Wschodzie, przebywało w Afryce Północno-Wschodniej. Najdłużej z nich zamieszkiwali żołnierze Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich gen. Stanisława Kopańskiego, którzy bronili Egiptu przed wojskami Wehrmachtu oraz wyróżnili się w kilku bitwach; w pamięci pozostali przede wszystkim jako obrońcy Tobruku. Po odtransportowaniu brygady na Półwysep Apeniński do Egiptu przybywali żołnierze na wypoczynek, do szpitali wojskowych oraz na rekonwalescencję.

Oprócz polskich uchodźców wojskowych w Afryce Północnej pojawiło się kilka tysięcy mieszkańców ziem polskich, którzy zostali wcieleni do Wehrmachtu. Około 1000 spośród nich zadeklarowało chęć wstąpienia do Armii Polskiej. Inni przybywali do obozów jenieckich zlokalizowanych na terytorium Afryki Północnej z kontynentu europejskiego. Nie wszyscy spośród nich przyznawali się do polskiego pochodzenia, co świadczyć może, że nie zachowali poczucia tożsamości narodowej. Do wybrzeży północnoafrykańskich przybyło również kilkuset przedstawicieli Polonii amerykańskiej, którzy wraz z wojskami alianckimi dokonali inwazji na Afrykę Północno-Zachodnią.

Od początku wojny polskimi uchodźcami cywilnymi i wojskowymi w Afryce Północnej interesował się rząd polski na emigracji. Czyniły to polskie placówki dyplomatyczne, a po ich likwidacji na terytorium francuskiej Afryki Północnej Biura Polskie. Kiedy i te zlikwidowano w 1942 r., pozostali tam polscy przedstawiciele wojskowi. Po wylądowaniu w Maghrebie alianckich wojsk inwazyjnych uruchomiono ponownie działalność polskich placówek konsularnych. Poselstwo polskie natomiast podczas wojny funkcjonowało w Egipcie. Praca organizacyjna, społeczna oraz oświatowo-wychowawcza w Afryce Północnej w dużym stopniu uzależniona była od sytuacji międzynarodowej oraz położenia na frontach II wojny światowej. W dużym stopniu zależała ona również od środków finansowych,



- ◻○ Główne ośrodki życia polonijnego
 - Placówki dyplomatyczne i ich odpowiedniki
 - Obozy dla internowanych polskich uchodźców wojskowych
- Obozy dla internowanych polskich uchodźców cywilnych
 - + Szkoły polskie
 - × Sławne bitwy Polaków

Mapa 2. Ośrodki życia polonijnego w Afryce Północnej w czasie II wojny światowej

Źródło: Instytut Polski i Muzeum im. gen. Władysława Sikorskiego w Londynie, KOL 270: Zbiór Emeryka Hutten-Czapskiego; A. 50: Akta Poselstwa RP w Kairze

którymi dysponował rząd polski w Londynie. Niemniej jednak poszczególne jego instytucje dbały w Afryce Północnej nie tylko o mężczyzn zdolnych do noszenia broni, ale również o ludność cywilną, obywateli polskich pochodzenia żydowskiego oraz o Dąbrowszczaków, uczestników wojny domowej w Hiszpanii, którzy jeszcze w okresie międzywojennym zostali pozbawieni obywatelstwa polskiego.

Pomimo napływu wielu tysięcy Polaków do regionu północnoafrykańskiego w okresie II wojny światowej nie doszło do utworzenia stałych i licznych skupisk polonijnych. Wraz z podpisaniem kapitulacji przez III Rzeszę oraz możliwością wyjazdu Polaków do kraju, Wielkiej Brytanii, Ameryki Północnej lub innych państw nastąpiła kolejna fala migracji polskich uchodźców cywilnych i wojskowych. Nielu spośród nich pozostało w Afryce Północnej. W czasie wojny i w pierwszych miesiącach po jej zakończeniu wyemigrowały także skupiska polonijne pochodzące z okresu międzywojennego.



Fot. 4. Kpt. pilot Mieczysław Kazimierz Polak w czasie pobytu w Kairze latem 1942 r.

Źródło: Archiwum domowe M.K. Polaka w Wielkiej Brytanii, dokąd udał się i zamieszkał po II wojnie światowej.

Rozdział IV

MIEJSCE POLAKÓW W PRZEOBRAŻENIACH CYWILIZACYJNYCH AFRYKI PÓŁNOCNEJ PO II WOJNIE ŚWIATOWEJ

Po powstaniu w Afryce państw niepodległych, co nastąpiło głównie w latach 50. i 60., państwa Europy Środkowo-Wschodniej wspierały ruchy narodowowyzwoleńcze ludów północnoafrykańskich. Na forum ONZ czyniła to również Polska, czego efektem były silniejsze związki polityczno-gospodarcze z powstającymi państwami. Przykładem takich działań może być napływ polskich specjalistów z różnych dziedzin, których zadaniem był wkład w rozwój ekonomiczny oraz oświatowo-zdrowotny tych krajów. Polacy zaznaczyli swą obecność w wielu dziedzinach życia ekonomicznego i społecznego. Wraz z polskimi kadrami naukowo-technicznymi w życiu Egiptu i Sudanu coraz większą rolę zaczęli odgrywać polscy archeolodzy, którzy poprzez prace wykopaliskowe rozstawili dorobek polskiej archeologii na całym świecie. Wkład Polaków w rozwój państw północnoafrykańskich przyczynił się do nawiązania międzynarodowych kontaktów politycznych, gospodarczych i kulturalnych. Postanowienia wynikające z obustronnych umów umożliwiły również napływ na polskie uczelnie akademickie studentów z Afryki Północnej, którzy często zawierali na miejscu mieszane związki małżeńskie. Po powrocie do rodzinnych krajów małżeństwa te z czasem organizowały życie miejscowej Polonii.

1. Tworzenie się zbiorowości polonijnej

Repatriacją do kraju lub dalszą emigracją ludności polskiej po II wojnie światowej zajmowała się powołana Administracja Narodów Zjednoczonych do Spraw Pomocy i Odbudowy (United Nations Relief and Rehabilitation Administration – UNRRA) oraz Polska Misja Repatriacyjna. Wraz z ustaniem działalności UNRRA, której zadaniem było niesienie pomocy osobom poszkodowanym przez wojnę, jej agendy przejęła od 1 lipca 1947 r. Międzynarodowa Organizacja Uchodźców. Misje repatriacyjne funkcjonowały w kilku krajach Czarnego Łądu od początku 1946 r. Ich główne siedziby znajdowały się w Nairobi oraz w Kairze¹. Powołano do życia

¹ K. Kersten, *Repatriacja ludności polskiej po II wojnie światowej. Studium historyczne*, Wrocław 1974, s. 125; S. Gołabek, *Związki Polski i Polaków z Afryką do roku 1945*, Warszawa 1978, s. 91.

obozy tranzytowe dla repatriantów w Mombasie na terytorium Kenii oraz w egipskim Suezie. Za ich pośrednictwem Polacy mogli wrócić do innego aniżeli opuszczali w 1939 r. kraju albo migrować w różnych kierunkach świata.

Według danych administracyjnych w końcowym okresie wojny lub w pierwszych tygodniach po jej zakończeniu na terytorium francuskiej Afryki Północnej znajdowało się około 1500 polskich repatriantów, którzy znaleźli się tam w czasie działań wojennych. W Afryce Północno-Wschodniej do repatriacji było przeznaczonych dodatkowo 900-1000 osób². Wśród nich znajdowała się młodzież polska oraz uchodźcy cywilni i wojskowi. Spośród tej grupy część osób, stanowiąca 27-28% ogółu, powróciła do kraju. Z Afryki Północno-Zachodniej do kraju repatriowało się w 1947 r. jedynie 5 osób, co nie stanowiło nawet 1% polskiego wychodźstwa wojennego z tego terenu. Na obszarze Kairu misja repatriacyjna zarejestrowała znacznie większy odpływ³, gdyż już w 1947 r. z terytorium Egiptu repatriowano 638 osób, w 1948 r. odtransportowano do kraju następnych 44 repatriantów, a w latach 1949-1950 kolejno 1 i 2 osoby. Było to spowodowane również faktem nawiązania stosunków dyplomatycznych między nowym rządem powołanym w Warszawie a Egiptem, co miało miejsce już w 1945 r. Od stycznia następnego roku do Kairu przybyli z Warszawy pracownicy placówki dyplomatycznej, pierwszej tego typu w Afryce. W tej sytuacji w Kairze przebywał zarówno przedstawiciel rządu londyńskiego, jak i rządu z Warszawy.

Pozostający na wybrzeżu północnoafrykańskim Polacy decydowali się na dalszą emigrację bądź na pozostanie w krajach dotychczasowego osiedlenia; część ludności cywilnej mogła w końcu połączyć się z rodzinami. Jeszcze w 1947 r. Polacy, którzy nie zdecydowali się na repatriację, zgłaszali chęć wyjazdów do innych krajów niż Polska. Część z nich złożyła wnioski wizowe i podania o pobyt stały na terytorium Związku Południowej Afryki⁴. Jedynie część polskiej społeczności zamieszkującej Afrykę Północną w okresie wojny wróciła do kraju. W wielu przypadkach nie mieli oni dokąd wracać.

Spośród młodzieży junackiej przebywającej na Bliskim Wschodzie aż 71% uczniów pochodziło ze wschodnich województw Drugiej Rzeczypospolitej, które po wojnie znalazły się w granicach Związku Radzieckiego. Podobną grupę stanowiła młodzież wywodząca się ze sfer rolniczo-robotniczych; jedynie 20% było potomkami urzędników i nauczycieli, a 10% zawodowych wojskowych i innych⁵. W przypadku, kiedy własne mienie lub majątki rodziców zostały przejęte przez obce państwo, a w kraju wolne były do obsadzenia jedynie ziemie zachodnie i pół-

² K. Kersten, *Repatriacja ludności polskiej...*, op. cit., s. 230; na podstawie Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z 1944 r. oraz Państwowego Urzędu Repatriacyjnego z czerwca 1945 r.

³ Misja polska, która przybyła do Kairu 13 kwietnia 1946 r., obejmowała Palestynę, Egipt, Syrię, Liban, Indie, Iran i brytyjskie dominia w Afryce. Tym samym część spośród tych osób mogła się w okresie wojny przenieść z Bliskiego lub Środkowego Wschodu do Egiptu, jak to często czynili np. żołnierze.

⁴ K. Kersten, *Repatriacja ludności polskiej...*, op. cit., s. 177.

⁵ E. Bąkała i in., *Junacka Szkoła Kadetów 1942-1948*, Londyn 1972, s. 70.

nocne Polski w niepewnych warunkach politycznych i ekonomicznych powojennej Europy, zdecydowano się na dalszą emigrację. Niechęć do powrotu junacy wyrażali również po dramatycznych przejściach w Związku Radzieckim, kiedy ziemie wschodnie Drugiej Rzeczypospolitej na skutek agresji tego państwa znalazły się w jego granicach. Następstwem tej agresji były deportacje młodzieży w głąb Związku Radzieckiego, masowe mordy oraz odłączanie dzieci od rodziców. Te doświadczenia oraz wizja sowietyzacji państwa polskiego w nowych warunkach geopolitycznych powodowały niechęć do powrotu wśród junaków skupionych w Egipcie. Poza tym uczniowie, którzy kontynuowali naukę, nie chcieli jej przerywać.

Stąd polska młodzież w Egipcie pozostawała tak długo, jak pozwoliły na to warunki oraz administracja brytyjska. Zdecydowała ona, iż 1947 r. był ostatnim w działalności polskich szkół junackich na Bliskim Wschodzie⁶. Po ukończeniu roku szkolnego 1946/47 oraz zdaniu matury junacy przystąpili w miesiącach wakacyjnych do pakowania bibliotek, pracowni naukowych oraz pomocy szkolnych, często będących ich dziełem. Młodzież polską pożegnał z Quassasin w Egipcie dowódca jednostek Wojska Polskiego na Środkowym Wschodzie gen. Józef Wiatr, który w rozkazie pożegnalnym stwierdził 6 sierpnia, iż jednostki Wojska Polskiego na Środkowym Wschodzie przestają istnieć. Junaków wysyłano transportami morskimi z Port Saidu na wyspy brytyjskie, gdzie dalej mieli kontynuować zajęcia szkolne, ale w zmienionych już warunkach. Kiedy przybyli do Anglii, Dowództwo Szkół Junackich przestało formalnie istnieć, a placówki te zostały rozproszone w kilku miejscach; szkoły mechaniczne zlokalizowano np. w Hursley. Wówczas też opiekę nad szkołami z Bliskiego i Środkowego Wschodu przejął Komitet dla Spraw Oświaty Polaków w Wielkiej Brytanii. Skrócony rok szkolny zakończył się w początkach 1948 r., a 28 lutego wszystkie szkoły junackie przestały istnieć.

Przed wyjazdem z Bliskiego Wschodu na wyspy brytyjskie junacy odbyli jeszcze w kwietniu 1947 r. ostatnią 8-dniową wycieczkę do Kairu, Luksoru, Karnaku i Doliny Królów w Tebach. Kwatery zapewnili im wówczas Anglicy, a transport dowództwo Armii Polskiej na Środkowym Wschodzie. Junacy zobaczyli wówczas Sfinksa, wspinali się na piramidę Cheopsa, byli w Sakkara, gdzie zwiedzili piramidę schodkową, w Kairze zaś meczet Muhammada Alego oraz grobowce Mameluków. Dzięki wstawiennictwu Ali Krynickiego, polskiego Tatara studiującego w Kairze, mieli także możliwość odwiedzin w meczecie Al Azhar; był to religijny uniwersytet islamski, przy czym polscy adepci musieli oświadczyć, iż wśród nich nie było junaków hebrajskiego pochodzenia. Koleją dotarli oni na południe do Luksoru. Stamtąd wybrali się do Karnaku i z pylonów świątyni Amen-Ra podziwiali rozległy kompleks zabytków. Odbyli również całodzienną wyprawę na osłach do doliny grobów królewskich, która wywarła na nich największe wrażenie. Wspomnień dostarczyła także przejażdżka łodzią żaglową po Nilu⁷.

⁶ Por. *Junackie Szkoły Mechaniczne*, wyd. pam. pod red. A. Kołodzieja, Londyn 1983, s. 40 i n.

⁷ Tamże, s. 97.

Podobnie jak młodzież junacka z Egiptu, także i inni polscy uchodźcy cywilni i wojskowi opuszczali Afrykę Północną w pierwszych miesiącach i latach po zakończeniu wojny. W kierunku zachodnim udawała się także społeczność polska skupiona w pierwszych miesiącach wojny w Algierze. W tym samym kierunku podążali także polscy wojskowi mieszkający na terytorium francuskiej Afryki Północnej. Tylko część spośród nich zdecydowała się na pozostanie na tym terytorium. Jedyna większa kolonia przetrwała w Maroku. W dużej mierze pozostanie i osadnictwo w krajach Maghrebu uzależnione było od uzyskania pracy zawodowej, a w warunkach północnoafrykańskich często było to niemożliwe. Na stałe osadnictwo zdecydowali się również żołnierze Legii Cudzoziemskiej narodowości polskiej, którzy po zakończonej służbie otrzymywali świadczenia emerytalne gwarantowane przez państwo francuskie oraz ci, którzy otrzymali naturalizację francuską.

Po zakończeniu wojny administracja francuska zachęcała także zdemobilizowanych żołnierzy polskich do wstępowania w szeregi Legii Cudzoziemskiej⁸. Niektórzy z Polaków, którzy nie mogli odnaleźć się w powojennej rzeczywistości, korzystali z tej propozycji i zostali skierowani m.in. na ląd północnoafrykański. Poza tym udzielono pozwolenia na osadnictwo w Afryce Północno-Zachodniej Polakom, którzy podczas wojny przebywali w obozach jenieckich i koncentracyjnych oraz na robotach przymusowych na terytorium Austrii i Niemiec. W ten sposób w latach 1947-1951 w Maroku znalazło się 166, a w Tunezji 167 osób. Grupy te zaczęły tworzyć skupiska polonijne na tym obszarze. Do Maroka napłynęli także przedstawiciele Polonii amerykańskiej, którzy rozpoczęli pracę w filiach koncernów

⁸ W ten sposób do Afryki Północnej po raz kolejny trafił Jerzy Iwaszkiewicz. Zdzisław Pachowski wspomina: „W hotelu ściagam z siebie żakiet, przygotowuję cienkie whisky i omawiamy z żoną plany zwiedzania miasta. Dalsze rozmowy mam dopiero jutro. Jakieś 30 minut od powrotu – telefon. Recepcja informuje, że na dole jest ktoś – nazwisko wprawdzie podaje, ale straszliwie deformuje – kto chciałby się ze mną zobaczyć. Proszę, by wskazano mu drogę do mego apartamentu. Wprowadza go chłopiec hotelowy. Późną przybysza od razu – to ten <spod palmy> ... Przedstawił się: Jerzy Iwaszkiewicz, brat stryjeczny Jarosława. I tak się zaczęło. Przesiedzieliśmy kilka godzin przy butelce zubrówki i kilku kabanosach. Nic więcej nie miałem, a o kolacji zapomnieliśmy. Imponował mi piękną polszczyzną i głębią przekazywanych myśli. Losy tak zawile, jak zawile bywały życiorysy wielu innych rodaków, spotykanych na krętych gościńcach trzech kontynentów, po których wiodły mnie dyplomatyczne ścieżki. Przed wojną porucznik kawalerii. Zawadiaka. Pobił swego zwierzchnika. Poszło oczywiście o dziewczynę. Groził mu sąd. Zwiął. Zaciągnął się do francuskiej Legii Cudzoziemskiej. Gdy nad Europę nadciągnęły burzowe chmury, wrócił do kraju. Zdegradowany, ale bez groźby rozprawy sądowej ląduje w hitlerowskim obozie w Mauthausen. Wyzwolony przez Amerykanów wybiera drogę na południe i wraca do Legii. Wraz z nią wędruje po bezdrożach Wysokiego Atlasu i AntyAtlasu, depcze lotne piaski saharyjskiej pustyni. Dusza otwarta, łatwo więc znajduje wspólny język z miejscowymi ludźmi, nawiązuje z nimi głębokie więzy przyjaźni, które przetrwały aż do końca jego dni. Na życie w Legii nie narzekał. Nieprzerwane wędrowki z miejsca na miejsce, dobre wyżywienie i ciągnąca za oddziałem karawana z lupanarem czyniły całą dobę wesołą. Snuł opowieść o saharyjskiej przeszłości, ale przede wszystkim łaknął wieści znaną z Wisły... Opowiadałem mu szczerze, tym bardziej że w tym czasie niewiele było powodów do skrywania mało wygodnych spraw. Przed pożegnaniem powiedział, że chciałby gościć mnie u siebie, ale jako osobę prywatną. Choć zaproszenie brzmiało co najmniej dziwacznie, propozycję przyjąłem”. Zob. Z. Pachowski, *Polonica*, [w:] *Impresje marokańskie*, pr. zbior., Katowice 1999, s. 112-113.

amerykańskich. W okresie walk Marokańczyków o niepodległość w stosunki wewnętrzne włączali się także przedstawiciele Polonii francuskiej; jednym z nich był czołowy polityk gaullistowski Jean Lipkowski, syn polskiego emigranta, którego ojciec do Francji dotarł przez Bałkany, jako doradca wojskowy armii bułgarskiej w okresie wojen bałkańskich⁹.

Na terytorium Afryki Północno-Wschodniej po zakończeniu ruchów migracyjnych oraz repatriacji do kraju pozostały nieliczne skupiska polskie, składające się z około 100 osób; uzupełniało je także około 100-osobowe skupisko polonijne z okresu międzywojennego, które jednakże w 70-80% składało się z obywateli polskich narodowości żydowskiej. Część z nich wyjechała podczas trwania działań wojennych z Egiptu, licząc się z ewentualnością zajęcia kraju piramid przez Wehrmacht i przybycia tam nazistów. W początkach lat 50. jedynie 20-30 osób wywodzących się z przedwojennej emigracji żydowskiej z Polski utrzymywało kontakty z polską placówką dyplomatyczną w Egipcie. Jeszcze w latach 50. w Port Saidzie jednym z inżynierów Kompanii Sueskiej był polski emigrant inż. Ryszard Stankiewicz, organizujący działalność Polonii w okresie międzywojennym; natomiast przed nacjonalizacją Kanału Sueskiego pracował na nim statek-pogłębiarka, na którego czarnym kadłubie widniał napis „Pologne”, przypominający wkład wniesiony przez Polaków przy budowie i pracach eksploatacyjnych nad kanałem¹⁰. Pozostałe skupiska polonijne w Libii i Sudanie liczyły po kilkadziesiąt osób i wywodziły się z polskiego uchodźstwa wojennego, które przybyło tam za pośrednictwem innych państw. Byli to pracownicy kolonialnej administracji brytyjskiej, przedstawiciele Polonii świata oraz w kilku przypadkach emigranci przedwojenni.

Do Egiptu po zakończeniu II wojny światowej przybyła w towarzystwie arabskiego męża m.in. Janina Tutlewska, która po latach wspominała: „Przyjechaliśmy do Kairu. Po pewnym czasie on zostawił statek. Otworzył biuro handlowe <eksport-import>. Na początku mieszkałam z rodziną męża. Rozmawialiśmy z mężem tylko po angielsku. Nauczyłam się angielskiego w Afryce Wschodniej. Stopniowo rozmawiając nauczyłam się też arabskiego. Mój teść i szwagierka byli dla mnie bardzo dobrzy. I z pozostałą rodziną żyliśmy w zgodzie, tylko teściowa była okropna. Jak coś było nie w porządku między nią a jej mężem lub synem, to przychodziła wyładować swoją złość na mnie. Tutaj zawsze jest się obcym i tęskni się za rodziną. Zawsze pierwszeństwo mają oni i ich sprawy. A ten obcy jest na końcu. Szczególnie tak było w tej rodzinie. Mój mąż był starszy ode mnie o 15 lat. Miałam z nim dwoje dzieci, córkę i syna. Jednak nasze życie z mężem nie układało się dobrze, nie mogliśmy się zgodzić i doszło do rozwodu. Zabrali mi dzieci, bo byłam tą obcą, Europejką i katoliczką. Mój mąż był muzułmaninem. Miałam już wtedy co prawda obywatelstwo egipskie, ale to nic nie pomogło. Mąż prędko po

⁹ Por. Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej cyt. AAN w Warszawie), Akta Józefa i Jana Lipkowskich 1898-1946, sygn. 1: *Pamiętnik Józefa Lipkowskiego*.

¹⁰ M. Brandys, *Od Kairu do Addis Abeby*, Warszawa 1957, s. 25 i n.

ślubie wyrobił mi obywatelstwo egipskie i zabrał polski paszport. Powiedział mi wtedy, że tutejsze MSW zabrało mój paszport i wysłano go do Ambasady Polskiej, jako że mogę mieć tylko jedno obywatelstwo. Po rozwodzie zwróciłam się do Ambasady Polskiej po swój paszport i okazało się, że nikt im mojego dokumentu nie przysłał. Teraz wiem, że mąż chciał mieć kontrolę nade mną. Wtedy byłam jeszcze bardzo młoda i nie zdawałam sobie sprawy, że to może być kłamstwo. Po rozwodzie zamieszkałam przez jakiś czas u znajomych. Nie myślałam o powrocie do Polski, bo nie chciałam być daleko od dzieci. Tu nie jest tak jak w Polsce, że po rozwodzie rodzice mają prawo do oficjalnych odwiedzin i spotkań z dziećmi. Do żadnych widzeń nie miałam prawa. Chodziłam pod szkołę, żeby spotkać się z dziećmi, czasem one przyszły do mnie w tajemnicy przed ojcem i ciotką, która się nimi w dużej mierze zajmowała. Ale potem jak dorosły to nasze kontakty były już jawne, otwarte. Teraz przychodzą często. Moja córka mieszka z mężem i dziećmi w Anglii. Jak przyjeżdża, przeważnie zatrzymuje się u mnie”¹¹.

Pośród społeczności polskiej przebywającej na terytorium Libii wyróżniał się Gadziński, którego przodkowie wyemigrowali z Polski po upadku powstania styczniowego do Turcji, skąd jego dziadek jako lekarz garnizonowy trafił do Trypolisu, stając się z czasem jednym z najbogatszych ludzi w kraju; inż. Władysław Podwapiński, który pracował wówczas jako architekt w charakterze eksperta ONZ; Henryk Landowski jako obywatel amerykański przebywał do 1940 r. w Polsce, po czym wyjechał do Grecji i dalej do Afryki; Jerzy Kański z obywatelstwem angielskim przybył do Libii po wojnie i pracował w charakterze sędziego Sądu Apelacyjnego w Trypolisie, jako jedyny cudzoziemiec wchodzący w skład tego kolegium; inż. Kaczmarek pracował w Trypolisie w Ministerstwie Komunikacji Departamentu Dróg i Mostów. W innych działach produkcyjnych i przemysłowych pracowali jeszcze Moll, Stefan Haleski i Szredzki¹².

Na eksponowanych stanowiskach znaleźli się również po wojnie Polacy przebywający w Sudanie. Po odzyskaniu przez ten kraj niepodległości w styczniu 1956 r. pracowali tam uchodźcy wojenni i powojenni. W czerwcu 1956 r. kierownikiem spisu ludności Sudanu był dr Karol Józef Krótki¹³. Był to pierwszy spis w dziejach tego państwa i regionu; obejmował najdalsze peryferia puszczy i pustyń sudańskich. K. Krótki uczestniczył w wojnie obronnej 1939 r. Po zakończeniu działań wojennych ukończył studia ekonomiczne w Cambridge, skąd przybył do Afryki i zajął jedno z poważniejszych stanowisk naukowo-administracyjnych w Republice Sudańskiej. W celu przeprowadzenia spisu docierał do najbardziej niedostępnych miejsc kraju, przywożąc z takich wypraw wytwory murzyńskiej sztuki ludowej, fotografie oraz informacje o obyczajach odludnych miejsc czarnego południa kraju. Jako jeden z pierwszych rozpoczął gromadzenie eksponatów etnograficznych w Chartumie. Zapoczątkował tym samym badania etnograficzne w tym państwie.

¹¹ *Moje życie w Egipcie*, „Polonez” (Kair) 2000, nr 30, s. 13-14.

¹² Ministerstwo Spraw Zagranicznych w Warszawie, Departament Archiwum, zespół 12, wiązka 42,teczka 1029 (dalej cyt. MSZ w Warszawie). Sprawozdanie z podróży do Libii.

¹³ Zob. K.J. Krótki, *W kraju białego nosorożca*, Kraków 1995.

W momencie przybycia do Sudanu miał 35 lat. Został mianowany dyrektorem Sudańskiego Urzędu Statystycznego. Mimo zatarcia znajomości języka polskiego jego ulubioną lekturą pozostała sienkiewiczowska powieść dla młodzieży *W pustyni i w puszczy*.

Jednym ze znanych polskich uczonych przebywających i pracujących na terytorium Sudanu był prof. Julian Rzoska, wykładowca botaniki w chartumskim University College i jednocześnie kierownik Sudańskiego Instytutu Hydrologiczno-Biologicznego. W Chartumie mieszkał przez wiele lat i cieszył się poważaniem wśród Sudańczyków, nawet po uzyskaniu przez kraj ten niepodległości. Rząd sudański oddał mu do dyspozycji odpowiednio wyposażony statek, na którym mógł podejmować pionierskie wyprawy Nilem w celu zbadania mało poznanej jeszcze flory i fauny rzecznej. Rezultatem prowadzonych przez niego wypraw biologicznych było opublikowanie kilkudziesięciu prac naukowych, które przyniosły mu rozgłos.

Państwowy Bank Sudański zorganizowali dr Leon Barański i dr Zygmunt Siemiński, późniejszy jego dyrektor. Z. Siemiński wywodził się z emigracji okresu wojny. W 1956 r. zaproponowano mu objęcie Departamentu Obrotu Pieniężnego w Ministerstwie Finansów. Do Sudanu przybył z Wielkiej Brytanii. Sprowadzono go jako specjalistę finansowego. Kierował operacją finansową mającą na celu przedstawienie gospodarki Sudanu w obrocie pieniężnym z funta egipskiego na nową walutę narodową. Podpis Polaka widniał na pierwszych banknotach sudańskich, jakie wypuściła mennica państwowa kraju.

W projekcie rolniczym Dżezira uczestniczył m.in. dr Tadeusz Dunin-Wąsowicz¹⁴. Pozostałą część nielicznej społeczności polskiej skupionej w połowie lat 50. na terenie Chartumu stanowiło kilku wykładowców dwóch akademickich uczelni wyższych działających w tym mieście – University College oraz Instytutu Technicznego. W tym ostatnim zatrudniony był prof. Susułowksi, który wykładał technologię drewna. Przed wojną był nauczycielem w jednym z gimnazjów we Lwowie. W czasie wojny obronnej 1939 r. został zmobilizowany jako lotnik i dostał się do niewoli radzieckiej. Umieszczono go w jednym z obozów na terytorium Kazachstanu. Przebywał tam kilkanaście miesięcy, po czym udało mu się uciec i dostać do Anglii, gdzie wstąpił do „Royal Air-Force”, skąd też latał nad kontynent europejski i afrykański. Po zakończeniu wojny znalazł się w obozie dla zdemobilizowanych oficerów polskich w miasteczku walijskim Penrose. Do kraju nie chciał wrócić z powodu uwięzienia przez Urząd Bezpieczeństwa Publicznego młodszego brata. Kiedy otrzymał obywatelstwo brytyjskie, ożenił się z Walijką i otrzymał posadę nauczyciela w gimnazjum. W celu zarobienia pieniędzy na wybudowanie domu w Walii skorzystał z oferty pracy w Sudanie, dokąd przyjechał na trzyletni kontrakt. Już wówczas stosunki zawodowe na uczelni nie układały się najlepiej, gdyż młodzi pracownicy naukowci Sudanu otrzymywali o połowę niższe wynagro-

¹⁴ M. Brandys, *Od Kairu do Addis Abeby...*, op. cit., s. 126 i nn; E. Promińska, T. Dzierżykray-Rogalski, *Sudan*, Warszawa 1980, s. 104.

dzenia od europejskich kolegów. Poza Chartumem Polonia była jedynie reprezentowana w Port Sudanie, mieście portowym położonym nad brzegami Morza Czerwonego. Mieszkała tam m.in. lekarka Lubicz, która wśród lokalnej społeczności zdobyła dużą popularność. Przychodziły do niej na leczenie szczególnie kobiety sudańskie, gdyż takie kontakty były zgodne z religią islamu¹⁵.

Inny charakter miały skupiska polonijne powstałe po zakończeniu II wojny światowej w Afryce Północno-Zachodniej. Na terytorium tym w części przetrwały czas wojny zbiorowości polonijne, wykształcone jeszcze w okresie międzywojennym. Składały się one z około 100 osób. Podczas wojny napłynęły tam również grupy uchodźców cywilnych i wojskowych, które nie ewakuowały się na wyspy brytyjskie bądź do innych państw świata. Po wojnie przybyli tam także polscy dypłomi (Displaced Persons – wysiedleni, przesiedleni) z Austrii i Niemiec. Niektórzy zostali zatrudnieni przez administrację francuską pracującą w tych prowincjach. Uzupełniali te skupiska byli obywatele polscy, którzy uzyskali naturalizację francuską, mieszkający tam od dawna bądź przybywający z metropolii oraz potomkowie polskich uchodźców z XIX w. W Algierii i Tunezji znalazły się w ten sposób w początkach lat 50. skupiska 250- i 200-osobowe. Liczniejsza grupa znajdowała się na terytorium Maroka¹⁶. Przewodził jej uczestnik wojny obronnej 1939 r. kontradmirał Józef Unrug. Do Agadiru dotarł po demobilizacji w 1948 r. i prowadził przedsiębiorstwo transportowe¹⁷. Według szacunków Towarzystwa „Polonia” w końcu lat 60. największe skupisko polonijne notowano od okresu wojny nadal w Maroku, gdzie mieszkało 460 Polaków; ponadto w Algierii odnotowano 250 osób, w Egipcie 50, w Tunezji 30, a w Sudanie 12 osób¹⁸.

W początkach lat 70. starsze pokolenie Tunezyjczyków oraz miejscowa kadra medyczna pamiętały Helenę Sparow. W Tunisie wspomniano ją z uznaniem; pozostawiła po sobie pamięć znanej i pracowitej uczonej oraz serdecznego człowieka. 30 lat pracy naukowej i zawodowej poświęciła H. Sparow badaniom w dziedzinie bakteriologii w filii Instytutu Pasteura w Tunisie. Badania z tego zakresu rozpoczęła po I wojnie światowej w warszawskim Państwowym Instytucie Higieny. Już

¹⁵ M. Brandys, *Od Kairu...*, op. cit., s. 141 i n.

¹⁶ Według przeprowadzonych spisów powszechnych w Afryce Północnej w okresie powojennym Polaków było: rocznik ONZ za 1956 r. mówił, iż w Maroku przebywa 548 obywateli polskich; rocznik ONZ za 1971 r. notował w Tunezji 140 obywateli polskich; w 1976 r. w Egipcie przebywało jeszcze 74 obywateli polskich. W pozostałych krajach północnoafrykańskich nie notowano większych skupisk polskich. Por. T. Stpiczyński, *Polacy w świecie*, Warszawa 1992, s. 132.

¹⁷ Józef Unrug, [w:] *Wrzesień 1939 w relacjach i wspomnieniach*, oprac. M. Cielewicz i E. Kozłowski, Warszawa 1989, s. 230-231.

¹⁸ M. Kielczewska-Zaleska, D. Licińska, *Rozmieszczenie Polonii*, [w:] *Stan i potrzeby badań nad zbiorowościami polonijnymi*, pod red. H. Kubiaka i A. Pilcha, Wrocław 1976, s. 279. Nie wszystkie dane odpowiadały rzeczywistości, gdyż np. według oficjalnych statystyk przeprowadzonych na terytorium Tunezji stwierdzono w 1969 r. jeszcze 140 osób narodowości polskiej. W tym samym okresie Klaudiusz Hrabek w Maroku umiejscowił jedynie kilkudziesięciuosobową kolonię polską, co również było niezgodne z przeprowadzonymi spisami w „Annuaire statistique de la Tunisie” (Tunis) 1969; „Annuaire statistique du Maroc” (Rabat) 1962-63. Por. K. Hrabek, *Polonia Zagraniczna w ćwierćwieczu Polski Ludowej*, „Kultura i Społeczeństwo” 1969, nr 4, s. 141.

wówczas jej epidemiologiczne badania nad tyfusem, cholera i ospą szybko rozstały jej imię w całej Europie. Spowodowało to zaproszenie i przybycie H. Sparow do Instytutu Pasteura w Paryżu. Spotkała się tam ze znanym bakteriologiem francuskim, laureatem Nagrody Nobla w 1928 r. i dyrektorem przeżywającej okres świetności filii paryskiej Instytutu Pasteura w Tunisie, Charlesem Nicolle; kilkakrotnie zapraszał H. Sparow do współpracy w badaniach nad tyfusem plamistym.

Na stałe osiadła ona w Tunisie w 1934 r., gdzie wyszła za mąż za obywatela francuskiego. Prowadziła badania wraz z prof. Ch. Nicollem nad dudem brzuszny, tyfusem plamistym, gorączką powrotną i innymi chorobami. Po śmierci francuskiego uczonego została dyrektorem laboratorium zwalczającego gruźlicę w Tunezji. Mimo trudnej sytuacji panującej w Tunezji w okresie II wojny światowej nie przerywała pracy, poświęcając się badaniom laboratoryjnym nad dudem powrotnym, którego występowanie rozszerzyło się szczególnie w czasie działań wojennych. Prowadząc badania wykazała, że źródłem tej choroby są lasy etiopskie, przechodzące rozsądnik zarazka duru powrotnego przenoszony do Afryki Północnej przez wszy i kleszcze. W czasie swej pracy w Tunezji H. Sparow nie zapomiała o pochodzeniu oraz o miejscowej Polonii, prowadząc często na jej rzecz różnego rodzaju akcje i pomoc humanitarną. Dla najuboższych polskich emigrantów wykupiła na cmentarzu francuskim w Megriu pod Tunisem grobowiec, w którym złożono szczątki wielu zmarłych w okolicy Polaków. W związku z działalnością społeczną i naukową otrzymała także liczne odznaczenia francuskie i tunezyjskie za wkład w rozwój badań medycznych¹⁹.

W 1964 r. opuściła Tunezję, osiedlając się w ostatnich latach życia na Korsyce. Jeden ze współpracowników pisał po jej śmierci w 1969 r. na łamach dwumiesięcznika „La Tunisie Medicale”: „Miałem to wielkie szczęście znać Helenę Sparow osobiście od czasu jej przybycia w 1933 r. do Instytutu Pasteura w Tunisie. Kierowałem wówczas pracownią zajmującą się jaglicą. Czyniła mi zaszczyt zapraszając do współpracy nad niektórymi badaniami i okazywała przyjaźń, powierzając mi w czasie swych wyjazdów nadzór nad prowadzoną przez nią hodowlą bakterii. Tunis znajdował się w czołówce badań w zakresie reketsjoz, durów, gorączek powrotnych i jaglicy oraz różnych innych chorób, których zarazki hodowano wówczas czy przechowywano w jelitach wszy. Widzę ją jeszcze, jak rozmawia w korytarzach Instytutu Pasteura godnie, a zarazem skromnie, widzę ją, jak z nieskończoną delikatnością obchodzi się ze zwierzętami w laboratorium: królikami i różnymi gatunkami małp. Widzę ją i słyszę, jak przedstawia z pełną wdzięku skromnością rezultaty i projekty danych badań w zakresie terapii i profilaktyki, jakie łączyć się mogły z wynikami jej prac. Rozmowę zawsze prowadziła na wysokim poziomie intelektualnym, a słuchanie jej stanowiło prawdziwą przyjemność i nieocenioną naukową i moralną korzyść. Piękna, zarówno moralnie, jak i fizycznie, Helena Sparow posiadała osobowość promieniującą wiedzą, autorytetem i wdziękiem. Nie można było zbliżyć się do niej nie odczuwając, że człowiek znajduje się przed

¹⁹ *Hołd Tunezji dla polskiej uczonej*, „Życie Warszawy” 1971, nr 130.

wielkim uczonym, a jednocześnie wielką damą: nie kobietą sawantką, ale kobietą serca i kobietą nauki”²⁰.

Według spisu powszechnego przeprowadzonego na terytorium Maroka w 1951 r. mieszkało tam 707 Polaków (373 mężczyzn i 334 kobiet), z czego 548 (292 mężczyzn i 256 kobiet) miało obywatelstwo polskie²¹. Jeszcze na przełomie lat 50. i 60. wielkość Polonii w Maroku szacowano na około 300 rodzin polskich i mieszanych. Raporty konsularne z tych lat nie określały dokładnej liczebności Polonii w tym kraju ze względu na fakt rozproszenia Polaków po całym niemal terytorium i braku zwartego centrum polonijnego. W ciągu pierwszych powojennych lat, kiedy skupisko polonijne dopiero się kształtowało, związane było z wychodźstwem polskim w Wielkiej Brytanii oraz Francji. Stąd negatywnie oceniano przemiany dokonujące się w rodzinnym kraju. Nie utrzymywało ono kontaktów z Polską. Sytuacja ta uległa pewnym zmianom po odrodzeniu się w 1956 r. państwowości marokańskiej oraz nawiązaniu z Polską stosunków dyplomatycznych. Wówczas też w Casablance utworzono polską placówkę dyplomatyczną, która próbowała nawiązać kontakty z grupą polonijną przebywającą w Maroku. W związku z likwidacją francuskiej administracji na tym terenie część osób straciła wówczas pracę i możliwość utrzymania. Wobec zahamowania francuskich inwestycji, likwidacji przemysłu i banków nastąpił wzrost bezrobocia. W związku z tym rząd marokański wprowadził obowiązek rejestracji kontraktów pracy przez miejscowe Ministerstwo Pracy i Spraw Socjalnych. W wyniku tego posunięcia miejsca zarobkowania tracili Europejczycy, a zyskiwali Marokańczycy. Dla Europejczyka utrata pracy wiązała się w zasadzie z opuszczeniem Maroka. Z tego względu w końcu lat 50. wyjeżdżało z tego kraju około 60 tys. Francuzów rocznie; wraz z nimi migrowali inni, m.in. Polacy²².

Pod względem posiadanego obywatelstwa Polonia w krajach Maghrebu dzieliła się na trzy zasadnicze grupy. Do pierwszej należeli Polacy, którzy zachowali obywatelstwo polskie. Posiadali oni zazwyczaj przedwojenne lub wojenne polskie paszporty i w dokumentacji wydawanej im przez miejscowe władze zaznaczano ich polską przynależność państwową. Do grupy drugiej należeli Polacy, którzy przyjęli statut i dokumenty Międzynarodowej Organizacji Uchodźców. Przyjmowali je na skutek własnych zapatrywań politycznych bądź ze względu na sugestie francuskich

²⁰ Tamże.

²¹ M. Kielczewska-Zaleska, A. Bonasewicz, *Rozmieszczenie Polaków za granicą*, „Problemy Polonii Zagranicznej” 1960, z. 1, s. 17, określili, iż na terytorium francuskiej Afryki Północnej mieszkało po wojnie ok. 3000 Polaków i jedynie 30 osób narodowości polskiej w Egipcie, co nie jest wiarygodne. Łącznie w krajach Maghrebu było ich 1000-1200, włączając w to Polaków, którzy uzyskali naturalizację francuską. Doliczyć można jeszcze 200-300 dzieci z małżeństw mieszanych, które jednakże były wychowywane już w języku i kulturze francuskiej oraz kilkusetosobową grupę Polaków służących we francuskiej Legii Cudzoziemskiej. Z tych ostatnich jednakże tylko niektórzy osiedlali się w krajach Maghrebu. Wśród nich był m.in. Jerzy Iwaszkiewicz, który osiedlił się w Agadirze na terytorium Maroka. Zmarł w swojej willi w połowie lat 70. Por. list od o. Tadeusza Jani z Krakowa z 7 lutego 1998 r. (w posiadaniu autora).

²² MSZ w Warszawie, z. 12, w. 42, t. 1038. Raporty polityczne – sprawy polonijne.

władz protektoratu. Trzecią grupę stanowili Polacy, którzy przyjęli obce obywatelstwo, najczęściej francuskie. Wśród grupy tej dominowały osoby wchodzące w mieszane związki małżeńskie, będące właścicielami zakładów i przedsiębiorstw bądź trudniące się handlem. Wraz z odrodzeniem się państwowości marokańskiej tendencja do nabywania obcego obywatelstwa stała się niepotrzebna. Wrogi odtąd stosunek ludności arabskiej do Francuzów powodował, iż lepiej było występować na tym terenie jako bezpaństwowiec, gdyż prawo międzynarodowe zabraniało wydalania takich osób z terytorium Maghrebu²³.

Przedstawicielką Polonii marokańskiej po powstaniu niepodległego państwa marokańskiego była Wanda Kazimiera Iwicka, która do Maroka przybyła w 1932 r. Podczas pobytu poza granicami kraju utrzymywała kontakty z polskimi władzami dyplomatycznymi. W 1949 r. do Maroka trafił Tadeusz Pawlak, którego z ziem polskich wywieziono w okresie okupacji na roboty przymusowe do Niemiec. Do kraju tego trafił jako specjalista z zakresu silników Diesla. Pracował w kopalni manganu na południu Maroka, gdzie mieszkał z żoną i trójką dzieci.

W końcu listopada 1958 r. zmarł w Casablance jeden z najbogatszych przedstawicieli Polonii marokańskiej Ludwik Marszał, który pozostawił majątek o wartości około 2 mln fr. fr. Część jego spadku otrzymał bratanek zamieszkały w Trojanowie, w powiecie kaliskim. Innym przedstawicielem zamożniejszej części miejscowej Polonii był zmarły w 1946 r. Tadeusz Dąbrowski, o którego majątek ubiegała się jeszcze w końcu lat 50. rodzina z Pułtuska²⁴.

W pierwszych latach po II wojnie światowej, po zakończeniu akcji repatriacyjnej do kraju oraz migracji do innych krajów świata, skupiska polonijne w Afryce Północnej wywodzące się z polskich emigrantów okresu międzywojennego, czasu wojny i powojennego kształtowały się w liczbie 1200-1300 osób. Najliczniejsza spośród nich pozostawała zbiorowość polonijna skupiona w Maroku. Odpyły miejscowej Polonii zaznaczył się szczególnie wraz z tworzeniem się na terytorium północnoafrykańskim państw niepodległych w latach 50. i 60. Wówczas z upływem lat doszło do zmniejszenia się skupisk polonijnych z pierwszego okresu powojennego. Zmiany demograficzne były spowodowane również wymieraniem przedstawicieli lokalnych społeczności. Kiedy zaczęli przybywać do Afryki Północnej specjaliści polscy z kraju, reprezentujący różne dziedziny nauki i przemysłu, zastali w latach 60. i 70. skupiska polonijne o połowę mniejsze w stosunku do lat ubiegłych.

2. Napływ kadr naukowo-technicznych

Po zakończeniu II wojny światowej w całym świecie kolonialnym zaszły zmiany, które doprowadziły do powstania nowych państw, także w basenie Morza Śródziemnego. Państwo polskie nawiązało z nimi współpracę polityczną i gospodarczą. Odzwierciedleniem tej współpracy był napływ do państw arabskich polskich specjalistów i kadr naukowo-technicznych z różnych dziedzin przemysłu, nauki, me-

²³ Tamże.

²⁴ Tamże.

dycyny, rolnictwa. Głównym partnerem spośród państw rozwijających się stały się dla Polski terytoria Afryki Północnej, z którymi posiadała kontakty już w okresie międzywojennym.

W pierwszych latach po zakończeniu działań wojennych rząd polski popierał współpracę i interesy walczących o niepodległość narodów w Afryce Północnej. Wynikało to m.in. z powiązań historycznych, rywalizacji między państwami Wschodu i Zachodu, a co za tym idzie – z konfrontacji politycznej i ideologicznej socjalizmu i kapitalizmu w kwestii stworzenia tzw. alternatywnego wyboru dróg rozwoju krajów Trzeciego Świata. Poza tym Polska szukała rynków zbytu dla własnych produktów. Rozwój uczelni technicznych w Polsce umożliwił także wysyłanie do powstających państw północnoafrykańskich kadr naukowo-technicznych w celu organizowania miejscowej gospodarki oraz przyjmowania studentów arabskich.

Jeśli chodzi o państwa Maghrebu, to wraz z rozpoczęciem walk narodowyzwoleńczych pogłębiał się kryzys finansowy, co obciążało w dużej mierze budżet państwa francuskiego. W tym samym czasie odpływały kapitały francuskie, brakowało środków na inwestycje. Spowodowało to zahamowanie budownictwa, kurczenie się obszarów zasiewów w majątkach kolonistów. Dlatego prowadzono rozmowy z kapitałem niemieckim i włoskim w celu zainstalowania na miejscu zakładów przemysłowych.

Polska od zakończenia II wojny światowej akceptowała wspólne zasady polityki zagranicznej krajów socjalistycznych i popierała dążenia niepodległościowe krajów Trzeciego Świata na kontynencie afrykańskim, amerykańskim i azjatyckim. Jeden z istotniejszych problemów powstania arabskich państw narodowych dotyczył terytorium północnoafrykańskiego. Już w 1949 r. Polska na forum ONZ przeciwstawiła się formie uzyskania protektoratu nad byłą włoską kolonią w Libii i jego podziałem między Francję, Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone Ameryki. W latach 50. polskie MSZ udzielało poparcia narodom północnoafrykańskim, poza Egiptem, w ich drodze do niepodległości. Nawiązywało również stosunki polityczne i gospodarcze z krajami powstającymi w Afryce Północnej. Najwięcej krajów powstało na wybrzeżu północnoafrykańskim w 1956 r.; na początku lat 60. dołączyła do nich Algieria, dotąd związana bezpośrednio z Francją²⁵.

²⁵ Rząd polski uznał np. jeszcze przed formalnym uzyskaniem niepodległości Tymczasowy Rząd Algierski, nawiązując z nim stosunki dyplomatyczne; już 10 sierpnia 1962 r. zaczęła działać w Algierze Ambasada PRL. Na początku 1963 r. podpisana została między krajami pierwsza umowa handlowa oraz umowa o współpracy gospodarczej i technicznej. Współpraca Polski z Egiptem rozpoczęła się już na początku 1946 r., kiedy do Kairu przybyło oficjalne poselstwo PRL; dziesięć lat później przedstawicielstwa obu krajów podniesiono do szczebla ambasad. Nawiązanie stosunków dyplomatycznych z Libią datuje się na koniec lat 60., chociaż już w początkach tego dziesięciolecia nawiązano oficjalne stosunki handlowe. Polska myśl techniczna wkroczyła na ziemię libijską wraz z udzieleniem pomocy i odbudową miasta Barki zniszczonego przez trzęsienie ziemi. Podobnie jak w przypadku Algierii, tak i bezpośrednio po uzyskaniu niepodległości przez Maroko w 1956 r. rząd polski uznał międzynarodowy status tego państwa, nawiązując z nim jeszcze w latach 50. pełnoprawne stosunki dyplomatyczne. W 1956 r. nawiązano kontakty polityczne z Sudanem; kraj ten jednak należy do naj-

W 1956 r., kiedy nastąpiła nacjonalizacja Towarzystwa Kanału Sueskiego, Polska opowiedziała się po stronie Egiptu, tym samym wypowiadając się z przyczyn politycznych przeciwko agresji Izraela i lądowaniu wojsk brytyjsko-francuskich na Bliskim Wschodzie. Zgodnie z polityką Moskwy, która miała duże wpływy polityczne na terytorium Egiptu i Syrii, Polska popierała także powstanie Zjednoczonej Republiki Arabskiej, którą tworzyły oba państwa w latach 1958-1961; miało się to przyczynić w przyszłości do zjednoczenia państw arabskich w tej części świata²⁶. W 1967 r. Polska zerwała stosunki dyplomatyczne z Izraelem, co przyczyniło się także do nawiązania bliższych kontaktów z krajami arabskimi regionu²⁷. Zaprosiła również na uczelnie akademickie m.in. studentów palestyńskich, co miało być wyrazem jej solidarności z prawem do samostanowienia oraz poparcia dla politycznej myśli arabskiej.

W ramach podjętej współpracy między Polską a krajami Afryki Północnej na wybrzeże północnoafrykańskie zaczęli docierać polscy specjaliści z różnych dziedzin gospodarki, których najczęściej zatrudniano na rządowych kontraktach.

biedniejszych państw północnoafrykańskich, a gospodarka jego oparta jest jedynie na rolnictwie. Od początku lat 50., wspierając niepodległościowe inicjatywy w Tunezji, rząd polski wspierał również jego idee na forum międzynarodowym. Wraz z powstaniem niepodległego państwa zorganizowano w nim placówki dyplomatyczne. Na temat współpracy Polski z krajami arabskimi po II wojnie światowej zob.: B. Muszyński, *Polska a kraje rozwijające się*, Warszawa 1969; M. Dobroczyński, B. Stefański, *Współpraca gospodarcza z „trzecim światem”*, Warszawa 1972; W. Brzost, J. Sułkowska-Kusztelak, *Kształcenie kadr dla krajów rozwijających się w państwach socjalistycznych*, „Dydaktyka Szkoły Wyższej” 1979, nr 3; J. Monkiewicz, *Eksport wiedzy technicznej z Polski*, „Przegląd Techniczny” 1982, nr 13 i 14; *Możliwości gospodarczej współpracy Polski z krajami Trzeciego Świata*, pod red. I. Chociłowskiej-Krogulec, Warszawa 1983; *Rola i zadania Szczecina w rozwoju stosunków ekonomicznych i kulturalnych między Polską a Afryką*, pod red. J. Dudzińskiego i S. Flejterskiego, Szczecin 1983; T. Mrzygłód, *Strategia współpracy gospodarczej z poszczególnymi regionami Trzeciego Świata*, Warszawa 1984; tenże, *Założenia strategii rozwoju współpracy gospodarczej z krajami Trzeciego Świata*, Warszawa 1984; tenże, *Możliwości bezpośrednich zakupów surowców w krajach Trzeciego Świata*, Warszawa 1985; A. Zorska, *Nowe tendencje w przenoszeniu produkcji przemysłowej a współpraca gospodarcza Polski z krajami rozwijającymi się*, Warszawa 1986; S. Balbin, *Współpraca gospodarcza Polski z krajami rozwijającymi się na tle doświadczeń innych państw RWPG*, Warszawa 1986-88; M. Paszyński, *Problemy strategii w stosunkach gospodarczych Polski z krajami rozwijającymi się*, Warszawa 1987; *Kraje nowo uprzemysłowione a możliwości współpracy z Polską*, pod red. S. Balbina, Warszawa 1988; J. Piotrowski, *Stosunki Polski z krajami arabskimi*, Warszawa 1989; Z. Dobosiewicz, *Stosunki gospodarcze Polski z krajami rozwijającymi się*, Warszawa 1990; M. Paszyński, S. Falkowski, *Impact of economic transformation in Poland on competition and cooperation with developing countries*, Warsaw 1991; A. Dąbrowska, R. Łobodzińska, *Polska dla cudzoziemców*, Wrocław 1995.

²⁶ Zob. W. Lacquer, *The Struggle for the Middle East*, Harmondsworth 1972, s. 83-86.

²⁷ Bliskowskochnie państwa arabskie, wspierane przez ZSRR i jego satelitów, nie uznawały prawa Izraela do istnienia, ponadto nie dopuszczały po 1956 r. jego statków w rejon Kanału Sueskiego oraz prowadziły względem niego wrogą politykę wewnętrzną i zagraniczną. Powodowało to liczne kryzysy polityczne. W maju 1967 r. Egipt ogłosił stan wojenny i zaminował wejście do Zatoki Akaba, które stanowiło jedyne wyjście Izraela na Morze Czerwone. Rząd izraelski 5 czerwca zdecydował się na rozwiązanie militarne. W ciągu tygodnia wojska izraelskie opanowały należący do Egiptu półwysep Synaj, zachodni brzeg rzeki Jordan z Jerozolimą dotąd podporządkowany Jordanii, a także część terytorium państwa syryjskiego. Łącznie stanowiło to obszar czterokrotnie większy od własnego. Por. N. Safran, *Israel. The Erubattled Ally*, Cambridge 1982, s. 240-256.

Na mocy porozumień na rynki arabskie trafiały polskie towary konsumpcyjne i przemysłowe, oferowano też tym krajom kompletne zakłady i obiekty przemysłowe, które na miejscu budowali i nadzorowali polscy specjaliści. Najczęściej do krajów północnoafrykańskich udawali się inżynierowie, geolodzy, architekci, lekarze i personel medyczny oraz nauczyciele akademicy; wraz z nimi przybywali pracownicy i robotnicy wykwalifikowani z różnych dziedzin przemysłu i handlu. Te kontakty przyczyniły się do powstania na wybrzeżu północnoafrykańskim tymczasowych zbiorowości polonijnych nowego typu. Niektórzy spośród specjalistów przebywali na tym terytorium przez okres kilku czy kilkanaście miesięcy; inni pracowali tam od kilku do kilkunastu lat. Dlatego Polacy wyjeżdżali do Afryki Północnej z rodzinami, tworząc na miejscu specyficzne, nieznane dotąd, skupiska polskie. W zależności od kraju osiedlenia, Polacy mieszkali i pracowali na tzw. kampach, czyli placówkach specjalnie wydzielonych, wybudowanych i przygotowanych dla polskich specjalistów i kadry naukowo-technicznej oraz pracowników wykwalifikowanych. Ponieważ za pracę wykonywaną na miejscu oferowano polskim specjalistom w części wynagrodzenie w dolarach amerykańskich, powodowało to, iż na wyjazdy takie decydowało się wiele osób.

Kiedy wygaszały kontrakty, niektórzy z Polaków próbowali pozostać w kraju nowego osiedlenia, przyjmując bądź podpisując kontrakty indywidualne z miejscowymi zakładami pracy, nie informując polskich placówek dyplomatycznych, które ich interesy dotychczas reprezentowały. Pracownicy ci chcieli na ogół pracować na kontraktach przez kilka bądź kilkanaście lat, zarabiając jednocześnie na własny rachunek, a po dorobieniu się powrócić do kraju. W niektórych przypadkach Polacy ci osiedlali się jednakże tam na dłuższy okres lub na stałe. W czasie napływu polskich kadr naukowo-technicznych do Afryki Północnej w poszczególnych krajach pojawiło się od kilkuset (Mauretania, Sudan) do kilkunastu tysięcy (Libia) polskich specjalistów; w pozostałych krajach docelowo przebywało ponad tysiąc tzw. kooperantów z Polski. Polacy byli w tych krajach cenionymi fachowcami specjalizującymi się w różnych dziedzinach życia technicznego, medycznego czy akademickiego.

Polki docierały do krajów północnoafrykańskich również przez znajomości ze studentami uczącymi się na polskich uczelniach uniwersyteckich i technicznych. Wraz z pogłębieniem kontaktów handlowych i naukowo-technicznych między Polską a niektórymi krajami Afryki Północnej podpisywano umowy naukowe i kulturalne dotyczące kształcenia młodzieży z krajów Trzeciego Świata w Polsce. Od lat 60. aż do końca lat 80. pobierało naukę na polskich uczelniach akademickich od kilkudziesięciu do kilkuset studentów arabskich. W 1973 r. np. wykształcono w Polsce 216 mieszkańców Afryki, spośród których 39 ukończyło szkoły średnie, 94 szkoły wyższe, 46 kształcono podyplomowo, a 37 odbyło w Polsce praktyki zawodowe. Spośród 216 kształcących się w tym czasie 120 osób (55,5%) stanowili absolwenci północnoafrykańscy. Największą wówczas grupą byli Egipcjanie – 35 osób, następnie Tunezyjczycy – 30, Algierczycy – 27, Sudańczycy – 22, Marokańczycy – 6; nie notowano wówczas jedynie absolwentów z Libii

i Mauretanii²⁸. W okresie tym Afrykanie wybierali najczęściej kierunki techniczne (54,6%), ekonomiczne i medyczne; zdecydowanie mniejszym zainteresowaniem cieszyły się kierunki ścisłe, humanistyczne, rolno-weterynaryjne i artystyczne.

Od 1970 r. zgodnie z przyjętymi ustaleniami wstrzymano przyjmowanie cudzoziemców z krajów rozwijających się do szkół średnich zawodowych. Nieliczna grupa ostatnich absolwentów opuściła polskie szkoły średnie w 1974 r. W 1973 r. zmniejszono liczbę osób przyjmowanych na praktyki zawodowe z powodu ograniczenia przyjazdów obywateli egipskich, którzy dotychczas w największym rozmiarze, sięgającym 100-130 stypendystów rocznie, korzystali z polskiego szkolenia²⁹. Na polskie uczelnie zaczęło przybywać coraz więcej studentów. Liczba studiujących obywateli krajów rozwijających się w początkach lat 80. sięgała kilku tysięcy osób. Podczas nauki w Polsce studenci północnoafrykańscy zawierali związki małżeńskie z Polkami, a po jej ukończeniu najczęściej powracali z rodziną do kraju pochodzenia bądź pozostawali w Polsce. Fakt ten spowodował, iż niektóre ze skupisk polonijnych Afryki Północnej składają się głównie z kobiet, gdyż poza Polkami zaliczyć można do nich jedynie dzieci urodzone z małżeństw mieszanych, a które w części starają się obecnie o przyjęcie na studia w Polsce.

Aktywność Polski oraz jej atrakcyjność dla krajów arabskich zaczęła się zmniejszać w latach 80., kiedy polską gospodarkę dotknął poważny kryzys gospodarczy oraz następowały przemiany w polityce wewnętrznej, spowodowane długotrwałymi strajkami w zakładach przemysłowych i powstaniem we wrześniu 1980 r. Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”. Natomiast w Afryce Północnej polskie kadry naukowo-techniczne aktywnie włączały się w rozwój gospodarczy. Zmiana nastąpiła dopiero w okresie transformacji systemowej, kiedy to jesienią 1989 r. doszło do przemian ustrojowych w krajach Europy Środkowo-Wschodniej. Nowy system rozliczeń dewizowych między państwami spowodował odpływ polskich specjalistów z Afryki Północnej.]

W okresie powojennym Polska najszybciej nawiązała stosunki dyplomatyczne z Egiptem, jednym z nielicznych w tym czasie w Afryce niepodległym państwem. Poselstwo wznowiło tam działalność w styczniu 1946 r., a w marcu 1956 r. przedstawicielstwa obydwu krajów podniesione zostały do szczebla ambasad³⁰. Do zbliżenia między krajami dochodziło szczególnie po 1956 i 1967 r., kiedy państwo polskie stanęło po stronie Egiptu, a wypowiedziało się przeciwko polityce Izraela. Rozwój wzajemnych kontaktów polsko-egipskich nastąpił po 1956 r., kiedy rząd

²⁸ *Obcokrajowcy z krajów rozwijających się wykształceni w PRL w 1973 r.*, „Współpraca Naukowa i Techniczna z Zagranicą” 1974, nr 28, s. II i n.

²⁹ Tamże.

³⁰ E. Pałyga, *Kształtowanie się stosunków dyplomatycznych Polski z państwami Afryki*, „Przegląd Orientalistyczny” 1981, nr 2, s. 149 i n. Mimo nawiązania pierwszych po wojnie stosunków dyplomatycznych łączących Polskę z Egiptem w pierwszych latach nie układały się one najlepiej. Jeszcze we wrześniu 1951 r., kiedy placówkę tę objął Jan Drohojowski, król Faruk określił go mianem działacza Międzynarodówki Komunistycznej. Obsada polskiej placówki dyplomatycznej w Egipcie została uregulowana dopiero po 1956 r. Zob. E. Pałyga, *Stosunki dyplomatyczne i konsularne polsko-egipskie*, „Przegląd Orientalistyczny” 1974, nr 4, s. 209-218.

polski poparł Egipt w czasie nacjonalizacji Kanału Sueskiego. Do Egiptu na zaproszenie rządu egipskiego udało się do pracy przy kanale 12 polskich pilotów żeglugowych, których zadaniem było przeprowadzanie statków przez Kanał Sueski, gdyż w związku z nacjonalizacją Towarzystwa z kraju tego wyjechali specjaliści brytyjscy. Polaków rozlokowano w trzech egipskich miastach: Ismailii, Port Saidzie i Suezie. Jeden z nich, kpt. Walenty Milenuszkin, został sekretarzem związków zawodowych reprezentujących pracowników tej branży. 10 pilotów, otrzymując wille i korzystne wynagrodzenia, przedłużało swe kontrakty aż do listopada 1969 r. Jednocześnie przeprowadzono obozy szkoleniowe dla oficerów Egipskiej Marynarki Wojennej w Gdyni³¹. Kiedy w 1956 r. założono agencję Polskich Linii Oceanicznych w Port Saidzie, jej przedstawicielem został Michalak; placówka ta zatrudniała w tym czasie 17 polskich marynarzy we flocie egipskiej, wśród których było trzech kapitanów, a resztę stanowili mechanicy okrętowi³².

W początkach lat 60. zawarto kilka umów handlowych, a w 1965 r. podpisano umowę o współpracy naukowej i technicznej, dzięki czemu polscy specjaliści dotarli do Egiptu, a z Egiptu do Polski młodzież arabska w celu podjęcia nauki w polskich placówkach edukacyjnych. W okresie tym, kiedy Egipt rozpoczął przeobrażenia w przemyśle i usługach, wzrosło zapotrzebowanie na zakup kompletnych obiektów przemysłowych³³. W wyniku udzielonych Egiptowi licznych kredytów w 1965 r. strona polska zawarła porozumienie o wyposażeniu 17 tamtejszych fabryk materiałów budowlanych. W okresie późniejszym polscy specjaliści budowali w Egipcie obiekty przemysłowe, jak fabrykę anilany i barwników, fabrykę łączników do rur, narzędzi skrawających, cegły silikatowej, odlewnię żeliwa w Helouanie, mosty i inne. Fabrykę barwników zbudowano w pobliżu Kanału Sueskiego w końcu 1966 r., na podstawie kontraktu zawartego przez Cekop w 1961 r. Przy jej budowie pracowało 150 polskich specjalistów. Po ich wyjeździe w domach zbudowanych specjalnie dla polskiej kadry technicznej zamieszkali specjaliści egipscy, których około 100 przeszkolono w zakładach „Boruta” w Zgierzu.

Kiedy spadł eksport kompletnych obiektów przemysłowych, nawiązano kooperację także w innych dziedzinach. Z polskich części montowano w Egipcie samochody osobowe Polonez i Fiat 125, dostawcze Nysy i Żuki oraz autobusy Autosan 9 i 10. Polscy specjaliści wykonywali również usługi z zakresu agrolotnictwa, szczególnie przy zwalczaniu różnych szkodników bawełny. W latach 1973-1977 polscy specjaliści, w ramach podpisanych umów, wybudowali kilka zakładów przemysłowych i przetwórczych, a 25 już istniejących rozbudo-

³¹ MSZ w Warszawie, z. 12, w. 7, t. 147. Sprawy organizacyjne polskich placówek w Egipcie; K. Dziewanowski, *Właśnie wróciłem*, Warszawa 1981, s. 45 i n.; *Kanał sueski – 30 lat temu i teraz*, „Kontynenty” 1986, nr 11, s. 3.

³² MSZ w Warszawie, z. 12, w. 7, t. 166. Sprawozdanie z działalności placówek konsularnych w Egipcie.

³³ Było to związane z wprowadzeniem w życie ideologii Gamala Abd el-Nasera. Zob. *Socjalizm egipski*, [w:] M.J. Malinowski, *Ideologie afrykańskie 1945-1985*, Wrocław 1986, s. 129-134.

wali³⁴. Egipt z kolei był dla Polski ważnym dostawcą fosforytów i bawełny³⁵. W ramach umów z lat 80. strona polska zobowiązała się do przyjmowania 46 stypendystów arabskich na okres od 3 miesięcy do 3 lat. Do Polski przyjechały także osoby, które uzyskały stypendia stażowe na pogłębianie kwalifikacji w polskich zakładach pracy. Mimo kryzysu lat 80. wzajemne kontakty polsko-egipskie nadal się rozwijały.

Pierwszym po wojnie krajem Afryki Północnej, który uzyskał formalną niepodległość już w 1951 r., była Libia, zacołany wówczas obszar tej części kontynentu. Oficjalne stosunki handlowe z tym krajem Polska nawiązała dopiero w 1962 r., a w grudniu następnego roku nawiązano stosunki dyplomatyczne na szczeblu ambasad. Polska udzieliła pomocy Libii po trzęsieniu ziemi. W 1963 r. podpisano w związku z tym umowę na zbudowanie nowego miasta Barki, które uległo całkowitemu zniszczeniu w wyniku kataklizmu. Wykonawcą tego zadania było przedsiębiorstwo Cekop. Polscy specjaliści w latach 1966-1967 budowali nowe miasto o tej samej nazwie, co było zgodne z zamówieniami rządu króla Idrisa I Sanussiego. W 1968 r., w następstwie pozytywnie wykonanego zadania, prace budowlane przedsiębiorstwa Cekop na terytorium tego kraju przejął Budimex. Stąd na terytorium Libii rozpoczęły działalność dwie centrale handlu zagranicznego: Polimex-Cekop i Budimex³⁶.

Intensyfikacja kontaktów polsko-libijskich nastąpiła po zwycięstwie w państwie rewolucji i objęciu władzy przez Muammara al-Kaddafiego, co nastąpiło 1 września 1969 r.; w okresie tym na terytorium Libii pracowało jedynie 42 specjalistów indywidualnych, zatrudnionych przez PHZ Polservice³⁷. W związku z odkryciem po wojnie dużych złóż ropy naftowej Libia stała się jednym z najbogatszych państw w Trzecim Świecie. Położona na rozległym terytorium afrykańskim, wynoszącym 1,76 mln km², posiadała nieliczne zaludnienie (ok. 1,5 osoby na km²). Zaczęła sprostować więc siłę roboczą z sąsiednich krajów arabskich, a specjalistów m.in. z Polski. Pod względem wartości i wielkości zawieranych kontraktów Libia stała się najpoważniejszym partnerem gospodarczym Polski w Afryce Północnej.

W następstwie pomyślnie wykonanego pierwszego zadania budowlanego na terytorium Libii przedsiębiorstwo Budimex zaangażowano przy budowie kampów, domów mieszkalnych, farm z zapleczem usługowym, obiektów rekreacyjno-kulturalnych, szkół, stanowisk dla lotnictwa agrarnego, dróg oraz w charakterze współwykonawców również obiektów przemysłowych. W latach 70. zlecono Budimexowi wykonanie 12 kino-teatrów z towarzyszącymi im obiektami sportowymi,

³⁴ *Dobre perspektywy współpracy gospodarczej Polska-Egipt*, „Trybuna Ludu” z 11 grudnia 1972; W. Szczerba, *Polacy w badaniach i w życiu krajów Afryki*, „Problemy Polonii Zagranicznej” 1975, t. 9, s. 313 i n.

³⁵ AAN w Warszawie, Akta Ministerstwa Handlu Zagranicznego (dalej cyt. MHZ), sygn. 56/24. Export wyrobów do Egiptu – 1946.

³⁶ *Libia. Przewodnik po rynkach*, Warszawa 1991, s. 51 i n.

³⁷ AAN w Warszawie, MHZ, sygn. 75/85, k. 213 i n. Wśród nich byli inżynierowie różnych specjalności – lekarze i personel szpitalny, kapitanowie i oficerowie statków rybackich, mechanicy z obsługi statków oraz inny personel rybacki.

licznych farm i budynków jednorodzinnych, szkół i bloków mieszkalnych oraz zbiorników wodnych i różnych fabryk, a także zakładów przemysłowych zarówno w Trypolitanii, jak i w Cyrenajce. W okresie tym na rynku libijskim zaangażowano przedsiębiorstwo Dromex budujące drogi, parkingi i skwery w nowym mieście Barka oraz drogi rolnicze w rejonie samego ośrodka miejskiego. W następnych latach Dromex rozpoczął także realizację kontraktów indywidualnych na całym terytorium Libii. Odtąd głównymi inwestycjami Dromexu były drogi biegnące w pobliżu osiedli i miast oraz w pustyni, narażone często w okresie pory deszczowej na niszczące działanie obfitych mas wody spływających z terenów wyżej położonych. Mimo tych trudności inwestycje Dromexu odznaczały się wysoką jakością, a on sam cieszył się dobrą opinią co do terminowości realizowanych kontraktów, mimo znacznej konkurencji ze strony firm zagranicznych. Dziełem przedsiębiorstwa Polimex-Cekop stała się budowa wielu zbiorników wodnych oraz do paliw płynnych, elektrowni, a także nabrzeży pływających w głównych portach tego kraju. Jako współwykonawca przedsiębiorstwo to wraz z Japończykami budowało cementownię w Derna-Martuba, a z Francuzami współpracowało przy budowie trzech kompostowni.

W 1978 r. Libia stała się największym odbiorcą polskich towarów na rynkach Trzeciego Świata; na jej terytorium pracowało wówczas około 5000 polskich specjalistów, co stanowiło 10-12% ogółu kadr zagranicznych pracujących wówczas w gospodarce tego kraju³⁸. Tam też w ramach polsko-libijskiej współpracy medycznej przybyło w 2. połowie lat 70. osiem polskich zespołów medycznych, które podjęły pracę w nowo wybudowanych szpitalach, m.in. w Zliten, Benghazi, Dernie i Tobruku³⁹.

Poza importem w niektórych latach libijskiej ropy naftowej strona polska była jedynie eksporterem na tym rynku północnoafrykańskim. Polscy specjaliści szczególnie zaangażowali się w realizację kompletnych obiektów przemysłowych oraz usług budowlanych; z czasem świadczone usługi budowlane wynosiły 60% wartości polskiego eksportu do tego kraju. Polskie przedsiębiorstwa handlu zagranicznego realizowały na terytorium Libii kontrakty dużej wartości. Poza działalnością dużych przedsiębiorstw handlu zagranicznego Polservice na kontrakty indywidualne przysyłał wyspecjalizowanych pracowników z zakresu consultingu, kartografii, badań naukowych i innych. Już w początkach lat 80. w Libii pracowało

³⁸ *Godzina pracy wybita...*, op. cit., „Kontynenty” 1978, nr 12, s. 8 i n. Spośród pracowników najwięcej było wówczas Turków – 15 tysięcy; następnie byli Jugosłowianie – 12 tysięcy, Bułgarzy – 8 tysięcy, Polacy oraz Rumuni – 3 tysiące. Ponadto było też ok. 2 tysięcy Amerykanów, Anglików i Włochów. Od początku istnienia szpitala medycznego w Zliten, który budowały polskie ekipy budowlane, obsługiwany był on przez polski w większości personel medyczny i pielęgniarstwa. Łącznie zatrudniono na terytorium Libii ok. 220 tysięcy pracowników będących obywatelami innych państw, jednakże największe rzesze pracowników stanowili niewykwalifikowani robotnicy z sąsiedniej Tunezji i Egiptu, którzy obsługiwali przemysł libijski ze względu na nieliczne zaludnienie tego kraju i brak rąk do pracy na miejscu.

³⁹ B. Duszyński, *Wśród wyznawców Allaha. 18 lat pobytu i pracy duszpastersko-misyjnej w Libii*, Gdynia 1997, s. 56 i n.

ponad 10 000 polskich specjalistów z różnych dziedzin przemysłowych i medycznych. Polską kadre naukowo-techniczną zaangażowano niemal w każdej dziedzinie gospodarki libijskiej. Niektóre szpitale w Libii wybudowane były i obsługiwane w całości przez Polaków. Ponadto na terytorium tego kraju zaangażowały się inne centrale handlowe, jak Polmot, który oferował samochody ciężarowe, Textilimpex oferujący artykuły tekstylne, Universal – artykuły gospodarstwa domowego oraz Rolimpex, który sprzedawał do Libii cukier⁴⁰. Wśród Polaków pracujących na terytorium Libii zdarzały się również wypadki śmiertelne; w 1975 r. np. pięciu polskich robotników zginęło po kolei, ratując jeden drugiego od trującego gazu przy budowie na terytorium Cyrenajki⁴¹.

Z Sudanem Polska nawiązała kontakty handlowe jeszcze przed formalnym uznaniem jego niepodległości; miało to miejsce na początku 1956 r. Kraj ten miał wyraźnie rolniczy charakter, a głównym jego artykułem eksportowym była bawełna⁴². Mimo to przemysł polski, korzystając z podpisanej umowy, wykonał i zainstalował dla stoczni rzecznej w Chartumie urządzenia wodne; ponadto wywożono do tego kraju sprzęt elektryfikacyjny, artykuły tekstylne, maszyny i urządzenia oraz wyroby hutnicze. W związku z podpisanymi umowami do Sudanu udała się 200-osobowa grupa polskich specjalistów z agrolotnictwa, która specjalizowała się w opylaniu miejscowych plantacji bawełny; bazę jej zlokalizowano w miejscowości Hasaheisa pod Chartumem. W Sudanie przebywali także przedstawiciele polskiej nauki, którzy wykładali na miejscowych uczelniach; w Uniwersytecie Chartumskim byli zatrudnieni m.in. prof. Mirosław Orłowski i dr Marek Ombach. Inni specjaliści do Sudanu nie docierali z powodu słabo rozwiniętej infrastruktury przemysłowej. Przez lata prowadził w Sudanie pomiary geodezyjne z ramienia ONZ inż. Andrzej Kryński⁴³. Na przełomie lat 60. i 70. w Port Sudanie w nowoczesnym szpitalu pracował jako lekarz po studiach w Polsce Sudańczyk. Towarzyszyła mu żona Polka, znany stomatolog⁴⁴.

Po powstaniu Republiki Tunezji polski MSZ uznał to państwo w 1956 r., chociaż stosunki dyplomatyczne z nim nawiązano w trzy lata później. Poza umową handlową podpisano także w 1961 r. umowę o współpracy naukowo-technicznej⁴⁵. Polscy specjaliści budowali tam kompletne obiekty przemysłowe, jak np. fabrykę narzędzi i artykułów metalowych; strona polska zaopatrywała je w warsztaty rze-

⁴⁰ AAN w Warszawie, MHZ, sygn. 61/2. Budowa cukrowni w Maroku. Polska wystawa na Międzynarodowych Targach w Libii; *Encyklopedia Świat w Przekroju*, Warszawa 1959-1991.

⁴¹ List do o. T. Jani, duszpasterza polskiego pracującego w krajach Maghrebu, z Libii z 9 października 1975 r. (kserokopia w posiadaniu autora).

⁴² MSZ w Warszawie, z. 12, w. 21, t. 516. Raport polityczny nr 1 z Sudanu.

⁴³ Zob. A. Kryński, *Droga do El Faszera*, Warszawa 1971.

⁴⁴ B. Rudnicki, A. Kossobudzki, *U wybrzeży Afryki*, Gdańsk 1970, s. 323.

⁴⁵ MSZ w Warszawie, z. 12, w. 45, t. 1100. Nawiązywanie stosunków dyplomatycznych z Tunezją. W 1961 r. do Tunezji wyjechał z ramienia Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej dr T.Z. Capiński z Krakowa jako ekspert-doradca dla rządu tunezyjskiego w dziedzinie chorób wewnętrznych. Zaowocowało to zatrudnieniem w tym kraju polskiej kadry medycznej. Por. MSZ w Warszawie, z. 12, w. 45, t. 1105. Umowy handlowe.

mieślnicze oraz urządzenia górnicze, sprzęt komunikacyjny, artykuły gospodarstwa domowego, siarkę, węgiel i cukier⁴⁶. Już w początkach lat 60. polskie przedsiębiorstwa w Tunezji prowadziły rozbudowę, dzięki uzyskanym w Polsce kredytom, Ośrodka Mechanicznego w Sousse, płuczki fosforytów w M'Dilla, mechanizację kopalni w Métlaoui, instalację dla Zakładów Mechanicznych w Sousse, płuczkę fosforytów w Métlaoui, wyposażenie zakładów wełny wigoniowej w Monastir. W związku z podpisaniem we wrześniu 1963 r. dodatkowego protokołu do umowy zakontraktowano trzy dalsze obiekty na budowę płuczki fosforytów w Métlaoui, instalacje dla Zakładów Mechanicznych w Sousse oraz wyposażenie części Zakładów Mięśnych w Monastir⁴⁷.

W 1961 r. rozstrzygnięto konkurs na temat wizji Tunisu w przyszłości, do którego stanęło 615 zespołów architektów z 34 krajów. Był on związany z zaplanowaniem urbanistyczno-architektonicznego śródmieścia Tunisu. Zorganizowało go Ministerstwo Robót Publicznych i Mieszkalnictwa Tunezji. Jury nie przyznało w nim I nagrody, a trzy równorzędne drugie otrzymały zespoły z Bułgarii, Turcji i Polski. Zespół polski składał się z architektów – Władysław Bryzek, Barbara Perchałówna, Jerzy Plesner i Mieczysław Turski. Polscy architekci zaproponowali połączenie wzorców urbanistycznych współczesnych z cywilizacyjną przeszłością Tunisu. Zaproponowali likwidację okresowego słonego jeziora pod Tunisem, poprzez oczyszczenie gleby z soli, czym zająć się miał prof. Flis z Krakowa; na terenie tym miały powstać gaje oliwne i palmowe, również tereny rekreacyjne dla miasta⁴⁸.

W imporcie strona polska przede wszystkim zainteresowana była zakupem fosforytów. W ramach wspólnych umów handlowych w Tunisie powstało Biuro Rady Handlowego, przedstawicielstwa lotnicze i żeglugowe oraz spółka produkcyjno-handlowa Tunipol, której głównym współudziałowcem było PHZ Ciech.

Podobnie jak w przypadku Tunezji, także i niepodległe Królestwo Maroka uznała Polska w 1956 r., powołując dwa lata później Konsulat Generalny w Casablance, a w 1959 r. nawiązując z tym krajem stosunki dyplomatyczne⁴⁹. Pierwsze umowy handlowe między krajami zawarto w 1957 r., rozszerzając je następnie o kolejne dziedziny. Na przełomie 1961/1962 r. zatrudniono w Maroku 12 polskich specjalistów, których wydelegowano do pracy w Marokańskim Urzędzie Irygacyjnym oraz Biurze Studiów i Udziałów Przemysłowych⁵⁰. Polskie przedsiębiorstwa

⁴⁶ A. Parzymies, *Tunezja*, Warszawa 1984, s. 156 i n.

⁴⁷ AAN w Warszawie, MHZ, sygn. 75/86. Biuro Rady Handlowego w Tunisie 1963-1965. Sprawozdanie ekonomiczne za 1963 r.

⁴⁸ Biblioteka Jagiellońska w Krakowie, przyb. 431/77. Teki tematyczne prof. T. St. Grabowskiego. Korespondencja i wycinki prasowe: Afryka.

⁴⁹ MSZ w Warszawie, z. 12, w. 42, t. 1038. Raporty polityczne. Sprawozdanie konsularne Konsulatu Generalnego PRL w Casablance za okres 15 XII 1958 do 30 VI 1959.

⁵⁰ MSZ w Warszawie, z. 38/63 r. Maroko. Sprawozdanie za okres 1 I – 30 VI 1963. Na 11 specjalistów zatrudnionych w Marokańskim Urzędzie Irygacyjnym było 4 inżynierów rolnictwa, 3 inżynierów zootechniki, 1 lekarz weterynarii, 1 chemik, 1 inżynier technologii produkcji cukru, 1 inżynier technolog mleczarski; w Biurze Studiów i Udziałów Przemysłowych pracował 1 inżynier chemik. Wszyscy cieszyli się wówczas opinią dobrych i cenionych fachowców.

uczestniczyły w budowie kilkunastu dużych obiektów przemysłowych. W 1962 r. polskie przedsiębiorstwo handlu zagranicznego Cekop rozpoczęło budowę pierwszej w Maroku cukrowni o zdolności przerobowej 3000 ton buraków cukrowych na dobę⁵¹; cukrownię wybudowano w Sidi Slimane w 1965 r. i nosiła ona nazwę Surab, a obiekt ten został uwieczniony na pięciodirhamowym banknocie marokańskim⁵².

W związku z wprowadzeniem tej inwestycji w życie i zapewnieniem dla niej pełnej mocy produkcyjnej, przez trzy lata w Maroku pracował inż. Jacek Kwiatkowski, późniejszy dyrektor Biura Nasion Rolimpexu. Na miejscu był ekspertem w zakresie uprawy buraka cukrowego. Wykorzystując polskie nasiona zaprowadził na tym terenie plantacje buraczane, które dotychczas w kraju tym nie były znane. Dzięki prowadzonym badaniom okazało się, że burak cukrowy przewyższał tam trzcinę cukrową, gdyż wymagał mniejszych nakładów pracy oraz mniejszej agrokultury gleby⁵³. Następnie ekipy polskie podjęły budowę kombinatu chemicznego w Safi, do której przesyłano z Polski siarkę; inwestycja ta stanowiła o większości polskich dostaw na tym rynku. W 1965 r. rządy dwóch państw podpisały również umowę kredytową na dostawy dóbr inwestycyjnych dla górnictwa, hutnictwa, przemysłu włókienniczego i chemicznego. Polscy specjaliści budowali w Maroku fabryki kwasu siarkowego oraz dostarczano, kontynuując wymianę przedwojenną, tabor kolejowy. Po wizycie wiceministra szkolnictwa wyższego Maroka Abdelhaqa Tawi w Polsce w czerwcu 1978 r. rozszerzona została wymiana naukowa, na skutek której do Maroka skierowano około 300 polskich nauczycieli szkół średnich oraz wykładowców uczelni akademickich.

Polskie kadry naukowo-techniczne napływały do Maroka w latach 60., 70. i 80.; byli to przedstawiciele różnych zawodów. Według stanu na koniec 1968 r. w kraju tym za pośrednictwem Polservice pracowało 74 polskich specjalistów. Najwięcej spośród nich było lekarzy medycyny i weterynarii oraz inżynierów geodetów. Korzystając z usług polskiej kadry naukowo-technicznej strona marokańska deklarowała przyjęcie w pierwszym kwartale 1969 r. kolejnych 12 specjalistów⁵⁴. Wysokie odznaczenia na terytorium królestwa otrzymali lekarze dr Kazimierz Stanek i doc. Bogdan Romański, którzy podjęli się skutecznej operacji i następnie kuracji członka rodziny królewskiej, który wcześniej bez powodzenia był leczony w klinikach zagranicznych⁵⁵. Jednocześnie w Maroku przebywali i pracowali polscy specjaliści

⁵¹ MSZ w Warszawie, z. 31/66, w. 6. Kontrakt ten został podpisany 23 lutego 1962 r. i dotyczył konkretnie cukrowni w Sidi-Slimane.

⁵² AAN w Warszawie, MHZ, sygn. 61/2. Budowa cukrowni w Maroku 1966-1970. Treści umów i wzajemnych rozmów nawet w polskiej ambasadzie w Rabacie wskazują, iż strona marokańska nie była tak bardzo zachwycona tą inwestycją, jak to się w literaturze przedmiotu przedstawia. Marokańczycy grozili nawet zerwaniem tabliczki „Made in Poland” z fabryki ze względu na liczne wady konstrukcyjne i częste awarie maszyn, co powodowało przestoje w pracy produkcyjnej.

⁵³ *Marokańska kariera buraka cukrowego*, „Kontynenty” 1977, nr 4, s. 13 i n.

⁵⁴ AAN w Warszawie, MHZ, sygn. 75/78. Ocena działalności PHZ Polservice; sprawozdanie roczne za rok 1968, k. 278 i n.

⁵⁵ Tamże.

zatrudnieni na kontraktach zbiorowych przez polskie centrale handlu zagranicznego. Na przełomie lat 60. i 70. zatrudniono kolejne kadry naukowo-techniczne, co było związane z inwestycjami przedsiębiorstwa Centrozap, które wygrało przetarg na rozbudowę kopalni fosforytów, zakładu wzbogacania pirotyny, zakładu wzbogacania rud żelaza oraz budowy kopalni ołowiu. Równocześnie Cekop otrzymał zamówienie na wybudowanie zakładu odcukrzalni, a Metalexport na budowę zakładu tekstylnego⁵⁶.

Już w końcu lat 60. dochodziło na terytorium Maroka do prób podejmowania pracy i podpisywania kontraktów indywidualnych przez polskich specjalistów, z pominięciem przedsiębiorstw handlu zagranicznego oraz ambasady. W 1968 r. dyscyplinarnie zwolniono z kontraktu w Maroku radiologa dr Karola Słowika za podjęcie dodatkowej pracy za wynagrodzeniem w prywatnej klinice marokańskiej; mimo wezwania przez PHZ Polservice do stawienia się z grudniem tego roku w kraju, K. Słowik pozostał w Maroku⁵⁷. W tym czasie kilka reprezentacyjnych gmachów w centrum Casablanki było dziełem polskich architektów. Zdziwienie budzili także arabscy robotnicy portowi tego miasta, którzy przeklinali w języku polskim⁵⁸.

Na przełomie lat 60. i 70. do pracy w Marokańskiej Federacji Siermierczej zaangażowano Jana Nawrockiego, reprezentanta Polski w tej dyscyplinie sportu. W 1972 r. na jego wniosek zatrudniono na stanowisko trenera szermierki znanego olimpijczyka Antoniego Sobika, który przez dwa lata pracy z szermierzami Maroka doprowadził ich do poziomu klasy międzynarodowej. W tym samym czasie Janusz Nawrocki objął stanowisko lekarza związkowego, a portret Jana Nawrockiego umieszczono na honorowym miejscu w lokalu Marokańskiego Związku Siermierczego wśród członków zarządu zasłużonych dla rozwoju szermierki w Maroku⁵⁹. Odtąd polscy sportowcy byli chętnie zatrudniani w tym kraju.

W okresie wojny o niepodległość Algierii, prowadzonej w latach 1954-1962 przez Front Wyzwolenia Narodowego (Front de la Liberation Nationale – FWN) Polska wspierała politycznie i materialnie naród algierski⁶⁰; stanowisko swe prezentowała również na forum ONZ, domagając się przegłosowania rezolucji w sprawie niepodległości Algierii. Jeszcze przed ogłoszeniem niepodległości Polska uznała powstały na emigracji Tymczasowy Rząd Algierski, nawiązując z nim stosunki dyplomatyczne. Po powstaniu niepodległego państwa rozpoczęła działalność polska ambasada.

⁵⁶ Tamże.

⁵⁷ Tamże, k. 279.

⁵⁸ „Biały dom” Afryki, „Kontynenty” 1969, nr 3, s. 13.

⁵⁹ J. Nawrocki, *Magia afrykańskiej ziemi*, Warszawa 1990, s. 92.

⁶⁰ MSZ w Warszawie, z. 12, w. 29, t. 707. Sprawa pomocy dla uchodźców algierskich. W wyniku prowadzonej walki narodowowyzwoleńczej kilkaset tysięcy Algierczyków znalazło się poza granicami kraju, w Tunezji i Maroku. Polski Czerwony Krzyż wysyłał dla nich dary i pieniądze. W okresie tym zaczęto również przyjmować grupy młodzieży algierskiej do szkół średnich i na studia; miało to zapoczątkować tworzenie kadry technicznej po odzyskaniu przez Algierię niepodległości.

W związku z życzliwym stosunkiem państwa polskiego dla sprawy algierskiej podczas wojny domowej nawiązano szeroką współpracę polityczną, gospodarczą i kulturalną. Fakt ten zaowocował wielokrotnymi wizytami przedstawicieli polityki i gospodarki w obu krajach; wizyty te były powodem szybkiego rozwoju współpracy przemysłowej i wymiany handlowej. Wobec uzależnienia Algierii od dawnej metropolii strona polska zaoferowała rządowi algierskiemu usługi specjalistyczne. Już w momencie powstania niepodległego państwa algierskiego okazało się, iż naród ten posiada tysiące rannych, chorych i rekonwalescentów; potrzebowal natychmiast chirurgów i lekarzy, gdyż ci narodowości francuskiej masowo opuszczali Algierię. W gronie pierwszej grupy lekarzy, jacy znaleźli się na terytorium tego kraju, było małżeństwo Zofia i Albert Gerlachowie, którzy w sierpniu 1962 r. przybyli do Algierii⁶¹. Skierowano ich do pracy w szpitalu Al-Attaf; z chwilą ich przybycia rozpoczęło się tworzenie podstaw organizacyjnych służby zdrowia w tym kraju. Łącznie przebywali oni na wybrzeżu północnoafrykańskim 9 lat i 4 miesiące, niosąc pomoc ludności algierskiej, chociaż początkowo zakładali jedynie pobyt kilkumiesięczny.

Działalność ich zyskała uznanie miejscowej ludności. Praca w miejscowych warunkach była zawsze trudna: „Upadamy pod nawałem pracy, stresów spowodowanych nieznajomością organizacji pracy szpitali francuskich, niewystarczającą znajomością języka francuskiego i szpitalnego żargonu. Brak nam doświadczenia w szerokim zakresie chirurgii ogólnej i urazowej. W dni konsultacji z całego departamentu zjeżdżają się ludzie wymagający leczenia głównie ortopedycznego lub skojarzonego po źle leczonych lub zaniedbanych złamaniach czy postrzałach z okresu wojny. Jeszcze teraz pamiętam wyraz twarzy dwudziestopięcioletniej kobiety. Podwójne złamanie obu kości przedramienia sprzed sześciu miesięcy. Układa rękę na stole i wyprostowuje ją przy pomocy drugiej. I tylko patrzy. Odprawiam ją na bliżej nie sprezycowane później. Dla siebie mam uczucie pogardy”⁶².

Dzięki działalności Polservice do Algierii przybyło około 1500 przedstawicieli polskiej kadry naukowo-technicznej; wśród nich byli nauczyciele szkół średnich i wykładowcy akademicki oraz specjaliści z dziedziny techniczno-inżynierskiej. W Algierii przebywali również polscy sportowcy, m.in. Jan Mulak, współtwórca polskiej reprezentacji lekkoatletycznej. Do Algieru udał się na zaproszenie ministra sportu, byłego studenta, z którym prowadził w Polsce zajęcia dydaktyczne⁶³.

Prowadzono również wspólne badania w zakresie ochrony zdrowia, rolnictwa, architektury. W początkach lat 70. polskie kadry naukowo-techniczne realizowały w tym kraju dwie poważne inwestycje związane z rozbudową kopalni rud cynku i ołowiu w Sakomadi i Geruma, gdzie pracowało wówczas 100 polskich specjalistów⁶⁴. Inż. Jan Skrycki z Przedsiębiorstwa Projektowania i Wyposażania Odlewni

⁶¹ Z. Gerlach, *Odkopać źródło*, Warszawa 1974, s. 7 i n.

⁶² Tamże, s. 14.

⁶³ *Przygoda Jana Mulaka*, „Kontynenty” 1977, nr 4, s. 40.

⁶⁴ G. Czekąta, *Nafta, wino i marabuci*, Warszawa 1973, s. 428.

pracował wraz z 42-osobowym zespołem przy budowie głównego obiektu przemysłu ciężkiego – huty w El Hadżar koło Annaby⁶⁵. Mimo przygotowań ze strony polskich przedsiębiorstw do objęcia dużego kontraktu na budowę stoczni w Mers el-Kebir, przy którym pracować miały setki polskich specjalistów, umowa ta nigdy nie została między dwoma krajami podpisana. W latach 70. nie udało się stronie polskiej wygrać przetargu na realizację dużych kontraktów przemysłowo-budowlanych. Polscy inżynierowie brali jedynie udział w realizacji budowy stadionu w Algierze, największego dotychczas w Afryce oraz uniwersytetu w Konstantynie, według projektu Niemeyera; geologowie przygotowali plany zagospodarowania dwóch kopalni cynku i ołowiu w Kabylii; grupa polskich ekonomistów pracowała w Ministerstwie Planowania, uczestnicząc w organizowaniu planowania gospodarczego i w przygotowaniu planu 4-letniego⁶⁶.

W latach 60. i 70. w polskich placówkach dyplomatycznych na terenie Tunezji i Algierii przebywał obecny profesor Uniwersytetu Warszawskiego Stanisław Parzymies, a wówczas pracownik MSZ i następnie Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych. Także w latach 70. przez dłuższy okres w Algierii pracował Zbigniew Dobosiewicz, zatrudniony na stanowisku profesora w PISM⁶⁷.

Ważne były kontrakty polskich architektów na odbudowę bądź rekonstrukcję algierskich zabytków. W 1978 r. do Algieru przyjechali architekci, inż. Marian Kopyt, kierownik pracowni architektonicznej odbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie i inż. Mieczysław Samborski, jeden z głównych projektantów odbudowy zamku. Zawarli oni wówczas kontrakt, dotyczący przeprowadzenia przez polskie pracownie konserwacji zabytków inwentaryzacji miejscowej cytadeli i jej poszczególnych obiektów, w tym głównie pałacu deJa. W Algierze pracowały następnie ekipy polskich specjalistów z zakresu architektury, geologii, fotogrametrii i geodezji. Każda z ekip po sporządzeniu odpowiednich badań i pomiarów wracała następnie do kraju, bo dokumentacja i ekspertyzy techniczne wykonywane były w Polsce. Ekipami w Algierze kierowali architekci inż. Wiesław Olszowicz, a następnie M. Samborski. Prace ukończono w 1981 r., kiedy dokumentację wraz z mapką przekazano stronie algierskiej⁶⁸. W twierdzy zamienionej na muzeum i pracownię konserwacji zabytków mieściła się kwatera główna konserwatora Kazymira inż. Jana Gontarczyka z Warszawy. Miał on praktykę zawodową w charakterze konserwatora arabskich zabytków architektonicznych w Egipcie i Sudanie, a także w Tlemsenie na obszarze zachodniej Algierii⁶⁹.

W końcu lat 70. inż. Jan Polak był kierownikiem polskiego zespołu, który opracował plan perspektywicznego rozwoju Algieru do 2000 r. Do przedsięwzięcia tego przymierzano się już od XIX w., kiedy prace nad projektem rozpoczęło

⁶⁵ *Polskie tempo w El Hadżar*, „Kontynenty” 1977, nr 4, s. 16.

⁶⁶ S. Matosek, *Algieria*, Warszawa 1976, s. 42 i n.

⁶⁷ Informacje uzyskane od prof. Marka Malinowskiego w lipcu 2000 r., który z ramienia Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych w Algierii przebywał na przełomie 1970 i 1971 r.

⁶⁸ B. Troński, *Algierskie osobliwości*, Poznań 1984, s. 26.

⁶⁹ I. Krasicki, *Współczesna Algieria*, Warszawa 1978, s. 122 i n.

dwóch polskich architektów, uczestników powstania styczniowego. Nad planem pracowali także Le Corbusier i Niemeyer. Mimo podejmowanych kilkakrotnie prób do lat 70. nie udało się stworzyć konkretnego projektu zabudowy tej aglomeracji miejskiej. Polski zespół specjalistów zaproponował stronie algierskiej uchronienie od zabudowy miejskiej żyznej doliny Mitidży, gdzie w XIX w. gospodarował jeszcze Teofil Mirski, a która stanowiła w latach 70. spichlerz owocowo-żywnościowy Algieru i lokowanie nowych obiektów w kierunku południowo-wschodnim. W związku z realizacją tego projektu inż. J. Polak spędził w Algierii pięć i pół roku⁷⁰.

Niemal każdy eksport usług związany był z wyjazdami za granicę polskiej kadry naukowo-technicznej, którą na rynkach państw Trzeciego Świata zatrudniano na podstawie umowy o pracę zawartej z pracodawcą polskim bądź na podstawie umowy z pracodawcą miejscowym. W przypadku dużych inwestycji przemysłowo-budowlanych wysyłano specjalistów na kontrakty zbiorowe przez specjalnie do tego celu powołane przedsiębiorstwa handlu zagranicznego. Do najważniejszych z nich należały Budimex, Dromex, Elektrim, Kopex, Polimex-Cekop oraz Polservice; to ostatnie było główną instytucją w kraju zatrudniającą polskich specjalistów na kontraktach indywidualnych. Poza nimi istniało jeszcze kilkadziesiąt innych przedsiębiorstw uprawnionych do prowadzenia takiej działalności. Na przełomie lat 70. i 80. w krajach Trzeciego Świata pracowało około 19 000 Polaków, z czego ponad 90% w Libii i Iraku. W pozostałych krajach północnoafrykańskich pracowało średnio po kilkaset osób⁷¹.

Już w latach 70. strony północnoafrykańskie starały się zatrudnić kontrahentów na bazie własnych kontraktów, co powodowało wydajniejszą pracę i wyższe wynagrodzenie kooperanta, a jednocześnie mniej przesyłano pieniędzy przedsiębiorstwu polskiemu wysyłającym do tego regionu polskie kadry naukowo-techniczne. Zdarzało się także, głównie w przypadku Egiptu, Tunezji i Maroka, iż Polacy podpisywali z prywatnymi pracodawcami indywidualne kontrakty, co sprzyjało zarabianiu przez nich „twardej waluty” nie podlegającej wymianie na rynku polskim przez przedsiębiorstwa handlu zagranicznego⁷². Ponadto polscy specjaliści przebywający w Afryce Północnej na kontrakcie sprowadzali rodziny, co miało szczególne uzasadnienie w przypadku dłuższego pobytu; na miejscu próbowano je również zatrudnić z pominięciem istniejących przepisów prawnych i polskich przedsiębiorstw handlowych. Sytuacja ta na ogół nie dotyczyła większości usług

⁷⁰ *Opracowaliśmy plan Wielkiego Algieru*, „Kontynenty” 1977, nr 4, s. 14 i n.

⁷¹ Ojciec Tadeusz Jania, który w krajach Maghrebu przebywał w latach 1974-77, zanotował na miejscu ok. 100 adresów polskich specjalistów pracujących w Afryce Północno-Zachodniej na kontraktach indywidualnych, z którymi utrzymywał kontakt bezpośredni lub listowny. Przeważnie byli to lekarze. Por. Archiwum domowe o. T. Jani w Krakowie. Skorowidz z adresami z lat 1975-77.

⁷² Polacy po przybyciu na Czarny Ląd przerywali kontrakty z polskimi przedsiębiorstwami handlu zagranicznego i podejmowali pracę zawodową na własną rękę również i w innych krajach Afryki, np. w Nigerii. Zob. *Polacy w Nigerii*, pod red. J. Machowskiego, Z. Łazowskiego i W. Kozaka, Warszawa 1997, t. 1, s. 87 i n.

budowlanych i przemysłowych, oprysków lotniczych, prac melioracyjnych i usług consultingowych⁷³.

Handel Polski z krajami Afryki Północnej opierał się w tym okresie głównie na umowach dwustronnych, przy czym w rozliczeniach stosowano clearingowy system rozliczeń, który był mniej korzystny dla strony polskiej. Jedynie z Libią stosowano przez cały czas rozliczenia wolnodewizowe⁷⁴. Ta forma kontaktów ekonomicznych doprowadziła do załamania się współpracy w latach 80. Mimo to do 1989 r. Afryka Północna była najważniejszym partnerem Polski w kontaktach handlowych ze wszystkimi krajami Trzeciego Świata, gdyż przypadało na nią około 25% ogółu obrotów. W kontaktach z Czarną Afryką z kolei stanowiły one aż 80% ogółu obrotów. Na początku lat 70. Egipt odbierał 40% całej wymiany handlowej Polski z ogółem krajów Afryki i niemal 50% wymiany z afrykańskimi państwami arabskimi⁷⁵.

Od lat 50. do wybrzeży północnoafrykańskich przybijały statki towarowe Polskiej Żeglugi Morskiej, obsługiwane przez polską załogę; było ich kilkadziesiąt⁷⁶. Polskie Linie Oceaniczne docierały do wielu portów afrykańskiego kontynentu, głównie do jego północnych wybrzeży. W gestii PLO znalazła się m.in. linia wschodnio-śródziemnomorska, tzw. lewantyńska, do portów bliskowschodnich z zawijaniem do egipskiej Aleksandrii oraz linia zachodniośródziemnomorska z zawijaniem po drodze do portów Maroka, Algierii, Tunezji, Libii i Egiptu. Już w latach 60. do Maroka docierało średnio 160 rejsów z Polski w skali rocznej, głównie cumując po przybyciu na redzie Casablanki, Tangeru czy Safi.

W związku z zaangażowaniem się Polaków w Afryce Północnej, jak i powracających z Polski arabskich studentów zaczęto tworzyć na tym kontynencie Kluby Słuchaczy Polskiego Radia; pierwszy z nich powstał w Tunezji w 1965 r. Kiedy podano tę informację w radiu i prasie arabskiej, podobne powstawały również w innych krajach północnoafrykańskich. W latach 70. aż 43 takie kluby powołano do życia w różnych miejscowościach Algierii, a po kilka znajdowało się wówczas na terytorium Maroka i Tunezji⁷⁷.

Jednym z istotniejszych elementów polsko-arabskich stosunków politycznych po II wojnie światowej okazała się praca polskich specjalistów w krajach Afryki Północnej. Polskie kadry naukowo-techniczne przyczyniły się do zapoznania społeczeństw arabskich z Polską. Od 1961 r., czyli od momentu swego powstania, do końca lat 70. centrala handlu zagranicznego Polservice wysłała do Afryki kilka tysięcy Polaków. Tworzyli oni indywidualne i zespołowe plany ekonomiczne, orga-

⁷³ Z. Dobosiewicz, *Stosunki gospodarcze Polski...*, op. cit., s. 152.

⁷⁴ Kliring (ang. clearing) stanowi formę rozrachunków polegających na kompensowaniu wzajemnych należności i zobowiązań bez użycia środków płatniczych i regulowaniu tylko salda, przeprowadzany jest między zainteresowanymi krajami.

⁷⁵ W. Markiewicz, *Problemy współpracy handlowej Polski z Afryką Północną*, „Sprawy Międzynarodowe” 1972, z. 6, s. 78 i n.

⁷⁶ Zob. B. Rudnicki, A. Kossobudzki, *U wybrzeży Afryki...* op. cit.

⁷⁷ *Nieznanzi przyjaciele Polski w Afryce*, „Kontynenty” 1978, nr 7, s. 8.

nizowali szkolnictwo, wykładali na wyższych uczelniach, pracowali jako marynarze, trenerzy sportowi, organizowali leczenie tych krajów. W 1977 r. na kontraktach związanych z przedsiębiorstwem Polservice pracowało na Czarnym Łądzie około 1000 polskich specjalistów, z czego w Libii aż 375, w Algierii – 223, w Maroku – 157 osób⁷⁸. Tę formę kontaktów uzupełniali specjaliści na kontraktach zbiorowych, podpisywanych przez inne polskie przedsiębiorstwa handlu zagranicznego. Na przełomie lat 70. i 80. było w Afryce Północnej około 20 tysięcy Polaków.

3. Życie organizacyjne Polonii

Wraz z powstawaniem po zakończeniu II wojny światowej skupisk polonijnych w Afryce Północnej następował rozwój życia organizacyjnego Polonii. Ze względu na ich małą liczebność nie przypominało ono życia zbiorowości polonijnych świat. Po zakończeniu działań wojennych na kontynencie europejskim Polacy przebywający w Afryce Północnej znajdowali się pod wpływami rządu londyńskiego oraz jego delegatur na Bliskim i Środkowym Wschodzie. Sytuacja taka panowała do powstania państw narodowych na tym obszarze, co nastąpiło w latach 50. i 60. oraz do momentu napływu polskich specjalistów do pracy w miejscowej gospodarce państwowej. Przyczyniło się to do osłabienia kontaktów miejscowej Polonii z Europą Zachodnią, szczególnie z Wielką Brytanią oraz Ameryką Północną.

W ostatnich miesiącach wojny szczególną rolę w życiu Polaków odgrywała prasa polskojęzyczna, która przybliżała życie uchodźców zamieszkujących osiedla w Afryce, działalność organizacyjną i społeczną delegatur polskich oraz przekazywała informacje o zmieniającej się sytuacji międzynarodowej, od której w głównej mierze zależał los ludności. Poza prasą wydawaną w Egipcie i przeznaczoną podczas działań wojennych dla polskich uchodźców cywilnych i wojskowych zamieszkujących głównie na Bliskim i Środkowym Wschodzie, dużym zainteresowaniem cieszył się periodyk „Polak w Afryce”, powołany w 1943 r. przez Delegaturę Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w Nairobi. W dużej mierze periodyk ten miał służyć Polakom przebywającym w osiedlach na terenie Afryki Południowej i Wschodniej, gdzie istniały wówczas najliczniejsze skupiska uchodźców, niemniej jednak czasopismo to docierało także do Afryki Północno-Wschodniej.

W numerze promującym działalność pisma stwierdzono: „Będziemy wam donosić, co się teraz dzieje w Polsce. Będziemy wam też mówić o tym, co my sami, Polacy, robimy, aby wrócić do Ojczyzny jak najszybciej i aby odbudować ją jak najspieszniej i jak najlepiej. Będziemy wam mówili o naszym Rządzie i Wojsku. Będziemy wam wreszcie opowiadali o wszystkich zdarzeniach na świecie, które mają jakikolwiek związek z rozwojem sytuacji wojennej i politycznej, abyście nie byli jako człowiek ślepy, nie widzący dokąd go niesie fala losu. Pismo nasze ma być pomostem pomiędzy nami a wszystkim co polskie, ma być niemal jedynym słowem polskim, które do nas będzie regularnie dochodziło i łączyło ze światem. Chcielibyśmy, żeby stało się ono naszym przyjacielem, naszym doradcą, naszym

⁷⁸ Przez Polservice do Afryki, „Kontynenty” 1977, nr 4, s. 9 i n.

powiernikiem”⁷⁹. W pierwszym numerze tygodnika proszono czytelników o nadsyłanie do Nairobi korespondencji o życiu osiedli polskich, artykułów publicystycznych, literackich w formie nowelek lub felietonów. Po zakończeniu wojny z dniem 20 lipca periodyk ten przestał się ukazywać. W Nairobi zastąpił go inny tygodnik „Głos Polski”, który docierał do skupisk polskich w Afryce Północnej i odgrywał w życiu Polaków ważną rolę informacyjną i organizacyjną.

W okresie powojennym dla żołnierzy polskich przebywających nad Nilem wydawano jeszcze „Tygodnik Żołnierzy 14. Wielkopolskiej Brygady Pancерnej”, która w latach 1945-1946 znajdowała się w Egipcie. Na czele sztabu brygady stał wówczas Wojciech Rankowicz, a czasopismo to wydawał Referat Kultury i Prasy 14. Wielkopolskiej Brygady Pancерnej. Periodyk przestał się ukazywać, gdy żołnierzy polskich przeniesiono do Wielkiej Brytanii.

Po zakończeniu działań wojennych, kiedy państwa alianckie przestały uznawać rząd londyński RP oraz gdy nie istniała łączność między nim a Polakami przebywającymi w Afryce, powstała myśl zorganizowania na tym kontynencie organizacji polonijnej. Jej celem było zabezpieczenie interesów Polaków tam przebywających oraz łączność kulturowa i społeczna. W lipcu 1945 r. przedstawiciele społeczności polskiej w Livingstone podjęli próbę zorganizowania takiej instytucji, reprezentującej interesy wychodźstwa polskiego na terytorium całej Afryki. Przy poparciu londyńskiego Związku Polaków z Zagranicy doszło 28 października 1945 r. do zawązania w Livingstone na terytorium Afryki Południowej Komitetu Organizacyjnego Związku Polaków w Afryce⁸⁰. Organizacja ta w myśl postanowień zjazdowych nie miała być przejściową instytucją uchodźców polskich, ale na zawsze miała skupiać emigrantów polskich pozostających na tym kontynencie. Jej naczelnym zadaniem była integracja wychodźców z okresu międzywojennego z tymi, którzy przybyli tam w okresie wojny. Zakładano także powstanie oddziałów związku nie tylko w samych obozach uchodźczych, ale także i w Kapsztadzie, Johannesburgu, Pretorii, Kongo belgijskim, Egipcie i innych krajach, w których znajdowali się Polacy. W ramach powołanego do życia związku rozpoczęła działalność sekcja gospodarcza, której zadaniem było organizowanie osiedlania się Polaków w krajach afrykańskich. Wkrótce zaczęto gromadzić materiały na temat miejsc pobytu i działalności Polaków w Afryce Północnej; starano się także poszukiwać rodzin przebywających w Afryce Polaków na innych kontynentach oraz pomagać w ich połączeniu. W 1947 r. Komitet Organizacyjny Związku Polaków w Afryce przeniósł się z Livingstone do Kapsztadu, a organizacja ta liczyła wówczas około 4000 członków.

W latach 1946-1947, kiedy w Egipcie przebywały jeszcze większe grupy polskiej ludności cywilnej i wojskowej, powołano w Kairze oddział tej organizacji polonijnej pod nazwą Związek Polaków w Egipcie. Prezesem w Kairze został przedwojenny starosta gnieźnieński i bydgoski Julian Suski. W okresie wojny

⁷⁹ Od redakcji, „Polak w Afryce” 1943, nr 1 z 14 marca.

⁸⁰ A. Żukowski, *W kraju złota i diamentów. Polacy w Afryce Południowej XVI-XX w.*, Warszawa 1994, s. 193.

rząd londyński zobowiązał go do nawiązania kontaktów ze skupiskami polskich uchodźców cywilnych rozmieszczonych w krajach Bliskiego Wschodu i brytyjskiej Afryce Wschodniej. Od 1943 r. odwiedzał miejsca tymczasowego pobytu Polaków. Kiedy po zakończeniu działań wojennych otrzymał dymisję z polskiej administracji rządowej, przyjął posadę reprezentanta dużej angielskiej firmy eksportowej „Ouest Industrial Ltd.” i dzięki nawiązanym w okresie wojny kontaktom afrykańskim wyjechał jako jej reprezentant do Egiptu. Po załamaniu się angielsko-egipskich powiązań gospodarczych z powodu epidemii cholery w Egipcie, Julian Suski wyjechał z kraju.

W 1947 r. odnotowano trudności czynione przez administrację egipską uchodźcom wojennym, nie mającym pochodzenia arabskiego. Fakt ten wpływał na wyjazdy Polaków z tego kraju⁸¹. W okresie działalności związek wydawał w Kairze „Komunikaty Wewnętrzne ZPE”, których ukazało się łącznie 13 numerów. Było to wówczas najpoważniejsze pismo polonijne ukazujące się w Afryce Północnej. Informowało ono o bieżących wydarzeniach na Bliskim Wschodzie i na całym świecie. Uzupełnieniem tego powojennego czasopisma był dodatek do dwutygodnika „Parada”, pt. „Gdzie Jesteś”, który ukazywał się w 1946 r. również w Kairze⁸². Dodatek ten utworzono z funduszy od osób prywatnych w celu zamieszczania informacji o osobach zagubionych, gdyż w tym czasie dwutygodnik „Parada” docierał do wszystkich skupisk polskich na obczyźnie. Na czterech stronach formatu A-4 zamieszczano polskie nazwiska, których poszukiwali krewni, znajomi i rodzina, gdyż działania wojenne spowodowały ich rozproszenie. W wielu przypadkach te same nazwiska powtarzały się w każdym numerze⁸³.

Od maja 1946 r. na terytorium Kenii powstał Polski Komitet Obywatelski z siedzibą w Nairobi. Głównym jego zadaniem była ochrona praw politycznych i społecznych obywateli polskich oraz pogłębienie przyjaźni polsko-brytyjskiej. Komitet wielokrotnie podejmował starania u lokalnej administracji o uzyskanie tzw. „specjalnych kwot polskich” na osiedlenie się w Afryce; w głównej mierze sprawa ta dotyczyła terytoriów brytyjskich w Afryce Południowej i Wschodniej. Ukazujący się na tym terenie tygodnik „Głos Polski” docierał także do Afryki Północnej. Prezentowano w nim sprawy organizacyjnego życia emigrantów, jak też powołanego Związku Polaków w Afryce.

Do połowy 1947 r., kiedy na terytorium Egiptu funkcjonowały szkoły junaćkie składające się z młodzieży polskiej, na ich terenie działały organizacje i instytucje zrzeszające młodzież na uchodźstwie. Rozwijało się w Afryce harcerstwo jako kontynuacja działalności tej organizacji w Drugiej Rzeczypospolitej⁸⁴. Poza nim szczególnie ważna była działalność sportowa, artystyczna i turystyczna. Mło-

⁸¹ J. Suski, *W służbie publicznej na dwóch kontynentach*, Toronto 1982, s. 260.

⁸² Zob. J. Kowalik, *Bibliografia czasopism polskich wydawanych poza granicami Kraju od września 1939 roku*, Lublin 1976, t. 1-4; Lublin 1988, suplement.

⁸³ „Gdzie Jesteś?”. Dodatek do dwutygodnika „Parada” 1946, nr 1-23; wydawany w Kairze od 10 lutego 1946 r.

⁸⁴ Zob. *Harcerstwo w Afryce 1941-1949*, oprac. B.M. Pancewicz, Londyn 1985.

dzień skupiała się w kołach zainteresowań, których siedziby znajdowały się na terenie ich obozów.

Życie organizacyjne i społeczne na terytorium Afryki Północno-Wschodniej zaczęło zamierać z chwilą przeniesienia większości polskiego uchodźstwa cywilnego i wojskowego z Bliskiego Wschodu na wyspy brytyjskie, repatriacji do kraju bądź emigracji do krajów trzecich. Działalność ta zakończyła się w końcu 1947 r.⁸⁵ Od tej pory nieliczne skupiska polonijne w tym regionie spotykały się jedynie z okazji organizowanych świąt narodowych i kościelnych. Głównym miejscem spotkań Polaków przebywających na tym terenie był cmentarz żołnierzy polskich w Tobruku oraz mogiły żołnierzy polskich pochowanych na cmentarzach brytyjskich w Egipcie, gdzie tradycyjnie 1 listopada odbywał się apel poległych. Z czasem do tradycji tej dołączyli urzędnicy placówki dyplomatycznej z Kairu, która to jednostka obejmowała w pierwszym okresie powojennym całą Afrykę Północno-Wschodnią. Jeden z urzędników polskiej ambasady pisał po wizycie złożonej w Tobruku: „Na środku głównej cmentarnej kwatery stoi obelisk, postawiony dla uczczenia poległych żołnierzy australijskich. Na prawo od niego zrobiono półokrągłe wgłębienie w murze cmentarnym, na którym umieszczono 6 brązowych tablic ze 132 nazwiskami polskich żołnierzy. Oprócz tego wmurowano tam wykonane w powiększeniu: odznakę Samodzielnej Brygady Karpackiej i odznakę za obronę Tobruku. Wokół u góry duży napis: Poległym w walkach o wolność Polski. Na środku półkola stoi pomnik z białego kamienia z wykutym orłem polskim. Na górze cokołu ażurowy, nie rzucający się w oczy, krzyż. Wszystkie wykute z piaskowca kamienie nagrobkowe na cmentarzu mają jednolity format. Różnią się od siebie jedynie napisami. Kształt kamieni na grobach polskich jest tylko bardzo nieznacznie zmieniony, wystarczająco jednak, by groby żołnierzy polskich wpadały od razu w oko”⁸⁶. Polacy w Egipcie spotykali się w kościele katolickim w Kairze z okazji rocznicy Konstytucji 3 Maja lub święta Niepodległości 11 Listopada. Na msze organizowane przez lokalnych działaczy przychodziło od kilkunastu do kilkudziesięciu osób.

Z czasem w ramach nawiązywanych umów między Polską a Egiptem miejscowa społeczność polska spotykała się z rodakami przybywającymi tam od lat 50. Zgodnie z podpisaną umową w 1956 r. o współpracy kulturalnej oba państwa popierały wymianę profesorów i naukowców w prowadzonej działalności naukowej.

⁸⁵ W roku tym opuściła Egipt polska młodzież junacka; w latach 1945-47 opuszczali kraj piramid również polscy wojskowi i żołnierze związani z rządem londyńskim. Wśród nich znajdował się Wojciech Rankowicz, który we wrześniu 1939 r. brał udział w walkach razem z Wołyńską Brygadą Kawalerii. Po aresztowaniu go we Lwowie i wywiezieniu do łagrów radzieckich udał się na Środkowy Wschód wraz z armią gen. Andersa. Służył dalej w Oddziale Informacyjnym Sztabu 2. Korpusu gen. Andersa. W latach 1945-46 był też szefem sztabu 14. Wielkopolskiej Brygady Pancerniej stacjonującej na terytorium Egiptu. Po jej rozwiązaniu służył jeszcze w latach 1946-48 w Polskim Korpusie Przystosowania i Rozmieszczenia Wojska w Londynie. Por. Biblioteka Narodowa w Warszawie, Dział Rękopisów, sygn. akc. 12455: Wojciech Rankowicz, *Wspomnienia. Kadeci i podchorążowie. Oficerowie. Wędrujemy. Banici*.

⁸⁶ MSZ w Warszawie, z. 12, w. 20, t. 463. Informacja o Libii i cmentarzu żołnierzy polskich.

Budzono także zainteresowanie kulturą obu krajów; popierano współpracę literacką, historyczną i artystyczną⁸⁷.

Tradycyjnie już miejscowa Polonia interesowała się prowadzonymi przez archeologów wykopaliskami nad Nilem. Wraz z nawiązaniem bliższych stosunków między państwami 29 listopada 1956 r. miało miejsce w Warszawie spotkanie organizacyjne Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Egipskiej, w którym udział wzięli m.in. archeolog prof. Kazimierz Michałowski, który został jego przewodniczącym, inż. Dobrowolski, który został sekretarzem towarzystwa oraz przewodniczący gminy muzułmańskiej w Polsce inż. Baranowski⁸⁸. Towarzystwo miało popularyzować oraz przybliżać historię i kulturę obu krajów. Kiedy w końcu listopada 1957 r. odbyło się podobne zebranie w Kairze, przybyło na nie 60 przedstawicieli egipskiego świata polityki, kultury, działaczy społecznych i dziennikarzy; wśród zgromadzonych było także kilku Polaków przebywających tam od kilku bądź kilkunastu lat i mówiących po arabsku. Do prezydium towarzystwa powołanego nad Nilem weszli Kamal Samid, naczelny redaktor tygodnika „Salah Gawdat” oraz Fuad Sawicki, Polak od 33 lat przebywający i mieszkający w Egipcie, wywodzący się z polonii okresu międzywojennego⁸⁹. Kiedy w Egipcie pojawiła się w 1957 r. 10-osobowa grupa polskich artystów, wystawę ich akwareli i rysunków również zwiedzała nieliczna społeczność polska skupiona w tym kraju. Polonia uczęszczała zaczęła na imprezy organizowane staraniem polskiej ambasady w Kairze; jedną z nich był koncert chopinowski, który odbył się w lutym 1960 r.

Z czasem przedstawiciele polonii afrykańskiej mogli również brać udział w pracach Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Afrykańskiej, którego zjazd założycielski odbył się w lutym 1962 r. w Warszawie. Sekretarzem tego towarzystwa został mgr inż. Lucjan Wolniewicz⁹⁰.

Polonia zamieszkująca w okresie powojennym Sudan zaczęła się organizować w oparciu o polską placówkę dyplomatyczną otwartą w Chartumie 12 listopada 1956 r., w pierwszym roku istnienia niepodległej Republiki Sudanu. Jeszcze w tym samym miesiącu miejscowa Polonia złożyła wizytę w ambasadzie polskiej, w celu nawiązania z nią kontaktów. W marcu 1957 r. urządzono dla niej pokaz filmowy o sytuacji wewnętrznej w kraju po zakończeniu działań wojennych. W następnym miesiącu w siedzibie ambasady odbyło się spotkanie towarzyskie dla tamtejszej polonii z udziałem wszystkich pracowników ambasady⁹¹. Pomyślnie nawiązana współpraca organizacyjna z Polonią zakończyła się w 1960 r., kiedy to na skutek warunków klimatycznych panujących w Chartumie postanowiono przenieść polską

⁸⁷ MSZ w Warszawie, z. 12, w. 6, t. 136. Projekt polsko-egipskiej umowy kulturalnej.

⁸⁸ MSZ w Warszawie, z. 12, w. 7, t. 143. Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Egipskiej.

⁸⁹ MSZ w Warszawie, z. 12, w. 7, t. 159. Towarzystwo Przyjaźni Egipsko-Polskiej. Olgierd Budrewicz przebywający nad Nilem w końcu lat 50. również spotkał się z Piotrem Sawickim (Fuad Ahmedem) zamieszkującym w kraju piramid od 34 lat. Zob. O. Budrewicz, *Bez radaru w świat*, Warszawa 1960, s. 33.

⁹⁰ MSZ w Warszawie, z. 31/66, w. 1. Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Afrykańskiej.

⁹¹ MSZ w Warszawie, z. 12, w. 21, t. 516. Raport polityczny nr 1.

placówkę dyplomatyczną do Addis Abeby, a na miejscu pozostawiono jedynie attaché handlowego ambasady⁹².

Obchody rocznicowe organizowali Polacy przebywający na terytorium Afryki Północno-Zachodniej. Wraz z tworzeniem się jednakże państw niepodległych w Afryce przedstawiciele Polonii migrowali do innych części świata. Zdecydowało to o likwidacji na przełomie lat 50. i 60. niektórych skupisk polonijnych w tej części Afryki. Największa grupa polonijna przetrwała jedynie w Maroku, gdyż w pozostałych krajach były to skupiska kilkudziesięciosobowe; uzupełniali je Polacy, którzy uzyskali wcześniej naturalizację francuską, ale migrujący również w kierunku kontynentu europejskiego.

Polonia marokańska prowadziła szczególnie aktywną działalność organizacyjną spośród krajów Maghrebu. Przebywający od okresu wojny oraz przybyli po jej zakończeniu polscy dipisci powołali do życia w Casablance, w miejsce funkcjonującej w okresie międzywojennym „Czytelni Polskiej”, organizację polonijną pod nazwą Stowarzyszenie Polskich Kombatantów. Stopniowo w okresie powojennym do organizacji tej, poza byłymi żołnierzami, wstępowali również i inni rodacy⁹³. Przedstawiciele jej utrzymywali kontakty z innymi polskimi stowarzyszeniami kombatanckimi, których siedziby znajdowały się na całym świecie. Ponadto dbali o propagowanie imprez rocznicowych 3 Maja, 11 Listopada oraz 1 Sierpnia, daty wybuchu powstania warszawskiego, gdyż spośród Polonii marokańskiej kilka rodzin pochodziło z Warszawy, którą musiały one opuścić po jego upadku w październiku 1944 r.

W końcu 1956 r. Stowarzyszenie Polskich Kombatantów z Casablanki zorganizowało manifestację antyradziecką w związku z interwencją wojsk tego państwa na Węgrzech i pacyfikacją rewolucji węgierskiej. W manifestacji poza przedstawicielami Polonii brała udział społeczność węgierska i emigranci z innych państw socjalistycznych; znaleźli się w niej także Niemcy przebywający w Maroku oraz Rosjanie, uchodźcy z lat wojny domowej, którzy znaleźli schronienie w tym kraju⁹⁴. Wraz z pogłębianiem się kryzysu ekonomicznego w Maroku, a także arabizacją kraju, co wiązało się z opuszczaniem przez część ludności polonijnej Maroka, stowarzyszenie to traciło wcześniejszy charakter. Z powodu śmierci w Maroku kilkunastu polskich kombatantów do organizacji tej w początkach lat 60. należało już tylko kilkunastu przedstawicieli wraz z rodzinami; należał do niej m.in. dr Lisik wraz z żoną pochodzącą z księżęcej rodziny Giedroyciów oraz Jankowiak, Śliwiński i Lisicki z rodzinami. Grupa ta próbowała organizować życie polonijne urządzając uroczystości rocznicowe. Każdego roku 3 Maja fundowała ona mszę św. w katedrze katolickiej Casablanki⁹⁵.

⁹² MSZ w Warszawie, z. 12, w. 44, t. 1076. Organizacja służby dyplomatycznej i konsularnej.

⁹³ MSZ w Warszawie, z. 12, w. 42, t. 1038. Raporty polityczne – sprawy polonijne.

⁹⁴ Rosjanie stanowili w tym czasie najliczniejszą zbiorowość słowiańską w Maroku, tak iż niemal wszystkich pierwszych polskich specjalistów przybywających do tego kraju określano mianem Rosjan.

⁹⁵ MSZ w Warszawie, z. 12, w. 42, t. 1038. Raporty polityczne – sprawy polonijne.

Po zakończeniu wojny Stowarzyszenie Polskich Kombatantów przejęło także funkcjonującą w okresie międzywojennym bibliotekę polską, która była podstawą działalności „Czytelni Polskiej”. W pierwszych latach po wojnie jej księgozbiór był powszechnie przez Polonię wykorzystywany. Jednakże wraz z upływem czasu oraz zamieraniem działalności stowarzyszenia pomieszczenie biblioteki było czynne tylko przez jeden dzień w miesiącu, a nadzór nad nim sprawowała rodzina Jankowiaków. Formalnie jednak co roku w listopadzie odbywały się wybory do zarządu biblioteki.

Kiedy pracę rozpoczęła polska placówka dyplomatyczna w Maroku, część spośród rodzin polonijnych zwracała się do niej o pomoc w dostarczaniu książek i czasopism polskich. Placówka ta od końca lat 50. organizowała także wyjazdy do Polski na kolonie letnie dla dwojga dzieci polonijnych z tamtejszego środowiska; nie wszystkie rodziny jednakże chciały z takiej pomocy korzystać. Decydowały się na nią rodziny nie mogące sfinansować wyjazdów dzieci na wakacje do Francji, jak czyniły to osoby lepiej sytuowane materialnie.

Przedstawiciele Polonii marokańskiej stopniowo zyskiwali także popularność w odrodzonej państwowości arabskiej. Jeden z przedstawicieli miejscowej Polonii, Henryk Wodziński, urodzony na terytorium Maroka stał się w latach 60. aktywnym działaczem Marokańskiego Związku Szermierczego⁹⁶. Zaczął propagować tę dyscyplinę sportu wśród społeczności polonijnej.

Przemiany w życiu polonijnym przyniosły także polskie kadry naukowo-techniczne przybywające do Afryki Północnej od lat 50. Wraz z nimi docierała polska prasa i kultura. W dużej mierze jednakże kontakty między polskimi kooperantami, przybywającymi na wybrzeże północnoafrykańskie czasowo a Polonią przebywającą w tych krajach od kilkunastu bądź kilkudziesięciu lat nie należały do częstych. Wynikało to z faktu przebywania w różnych miejscowościach, niekiedy wydzielonych miejscach budowy obiektów przemysłowych oraz opieką sprawowaną nad polskimi kadrami przez polskie ambasady, które starały się nie dopuszczać do ich kontaktów z emigracją wojenną. Niemniej jednak miejscowa Polonia uczestniczyła w organizowanym przez polskie placówki dyplomatyczne życiu kulturalnym.

W związku z nawiązanymi kontaktami kulturalnymi między Polską a Afryką Północną do niektórych z tych krajów przybywali na koncerty polscy artyści. W krajach Maghrebu pod kierunkiem Stanisława Hadyny koncertował Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk”, na którego występach gościli widzowie arabscy i polscy. W trakcie pobytu w Algierii w 1964 r. kilkakrotnie spotykali się artyści z polskimi specjalistami⁹⁷. Od lat 60. w Algierii odbywały się projekcje filmowe w ramach organizowanego każdego roku tygodnia polskiego filmu. W 1965 r. w związku z projekcjami polskiej filmoteki do Algieru przyjechała Lucyna Winnicka-Kawalerowicz, Maria Wachowiak, reżyser Bohdziewicz i korespondent PAP Zdzisław Morawski. Polscy specjaliści pracujący na kontraktach w tym kraju przyjechali z daleka, by obejrzeć film „Matka Joanna od Aniołów”⁹⁸.

⁹⁶ J. Nawrocki, *Magia afrykańskiej ziemi...*, op. cit., s. 92.

⁹⁷ Zob. S. Hadyna, *Pod niebem Allaha*, Katowice 1969.

⁹⁸ Z. Gerlach, *Odkopać źródło...*, op. cit., s. 203.

Na terytorium Egiptu pozytywny wpływ na Polaków miała obecność nad Kanałem Sueskim żołnierzy polskich. 5 listopada 1973 r. strona polska pozytywnie odpowiedziała na apel Sekretarza Generalnego ONZ Kurta Waldheima i wyraziła zgodę na skierowanie polskiego kontyngentu wojskowego do powołanych decyzją Rady Bezpieczeństwa Doraźnych Sił Zbrojnych ONZ, które miały czuwać nad realizacją egipsko-izraelskiego porozumienia o przerwaniu działań wojennych w październiku tego roku i rozdzieleniu wojsk na Półwyspie Synajskim⁹⁹. 13 listopada 1973 r. na międzynarodowym lotnisku w Kairze wylądował samolot z polskimi jednostkami wojskowymi, a za nimi przybywały transporterami lotniczymi z biało-czerwoną szachownicą sformowane pozostałe grupy. W Egipcie wojska polskie zostały rozlokowane w trzech bazach: Heliopolis pod Kairem, Ismailii i Suezie, przy granicy rozdzielającej wojska egipsko-izraelskie wzdłuż Kanału Sueskiego. Podczas pobytu w Egipcie żołnierze polscy spotykali się z pracującymi tam polskimi specjalistami.

Od lat 40. trafiali również do Afryki Północnej polscy sportowcy, którzy brali udział w różnego rodzaju turniejach, eliminacjach bądź organizowanych tam mistrzostwach świata. W 1949 r. do Egiptu przyjechała np. polska reprezentacja w szermierce, która uczestniczyła w organizowanych w Kairze mistrzostwach świata w tej dyscyplinie sportu¹⁰⁰. Kiedy niepodległość uzyskały kraje Maghrebu, również i one były gospodarzami imprez sportowych, na które niemal zawsze przybywali polscy sportowcy. W Maroku gościły ekipy kolarskie na „Tour du Maroc”, piłkarze Legii Warszawa czy Ruchu Chorzów, szermierze, żeglarze z różnych klubów polskich. Na ogół występom polskich sportowców towarzyszyli Polacy mieszkający w tych krajach. Wraz z rozwojem sportu, a szczególnie gier zespołowych, w krajach północnoafrykańskich pracować zaczęli także polscy trenerzy. Zdarzało się, iż na mistrzostwach świata nie było polskiej reprezentacji, która nie przebrnęła przez eliminacje, a uczestniczyli w nich polscy trenerzy wraz z jedną z północnoafrykańskich reprezentacji narodowych.

Okazją do spotkań były także polskie wyprawy wysokogórskie w góry Atlasu, które po powstaniu niepodległych krajów Maghrebu, ponownie pojawiły się w tych stronach. W 1967 r. gościła w Maroku II Polska Wyprawa w Atlasie Wysokim, którą reprezentowali alpiniści bydgoscy; dwa lata później zorganizowano wyprawy klubów wysokogórskich z Poznania i Łodzi; w 1971 r. z kolei z Torunia i Szczecina, a w roku kolejnym z Katowic. Podczas tych wypraw polscy alpiniści zdobyli niemal wszystkie masywy górskie znajdujące się w północnej części kontynentu afrykańskiego. Pamiątką po nich są także polskie nazwy nadane niektórym szlakom, szczegółowo opisywanym w miesięczniku „Taternik”¹⁰¹. W 1969 r. przy zejściu ze ściany masywu Dżabal Ajwi zginęły dwie uczestniczki wyprawy szczecińskiej.

⁹⁹ Zob. J. Budziński, *W błękitnym hełmie na Synaju i pod Hermonem. Zapiski korespondenta wojskowego*, Warszawa 1975; B. Świątkiewicz, *Pod błękitną flagą*, Warszawa 1975.

¹⁰⁰ J. Nawrocki, *Magia afrykańskiej...*, op. cit., s. 7 i n.

¹⁰¹ Polskim wyprawom alpinistycznym do Afryki Północnej w miesięczniku „Taternik” poświęcono kilkadziesiąt artykułów w poszczególnych numerach tego pisma z lat 60. i 70.

Okazją do spotkań Polaków wywodzących się z różnych środowisk Maroka było przybycie do Casablanki jachtu „Opty”, na którym samotnie w rejs dookoła świata wypłynął żeglarz Leonid Teliga. Miało to miejsce 27 stycznia 1967 r. Rejs trwał dwa lata i zakończył się 29 kwietnia 1969 r. ponownym wypłynięciem jachtu „Opty” na redę portu w Casablance. Zarówno podczas rozpoczęcia rejsu, jak również w momencie jego zakończenia w Casablance witała go i żegnała miejscowa Polonia. Wraz z nią w spotkaniu uczestniczyły władze sportowe Maroka. W porcie Casablanki pojawiali się także Polacy przy okazji przybijania do brzegów Maroka również innych jachtów, na których pływały polskie załogi, udające się w podróż dookoła świata, wokół basenu Morza Śródziemnego bądź dookoła Afryki¹⁰².

Od połowy lat 70., kiedy na terytorium północnoafrykańskim zorganizowano polskie duszpasterstwo, Polacy przebywający na tym obszarze zaczęli się jednoczyć wokół Kościoła katolickiego i polskiego księdza. Po przybyciu do krajów Maghrebu o. Tadeusza Jani z zakonu salezjanów, zainteresował się on wydawaniem biuletynu dla przebywających tam Polaków. Dzięki temu pismu Polacy zaczęli gromadzić się na wspólnych mszach świętych i spotkaniach po zakończeniu każdorazowej liturgii eucharystycznej.

Na skraju Sahary, na terenie oazy, gdzie powstało 80-tysięczne miasto Biskra, w kościele parafialnym p.w. Św. Brunona w prezbiterium na lewej bocznej ścianie powieszony był wówczas obraz Matki Boskiej Częstochowskiej z bliźniami na prawym policzku. Przy nim gromadzili się Polacy, śpiewając religijne pieśni i modląc się. Najstarsi przebywający w Biskrze Polacy nie pamiętali artysty, który obraz ten zawiesił. Ludność miejscowa wspominała, iż przed laty przywiózł go do Algierii jeden z polskich poetów; mógł nim być Adam Asnyk, który na tym terenie korzystał z wypływających gorących źródeł i przyjeżdżał na leczenie¹⁰³.

4. Wkład w rozwój archeologii śródziemnomorskiej

Oprócz polskich kadr naukowo-technicznych, które od lat 50. i 60. docierały do Afryki Północnej, w tej części kontynentu afrykańskiego pojawili się polscy badacze kultury śródziemnomorskiej. Zdecydowanie największy wkład w poznanie naukowe regionu wnieśli polscy archeolodzy, którzy fachowością, zaangażowaniem oraz osiągniętymi wynikami w pracy wykopaliskowej w terenie przyczynili się do powstania tzw. polskiej szkoły archeologii śródziemnomorskiej¹⁰⁴; zyskała ona sławę w świecie naukowym oraz sympatię międzynarodowej opinii publicznej. Sukcesy polskiej archeologii współtworzył prof. Kazimierz Michałowski, który badania archeologiczne w Egipcie prowadził już w okresie międzywojennym.

Samodzielne polskie wykopaliska archeologiczne nad Nilem wiązały się z nawiązaniem polsko-egipskich kontaktów politycznych i gospodarczych; za nimi

¹⁰² Zob. A. Kaszowski, Z. Urbanyi, *Polskie jachty na oceanach*, Gdańsk 1981, s. 145 i n.

¹⁰³ „Pomost” (Oran) 1975, nr 5, s. 10.

¹⁰⁴ Zob. B. Lichočka, *Polska szkoła archeologii śródziemnomorskiej*, „Problemy Polonii Zagranicznej” 1975, t. 9, s. 379-404.

poszły również powiązania kulturalne. Poza tym K. Michałowski negatywnie wypowiadał się na temat prowadzenia ewentualnych badań archeologicznych na Półwyspie Apenińskim, w Grecji czy Bliskim Wschodzie, które to obszary wchodziły w skład kultury grecko-rzymskiej, ze względu na niewielkie korzyści dla polskiej nauki. Poza dużym wkładem finansowym w organizowanie takich prac wykopaliskowych, państwa te nie umożliwiały podziału wydobytych eksponatów archeologicznych, a jedynie dawały pierwszeństwo w ich opracowaniu. W tym przypadku przepisy o zabytkach archeologicznych Egiptu i Sudanu były zdecydowanie korzystniejsze dla strony polskiej aniżeli innych krajów basenu Morza Śródziemnego¹⁰⁵.

Po 1956 r., kiedy stosunki polityczne Egiptu z Wielką Brytanią i Francją właściwie nie istniały, na terytorium Egiptu archeolodzy z tych krajów, którzy dotychczas wnieśli największy wkład w rozwój archeologii śródziemnomorskiej, stracili możliwość kontynuowania wykopalisk w takich rozmiarach, jak miało to miejsce wcześniej. Pojawiła się wtedy szansa dla polskich ekip archeologicznych. Rozwój polskich badań archeologicznych był możliwy dzięki podpisanej jeszcze w 1956 r. umowie o współpracy kulturalnej między Polską a Republiką Egiptu¹⁰⁶. Przewidywała ona wymianę profesorów i naukowców prowadzących badania naukowe; zainteresowanie obu krajów literaturą; popieranie współpracy artystycznej i historycznej; wystawy naukowe oraz wymianę naukowców i studentów. 29 listopada 1956 r. doszło do pierwszego organizacyjnego spotkania Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Egipskiej, które pomagać miało w nawiązywaniu obustronnych kontaktów. Na jego czele stanął K. Michałowski, co ułatwiało w dużym stopniu nawiązywanie oraz odnowienie kontaktów między archeologami z obu krajów¹⁰⁷.

Już w 1957 r. polscy archeolodzy otrzymali koncesję na prowadzenie wykopalisk w Tell Atrib, położonym w delcie Nilu¹⁰⁸. Polska ekspedycja archeologiczna wyruszyła nad Nil w lutym 1957 r. W skład 7-osobowej misji wchodziłi Krystyna i Kazimierz Michałowscy, Tadeusz Andrzejewski, Ewa Kalinowska, Barbara Ruszczyk, Lech Dąbrowski i Henryk Romanowski. Wówczas także doszło do kilku spotkań z egipskimi naukowcami, co przyczyniło się do nawiązania polsko-egipskiej współpracy archeologicznej¹⁰⁹. Badania w miejscowości Tell Atrib prowadzone były następnie przez okres kilkudziesięciu lat i przynosiły z każdym sezonem archeologicznym nowe odkrycia. Spotkały się one z dużym zainteresowaniem i pozytywną oceną również ze strony zagranicznych specjalistów z tej dziedziny nauki. Na

¹⁰⁵ Jeszcze w okresie międzywojennym K. Michałowski wskazywał na fakt ten Poselstwu RP w Atenach, kiedy na miejscu prowadził badania archeologiczne wraz z ekipą naukowców francuskich. Por. J. Knopek, *Polacy w Grecji. Historia i współczesność*, Bydgoszcz 1997, s. 156 i n.

¹⁰⁶ MSZ w Warszawie, z. 12, w. 6, t. 136. Umowa o współpracy kulturalnej PRL i Republiki Egiptu z 1956 r.

¹⁰⁷ MSZ w Warszawie, z. 12, w. 7, t. 143. Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Egipskiej.

¹⁰⁸ Z okresu tego pochodzi spopularyzowana książka Zofii Jeżewskiej, której jako korespondentce Polskiego Radia udało się pojechać do Egiptu w 1957 r. Zob. też, *Ze Sfinksem w cztery oczy*, Warszawa 1958.

¹⁰⁹ MSZ w Warszawie, z. 12, w. 7, t. 156. Polscy archeolodzy w Egipcie.

fakt ten wpływały także publikowane roczne sprawozdania z prowadzonych prac zamieszczane w periodykach polskich i egipskich. Odkryte na terenie Tell Atrib znaleziska pochodziły z kilku okresów historycznych – od starożytnego do panowania arabskiego w Egipcie, co powodowało, iż do ich prowadzenia zaangażowano również specjalistów z innych dziedzin naukowych¹¹⁰. Po kilku latach pracy na tym stanowisku Polska uzyskała także część eksponatów archeologicznych, które na światło dzienne wydobyła polska ekspedycja, a które następnie przewieziono do sal utworzonej Galerii Sztuki Starożytnej, znajdującej się w gmachu Muzeum Narodowego w Warszawie.

Obszarem polskich badań archeologicznych w Egipcie stało się również Aleksandryjskie Kom el-Dikka, eksploatowane przez dłuższy okres. Propozycja przeprowadzenia badań wyszła ze strony Egipskiego Departamentu Wykopalisk w 1959 r. Od następnego roku Aleksandria stała się miejscem stałych prac wykopaliskowych polskich archeologów. 23 kwietnia 1960 r. powołano w Kairze Polską Stację Archeologii Śródziemnomorskiej na Bliskim Wschodzie, która w zastępstwie Muzeum Narodowego w Warszawie prowadziła nad Nilem prace wykopaliskowe. Stacja archeologii śródziemnomorskiej w Kairze stanowi odtąd bazę wypadową dla kolejnych ekip archeologicznych, przyjeżdżających do tej części basenu Morza Śródziemnego oraz oparcie dla polskich badań naukowych, realizowanych po zakończonym sezonie wykopaliskowym¹¹¹.

Pierwszym zadaniem i jednocześnie wyzwaniem dla nauki polskiej w świecie było opracowanie odkrytego w Aleksandrii zespołu architektonicznego, do którego należały dobrze zachowane łaźnie i pierwszy odkryty na terenie tego kraju teatr z okresu późnorzymskiego; został on całkowicie odsłonięty w czasie kampanii 1966-1967. Ponadto wydobyto na tym terenie zabytki ruchome, do których należały marmurowe rzeźby, fragmenty dekoracji rzeźbiarskich i malarskich. Antyczna Aleksandria stanowiła dla polskich badaczy przedmiot zainteresowania na tle zagadnień kultury i cywilizacji śródziemnomorskiej. W związku z trudnościami związanymi z rozwojem współczesnego miasta na starożytnych jego ruinach, polscy specjaliści wprowadzili własny oryginalny program i metody badań urbanistyki i architektury starożytnej Aleksandrii. Stały się one punktem zainteresowań również archeologii światowej¹¹². Równocześnie z prowadzonymi wykopaliskami archeologicznymi przeprowadzono badania antropologiczne w Aleksandrii, pod kierownictwem Tadeusza Dzierżykray-Rogalskiego¹¹³. W następstwie dokonanych przez polskich archeologów odkryć obszar miejski Kom el-Dikka władze samorządowe egipskiej Aleksandrii uznały za strefę archeologiczną, której nie można zabudować.

Polscy archeolodzy zaangażowali się również w ratowanie od zatopienia zabytków archeologicznych między pierwszą a trzecią kataraktą, które mogła spowo-

¹¹⁰ MSZ w Warszawie, z. 12, w. 32, t. 773. Pobyt Polskiej Misji Archeologicznej w ZRA.

¹¹¹ Z. Jeżewska, *Na krańcach czasu. Dziennik podróży po Egipcie i Sudanie*, Warszawa 1972, s. 8.

¹¹² L. Dąbrowski, *Polskie badania nad starożytną Aleksandrią*, „Meander” 1958, nr 11, s. 401-405.

¹¹³ MSZ w Warszawie, z. 12, w. 47, t. 1152. Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Egipskiej. Sprawozdanie za okres od 19 października 1961 do 15 marca 1962.

dować budowa tamy asuańskiej w celu uzupełnienia niedoboru wody w Egipcie; inwestycja ta sięgała także w głąb państwa sudańskiego. W związku z ukończeniem planowanej inwestycji rządu Sudanu i Egiptu zwróciły się do uczonych całego świata z apelem o włączenie się do akcji ratowania bezcennych zabytków Nubii. Polska Misja Archeologiczna, na której czele stał K. Michałowski, przeprowadziła na początku 1958 r. badania w terenie od Shellal do Wadi Halfa, których celem była ogólna ocena stanu znajdujących się tam obiektów archeologicznych. Wkrótce po przygotowaniu i przedstawieniu raportu na temat stanu badań i zachowanych zabytków archeologicznych na tym terenie rząd egipski zaprosił polskich uczonych do współdziałania w tej akcji. K. Michałowskiego mianowano również przewodniczącym Międzynarodowego Komitetu do Spraw Konserwacji Zabytków Abu Simbel. Zgodnie z założeniami zespołu dwie wykute tam świątynie Ramzesa II oraz jego żony Nefartari pocięte zostały na trzydziestotonowe bloki i zrekonstruowane na terenie położonym o 60 m wyżej, na płaskowyżu pustynnym. Trwające osiem lat badania zakończono w 1968 r.

W 1960 r. polscy archeolodzy przeprowadzili wspólnie z architektami egipskimi demontaż i translokację dwóch świątyń położonych w rejonie Asuanu w Tafa i Dahod¹¹⁴. W następnym roku podjęto w terenie jedną z kampanii wykopaliskowych oraz przyłączono się do prac rekonstrukcyjnych przy świątyni grobowej królowej Hatszepsut w Deir el-Bahari w Górnym Egipcie. W pracach tych uczestniczyła 7-osobowa ekipa polskich specjalistów; w ciągu całego okresu prac z kolei uczestniczyli architekci: Z. Wysocki, W. Połoczanin i M. Samborski. Poza nimi ważne czynności przedsięwzięt w tym miejscu mistrz kamieniarski Wincenty Surzyn. Polskiej ekipie towarzyszyło także podczas prowadzonych tam prac 105 robotników egipskich¹¹⁵.

Po trzech tygodniach badań polscy archeolodzy odkryli ślady nieznanego dotąd świątyni Totmesa III. Przy okazji odkryto liczne podobizny fundatora świątyni wraz z najcenniejszym dwumetrowym posągami wykutymi w granicie. W 1964 r. naczelnym architektem stacji w Deir el-Bahari był Lech Dąbrowski; poza nim brali w niej jeszcze udział architekci W. Kołataj i T. Mrówka. Ponadto zaangażowano do prac egiptologów – Elżbietę Dąbrowską-Smektałę i Marka Marciniaka, koptologa – Stefana Jakobielskiego, archeologa – Jadwigę Lipińską, fotografa – T. Biniewskiego, antropologa – T. Dzierżykraj-Rogalskiego oraz konserwatorów muzealnych – Stanisława Jasiewicza i Józefa Gazy¹¹⁶. Praktycznie każdy nowy sezon wykopaliskowy przynosił nowe odkrycia. W sezonie zimowym 1964-1965, kiedy kierownikiem prac z ramienia stacji została Jadwiga Lipińska, oczyszczając z gruzu tylną połowę świątyni odkryła portal z czerwonego granitu, pokryty płaskorzeźbami przedstawiającymi postacie Totmesa III. Znalezione także najlepiej

¹¹⁴ Pierwsze lata prowadzonych nad Nilem prac wykopaliskowych omawia również spopularyzowana książka uczestników tego przedsięwzięcia; zob. L. Dąbrowski, Z. Jeżewska, *Trzy wschody słońca*, Warszawa 1962.

¹¹⁵ *Ocalić od zapomnienia*, „Kontynenty” 1971, nr 7, s. 21 i n.

¹¹⁶ Z. Jeżewska, *Na krańcach czasu...*, op. cit., s. 22.

zachowany posąg przedstawiający tego władcę. Oprócz tego wydobyto z egipskich piasków wiele mniejszych kamiennych rzeźb należących do kapłanów i ówczesnych dostojników¹¹⁷. W latach 70. polscy archeolodzy odszyfrowywali również hieroglify znalezione w Deir el-Bahari, a na czele ówczesnego zespołu stał Janusz Karkowski. Poza nim działała także druga polska misja hieroglificzna, zajmująca się zabytkami znalezionymi przy odkryciu świątyni Totmesa III, której kierownikiem była Jadwiga Lipińska¹¹⁸.

W ramach akcji ratowania zabytków archeologicznych w Egipcie, których propagatorem była Organizacja Narodów Zjednoczonych do spraw Oświaty, Nauki i Kultury (UNESCO), Polska Stacja Archeologii Śródziemnomorskiej z siedzibą w Kairze rozpoczęła wykopaliska w Faras na terytorium Sudanu. Polscy archeolodzy przybyli tam na zaproszenie Sudańskiego Departamentu Wykopalisk, który pozostawił im prawo wyboru stanowiska w terenie. Prowadzone tam prace wykopaliskowe doprowadziły do największych odkryć polskiej archeologii w obecnym stuleciu. Po zniwelowaniu występującej na terenie objętym wykopaliskami cytadeli arabskiej okazało się, że wzniesiono ją w miejscu wcześniejszych obiektów sakralnych z pierwszych wieków istnienia chrześcijaństwa. Była to bazylika oraz znajdujące się w pobliżu budynki pałacu biskupiego i siedziby miejscowego władcy. W budowlach tych znajdowały się pokrywające ściany wielobarwne freski z życia pierwszych chrześcijan. Wykopaliska te zaczęto określać mianem „cudu z Faras”, a w jego zespole architektonicznym znajdowało się około 120 malowideł z okresu od VIII do XIII w.¹¹⁹

Dzięki zawartej umowie międzypaństwowej połowa znalezisk archeologicznych pozostała na miejscu, gdzie zdeponowano je w Muzeum Sudańskim w Chartumie, a druga część przeszła na własność Muzeum Narodowego w Warszawie, gdzie od 1972 r. stanowi główny zabytek stałej galerii obrazującej wykopaliska w Faras¹²⁰. Znaleziska te prezentowano również za granicą, gdzie z dorobkiem polskiej archeologii zapoznawała się także Polonia. W Faras znaleziono również pozostałości po panujących w Egipcie faraonach, co świadczy, iż osadnictwo na tym terenie sięgało odległych stuleci. W związku ze znaleziskami w Faras, w Muzeum Narodowym w Chartumie konserwację fresków, które pozostały na miejscu, wykonali pracownicy Muzeum Narodowego w Warszawie Józef Gazy i Leonard Bartnik.

¹¹⁷ *Serwis informacyjny*, „Życie Warszawy” z 12 maja 1965.

¹¹⁸ *Detektywi z Deir el-Bahari*, „Kontynenty” 1981, nr 7, s. 27 i n.

¹¹⁹ Por. K. Michałowski, *Jak odkryto i ocalono malowidła ściennie z Faras*, „Kultura i Społeczeństwo” 1971, nr 4, s. 21-28.

¹²⁰ *Faras leży nad Wisłą*, „Kontynenty” 1968, nr 1, s. 20 i n. Spośród uzyskanych fresków 52 przypadły przedstawicielom komisji polskiej, w tym było 17 całych postaci w bardzo dobrym stanie, 8 z nieznacznymi uszkodzeniami, 2 nie uszkodzone głowy, 5 fragmentów postaci bez głów, 3 grupy postaci, wielki zespół malowideł z absydy katedry z Madonną oraz Chrystusa z symbolami Apokalipsy i czterema apostołami; w ten sposób do Muzeum Narodowego w Warszawie trafiła większość portretów biskupów z antycznego Pachoras, do których zaliczali się Marianos, Joannes, Epifanios, Klaudios, Georgios i Petros o ciemnej twarzy, z osłaniającą go postacią Św. Piotra.

Terenem badań polskich archeologów w Sudanie stała się także Stara Dongola, stolica królestwa Makurii leżącego w północnej części Nubii, gdzie prace rozpoczęto w 1964 r. pod kierunkiem Stefana Jakobielskiego. W ciągu czterech lat trwania prac wykopaliskowych odślonięto m.in. cztery kościoły chrześcijańskie, z czego jeden większy zbudowany został na planie krzyża, a drugi na podstawie bazyliki. Obszar ten w 569 r. przyjął chrześcijaństwo w obrządku grecko-ortodoksyjnym¹²¹. Ponadto badania prowadzone były w zachowanym do dzisiaj pałacu królów nubijskich, zamienionym w XIV w. na meczet. Ani stanem zachowania, ani też dekoracją wnętrza zabytki te nie dorównywały tym odnalezionym w Faras.

W związku z prowadzonymi nad Nilem badaniami oraz wynikami prac polską archeologię śródziemnomorską uznano za jedną z najlepszych w świecie. W 1969 r. powołano do życia Międzynarodowe Towarzystwo Badań Nubii z siedzibą w Warszawie, na którego czele stanął K. Michałowski. Podczas otwarcia w 1972 r. w Muzeum Narodowym stałej galerii w Warszawie znalezisk archeologicznych z Faras, stolica Polski stała się jedynym muzeum w Europie, które posiadało tak bogatą kolekcję zabytków starożytnej Nubii¹²².

Po odkryciach w Faras zdecydowano o podjęciu wspólnej ekspedycji archeologicznej angielsko-polsko-amerykańskiej do Qasr Ibrim, gdzie mieściła się niegdyś twierdza strzegąca przejścia przez Nil. Pod jej murami odkryto fragmenty świątyni z czasów egipskich faraonów. Ponadto odkryto zabytki z czasów chrześcijańskich, z których najważniejszym był kościół katedralny z rzeźbami wykonanymi w kamieniu i drewnie.

W 1972 r. rozpoczęto również w Sudanie polskie prace wykopaliskowe na zupełnie nowym stanowisku w Kadero, położonym na północ od Chartumu. Znajdowała się tam predynastyczna osada wraz z przylegającym do niej cmentarzyskiem, które stało się przedmiotem badań polskich antropologów. Ważnym elementem współpracy polsko-sudańskiej stało się prowadzenie badań antropologiczno-lekarskich współczesnej ludności Sudanu, mieszkającej w okolicach prowadzonych wykopalisk archeologicznych. Pozwoliły one na ustalenie istotnych elementów dotyczących rozwoju młodzieży sudańskiej na tle jej powiązań genetycznych ze społeczeństwem zamieszkującym te ziemie w przeszłości.

W granicach działania powstałej Polskiej Stacji Archeologii Śródziemnomorskiej z siedzibą w Kairze znalazły się również tereny Bliskiego Wschodu, gdzie polscy archeolodzy również prowadzili badania wykopaliskowe. Należy do nich starożytna Palmira w Syrii oraz Nea Paphos na Cyprze.

Od 1970 r. polscy archeolodzy brali czynny udział w opracowaniu znormalizowanego katalogu zabytków sztuki egipskiej. Powstało kilka wydawnictw naukowych lub popularnonaukowych, które przedstawiały dorobek polskiej archeologii śródziemnomorskiej¹²³ w postaci monografii i artykułów.

¹²¹ Dongola, „Kontynenty” 1970, nr 4, s. 22 i n.

¹²² E. Promińska, T. Dzierżykray-Rogalski, *Sudan...*, op. cit., s. 106.

¹²³ Niektóre z nich tłumaczone były również na języki obce; por. K. Michałowski, *Art of Ancient Egypt*, New York 1969; tenże, *Aegypten. Kunst und Kultur*, Freiburg 1969.

Współpracę polsko-arabską nawiązano w kilku dziedzinach. Jednym z inicjatorów powstania wspólnych warsztatów był K. Michałowski, który rozpoczął w Egipcie badania naukowe, nie tylko archeologiczne, ale również w dyscyplinach naukowych współpracujących z archeologią. Badania takie miały przynieść kompleksowe opracowanie materiału archeologicznego. Miało to uzasadnienie szczególnie dla terenów, które nauce nie miały już być dostępne, jak np. po powstaniu zbiornika gromadzącego wodę po uruchomieniu tamy w Asuanie. Dlatego też arabsko-polskie wyprawy antropologiczne stały się punktem wyjścia do stałej współpracy z polskimi badaczami w zakresie archeologii śródziemnomorskiej. Już w 1960 r. zaczęto zapraszać do współpracy pracowników naukowych reprezentujących dziedziny naukowe współpracujące z archeologią. W związku z przeprowadzonymi badaniami antropologicznymi w Aleksandrii udało się np. stwierdzić, iż ludzie zamieszkujący Kom el-Dikka byli przedstawicielami osadnictwa arabskiego w Aleksandrii od jego najwcześniejszego okresu¹²⁴.

W latach 70. polscy antropolodzy nawiązali również współpracę z innymi specjalistami prowadzącymi badania w Egipcie. Dla ekspedycji włoskiej badali szkielety wydobywane w trakcie prac w Geili na terytorium Sudanu. Na prośbę Uniwersytetu Chartumskiego prowadzili również badania arabsko-polskie w terenie. Ich zadaniem było przebadanie grupy młodzieży sudańskiej w szkołach na prowincji i przygotowanie typowego schematu antropometrycznego, uwzględniając szczególne cechy opisowe, podając grupy krwi, relacje rodzinne oraz przynależność plemienną. W podsumowaniu stwierdzono m.in., że sudańscy chłopcy są wyżsi od egipskich rówieśników; odrębności te miały z kolei swe prawdopodobne odzwierciedlenie w różnicach rasowych obu grup. W przypadku wiosek mużułmańskich, gdzie istniały rodziny wielodzietne pochodzące od jednego ojca i kilku matek, dały sposobność do badania cech dziedziczonych przez potomstwo po ojcu, niezależnie od cech matki; w przypadku innych grup etnicznych badania takie są szczególnie utrudnione. Polscy antropolodzy zostali zaproszeni również do wspólnych badań przez Francuski Instytut Archeologii Orientalnej z siedzibą w Kairze. Wraz z ekspedycją francuskich archeologów badano pochówki zachowane na miejscu wykopalisk¹²⁵.

Polscy archeolodzy włączyli się także do ratowania zabytków islamskich nad Nilem. W tym celu powołany został w kraju piramid w początkach lat 50. specjalny Komitet ds. Ochrony Sztuki Islamu. Inicjatywa upadła wówczas, ale odrodziła się ponownie po dwudziestu latach. Komitet skierował do wiodących ośrodków archeologicznych wnioski w sprawie pomocy w ratowaniu tych zabytków. Na apel ten pozytywnie odpowiedzieli jedynie naukowcy polscy i Republiki Federalnej Niemiec. Patronat nad polską ekipą objął wówczas K. Michałowski. Pierwszym jednakże kierownikiem odbudowy zabytków arabskich w Egipcie został Andrzej Misiorowski z Warszawy, a specjalistów z tego zakresu przysłały również pracownie konserwacji zabytków z Kielc. Prace rekonstrukcyjne na miejscu trwały przez

¹²⁴ T. Dzierżykray-Rogalski, *Polska antropologia w Afryce*, Wrocław 1981, s. 63 i n.

¹²⁵ Tamże, s. 111 i n.

kilka miesięcy w roku, najczęściej od października do czerwca. Specjaliści wchodzący wówczas do polsko-egipskiego zespołu konserwacji zabytków islamu restaurowali na przełomie lat 70. i 80. meczet Kurkumasa¹²⁶.

W mniejszym zakresie polscy uczeni badali w okresie powojennym kraje Maghrebu. Do nielicznych Polaków, którzy prowadzili na tym terytorium studia porównawcze, należał późniejszy profesor Edward Szymański, który przebywał w latach 50. i 60. na terytorium Egiptu, Maroka i Tunezji¹²⁷. Pobyt jego w Tunisie był efektem zaproszenia przedłożonego mu przez miejscowy uniwersytet na poprowadzenie kilku wykładów o tym kraju; wówczas też przedsięwziął wyprawę w terenie¹²⁸.

W 1972 r. wśród pracowników i studentów Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi Uniwersytetu Łódzkiego zarysował się projekt zorganizowania wyprawy przez Saharę do wybrzeży Afryki Równikowej. Na jej czele stanął zoolog Andrzej Piechocki. Ostatecznie wyprawa doszła do skutku w sezonie 1974/75, a jej celem było osiągnięcie Akry w Ghanie drogą wiodącą przez Maroko, Algierię, Niger, Nigериę, Benin i Togo. W Maroku wyprawa ta założyła tylko jeden dwudniowy obóz w górach Rif nad rzeką Dardara. Owocem prowadzonych tam badań było około 100 znalezionych skorupiaków i innych zwierząt. Zarówno w Maroku, jak i w Algierii polska wyprawa zawarła znajomości z polskimi specjalistami zatrudnionymi na terytorium tych krajów. W skład wyprawy weszli adiunkci, asystenci i studenci uczelni łódzkiej, co umożliwiło jednocześnie, iż plan naukowy wyprawy przewidywał obserwacje i badania wzdłuż całej trasy podróży. Gromadzili oni zbiory geologiczne, zoologiczne i botaniczne oraz prowadzili dokumentację fotograficzną¹²⁹.

Zainteresowanie się po II wojnie światowej Afryką Północną przez polskich badaczy przyniosło od 1956 r. systematyczny wzrost publikacji na ten temat, rozwój badań w terenie oraz organizowanie konferencji naukowych¹³⁰. Odtąd co najmniej kilka naukowych ośrodków Polski prowadziło systematyczne badania na temat krajów północnoafrykańskich, ich historii, kultury, sztuki, nauki i innych dziedzin. Należały do nich m.in. największe uniwersytety w Warszawie, Krakowie, Wrocławiu, Łodzi i Gdańsku. Zaowocowało to powstaniem licznych monografii obrazujących dokonania polskiej nauki w tej części Czarnego Łądu; najwięcej jednakże z nich poświęcono działalności polskiej szkoły archeologii śródziemnomorskiej, która zyskała rozgłos nie tylko w kraju, ale również na świecie.

5. Działalność duszpasterska

Po zakończeniu II wojny światowej duszpasterstwo polskie prowadziło działalność religijną w Afryce Północnej wśród Polaków tam osiadłych oraz napływających od lat 50. polskich kadr naukowo-technicznych, które na wybrzeżu północno-

¹²⁶ *Cztery w służbie Mahometa*, „Kontynenty” 1981, nr 4, s. 22 i n.

¹²⁷ Zob. E. Szymański, *Tradycje i legendy ludów Afryki Północnej*, Kraków 1994.

¹²⁸ Zob. tenże, *Tunezja*, Warszawa 1971.

¹²⁹ W. Dylik, *Z dziennika afrykańskiej wyprawy*, Warszawa 1979.

¹³⁰ A. Grzybowski, *Rozwój zainteresowań Afryką w Polsce oraz polskie ośrodki badań afrykani-
stycznych*, „Przegląd Socjologiczny” 1965, nr 1, s. 10-32.

afrykańskim tworzyły zbiorowości tymczasowe. W krajach północnoafrykańskich panuje islam, stąd działalność innych religii jest bardzo utrudniona. Trudna okazała się również misja polskiego duszpasterstwa, na której istnienie w krajach arabskich nie zezwalano. Pomocna okazała się działalność polskich specjalistów. Dzięki nim polscy duchowni działali również wśród ludności miejscowej; następowało to od lat 70., kiedy władze polskie zezwoliły na wyjazdy duchownych i udostępniły im paszporty.

Od okresu międzywojennego na terytorium północnoafrykańskim przez czas wojny i okres powojenny przebywały siostry polskie ze Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Misjonarek Maryi. Powstało ono we Francji w styczniu 1877 r., a jej założycielką była Marie de la Passion. Już w pierwszych latach istnienia zgromadzenia papież Pius IX wskazał, iż misjonarki Maryi powinny zajmować się apostołstwem. Dlatego siostry zakonne miały na polecenie Stolicy Apostolskiej osiedlać się na misjach zagranicznych w najbardziej nawet niebezpiecznych i oddalonych miejscach kuli ziemskiej. Od lat 70. XIX w. siostry z tego zgromadzenia tworzyły domy zakonne w różnych częściach świata, m.in. w Afryce Północnej. Założycielka zgromadzenia uważała również, iż siostry nie byłyby w pełni franciszkankami, gdyby nie kochały trędowatych, dlatego też od początku pomagały one chorym na trąd. Ponieważ ich macierzysty dom zakonny powstał we Francji, siostry wraz z ekspansją polityczną tego państwa dotarły do krajów Maghrebu, gdzie założyły kilka domów zakonnych.

Od 1922 r. siostry franciszkanki misjonarki Maryi pojawiły się w Polsce. Od tego też czasu w ramach struktury zgromadzenia polskie zakonnice docierały do wielu części świata wraz z siostrami z innych krajów. Wyjazdy na misje wśród polskich sióstr zahamował wybuch II wojny światowej. Z powodu nowej sytuacji politycznej w kraju po zakończeniu działań wojennych działalność misyjna tego zgromadzenia mogła być reaktywowana dopiero w latach 70., kiedy stały się możliwe legalne wyjazdy polskich duchownych w celach misyjnych do Afryki¹³¹.

W myśl statutu franciszkanki misjonarki Maryi były zgromadzeniem różnych narodowości mającym na celu przede wszystkim działalność misyjną; obecnie stanowią one największe żeńskie zgromadzenie misyjne w Kościele katolickim. Zgodnie z założeniami kapituły generalnej do zadań poszczególnych domów zakonnych należy:

- wszystkie wspólnoty powinny być ukierunkowane misyjnie;
- przy planowaniu placówek i pracy dawanie pierwszeństwa potrzebom misyjnym;
- wysyłanie misjonarek do innych krajów, nawet w sytuacji, kiedy własna prowincja jeszcze sama sobie nie wystarcza;
- włączenie się w środowisko, w którym się pracuje;

¹³¹ Zob. M. de Notre Dame d'Albert, *Quelque données sur l'école en Afrique*, [w:] *Partager la connaissance*, Vanves 1967, s. 21-30; E. Janicka-Olczakowa, *Zakony żeńskie w Polsce*, [w:] *Kościół w Polsce*, pod red. J. Kłoczowskiego, Kraków 1968, s. 733-778; A. Bouchard, *Misjonarze przyszłości*, [w:] *Kościół na drodze spotkania z Trzecim Światem*, pod red. B. Gielata i F. Zapłaty, Warszawa 1971, s. 84-101; K. Rudnicka, *Kobieta misjonarka wśród muzulmanów*, mps 1972.

- w pracach misjonarskich troszczyć się przede wszystkim o przekazywanie orędzia zbawienia w sposób przystosowany do mentalności, warunków lokalnych, w języku zrozumiałym dla współczesnego człowieka;
- głoszenie słów Chrystusa;
- gotowość odpowiedzenia na rzeczywiste zapotrzebowania misji, jak również na opuszczenie dla nich własnego kraju;
- zaznajomienie się z językiem, kulturą, warunkami społeczno-ekonomicznymi, politycznymi i religijnymi środowiska, w którym zamierza się podjąć działalność misyjną;
- nabycie odpowiedniego przygotowania do kontaktów i dialogu z osobami niewierzącymi oraz z niechrześcijaninami;
- nawiązywanie kontaktów i dialogu we wzajemnym poszanowaniu;
- uczestnictwo we wspólnych modlitwach i refleksjach z braćmi innych wyznań;
- robienie wszystkiego wspólnie;
- współpraca w rozwoju Kościoła lokalnego;
- uczestnictwo w inicjatywach podejmowanych w celu przystosowania liturgii i nauczania wiary z uwzględnieniem kulturalnego dziedzictwa i wartości właściwych każdej grupie ludzkiej;
- być rzecznikiem jedności między grupami mniejszościowymi a Kościołem lokalnym przez przyjazną obecność i bezinteresowną służbę;
- włączanie się w ogólne duszpasterstwo na płaszczyźnie parafialnej, diecezjalnej i narodowej;
- współpraca z unią międzynarodową i narodową przełożonych wyższych oraz innymi zgromadzeniami zakonnymi;
- przyjmowanie obowiązku ożywiania pewnych dziedzin życia parafialnego i parafii pozbawionych kapłana na miejscu;
- otwieranie małych placówek, przygotowanie do zmian i do powstania małych wspólnot;
- uczestniczenie w nauczaniu wiary przez pracę siostr w nauczaniu religii;
- współpraca z organizacjami międzynarodowymi lub narodowymi, prywatnymi, wyznaniowymi i bezwyznaniowymi;
- korzystanie z prowadzonych badań socjologicznych, przeprowadzanych w krajach pobytu, w celu ustalenia pierwszeństwa potrzeb w działalności misyjnej¹³².

Zgodnie z założeniami pracę misyjną w krajach północnoafrykańskich podjęły siostry zakonne na placówkach tworzonych przez zgromadzenie. Siostry udające się na misje nie tworzyły i nie tworzą polskich placówek, lecz włączają się do pracy misyjnej zgromadzenia we wspólnotach międzynarodowych. Formy tej działalności w różnych okresach ulegały zmianie i były przystosowywane do aktualnych potrzeb Afryki i świata.

W Afryce Północnej od okresu międzywojennego pracowały w ten sposób: Teofila Borkowska, w latach 1935-1964 w Egipcie; Janina Czarkowska w latach

¹³² Por. *Document capitulaire I chapitre général 1972-1973*, Rome 1973, s. 19-86.

1930-1949 we francuskiej części Maroka; Stefania Czarnecka w latach 1927-1932 w Algierii, skąd na kilka miesięcy przeniosła się do Tunezji; Izabela Getter w latach 1920-1925 w Tunezji; Teofila Kicińska w latach 1933-1939 w Maroku; podobnie w Maroku pracowała w latach 1926-1970 Maria Kielich; Julia Kołaczek w Maroku w latach 1937-1955, skąd przeniosła się do Senegal; Helena Miąskowska w Tunezji w latach 1937-1968; Andrzeja Niedźwiecka w Maroku w latach 1926-1966; podobnie w Maroku w latach 1926-1929 Jadwiga Niedziecka; w latach 1921-1954 w Maroku Franciszka Rudnik; w latach 1925-1929 nad Nilem pracowała misyjnie Stanisława Świdwa; w Tunezji w latach 1926-1928 Teresa Szeptycka; na terytorium Tunezji działała też w latach 1921-1928 Wacława Węglowska; podobnie w Tunezji w latach 1931-1938 Genowefa Wiśniewska.

W okresie powojennym do domów zakonnych na wybrzeżu północnoafrykańskim przybyły: Maria Dziubińska, która na misjach pracowała w latach 1947-1970 na terytorium Tunezji; Antonina Krasowska w Maroku w latach 1968-1973; Elżbieta Mańkowska na terenie Maroka przebywała od 1948 r.; w latach 1949-1971 w Tunezji pracowała Aleksandra Rubaj; po raz drugi do Afryki Północnej, tym razem do Maroka udała się Teresa Szeptycka, która przebywała tam w latach 1960-1962; w Algierii w latach 1956-1962 pracowała Władysława Zalewska; od czasów wojny w Maroku do lat 70. pracowała Maria Barbara Zaremba¹³³. Łącznie od lat 20. do lat 70. pracowało w duszpasterstwie misyjnym Afryki Północnej 21 polskich sióstr franciszkanek misjonarek Maryi. Spośród 263 sióstr z tego zgromadzenia, które udały się do połowy lat 70. na misje, tereny północnoafrykańskie ustępowały ilością powołań jedynie Związkowi Radzieckiemu i Chinom. Wyjeżdżające na misje franciszkanki misjonarki Maryi w okresie międzywojennym stanowiły około 40% stanu osobowego polskiej prowincji zakonnej. Pierwsze ich wyjazdy powojenne z kraju nastąpiły dopiero w 1970 r. i odtąd były kontynuowane w latach następnych. W 1973 r. udały się także polskie siostry z tego zgromadzenia do Maroka i Tunezji, aby przejąć obowiązki sióstr, które przebywały tam od czasów Drugiej Rzeczypospolitej. W latach 70. nasiliły się wyjazdy sióstr do Afryki Północnej wraz z napływającymi do tej części Czarnego Łądu polskimi kadrami naukowo-technicznymi¹³⁴; ożywiona akcja misyjna tego zgromadzenia trwa nadal.

Od II wojny światowej przebywał w Tunezji ksiądz diakon Bogdański, który pozostał i pomagał w pracy duszpasterskiej miejscowego Kościoła katolickiego¹³⁵.

¹³³ Wykaz polskich sióstr franciszkanek misjonarek Maryi pracujących na misjach, [w:] J. Miciuła, *Udział polskich sióstr franciszkanek misjonarek Maryi w dziele misyjnym Kościoła na tle rozwoju i zaangażowania misjonarskiego całego zgromadzenia*, pr. mgr., ATK Warszawa 1974, s. 134 i n.

¹³⁴ A. Kosorz, *Polscy misjonarze w Afryce dziś*, [w:] *Maria Teresa Ledóchowska i misje*, pr. zbior., Warszawa 1977, s. 226, zanotował, iż w połowie lat 70. w Algierii pracował jeden ksiądz, w Egipcie dwóch braci i jedna siostra, w Libii jedna siostra zakonna, a w Maroku trzy siostry zakonne. Dane te nie odpowiadają rzeczywistym składom personalnym obrazującym wkład polskiego duszpasterstwa w rozwój życia katolickiego tego regionu, gdyż polskich duchownych było wówczas na lądzie północnoafrykańskim więcej.

¹³⁵ Archiwum Domowe ks. Tadeusza Jani w Krakowie (dalej cyt. ADTJ w Krakowie). List ks. Bogdańskiego do o. Jani z Tunisu z 18 października 1975. Z informacji tej wynika, iż w Tunisie praco-

W Tunezji słynął z prowadzenia pasiek pszczelich, których miodem leczył ludność miejscową. Po miód przyjeżdżali do niego również polscy specjaliści przybywający w latach 70. na kontrakty zbiorowe i indywidualne. Ksiądz ten pomagał miejscowemu proboszczowi w duszpasterstwie w miejscowości Grombalia. Informował przebywającego w latach 70. o. Tadeusza Janię o pobycie niegdyś dużej grupy Polaków w Tunezji. Jedni z nich przebywali tam do śmierci, a inni wyjechali stamtąd do innych krajów lub wrócili do kraju. Jeszcze w latach 70. w Tunezji przebywało, jego zdaniem, kilka rodzin wywodzących się z emigracji międzywojennej, a pozostałą część stanowili wychodźcy wojenni i powojenni. Do nich zaliczał ks. Bogdański Paula Gołębiowskiego, który w latach 70. był przedstawicielem miejscowej Polonii, lecz posiadał już obywatelstwo tunezyjskie.

Kiedy od lat 60. polscy specjaliści przybywali do Tunezji, unikali oni kontaktu z polskim księdzem i Kościołem katolickim; było to wynikiem działalności ambasad polskiej w Tunisie. Z czasem jednak polscy specjaliści zaczęli spotykać się z ks. Bogdańskim na wspólnych rozmowach i modlitwie. W latach 70. przedstawiciele polskich kadr naukowo-technicznych przychodzili do niego w odwiedziny oraz uczęszczali na msze święte organizowane w katedrze katolickiej w Tunisie bądź też do innych kościołów parafialnych¹³⁶.

Spółeczność polską w Tunezji odwiedzała również siostra franciszkanka misjonarka Maryi Józefa Poparda, pracująca w latach 1974-1991 w libijskim zgromadzeniu zakonnym. Jej częste wizyty wśród rodaków budziły niechęć przełożonej zakonu oraz miejscowego duchowieństwa, gdyż zgromadzenie miało inne cele misyjne na podlegającym mu terenie. Spowodowało to jej odsunięcie od miejscowej Polonii; w następnych latach pracowała m.in. w szpitalu dla dzieci arabskich upośledzonych umysłowo¹³⁷. Poza nią w Tunezji przebywała s. Jadwiga Panasiuk, która poza działalnością misyjną wśród miejscowej ludności sprawowała opiekę duszpasterską nad miejscową Polonią. W połowie 1975 r. jednakże została wezwana przez siostrę prowincjalną do Polski, w celu objęcia w kraju placówki zakonnej¹³⁸.

Od końca II wojny światowej na terytorium Maroka przebywał brat Stanisław Padlewski wywodzący się ze Zgromadzenia Księża Salezjanów. Nie wrócił do kraju po zakończeniu działań wojennych i poświęcił się pracy misyjnej wśród polskiej emigracji powojennej. Osiadł na terytorium Maroka, gdzie przebywała najliczniejsza w Afryce Północnej Polonia i pracował duszpastersko do lat 80., kiedy w Casa-

wał ks. Bogdański od 37 lat. Duchowny ten nie został przez długie lata wyświęcony na kapłana ze względu na wynikające nieporozumienia z innymi duchownymi katolickimi. Mimo to na placówce tej pozostał do śmierci.

¹³⁶ ADTJ w Krakowie. List ks. Bogdańskiego do o. T. Jani z 31 stycznia 1975 r. z Tunezji. Informował w nim, iż miejscowy proboszcz francuski traktował go bardziej jako sługę aniżeli partnera, mimo iż od czasów wojny był duchowny ten już po pierwszych święceniach diakonatu; na kapłana wyświęcono go dopiero w ostatnich latach życia.

¹³⁷ Tamże.

¹³⁸ ADTJ w Krakowie. S. Jadwiga Panasiuk z Tunezji do o. T. Jani z 30 kwietnia 1975.

blance został potrącony przez samochód. Po przewiezieniu do kliniki w Paryżu na skutek odniesionych obrażeń zmarł w tamtejszym szpitalu 7 marca 1982 r.¹³⁹

Polskie siostry zakonne opiekowały się także Polakami przebywającymi w Maroku. Na początku 1975 r. trzy siostry zakonne pracowały w Meknesie, Marrakeszu i Casablance; s. Stanisława Gontarz przebywająca w Casablance pracowała wówczas w jednym ze szpitali¹⁴⁰. Z racji swej posługi świadczonej w krajach muzułmańskich polskie siostry pracowały również w Safi, pomagając w miejscowej klinice. W lipcu 1975 r. informowały one, iż ciągle przebywa w niej na leczeniu po kilku Polaków. Panowała tam wówczas epidemia zapalenia spojówek ocznych i duża grupa polskich specjalistów chorowała¹⁴¹.

Pierwszym kapłanem w okresie powojennym, który z Polski dotarł w celach misyjnych do Afryki Północnej, był o. Tadeusz Jania, wywodzący się ze Zgromadzenia Księży Salezjanów. W kraju otrzymał staranne wykształcenie humanistyczne, gdyż po uzyskaniu święceń kapłańskich w 1957 r. podjął studia polonistyczne na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Po pięcioletniej nauce przygotowywał kleryków z zakresu języka polskiego do matury.

Po raz pierwszy z kraju wyjechał do Francji w 1964 r. w celu prowadzenia pracy duszpasterskiej oraz doskonalenia języka francuskiego. Po rocznym pobycie za granicą wrócił do kraju, gdzie przez siedem lat prowadził duszpasterstwo akademickie we Wrocławiu w parafiach salezjańskich. Na skutek ingerencji miejscowych władz politycznych przeniesiony został do Wałbrzycha, gdzie ponownie przez okres dwóch lat pracował z młodzieżą. Wówczas też do prowincji polskiej ojców salezjanów dotarła wiadomość z Oranu w Algierii, gdzie salezianie prowadzili wówczas szkołę, o potrzebie zorganizowania polskiego duszpasterstwa wśród coraz liczniej przybywających tam polskich kadr naukowo-technicznych.

Po otrzymaniu paszportu wyjechał ponownie do Francji, gdzie cztery miesiące oczekiwał na możliwość podróży do Algierii. Do Oranu trafił ostatecznie w końcu grudnia 1974 r., ale po przybyciu okazało się, że miejscowe władze arabskie zlikwidowały wszystkie szkoły niepubliczne i dlatego nie mógł podjąć pracy oświatowo-wychowawczej wśród miejscowej ludności, głównie francuskiego pochodzenia. W tej sytuacji otrzymał skromne mieszkanie od miejscowego biskupa ordynariusza diecezji orańskiej. Od tego momentu zaczął nawiązywać kontakty ze skupiskami polskich specjalistów przebywających na terytorium całej Algierii¹⁴².

Stamtąd trafił do Maroka, gdzie księża salezianie mieli jeszcze kilka placówek zakonnych. W kraju tym nawiązywał również kontakty z Polakami przybywającymi tam od lat 60. oraz z przedstawicielami starej emigracji wywodzącej się z okresu międzywojennego, wojennego i powojennego. W nowym miejscu zamieszkał w Casablance, gdzie istniała parafia katolicka prowadzona przez księży salezjanów;

¹³⁹ Wywiad z o. Tadeuszem Janią przeprowadzony w Krakowie we wrześniu 1998 r.; Zob. *75 lat działalności salezjanów w Polsce. Księga pamiątkowa*, Łódź-Kraków 1974, s. 162.

¹⁴⁰ ADTJ w Krakowie, S. Stanisława Gontarz z Maroka do o. T. Jani z 19 lutego 1975.

¹⁴¹ ADTJ w Krakowie, Siostry polskie z Safi do o. T. Jani z 3 lipca 1975.

¹⁴² Wywiad z o. Tadeuszem Janią przeprowadzony w Krakowie we wrześniu 1998 r.

mimo to odwiedzał skupiska polskie również w Algierii. Kiedy nastąpił konflikt w Saharze Zachodniej, podróże między obu krajami stały się niemożliwe, gdyż na granicy był postrzegany jako potencjalny szpieg. W związku z planowaną operacją ropnia kości udał się do Francji, skąd ponownie dotarł do Maroka. Na miejscu jednakże nie otrzymał karty stałego pobytu. Na fakt ten wpłynął także pobyt i działalność kilka lat wcześniej na terytorium tego kraju polskiego księdza turysty, który wypowiadał się na temat religii muzułmańskiej w krajach arabskich w sposób, w jaki nie powinno się tego czynić¹⁴³. Dlatego musiał on Maroko opuścić i w czerwcu 1977 r. przybył do Lyonu. Na skutek nieprzyjęcia go z powrotem do kraju przez przełożonych prowincjalnych musiał kilka lat spędzić we Francji. W maju 1978 r. otrzymał placówkę parafialną w Nantes, gdzie pracował również wśród lokalnej społeczności polonijnej.

Tadeusz Jania jako pierwszy z polskich duchownych został włączony do Komisji Kongregacji Afryki Północnej. Do współpracy zaproszono go m.in. dlatego, iż ówczesny Kościół katolicki w krajach arabskich Afryki tworzyły rodziny Europejczyków oraz ludzie czasowo tam przebywający jako tzw. kooperanci. Na miejscu przebywali również obywatele krajów zachodnich, jednakże i tamtejszy Kościół dotknął kryzys praktyk religijnych. Spowodowało to jego częste kontakty z biskupem Henri Teissierem, ordynariuszem Oranu. Biskup ten był zwolennikiem współpracy i dialogu religijnego; należał do czołowych przedstawicieli Kościoła w dziedzinie kontaktów z islamem. Ordynariusz Oranu również dostrzegł jako pierwszy potrzebę służby duszpasterskiej w duchu i języku polskim na terenie całej Algierii. Za pośrednictwem T. Jani biskup H. Teissier stał się również znany w Polsce¹⁴⁴.

Ojciec T. Jania także krytycznie odnosił się do artykułów prasowych zamieszczanych w polskich periodykach o zawieraniu polsko-arabskich związków małżeńskich. Wskazywał na duże kontrasty między Europą chrześcijańską a muzułmańską Afryką Północną. W kilku przypadkach małżeństwa były nieudane. Przebywając w Maroku poznał Polaka, który jako mąż kobiety arabskiej przeszedł na islam. W okresie ramadanu, czyli ścisłego postu od świtu do zmierzchu obowiązującego muzułmanów w dziewiątym miesiącu kalendarza księżycowego, żona pozwalała mu na wypicie w ciągu dnia szklanki mleka¹⁴⁵. Dla każdego niemal Europejczyka klimat północnoafrykański był trudny do przetrwania, dlatego też Francuzi mieszkający tam na stałe co roku udawali się na wypoczynek do krajów europejskich, najczęściej do Francji. Wprowadzenie dla osób z zewnątrz w trudnym dla Europejczyka klimacie, np. zakazu spożywania posiłków i płynów podczas dnia, przyczyniało się do wyniszczenia organizmu.

W czerwcu 1975 r. ojciec T. Jania został zaproszony do Annaby, gdzie odbyła się Konferencja Episkopatu Afryki Północnej. Celem było przedstawienie sytuacji duszpasterskiej Polaków w Algierii i Maroku oraz nawiązanie przez polskiego

¹⁴³ ADTJ w Krakowie, Listy otrzymane przez o. T. Janię z lat 1975-77.

¹⁴⁴ Bp Henri Teissier, *Chrześcijaństwo w niepodległym Maghrebie*, tłum. o. T. Jania, „Tygodnik Powszechny” 1976, nr 24.

¹⁴⁵ T. Jania, *Afryka Północna czyli Insz' Allah*, „Tygodnik Powszechny” 1976, nr 28.

duszpasterza osobistego kontaktu z władzami kościelnymi Libii, w której położenie wiernych było najtrudniejsze¹⁴⁶.

Tadeusz Jania rozwijał również akcję duszpasterską wśród przebywających na terytorium Maghrebu polskich specjalistów. Pod tym względem był on uzależniony od ambasad funkcjonujących w tych krajach, które próbowały nie dopuszczać do kontaktów Polaków z Kościołem katolickim w Afryce Północnej. Mimo to tam gdzie było to możliwe, odprawiał msze święte, udzielał ślubów oraz chrzczył urodzone w Afryce Północnej dzieci¹⁴⁷. W związku z powstaniem duszpasterstwa wśród Polaków o. T. Jania po rozmowach z siostrą przełożoną w Krakowie doprowadził do sprowadzenia do Oranu sióstr serafitek. W 1976 r. na wybrzeże algierskie przybyły dwie siostry, po czym dołączyła do nich trzecia; przełożoną została wówczas w Oranie siostra Florencja.

Od początku swego pobytu w Afryce Północnej ojciec T. Jania rozpoczął również prace nad wydawaniem czasopisma polskiego, które miałyby służyć pomocą i informacją społeczności polskiej. Jako polonista z wykształcenia już w styczniu 1975 r. doprowadził do wydania w Oranie pierwszego numeru miesięcznika „Pomost”. Sam pisał go na maszynie, a następnie oddawał do skopiowania na powielaczach. Tytuł czasopisma miał symbolizować pomost między chrześcijanami a muzułmanami w Afryce Północnej, więzi łączące katolików i wyznawców islamu. Pod względem polonijnym pomostem miała być łączność między Polakami przebywającymi w Afryce Północnej, ich więź z duszpasterstwem w Ojczyźnie oraz próba aktywnej obecności w świecie muzułmańskim.

Periodyk ten ukazywał się w ciągu pobytu ojca T. Jani na wybrzeżu północnoafrykańskim we wszystkich krajach regionu¹⁴⁸. W numerze promującym list do Polaków opublikował ordynariusz diecezji orańskiej Henri Teissier, który do polskich specjalistów zwrócił się w następujący sposób: „Drodzy polscy przyjaciele! Wasz zawód sprowadził was do Algierii. Pracując tutaj w pełni na życie, wypełnicie równocześnie służbę; tę służbę, o którą prosili was Algierczycy w ramach współpracy pomiędzy ich krajem a waszym. W ten sposób uczestniczycie w walce dla rozwoju Algierii, dla podniesienia człowieka w tym kraju na wyższy poziom. Uczycie się poznawać i kochać ludzi urodzonych w odmiennych od waszego narodzie. Reprezentujecie tutaj wasz kraj uczciwie wykonując waszą służbę. Ale jesteście również w Algierii uczniami Chrystusa. Wraz z pozostałymi chrześcijańskimi kooperantami pracujący w naszym kraju tworzycie Kościół żyjący w Algierii. Nasz Kościół jest waszym Kościołem. Z pomocą księdza Tadeusza Jani będziecie mogli odkryć, jakie możliwości duchowej odnowy daje wam ten pobyt w Algierii. Bóg

¹⁴⁶ *Objazd duszpasterski w czerwcu*, „Pomost. Wiadomości dla Polaków w Afryce Północnej” (Oran) 1975, nr 6.

¹⁴⁷ ADTJ w Krakowie, Gerard Jasiński z Algieru do o. T. Jani z 23 maja 1975. G. Jasiński informował w nim o urodzeniu córki oraz prosił o. Janię o chrzest dla niej.

¹⁴⁸ ADTJ w Krakowie, List Wiesława Pietruszewicza z Libii do o. T. Jani z 15 września 1975. Prosi w nim o przestanie pisma „Pomost”, gdyż wraz z rodziną przebywał w Misurata i był oddalony od wszystkich skupisk polskich na tym terenie.

was tu powołuje do życia w miłości ewangelicznej, tej miłości, która polega na kochaniu każdego człowieka i na służeniu braciom tak, jak to czynił Jezus. Tutaj Bóg was wzywa do poszerzenia waszej wiary poprzez spotkanie z ludźmi wierzącymi należącymi do odmiennej tradycji religijnej. To pogłębienie waszego chrześcijańskiego życia będzie waszą radością, będzie świadectwem na rzecz Ewangelii i drogocennym wkładem do Kościoła w Polsce po waszym powrocie”¹⁴⁹.

Jednym z elementów informacyjnych na łamach „Pomostu” było przedstawienie wstępnego planu polskiej służby duszpasterskiej w niektórych krajach Afryki Północnej. Było to związane z organizacją liturgii mszy świętej w miejscach, gdzie istniały większe skupiska Polaków i gdzie mógł dojechać również duszpasterz. Już w czerwcu 1975 r., kiedy ukazał się szósty numer tego pierwszego od okresu wojennego periodyka polskiego wydawanego w Afryce Północnej, był on wysyłany na 120 adresów¹⁵⁰; w dalszym ciągu rosło zapotrzebowanie na tego typu czasopismo. Po rocznym okresie istnienia czasopismo docierało już do 300 czytelników.

Do głównych zadań periodyku w Afryce Północnej należało:

- duchowe wsparcie Polaków pracujących i mieszkających na całym obszarze Afryki Północnej;
- jednoczenie chrześcijan przybywających z kraju, w którym praktyki religijne są ciągle żywe i jako ludzi działających dla dobra krajów Trzeciego Świata;
- dostarczanie Polakom oraz księżom, którzy się nimi zajmują, tekstów Słowa Bożego, a także chrześcijańskiej zadumy;
- umożliwianie czytania lektury w ojczystym języku¹⁵¹.

Formą działalności wydawniczej w języku polskim na wybrzeżu śródziemnomorskim były również listy wysyłane przez o. Tadeusza Janię do Polski w postaci „Ad hurtem”, które obrazowały czytelnikowi w Polsce życie w Afryce Północnej, także Polaków. W jednym z nich pisał: „W Batnie fellachowie (rolnicy) z pobliskich wiosek oraz szałujowie (górale) zabijają dziki. A jako że islam surowo zabrania spożywania wieprzowiny, ludzie ci ofiarowują te dziki polskim tubibom (lekarzom), mającym w całej okolicy ustaloną dobrą sławę. A Polacy wyrabiają szynki, polędwice, pasztety, jednym słowem cuda! Tam jadłem doskonały polski bigos z algierskiej dzikiej świni”¹⁵². W innym miejscu została zawarta notatka: „Pewna Polka, studentka na faku – jak popularnie Polacy nazywają fakultety tutejszych wyższych uczelni – kilkakrotnie w przerwach między zajęciami pozwoliła sobie na rozmowę z kolegą Algierczykiem. Po kilku takich rozmowach młody człowiek chciał coś ważnego uzyskać od koleżanki – Polki. Argument: przecież chcesz wyjść za mnie za mąż. Tutaj chłopcy nie trują się zdobywaniem uczuć swoich przyszłych żon.

¹⁴⁹ Bp Henri Teissier do Polaków, „Pomost. Wiadomości dla Polaków w Afryce Północnej” (Oran) 1975, nr 1, s. 2.

¹⁵⁰ Informacja, „Pomost” (Oran) 1975, nr 6.

¹⁵¹ „Pomost” (Oran) 1975, nr 12.

¹⁵² „Hurtem”. List o. Tadeusza Jani kierowany do polskich przwiaciół. (Oran) 1975, nr 3/4.

Zdarza się jeszcze, że przed ślubem nie widzą ich na oczy. Wyboru dokonuje rodzina... a dziewczęta zawsze cieszą się, że ktoś je bierze..."¹⁵³.

W połowie lat 70. zaistniała konieczność zapewnienia służby duszpasterskiej Polakom przybywającym do Libii, gdyż na terytorium od Bengazi do Tobruku przebywało około 3000 specjalistów. Zdaniem Polaków zwracających się z taką prośbą do o. Tadeusza Jani przebywającego w tym czasie w krajach Maghrebu, poza zapewnieniem możliwości odbywania praktyk religijnych, Kościoł katolicki mógłby wpływać na cementowanie i kształtowanie się powstałych tam środowisk polonijnych¹⁵⁴.

Wraz ze zwiększaniem się liczebności polskich specjalistów na terytorium Libii biskup Guido Attilio Previtali na ważniejsze święta katolickie zapraszał przez Centralny Ośrodek Duszpasterstwa Emigracyjnego w Rzymie na kilkunastodniowy pobyt polskich kapłanów. Przybywający najczęściej z Rzymu księża sprawowali posługę duszpasterską dla licznie i chętnie gromadzących się Polaków, nie tylko przy kościele św. Franciszka z Asyżu w Trypolisie i na okolicznych kampach, ale również przy kaplicach sióstr zakonnych oraz w rejonie Barki i Benghazi w Cyrenajce. Pierwszymi polskimi kapłanami, którzy dotarli w ten sposób do Libii na kilkunastodniowy pobyt, byli ks. Hieronim Kwiatkowski i ks. Alojzy Cader.

Od 1974 r. na terytorium Libii przebywała także pierwsza polska siostra zakonna Józefa Poparda, w domu zakonnym Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Misjonarek Maryi w Trypolisie. Z zaangażowaniem i poświęceniem rozpoczęła gromadzenie przy kościele p.w. Świętego Franciszka polskich specjalistów. Była animatorką życia religijnego wśród Polaków, uczestniczyła we mszach świętych oraz pracowała jako katecheta, prowadząc jednocześnie przy miejscowym kościele bibliotekę. W 1975 r. udało się jej zorganizować w dniu Bożego Ciała mszę św. w nowej sali – stołówce w Tarchunie, oddalonym 50 km od Trypolisu, gdzie przebywało wówczas około 300 polskich specjalistów. Wraz z siostrą przybył tamtejszy ksiądz Padre Liberato; w dniu tym polscy kooperanci mieli dzień wolny od pracy. Wiedząc o wizycie księdza katolickiego i polskiej siostry zakonnej Polacy przygotowali ołtarz, przyozdobili go i obok ustawili krzyż z drewna przywiezionego z Polski. W sali, gdzie odbywała się msza święta, urządzono procesję z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i niemal wszyscy Polacy przystąpili wówczas do komunii św.¹⁵⁵

W związku z zapotrzebowaniem na polskie duszpasterstwo w Libii w końcu czerwca 1976 r. przybyło do Benghazi sześć zakonnicek ze Zgromadzenia Sióstr Sercanek z Polski. Nie mogły one podjąć pracy duszpasterskiej w terenie, gdyż islam w tym kraju jest religią uznawaną przez państwo i rząd libijski. Na mocy porozumień z libijskim Ministerstwem Zdrowia siostry te miały rozpocząć pracę w szpitalach libijskich jako personel medyczny. Było to możliwe ze względu na brak kadry

¹⁵³ Tamże.

¹⁵⁴ ADTJ w Krakowie, List od Polaków przebywających w Libii do o. T. Jani z 1 listopada 1975.

¹⁵⁵ „Pomost” (Oran) 1975, nr 10.

medycznej w tym kraju. Dzięki temu mogły one rozwijać pracę misyjną zarówno wśród przebywających tam Polaków, jak również wśród miejscowej ludności.

Kilka tygodni później do Libii przybyło również dwóch polskich księży katolickich ze Zgromadzenia Księża Salezjanów oraz Zgromadzenia Księża Franciszkanów, którzy mogli przekroczyć granice tego państwa w charakterze kapelanów dla domu zakonnego polskich sióstr. Byli to Bernard Duszyński i Jan Wańczyk¹⁵⁶. Odtąd polscy księża zajęli się przede wszystkim sprawowaniem opieki duszpasterskiej wśród przebywających w Libii polskich kadr naukowo-technicznych¹⁵⁷. Oprócz nich dotarło do Libii 17 polskich sióstr zakonnych, które podjęły pracę w szpitalu w Beidzie. Wśród nich było sześć sióstr ze Zgromadzenia Sióstr Misjonarek Świętej Rodziny, pięć sióstr ze Zgromadzenia Sióstr Michała Archanioła, trzy siostry ze Zgromadzenia Sióstr Misjonarek Świętego Benedykta i trzy siostry ze Zgromadzenia Sióstr Służebnic Jezusa w Eucharystii¹⁵⁸. Zakonnicom tym towarzyszyły dwie siostry przełożone i dwie siostry asystentki.

Podjęcie pracy duszpasterskiej w muzułmańskim kraju przez polskie duszpasterstwo było również możliwe dzięki spotkaniom polityczno-religijnym między Trypolisem a Watykanem. Jedno z nich odbyło się w lutym 1976 r. w libijskiej stolicy. Miało ono uregulować sporne kwestie między chrześcijanami a muzułmanami. Problem charakteru państwa muzułmańskiego znalazł się, jak zawsze przy okazji takich spotkań, na porządku dziennym. Biorący udział w tym spotkaniu stojący na czele państwa libijskiego płk Muammar al-Kaddafi, powiedział m.in.: „Konfesjonalny charakter państwa muzułmańskiego stanowi fakt oczywisty dla wszystkich. Nie wszyscy natomiast rozumieją, że w oparciu o bogactwo doświadczeń arabskiej przeszłości można prawdzie powyższej nadać rewolucyjną albo reakcyjną treść. Czerpiąc obficie z dziedzictwa islamu pragniemy jako jeden z ośrodków postępowych w północnej Afryce przekształcić ideologię religijną w czynnik inspirujący rewolucyjne przeobrażenia społeczno-gospodarcze oraz walkę z imperializmem”¹⁵⁹.

Stosunek M. Kaddafiego do polskiego duszpasterstwa oraz pracy społecznej w szpitalach libijskich zmienił się, kiedy polskie siostry zakonne, które przybyły do Libii, zostały poproszone o pomoc w leczeniu rodziców libijskiego przywódcy. Jego ojciec, który dożył 104 lat, pod koniec życia nie dopuszczał do siebie żadnych lekarzy, poza siostrami zakonnymi ze Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek od Pokuty i Miłości Chrześcijańskiej, które opiekowały się nim do ostatnich dni. Płk M. Kaddafi rozmawiał również z polskimi siostrami przy okazji odwiedzin domu rodzinnego i jego chorych rodziców¹⁶⁰.

¹⁵⁶ ADTJ w Krakowie, List ks. B. Duszyńskiego z Libii do o. T. Jani z 30 września 1976.

¹⁵⁷ ADTJ w Krakowie, List z Trypolisu do o. T. Jani z 19 sierpnia 1976.

¹⁵⁸ Pięć grup polskich sióstr zakonnych oraz dwóch księży wyjechało do Afryki Północnej na życzenie papieża Pawła VI oraz za zgodą prymasa kardynała Stefana Wyszyńskiego.

¹⁵⁹ I. Krasicki, *Współczesna Algieria...*, op. cit., s. 28.

¹⁶⁰ Wywiad z s. Miriam Hope, przebywającą od początku lat 80. w Libii przeprowadzony w Chojnicach latem 1997 r. Por. J. Knopek, *Z Chojnic do Afryki Północnej. Działalność siostry Miriam Hope w Libii*, „Zeszyty Chojnickie” 1998, nr 2/16, s. 93-97.

W pierwszych miesiącach po zakończeniu II wojny światowej na terytorium Afryki Północnej przebywało około 2500 Polaków, którzy w latach 40. migrowali w różnych kierunkach. Mimo napływu na terytorium północnoafrykańskie polskich dipisów na początku lat 50. skupiska polskie w tej części Czarnego Łądu liczyły około 1200-1300 osób.

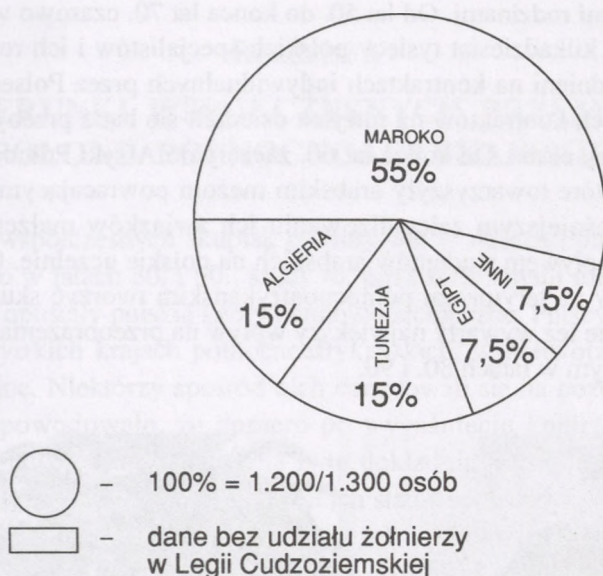


Diagram 6. Procentowy udział skupisk polonijnych w Afryce Północnej na początku lat 50.

Zmniejszanie się liczebne skupisk polonijnych w pierwszych latach powojennych następowało wraz z tworzeniem się na tym terytorium państw niepodległych; najwięcej z nich powstało w 1956 r. Po tym okresie skupiska polonijne traktowano jako ludność białą, obcą etnicznie, którą kojarzono przede wszystkim z ludnością francuską, przybywającą tam w XIX i XX w. Arabizacja poszczególnych krajów północnoafrykańskich doprowadziło też do likwidacji środowiska polsko-francuskiego na terytorium Algierii, które swoimi korzeniami sięgało jeszcze połowy XIX w. Osoby wywodzące się z emigracji przedwojennej uzyskały na przestrzeni kolejnych lat naturalizację francuską bądź wchodziły w mieszane polsko-francuskie związki małżeńskie. Fakt ten powodował, iż kolejne pokolenia nie znały już języka polskiego, ale kilkadziesiąt osób wywodzących się z przedstawicieli starej emigracji pamiętało o polskich korzeniach. Przez społeczność arabską jednakże byli oni uważani za ludność dominującą, a pozbawieni możliwości zarobkowania najczęściej przenosili się do Francji. Przybywające do Afryki Północnej od lat 60. polskie kadry naukowo-techniczne zastały już nieliczne skupiska polonijne wywodzące się z okresu międzywojennego, czasu wojny i pierwszych lat powojennych. W okresie tym najliczniejszą była społeczność polonijna w Maroku, licząca wtedy około 300 rodzin polskich i polsko-francuskich.

Niewielka liczebność polskiej emigracji na terytorium północnoafrykańskim oraz jej przemieszczanie się w różnych kierunkach były powodem, iż w okresie powojennym działała tylko jedna organizacja polonijna w Maroku. Nie tworzono podstaw organizacyjnych związanych z oświatą czy prasą polonijną. Formy te powstały przy polskich ambasadach, ale związane były z czasowym pobytom na terytorium tych krajów polskich specjalistów, przybywających niekiedy do Afryki Północnej z całymi rodzinami. Od lat 50. do końca lat 70. czasowo w Afryce Północnej przebywało kilkadziesiąt tysięcy polskich specjalistów i ich rodzin. Nieliczni, najczęściej zatrudnieni na kontraktach indywidualnych przez Polservice, po otrzymaniu korzystnych kontraktów na miejscu osiedlali się bądź przebywali w krajach tych przez dłuższy okres. Od końca lat 60. zaczęły do Afryki Północnej przybywać również Polki, które towarzyszyły arabskim mężom powracającym do rodzinnych krajów, po wcześniejszym zalegalizowaniu ich związków małżeńskich; było to spowodowane napływem studentów arabskich na polskie uczelnie. Osoby te zaczęły po raz kolejny na terytorium północnoafrykańskim tworzyć skupiska polonijne nowego typu. One też wywarły największy wpływ na przeobrażenia dokonujące się w życiu polonijnym w latach 80. i 90.



Fot. 5. Polacy w Safi (Maroko) po zakończeniu Mszy św. w maju 1976 r.

Źródło: Archiwum domowe ks. Tadeusza Jani w Krakowie.

Rozdział V

KIERUNKI WSPÓŁCZESNYCH PRZEMIAN POLONII PÓŁNOCNOAFRYKAŃSKIEJ

Specyfika współczesnych skupisk polonijnych w Afryce Północnej ukształtowała się dopiero w latach 80. i 90., kiedy to, poza nielicznymi miejscami, tę część Czarnego Łądu opuściły polskie kadry naukowo-techniczne. Polscy specjaliści przebywali we wszystkich krajach północnoafrykańskich, współtworząc lokalne zbiorowości polonijne. Niektórzy spośród nich zdecydowali się na pozostanie w Afryce Północnej, co powodowało, że dopiero po wygaśnięciu kontraktów zawartych z polskimi specjalistami ocenić można było dokładnie liczbę Polaków pozostających w Afryce Północnej oraz wskazać na ich status społeczny. Dotychczas trudno było określić zamierzenia Polaków pracujących na kontraktach i stwierdzić, czy dana osoba po zakończeniu kontraktu wróci do Polski, przedłuży swój pobyt do kilku lub kilkunastu miesięcy lub też zdecyduje o osiedleniu się na dłużej. Tę ostatnią grupę osób można dopiero zaliczyć do Polonii północnoafrykańskiej, która współtworzy współczesne skupiska polonijne.

1. Główne skupiska polonijne

Lata 80. charakteryzowały się niesłabnącym zainteresowaniem Afryką Północną polskich kadr naukowo-technicznych. W dalszym ciągu napływali tam Polacy na kontrakty zbiorowe oraz szczególnie licznie na kontrakty indywidualne. Odnośnie tych ostatnich to poza personelem medycznym przybywały również kadry dydaktyczne, sportowe oraz techniczne. Miało to miejsce nawet wówczas, kiedy Polska wchodziła w okres pogłębiającego się kryzysu gospodarczego i część zawieranych wcześniej kontraktów bądź przyjęty w latach 70. plan wzrostu między państwowej wymiany towarowej nie mógł być zrealizowany. Sprawa ta dotyczyła wszystkich państw arabskich w Afryce Północnej. Początkowo kryzys nie był zauważalny w przypadku Algierii i Libii. Kontakty ekonomiczne z Algierią zaczęły się załamywać w 2. połowie lat 80., co było bezpośrednią przyczyną ograniczenia zakupów przez stronę polską przy równoczesnym załamaniu się rynku wewnętrznego tego kraju. Podobnie sprawa przedstawiała się w Libii, ale tam sytuacja zmieniła się na skutek obniżających się cen ropy naftowej na rynkach

światowych oraz wprowadzenia embarga gospodarczego na ten kraj za popieranie międzynarodowego terroryzmu¹.

Jeszcze na przełomie lat 70. i 80. przebywały w krajach północnoafrykańskich liczne grupy polskich kadr naukowo-technicznych z różnych dziedzin. W krajach Maghrebu liczyły one wraz z rodzinami od kilkuset do dwóch tysięcy osób. W Maroku i Tunezji kształtowały się one na poziomie 800-1200 osób; większe było wówczas skupisko w Algierii, sięgające do 2000 osób². Po 1982 r. liczba Polaków przebywających tam czasowo – poza Algierią – zmniejszyła się, chociaż ostatni z nich wyjechali dopiero w początkach lat 90.³ Na terytorium Maroka liczba polskich specjalistów zmalała w połowie lat 80. do 600, a w 2. połowie utrzymywała się na stałym 300-osobowym poziomie⁴. Ostatnie kontrakty wygasły w 1. połowie lat 90.

Nieco inna sytuacja była w sąsiedniej Algierii, która mimo pogłębiającego się kryzysu gospodarczego w Polsce, w 1. połowie lat 80., przyjmowała w dalszym ciągu polskich specjalistów. Kiedy w styczniu 1987 r. do Algieru przyjechał prymas Polski kardynał Józef Glemp, wspólnota polska składała się z 3000 osób, głównie specjalistów z różnych dziedzin, wśród których wyróżniali się lekarze i personel medyczny, przedstawiciele zawodów górniczych i budowlanych⁵. Liczba Polaków na terytorium Algierii zaczęła się diametralnie zmniejszać na przełomie lat 80. i 90., w wyniku przemian ustrojowych w krajach Europy Środkowo-Wschodniej oraz osłabienia gospodarczego i wzrostu terroryzmu w Algierii⁶; pobyt tam stał się dla Polaków szczególnie niebezpieczny.

¹ W latach 80. USA zaczęły aktywnie uczestniczyć w zwalczaniu terroryzmu światowego. W końcu 1985 r. terroryści wspierani przez Libię uprowadzili samolot egipski na Malcie, a w wyniku akcji komandosów zginęło 60 pasażerów. W następnym miesiącu grupa palestyńskich terrorystów przy poparciu Libii zaatakowała biura izraelskie na lotniskach w Rzymie i Wiedniu, zabijając 18 przypadkowych osób. Było to powodem potępienia Libii na początku 1986 r. przez prezydenta Ronalda Reagana, który nałożył na Trypolis sankcje ekonomiczne. Potępiła je Organizacja Konferencji Muzułmańskiej. Kiedy 23 marca 1986 r. samoloty libijskie ostrzelały amerykańskie samoloty w pobliżu granic libijskich, w wyniku odwetu Amerykanie zaatakowali okręty wojenne tego państwa, a w połowie kwietnia dokonano nalotu na dwa największe miasta – Trypolis i Benghazi. Po zaostrożeniu stosunków amerykańsko-radzieckich państwa Europy Zachodniej przyłączyły się do amerykańskich sankcji przeciw Libii, zmuszając dyplomatów libijskich do opuszczenia ich krajów. W odpowiedzi Libia wydalila z Trypolisu 36 dyplomatów zachodnich. Zob. C.W. Weinberger, *Fighting for Peace*, New York 1990, s. 182-201.

² W 1983 r. Jan Nawrocki trafił do Algierii w 10-osobowej grupie polskich specjalistów z ramienia Ministerstwa Rolnictwa. Jego zdaniem w tym kraju pracowało jeszcze ok. 1000 Polaków, z czego przeszło 200 było specjalistami z różnych dziedzin. Por. J. Nawrocki, *Magia afrykańskiej ziemi*, Warszawa 1990, s. 96.

³ Informacje i materiały uzyskane od ks. Jerzego Chorzempy z sierpnia 1997 r. (w posiadaniu autora).

⁴ J. Chorzempa, *Bogata misja rodaków w krajach Maghrebu*, „Głos Katolicki” z 28 lutego 1993.

⁵ *Wizyta prymasa Polski w Algierii*, „Nasza Rodzina” (Paryż) 1997, nr 5.

⁶ W latach 80. Algieria rządzona przez Front Wyzwolenia Narodowego prowadziła politykę proradziecką. W Europie Środkowo-Wschodniej kupowała także broń. Sytuacja gospodarcza kraju pogorszyła się w 2. połowie lat 80. w rezultacie spadku cen eksportowych ropy naftowej. Ostra polityka oszczędnościowa rządu doprowadziła do braku artykułów konsumpcyjnych na rynku wewnętrznym. Próbuąc załagodzić naniecia społeczne prezydent kraiu Ben Dżedid asz-Szazili zgodził się na plan

Na terytorium Afryki Północno-Wschodniej liczne kadry polskich specjalistów pojawiły się w Libii, gdzie ich liczebność przekroczyła na początku lat 80. wraz z rodzinami 20 000 osób⁷. Coraz mniej Polaków żyło w tym okresie w Egipcie oraz na terytorium Sudanu, gdzie zresztą nigdy nie przebywały liczniejsze skupiska. W latach 80. przewidywana była dalsza wymiana specjalistów z Egiptem w zakresie muzeologii, archeologii, konserwacji zabytków, muzyki, teatru i plastyki. W okresie tym samolotem z Warszawy do Kairu co tydzień udawało się przeciętnie 100 Polaków, rekrutujących się z różnych dziedzin przemysłu, gospodarki, nauki i kultury⁸.

W 1983 r. według danych Polservice na kontraktach indywidualnych zawartych przez to przedsiębiorstwo pracowało 3500 polskich specjalistów, z czego 1300 stanowili absolwenci uczelni technicznych, 775 było wykładowcami i pracownikami nauki, 760 pracownikami służby zdrowia, a 375 marynarzami. Spośród nich w Libii pracowało wówczas 805 osób, w Algierii 582, a w Maroku 305 polskich specjalistów⁹. W Afryce Północnej zatrudniano wówczas na kontraktach indywidualnych największą liczbę polskich specjalistów naukowo-technicznych.

W połowie lat 80. na terenie Tunezji przebywało jedynie 120 polskich specjalistów, wśród których byli wykładowcy, lekarze, inżynierowie w różnych specjalnościach, pracujący w Tunisie, Sfaksie, Gabesie, Monastyrze, Keruanie; uczestniczyli oni w tworzeniu nowoczesnej gospodarki tunezyjskiej. Najczęściej byli to ludzie z kilkuletnim bądź kilkunastoletnim stażem pracy w Polsce. Przed wyjazdem do Tunezji czekała ich kwalifikacja, dokonywana przez przedsiębiorstwo Polservice oraz stronę zatrudniającą. Jeszcze w kraju poddani byli egzaminom kwalifikacyjnym, gdyż chętnych zawsze było więcej aniżeli proponowanych miejsc pracy¹⁰.

W tym samym okresie na kontraktach indywidualnych w Maroku pozostawało 300 polskich specjalistów. Byli to głównie fachowcy z dziedziny energetyki, górnictwa, transportu, budownictwa drogowego i rolnictwa; od 1983 r. pracowali

rozszerzenia zaplecza rządzącego ugrupowania i demokracji wewnątrzpartyjnej. Mimo to w październiku 1988 r. doszło do pierwszej większej demonstracji fundamentalistów islamskich. W starciach z wojskiem zginęło ok. 500 osób, w wyniku czego władze ogłosiły stan wyjątkowy. Kiedy asz-Szazili ponownie został wybrany na prezydenta, uchwalono ustawę o partiach politycznych. Dzięki temu legalny status uzyskało 5 ugrupowań, w tym fundamentalistyczny Islamski Front Zbawienia (Front Islamique du Salut – FIS), którego popularność szybko rosła. Kiedy w czerwcu 1990 r. FIS wygrał wybory parlamentarne, władze FWN nie zgodziły się na przekazanie władzy fundamentalistom, toteż w czerwcu 1991 r. wybuchły krwawe zamieszki, na które rząd odpowiedział wprowadzeniem stanu wyjątkowego. Nie uspokoiło to jednak nastrojów społecznych, a w kraju islamski fundamentalizm osłabiał system polityczny. Owocem delegalizacji partii fundamentalistów stały się zamachy terrorystyczne, a ich celem były budynki i ludność europejska. Por. *The Europa World Year Book 1990*, t. 1, s. 307-309.

⁷ Por. B. Duszyński, *Wśród wyznawców Allaha. 18 lat pobytu i pracy duszpastersko-misyjnej w Libii*, Gdynia 1997.

⁸ *W Egipcie z Władysławem Wężykiem*, „Kontynenty” 1986, nr 12.

⁹ Dane PHZ Polservice podane w: „Mozaika Algierska” (Algier) 1983, nr 1, s. 42.

¹⁰ *Stu dwudziestu w Tunezji*, „Kontynenty” 1986, nr 6, s. 28 i n.

również w Maroku polscy nauczyciele oraz lekarze, a do portów marokańskich przybijało rocznie około 100 statków¹¹.

W Libii na początku lat 90. pracowało jeszcze, mimo wygaśnięcia wielu kontraktów budowlanych i inwestycyjnych, 3000-4000 polskich specjalistów¹².

Od końca lat 80. coraz mniej Polaków – specjalistów – przybywało na terytoria północnoafrykańskie, co w szczególności spowodowane było:

- kryzysem systemu politycznego i ekonomicznego w Polsce, który spowodował mniejsze zainteresowanie regionem północnoafrykańskim i możliwościami wymiany handlowej oraz inwestycjami w Afryce Północnej;
- niekorzystnymi dla strony polskiej – poza Libią – rozliczeniami claeringowymi z krajami Afryki Północnej;
- spadkiem parytetu dolara na polskim rynku, w wyniku czego w latach 90. w dobie gospodarki wolnorynkowej, polscy specjaliści mogli zarobić tyle samo, a nawet więcej również na polskim rynku pracy, tym samym nie musieli wyjeżdżać do krajów Trzeciego Świata;
- wykształceniem przez kraje arabskie własnych kadr naukowo-technicznych, m.in. poprzez wysyłanie młodzieży na uczelnie zagraniczne;
- ochroną własnego rynku przed towarami i ludźmi z zewnątrz;
- zaangażowaniem Europy Zachodniej, szczególnie Francji, w relacje ekonomiczne krajów Maghrebu, co było wynikiem wcześniejszych uwarunkowań historycznych, przez co nawiązywanie kontaktów gospodarczych z krajami trzecimi było blokowane przez obie zainteresowane strony;
- bezrobociem w krajach północnoafrykańskich, poza Libią, która jako jedyna siłą roboczą sprowadza z zewnątrz;
- postępującą arabizacją krajów północnoafrykańskich, czego domagają się niektóre ugrupowania polityczne – Maroko, Algieria, Egipt;
- terroryzmem ugrupowań islamskich, co przejawia się w atakach militarnych na turystów europejskich – Algieria, Egipt;
- tendencjami do powstania państwa islamskiego, opartego na Koranie na wzór systemów teokratycznych w Iranie czy Afganistanie – prądy takie występują szczególnie silnie w Algierii;
- nałożeniem embarga gospodarczego na Libię za popieranie międzynarodowego terroryzmu, co utrudnia przepływ siły roboczej i bezpośrednie kontakty ekonomiczne.

Według danych szacunkowych z sierpnia 1984 r. Departamentu Konsularnego ds. Polonii w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w Warszawie, skupiska polonijne w krajach Afryki Północnej przedstawiały się następująco: Algieria – 250 osób,

¹¹ *Trochę Polski w Safi*, „Kontynenty” 1986, nr 3, s. 15.

¹² M. Zarebski, *Refleksje libijskie*, Staszów 1991, s. 4 i n. *Encyklopedia Świat w Przekroju* notowała z kolei, iż w latach 1982-83 przebywało w Libii na kontraktach ok. 10 000 Polaków; w latach 1986-87 wielkość tę szacowano jeszcze na 11 000 Polaków, w tym 2000 stanowić mieli pracownicy służby zdrowia. W końcu lat 80. szacowano liczbę polskich specjalistów pracujących w gospodarce libijskiej na 6000-7000.

Egipt – 50, Libia – 20, Maroko – 200, Tunezja – 120 przedstawiciele Polonii bądź osób mających polskie obywatelstwo¹³; obliczenia te nie obejmowały polskich specjalistów przebywających czasowo bądź na terminowych kontraktach. Dane te jednakże nie są zbyt precyzyjne, gdyż w tym samym wykazie odnośnie Grecji podano jedynie 200-osobową zbiorowość polonijną, podczas gdy jej szacunkowa wielkość była znacznie wyższa¹⁴. Także niektóre dane polonijne, szczególnie odnoszące się do Egiptu, Tunezji i Maroka, nie są precyzyjne.

W końcu XX w. główne skupiska polonijne w Afryce Północnej liczyły: Maroko – 300 osób, Mauretania – 20 osób, Algieria – 180-200 osób, Tunezja – 300-350 osób, Libia około 1500 osób, Egipt – 700-800 osób, Sudan – 200-250 osób. Wśród nich byli przedstawiciele emigracji z okresu międzywojennego oraz ich potomstwo; wychodźcy z czasu II wojny światowej wraz z potomstwem; Polki, które w wyniku polsko-arabskich małżeństw mieszanych znalazły się w Afryce Północnej; specjaliści zatrudnieni pierwotnie przez Polservice, pracujący tam od kilku, kilkunastu lat, a następnie prowadzący działalność gospodarczą na własny rachunek; w przypadku Libii i Sudanu również polskie kadry naukowo-techniczne zatrudnione na okres czasowy.

Polonia marokańska obejmuje według spisu przeprowadzonego przez polską ambasadę 294 osoby, z czego 150 zamieszkuje okręg konsularny Ambasady RP w Rabacie, a 144 osoby okręg Konsulatu Generalnego w Casablance. Największe skupiska polonijne są w Casablance i Rabacie, gdzie skupia się 80% całej społeczności. Pozostała część rozmieszczona jest w większych miastach kraju, jak Agadir, Marrakesz, Meknes, Fez, Tanger i Oujda. Najliczniejszą grupę stanowią Polki, które wyszły za mąż za Marokańczyków, na ogół absolwentów polskich uczelni, oraz ich dzieci. Inną grupę stanowią polscy specjaliści zatrudnieni najpierw na kontraktach, głównie przez Polservice, osiedli w Maroku od wielu lat i pracujący na kontraktach indywidualnych bądź też prowadzący własną działalność gospodarczą. Pracownicy ci sprowadzili do Maroka rodziny, chociaż nie porzucają myśli o powrocie do kraju. Przykładem tego jest pracujący w Maroku od 1969 r. chirurg dr Bronisław Jezierski, który w najbliższej przyszłości chce do kraju wrócić¹⁵.

Polonia marokańska posiada na ogół wysoki status zawodowy i intelektualny, przez co różni się od innych tego typu zbiorowości na terytorium północnoafrykańskim. Wśród małżeństw polsko-arabskich panuje na ogół partnerstwo i zrozumienie, przez co widoczne jest przywiązanie do polskiej kultury i tradycji; mimo niewielkiej liczbie Polonii zaznacza ona wyraźnie obecność w Maroku. Ogółem Polo-

¹³ Por. J. Łoboda, *Rozmieszczenie ludności polskiej w świecie w latach 1950-1980 w świetle niektórych zmian demograficznych i migracji zewnętrznej*, [w:] *Liczba i rozmieszczenie Polaków w świecie*, pod red. W. Wrzesińskiego, Wrocław 1985, cz. 2, tabela 7.

¹⁴ Por. J. Knopek, *Polacy w Grecji. Historia i współczesność*, Bydgoszcz 1997. Na przełomie lat 70. i 80. do Grecji zaczęło napływać polskie wychodźstwo ekonomiczne i polityczne, które dochodziło do ok. 2000 osób. W połowie lat 80. liczbę tę szanowano z kolei na 4000-5000.

¹⁵ Informacje i materiały przekazane przez Janusza Szwedo, radcę Ambasady RP i kierownika Wydziału Konsularnego w Rabacie z lutego 2000 r. (w posiadaniu autora).

nia plasuje się na średnim i wyższym poziomie zamożności. Mężowie Polek są przemysłowcami i handlowcami, a kilku jest współwłaścicielami klinik lub posiada prywatne gabinety lekarskie. W środowisku marokańskim pozycja lekarza jest znacząca. Pozostała część Polonii to pracownicy administracji, bankowości i osoby zatrudnione w przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych¹⁶.

W ostatnich kilku latach odnotowano także cztery wystąpienia Marokańczyków z podaniami o przyznanie polskiego obywatelstwa. Są to osoby zamożne, wchodzące w mieszane związki małżeńskie, od 20 lat mieszkające w Maroku, które nie zamierzają się w Polsce osiedlać. Dotyczy to osób emocjonalnie związanych z Polską, powszechnie szanowanych, działających na rzecz promocji Polski w Maroku. W 1998 r. po długotrwałych staraniach przyznano polskie obywatelstwo liderowi miejscowego życia marokańsko-polskiego, okuliście dr. Omarowi El-Hajjamiemu¹⁷. W świetle ustawodawstwa marokańskiego sytuacja prawna przedstawicieli Polonii nie różni się od sytuacji innych grup narodowościowych, a w działalności miejscowych sądów, urzędów czy rządu nie odnotowuje się przykładów ich dyskryminowania¹⁸.

Polonia tunezyjska składa się głównie z Polek, które wyszły za mąż za obywateli tego kraju oraz z dzieci urodzonych, zarówno w Polsce, jak i w Tunezji; dzieci te za zgodą ich ojców zostały zarejestrowane w Ambasadzie RP. Kształtowanie się współczesnego skupiska polonijnego datuje się od końca lat 60., kiedy do Polski zaczęli przybywać studenci arabscy. Największy przyływ Polek do Tunezji nastąpił w latach 70. i początku lat 80., kiedy ukształtowało się w pełni miejscowe środowisko polonijne; w późniejszym okresie liczba przybywających tam Polek zmalała. Na początku lat 70. przybyła do Tunezji Maria Boukef, która początkowo organizowała współczesne środowisko polonijne.

Głównym miejscem pobytu Polonii tunezyjskiej jest stolica kraju Tunis, chociaż kilkadziesiąt kobiet zamieszkuje również inne miejscowości, jak Sfaks, Sousse, Nabeul i Hammamet. Skupisko to uzupełnia kilku Polaków, którzy przybywali do tego kraju po II wojnie światowej oraz kilkunastu potomków Polaków z okresu międzywojennego i czasu wojny, którzy jednakże nie utrzymują z kolonią polską bliższych kontaktów.

W początkowym okresie pobytu Polek w Tunezji dość szybko znajdowały one zatrudnienie w miejscowej gospodarce. Posiadały najczęściej wyższe i średnie wykształcenie, niezbędne w kraju pozbawionym własnych kadr technicznych. Zatrudniano je w szkołach, służbie zdrowia, gdzie pracowały jako lekarki i лаборantki, w księgowości i sekretariatach. Inny charakter aktywności zawodowej reprezentowany jest jednak przez Polki, które przybyły tam w ostatnim czasie. Posiadając dyplomy ukończenia studiów wyższych nie mogły znaleźć pracy i rezy-

¹⁶ Informacje i materiały przekazane przez Stanisława Jacka Derwińskiego, radcę Ambasady RP w Rabacie z marca 1999 r. (w posiadaniu autora).

¹⁷ Ministerstwo Spraw Zagranicznych w Warszawie, Departament Polonii, notatka nt. Polonii w Maroku z 2 marca 1999; bez sygnatury.

¹⁸ Tamże.

gnowały z tego zamierzenia, poświęcając się obowiązkom domowym i rodzinnym. W ostatnich latach na rynku tunezyjskim stworzyła się jednakże szansa uzyskania dobrze płatnej pracy zawodowej polegającej na organizowaniu turystyki, gdyż coraz więcej Polaków na wypoczynek udaje się właśnie do tej części Czarnego Łądu. Po zdaniu egzaminu już kilkanaście Polek podjęło pracę pilotek turystycznych¹⁹.

W końcu lat 90. liczba małżeństw mieszanych wzrosła, głównie ze względu na rozszerzony ruch turystyczny. W okresie tym zdecydowanie mniej osób przyjeżdża na kontrakty międzypaństwowe, natomiast wzrosła liczba osób przyjeżdżających na kilkudniowy lub dłuższy pobyt związany z bezpośrednimi kontaktami między przedsiębiorstwami polskimi i tunezyjskimi.

Polonie w Algierii stanowią obecnie głównie Polki, żony obywateli tego kraju oraz ich dzieci, zarejestrowane w Ambasadzie RP w Algierze. Główne skupisko Polek tam przebywających znajduje się w stolicy kraju, a pozostałych w głównych miastach Algierii. Na przełomie lat 80. i 90. wyjechali z tego kraju polscy specjaliści. W związku z eskalacją terroryzmu reprezentowanego przez ugrupowania skrajnie muzułmańskie, dążące do utworzenia państwa islamskiego, z kraju tego zaczęli wyjeżdżać również inni Polacy, jak również niektóre małżeństwa polsko-arabskie, które kierowały się do Polski. Współcześnie nie ma tam właściwie potomków emigrantów z XIX i 1. połowy XX w.; nieliczni przebywający do lat 80. potomkowie tamtejszej społeczności wyjechali z Algierii po atakach terrorystycznych lub nie utrzymują kontaktów ani z polską placówką dyplomatyczną, ani też z mieszkającymi Polkami. Polki przebywające na terytorium tego kraju w większości nie pracują zawodowo²⁰.

Współczesne środowisko polonijne w Egipcie stanowi grupa Polek, które wyszły za mąż za Egipcjan i wyjechały do tego kraju oraz Polaków, którzy tworzą podobne związki małżeńskie z Egipcjankami, ich dzieci oraz potomkowie wcześniejszej emigracji polskiej do tego kraju. Największe skupisko polonijne jest w Kairze i Aleksandrii. Niektóre Polki lub Polacy mieszkają również w miejscowościach Ismailia, Beni Suef, Minia, Shibin-el-Kom i innych. Najwięcej Polek przybyło do Egiptu w latach 70. W dużej mierze Polki pracują w szkołach jako nauczycielki języka angielskiego i przedmiotów ścisłych. Są również osoby wykonujące inne zawody, zróżnicowane, a część Polek nie pracuje zawodowo²¹. Jedną z inicjatorek miejscowego życia polonijnego jest Małgorzata Malewska-Malek.

Skupisko polonijne na terytorium Libii, poza polskimi specjalistami przebywającymi tam czasowo, tworzą Polki w liczbie około 100, żony obywateli arabskich oraz ich dzieci. Ze względu na ścisłe związki łączące to państwo z religią islamu jedynie kilka Polek utrzymuje kontakty z Ambasadą RP w Trypolisie oraz z Ko-

¹⁹ Informacje i materiały uzyskane od Marii Boukef z Tunisu z czerwca 1997 r. (w posiadaniu autora).

²⁰ Informacje i materiały przekazane przez Ryszarda Białackiego, II sekretarza Ambasady RP w Algierze z czerwca 1997 r. (w posiadaniu autora).

²¹ Informacje i materiały uzyskane od Małgorzaty Malewskiej-Malek z Kairu z listopada 1997 r. (w posiadaniu autora).

ściołem katolickim. Pozostałe osoby zaakceptowały świat muzułmański, zgodny z tradycją islamską i prawem libijskim podkreślającym, iż obywatelem Libii nie może być człowiek spoza islamu. W związku z tym Polki nie stworzyły organizacji; tam gdzie jest to możliwe, korzystają z inicjatyw polskich kadr naukowo-technicznych przebywających tam czasowo²². Uzupełnieniem miejscowego środowiska polonijnego jest kilkunastoosobowa grupa Polonii kanadyjskiej, przebywająca w okręgu konsularnym w Benghazi, w związku z zatrudnieniem jej w libijskim sektorze naftowym. Są to przedstawiciele emigracji ekonomicznej lat 70. i 80., nie posiadający odpowiedniego statusu materialnego w Kanadzie, przez co zdecydowali się na czasowe zatrudnienie w Libii²³.

Zdaniem Ambasady RP w Trypolisie korzystny wpływ na poprawę traktowania Polek przez ich mężów dało zbliżenie rodzin polsko-libijskich do środowiska polskich kadr naukowo-technicznych, przebywających w tym kraju na kontraktach. Czynnikiem wpływającym na poziom życia rodzin polonijnych jest pozycja zawodowa męża. W większości przypadków są to absolwenci polskich uczelni, kursów zawodowych i studiów specjalistycznych. W Libii są oni zatrudnieni na stanowiskach państwowych, zapewniających przeciętny, niewysoki standard życiowy. Kilku Libijczyków prowadzi też własne sklepy i zakłady, co powoduje, że sytuacja materialna takich rodzin jest lepsza. W kilkunastu przypadkach mężowie Polek nie są w stanie zapewnić przeciętnego standardu życiowego swoim rodzinom. W sytuacjach takich dochodzi do konfliktów rodzinnych i niekiedy do prób wyjazdu do Polski. Miejscowe prawodawstwo nie pozwala z kolei cudzoziemce na opuszczenie męża z dziećmi bez jego zgody. Dotychczas nie podpisano też polsko-libijskiej dwustronnej umowy w sprawie wykonywania orzeczeń sądowych w sprawach rodzinnych, co uniemożliwia egzekwowanie świadczeń alimentacyjnych zasądzonych przez sądy polskie. W takich przypadkach sytuacja rodzin polsko-libijskich staje się trudna, gdyż są one pozbawione opieki socjalnej²⁴. Powoduje to, że Polki decydujące się na ślub z obywatelem Libii i stałe zamieszkanie w tym kraju przyjmują islam. W duchu religijnym wychowywane są również dzieci z tych związków, dlatego nie znają one podstaw języka polskiego. Znajomość języka polskiego jest lepsza wśród dzieci uczęszczających do szkół polskich oraz posiadających dostęp do polskojęzycznych stacji telewizji satelitarnej, ale w dużej mierze dotyczy to rodzin dobrze sytuowanych materialnie.

Nieliczne skupiska Polek w Mauretanii i Sudanie skupione są w stolicach państw, a z racji nieistnienia na tym terenie polskich placówek dyplomatycznych nie prowadzą samodzielnie żadnego życia organizacyjnego. W przypadku Sudanu skupisko polonijne stanowi około 50 osób; większą liczebnie grupę stanowią polscy specjaliści, zatrudnieni w agrolotnictwie.

²² Informacje i materiały uzyskane od o. Fidelisa Bernarda Obracaja z Trypolisu z sierpnia 1997 r. (w posiadaniu autora).

²³ Ministerstwo Spraw Zagranicznych w Warszawie, Departament Polonii, notatka nt. Polonii w Libii z 9 lutego 1999; bez sygnatury.

²⁴ Tamże.

2. Aktywność społeczno-organizacyjna

Przedstawiciele Polonii w krajach północnoafrykańskich w latach 80. i 90. tworzyli własne życie organizacyjno-społeczne, jak również uczestniczyli w życiu kulturalnym polskich kadr naukowo-technicznych, przebywających w tej części świata na kontraktach indywidualnych i grupowych.

W początkach lat 80. na terenie Algierii Polacy spotykali się w celach towarzyskich i niezobowiązująco. W 1980 r. zorganizowano w Algierze wieczory klubowe zw. Lavigerie. Część z nich poświęcona została koncertom muzyki poważnej, prelekcjom i dyskusjom. Na kilkugodzinnych spotkaniach serwowano kanapki, ciasta, napoje i owoce. Każdego uczestnika wieczoru obowiązywała składka w wysokości 10 dinarów z przeznaczeniem na organizację następnego wieczoru. Zajmowały się tym zawsze dwie osoby, najczęściej małżeństwo, ale za każdym razem inne. Spotkania takie odbywały się w każdą drugą środę miesiąca, w mieszkaniach prywatnych. Wieczory klubowe miały miejsce w latach 80. przez cały czas z wyjątkiem wakacji letnich i zimowych, gdyż wówczas Polacy wyjeżdżali do kraju lub na urlopy do innych miejsc Algierii. Podczas wieczorów miały również miejsce spotkania autorskie ilustrowane często ciekawymi przeżyciami. Wkrótce doszło do powstania bliźniaczych wieczorów poetyckich, które były kolejną próbą zorganizowania życia kulturalnego i społecznego Polaków, przebywających czasowo w środowisku algierskim. Omawiano na nich poezję Jana Lechonia, Juliusza Słowackiego, Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, poetów Młodej Polski, Jana Kochanowskiego, Juliana Tuwima, Cypriana Kamila Norwida i Marii Jasnorskiej-Pawlikowskiej²⁵.

Życie społeczne miejscowej Polonii, jak i Polaków przebywających w Afryce Północnej czasowo organizowano również w trakcie wypraw naukowo-badawczych oraz szkoleniowych, jakie docierały do północnoafrykańskiego wybrzeża z Polski w latach 80. i 90. Do portów przybywali Polacy, aby zobaczyć polskie statki szkoleniowe, wpływające tam podczas rejsów dalekomorskich. We wrześniu 1983 r. do Aleksandrii przybył statek „Pogoria”, który z 16-letnimi adeptami realizował rejs „Szkoły pod żaglami”²⁶. Do Afryki Północno-Wschodniej w grudniu 1984 r. dotarła również 12-osobowa wyprawa naukowa zorganizowana przez Akademicki Klub Podwodny „Krab” w Krakowie. Penetrowali oni akwen Morza Śródziemnego. W okresie trzymiesięcznego pobytu wyprawa ta zebrała bogaty materiał przeznaczony dla krakowskich uczelni i ośrodków naukowych. Poza badaniami podwodnymi członkowie wyprawy często spotykali się z miejscową Polonią. W Tunezji dużą popularnością cieszył się reżyser Roman Polański, który w połowie lat 80. realizował popularny później film „Piraci”. Polacy w chwilach wolnych przychodzili na spotkania z polskimi i zagranicznymi gwiazdami filmowymi.

²⁵ „Mozaika Algierska” (Algier) 1983, nr 1, s. 40 i n.

²⁶ J. Czajewski, *Szkoła pod żaglami*, Szczecin 1988, s. 123 i n. Z okresu tego pochodzi również wyprawa S/Y „Asterias”, która do Maroka dotarła w 1983 r. Por. *Wyprawa oceaniczna Atlantyk '83*, bmw 1983.

Okazją do spotkań miejscowej Polonii były też prelekcje na temat kraju ojczystego urządzane we wszystkich krajach północnoafrykańskich jako jeden z czynników współpracy Polski z tymi państwami. W Tunisie jeden z wieczorów poświęcono twórczości Witolda Gombrowicza. Zorganizował i przygotował go jeden z profesorów uniwersytetu. Przy okazji spotkania mówiono szerzej o literaturze polskiej, w szczególności o laureacie nagrody Nobla – Czesławie Miłoszu, a także o dramatach Stanisława Ignacego Witkiewicza, znanego w Tunisie z literackiej prasy francuskiej²⁷. Do Maroka latem 1983 r. udała się wyprawa Koła Naukowego Studentów Geografii Uniwersytetu Warszawskiego, którego opiekunem był dr Andrzej Musiał. Główną bazą koła było Safi, gdzie wynajęto pomieszczenia udostępnione przez Polimex-Cekop. Na terenie tym przebywały wówczas polskie kadry naukowo-techniczne²⁸.

Z działalnością organizacyjno-społeczną Polaków przebywających w Afryce Północnej związany był i jest Kościół katolicki. Polscy duchowni przybyli do tych krajów organizowali życie katolickie oraz społeczno-kulturalne. Szczególne znaczenie dla Polaków przebywających w Algierii miała wizyta prymasa Polski kardynała Józefa Glempa w Algierze w dniach od 15 do 17 stycznia 1987 r. Przybył on w ramach rewizyty kardynała Duvala, arcybiskupa Algieru, który dwukrotnie odwiedzał Polskę. Na lotnisku, poza miejscowym duchowieństwem i przedstawicielami ambasady polskiej, prymasa witali specjaliści z polskimi duchownymi. Szczególnym dniem okazał się piątek 16 stycznia, gdyż w krajach muzułmańskich jest to dzień wolny od pracy. W katedrze Najświętszego Serca Jezusowego odprawiona została wówczas msza w języku polskim i francuskim. W dniu tym katedrę wypełnili katolicy, głównie Polacy. Po mszy wierni spotkali się przy bazylice Matki Bożej Afrykańskiej²⁹. Na spotkaniu dyskutowano, śpiewano kolędy i opowiadano o przeżyciach w kraju muzułmańskim. Dla Polonii marokańskiej dniem szczególnym był pobyt 19 sierpnia 1985 r. papieża Jana Pawła II, na którego powitanie przybyła cała 500-osobowa społeczność polskich specjalistów oraz miejscowa Polonia.

Propagatorem spotkań katolickich, jak również życia społecznego Polaków w Maroku był dr Edmund Owczarek, który w Safi prowadził prywatną klinikę i udzielał pomocy każdemu rodakowi tam przybywającemu. Obok różnych gości ze świata medycyny byli przez niego goszczeni m.in. prezydent rządu polskiego na uchodźstwie Ryszard Kaczorowski, ks. abp Szczepan Wesoły, ks. kardynał Henryk Gulbinowicz; osoby te przybywały do Maghrebu w latach 70. i 80. Na każde spotkanie z nimi przychodziła zarówno miejscowa Polonia, jak i kadry naukowo-techniczne. W okresie pobytu w Maroku ks. Jerzego Chorzempy z Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej, w latach 1986-1990, każdego miesiąca przejeżdżał on około 5000 km, aby odwiedzić jako polski kapłan z polską książką, prasą i filmem niemal każdego przebywającego tam rodaka. W okresie tym do

²⁷ B. Troński, *Mozaika śródziemnomorska*, Poznań 1988, s. 35 i n.

²⁸ *Studencka wyprawa naukowa Maroko '83. Wyniki prac badawczych*, Warszawa 1986.

²⁹ Zob. J. Glemp, *Na dwóch wybrzeżach; wizyta duszpasterska w Algierii (15-17 stycznia 1987) i Wybrzeżu Kości Słoniowej (1-3 marca 1987)*, Poznań 1990.

I Komunii Świętej przystąpiło 15 dzieci, a do bierzmowania 12 młodych ludzi i 2 osoby dorosłe. Polacy odwiedzali kościół również w trakcie prowadzonych dla nich rekolekcji, na które zapraszani byli księża polscy pracujący w całej Europie.

Wyjątkowym dla polskiej społeczności przebywającej w Afryce Północnej był okres Bożonarodzeniowy. Wczesnym rankiem zarówno dorośli, jak i dzieci przybywali na roraty. W Rabacie w latach 80. wystawiano jasełka. W 1991 r. przygotowały je dzieci ze szkoły polskiej i ich młodsze rodzeństwo oraz Polacy i dzieci z rodzin polsko-marokańskich pod kierunkiem grona pedagogicznego. Jasełka wystawiono w styczniu 1992 r. Wyglądały one następująco: „Jasełka – ładnie udekorowana scena i sala. Oświetlona choinka. Barwny korowód postaci: Anioły, Trzej Królowie, wierny lud, zwierzęta, Herod, marszałek dworu, śmierć, diabeł i oczywiście w żłóbku leżąca Boża dziecina. W nastrój ciepły i uroczysty wprowadziła nas piękna gra na flecie i dźwięk gitary. Płyną kolędy intonowane przez postacie sceniczne, podchwytywane przez wypełnioną widownię. Kolędy przerywają obrazy sceniczne. Boża dziecina leży w żłóbeczku – przyjmuje dary i słucha prośb pełnych prostoty i wdzięku. Jezu, spraw aby nie nękały nas choroby. Nie chcemy łykać lekarstw. Chcemy cieszyć się z zimy. Jezu, dziękujemy Ci za to, że przyszedłeś do nas, zostań z nami, bo dajesz nam radość i pokój. [...] Chwila zadumy. Po krótkiej przerwie – wybuch radości. Święty Mikołaj dostojny, choć podstarzały, w pięknym stroju – obdarowywał dzieci paczkami łakoci. Aktorzy zebrali gromkie brawa. Widownia była wzruszona występami i rozgrzana wspólnym śpiewem kolęd, jak również grzonym, pachnącym przyprawami winem podawanym w szklanceczkach. Były też dobre pączki, ciastka, kawa, herbata i zimne napoje”³⁰.

Ożywioną działalność społeczno-kulturalną prowadzili także Polacy w Libii, zwłaszcza po przybyciu na to terytorium polskich księży i siostr zakonnych. Polscy wierni zbierali się co roku na mszach św. z okazji świąt Bożonarodzeniowych i Wielkanocnych oraz narodowych 3 Maja i 11 Listopada. Na początku listopada tradycyjnym miejscem spotkań pozostał cmentarz polski w Tobruku i Benghazi. W trakcie odwiedzin księży na polskich kampach była okazja do czytania książek o tematyce religijnej oraz oglądania filmów na kasetach video. Dostarczano ich z całego misyjnego świata.

W 1985 r. młodzież ze szkoły polskiej z Beidy wraz ze swym katechetą ks. Bernardem Duszyńskim przygotowała „Opowieść Pasyjną”. Polegała ona na czytaniu Ewangelii z podziałem na role i śpiewaniu polskich pieśni kościelnych. Opowieść podzielono na piętnaście części, w której wzięła udział duża grupa młodzieży polskiej. Zgodnie z założeniami nie była ona przedstawieniem, ale jedynie rozmyślaniami i modlitwą oraz współuczestnictwem w śmierci i Zmartwychwstaniu Chrystusa³¹. Dużym zainteresowaniem cieszyły się również prelekcje jednego z polskich lekarzy dra Leonarda Pikiela z Dery na temat całunu turyńskiego oparte na różnych źródłach i dokumentach oraz filmach dokumentalnych. W kościołach urządzano rów-

³⁰ *Jasełka – religijne przedstawienie w Rabacie*, „Nasza Wspólnota” (Rabat) 1992, nr 13-14/46-47.

³¹ B. Duszyński, *Wśród wyznawców Allaha...*, op. cit., s. 58.

niez projekcje filmowe. W ciągu jednego sezonu wyświetlano 85 razy film „Pielgrzym” o pielgrzymce Jana Pawła II do ojczyzny w 1979 r. Przy różnych okazjach prezentowano również filmy amerykańskie – „Szkarałat i czern”, „Quo vadis”, „Szata”, „Gladiatorzy”, „Samson i Dalila”, „Sąd Salomona”, „Dziesięć Przykazań”, „Ben Hur”, „Barabasz”, „Noe”, „Moc Zmartwychwstania”, „Świadkowie Odkupienia”, „Całun Turyński”, „Misja” i inne. Specjalną okazją do spotkań były również rocznice: 1 września w 1989 r., obrony twierdzy tobruckiej czy 3 Maja w 1991 r.

Współczesna Polonia zamieszkująca kraje Maghrebu prowadzi aktywną działalność organizacyjną w Maroku; jest to również efektem tradycji i rozwoju życia organizacyjnego Polonii w tym kraju w okresie międzywojennym i powojennym. W pozostałych krajach życie organizacyjne Polonii dopiero się tworzy. Spośród państw Afryki Północno-Wschodniej szczególnie aktywna jest Polonia w Egipcie; z kolei w Libii i Sudanie nie odnotowuje się prób tworzenia życia organizacyjnego Polaków tam przebywających. Oparte jest ono na działalności polskich kadr naukowo-technicznych.

Wśród form działalności Polonii w Maroku wyróżnić należy organizację kulturalną, istniejącą od przełomu lat 80. i 90., pod nazwą „Marokańskie Towarzystwo Przyjaciół Fryderyka Chopina” z siedzibą w Casablance. Prezesem jego jest dr Omar Hajjami, absolwent Akademii Medycznej w Łodzi, ożeniony z Polką, znany okulista. Towarzystwo od 1993 r. organizuje coroczne recitale z udziałem znanych pianistów z całego świata, w tym z Polski, oraz międzynarodowy konkurs pianistyczny dla młodych zdolnych ludzi³². Na koncerty zapraszani są przedstawiciele korpusu dyplomatyczno-konsularnego i wiele osób z opiniotwórczej warstwy inteligencji marokańskiej. Swą działalność towarzystwo propaguje poprzez wydawany periodyk poświęcony muzyce, ruchowi chopinowskiemu i Polsce.

Polacy przebywający w Rabacie skupiają się też wokół Klubu Polskich Specjalistów, który powstał w 1996 r. w miejsce funkcjonującego tam Towarzystwa „Polonia”. Tradycyjnym miejscem spotkań miejscowej Polonii jest Punkt Konsultacyjny Szkoły Polskiej w Rabacie³³ oraz sala im. księdza prymasa kardynała Augusta Hlonda w miejscowej katedrze katolickiej³⁴. Stały charakter mają cotygodniowe turnieje brydżowe organizowane w siedzibie Ambasady RP w Rabacie, które każdorazowo skupiają 20 osób. W gmachu tym funkcjonuje stały punkt biblioteczny oraz wypożyczalnia kaset video. Mają tam miejsce jasełka, bale sylwestrowe, obchody świąt narodowych, spotkania z okazji Dnia Dziecka, która to impreza jest wspólną

³² W 1999 r. na zaproszenie Towarzystwa Chopinowskiego do Maroka przybył jeden z laureatów Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. F. Chopina – Marc Laforét. Wówczas też wśród młodych talentów pianistycznych występujących w Casablance znaleźli się przedstawiciele Francji, Gruzji, Japonii, Polski, Portugalii i Włoch. Por. Informacje i materiały przekazane przez Janusza Szwedo, radcę Ambasady RP i kierownika Wydziału Konsularnego w Rabacie z lutego 2000 r. (w posiadaniu autora).

³³ Na temat działalności organizacyjnej i kulturalnej szkoły polskiej w Maroku zob. B. Siebeneichen, *Moja szkoła*, [w:] *Impresje marokańskie*, pr. zbior., Katowice 1999, s. 129 i nn.

³⁴ Informacje i materiały przekazane przez Stanisława Jacka Derwińskiego, radcę Ambasady RP w Rabacie z marca 1999 r. (w posiadaniu autora).

dla Polonii mieszkającej w Rabacie i Casablance. Ponadto organizowane są wystawy sztuki polskiej i dni filmu polskiego; w miarę możliwości odbywają się spotkania z pracownikami nauki przyjeżdżającymi w ramach współpracy kulturalnej z Polską³⁵. Działalność kulturalną propaguje także, działające od 25 lat, Towarzystwo Przyjaźni Marokańsko-Polskiej, na której czele stoi dr Omar Hajjami³⁶.

Polonia tunezyjska w celu kultywowania polskich tradycji i krzewienia kultury polskiej spotyka się na comiesięcznych mszach polskich, odprawianych przez ks. Macieja Bajerowicza w kościele miejscowej parafii pod wezwaniem Joanny d'Arc oraz posyła dzieci na lekcje do Punktu Konsultacyjnego prowadzonego przez dr Ewę Rajkow-Krzywicką³⁷. Uczestniczy również w spotkaniach z okazji świąt religijnych, rocznic narodowych i wydarzeń kulturalnych, jak jasełka, choinka, widowiska teatralne i poetyckie, Dzień Matki itp.; imprezy takie organizowane są przez Szkolny Punkt Konsultacyjny w Tunisie. Na spotkania przychodzi często kilkadziesiąt osób będących przedstawicielami miejscowej Polonii.

Polki spotykały się i udzielały sobie pomocy również nieoficjalnie; od 8 marca 1980 r. utrzymywały one comiesięczny kontakt prywatnie, organizując spotkania około 30 osób z Tunisu i okolic. Zorganizowane „Kółko Polek” miało charakter towarzyski i kulturalny, dlatego też nie podjęto próby jego rejestracji. Uległo ono rozwiązaniu w 1998 r. wraz z podjęciem nowej inicjatywy organizacyjno-kulturalnej Polonii w oparciu o Ambasadę RP. Dzięki możliwości kształcenia się w Szkolnym Punkcie Konsultacyjnym i uzyskaniu świadectw z programu uzupełniającego kilkoro dzieci z małżeństw polsko-tunezyjskich uzyskało w 1996 r. stypendia rządu polskiego i podjęło studia w polskich uczelniach państwowych. Większość z nich chce pozostać w Polsce³⁸.

Polonia tunezyjska nie była dotychczas oficjalnie zorganizowana. Dopiero w połowie 1997 r. utworzył się sześciuosobowy komitet, który postawił sobie zadanie zarejestrowania i zorganizowania Polonii na wzór organizacji w innych krajach³⁹. Po wielomiesięcznych przygotowaniach ustawa legalizująca pierwszą w historii

³⁵ Ministerstwo Spraw Zagranicznych w Warszawie, Departament Polonii, notatka nt. Polonii w Maroku z 2 marca 1999; bez sygnatury.

³⁶ Zob. Z. Pachowski, *Polonica*, [w:] *Impresje marokańskie...*, op. cit., s. 124.

³⁷ Materiały Ambasady RP w Tunisie: Ewa Rajkow-Krzywicka – Poste d'Enseignement en Polonais auprès de l'Ambassade de la République de Pologne en Tunisie; dokumentacja bieżąca, bez sygnatury.

³⁸ Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” w Warszawie, bieżąca dokumentacja oraz korespondencja polonijna; bez sygnatury.

³⁹ 2 lutego 1998 r. odbyło się drugie zebranie Polek w Tunisie, którego celem było zorganizowanie się społeczności polonijnej. Do zarządu towarzystwa jednogłośnie wybrano kandydatki zaproponowane w czasie pierwszego spotkania, które odbyło się w początku 1997 r. Komitet organizacyjny składa się z sześciu osób: Zdzisława Daidone – przewodnicząca, Karena Greszko – wiceprzewodnicząca, Bogumiła Ben Ammar – wiceprzewodnicząca, Beata Dallali – sekretarz, Edyta Rutkowska-Ferchichi – skarbnik, Magdalena Chelbi – członek nadzwyczajny ds. ogólnych. Ustalono regularne spotkania Klubu, które odbywać się miały w każdy pierwszy piątek miesiąca w siedzibie Ambasady RP w Tunisie, opracowanie statutu przyszłej organizacji celem przedstawienia jej miejscowym władzom do rejestracji oraz składkę miesięczną w wysokości 2 dinarów tunezyjskich. Por. Koło Polek w Tunisie, Informacja dla członków Koła z 3 lutego 1998; bez sygnatury.

organizację polonijną w tym kraju miała się ukazać w dzienniku urzędowym w listopadzie 1999 r. W miesiącu tym władze tunezyjskie odmówiły jednakże jej wydania i zalegalizowanie tej organizacji zostało przesunięte na okres późniejszy⁴⁰. W latach 90. tradycyjnymi imprezami organizowanymi w środowisku polonijnym są spotkania w szkole polskiej, choinka noworoczna dla dzieci polskich w Centrum Kultury Rosyjskiej, spotkania z okazji świąt narodowych 3 Maja i 11 Listopada organizowane w rezydencji ambasadora oraz tydzień kultury polskiej. W 1999 r. uroczysty charakter miało spotkanie z okazji pobytu w Tunezji żony prezydenta RP Jolanty Kwaśniewskiej – 22 lutego oraz 40. rocznica nawiązania stosunków dyplomatycznych między Polską a Tunezją⁴¹.

Dla pań skupionych w Algierze 25 maja 1997 r. założono funkcjonujące przy Ambasadzie RP Koło Polek, zrzeszające 26 osób. Koło to formalnie nie doczekało się rejestracji przez miejscowe prawo⁴². W związku z tym nie przyjęto jego statutu i programu działalności. Wraz z przybyciem na terytorium Algierii polskich księży katolickich osoby te ponownie jednoczy Kościół, chociaż życie Polek ze względu na specyfikę muzułmańską w tym kraju jest utrudnione i na organizowane przez Kościół lub polską placówkę dyplomatyczną spotkania przybywa jedynie kilka bądź kilkanaście osób⁴³.

Polonia skupiona w Egipcie od początku procesu transformacji ustrojowej w Polsce z inicjatywy poszczególnych konsulów oraz ich żon spotykała się raz w miesiącu na terenie Ambasady RP w Kairze. Były to typowe spotkania towarzyskie. Wraz z coraz częstszymi wizytami Polonii w placówce dyplomatycznej, które do przełomu lat 80. i 90. nie miały miejsca, doszło do powstania komitetu organizacyjnego w celu powołania do życia organizacji polonijnej. Około roku trwały formalności związane z jej zarejestrowaniem. Pod względem prawnym statut organizacji przygotował prawnik polskiej ambasady Mohamed Marzouk, Egipcjanin od wielu lat związany z polską placówką, jak i z Polską.

W ciągu 1995 r., w oczekiwaniu na rejestrację, organizacja polonijna rozpoczęła działalność z tymczasowo wybranym zarządem, na którego czele stanęła Małgorzata Malewska-Malek. W uzyskaniu zgody miejscowych władz na działalność takiej organizacji pomogły dobre stosunki bilateralne łączące Polskę z Egiptem oraz możliwość rozwoju liczebnego nowo powstałej organizacji; zastosowano kryterium przynależności na zasadzie członkostwa rodzin, aby nie tworzyć dodatkowych podziałów wewnątrzrodzinnych ani też nie dawać asumptu do wzmożonej presji środowiska, niechętnego wobec samodzielnej społecznej aktywności kobiet, względnie ich kontaktów z nieegipskimi instytucjami państwowymi.

⁴⁰ Informacje i materiały uzyskane od Marii Boukef z Tunisu z grudnia 1999 r. (w posiadaniu autora).

⁴¹ Koło Polek w Tunisie, Działalność społeczno-polonijna w Tunezji – notatka z grudnia 1999 r.; bez sygnatury.

⁴² Informacje i materiały przekazane przez Marka Maca, I sekretarza Ambasady RP w Algierze z września 1999 r. (w posiadaniu autora).

⁴³ Informacje i materiały przekazane przez Ryszarda Białackiego, II sekretarza Ambasady RP w Algierze z czerwca 1997 r. (w posiadaniu autora).

W październiku 1995 r. Ministerstwo Spraw Socjalnych Egiptu zarejestrowało organizację polonijną pod nazwą Związek Rodzin Polsko-Egipskich (The Association of Polish-Egyptian Families) jako organizację pozarządową (non governmental). Od tej pory Związek rozpoczął legalną działalność na terytorium Egiptu i podlegał egipskiej jurysdykcji. 2 grudnia 1995 r. w siedzibie Ambasady RP w Kairze odbyło się z udziałem kilkudziesięciu przedstawicieli Polonii zebranie statutowe, w trakcie którego wybrano Komitet Założycielski i uchwalono statut organizacji. Od początku działalności związek miał tymczasową siedzibę w Ambasadzie RP w Kairze, gdzie skupia się najliczniejsza Polonia.

Zgodnie ze statutem tej organizacji celem jej jest rozwijanie działalności oświatowej i informacyjnej nt. Polski; pielęgnowanie polskich tradycji i języka polskiego; pomoc polsko-egipskim rodzinom w przypadkach losowych; ścisłe współdziałanie ze stowarzyszeniem „Wspólnota Polska” w Warszawie, organizacjami polonijnymi na emigracji, m.in. z „Polonią Wolnego Świata” oraz Stowarzyszeniem Polaków w Izraelu. Ustalono również, że w przyszłości integralną częścią organizacji ma być Polska Międzynarodowa Szkoła w Kairze o statusie komercyjnym, zbliżona w zakresie form funkcjonowania do działających już na terytorium Egiptu szkół niemieckiej, francuskiej, amerykańskiej czy brytyjskiej. Według inicjatorów przedsięwzięcia szkoła taka z czasem powinna stać się ośrodkiem upowszechniania języka i kultury polskiej. Dzień wcześniej, czyli 1 grudnia zorganizowano uroczystą inaugurację oficjalnej działalności związku. Obok Polonii byli na niej obecni przedstawiciele miejscowych władz oraz dziennikarze. Powstanie organizacji okazało się interesującym tematem dla egipskich środków masowego przekazu. Relacja z przebiegu spotkania inauguracyjnego przedstawiona została w pierwszym programie telewizji Arabskiej Republiki Egiptu.

Za sprawą związku i przy poparciu ówczesnego ambasadora Grzegorza Dziemidowicza na terenie ambasady powstała drużyna harcerska, do której należą dzieci pracowników ambasady i innych polskich placówek oraz dzieci polonijne. Ponadto przedstawiciele Polonii spotykają się w każdą sobotę w kaplicy przy rzymskokatolickim kościele w dzielnicy Zamalek w centrum Kairu, gdzie w godzinach wieczornych jest odprawiana od kilkunastu lat msza w języku polskim. Wspólne msze miały początkowo cel poznawczy i integracyjny, co zaowocowało później w prowadzeniu działalności organizacyjnej.

5 stycznia 1996 r. odbyły się wybory nowego, regularnego zarządu organizacji łączącej Polaków nad Nilem. Przewodniczącą związku na roczną kadencję wybrano Małgorzatę Abdel-Aziz, pracownicę Ośrodka Kultury i Informacji przy Ambasadzie USA w Kairze. W skład zarządu weszli, m.in. Omar Siam – dziennikarz największego w Egipcie wydawnictwa „Al Ahram” oraz Hala Kamal – pracownik naukowy Uniwersytetu Kairskiego. Organizacja ta po zarejestrowaniu podjęła we współdziałaniu z Wydziałem Konsularnym Ambasady RP wiele inicjatyw, m.in.:

- zapoczątkowano prace nad kompletowaniem danych dotyczących liczebności, statusu społecznego i rozmieszczenia geograficznego Polonii w Egipcie;

- organizowano spotkania tematyczne w Ambasadzie (rocznie około 15), m.in. porady prawne, organizowanie tzw. akcji letnich w celu ułatwienia dzieciom z rodzin mieszanych, gorzej sytuowanych, których jest w miejscowym środowisku większość, wyjazdów do Polski;
- w kwietniu 1997 r. zorganizowano wspólnie z polskim Centrum Archeologii Śródziemnomorskiej piknik archeologiczny w kompleksie grobowym Kurkumasa obrazującym sztukę islamską, gdzie od lat pracują polscy konserwatorzy zabytków; w imprezie tej wzięło udział 140 osób;
- w ramach obchodów rocznicy Konstytucji 3 Maja dzieci polonijne wraz z dziećmi pracowników ambasady oraz firm polskich przedstawiły pod kierunkiem członków organizacji okolicznościowy program artystyczny;
- w październiku 1997 r. około 120 osób wzięło udział w pikniku w Sakkara, gdzie polscy archeolodzy prowadzą również prace wykopaliskowe;
- w listopadzie 1997 r. organizacja urządziła bazar międzynarodowy, z którego dochód przeznaczony został w całości na cele charytatywne, a w części na działalność socjalną związku;
- w grudniu 1997 r. odbyło się spotkanie Bożonarodzeniowe w Ambasadzie RP, połączone ze śpiewaniem polskich kolęd; równocześnie odbywała się impreza mikołajkowa dla dzieci polonijnych;
- przy pomocy konsula honorowego RP w Aleksandrii doprowadzono do utworzenia funduszu socjalnego dla uboższych przedstawicieli Polonii pod nazwą „El Rashidi Fund”; przeznaczony on będzie m.in. na wsparcie dla dzieci polonijnych w zdobywaniu przez nie edukacji, począwszy od szkoły podstawowej, a na pracy naukowej skończywszy⁴⁴.

W końcu XX w. do jedynej funkcjonującej w Afryce Północno-Wschodniej organizacji polonijnej zapisały się 32 rodziny polsko-egipskie, liczące łącznie około 100 osób. Jest to tylko kilkanaście procent ogółu Polonii tam zamieszkującej. Jednakże kontakt z wieloma osobami jest utrudniony, a w niektórych przypadkach dochodzi do zmian miejsca pobytu zarówno w Egipcie, jak i poza nim. Są też osoby niechętne zrzeszaniu się; inni nie przynależą do organizacji, ale biorą udział w przygotowywanych przez nią imprezach społeczno-kulturalnych.

Na czele Związku Rodzin Polsko-Egipskich stoi obecnie pięcioosobowy zarząd wybierany corocznie. Zgodnie z miejscowym prawem kandydaci zgłaszają się sami, a głosują na nich osoby zarejestrowane w tej organizacji⁴⁵. Ponadto przedstawiciele związku są zapraszani do Ambasady RP na spotkania z polskimi delegacjami parlamentarnymi, a w 1997 r. uczestniczyli w spotkaniu z żoną prezydenta RP Jolantą Kwaśniewską. Od kwietnia 1996 r. związek przystąpił do wydawania jedyne go na

⁴⁴ Informacje i materiały przekazane przez Kazimierza Werę, I sekretarza Ambasady RP w Kairze z listopada 1997 r. (w posiadaniu autora).

⁴⁵ W początkach 2000 r. w skład zarządu Związku Rodzin Polsko-Egipskich wchodził: Agata Szczerbik – prezes, Elżbieta Rakowicz – wiceprezes, Hossam Shall – sekretarz, Bogusława Kawalec – skarbnik i Teresa Pfabe-Kamal – członek. Por. „Polonez. Magazyn Informacyjny Związku Rodzin Polsko-Egipskich w Kairze” (Kair) 2000, nr 31.

tym terenie czasopisma polonijnego „Polonez”, który wysłany do Libanu okazał się źródłem inspiracji dla tamtejszej Polonii, która rozpoczęła kolportowanie na terenie Bliskiego Wschodu czasopisma polonijnego o podobnym charakterze⁴⁶.

W pozostałych krajach Afryki Północno-Wschodniej nie istnieją formalne organizacje polonijne. Na terytorium Libii w Benghazi z inicjatywy Konstulatu Generalnego RP powołano w końcu lat 90. jedynie samorząd Polek zamężnych z Libijczykami, którego przewodniczącą została Danuta Bunkheila, żona jednego z dyrektorów Libijskich Linii Lotniczych, który obecnie z powodu sankcji komunikacyjnych zajmuje się prywatną działalnością handlową. Kultywowaniu działalności polonijnej w tym kraju sprzyja także Ambasada RP w Trypolisie, która podejmuje działania na rzecz przełamania tradycyjnej hermetyczności środowiska rodzin polonijnych. Realizacji tego celu w 2. połowie lat 90. służą coroczne imprezy mikołajkowe dla dzieci polonijnych, konkursy z ich udziałem w szkołach polskich, udostępnianie filmów i książek z biblioteki placówki dyplomatycznej, a także okresowe spotkania rodzin polonijnych, absolwentów polskich uczelni oraz zapraszanie miejscowej Polonii na wszystkie imprezy organizowane w środowisku polskim; należały do nich Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy, spotkania z okazji świąt państwowych oraz okolicznościowe wystawy⁴⁷.

3. Obecność Kościoła katolickiego

Mimo stopniowego odpływu w końcu lat 80. polskich kadr naukowo-technicznych z Afryki Północnej na terytorium tym prowadzi działalność polskie duchowieństwo. W związku z nielicznym środowiskiem polonijnym angażuje się ono w pracę misyjną i społeczną wśród ludności miejscowej; siostry pracują najczęściej w szpitalach, wykonując czynności, których nie chce podjąć personel miejscowy; przebywają wśród obłożnie chorych, opiekują się kalekami, starcami i dziećmi niepełnosprawnymi. Jest to ich typowe posłannictwo misyjne.

Od końca lat 70. działała na terytorium Libii grupa polskich salezjanów. Poza sprawowaniem opieki duchowej wśród siostr zakonnych, objęli duszpasterstwem także polskich specjalistów, rozrzuconych niemal po całym kraju oraz chrześcijan różnych narodowości, pozbawionych na miejscu duszpasterzy. Kapłani ci podejmowali katechizację dzieci i młodzieży z pomocą siostr zakonnych i osób świeckich. Jako pierwszy do Libii przybył w latach 70. ks. Bernard Duszyński, który w miejscowości Beida pracował od 11 sierpnia 1981 r. do końca 1994 r. W Dernie pracowali od 5 lutego 1981 r. do 18 czerwca 1982 r. ks. Jan Gniedziejko, a od 2 grudnia 1983 r. ks. Tadeusz Kierbiedź. 20 czerwca 1989 r. do Tobruku przybył również ks. Eugeniusz Szmyt⁴⁸.

⁴⁶ Informacje i materiały uzyskane od Małgorzaty Małewskiej-Malek z Kairu z listopada 1997 r. (w posiadaniu autora).

⁴⁷ Ministerstwo Spraw Zagranicznych w Warszawie, Departament Polonii, notatka nt. Polonii w Libii z 9 lutego 1999; bez sygnatury.

⁴⁸ B. Duszyński. *Wśród wznawców Allaha...* op. cit., s. 10.

Już na przełomie lat 70. i 80. polscy kapłani utrzymywali kontakty z różnymi grupami kadr naukowo-technicznych. W Cyrenajce obsługiwali oni 16 punktów duszpasterskich, z czego 9 było stałych, a 7 czasowych; ponadto kilkanaście innych miejsc odwiedzano co miesiąc bądź okresowo w czasie świąt katolickich. Polscy księża prowadzili również katechizację wśród dzieci i młodzieży.

W grudniu 1978 r. na miejsce ojca Jakuba Wańczyka przybył do Benghazi ojciec Ksawery Kulesza; latem 1979 r. do Trypolisu przybył o. Romuald Jan Kaliński, polski franciszkanin, w celu zapewnienia opieki duszpasterskiej Polakom przebywającym w libijskiej stolicy oraz na okolicznych kampach. W październiku tego roku do Libii przyjechały cztery polskie franciszkanki z Orlika, a w październiku 1980 r. cztery misjonarki ze Zgromadzenia Sióstr Dobrego Pasterza od Opatrzności Boskiej. Obie grupy polskich sióstr zamieszkały w Suani w pobliżu Trypolisu i podjęły pracę w zakładzie dla dzieci niepełnosprawnych, pomagając równocześnie w pracy duszpasterskiej i katechetycznej przy kościele Św. Franciszka z Asyżu w Trypolisie⁴⁹.

Na początku lat 80. wzrosły potrzeby prowadzenia katechizacji, gdyż tylko na terenie samej Cyrenajki w Libii funkcjonowały cztery polskie szkoły mieszczące się w Benghazi, Barce, Beidzie i Dernie. Ponadto polscy duchowni chrzcili nowo narodzone w Libii dzieci polskie, przygotowywali dzieci i młodzież do I Komunii Świętej, prowadzili nauki przedmałżeńskie, udzielali ślubów, zaopatrywali chorych w sakramenty święte; wykorzystując dni wolne od pracy urządzali różne imprezy kulturalno-religijne, m.in. wyświetlali filmy religijne. Jeden z polskich duchownych przybyły do Libii opuścił ją w czerwcu 1982 r. i jednocześnie otrzymał zaproszenie od księdza biskupa Oranu do pracy misyjnej na terytorium Algierii; był nim salezjanin ks. Jan Gniedziejko. W tym samym roku na jego miejsce przybył franciszkanin o. Zygmunt Charymski, a na miejsce opuszczającego Libię o. Romualda Kalińskiego do Trypolisu przybył franciszkanin o. Antoni Karol Dworaczek. Po nim w 1986 r. przyjechał o. Bernard Fidelis Obracaj, a w dwa lata później dołączył do niego o. Antoni Maciejowski; obaj wywodzili się ze Zgromadzenia Ojców Franciszkanów.

Polskie siostry zakonne mieszkają od przyjazdu do Libii wraz z siostrami włoskimi, które zorganizowały domy zakonne. Każde zgromadzenie posiada własny dom i wspólną kaplicę, odwiedzaną często przez Polaków, Filipińczyków, Hindusów, Pakistańczyków i inne narodowości chrześcijańskie z terenu Beidy, Cyreny i Gubby. Na odprawiane w kaplicach sióstr zakonnych msze święte dojeżdżali polscy kapłani, którzy przybyli do Libii wraz z nimi. Dla przebywających w okolicach polskich kadr naukowo-technicznych i ich rodzin siostry prowadziły katechizację dla najmłodszych, przygotowywały do I Komunii Świętej oraz do sakramentu bierzmowania.

Jedna z polskich sióstr zakonnych, która do Libii przybyła w początkach lat 80., pracę misyjną na tym terenie opisała w sposób następujący: „I tak, w 1979 r. [...]

⁴⁹ Wywiad z s. Miriam Hope, przebywającą od początku lat 80. w Libii przeprowadzony w Chojnicach w lipcu 1997 r.

przyjechały pierwsze cztery siostry franciszkanki (ze Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek od Pokuty i Miłości Chrześcijańskiej – J.K.). Jedną z nich, siostrę Ryszarda Zofia Przyłucka trwała na tej placówce do chwili obecnej, towarzysząc jej siostrą Zofią Kasprovicz i ja, siostra Miriam Teresa Hope. Pracujemy jako pielęgniarki w zakładzie państwowym w Suani Ben Adem około 30 km od Trypolisu i służymy dzieciom specjalnej troski. Początkowo zdarzało się, że niechciane dzieci były nawet podrzucane pod szpitale. Obecnie sytuacja się trochę zmieniła, ponieważ państwo libijskie zwraca większą uwagę na dzieci o specjalnej trosce. Poza posługą pielęgniarską w szpitalu wykonujemy wszystko, jeśli personel świecki niedomaga. Dzieci te, chociaż w większości nie mówią wcale albo tylko trochę, każdego dnia witają nas z uśmiechem, a gdy odchodzimy do domu mają smutne twarze. Dyrekcja szpitala jest pozytywnie ustosunkowana do nas i darzy pełnym zaufaniem. Służymy też Kościołowi i Polonii jako katechetki. Siostra Zofia Kasprovicz jest organistką w kościele w Trypolis i na tzw. kampach. Są to miejsca odległe od stolicy o wiele kilometrów, gdzie pracują i mieszkają rodacy, do których jeździmy po pracy. Ja dodatkowo jestem jeszcze w kościele w Trypolis i na kampach zakrystianką. Jeśli chodzi o nasze życie w tym kraju, tak zupełnie innym pod względem religijnym, kulturowym, mentalnym i tak dalej... różni się ono od życia misjonarzy w prawdziwie misyjnych krajach. Nie możemy tu prowadzić działalności misyjnej w dosłownym tego słowa znaczeniu. Dawanie świadectwa życiem według zasad chrześcijańskiej miłości Boga i bliźniego, mając nadzieję, iż posługa nasza stanowić będzie rozdział piątej ewangelii i kiedyś zaowocuje, jak powiedział Ojciec Święty Jan Paweł II o takim misjonowaniu. Mieszkamy w Suani, około dwa kilometry od szpitala, w indywidualnym domku arabskim wśród Libijczyków. Każdego dnia przychodzą oni do nas prosząc o posługę pielęgniarską lub o drobną pomoc, a czasem tylko porozmawiać. Chodzimy do domów najbiedniejszych rodzin, do chorych i starszych ludzi, udzielając im pomocy na miarę naszych możliwości. Z ojczyzną kontaktujemy się tylko listownie, co jednak nie zawsze jest regularne⁵⁰.

Od pierwszych lat pobytu polskich duchownych w Libii uczestniczyli oni wraz z wiernymi w corocznych spotkaniach przy grobach Polaków poległych na tym kontynencie. Ks. Bernard Duszyński pisał: „Do radosnych i podniosłych wydarzeń z naszej pracy należy między innymi wspólna uroczystość Wszystkich Świętych, obchodzona po raz pierwszy pod przewodnictwem polskich kapłanów, z udziałem polskich sióstr zakonnych i licznie przybyłych rodaków – na alianckim cmentarzu w Tobruku⁵¹. Do dnia dzisiejszego cmentarz żołnierzy polskich każdego 1 listopada jest pełen biało-czerwonych kwiatów oraz polskiej społeczności przebywającej w tym kraju.

Innym doniosłym wydarzeniem szczególnie obchodzonym wśród polskich specjalistów była Pasterka. Ze względu na licznie przybywających do kościołów katolickich wiernych w uroczystej celebrze brało udział kilku duchownych i odpra-

⁵⁰ J. Knopek, *Z Chojnic do Afryki Północnej. Działalność siostry Miriam Hope w Libii*, „Zeszyty Chojnickie” 1998, nr 2/16, s. 95 i n.

⁵¹ B. Duszyński, *Wśród wyznawców Allaha...*, op. cit., s. 28.

wiano ją w czterech językach – po łacinie, polsku, włosku i angielsku. Było to wynikiem przygotowania tej uroczystości dla chrześcijan, którzy znaleźli się w Libii w podobnej roli jak Polacy. Od przełomu lat 80. i 90. w kościele znajdowały się honorowe miejsca w prezbiterium dla polskiego konsula i jego attaché, gdyż w nabożeństwach tych zaczęli uczestniczyć przedstawiciele polskiej placówki dyplomatycznej. Po mszy następowało zawsze wspólne dzielenie się opłatkiem i składanie życzeń; ten typowo polski zwyczaj udzielał się w tym dniu zarówno Włochom, jak i innym katolikom oraz ludności muzułmańskiej, która w dniu tym przychodziła z białym opłatkiem w dłoniach do polskich duchownych ze wspólnymi życzeniami. W dniu tym zacierają się wszelkie różnice i podziały religijne, a tym samym zgodnie z życzeniem papieża Jana Pawła II następowało zbliżenie ekumeniczne, głoszone przez Kościół katolicki u progu XXI w. Końcowym etapem uroczystości Bożonarodzeniowej była wspólna wieczerza, przygotowana dla kilkuset osób, z której niemal każdego roku większość korzystała. Pasterka zbliżała nie tylko Polaków, ale ludzi wiary. Pod tym względem polskie duszpasterstwo wniosło poważne przemiany na gruncie muzułmańskim.

Do zadań polskiego duszpasterstwa przebywającego w Libii należało sprawowanie spowiedzi świętej i praca w konfesjonale dla chrześcijan innych narodowości. Wśród specjalistów przebywających czasowo w tym kraju byli też katolicy z Korei Południowej. W celu zachowania tajemnicy spowiedzi posługiwali się oni międzynarodowym katechizmem, zalecanym w takich sytuacjach przez Stolicę Apostolską. Ten rachunek sumienia sporządzony jest w kilkudziesięciu językach świata, przy czym Koreańczycy we własnym języku wskazywali na pytania w nim zawarte, a polski kapłan odczytywał je w języku angielskim. W ten sposób możliwy był rachunek sumienia⁵². Msze święte dla Koreańczyków również odprawiano w języku angielskim, a wierni odpowiadali w języku koreańskim.

Na przełomie lat 70. i 80. polscy duchowni organizowali specjalne nabożeństwa dziękczynne z okazji wyboru Karola Wojtyły na papieża oraz w maju 1981 r., po zamachu na jego życie. W nabożeństwach tych licznie uczestniczyli Polacy przebywający w Afryce Północnej. Dla wielu z nich wybór Polaka w Stolicy Apostolskiej przyczynił się do konsolidacji Polonii. Stało się tak również w przypadku Afryki Północnej.

Latem 1982 r. zorganizowano w Domu Polskim w Rzymie oazy dla dzieci Polaków pracujących na kontraktach w Libii, Maroku i Algierii. Młodzież polska uczestniczyła w oazach od początku, kontynuując je w latach następnych⁵³. Pro-

⁵² W ten sam sposób czynili początkowo m.in. emigranci polscy napływający od końca lat 70. do Grecji, kiedy na miejscu nie było polskiego duszpasterza, a spowiednikami ich byli greccy księża katolicy. Por. J. Knopek, S. Mól, *O tworzeniu współczesnej oświaty polonijnej w Grecji. Szkoła Polska im. Romka Strzałkowskiego w Atenach*, Wrocław 1995, s. 48 i n.

⁵³ Organizowane przez Kościół katolicki oazy dla młodzieży są przejawem działalności Ruchu Światło-Życie. Zagadnienia dotyczące światła i życia odwołują się jeszcze do Biblii, gdzie są one warunkiem wszelkich spostrzeżeń wizualnych. W nim objawia się piękno i niezależny od człowieka porządek we wszechświecie. Światło jest w stanie przeniknąć nawet tego, kto jest pozbawiony fizy-

gram spotkań obejmował codzienną mszę świętą, wykłady, spotkania dyskusyjne, filmy, zwiedzanie Rzymu i spotkanie z papieżem Janem Pawłem II.

W trakcie sprawowanej pracy duszpasterskiej na terytorium Libii 1 czerwca 1983 r. w wypadku samochodowym zginął o. Franciszek Ksawery Jan Kulesza, który wracał z uroczystości Bożego Ciała odprawianej wśród polskich specjalistów w Sahelu pod Benghazi. Po formalnościach prawnych ciało o. F. Kuleszy przewieziono do Warszawy. Podczas ceremonii pogrzebowej ojciec prowincjał Franciszek Rydzak, nawiązując do ostatniej wizytacji w 1982 r., jaką przeprowadził w Libii, wspominał o woli pozostania na miejscu o. F. Kuleszy w celu niesienia pomocy Polakom oraz lokalnemu Kościołowi⁵⁴.

Polscy duchowni przebywający na ziemi północnoafrykańskiej obchodzili również uroczystości zakonne. Wśród nich znalazły się rocznice święceń kapłańskich, wśród których szczególnie 25-lecia cieszą się dużym uznaniem i zainteresowaniem. W związku z tymi okolicznościami organizowano msze koncelebrowane. W 1982 r. taką jubileuszową rocznicę święceń kapłańskich obchodził ks. Bernard Duszyński; w 1992 r. podobną uroczystość zorganizowano ks. Eugeniuszowi Szmytowi, a ks. B. Duszyński obchodził także jubileusz 35-lecia kapłaństwa.

Dla społeczności polskiej, jak również polskiego duchowieństwa, przebywających na terytorium Libii szczególnie istotne okazały się lata 80.; wniosły one poważny wkład w organizację życia chrześcijańskiego w tej części Czarnego Łądu. W 1985 r. nowym biskupem w Libii został mianowany o. Giovanni Martinelli. 8 maja 1986 r. nowy ordynariusz diecezji zgodnie z przepisami prawa kanonicznego ustanowił ks. Bernarda Duszyńskiego, wywodzącego się ze zgromadzenia salezjańskiego, wikariuszem biskupim na teren wikariatu apostolskiego Benghazi na okres trzech lat, po czym przedłużył jego kadencję na dalsze lata, a 31 stycznia 1991 r. mianował go wikariuszem generalnym wikariatu apostolskiego Benghazi. Od marca 1994 r. nowym wikariuszem generalnym wikariatu apostolskiego Benghazi został ks. salezjanin Tadeusz Kierbiedź⁵⁵. W ten sposób polscy misjonarze zastępowali ks. biskupa w powierzonym im terenie. Przyczynili się oni do nowej organizacji Kościoła katolickiego na terytorium tego kraju.

W 1989 r. franciszkanin o. Zygmunt Charymski został mianowany proboszczem wspólnoty języka polskiego oraz asystentem wspólnoty języka angielskiego i włoskiego w Benghazi, a o. Antoni Maciejowski proboszczem wspólnoty języka

cznego wzroku. Jest ono wyrazem tego, co niematerialne i dlatego człowiek zależy od światła, wynika z formuły opisującej narodziny człowieka: „ujrzeć światłość światła”. Bez światła nie ma żadnego życia. Według nauki prawowiernych Ojców Kościoła światło Boże sływa na szukających go. Symbolika światła sztucznego pozostaje w ścisłym związku z ciemnościami. Podczas wigilii wielkanocnej światło jest symbolem zwycięstwa Chrystusa nad nocą grzechu i śmierci. Symboliką światła jest również wieniec promieni nad głową nowo narodzonego Dzieciątka Jezus albo aureola powstającego z grodu Chrystusa. Zob. S. Aalen, *Die Begriffe „Licht“ und „Finsternis“ im AT, im Spätjudentum und Rabbinismus*, Oslo 1951; H.H. Malmede, *Die Lichtsymbolik im Neuen Testament*, Bonn 1960.

⁵⁴ B. Duszyński, *Wśród wyznawców Allaha...*, op. cit., s. 80.

⁵⁵ Por. Dekret z 8 maja 1986 r., 31 stycznia 1991 r. oraz 19 maja 1994 r. w archiwum domowym ks. Bernarda Duszyńskiego: bez sygnatury.

polskiego w Barce i asystentem wspólnoty języka włoskiego w Benghazi. Od przełomu lat 80. i 90. na terytorium Libii pracowali również o. Korneliusz Antoni Dworaczek, o. Antoni Maciejowski, o. Norman Piotr Borkowski, o. Manswet Rzepka i o. Gustaw Lewandowski, wywodzący się ze Zgromadzenia Ojców Franciszkanów.

Działalność duszpasterska i misyjna polskich kapłanów i sióstr zakonnych miała również pośrednio wpływ na nawiązanie stosunków dyplomatycznych między Stolicą Apostolską a Libią; nastąpiło to 10 marca 1997 r., kiedy Libia stała się 165 krajem świata, utrzymującym takie stosunki ze Stolicą Apostolską. W związku z tym utworzono w Trypolisie i Benghazi biskupstwa katolickie, co w dużym stopniu ułatwiło działalność m.in. polskiemu duszpasterstwu na terytorium tego kraju. W końcu XX w. polscy księża stanowili w tych diecezjach połowę stanu osobowego⁵⁶.

Zgodnie z życzeniem biskupa Libii ks. B. Duszyński towarzyszył mu w listopadzie 1991 r. w podróży do Rzymu, na spotkanie wyższych przełożonych zgromadzeń sióstr zakonnych, pracujących na terytorium libijskim. Wizyta ta była połączona z kolejną Konferencją Biskupów z Afryki Północnej. Uczestniczyło w niej 17 hierarchów Kościoła katolickiego z Afryki Północnej, a wśród nich znalazł się również polski salezjanin. Konferencji przewodniczył metropolita Algieru – abp Henri Teissier. Materiały i zalecenia płynące z konferencji przekazał ks. B. Duszyński duchownym i siostram zakonnym pracującym na terenie Libii.

Również w latach następnych ks. B. Duszyński głosił potrzebę zaangażowania się Kościoła katolickiego w Afryce Północno-Wschodniej, wyjeżdżając w tym celu do Rzymu, jak też przyjmując wyższych hierarchów Kościoła na ziemi północnoafrykańskiej. Ks. B. Duszyński towarzyszył również biskupowi Libii w drodze na kolejną Konferencję Biskupów Afryki Północnej, jaka odbyła się w czerwcu 1993 r. w Algierze. Omawiano tam głównie pogarszającą się sytuację i sprawy bytowe oraz stosunki duchowieństwa z władzami szpitalnymi, trudności z wyjazdami, urlopami, biletami oraz inne czynione przez libijską administrację. W związku z wyjazdem ks. B. Duszyńskiego na leczenie do Polski, w marcu 1994 r. miejscowy biskup na stanowisko wikariusza generalnego Cyrenajki mianował ks. Tadeusza Kierbiedzia.

Współcześnie w Libii czynne są tylko dwa kościoły katolickie, w Trypolisie i Benghazi. Na terenie tych wikariatów pracuje odpowiednio trzech i czterech duchownych wywodzących się ze Zgromadzenia Ojców Franciszkanów i Zgromadzenia Księżów Salezjanów. W 1997 r. na terytorium Libii istniały jeszcze trzy zgromadzenia sióstr zakonnych, w których przebywały polskie siostry, tzn. siostry franciszkanki od pokuty i miłości chrześcijańskiej w miasteczku Suani 30 km od Trypolisu, siostry sercanki w Benghazi oraz siostry benedyktynki misjonarki w Beida⁵⁷;

⁵⁶ Informacje i materiały przekazane przez dra Witolda Jurasza, ambasadora RP w Libii z lutego 2000 r. (w posiadaniu autora).

⁵⁷ Siostry ze Zgromadzenia Sióstr Benedyktynek Misjonarek pracują w szpitalu w miejscowości El Beida. Praca ta została podjęta na apel papieża Pawła VI przekazany polskim siostram przez ks. abpa Bronisława Dąbrowskiego na skutek prośby rządu libijskiego o siostry do szpitala. Do pracy w Libii w 1976 r. wyjechały trzy polskie siostry pielęgniarki – s. Kornelia Józwiak, s. Juwencja Konefał i s. Angela Szczygieł. Założenie domu zakonnego w Beida nastąpiło 20 sierpnia tego roku. Przez następne lata

w poszczególnych zgromadzeniach uczestniczyły kolejno trzy, sześć oraz cztery siostry polskie. Dwa pierwsze zgromadzenia pracują w szpitalach dla dzieci niepełnosprawnych fizycznie, a ostatnie w szpitalu ogólnym. Siostry pomagają polskim kapłanom w pracy duszpasterskiej przy kościele i na kampach, uczą religii, akompaniują podczas nabożeństw liturgicznych, pomagają przy organizowaniu spotkań dla rodaków odbywających się z różnych okazji⁵⁸.

Duszpasterstwo polskie w Libii wspierał również abp Szczepan Wesoły, zwierzchnik duszpasterstwa polonijnego, mający stałą rezydencję w Rzymie. Do Libii przybywał dwukrotnie w 1980 i 1990 r. Witali go polscy duchowni i siostry zakonne. Abp Szczepan Wesoły odprawiał msze dla polskiego duchowieństwa, spotykał się także po mszach z Polakami.

Uhonorowaniem 25-letniej działalności polskiego duszpasterstwa na terytorium Libii były odznaczenia państwowe nadane duchownym za ich wkład w organizację życia polonijnego na tym terenie. W 1999 r. Krzyżem Oficerskim Zasługi RP odznaczony został bp Giovanni Martinelli, ordynariusz diecezji trypolitańskiej. W tym czasie Złotymi Krzyżami Zasługi RP odznaczono czterech polskich księży, wśród nich znaleźli się proboszczowie kościoła katolickiego w Libii ks. Bernard Obracaj i ks. Manswet Rzepka⁵⁹.

W pozostałej części Afryki Północno-Wschodniej aktywność misyjna polskiego duchowieństwa była słabsza. W latach 80. wśród Polonii egipskiej pracował ks. Ryszard Maślanka, a w latach 90. rozpoczął pracę ks. Jan Bednarz, obaj wywodzący się ze Zgromadzenia Księża Salezjanów⁶⁰. Głównym ich zadaniem jest sprawowanie opieki duszpasterskiej wśród katolików, przebywających w tym kraju. Od 1990 r. w służbie zdrowia w Luksorze pracuje s. Anna Chochół ze Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Misjonarek Maryi; siostra zakonna z tego zgromadzenia – Anna Kołodziejczyk, w latach 1990-1992 pracowała w miejscowej szkole uczącej dzieci arabskie⁶¹.

W tym też okresie do sudańskiego Chartumu skierowany został z tego zgromadzenia ks. Ryszard Sajdak, któremu zlecono podobne zadania misyjne. Jeżeli jest to możliwe, również spotyka się on z Polkami lub polskimi specjalistami. Ze Zgromadzenia Sióstr Salezjanek znalazły się na terytorium Sudanu również dwie misjonarki – Elżbieta Czarna i Teresa Roszkowska, które pracują w szpitalu oraz po-

pracy w Libii niektóre siostry wymieniały się. W końcu 1997 r. w Libii pracowały z tego zgromadzenia: s. Kornelia Józwick od 18 sierpnia 1976; s. Jana Bubel od 17 kwietnia 1991 r.; s. Estera Struś od 20 września 1993 r.; s. Wiktoria Piasecka od 17 lipca 1997 r. Por. Informacje i materiały uzyskane ze Zgromadzenia Sióstr Benedyktynek Misjonarek z Otwocka z listopada 1997 r. (w posiadaniu autora).

⁵⁸ Informacje i materiały uzyskane od o. Fidelisa Bernarda Obracaja z Libii z sierpnia 1997 r. (w posiadaniu autora).

⁵⁹ Informacje i materiały przekazane przez dra Witolda Jurasza, ambasadora RP w Libii z lutego 2000 r. (w posiadaniu autora).

⁶⁰ Salezjański Ośrodek Misyjny w Warszawie. Dokumentacja misyjna od lat 70. w archiwum zakonnym; bez sygnatury.

⁶¹ Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek Misjonarek Maryi w Warszawie. Dokumentacja misyjna od 1972 r. w archiwum zakonnym; bez sygnatury.

magają polskiemu księdzu w pracy duszpasterskiej⁶². W związku z tym, iż system polityczny współczesnego Sudanu opiera się na rządach wojskowych z zawieszoną konstytucją, kontakt z polskim duchowieństwem jest utrudniony⁶³.

Podobna sytuacja duszpasterstwa polonijnego zaistniała w Afryce Północno-Zachodniej. Jeden z pracujących w Maroku księży pisał: „Islam jest religią państwową. Król – Hassan II – jest jednocześnie głową wyznania. W swoich wystąpieniach powołuje się na jedną i drugą władzę. Często – nawet w takich sytuacjach, jak konferencja prasowa dla dziennikarzy zagranicznych – najsilniejszym argumentem jest odpowiednie zdanie wyjęte z Koranu. A król jest przecież obrońcą i strażnikiem, a także interpretatorem Koranu. Nie kto inny, ale również król ogłasza główne święta, rozpoczęcie ramadanu, jego zakończenie, przewodniczy w najważniejszych obrzędach religijnych, w wyjątkowych sytuacjach wzywa wszystkich do wspólnej modlitwy. Marokańczyk może być tylko muzułmaninem. Gdyby ktoś chciał się starać o paszport marokański, wcześniej musiałby się stać wyznawcą Mahometa. Wszystko to ukazuje sytuację chrześcijan w tamtejszych warunkach. Kościół jest tylko dla obco-krajowców. Tych natomiast jest coraz mniej. Obecnie najwięcej jest jeszcze Francuzów i Hiszpanów (Hiszpanie w północnej części, nad Morzem Śródziemnym). Oni kolonizowali i oni budowali, w niejednym wypadku bardzo piękne świątynie. Aktualnie coraz częstsze są wypadki, że świątynie te są przekazywane na meczety”⁶⁴.

Poza polskimi duchownymi ze Zgromadzenia Księży Salezjanów na terytorium Maroka pracowali też księża wywodzący się z Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej, zgromadzenia powołanego w okresie międzywojennym przez księdza prymasa kardynała Augusta Hlonda do sprawowania opieki duszpasterskiej wśród Polaków przebywających poza granicami kraju. Od roku 1978, kiedy to na terytorium Maroka zaczęły przebywać liczniejsze grupy polskich specjalistów, przez kilka następnych lat pracował tam ks. Józef Wojda, któremu przez pewien czas, w okresie największego napływu Polaków do tego kraju pomagał jego brat ks. Edmund Wojda, wywodzący się z tego zgromadzenia. W marcu 1986 r., kiedy ks. J. Wojda udawał się do Iraku, aby tam dalej prowadzić działalność duszpasterską wśród polskich specjalistów, do Maroka przybył ks. Jerzy Chorzempa, którego celem było utrzymanie ciągłości duszpasterstwa polonijnego w tym kraju.

Księża ci pracowali wśród polskich skupisk, odwiedzając większe i mniejsze kampy, gdzie pracowali Polacy. W czerwcu 1986 r. ks. J. Chorzempa został przez ks. abpa Rabatu Huberta Michon mianowany wikariuszem katedry p.w. Apostołów Piotra i Pawła w marokańskiej stolicy. Poza działalnością duszpasterską ks. J. Cho-

⁶² Informacje i materiały uzyskane od ks. Stanisława Szmidta ze Zgromadzenia Księży Salezjanów z sierpnia 1997 r. (w posiadaniu autora).

⁶³ Polskie siostry ze Zgromadzenia Sióstr Salezjanek pracują również w Etiopii, gdzie w latach 90. dotarła s. Maria Domalewska oraz ks. Krzysztof Jasiński, wywodzący się z tego zgromadzenia. Por. Informacje i materiały uzyskane od ks. Kazimierza Cicheckiego z Zambii, ze stycznia 1998 r. (w posiadaniu autora).

⁶⁴ E. Wojda, *Sytuacja duszpasterska Polaków w Maroku* [w:] *Współczesne środowiska emigracji polskiej. Sytuacja duszpasterska*, pod red. J. Bakalarza, Lublin 1985, s. 151.

rzempa rozpoczął również, po uzyskaniu zgody przełożonych, organizowanie mszy św. w katedrze w języku polskim o godz. 9.30; do tego czasu Polacy gromadzili się przy kościele hiszpańskim. W okresie tym ks. J. Chorzempa w ciągu miesiąca przebywał przez dwa tygodnie w Rabacie, a na kolejne dwa tygodnie wyjeżdżał w teren, aby prowadzić działalność duszpasterską dla Polaków przebywających poza marokańską stolicą na południu lub na północy.

Poza Rabatem miejscem spotkań Polaków była również kaplica polska w krypcie kościoła p.w. Notre-Dame de Lourdes w Casablance. W okresie czteroipółletniego pobytu w Afryce Północnej ks. J. Chorzempa odwiedzał w celach duszpasterskich również Algierię i Tunezję. Na terytorium północnoafrykańskim ks. J. Chorzempa rozpoczął wydawanie czasopisma „Nasza Wspólnota”, przeznaczonego dla miejscowej Polonii oraz polskich specjalistów przebywających na tym terenie. Na czterech stronach maszynopisu umieszczał własne wskazówki, przedruki z innych czasopism oraz materiał informacyjny; ostatnia strona zawierała program mszy św. w poszczególnych miejscowościach, co ułatwiało kontakt z Polakami tam przebywającymi. W okresie jego pobytu ukazało się trzydzieści kilka numerów tego pisma. Dwukrotnie zastępował go na terytorium tego kraju ks. Wacław Bytniewski z Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej.

Od końca 1990 r. w zastępstwie ks. J. Chorzempy, który udał się do Francji sprawować opiekę duszpasterską wśród żołnierzy Legii Cudzoziemskiej, dotarł do Maroka ks. Andrzej Gózdź ze Zgromadzenia Księży Chrystusowców. Przejął on obowiązki duszpasterskie oraz wydawanie katolickiego periodyku dla miejscowych Polaków. Po trzyletnim okresie pobytu w Maroku ks. A. Gózdź musiał ten kraj opuścić, gdyż nie odpowiadał potrzebom miejscowego Kościoła katolickiego; zbyt dużo czasu poświęcał Polonii, a zbyt mało innym katolikom tam przebywającym. Po jego wyjeździe do Maroka przybył o. Barnaba Górski, franciszkanin pochodzący z rodziny polskiej osiadłej w Kanadzie, który przejął opiekę duszpasterską nad lokalną społecznością polonijną⁶⁵.

Na terytorium Maroka do chwili obecnej pracują polskie siostry zakonne. Od czasów wojny pracowały tam s. Maria Zaremba i s. Cecylia Majkowska, która w 1997 r. obchodziła w Maroku 70. lecie życia zakonnego. Po nich dojechała także s. Janina Paciorek, powszechnie znana jako s. Aśka, również wywodząca się ze Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Misjonarek Maryi, która pracowała w szpitalu dla trędowatych. W latach 90. wyjechała z Maroka s. Aśka, a pozostałe misję swą kontynuują również w chwili obecnej.

Czasowo przebywały w Maroku także dwie polskie siostry ze Zgromadzenia Małych Sióstr Charlesa de Faucauld⁶⁶. W latach 1974-1977 trzy polskie siostry ze Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek od Cierpiących również przebywały w tym kraju. Siostry te uzyskały początkowo zaproszenie do pracy w Nigerii od biskupa

⁶⁵ Informacje i materiały uzyskane z Francji od ks. Jerzego Chorzempy z sierpnia 1997 r. (w posiadaniu autora).

⁶⁶ Tamże.

i miejscowego ks. dra Wilhelma Goliszewskiego⁶⁷. Do wyjazdu przygotowywało się pięć polskich sióstr, ale z misji musiały zrezygnować, kiedy nie otrzymały wizjadowych tego kraju. W czasie pobytu sióstr w Rzymie otrzymały one zaproszenie od polskiego lekarza dra Edmunda Owczarka, który miał w Maroku prywatną klinikę. Siostry pracowały w klinice chirurgicznej w Safi.

Praca ta ograniczała się do posługi pielęgniarskiej oraz apostolskiej. W tym czasie spotkały w Safi polskich specjalistów, którzy budowali fabrykę azotu. Wielu z nich trafiło do szpitala, a siostry umożliwiały im wówczas kontakt z marokańskim personelem. Siostry polskie pomagały również podczas mszy dla polskich specjalistów; do kościoła przychodzili nawet muzułmanie, by posłuchać polskich kolęd w okresie Bożonarodzeniowym. W 1977 r., kiedy dr E. Owczarek zdecydował się zawiesić działalność w Maroku i wyjechać do Francji, a pozostali na miejscu Polacy zakończyli budowę fabryki, siostry franciszkanki wróciły do kraju. Wśród pracujących w Maroku sióstr były – Antonina Chobotko, Monika Rusak i Stanisława Manulik⁶⁸. Od 1988 r. jako pielęgniarka pracuje w Maroku s. Barbara Kołodziejczyk, a od 1990 r. również w służbie zdrowia s. Irena Chrzanowska, wywodzące się ze Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Misjonarek Maryi⁶⁹.

Na terytorium Tunezji pracuje od 1992 r. o. Maciej Bajerowicz wywodzący się ze Zgromadzenia Ojców Białych⁷⁰, który to zakon od XIX w. włącza się w akcję misyjną w krajach Maghrebu, gdyż zgromadzenie to powstało we Francji. Naczelnym jego zadaniem jest nawiązywanie kontaktów między chrześcijaństwem a światem muzułmańskim i w takim też celu został skierowany na wybrzeże północnoafrykańskie polski duchowny⁷¹. Ponadto pracuje w Tunezji kilka polskich sióstr zakonnych; trzy spośród nich wywodzą się ze Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Misjonarek Maryi oraz trzy inne ze Zgromadzenia Świętego Oblicza Jezusa. Wszystkie pracują w służbie zdrowia, jako pielęgniarki lub w administracji⁷².

⁶⁷ Ks. dr Wilhelm Goliszewski zapisał się trwale w pamięci ludności nigeryjskiej oraz Polaków przebywających w tym kraju, gdzie uzyskał pseudonim „Golli”. Urodził się w 1916 r. na Śląsku, a święcenia kapłańskie uzyskał przed wybuchem II wojny światowej. Po studiach medycznych w USA wyjechał jako misjonarz do Chin. W czasie wojny domowej został zmuszony do wyjazdu do Hong-Kongu, a stamtąd przeniesiony na wyspę Tajwan. W latach 1961-1977 działał jako misjonarz w różnych regionach Nigerii, gdzie założył i wyposażył cztery szpitale misyjne: w Ijebu-Igbo, Aliade, Ihighin i Okuaga. Po opuszczeniu Nigerii w 1977 r. ks. W. Goliszewski przeniósł się do Stanów Zjednoczonych Ameryki, gdzie zmarł w 1995 r. Por. *Polacy w Nigerii*, pod red. J. Machowskiego, Z. Łazowskiego i W. Kozaka, Warszawa 1997, t. 1, s. 78 i n.

⁶⁸ Informacje i materiały uzyskane od s. Antoniny Chobotko ze Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek od Cierpiących w Warszawie z listopada 1997 r. (w posiadaniu autora).

⁶⁹ Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek Misjonarek Maryi w Warszawie. Dokumentacja misyjna od 1972 r. w posiadaniu archiwum zakonnego; bez sygnatury.

⁷⁰ Ojciec Maciej Bajerowicz odbył nowicjat w Szwajcarii, po czym został wyswięcony na kapłana w diecezji poznańskiej w 1971 r. Stamtąd skierowany został do pracy w Zambii, obecnie przebywa w Tunezji. Por. Zestawienie kleryków i księży przebywających na terytorium Zambii w posiadaniu Zgromadzenia Misjonarzy Afryki z siedzibą w Lublinie; bez sygnatury.

⁷¹ Korespondencja od o. Macieja Bajerowicza z Bizerty z lipca 1997 r. (w posiadaniu autora).

⁷² Korespondencja od o. Macieja Bajerowicza z Bizerty z sierpnia 1997 r. (w posiadaniu autora).

Polskie duszpasterstwo działa również wśród miejscowej Polonii lat 80. i 90. Kiedy przybył do Tunezji o. M. Bajerowicz, nawiązał kontakty z Polkami przebywającymi na tym terenie, które od 1993 r. gromadziły się na polskich mszach w Tunisie. Polski duchowny stwierdzał: „Ponieważ jestem pierwszym polskim księdzem, który rezyduje w tym kraju (co nie jest zgodne z rzeczywistością, gdyż wcześniej istniało tam polskie duszpasterstwo – J.K.), próbuję je jako wszystkie objąć, ale [...] Tunezja nie przypomina w niczym polskiej parafii i ksiądz musi wykazać wiele taktu, by nie urazić ludzkich uczuć. Są bowiem przypadki nawrócenia na islam [...]. Nasza wspólnota gromadzi jedynie 50 osób, które zbierają się mniej lub bardziej regularnie, a punktem zbornym jest msza św., a po niej rozmowy przy herbacie i ciastkach”⁷³. Podobnie jak w innych krajach tego regionu – poza Marokiem – nie udało się na miejscu utworzyć Polskiej Misji Katolickiej.

W latach 80. wśród Polaków przebywających na terytorium Algierii pracował ks. Stanisław Kupczak, należący jednocześnie do kleru świeckiego z archidiecezji krakowskiej. On był również głównym koordynatorem przygotowań w 1987 r. w związku z pobytem na ziemi afrykańskiej prymasa Józefa Glempa, który w Algierii spotkał się z Polakami. W okresie późniejszym, kiedy Polacy zaczęli wyjeżdżać z tego kraju, udał się w celach duszpasterstwa polonijnego do Strasburga. Wraz z nim księdza prymasa w 1987 r. witali również pracujący tam w latach 80. ks. Tadeusz Michalski wywodzący się ze Zgromadzenia Świętego Ducha oraz ks. Ksawery Chojecki, przydzielony do archidiecezji w Oranie⁷⁴. Czasowo na terytorium Algierii pracowało dwóch polskich pallotynów – ks. Stanisław Płonki i ks. Leszek Jan Malewicz. Misjonarze ci od dawna jednak mieszkali na terytorium Francji, przynależąc jednocześnie do Regii Stowarzyszenia Pallotyńskiego, która była jednostką samodzielną. Stamtąd też udali się oni do pracy misyjnej w Algierii⁷⁵; w latach 90. nie mówili już w języku polskim. Działalność tę uzupełniały siostry Danuta Bogusz, która od 1982 r. pracowała w dziale promocji kobiet oraz Małgorzata Sękowska, która od 1988 r. pracowała również na tym stanowisku; siostry te wywodziły się ze Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Misjonek Maryi z siedzibą w Warszawie⁷⁶.

Od lat 80. aktywnie działa w Algierii polska siostra zakonna, Lidia Bojarzyńska, wywodząca się ze struktur misji augustiańskiej; pracuje ona w Algierze, organizując życie kościelne i katechetyczne dla Polonii⁷⁷; pozostałe wyjechały stamtąd na przełomie lat 80. i 90. W 1997 r. na dwuletnie przygotowanie misyjne do pracy

⁷³ Tamże.

⁷⁴ *Wizyta prymasa Polski w Algierii*, „Nasza Rodzina” (Paryż) 1987, nr 5, s. 16 i n.

⁷⁵ Sclenté de l’Apostolat Catholique w Paryżu. Dokumentacja bieżąca Regii Stowarzyszenia Pallotyńskiego we Francji; bez sygnatury.

⁷⁶ Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek Misjonek Maryi w Warszawie. Dokumentacja misyjna od 1972 r.; bez sygnatury. W okresie tym siostry po raz pierwszy otrzymały paszporty i możliwość wyjazdu w celach misyjnych z kraju.

⁷⁷ Informacje i materiały przekazane przez Andrzeja Bilika z Ambasady RP w Algierze z grudnia 1997 r. (w posiadaniu autora).

duszpasterskiej na terytorium tego kraju wyjechał jeden z duchownych Polskiej Prowincji Księży Misjonarzy, mających siedzibę w Krakowie⁷⁸. W 1999 r., zgodnie z informacjami Ambasady RP w Algierze, do tego kraju przybyło dwóch polskich księży zakonników, którymi są przedstawiciel Zgromadzenia Księży Trapistów pracujący w Algierze i duchowny wywodzący się ze Zgromadzenia Ojców Białych w Tizi-Ouzu⁷⁹ oraz dwie inne siostry zakonne, które przygotowują się do pracy misyjnej w terenie⁸⁰.

Od grudnia 1997 r. po raz pierwszy na terytorium Mauretanii znalazła się s. Henryka Pasek ze Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Misjonek Maryi. Objęła ona funkcję pielęgniarki i administratora w miejscowej służbie zdrowia⁸¹. Siostra ta wyjechała do Afryki Północno-Zachodniej w celach ewangelizacyjnych, jednakże w tym kraju, jak i innych państwach muzułmańskich, nie można prowadzić misji katolickich oficjalnie, gdyż jest to sprzeczne z prawem muzułmańskim. Droga ewangelizacyjna najczęściej polega na pracy w służbie zdrowia lub w szkołach wśród miejscowej młodzieży.

Kilka polskich sióstr ze Zgromadzenia Małych Sióstr Jezusa z siedzibą w Zielonce odbywało również nowicjaty w domach zakonnych Algierii i Maroka. W ramach tej formacji zakonnej znajduje się zapis o czasowym pobycie misyjnym w jednym z krajów muzułmańskich. Siostry te wyjeżdżały do Afryki Północnej w celu poznania odmiennej od polskiej rzeczywistości społecznej i religijnej. Z powodu zaostrzającej się sytuacji wewnętrznej w Algierii od przełomu lat 80. i 90. siostry te przestały wyjeżdżać do Algierii. Przebywając w Maroku nawiązały one kontakty z rodziną Massalskich, która do Casablanki dotarła po upadku powstania warszawskiego⁸².

4. Charakter oświaty i prasy

Powstałe w pierwszym okresie powojennym skupiska polskie na terytorium północnoafrykańskim nie wytworzyły własnych placówek oświatowych, jak i prasy polonijnej. Wraz z przybyciem kolejnej fali polskiej emigracji będącej następstwem polsko-arabskich związków małżeńskich zastąpiono je oświatą i prasą arabską oraz

⁷⁸ Kuria Polskiej Prowincji Księży Misjonarzy w Krakowie. Korespondencja i dokumenty dotyczące pracy misyjnej polskich kapłanów poza granicami kraju z sierpnia 1997 r.; bez sygnatury.

⁷⁹ Zgodnie z zestawieniem przygotowanym przez Zgromadzenie Misjonarzy Afryki z siedzibą w Lublinie na terytorium Algierii w latach 90. znaleźli się kl. Jacek Gazda i ks. Dariusz Zieliński. Obaj odbyli nowicjaty w zambijskiej Kasamie – J. Gazda w latach 1988-1989, a D. Zieliński w latach 1990-1991. Kleryk J. Gazda przebywając na studiach teologicznych w Algierii wyjechał stamtąd w 1995 r., a D. Zieliński został wyświęcony na kapłana w 1998 r. i od tego czasu przebywa w tym kraju. Zob. Informacje i materiały udostępnione przez ks. Kazimierza Cicheckiego ze Zgromadzenia Księży Salezjanów z Zambii ze stycznia 2000 r. (w posiadaniu autora).

⁸⁰ Informacje i materiały przekazane przez Marka Maca, I sekretarza Ambasady RP w Algierze z września 1999 r. (w posiadaniu autora).

⁸¹ Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek Misjonek Maryi w Warszawie. Dokumentacja misyjna od 1972 r. w archiwum zakonnym; bez sygnatury.

⁸² Informacje i materiały uzyskane ze Zgromadzenia Małych Sióstr Jezusa z Zielonki w listopadzie 1997 r. (w posiadaniu autora).

innymi formami zastępczymi organizowanymi przez polskie ambasady funkcjonujące niemal we wszystkich krajach północnoafrykańskich⁸³.

Wraz z napływem tysięcy polskich specjalistów naukowo-technicznych do krajów Afryki Północnej, pojawiły się na ziemi afrykańskiej grupy dzieci w wieku szkolnym. W związku z tym, iż w krajach czasowego pobytu Polaków nie działało szkolnictwo polonijne, organizowano je od podstaw. Najczęściej były to tymczasowe punkty konsultacyjne oraz ośrodki metodyczne uruchamiane na potrzeby polskich specjalistów przy polskich ambasadach i konsulatach, funkcjonujące we wszystkich stolicach państw północnoafrykańskich oraz w miejscach większych skupisk polskich pracowników. Jeżeli w danym regionie była wystarczająco liczna grupa dzieci w wieku szkolnym, to prowadzono przy polskich ambasadach regularne zajęcia szkolne; miało to miejsce np. w Libii, dokąd większe grupy polskich specjalistów zaczęły przybywać od końca lat 60. W innych przypadkach tworzono jedynie punkty konsultacyjne, których zadaniem było egzaminowanie dzieci polskich specjalistów czasowo przebywających poza krajem ojczystym⁸⁴.

Na terytorium Libii powołano do życia szkołę powszechną i liceum ogólnokształcące w Trypolisie oraz jej filie zamiejscowe w Zliten, Homsie, Zawii oraz w Benghazi, Barce, Beidzie, Dernie i Tobruku. Szkoły te przenoszono wraz z przemieszczaniem się polskich specjalistów z rodzinami bądź zamykano lub zawieszano ich działalność, gdy wracali do kraju⁸⁵.

Na podobnych zasadach opierała się organizacja życia oświatowego wśród polskich specjalistów pracujących w innych krajach. Główną siedzibą takich jednostek były zawsze polskie ambasady w Rabacie, Algierze, Tunisie, Trypolisie i Kairze. Ich filie tworzono najczęściej przy polskich konsulatach. W przypadku Libii, kiedy na początku lat 80. liczba polskich specjalistów wzrosła do około 14 000, zaistniała potrzeba utworzenia oddziałów szkół również w mniejszych miejscowościach, gdzie nie było polskich przedstawicielstw dyplomatycznych, ale znajdowały się większe grupy polskich specjalistów wraz z rodzinami, zamieszkujący specjalnie przygotowane dla nich kampy.

Punkty konsultacyjne dla dzieci polskich tworzono w celu kontynuowania nauki szkolnej, którą przerwali w kraju ojczystym. Co pewien czas uczęszczali oni na zajęcia do polskich ambasad, gdzie mieściły się polskie placówki dydaktyczne, w celu zaliczenia zadanego im wcześniej materiału z poszczególnych przedmiotów szkolnych. W związku z tym, iż polskie dzieci przebywały wraz z rodzicami w odległych miejscach, nie mogły regularnie uczęszczać na zajęcia szkolne; stąd też ważna rola punktów konsultacyjnych.

⁸³ Zob. J. Knopek, *Problematyka oświaty w skupiskach polonijnych północnej części Afryki*, [w:] *Miscellanea oświaty polonijnej*, pod red. J. Knopka, Bydgoszcz 1999, s. 157-170.

⁸⁴ Dzieci polskie, przygotowywały się i uczyły najczęściej samodzielnie, uczęszczając jedynie na konsultacje oraz egzaminy, będące równocześnie zaliczeniem danego roku szkolnego.

⁸⁵ Np. w 1990 r. uległa zawieszeniu filia szkoły polskiej w Tobruku, ze względu na zbyt małą frekwencję dzieci polskich, których w wieku szkolnym pozostało jedynie czworo; dzieci dowoziło się w następstwie tej decyzji do filii w Dernie.

W organizacji życia szkolnego na terytorium północnoafrykańskim pozytywną rolę odgrywał również Kościół katolicki. Polscy księża i siostry zakonne przybywali tam od połowy lat 70., chociaż pierwsi polscy duchowni docierali już w okresie międzywojennym.

Do Libii pierwsza polska siostra zakonna przybyła w 1974 r.; wówczas do Trypolisu przyjechała s. Józefa Poparda ze Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Misjonarek Maryi. Początkowo pracowała przy miejscowym kościele p.w. Świętego Franciszka oraz była animatorką życia religijnego wśród Polaków uczestniczących we mszach świętych odprawianych w języku włoskim. Ponadto prowadziła katechizację dzieci polskich uczęszczających do polskiej szkoły istniejącej przy ambasadzie w Trypolisie; zorganizowała i prowadziła polską biblioteczkę przy kościele, głównie o tematyce religijnej oraz utorowała drogę dla kapłanów polskich dojeżdżających na święta katolickie z Rzymu⁸⁶.

Po przybyciu stałych polskich duszpasterzy do Libii, z których najdłużej przebywał w tym kraju ks. Bernard Duszyński ze zgromadzenia salezjańskiego, dzieci ze szkoły polskiej aktywnie włączyły się w nurt życia religijnego w środowisku polskim – brały udział we mszy świętej, spotkaniach opłatkowych, imprezach kulturalnych i religijnych⁸⁷. W oparciu o działalność Kościoła katolickiego organizowano uroczyste obchody świąt narodowych – 3 Maja i 11 Listopada, które nie cieszyły się zainteresowaniem polskiej placówki dyplomatycznej⁸⁸.

Mimo że aktualnie zbiorowość polonijna w krajach Afryki Północnej jest nieliczna, cechuje ją dbałość o kulturę narodową i oświatę. We wszystkich krajach poza Algierią rozwinęły się w ostatnich latach różne formy oświaty polonijnej i szkolnictwa, dzięki inicjatywom samej Polonii oraz przedstawiciele polskich jednostek dyplomatycznych, gdyż poza Libią i Sudanem na terytorium Afryki Północnej nie przebywają już zwarte grupy polskich kadr naukowo-technicznych. Współczesna oświata polonijna na terytorium północnoafrykańskim rozwija się w Maroku, Tunezji, Libii i Egipcie. W zakresie jej organizacji i działalności pojawiło się wiele cech wspólnych dla wszystkich tych grup polonijnych.

Większość dzieci polskich zamieszkałych w Maroku uczęszcza do szkoły polskiej w Rabacie oraz jej punktu konsultacyjnego w Casablance⁸⁹, które powstały

⁸⁶ B. Duszyński, *Wśród wyznawców Allaha...*, op. cit., s. 13.

⁸⁷ W 1989 r. do polskich szkół podstawowych i licealnych uczęszczało z okręgu Trypolisu, rozumianego łącznie z Homs, Zliten i Zawia, ok. 160 dzieci i młodzieży, a na terytorium Cyrenajki było ok. 298 uczniów. Z tej grupy do I Komunii Świętej przystąpiło 18 dzieci w Trypolisie i 35 w Cyrenajce, ponadto 10 w Benghazi, 10 w Barce, 2 w Beidzie i 13 w Dernie. Por. tamże, s. 53.

⁸⁸ Podobną rolę odgrywał w Afryce Północno-Zachodniej o. Tadeusz Jania ze Zgromadzenia Księży Salezjanów, który w tej części Czarnego Łądu pracował w latach 1974-77, jak też i jego następcy, którzy wywodzili się z Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej, mającego swą siedzibę w Poznaniu. Por. Informacje i materiały otrzymane od o. Tadeusza Jani z lat 1996-98 (w posiadaniu autora).

⁸⁹ W Casablance, po opuszczeniu kraju przez większość polskich specjalistów, polska placówka oświatowa nosiła nazwę „Punktu Konsultacyjnego Szkoły Polskiej dla Dzieci, których Rodzice Zostali Wydelegowani za Granicę”. Por. B. Siebeneichen, *Moja szkoła*, [w:] *Impresje marokańskie...*, op. cit., s. 129 i n.

dzięki czynnej współpracy z polskimi placówkami dyplomatycznymi⁹⁰. Oprócz zajęć na poziomie szkoły podstawowej i średniej realizowane są nadprogramowe lekcje języka polskiego. W polskich jednostkach dydaktycznych odbywają się także imprezy kulturalne i rekreacyjne, spotkania miejscowej Polonii i wieczornice, działają wypożyczalnia książek i kaset video. Młodzież z polsko-marokańskich rodzin najczęściej podejmuje dalszą naukę na polskich bądź zachodnioeuropejskich uczelniach akademickich, co powoduje, iż po ukończeniu studiów na miejscu zakłada rodziny, podejmuje pracę zawodową i osiedla się. W latach 1989-1993 dyrektorem szkoły polskiej w Rabacie, a zarazem osobą, która doprowadziła do odtworzenia tej placówki oświatowej, była Barbara Siebeneichen⁹¹. W końcu lat 90. do placówki tej uczęszczało od 30 do 50 uczniów⁹².

W 1990 r. polska szkoła powstała również w Tunezji. Stworzyła ona możliwość nauki również dla dzieci z mieszanych małżeństw polsko-arabskich⁹³. Początkowo niewielki procent młodzieży szkolnej stanowiły dzieci miejscowej Polonii. Po kilku latach sytuacja ta zdecydowanie się zmieniła i w chwili obecnej dzieci te stanowią większość w klasach od pierwszej szkoły podstawowej do klasy maturalnej w szkole średniej.

Szkoła polska mieściła się w budynku Centrum Kultury Rosyjskiej, udostępnianym na jej potrzeby w każdą sobotę. Dzięki ukończeniu tej placówki dydaktycznej kilku maturzystów, dzieci z małżeństw mieszanych urodzonych w Tunezji bądź w Polsce, studiuje w polskich uczelniach korzystając z pomocy stypendialnej władz. Przy organizacji szkoły polskiej w Tunisie pośredniczyła Ambasada RP, która była głównym negocjatorem w wypożyczeniu budynku Centrum Kultury Rosyjskiej. Na czele szkoły stanęła dr Ewa Rajkow-Krzywicka, będąca jednocześnie wykładowcą na jednej z tunezyjskich uczelni technicznych⁹⁴. Szkoła polska w Tunisie jest także miejscem cotygodniowych spotkań Polonii. Wielu rodziców dowozi dzieci co sobotę na naukę nawet z odległości kilkudziesięciu i kilkuset kilometrów i oczekuje na zakończenie lekcji w specjalnie do tego celu przystosowanej poczekalni, która pełni funkcję saloniku polonijnego z prasą polską i polonijną dostarczaną przez dyrekcję szkoły, pracowników Ambasady RP oraz osoby prywatne.

Od roku szkolnego 1997/98 szkoła polska w Tunezji uzyskała oddzielny lokal. Od tego czasu istnieją tam cztery oddziały. Podobnie jak wcześniej, poza wyposażeniem dydaktycznym w budynku szkoły zlokalizowano dużą świetlicę, która w trak-

⁹⁰ Informacje i materiały przekazane przez Stanisława Jacka Derwińskiego, radcę Ambasady RP w Rabacie z marca 1999 r. (w posiadaniu autora).

⁹¹ „Nasza Wspólnota” (Rabat) 1992, nr 15-17/48-50, marzec-maj.

⁹² Ministerstwo Spraw Zagranicznych w Warszawie, Departament Polonii, notatka nt. Polonii w Maroku z 2 marca 1999; bez sygnatury. W roku szkolnym 1998/99 obie placówki oświatowe kształciły np. 34 uczniów na poziomie podstawowym i średnim; z liczby tej 30 wywodziło się z rodzin polsko-marokańskich.

⁹³ Informacje i materiały uzyskane od Marii Boukef z Tunisu z czerwca 1997 r. (w posiadaniu autora).

⁹⁴ Materiały w posiadaniu Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” w Warszawie. Korespondencja polonijna; bez sygnatury.

cie prowadzonych zajęć szkolnych jest miejscem spotkań rodziców, którzy przyjeżdżają do szkoły wraz z uczniami. Na miejscu są polskie książki i czasopisma; uzyskano także połączenie z telewizją satelitarną i polskimi programami wraz z możliwością wypożyczenia kaset video z polskimi filmami. W siedzibie szkoły w dalszym ciągu odbywają się tradycyjne imprezy kulturalne i polonijne dla dzieci i rodziców z Tunisu i okolic. Na imprezy o większym zasięgu komitet organizacyjny wynajmuje w dalszym ciągu dużą salę widowiskową w Centrum Kultury Rosyjskiej⁹⁵.

Punkt konsultacyjny dla dzieci polskich, pochodzących głównie z małżeństw mieszanych polsko-arabskich, istnieje również przy Ambasadzie RP w Kairze⁹⁶. W ostatnich latach uczęszczały jednakże na zajęcia tylko 4 osoby, w klasach od drugiej do ósmej szkoły podstawowej. Przy wydatnym poparciu Ambasady RP w Kairze powstała organizacja polonijna pod nazwą Związek Rodzin Polsko-Egipskich, której zadaniem jest m.in. propagowanie języka polskiego wśród małżeństw polsko-arabskich; szacuje się, iż 40% dzieci z tych małżeństw posiada nikłą znajomość języka polskiego lub nie zna go wcale. To stało się przyczyną powołania przy Wydziale Konsularnym polskiego punktu konsultacyjnego, w którym utworzono kółka zainteresowań dla dzieci polonijnych, wśród nich literackie i muzyczne. Mimo iż zajęcia prowadzone są nieodpłatnie, jak dotąd efekt tej działalności nie jest zbyt widoczny⁹⁷. Dzięki pomocy konsula honorowego w Aleksandrii doprowadzono w ostatnim czasie również do utworzenia funduszu socjalnego dla będących w trudnej sytuacji materialnej przedstawicieli miejscowej Polonii pod nazwą „El Rashidi Fund”, który przeznaczony jest na wsparcie dzieci polonijnych w zdobywaniu przez nie edukacji, począwszy od szkoły, a na pracy naukowej skończywszy.

W podobnych warunkach rozwijała się na terytorium północnoafrykańskim prasa polonijna. Jej powstanie było możliwe wraz z przybyciem do tej części świata polskich kadr naukowo-technicznych, a jej początki – z pobylem i opieką duszpasterską wśród polskich specjalistów ks. Tadeusza Jani z zakonu salezjanów, który w krajach Maghrebu pracował w połowie lat 70.

W początkach lat 80. prasę w języku polskim wydawali polscy specjaliści przebywający w Algierii. W 1982 r. ukazało się na tym terytorium kilka numerów periodyku o nazwie „Notatnik Orański”⁹⁸. Redakcję pisma stworzyli Polacy przebywający czasowo w tym kraju, a początkowo za jego wydawanie odpowiadał Marek Wernik przebywający w Oranie. W pierwszym numerze, który ukazał się w styczniu 1982 r., redakcja informowała, iż zadaniem czasopisma jest zapoznanie czytelników z historią Algierii jako krajem pobytu i działalności Polaków oraz niewątpliwym wkładem Polaków w rozwój algierskiej kultury, nauki i architektury.

⁹⁵ Informacje i materiały uzyskane od Marii Boukef z Tunisu z grudnia 1999 r. (w posiadaniu autora).

⁹⁶ Informacje i materiały uzyskane od Małgorzaty Malewskiej-Malek, przedstawicielki Polonii egipskiej z listopada 1997 r. (w posiadaniu autora).

⁹⁷ Informacje i materiały przekazane przez Kazimierza Werę, I sekretarza Ambasady RP w Kairze z listopada 1997 r. (w posiadaniu autora).

⁹⁸ J. Kowalik, *Bibliografia czasopism polskich wydawanych poza granicami Kraju od września 1939 roku*, Suplement, Lublin 1988, s. 136.

Zdaniem redaktora „Notatnik Orański” przeznaczony był dla czytelnika polskiego, którego redakcja zamierzała zainteresować szeroko pojętą problematyką algierską. Periodyk ten pisany był na maszynie, na kartkach formatu A-4 i powielany dla grona odbiorców. Cały pierwszy numer liczący 16 stron zajęła publikacja nieżyjącego już profesora Zygmunta Komorowskiego, pt. „Dzieje i tradycje etniczne Algierii”, który przedstawiał historię i dzieje ludności państwa algierskiego⁹⁹. Drugi numer tego pisma wypełnił artykuł Kazimierza Kowalskiego pt. „Świat zwierzęcy Algierii”, który na 21 stronach przedstawił faunę Algierii oraz historyczne ślady działalności człowieka w tym kraju. Drugi numer periodyku do druku przygotowywał już zespół w składzie: W. Bock, Z. Komorowski, S. Szwabski, M. i M. Wernik oraz B. i T. Wydro¹⁰⁰.

Podobny skład redakcyjny utrzymał się również w pozostałych numerach czasopisma, chociaż dochodziły tam jeszcze sporadycznie inne osoby. W numerze trzecim zawarto poezję Zygmunta Komorowskiego pt. „Pielgrzymowanie. Wiersze z podróży”¹⁰¹. Numer ma formę tomiku wierszy pisanych przez autora od lat 60. do początków lat 80. w czasie jego pobytu we Francji oraz w Afryce Zachodniej i Północnej. Podobny charakter tomiku wierszy tegoż autora miał kolejny numer „Notatnika” z listopada 1982 r. pod wspólnym tytułem „Syn marnotrawny czyli Polska lawendowa”¹⁰². Szósty i zarazem ostatni numer miał treść historyczną i przedstawiał szkic Władysława Stanilewicz pt. „Poniatowscy w Algierii”, w którym autor opisał pobyt Polaków w tym kraju w XIX w.¹⁰³ Ostatni numer czasopisma opracował zespół w składzie: W. Bock, H. Jędrzejczak, K. Kowalski, J. Stolz, R. Szczęsny, S. Szwabski i M. Wernik.

Podobny zasięg miało też czasopismo wydawane w sąsiadującym geograficznie z Oranem – Algierze, gdzie w czerwcu 1983 r. ukazał się pierwszy numer „Mozaiki Algierskiej”. Podobnie jak w przypadku „Notatnika” periodyk ten ukazywał się w formacie A-4, pisany był na maszynie i następnie powielany; numer ten liczył 45 stron. W Algierze redagował go zespół w składzie: Zdzisław Barski, Anna i Kazimierz Fiedorowiczowie, Alina Grefkowicz, Teofil Wojterski oraz Zofia Żak; autorzy ci byli jednocześnie korespondentami z miejsc tymczasowego pobytu polskich specjalistów.

Redakcja w słowie wstępnym zapisała, iż „[...] To dzięki zainicjowanej akcji opracowywania i wydawania pisma w Oranie, nasze mgliste i niezdecydowane zamierzenia dojrzały do stadium realizacji. Bylibyśmy bardzo wdzięczni autorom <Notatnika Orańskiego> za wspieranie nas radą i doświadczeniem oraz za gościnne występy na łamach <Mozaiki Algierskiej>”¹⁰⁴. Za cele pisma przyjęto:

⁹⁹ „Notatnik Orański” (Oran) 1982, nr 1, styczeń.

¹⁰⁰ Tamże, 1982, nr 2, luty.

¹⁰¹ Tamże, 1982, nr 3. Kolejne tytuły prezentowanej twórczości poetyckiej to: *Na kolana upaść, Cicha noc, Słoń, Algieria jest krainą kwiatów, Matka Boska z Meryem Ana Evi, Mały książę, Sefar, Kasyda z motylem, Upał, Tańczące palmy, Poeta Annaby, Psalm z Maghrebu, Gałczyński w Dakarze, W czajhanie, Sę wyspy, Mała czszarda, Nike z Luvru, Kolekcja, Lietuva, Saharyjska Ballada.*

¹⁰² Tamże, 1982, nr 5, listopad.

¹⁰³ Tamże, 1982, nr 6, grudzień.

¹⁰⁴ „Mozaika Algierska” (Algier) 1983, nr 1, czerwiec.

- pismo powinno dostarczać czytelnikom jak najwięcej ciekawych i pożytecznych informacji, związanych z pobytem Polaków na ziemi algierskiej w odniesieniu do przyrody, historii, życia zawodowego, turystyki i imprez kulturalnych, aktualności;
- pismo powinno umożliwić Polakom pracującym w Algierii i ich rodzinom podejmowanie lub kontynuowanie własnej, oryginalnej twórczości literackiej;
- powinno stać się trwałym dokumentem i odbiciem życia Polaków w Algierii;
- pismo zamierza prezentować różnorodną tematykę, aby współpracowali z nim specjaliści z różnych dziedzin.

W numerze dokonano również podziału tematycznego pisma na prozę i poezję, przyrodę, doświadczenia zawodowe w Algierii, turystykę, głosy czytelników, aktualności oraz porady kulinarne. Interesujący był materiał przygotowany przez Zdzisława Barskiego, dotyczący podróży, jaką odbył wraz z grupą Polaków na dalekie południe Algierii, po granicę z Nigrem, w okolice Tassili w lutym 1981 r. Wzięło w niej udział pięć osób – dwóch Francuzów i trzech Polaków¹⁰⁵. Zarysowano również spostrzeżenia Polaków przebywających w tym kraju dotyczące historii, kultury, fauny i flory algierskiej. Pisano o wyrytych w kamieniach rysunkach zwierząt i ptaków, wśród których odnaleźć było można słonie, lwy, żyrafy, strusie, antylopy, nosorożce i inne. Rysunki naskalne będące śladem prehistorycznej kultury aterskiej z II i I tys. p.n.e., wywodzącej się z okresu, kiedy Sahara była bujną sawanną, przetrwały wszystkie burze i katastrofy dziejowe. Pozostały one dokumentem życia, które było tam kiedyś znacznie bardziej intensywne i bogatsze niż w latach pobytu Polaków. Mimo pojawienia się periodyku polskiego na ziemi algierskiej, w następnych latach nie podjęto jego wydawania.

Na przełomie lat 80. i 90. na terytorium Maroka wydawane było czasopismo „Nasza Wspólnota”, które redagowali kolejno przebywający na tym terenie księża polscy ze Zgromadzenia Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej. Powołali oni do życia Polską Misję Katolicką w Maroku, która mieściła się w Rabacie. Zarówno przybycie księży Chrystusowców, jak i ich działalność wydawnicza związane były ze zwiększoną liczbą polskich specjalistów przebywających na tym terenie. Pierwszy numer periodyku ukazał się w 1987 r., kiedy w Maroku przebywał ks. Jerzy Chorzempa. On również był redaktorem tego pisma. Podobnie jak w innych przypadkach był on pisany na kartkach o formacie A-4 na maszynie, a następnie powielany i rozprowadzany w krajach Maghrebu wszędzie tam, gdzie przebywali i pracowali Polacy.

Po wyjeździe ks. J. Chorzempy do Francji wydawanie czasopisma kontynuował ks. Andrzej Góźdź, aż do swego wyjazdu do Europy. Celem tego pisma była łączność duchowa wszystkich Polaków przebywających na tym terenie; stąd też wzięła się idea pisma i jego tytułu, który symbolizować miał łączność wszystkich polskich katolików na ziemi marokańskiej. Poza tym periodyk ten miał mieć charakter informacyjny i popularyzujący życie Kościoła katolickiego w kraju i na obczyźnie. Informowano w nim o odbywających się w Rabacie i w terenie

¹⁰⁵ Z. Barski, *Tassili du Hoggar, wyjątki z dziennika podróży*, tamże.

polskich mszach św. oraz możliwości uzyskania kontaktu z polskim duszpasterstwem. W związku z licznymi obowiązkami duszpasterskimi, polscy Chrystusowcy redagowali pismo „Nasza Wspólnota” niekiedy raz na dwa, trzy miesiące; w związku z tym poszczególne numery czasopism miały podwójną bądź potrójną numerację.

W jednym z numerów informowano polskich odbiorców pisma, iż rozpoczęła się sesja inauguracyjna procesu kanonizacyjnego kardynała Augusta Hlonda, który był głównym pomysłodawcą założenia Zgromadzenia Księży Chrystusowców; ci z kolei przez piętnaście lat pełnili swą posługę duszpasterską wśród Polonii i Polaków pracujących w Maroku. Proszono również wiernych, aby modlitwą wspierali pomyślne zakończenie procesu beatyfikacyjnego¹⁰⁶.

W czasopiśmie zamieszczano również opisy podróży duszpasterskich odbywanych na całym terytorium tego państwa przez polskich kapłanów, np.: „W Tazie odwiedziłem jedyne mieszkającego tu Polaka – p. Piekutowskiego – profesora w szkole technicznej, który właśnie w dniu mojego przyjazdu, czyli w czwartek (28 listopada 1991 r. – J.K.) miał exposé dla wykładowców swej uczelni, na który zaproszeni byli goście również z innych szkół. Pan Jerzy przeżywał trochę swoje wystąpienie, dlatego też wieczorem podczas bardzo smacznie przygotowanej przez niego kolacji długo rozmawialiśmy na różne tematy omijając sprawy szkolnictwa i te – zawodowe. W tym ślicznie położonym miasteczku w dolinie pomiędzy dwoma pasmami gór: Rifem i Średnim Atlasem mieszka też kilku Słowaków [...]. Ci, którzy mieszkają w Maroku, wiedzą, że tylko tu – w okolicach Tazy można zobaczyć szyszki o ponad 30 cm długości i 20 cm średnicy. Pan Jerzy wskazał mi to miejsce i dzisiaj dwie takie szyszki zdobią biuro parafialne. W okolicy Tazy podziwiałem też nieliczne już dzisiaj lasy cedrowe. Drzewa te rzeczywiście uwrażliwiają swym wdziękiem i majestatem. Następnego dnia byłem w Fezie, gdzie najpierw indywidualnie, a potem ze wszystkimi razem spotkałem się na mszy św. Poznałem tu dwie niedawno przybyłe Polki zamężne z Marokańczykami. Nowy kraj, inny klimat, obce środowisko i język – jakże różny od polskiego czy angielskiego, a ponadto poszukiwanie pracy i nowych kontaktów, to niewątpliwie bardzo trudny okres, przez który przechodzi tu każdy, kto zamierza na stałe zamieszkać w tym kraju. My – Polacy potrafimy jednak odnaleźć się w tych odmiennych warunkach i jakże cieszy umiejętność radzenia sobie. Często też dominuje optymizm, pogoda ducha, radość i nadzieja, że przecież jakoś się ułoży, a życie nabierze koloru i rozmachu. [...] Następnym etapem moich odwiedzin, to Polacy w Marrakeszu. Wspólnota jest powiększona o jeszcze jedną osobę – starszą już Polkę, przez lata zupełnie odłączoną od Polaków, o której istnieniu dowiaduję się przez przypadek. Zachęcam – uczestniczy we mszy św. W samym mieście jest ciepło i słonecznie, tym bardziej więc kuszą oddalone tylko o 60 km ośnieżone szczyty gór widoczne niemal z każdego punktu tego dość dużego i turystycznie bardzo żywego miasta. Jest możliwość zrobienia zdjęcia na wielbłądzie na tle ośnieżonych szczytów.

¹⁰⁶ *Z życia Kościoła w Polsce*, „Nasza Wspólnota” (Rabat) 1992, nr 13-14/46-47, luty.

Muszę zrezygnować z wyjazdu w góry, wszak już następnego dnia jestem umówiony w oddalonym o 300 km Agadirze”¹⁰⁷.

Polonia północnoafrykańska, poza lekturą czasopism wydawanych przez Polaków czasowo przebywających na tym terenie bądź przez Kościół katolicki, w latach 90. rozpoczęła wydawanie również własnych periodyków. W chwili obecnej czynią to dwa najliczniejsze na lądzie północnoafrykańskim skupiska polonijne w Maroku i Egipcie.

W Maroku działalność publicystyczna związana jest z funkcjonowaniem i aktywnością kulturalną istniejącego tam „Marokańskiego Towarzystwa Przyjaciół Fryderyka Chopina”. Pod takim tytułem towarzystwo to wydaje własny biuletyn poświęcony muzyce, ruchowi chopinowskiemu, a także Polsce. Autorami są najczęściej rodziny polsko-arabskie z małżeństwem Hajjami na czele. Periodyk ten ma charakter kulturalno-społeczny, gdyż poza tematyką muzyczną przedstawia życie miejscowej Polonii. W działalność publicystyczną na terytorium Maroka poświęconą sprawom Polski i powiązań polsko-marokańskich, zaangażowany jest urodzony w Casablance Mieczysław Wodziński, współpracownik poczytnego miejscowego dziennika „Le Matin du Sahara et du Maghreb”¹⁰⁸.

Aktywną działalność w zakresie prasy polonijnej na terytorium Afryki Północnej prowadzi Polonia w Egipcie. W kwietniu 1996 r. ukazał się pierwszy numer nowego, wydawanego przez Polonię egipską periodyku pod nazwą „Polonez”¹⁰⁹. Periodyk ten składany jest komputerowo przez miejscowych działaczy polonijnych, a następnie powielany staraniem Ambasady RP w Kairze w formacie A-4. Początkowo periodyk ukazywał się w postaci miesięcznika i redagowany był przez Halę Kamal oraz Małgorzatę Malewską-Malek, która zdaniem polskiej placówki dyplomatycznej podjęła w Egipcie rzeczywistą działalność organizacyjną miejscowej Polonii¹¹⁰. Od lutego 1998 r. periodyk ukazuje się nieregularnie, z tendencją do przekształcania się w kwartalnik. Głównego powodu szukać należy w istocie systemu politycznego współczesnego państwa egipskiego. „Polonez”, mimo iż był wewnętrznym biuletynem organizacji polonijnej, okazał się nielegalny w świetle miejscowego prawodawstwa, gdyż nie został zarejestrowany. Według egipskiego prawodawstwa na wydawanie magazynu, nawet amatorskiego, jakim jest czasopismo Polonii egipskiej, wymagane jest oficjalne pozwolenie czynników rządowych. W związku z zaistniałą sytuacją prawną Polonia wystąpiła do sądu egipskiego z wnioskiem o jego rejestrację i pozwolenie na wydawanie¹¹¹.

W pozostałych skupiskach polonijnych Afryki Północnej nie podjęto dotychczas działalności wydawniczej.

¹⁰⁷ *Refleksje z wizyty duszpasterskiej i notatki z podróży*, tamże.

¹⁰⁸ Ministerstwo Spraw Zagranicznych w Warszawie, Departament Polonii, Polonia marokańska. Sprawozdanie Ambasady RP w Rabacie z marca 1999 r.; bez sygnatury (w posiadaniu autora).

¹⁰⁹ „Polonez. Magazyn Informacyjny Związku Rodzin Polsko-Egipskich w Kairze” (Kair) 1997, nr 1, kwiecień.

¹¹⁰ Informacje i materiały przekazane przez Kazimierza Werę, I Sekretarza Ambasady RP w Kairze z listopada 1997 r. (w posiadaniu autora).

¹¹¹ Informacje i materiały uzyskane od Małgorzaty Malewskiej-Malek z Kairu z czerwca 1998 r. (w posiadaniu autora).

5. Tendencje rozwoju życia polonijnego

W perspektywie rozwoju zbiorowości polonijnych w Afryce Północnej spodziewać się należy wielu przemian. W dużej mierze zależą one będą od przemian zachodzących w życiu współczesnych skupisk polonijnych w Afryce oraz od sytuacji polityczno-ekonomicznej Polski. Podstawową część współczesnej Polonii tworzą małżeństwa polsko-arabskie oraz ich dzieci; stanowią one 70-80% całej społeczności. W wielu tych rodzinach panuje na ogół partnerstwo współmałżonków, ale w większości typowych rodzin arabskich dominującą osobą w życiu społecznym jest mężczyzna i przeważnie to od jego woli zależy wychowanie dzieci. Z około 100-osobowej grupy Polek przebywających w Algierii na spotkania organizowane przez polską ambasadę przychodzi jedynie kilka bądź kilkanaście. To utrudnia powstanie jakiegokolwiek organizacji społecznej.

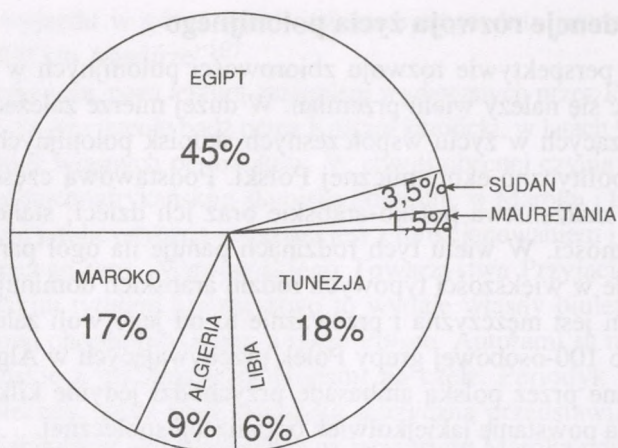
Zauważa się również tendencję do zmniejszania się liczebności miejscowej Polonii, której wskaźnik rósł do końca lat 80. Poza czynnikiem społecznym i rodzinnym na spadek wskaźnika wpływał czynnik ekonomiczny. Współcześnie dużą rolę odgrywają przemiany ekonomiczno-społeczne w Polsce oraz polepszająca się koniunktura gospodarcza kraju; nie bez znaczenia są dobre kontakty Polski z Unią Europejską i ewentualne przyjęcie kraju w poczet tej organizacji w pierwszym dziesięcioleciu XXI w. Czynniki te powodują chęć reemigracji; szczególnie tendencja ta wyrażana jest przez młodzież, która uczy się języka polskiego licząc na wyjazdy stypendialne do Polski i ukończenie tam studiów wyższych, a w przyszłości osiedlenie się w kraju. Wzrastający ruch turystyczny z Polski do krajów i kultur śródziemnomorskich umożliwi zarówno w Polsce, jak i w Afryce Północnej rozwinięcie działalności gospodarczej opartej na licznych biurach podróży. Dużym atutem jest więc znajomość języka polskiego, arabskiego i zachodnioeuropejskiego oraz poznanie kraju ojczystego rodziców¹¹².

Tożsamość polonijna na terytorium Afryki Północnej ulegnie przeobrażeniu po ukończeniu przez młodzież z polsko-arabskich związków małżeńskich nauki w szkole średniej lub uczelni akademickiej, gdy stanie ona przed problemem znalezienia w miejscowej północnoafrykańskiej gospodarce pracy zawodowej. Poza Libią wszystkie kraje północnoafrykańskie przeżywają trudności ekonomiczne związane z wyżem demograficznym, który każdego roku zwiększa miejscową populację o kilkadziesiąt, kilkaset tysięcy osób. Ograniczone możliwości rozwoju przemysłu i rolnictwa w afrykańskim klimacie powodują, iż duża grupa młodych ludzi nie może znaleźć pracy we własnym kraju i poszukuje jej na zewnątrz. Młodzi ludzie z krajów Maghrebu wyjeżdżają już od lat 60. do Francji. W ramach migracji przygranicznych kilkaset tysięcy robotników przybywa z państw ościennych do Libii, zatrudniając się czasowo w tym kraju¹¹³.

Problemy demograficzne i gospodarcze powodują również, iż poza Libią ograniczony został napływ europejskich specjalistów z różnych dziedzin życia gospodar-

¹¹² J. Knopek, *Polonia północnoafrykańska a integracja europejska*, [w:] *Polonia wobec integracji europejskiej*, pod red. J. Knopka, Bydgoszcz 2000, s. 143-152.

¹¹³ Zob. A. Maryański, *Migracje w świecie*, Warszawa 1984, s. 50.

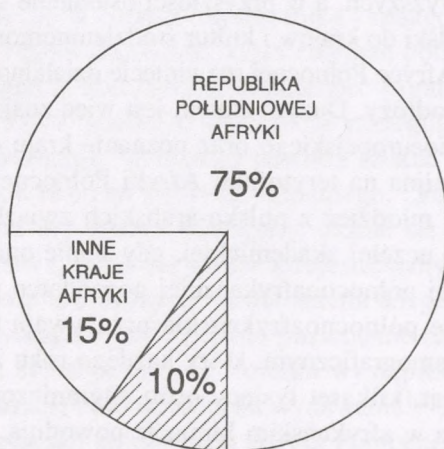


○ - 100% = ok. 1650 osób

LIBIA I SUDAN

* dane nie obejmują polskich specjalistów przebywających czasowo

Diagram 7. Procentowy udział skupisk polonijnych w Afryce Północnej w końcu XX w.



○ - 100% = 16 000 - 17 000 osób

▨ - AFRYKA PÓŁNOCNA

* dane bez polskich kadr naukowo-technicznych zatrudnionych na okres czasowy

Diagram 8. Procentowy udział skupisk polonijnych Afryki Północnej w stosunku do pozostałych krajów Czarnego Łądu w końcu XX w.

czego i naukowego. Przypadki zatrudniania obcokrajowców mają miejsce tylko wówczas, kiedy nie mogą ich zastąpić kadry miejscowe. Tendencja taka jest również popularna w innych krajach afrykańskich¹¹⁴. W taki też sposób został w latach 90. zatrudniony w charakterze szkoleniowca narodowej reprezentacji Tunezji w piłce nożnej Henryk Kasperczak, który następnie wprowadził ją do mistrzostw świata rozgrywanych w tej dyscyplinie sportu – Francja '98¹¹⁵. W końcu tego dziesięciolecia jeden z miejscowych pierwszoligowych klubów piłkarskich prowadził również Antoni Piechniczek, były selekcjoner polskiej reprezentacji.

Już w latach 80. absolwenci północnoafrykańskich szkół wyższych nie mogli uzyskać pracy zawodowej we własnych krajach. Niezadowolenie muzułmańskiego społeczeństwa doprowadziło w konsekwencji do tworzenia się różnego rodzaju skrajnych grup islamskich oraz zmusiło miejscowych polityków do zakończenia kontraktów z europejskimi, w tym polskimi specjalistami. Ponadto młodzi ludzie, podejmujący pracę zawodową na miejscu, są wynagradzani gorzej aniżeli ich koledzy z krajów europejskich¹¹⁶. Fakt ten dodatkowo sprzyja emigracji młodych ludzi z Afryki Północnej do Europy, gdzie nie pracując nawet w wyuczonych zawodach zarabiają miesięcznie kilka razy więcej niż u siebie. Powoduje to odpływ młodej Polonii z wybrzeży północnoafrykańskich i osiedlanie się w Europie.

Jednym z elementów promocji związków polsko-arabskich przebywających w Afryce Północnej stanie się możliwość organizowania miejscowej turystyki, której rozwój w Europie Środkowo-Wschodniej nastąpił po 1989 r. Forma awansu społecznego i ekonomicznego może w ten sposób zaistnieć w największych liczebnie skupiskach polonijnych Afryki Północnej – w Maroku, Tunezji i Egipcie. Kraje te są otwarte na wpływy z zewnątrz i przyjęcie na swe terytorium ludności etnicznie i religijnie obcej. W pozostałych krajach z racji istniejących skrajnych ugrupowań islamskich nie będzie to możliwe jeszcze przez dłuższy okres.

Od rozpoczęcia w Polsce procesu transformacji ustrojowej różne przedsiębiorstwa propagują walory turystyczne państw północnoafrykańskich. W latach 90. rozpoczęła się wręcz walka o polskich turystów i związane z tym dewizy pozostawione w tych krajach i rozwijające gospodarkę. Szczególnie atrakcyjność turystyczną kraju podkreśla Tunezja. W 1996 r. utworzono w Warszawie przedstawicielstwo Urzędu ds. Turystyki Tunezji, którego szefem został Abdelfettah Gajda. Jego zadaniem jest promocja własnego kraju w oczach Polaków jako potencjalnych turystów¹¹⁷. Pro-

¹¹⁴ W latach 90., kiedy rozpoczęto proces demokratyzacji w Republice Południowej Afryki, podjęto również ten sam wariant rozwoju gospodarki kraju i rozwiązania istniejącego problemu bezrobocia. Zob. A. Żukowski, *W kraju złota i diamentów. Polacy w Afryce Południowej XVI-XX w.*, Warszawa 1994, s. 205 i nn.

¹¹⁵ W 1998 r., po dwóch kolejno przegranych grupowych spotkaniach reprezentacji Tunezji z Anglią i Kolumbią został on z tej funkcji odwołany 23 czerwca.

¹¹⁶ W Libii np. średnia płaca kształtuje się na poziomie 100 libijskich dinarów, co równa się 330 USD; ale pobory pasterzy zwierząt wynoszą jedynie ok. 60 LD. Podobne zarobki kształtują się również w innych krajach północnoafrykańskich.

¹¹⁷ *Wojna plaż*, „Wprost” z 15 czerwca 1997.

mocją tego kraju i regionu stały się w 1997 r., odbywające się w plenerach Imperial Marhaba Hotel w tunezyjskim Sousse, finały wyborów Miss Polski. Było to również następstwem finansowania przez rząd tunezyjski podobnych imprez z Belgii, Czech i Ukrainy. W trakcie pokazów Polki wystąpiły w tunezyjskich sukniach ślubnych, a w scenografii widowiska zostały zaprezentowane typowe elementy kultury kraju. Telewizyjna transmisja wyborów Miss Polski miała stanowić skuteczną promocję Tunezji i przynieść lepsze efekty aniżeli jakakolwiek reklama.

Dzięki staraniom tunezyjskiego ośrodka turystyki w Warszawie liczba polskich turystów przyjeżdżających do tego kraju zwiększyła się w połowie lat 90. o 75%. W 1997 r. Tunezję odwiedziło łącznie 52 000 polskich turystów, a w roku następnym niemal 90 000. Zdaniem Tunezyjczyków poza słońcem, morskimi kąpielami, wysokim standardem miejscowych hoteli oraz egzotyki wschodnich bazarów, jednym z magnesów przyciągających do Tunezji 4 mln turystów rocznie jest również miejscowa kuchnia.

W związku ze zwiększoną aktywnością Tunezji w Polsce uruchomiono również inne przedstawicielstwa turystyczne z Afryki Północnej, do których należały Egipt i Maroko. Skutecznym pomysłem promocyjnym stały się również prezentowane w największych warszawskich hotelach dni kuchni narodowych, na które przybywają potencjalni turyści. W efekcie takich działań w 1998 r. do Maroka i Egiptu trafiło po kilkanaście tysięcy polskich turystów; Polacy wyjeżdżali do tych krajów w celach poznawczych i rekreacyjnych.

Zastępowanie w latach 90. polskich kadr naukowo-technicznych pracujących w Afryce Północnej polskimi turystami sprzyja utrzymaniu tożsamości narodowej przez Polonię, gdyż dochodzi między tymi dwoma grupami do częstych spotkań i rozmów. W przypadku Tunezji Polki zaczęły specjalizować się w turystyce, jako sekretarki i pilotki miejscowych biur podróży. W związku z tym, iż nie wszyscy podróżujący Polacy znają język angielski, północnoafrykańscy dyrektorzy biur podróży chętnie zatrudniają do obsługi ruchu turystycznego z Polski przedstawicieli miejscowej Polonii, którzy najczęściej porozumiewają się w języku arabskim, angielskim i polskim. Rozwój turystyki w najliczniejszych polonijnych skupiskach północnoafrykańskich może z kolei doprowadzić do ograniczenia reemigracji Polaków, a nawet do zwiększenia się w perspektywie tych zbiorowości.

Inną formą podtrzymania tożsamości polonijnej w Afryce Północnej mógłby się stać powrót do Afryki Północnej polskich kadr naukowo-technicznych. Wiązałoby się to z większym zaangażowaniem polskiej gospodarki i ministerstwa spraw zagranicznych w odnowienie kontaktów ekonomicznych i politycznych. W chwili obecnej polscy specjaliści pracują jeszcze na terytorium Libii i Sudanu. Mimo poważnego zmniejszenia się polskich kooperantów pracujących w Libii, których liczba w końcu XX w. wraz z rodzinami sięga jedynie 1350-1500 osób, w dalszym ciągu istnieje możliwość zawarcia terminowych kontraktów.

W końcu 1998 r., przed wejściem w życie reformy administracyjnej państwa polskiego, ówczesne Rejonowe Urzędy Pracy zapisywały chętnych na rozmowę kwalifikacyjną w sprawie wyjazdu do pracy w Libii. Kandydatami jednakże mogli

być lekarze, pielęgniarki i średni personel medyczny. Libia zainteresowana była zatrudnieniem na swym terenie lekarzy do 50 roku życia o specjalnościach: pediatra, ginekolog-położnik, kardiolog, chirurg, urolog, ortopeda, radiolog, laryngolog, neurolog, anestezjolog, okulista, lekarz intensywnej opieki medycznej. Poszukiwane były również pielęgniarki – instrumentariuszki, położne, obsługi dializ, intensywnej opieki medycznej oraz średni personel medyczny jak fizjoterapeuci, laboranci, technicy anestezjologii, dietetycy¹¹⁸. Od wszystkich jednakże zainteresowanych oczekiwano biegłej znajomości języka angielskiego. W Sudanie zatrudnionych jest jedynie 200 osób. Liczba polskich kadr naukowo-technicznych zatrudnionych w Afryce Północnej w latach 80. przekraczała natomiast 20 000 osób pracujących czasowo.

Rozwojem kontaktów bilateralnych zainteresowana jest również strona egipska, zadowolona z usług uruchomionej w latach 70. filii zakładów samochodowych z Lublina. Do lat 90. wyjechało z egipskiej montowni 50 tysięcy pojazdów marki „Żuk”. W Egipcie były one cenionym środkiem lokomocji, gdyż na pustyni konkurencyjnością ustępowały jedynie sile pociągowej wielbłądów. Egipcjanie w 2. połowie lat 90. wyrazili zainteresowanie dalszą produkcją tych samochodów, ale w nowej wersji z funkcją ABS i klimatyzacją. Na ten temat podjęto w 1999 r. rozmowy między ministerstwami obu krajów.

Na dużą uwagę zasługuje również działalność w Egipcie polskich archeologów, którzy w dalszym ciągu prowadzą badania wykopaliskowe, m.in. w miejscowości Sakkara; dokonują oni spektakularnych odkryć wykopaliskowych, przynoszących im sławę. Sukcesy polskiej archeologii znane są nie tylko egipskiej opinii publicznej, ale również w innych krajach arabskich i świata. Kontynuowanie badań archeologicznych na najwyższym poziomie przyczynia się również do wzrostu zainteresowań kulturalnych i ekonomicznych naszym krajem. Istnienie Stacji Archeologii Śródziemnomorskiej w Kairze ma duże znaczenie dla przebywającej tam Polonii. Dzięki niej organizowane są często spotkania archeologiczne dla rodzin polsko-arabskich. Fakt ten wpływa na zachowanie poczucia tożsamości narodowej wśród lokalnego skupiska polonijnego.

Ponadto aktywniejszą rolę na terytorium Afryki Północnej powinna podjąć polska polityka zagraniczna, gdyż Polskę łączą tradycyjne i historyczne więzi z krajami arabskimi. Na Bliskim Wschodzie w rejonie granicy egipsko-izraelskiej stacjonowali żołnierze polscy w Doraźnych Siłach ONZ. Polska popierała dążenia narodów arabskich z Afryki Północnej do samostanowienia, dając temu wyraz na forum ONZ. Szczególnie po II wojnie światowej wytworzyły się swoiste związki polityczne, ekonomiczne i kulturalne łączące Polskę z krajami Afryki Północnej, które zawsze były najważniejszymi polskimi partnerami na kontynencie afrykańskim.

Kontakty takie wspierali również arabscy absolwenci polskich uczelni akademickich, którzy poznali w Polsce nie tylko język i kulturę, ale często również żony. Załamanie się handlu z krajami arabskimi było w pewnym stopniu wynikiem

¹¹⁸ *Libijski kontrakt*, „Gazeta Pomorska” z 28 września 1998.

Tabela 4. Obroty handlu zagranicznego Polski z krajami rozwijającymi się gospodarczo w 2. połowie lat 90. (w mln zł)¹¹⁹

Kraje	Wyszczególnienie	1995 r.	1997 r.	1998 r.
Ogółem	eksport	4.255,9	5.597,0	5.233,1
	import	7.243,6	16.073,6	19.330,2
	saldo	-2.987,7	-10.476,6	-14.097,1
Egipt	eksport	147,2	303,3	293,5
	import	14,1	21,2	21,7
	saldo	+133,1	+282,1	+271,8
Maroko	eksport	244,5	217,5	190,7
	import	93,5	171,2	216,8
	saldo	+151,0	+4,3	-26,1
Korea Pd.	eksport	135,2	310,5	46,2
	import	644,4	3.580,9	4.488,3
	saldo	-509,2	-3.270,4	-4.442,1
Turcja	eksport	180,8	197,6	193,0
	import	185,4	429,9	555,1
	saldo	-4,6	-232,3	-362,1
Argentyna	eksport	47,6	123,5	166,7
	import	55,6	310,9	324,4
	saldo	-8,0	-187,4	-157,7
Brazylia	eksport	294,2	231,8	366,2
	import	373,3	1.018,8	954,1
	saldo	-79,0	-787,0	-587,9

Źródło: *Rocznik Statystyczny 1998*, Warszawa 1999, s. 439-445¹²⁰

¹¹⁹ Statystyka obrotów handlu zagranicznego od 1 stycznia 1992 r. prowadzona jest według metodologii Biura Statystycznego Organizacji Narodów Zjednoczonych, a źródłem zbierania informacji o obrotach jest dokument odprawy celnej – Jednolity Dokument Administracyjny SAD. Zgodnie z metodologią Biura Statystycznego ONZ obroty towarowe handlu zagranicznego opracowywane są na podstawie formuły „handlu specjalnego” lub „handlu generalnego”. Cytowane dane oparte zostały na formule „handlu specjalnego” i obejmują przywóz z zagranicy i wywóz za granicę wszystkich towarów bez względu na formę płatności, które zostały poddane odprawie celnej ostatecznej na Jednolitym Dokumencie Administracyjnym SAD.

¹²⁰ Obroty handlu zagranicznego przedstawiono zgodnie z zasadami EUROSTATU obowiązującymi do 31 grudnia 1998 r. Obejmował on podział na: kraje rozwinięte gospodarczo (do krajów tych zaliczono państwa: Ameryki Północnej – USA i Kanadę; Europę – bez Bośni-Hercegowiny, Chorwacji, Trzeciej Jugosławii, Macedonii i Słowenii oraz krajów Europy Środkowo-Wschodniej; Oceanie – Australię i Nową Zelandię; Izrael, Japonię i Republikę Południowej Afryki); kraje Europy Środkowo-Wschodniej (do krajów tych zaliczono państwa: Albanie, Bułgarię, Czechy, Estonię, Litwę, Łotwę, Rumunię, Słowację, Słowenię – od 1996 r., Węgry oraz kraje Wspólnoty Niepodległych Państw); kraje rozwijające się gospodarczo (do których zaliczono państwa: Afryki – poza RPA; Ameryki Środkowej i Południowej; Azji – poza Izraelem i Japonią; Oceanii – poza Australią i Nową Zelandią oraz Bośnię-Hercegowinę, Chorwację, Jugosławię, Słowenię – do 1995 r.).

gwałtownego spadku ogólnego poziomu obrotów handlowych Polski z zagranicą w latach 80. Niemniej jednak w stosunku do państw świata arabskiego kryzys ten był jeszcze głębszy. Łączne obroty handlowe Polski z krajami arabskimi w 1980 r. kształtowały się na poziomie 3,2% ogólnej wartości polskiego handlu zagranicznego i w ciągu lat 80. zmniejszyły się do poziomu 2%. Z kolei obroty Polski z tymi krajami stanowiły 30% ogólnych obrotów Polski ze wszystkimi krajami rozwijającymi się gospodarczo. Istotną rolę w tych przeliczeniach odgrywała zawsze Afryka Północna, główny – poza Irakiem – partner polskiej gospodarki w krajach arabskich. Z biegiem lat strona arabska wykazywała jednakże coraz mniejsze zainteresowanie i zapotrzebowanie na towary i wyroby pochodzące z Polski. W pewnym stopniu miejscowy rynek został przez nie nasycony.

W 2. połowie lat 90. zachwianiu uległ polski bilans płatniczy, co spowodowane było nadmiernym importem towarów z zagranicy i ujemnym saldem końcowym. Jak wynika z powyższej tabeli, tendencję taką zaobserwować można również w stosunku do krajów rozwijających się gospodarczo, do której to grupy należą wszystkie państwa północnoafrykańskie. Niemniej jednak w latach 90. Afryka Północna nadal pozostawała tradycyjnym rynkiem zbytu dla polskiej produkcji. Dodatkowo z krajami tymi strona polska osiągała dodatni bilans handlowy, co spowodować powinno rozwój kontaktów obustronnych. Małe zainteresowanie rynkami północnoafrykańskimi w obecnej dekadzie spowodować może, jak w przypadku pozostałych państw rozwijających się gospodarczo w świecie, wyparcie polskiego eksportu i ujemny bilans płatniczy. Tendencje takie zaznaczyły się już w krajach Ameryki Południowej i Azji.

W dobie transformacji polskiej gospodarki, jaka dokonuje się od 1989 r., nastąpiły jednakże przemiany produkcyjne, które zaowocowały powstaniem nowych produktów przemysłowych, technicznych i spożywczych, którymi należałoby zainteresować stronę arabską, w tym tradycyjny już rynek w Afryce Północnej. Zaowocować to może nawiązaniem kolejnych korzystnych kontraktów handlowych oraz napływem polskich kadr naukowo-technicznych do tych krajów. W procesie zbliżenia oraz nawiązywania kontaktów handlowych istotną rolę powinna zająć miejscowa Polonia, która dobrze zna zarówno polskie, jak i miejscowe warunki rozwoju takiej współpracy. Wykorzystując jej doświadczenia taka współpraca powinna nabrać odpowiedniego tempa rozwoju. Kontakty polskiej grupy biznesu, handlu i przemysłu z Polonią północnoafrykańską przyczynią się do głębszego zachowania przez tę grupę własnej tożsamości i odrębności, głównie przez młodzież polską, dzieci mieszanych polsko-arabskich związków małżeńskich.

ZAKOŃCZENIE

Ruchy migracyjne, czyli przemieszczenia przestrzenne, towarzyszą ludzkości od zarania jej dziejów. Pierwsze ślady istot praludzkich datuje się w Afryce Południowo-Wschodniej na około 3200 tys. lat temu. Stamtąd też rozpoczęły wędrówki, zasiedlające poszczególne ziemie i kontynenty oraz docierające około 250 tys. lat temu na ziemie polskie.

Pierwsze fazy ruchów wędrówkowych nie miały charakteru ustrukturalizowanego. Aż do tzw. wielkiej wędrówki ludów, której cykl zakończył się na przełomie VII i VIII w., przemieszczano się w poszukiwaniu nowych terenów potrzebnych do egzystencji. Wędrówki te z kolei przyczyniły się do wykształcenia populacyjnych podstaw narodów europejskich. Początkowa forma swobodnej wędrówki zastąpiona została z czasem ekspansją terytorialną realizowaną poprzez agresję i podbój, inwazję i kolonizację oraz inkorporację nowych terenów drogą pokojową. Historycznie ukształtowany proces stał się podstawą wykształcenia współczesnych ruchów migracyjnych.

Od powstania pierwszych organizmów państwowych, których początki lokuje się na Bliskim Wschodzie, ruchy wędrówkowe miały charakter kolonizacyjny i cywilizacyjny¹. Człowiek nie wędrował już tylko w poszukiwaniu nowych siedzib, lecz chciał się zapoznać z przemianami cywilizacyjnymi. Rozwój cywilizacyjny Cesarstwa rzymskiego spowodował przemieszczanie się w jego kierunku plemion germańskich z północy; Cesarstwo chińskie, zazdrośnie strzegące swych zdobyczy cywilizacyjnych, upadło ostatecznie po najeździe środkowoazjatyckich plemion mongolskich. Przemieszczanie się ludności w czasie i przestrzeni związane było z wojnami, najazdami i podbojami. Upadały cywilizacje, a na ich miejscu powstawały nowe społeczeństwa, będące konsekwencją kolejnych wędrówek ludów.

¹ Bliski Wschód od pierwszych wędrówek ludzkich stał się tradycyjnym miejscem stykania się cywilizacyjnego w drodze do Afryki, Europy i Azji. Było to następstwem mieszania się kultur w tym regionie oraz częstych wojen, powodowanych najazdami ludów zarówno z morza, jak i z lądu. Tradycja rzymskokatolicka także na terenach bliskowschodnich na wzgórzu Armageddon umieściła biblijny koniec świata; jest to wzgórze w pobliżu miasta Megiddo, gdzie ma nastąpić ostateczna walka dobra ze złem. W regionie tym powstały także pierwsze miasta-państwa, a najstarszym ośrodkiem, który już na przełomie IX i VIII tys. p.n.e. posiadał mury obronne, co było spowodowane istnieniem silnej władzy centralnej, było Jerycho. Pierwsze państwa o charakterze terytorialnym, posiadające silne ośrodki władzy państwowej, pojawiły się w końcu IV tys. p.n.e. w Egipcie i w Mezopotamii.

Migracje nowożytne spowodowane były czynnikami ekonomicznymi, społecznymi, politycznymi i cywilizacyjnymi. Rozpoczęły je wielkie odkrycia geograficzne w Nowym Świecie oraz kontynentalne wędrówki społeczne. Poza dostarczaniem niewolników afrykańskich na rynki amerykańskie, nastąpiło wydalenie Żydów z Półwyspu Iberyjskiego i francuskich hugenotów; w Europie Środkowo-Wschodniej rozpoczęła się kolonizacja kresów wschodnich przez polską szlachtę oraz Syberii i Dalekiego Wschodu przez Księstwo Moskiewskie.

Przemiany w ruchu migracyjnym przyniósł XIX i XX w.; nastąpiły wówczas zarówno przemieszczenia kontynentalne, jak również znaczny odpływ ludności europejskiej na wszystkie kontynenty. Migracje ówczesne związane były z prawodawstwem Prus, Austrii i Rosji, jak też następstwem przeobrażeń gospodarczych na wsi i w miastach pozostałych krajów kontynentu. Szacuje się, że w XIX w. i na początku XX w. Europę opuściło około 60 mln osób, które osiedliły się następnie w obu Amerykach, Australii i Nowej Zelandii oraz w Afryce. Na skutek tego następowały migracje zagraniczne oraz wewnętrzne Niemców po zjednoczeniu państwa w związku z rozwojem gospodarczym kraju; migracje Francuzów do Afryki Północnej i Wschodniej oraz na Daleki Wschód, a z drugiej strony napływ do Francji zasymilowanych Europejczyków, zamieszkujących basen Morza Śródziemnego. Następował stały odpływ ludności z wysp brytyjskich do Ameryki Północnej oraz innych części świata.

W XX w., nazywanym stuleciem masowego uchodźstwa, doszło niemal we wszystkich zakątkach świata do masowych przesiedleń ludności. W pierwszym dziesięcioleciu po zakończeniu II wojny światowej do migracji zostało zmuszonych około 45 mln osób. W 2. połowie tego stulecia nastąpiła również intensyfikacja nielegalnej imigracji. Ponadto nastąpił odpływ z krajów rozwijających się kadr naukowo-technicznych, pochodzących głównie z dotychczasowych metropolii. Na ich miejsce przybywali z kolei specjaliści z innych państw, nie posiadających kolonii, głównie z USA, Republiki Federalnej Niemiec i Europy Środkowo-Wschodniej. Uwieńczeniem tego procesu był napływ do krajów wysoko rozwiniętych setek tysięcy robotników azjatyckich, afrykańskich i latynoskich. U schyłku XX stulecia migracje międzynarodowe stały się problemem powszechnym o charakterze globalnym, obejmując swym zasięgiem prawie wszystkie kraje i regiony świata. Globalizm ten wynika z faktu, że proces ten dotyczy obecnie niemal dwustu państw świata, a w początku XX w. było ich zaledwie kilkadziesiąt.

Oprócz aspektów społecznych i ekonomicznych towarzyszących współczesnym migracjom istotne znaczenie mają również czynniki polityczne. Poza podziałem, jaki ukształtował się we współczesnym globalizmie gospodarczym, czyli podziałem na kraje bogatej Północy o malejącym przyroście naturalnym i biednego Południa o wysokim potencjale ludnościowym i demograficznym, w dalszym ciągu nie zostały uregulowane kwestie polityczne czy religijne. Liczne mniejszości narodowe i etniczne – zamieszkujące Europę Środkową i Wschodnią, Azję i Afrykę – podziały religijne we współczesnym świecie i rywalizacja chrześcijaństwa, islamu i buddyzmu, jako religii uniwersalistycznych, w dalszym ciągu będą prowadzić do migracji miejscową ludność.

Kolejne stulecie przyniesie dalszy rozwój ruchów ludnościowych; poza cywilizacyjnymi będą w nim dominowały zarówno aspekty społeczne i ekonomiczne, jak również polityczne. Postępująca integracja Europy w 2. połowie XX w. spowoduje swobodne przemieszczanie się ludności wśród wszystkich państw członkowskich Unii. Oznacza to, że po przyłączeniu nowych krajów Europy Środkowo-Wschodniej do tej organizacji, możliwy będzie przepływ ludności ze Wschodu na Zachód kontynentu. Zmniejszy to odpływ ludności środkowoeuropejskiej do krajów zamorskich. Z drugiej strony spowoduje chęć napływu do byłych krajów socjalistycznych migrantów z biednego Południa.

Udział Czarnego Łądu w międzynarodowych procesach migracyjnych rozpoczął się wraz z zapotrzebowaniem na niewolników w nowych koloniach amerykańskich. Była to przymusowa migracja, która ogarnęła całą Afrykę Zachodnią od XVI do połowy XIX w. Migracja ta odbywała się w jednym kierunku; wyjątek stanowi jedynie powrót do Afryki niewielkiej grupy zamerykanizowanych Murzynów w 1847 r., którzy utworzyli republikę Liberii. Poza Egiptem było to jedyne państwo, które nigdy nie stało się formalnie kolonią europejską.

Wraz z rozwojem kolonializmu w świecie – od XVI w. do Afryki Północnej i Południowej przybywali europejscy osadnicy. Intensywny rozwój tego osadnictwa nastąpił w XIX w. i w 1. połowie XX w. Na przeszkodzie masowej emigracji z Europy do Afryki już w minionym stuleciu stanęły czynniki geograficzno-przyrodnicze, zwłaszcza równikowy klimat, wykluczający w praktyce możliwość stałej egzystencji imigrantów z Europy. Skutkiem tego stanu rzeczy było osiedlanie się w różnych częściach Afryki od kilku do kilkunastu tysięcy Europejczyków, którzy uzyskiwali zatrudnienie w administracji bądź trudnili się handlem i zakładaniem plantacji.

Masowe osadnictwo europejskie rozwinęło się w tych regionach Afryki, gdzie istniały szczególnie dogodne warunki klimatyczne. Było to wybrzeże śródziemnomorskie, Afryka Południowa oraz wybrzeża Afryki Wschodniej. W krajach Maghrebu, szczególnie w Algierii, od 1830 r. dominowało osadnictwo francuskie. W pozostałych regionach Afryki Północnej przeważali Brytyjczycy (głównie Egipt), Hiszpanie (głównie Maroko hiszpańskie) i Włosi (głównie Libia i Tunezja). Po uzyskaniu przez kraje północnoafrykańskie niepodległości ludność europejska w dużej części opuszczała Afrykę Północną i wracała do krajów swego pochodzenia.

Wraz z powstaniem państw niepodległych w Afryce Północnej wystąpiły tam silne tendencje migracyjne, zarówno wewnętrzne, jak i zewnętrzne. Ludność przenosiła się ze wsi do miast, z których uprzednio wyjechali Europejczycy. W ten sposób zmieniało się oblicze językowe i kulturowe miast, ale nowo powstałe państwa traciły wykwalifikowaną kadrę techniczną i finansową, niezbędną do rozwoju gospodarczego.

W międzynarodowych migracjach XIX i XX w. istotne miejsce zajęli Polacy, którzy zaznaczyli swą obecność na wszystkich kontynentach świata. Migracje z Polski biegły w różnych kierunkach, m.in. do Afryki Północnej. Mimo że we współczesnym świecie żyje od 14 do 17 mln przedstawicieli Polonii, to Polonia północnoafrykańska stanowi jedynie jej 0,01%. Migracja z ziem polskich obejmowała emi-

grantów politycznych (powstańców kościuszkowskich, listopadowych, krakowskich i styczniowych; uchodźców wojennych po 1939 r. i powojennych, opozycji niepodległościowej i okresu stanu wojennego), ekonomicznych (wynikających z niedorozwoju gospodarczego, działalności państw zaborczych i władz państwowych) oraz wychodźstwo społeczne (związane z akcją łączenia rodzin, migracji matrymonialnych) i indywidualne (wyjazdy turystyczne i naukowe, kariery zawodowe).

Takie też typy w XX w. występowały w migracjach z Polski do Afryki Północnej. W kontekście decyzyjnym wyjazdów emigrantów polskich za granicę dominowały zarówno czynniki ekspulsywne, jak i impulsywne. Czynniki ekspulsywne odgrywały decydującą rolę decyzyjną dla emigrantów polskich na przełomie XIX i XX w., kiedy istniały jeszcze rozległe możliwości wychodźstwa i wiele krajów bez dodatkowych zobowiązań otwierało swe porty i granice dla imigrantów. Jednakże już w okresie międzywojennym rolę w dynamice zarobkowej odgrywały czynniki impulsywne, tzn. państwa imigracyjne regulowały, a tym samym zmniejszały napływ obcych robotników na swe terytoria.

Afryka Północna cieszyła się od dawna zainteresowaniem Polaków. Poza informacjami czerpanymi w poprzednich stuleciach z Pisma św. wiadomości na temat regionu dostarczali polscy pielgrzymi i podróżnicy. W XIX w., podobnie jak i w okresie międzywojennym, dotarli tam również wychodźcy cywilni i wojskowi. Dopiero jednak w czasie II wojny światowej na wybrzeżu północnoafrykańskim znalazła się większa zbiorowość Polaków, którą stanowili głównie żołnierze oraz ich rodziny. W czasie powojennym wybrzeże śródziemnomorskie Afryki poznali polscy specjaliści, a współcześnie turyści, którzy coraz liczniej odwiedzają tę część Czarnego Łądu. Zatem dopiero w ostatnim półwieczu Polacy lepiej poznali Afrykę Północną, przemierzając niemal wszystkie części regionu.

Polscy podróżnicy i pielgrzymi docierali do Egiptu w średniowieczu, ale częstotliwość ich wyjazdów wzrosła w czasach nowożytnych i w XIX w. Aż do końca XVIII w. największym zainteresowaniem cieszył się Egipt, natomiast w okresie późniejszym pozostałe kraje regionu. Z wychodźstwem politycznym po upadku powstania listopadowego wiązały się pierwsze próby osadnictwa cywilnego i wojskowego na terytorium północnoafrykańskim. W związku z zaangażowaniem się politycznym emigracji we Francji, próbowano osiedlać się bądź wstępować do wojska na terenach Algierii i Egiptu. Próby te jednakże nie przyniosły większego zainteresowania osadnictwem ze strony Polaków; na przełomie XIX i XX w. skupiska polskie w tych krajach nie przekraczały łącznie 200-300 osób.

Osadnictwem w tym regionie próbowano zainteresować również wychodźstwo w okresie międzywojennym. Służyły temu kontakty z hiszpańską i francuską Legią Cudzoziemską, która szczególnie w latach światowego kryzysu gospodarczego zaczęła przyjmować większe grupy polonijnych i polskich robotników. Mimo trudnej sytuacji ekonomicznej Polaków przebywających w Afryce Północnej w okresie międzywojennym skupiska polskie kształtowały się na poziomie 800-1000 osób, a dodatkowo kilkuset Polaków było zaangażowanych na terminowych kontraktach w Legii Cudzoziemskiej.

Zdecydowanie większy napływ Polaków do Afryki Północnej nastąpił w latach II wojny światowej, co spowodowane było skutkami wojny i chęcią wzięcia czynnego udziału w życiu politycznym poza granicami kraju przez migrantów cywilnych i wojskowych. Ogółem w Afryce Północnej znalazło się kilkanaście tysięcy polskich żołnierzy i osób cywilnych. Poza etapem bezpośredniego włączenia żołnierzy do walki na wybrzeżu północnoafrykańskim przebywało jednorazowo do 2500 Polaków.

W okresie powojennym, mimo dalszego napływu Polaków z kontynentu europejskiego, skupiska polonijne stopniowo malały na skutek dalszych migracji; poza Marokiem, po powstaniu państw niepodległych, nie przetrwały one do lat 80. W ramach współpracy i wymiany gospodarczej między państwami północnoafrykańskimi a Polską Rzeczpospolitą Ludową od lat 50. i 60. przybywać tam zaczęli polscy specjaliści z różnych dziedzin przemysłu, nauki i kultury. Tworzyły się mieszane związki małżeńskie, które na przełomie XX i XXI w. stanowią ok. 70% skupisk polonijnych tego regionu, których wielkość szacować można na około 1650 osób.

Konsekwencje wynikające z ruchów przestrzennych dla krajów emigracyjnych i imigracyjnych można przedstawić na płaszczyźnie demograficznej, ekonomicznej, społeczno-kulturowej i politycznej. Odpowiednie implikacje wynikały także ze specyfiki migracji Polaków do Afryki Północnej.

Do czynników demograficznych należał odpływ i napływ ludności w wieku najbardziej efektywnym dla ekonomicznego i biologicznego rozwoju kraju. Ponadto zaliczyć tu można zachwianie równowagi płci, gdyż do krajów północnoafrykańskich w latach 70. i 80. przybyło ponad 100 tysięcy polskich specjalistów, głównie mężczyzn. Była to społeczność wykształcona, dlatego miała korzystny wpływ na rozwój technologiczny krajów tymczasowego napływu.

Czynniki ekonomiczne przejawiały się w odpływie i napływie wykwalifikowanej siły roboczej, transferze pieniądza, zmianach w strukturze zatrudnienia, ograniczeniach pewnych sfer produkcyjnych, rozwoju „czarnego rynku” poprzez napływanie „twardej” waluty do kraju oraz wprowadzanie niektórych nielegalnych towarów na rynek północnoafrykański. W przypadku polskich specjalistów pracujących w Afryce Północnej koszty socjalne zabezpieczała strona przyjmująca kadry techniczne. Według szacunków Ambasady RP w Trypolisie w ostatnich 25 latach pracowało na terytorium Libii ponad 100 tys. polskich specjalistów na kontraktach rocznych i dłuższych. Prywatne transfery z tytułu ich pracy przekroczyły 1 mld USD. Wskutek tego duża grupa Polaków, dzięki pobytowi na kontraktach, mogła rozwiązać problemy mieszkaniowe, zapewnić wykształcenie dzieciom czy podnieść poziom życia rodzinnego.

Skutki społeczno-kulturowe przejawiały się w przejmowaniu nowych wzorców zachowań, sposobów postępowania. Poza tym Polacy przebywający w Afryce Północnej przejmowali język ludności rodzimej oraz dominującej ludności białej. Na ogół ludność arabska odnosiła się z sympatią do polskich specjalistów. Wyrazem tych sympatii były mieszane związki polsko-arabskie.

Konsekwencje polityczne przejawiały się w mechanizmie rozładowywania nacisków i żądań społecznych, szczególnie w latach 80., kiedy Polskę dotknął głęboki kryzys ekonomiczny, a wyjazdy były jedną z możliwości na przywóz towarów konsumpcyjnych do kraju. Następował również odpływ jednostek niewygodnych dla reżimu politycznego czy też grup opozycyjnych. Dla krajów napływu przyjmowanie kadr naukowo-technicznych z Polski nie powodowało konfliktów w lokalnym środowisku; szczególnie dotyczyło to Algierii, gdzie po kilkuletniej i krwawej wojnie domowej panowała ogólna niechęć do białej ludności francuskojęzycznej. Ponadto kraje północnoafrykańskie nie musiały się w dalszym ciągu politycznie uzależniać od dawnej metropolii.

W ciągu XIX i XX w. nie doszło do wykształcenia w północnej części kontynentu afrykańskiego zbiorowości polonijnych, podobnych do skupisk w Stanach Zjednoczonych Ameryki, Ameryce Południowej czy w krajach Europy Zachodniej; w Afryce Północnej zbiorowości te powstawały i zanikały, a na ich miejsce tworzyły się nowe. Tak było w 1. połowie XIX w., okresie międzywojennym, w czasie II wojny światowej oraz w latach 50. i 60. XX w. Przyczyn tego stanu rzeczy należy upatrywać w następujących czynnikach:

- niechęci do osiedlania się emigrantów politycznych zbyt daleko od ziem polskich, co dotyczyło szczególnie uchodźców popowstaniowych, którzy zamierzali do kraju powrócić;
- niskiego potencjału ekonomicznego regionu, który zależny był od kapitału metropolii kolonialnych;
- niesprzyjających dla Europejczyków warunków geograficzno-przyrodniczych oraz klimatycznych;
- dominującej w regionie ludności arabskiej wyznającej islam, która po latach kolonialnego panowania Europejczyków nie akceptowała na tym terenie ludności katolickiej;
- niższego statusu materialnego w stosunku do innych grup etnicznych reprezentowanego przez polskie wychodźstwo ekonomiczne i wojskowe w nowym miejscu osiedlenia;
- zbyt małej liczbie inteligencji, która mogłaby kształtować charakter skupisk polonijnych;
- regionalnych konfliktów zbrojnych, mających charakter krwawych i długotrwałych wojen o niepodległość bądź wojen domowych;
- powstania w Afryce Północnej państw niepodległych, czego następstwem była niechęć do ludności białej i postępująca arabizacja regionu;
- wprowadzenia w latach 90. gospodarki wolnorynkowej w Polsce, co spowodowało likwidację „czarnego rynku walutowego”.

Kształt współczesnego życia polonijnego jest określony w dużej mierze przez tożsamość kulturową kraju osiedlenia, uwarunkowania polityczne, a często i religijne oraz zależy od roli środowiskowych liderów i osób aktywnych w działalności publicznej. Podobnie jak w innych zbiorowościach, Polacy w Afryce Północnej powołali do życia organizacje polonijne, wytworzyli własną prasę oraz dbają o kul-

turę polonijną i zachowanie własnej tożsamości. We współczesnej działalności polonijnej coraz istotniejszą rolę promocyjną odgrywa tworzenie własnych ośrodków telewizyjnych, radiowych, a zwłaszcza prasowych. Takie inwestycje, z racji niewielkiej liczebności Polonii rozproszonej we wszystkich krajach północnoafrykańskich, nie mają tam jednak większych szans powstania i racji bytu.

Podobnie jak inne zbiorowości polonijne, Polacy w Afryce Północnej dbają, o ile jest to możliwe, o tworzenie szkolnictwa polonijnego, a także organizują własne życie kulturalne i religijne. Występują one w każdym skupisku polonijnym Afryki Północnej, jeżeli tylko pozwala na to miejscowe prawodawstwo i funkcjonujący system polityczny. W latach 90. Polonia północnoafrykańska korzystała przy organizowaniu miejscowego życia polonijnego z pomocy polskich władz i ambasad. Podejmowały one także inicjatywy na rzecz ożywienia kontaktów polsko-polonijnych. Przykładem były w 2. połowie lat 90. wizyty w Afryce Północnej żony Prezydenta RP Jolanty Kwaśniewskiej, która ofiarowała pomoc instytucjom polonijnym w postaci sprzętu dydaktycznego i komputerowego.

Od czasu II wojny światowej istnieje duszpasterstwo polonijne świata, którego centrum mieści się w Rzymie. Na jego czele stoi ks. abp Szczepan Wesoły, interesujący się sytuacją Polonii północnoafrykańskiej, czego dowodem były odbywane w latach 90. wizyty na wybrzeżu północnoafrykańskim. Kieruje on również do pracy misyjnej i duszpasterskiej w tej części świata polskich księży.

W mijającym stuleciu skupiska te zachowywały przywiązanie do tożsamości narodowej i polonijnej. Przejawiało się to w obchodzeniu przez nie świąt narodowych i religijnych związanych z tradycjami państwa polskiego i Kościoła katolickiego. Przedstawiciele miejscowej Polonii nie porzucali myśli o powrocie do kraju. Pragnienia takie nasiliły się np. po 1918 r. i powstaniu odrodzonego państwa polskiego. Utrzymywanie się silnego poczucia tożsamości polonijnej spowodowane było następującymi przesłankami:

- emigracja polityczna po powstaniach narodowych łączyła się zwykle z myślą o tymczasowym opuszczeniu granic państwa i możliwością powrotu;
- prowadzeniem na obczyźnie działalności społeczno-organizacyjnej;
- działalnością misyjną duszpasterstwa wśród polskich emigrantów;
- krótkotrwałym pobytem w jednostkach wojskowych kraju osiedlenia;
- funkcjonowaniem polskich placówek dyplomatycznych, zajmujących się organizacją życia polonijnego;
- kontaktami z polskimi specjalistami, przybywającymi do Afryki Północnej na kilkuletnie kontrakty indywidualne bądź zbiorowe;
- organizowaniem rocznic narodowych i świąt katolickich;
- prowadzeniem oświaty i prasy polonijnej;
- specyfiką miejscowej religii i społeczeństwa, które w głównej mierze utrudniało i w dalszym ciągu utrudnia asymilację polskiej społeczności;
- w przypadku Polonii egipskiej powstanie i działalność Polskiej Stacji Archeologii Śródziemnomorskiej w Kairze, która organizowała dla tej społeczności spotkania.

Niejednokrotnie Polacy pozytywnie zapisali się w historii poszczególnych państw. Zajmowali w nich ważne stanowiska administracyjne, pracowali w ministerstwach, byli doradcami i ekspertami ekonomicznymi, dzięki czemu przyczynili się do rozwoju ekonomicznego tych krajów. Polskie kadry naukowo-techniczne przybywające od lat 60. do Afryki Północnej inicjowały nowe formy działalności architektonicznej, archeologicznej, medycznej, akademickiej i technicznej. Przybycie polskich specjalistów doprowadziło też do rozwoju współpracy między państwowej. Polaka zaczęto kojarzyć tam z fachowością, kompetencją zawodową i katolicyzmem. W wielu polsko-arabskich związkach małżeńskich panują zasady partnerstwa, co umożliwia wychowywanie potomstwa we wspólnych polsko-arabskich związkach kulturalnych. Liczni Arabowie z mieszanych małżeństw ukończyli studia w Polsce, przez co również zachowali szacunek do polskości. Ma to istotny wpływ na umożliwienie Polonii północnoafrykańskiej zachowania poczucia tożsamości narodowej.

Polonia północnoafrykańska spełnia pozytywną rolę w kształtowaniu się stosunków między państwowych, zarówno w odniesieniu do kontaktów politycznych, jak też i gospodarczych. Mimo że z tej części Afryki wyjechali polscy specjaliści, to jednakże przez fakt rozwoju polskiej gospodarki, jaki dokonuje się po okresie transformacji ustrojowej, napływ inwestycji i nowych technologii powoduje większy udział polskiego handlu w wymianie gospodarczej świata. Wraz z przyjęciem krajów Europy Środkowej do Unii Europejskiej polska gospodarka nie ograniczy się tylko do jednego kierunku oddziaływań. W tych warunkach odnowione zostaną kontakty gospodarcze z Afryką Północną, która po II wojnie światowej była dla Polski najważniejszym partnerem oraz jednym z najważniejszych spośród wszystkich krajów rozwijających się. Polonia spełnia rolę pośrednika w nawiązywaniu kontaktów między państwowych. Przedstawiciele Polonii już w latach 90. zaczęli odgrywać ważną rolę w rozwoju ruchu turystycznego z Polski do niektórych krajów północnoafrykańskich. Ukształtowany w miejscowym środowisku model rodziny polsko-arabskiej umożliwi z kolei pozytywną wizję Polski w krajach arabskich. Rodziny te, znające języki polski i arabski, są poza polskimi placówkami dyplomatycznymi odpowiednim zapleczem do nawiązania takich stosunków. Zaowocuje to możliwością podtrzymywania świadomości narodowej wśród Polonii.

BIBLIOGRAFIA

Bibliografia zawiera większość wykorzystanych opracowań.
Pominięto artykuły zamieszczane w dziennikach krajowych i zagranicznych.

I. Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych w Warszawie

1. Ambasada RP w Londynie
 - Maroko – przyjazd uchodźców polskich, głównie z Włoch i Hiszpanii; starania o ewakuację z Maroka polskich lotników, inżynierów i techników lotniczych, marynarzy oraz 200 osób cywilnych zamieszkałych przed II wojną światową w tym kraju 1940-1944, sygn. 1820, 1826, 1829
2. Ambasada RP w Waszyngtonie
 - Egipt – Kółko Polaków w Egipcie; działalność, statut, korespondencja 1921, sygn. 2479
3. Centralna Agencja Polska w Lozannie
 - Maroko – Polacy we francuskiej Legii Cudzoziemskiej, udział w walkach z Arabami 1917, pudło 150
4. Direction Générale des Offices Polonais en France 1940-1941
 - Francja, zamorskie posiadłości francuskie – uchodźcy polscy we Francji oraz w Algierze, Maroku i Tunisie; liczebność i położenie, organizacja biur polskich we francuskich posiadłościach w Afryce oraz w Libanie; korespondencja, raporty, protokoły, instrukcje, notatki 1940-1941, sygn. 4
5. Generalny Pełnomocnik Rządu RP do Spraw Repatriacji w Warszawie 1944-1947 (1948-1950)
 - Egipt – repatriacja wojskowych Polaków do kraju; korespondencja 1947, sygn. 417, 493
6. Komisja Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych w Krakowie 1912-1914
 - Maroko – Polacy w Legii Cudzoziemskiej 1913, sygn. 18
7. Komitet Narodowy Polski w Paryżu
 - Afryka – liczebność jeńców polskich z armii niemieckiej. Raport, sygn. 191
 - Maroko – wydawanie polskich świadectw tożsamości dla Polaków w Legii Cudzoziemskiej 1919, sygn. 462

8. Konsulat Honorowy RP w Algierze

- Algier – gen. Waław Stachiewicz, pobyt w Algierze w drodze z Rumunii do Wielkiej Brytanii 1940-1944, sygn. 52
- Algier – polscy uchodźcy wojenni w Algierze; rejestracja, pomoc władz francuskich i polskich oraz Stowarzyszenia „Dom Polski” w Algierze i Komitetu Pomocy „Domu Polskiego” w Algierze; korespondencja, protokoły, spisy imienne, statuty, zaświadczenia, notatki, komunikaty, regulaminy 1940-1945, sygn. 4-12, 17-18, 20, 44
- Algier – poszukiwania i ustalenia adresów obywateli polskich 1940-1942, sygn. 60
- Algier – szkolnictwo polskie; kursy gimnazjalne, gimnazjum, liceum i szkoły powszechne; uczęszczanie dzieci i młodzieży polskiej do szkół algierskich 1940-1942, 1945, sygn. 13-14
- Algier – Stowarzyszenie „Dom Polski” w Algierze, organizacja i działalność; powstanie Komitetu Pomocy „Domu Polskiego” w Algierze; protokół kontroli finansowej, spisy członków, sprawozdania, wycinki prasowe 1939-1944, sygn. 15
- Algier, Maroko – obywatele polscy w Legii Cudzoziemskiej 1939-1944, sygn. 59
- Algier, Maroko – pobór obywateli polskich do oddziałów polskich we Francji; opieka nad Polakami, byłymi żołnierzami Armii Polskiej we Francji, przybyłymi legalnie i nielegalnie do Algieru; zwolnienia z obozów oraz z Legii Cudzoziemskiej w Algierze i Maroku obywateli polskich – ochotników do Wojska Polskiego, a następnie ich wyjazdy do Anglii 1939-1944, sygn. 53-57
- Algier, Maroko, Tunis – obchody świąt i uroczystości polskich z udziałem kolonii polskiej; raporty, korespondencja, biuletyn, program, prasa 1940-1943, sygn. 32-33
- Algier, ogólne – marynarze polscy ze statków ORP „Błyskawica” i ORP „Krakowiak” w szpitalach w Algierze; działalność Polskiej Marynarki Wojennej 1943-1944, sygn. 58
- Francja – emigranci polscy, sprowadzenie rodzin do Francji 1933, sygn. 50
- Francja, francuska Afryka Północna – liczebność i położenie obywateli polskich; możliwości zatrudnienia, reemigracja i wydalanie Polaków; kontakty Polonii z Polską; położenie żołnierzy polskich w Legii Cudzoziemskiej 1928-1939, sygn. 49, 59
- Ogólne – ks. bp Józef Gawlina, projekt przyjazdu do Tunisu 1944, sygn. 16
- Statki polskie na redzie portów algierskich; kontakty marynarzy z miejscową Polonią; sprawy załadunków; meldunki statków, listy załóg, zaświadczenia, korespondencja 1940-1943, sygn. 31
- uchodźcy polscy – starania o uzyskanie zezwoleń na wyjazd do Algieru 1940-1942, sygn. 51

9. Konsulat Honorowy RP w Casablance

- Maroko – liczebność, rozmieszczenie, położenie ekonomiczne i skład zawodowy emigrantów polskich; możliwości zatrudnienia i osadnictwa obywateli polskich 1931-1939, sygn. 31-32, 37, 43-44

- Maroko – pomoc materialna i prawna dla obywateli polskich 1931-1939, sygn. 38, 42, 179, 210-211, 229-230, 236
 - Maroko – skład zarządu, działalność, zbiórka na Fundusz Obrony Narodowej; wybór delegatów na III Zjazd Polaków z Zagranicy 1935-1939, sygn. 33-34, 231, 233
 - Maroko, Casablanca – udział kolonii polskiej w obchodach polskich świąt i uroczystości 1935-1939, sygn. 55-56, 76
 - Maroko, Tanger – liczebność, położenie i pomoc dla obywateli polskich znajdujących się na terenach francuskiej Afryki Północnej; rekrutacja do Wojska Polskiego, także wśród Polaków z Legii Cudzoziemskiej; internowanie żołnierzy polskich; Polacy w marokańskich obozach pracy; działalność polskich organizacji w Maroku oraz Towarzystwa Opieki nad Polakami we Francji 1939-1945, sygn. 35-36, 39-41, 75, 80, 171, 180-190, 193, 195-209, 213, 218-220, 232, 235
10. Konsulat Honorowy RP w Tunisie
- Algier – liczebność, struktura zawodowa i położenie materialne obywateli polskich; pomoc konsulatu dla obywateli polskich; udział kolonii polskiej w obchodach uroczystości w konsulacie; działalność Towarzystwa Przyjaciół Polski 1935-1938, sygn. 14
 - Algier, Francja, Tunis – liczebność, położenie i pomoc dla obywateli polskich przebywających w Algierze i Tunisie; rejestracja wojskowa Polaków z Francji, Tunisu oraz uchodźców polskich przybyłych z Rumunii do Tunisu; położenie obywateli polskich w obozach i więzieniach na terenie Francji; opieka nad Polakami, jeńcami wojennymi z armii niemieckiej w Tunisie; Towarzystwo Opieki nad Polakami we Francji, organizacja i działalność 1939-1945, sygn. 3-4, 25-28, 30
 - Ogólne – opieka nad uchodźcami wojennymi, inwalidami i rodzinami poległych wojskowych Polaków 1944, sygn. 2, 20
 - Ogólne – zasady zbierania materiałów do wydawnictwa „Polacy w cywilizacjach obcych” 1935, sygn. 5
 - Tunis – liczebność, struktura zawodowa, położenie prawne i materialne obywateli polskich; udział kolonii polskiej w obchodach uroczystości w konsulacie oraz w nabożeństwach polskich 1932-1939, sygn. 1, 3-4, 6, 11, 22, 25, 30
 - Tunis – udział kolonii polskiej w Tunisie w obchodach świąt narodowych 1939-1945, sygn. 6-7, 22
11. Konsulat Honorowy RP w Zurychu (1918) 1919-1945
- Francja, Algier – pobyt obywateli polskich w obozie dla cudzoziemców w Vitel; zezwolenia na powrót do Algieru obywatelki polskiej 1939, 1943, sygn. 99
12. Konsulat RP w Buffalo
- Egipt – objęcie opieki nad obywatelami polskimi przez Poselstwo RP w Ate-nach 1927, sygn. 119

13. Konsulat RP w Marsylii

- Algier – liczebność i położenie ekonomiczne emigracji polskiej; nieudane próby zatrudnienia w Algierze polskich górników i robotników rolnych z Francji 1923-1935, sygn. 333, 335, 419
- Francja, Algier – uchodźcy polscy we Francji; położenie, pomoc władz francuskich i polskich oraz polskiej „stałej” emigracji; starania o włoskie wizy tranzytowe i o wizy wjazdowe do innych państw; sytuacja „Domu Polskiego” w Algierze 1939-1940, sygn. 426, 749, 834
- Francja, Algier, Maroko – uchodźcy polscy, położenie, rozmieszczenie w schroniskach i domach zakonnych, wydawanie kart tożsamości; działalność delegatury PCK w Oranie i Casablance; opieka Konsulatu RP w Marsylii nad żołnierzami we Francji 1940-1941, sygn. 835
- Francja, posiadłości francuskie – uchodźcy polscy otrzymujący pomoc materialną od polskich placówek konsularnych 1940-1941, sygn. 765
- Francuskie posiadłości w Afryce – liczebność, zatrudnienie i możliwości osadnictwa Polaków; raporty i korespondencja 1927-1938, sygn. 335-338
- Francuskie posiadłości w Afryce – Polacy w Legii Cudzoziemskiej; liczebność, rekrutacja, położenie, sprawy obyw., przesyłanie zasiłków i książek polskich 1925-1939, sygn. 852-854
- Maroko – liczebność i położenie emigracji polskiej; marokańskie przepisy imigracyjne i możliwości zatrudnienia obywateli polskich 1931-1935, sygn. 335, 419
- Tunis, Francja – liczebność i położenie ekonomiczne emigracji polskiej; zasiłki dla bezrobotnych Polaków i ich powrót do Francji 1923, 1927-1939, sygn. 334, 419, 764

14. Ministerstwo Handlu Zagranicznego w Warszawie

- Biuro Rady Handlowego w Algierze – sprawozdania finansowe 1963-1973, sygn. spis 70/26-32
- Biuro Rady Handlowego w Algierze – sprawozdania, protokoły z wykonania umów handlowych, informacje gospodarcze, korespondencja 1963-1970, sygn. spis 75/48
- Biuro Rady Handlowego w Algierze, Dakarze, Trypolisie, Kairze, Akrze, Kuwejcie, Monrowii, Rabacie, Kampali – budżety 1967, sygn. spis 70/523
- Biuro Rady Handlowego w Algierze, Dakarze, Trypolisie, Kairze, Akrze, Kuwejcie, Rabacie, Tunisie, Monrowii, Kampali – budżety 1968, sygn. spis 70/525
- Biuro Rady Handlowego w Algierze, Dakarze, Trypolisie, Kairze, Akrze, Kuwejcie, Tunisie, Casablance, Monrowii, Kampali – budżety 1969, sygn. spis 70/529
- Biuro Rady Handlowego w Atenach, na Cyprze, w Kuwejcie, Addis Abebie, Algierze, Akrze, Conakry, Kenii, Kongo, Monrowii, Trypolisie, Lagosie, Dakarze, Bamako, Kairze – budżety 1964, sygn. spis 70/520

- Biuro Radcy Handlowego w Casablance, Kampali, Monrowii, Tunisie, Trypolisie, Kairze, Dakarze, Kuwejcie, Algierze – budżety, sygn. spis 70/546
- Biuro Radcy Handlowego w Chartumie – budżety 1973, sygn. spis 70/492
- Biuro Radcy Handlowego w Chartumie – sprawozdania finansowe 1963-1971, sygn. spis 70/175-177
- Biuro Radcy Handlowego w Khartumie (ob. Chartum) – sprawozdanie finansowe 1963, sygn. spis 70/184
- Biuro Radcy Handlowego w Kairze – sprawozdania finansowe 1967-1974, sygn. spis 70/197-206
- Biuro Radcy Handlowego w Kairze, Chartumie, Addis Abebie, Kuwejcie – sprawozdania, informacje gospodarcze 1963-1970, sygn. spis 75/92
- Biuro Radcy Handlowego w Kairze, Kampali, Monrowii, Tunisie, Dakarze, Casablance, Algierze – budżety 1971, sygn. spis 70/539
- Biuro Radcy Handlowego w Kampali, Monrowii, Casablance, Tunisie, Kairze, Algierze, Kuwejcie – budżety 1970, sygn. spis 70/535
- Biuro Radcy Handlowego w Monrowii, Maroko, Tunisie, Libii, Kairze, Kuwejcie, Dakarze, Akrze, Algierze – budżety 1971, sygn. spis 70/537
- Biuro Radcy Handlowego w Rabacie – sprawozdania finansowe 1962-1973, sygn. spis 70/368-372
- Biuro Radcy Handlowego w Rabacie – sprawozdania, umowy handlowe, protokoły informacyjne, gospodarcze, korespondencja 1964-1969, sygn. spis 75/78
- Biuro Radcy Handlowego w Trypolisie – sprawozdania finansowe 1962-1973, sygn. spis 70/441-448
- Biuro Radcy Handlowego w Tripoli (Trypolisie) – sprawozdania, umowy handlowe, protokoły, informacje gospodarcze, korespondencja 1965-1970, sygn. spis 75/85
- Biuro Radcy Handlowego w Tunisie – sprawozdania finansowe 1967-1973, sygn. spis 70/449-455
- Biuro Radcy Handlowego w Tunisie – sprawozdania, informacje gospodarcze, korespondencja 1963-1965, sygn. spis 75/86; 1965-1969, sygn. spis 75/87
- Budowa budynku biura Radcy Handlowego w Kairze – sprawozdania z delegacji 1970, sygn. spis 69/59
- Budowa cukrowni w Maroku 1966-1970, sygn. spis 61/2-3
- Egipt – perspektywy rozwoju gospodarczego i handlu z Polską, opracowanie 1963, sygn. spis 75/26
- Eksport wyrobów do Egiptu 1946, sygn. spis 56/24
- Konsulat Generalny PRL w Casablance – sprawozdania finansowe 1969-1971, sygn. spis 70/123-125
- Posesja Ministerstwa Handlu Zagranicznego w Kairze, wyciąg szacunkowy posesji, oferty, notatki 1973, sygn. spis 69/63
- Zakup posesji i budowa budynku biura Radcy Handlowego w Kairze – protokoły, sprawozdania, notatki, dane techniczne 1967-1972, sygn. spis 69/60

15. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej Rządu RP (Emigracyjnego) w Londynie 1939-1946
 - Algier – liczebność, rozmieszczenie i położenie uchodźców polskich; memoriał lekarza S. Haczkiewicza 1945, sygn. 115
 - Egipt – liczebność, rozmieszczenie i skład narodowościowy uchodźców z Polski; sprawozdanie Delegatury MPiOS w Jerozolimie 1944, sygn. 94
16. Ministerstwo Spraw Zagranicznych w Warszawie
 - Afryka – zestawienie Polaków przebywających w krajach kolonialnych; statut Stowarzyszenia „Klub Afrykański”, sygn. 9743, 9850
 - Algier – liczebność i warunki życia Polaków, sygn. 9745, 9886, 10233
 - Algier, Maroko, Tunis – opieka konsularna nad Polakami; sprawozdanie 1935, sygn. 3994
 - Egipt – liczebność Polaków; zatrudnienie robotników polskich w hutach szkła 1935-1939, sygn. 5757, 9598, 9886
 - Egipt – Polskie Towarzystwo Dobroczynności; założenie, statut 1933, sygn. 10824
 - Egipt – stypendyści polscy 1935-1936, sygn. 5763-5766
 - Francuska Afryka Północna – Polacy w Legii Cudzoziemskiej: liczebność, warunki życia, pomoc władz polskich 1928-1933, sygn. 12330-12333
 - Francuskie posiadłości kolonialne – projekt zorganizowania osadnictwa polskiego, pismo do MSZ 1927, sygn. 74
 - Maroko – liczebność i rozmieszczenie Polonii 1934, 1938-1939, sygn. 9743, 9745, 9886, 10233
 - Mauretania – emigrant polski weterynarz Szczuka, notatka 1938, sygn. 9745
 - Tunis – liczebność, położenie, rozmieszczenie, skład zawodowy i narodowościowy Polonii 1927-1939, sygn. 151, 9615, 9743, 9886, 10233
17. Polska Partia Robotnicza. Komitet Centralny 1942-1948
 - Egipt – Koło PPR przy Poselstwie RP w Kairze, działalność 1946-1948, sygn. 295/XX/37
18. Polskie Gimnazjum i Liceum w Algierze 1941-1945
 - Algier – Polskie Gimnazjum i Liceum w Algierze, organizacja i działalność; sprawozdania, protokoły i świadectwa egzaminów dojrzałości; dzienniki ocen 1941-1945, sygn. 1-9
19. Poselstwo RP w Atenach
 - Egipt & Sudan – liczebność i położenie obywateli polskich w Egipcie; powierzenie opieki nad obywatelami polskimi w Sudanie Poselstwu RP w Atenach 1921-1927, sygn. 245, 367, 413, 474, 483
20. Stowarzyszenie „Opieka Polska nad Polakami na Obczyźnie”
 - Algier – liczebność polska w mieście Algier; liczebność i działalność „Domu Polskiego” 1930, 1935, sygn. 46
 - Maroko – liczebność i położenie Polonii, w tym żołnierzy Legii Cudzoziemskiej 1932, 1936, sygn. 46

21. Światowy Związek Polaków z Zagranicy
– Egipt – liczebność i skład narodowy kolonii polskiej; działalność Polskiego Towarzystwa Dobroczynności w Kairze w latach 1933-1936, sygn. 112

Archiwum Dokumentacji Mechanicznej w Warszawie

1. Egipt – przedstawienie miejscowej Polonii na przyjęciu w Poselstwie RP w Kairze; jedna fotografia 1937, sygn. I Z 422
2. Egipt – przyjęcie w Poselstwie RP w Kairze z okazji 11 Listopada; dwie fotografie 1933, sygn. I Z 423
3. Ilustrowany Kurier Codzienny 1910-1939
4. Tunis – przedstawienie Polonii tuniskiej; dwie fotografie bez daty, sygn. I Z 1378

Archiwum Prowincji Polski Południowej Towarzystwa Jezusowego w Krakowie

1. Michał Jagusz, *Dzieje misji katolickich w Afryce*, szkic opracowany w latach 1956-1968, rkps 2025
2. Korespondencja o. W. Sammuta T.J. w sprawie o. M. Ryłły T.J. Casina Villaro-sa Bagheria (Palermo) 16 V, 2 VII, 23 VII, 28 X 1909 i 31 III 1910, rkps 1119, nr 149-153
3. Mapa objaśniająca podróż o. Ryłły do Khartumu (Chartumu) w r. 1847/8, rkps 1119, nr 154-155
4. Passagio del P. St. Massimiliano Ryllo d.c.d.G. per Malta Scritto dal Sac'te Cumbo, rkps 1119
5. *Polskie misje i polscy misjonarze poza granicami Polski*, rkps 2026
6. *Trudności w apostołstwie misyjnym*, rkps 2026

Biblioteka Jagiellońska w Krakowie, Dział Rękopisów

1. Brochocki Andrzej, *Na przelomie dwóch epok. Zapiski obszarnika*, rkps 9874 III
2. Groński Michał, *Mój talizman*, rkps przyb. 57/91
3. Jakowska Helena, *Wspomnienia z lat 1898-1962*, rkps 9892 III
4. Kodeks papierów z końca w. XVIII, rkps 1105:
 - Mapy polityczne p. Hume, przeł. z angielskiego
 - Komentarz na *Ducha praw* Monteskiusza
 - Miscellanea: O wzroście sztuk w Egipcie
5. Kodeks papierów z w. XIX różnemi pisany rękami, rkps 3687:
 - Mniej ważne papiery po J.N. Janowskim, kopie odpowiedzi do osób prywatnych i władz publicznych
 - Listy od osób różnych, m.in. do Izzydora Sobańskiego wychodźca Barański z Algieru 24 XI 1855
6. Korespondencja Eugeniusza Romera, rkps 10351 III
7. Pasternak Józef, *Gdy zbrojna śmierć krążyła po oceanach*, rkps 9872 III
8. Radecki Stanisław K., *Przez Pireneje i Gibraltar. Wspomnienia z drugiej wojny światowej*, rkps 9866 III, rkps 9867 III, vol. 1-2

9. Sielużycki Zygmunt, *Garść moich wspomnień*, rkps 9852 III, 9853 III, vol. 1-2
10. Szymański Jerzy Feliks, *Wspomnienia żołnierza – emigrant*, sygn. akc. 13472
11. Teki tematyczne prof. T. St. Grabowskiego. Korespondencja i wycinki prasowe: Afryka, Australia, Arabia, Judea, Palestyna, rkps przyb. 431/77
12. Zawadzki Antoni Rudolf, *Dzienniki*, sygn. akc. 11450, 11519
13. Żywot Juliana Duszyńskiego, rkps 9761 III

Biblioteka Narodowa w Warszawie, Dział Rękopisów

1. Kleniewska Maria z Jarocińskich, *Wspomnienia opowiedziane przez Marię Janową Kleniewską*, sygn. akc. 10245
2. Kossak Wojciech, *Wspomnienia z lat ok. 1860-1932*, sygn. IV 6459
3. Radziwiłł Mikołaj Krzysztof „Sierotka”, *Descriptio peregrinationis Palestinae, Syriae, Phoenices et Cavae, montis Libanis, Aegipti, insularum Cypri, Cretae, Carphatos, Zacynthi, Cepaloniae, Corcyrae, oraz Maritimae Pelophonesi, Dalmatie quoque et Istriae*, sygn. BOZ 1202
4. Radzywińska Józefa, *Dzienniki podróży z lat 1958-1989*, sygn. akc. 13326
5. Rankowicz Wojciech, *Wspomnienia. Kadeci i podchorążowie. Oficerowie. Wędrujemy. Banici*, sygn. akc. 12455
6. Zawadzki Antoni Rudolf, *Dziennik: Polska wojna (Wojna o nową Polskę)*, sygn. akc. 11450, akc. 11519, v. 4
7. Ziemięcki Andrzej, *Moja przyjaźń z geografią*, sygn. akc. 9498

Biblioteka PAN w Gdańsku

1. Brochocki Andrzej, *Na przelomie dwóch epok. Zapiski obszarnika*, masz. 5142

Biblioteka PAN w Krakowie

1. *Listy Tadeusza Smoleńskiego do Mieczysława Geniusza z lat 1905-1908*, rkps 2402.
Listy m.in. Tadeusza Smoleńskiego
2. *Sprawozdanie dra Tadeusza Wałka z podróży naukowej po Egipcie i Grecji w r. 1913/1914*, sygn. PAU I – 84, bez numeru

Centralna Biblioteka Wojskowa w Warszawie

1. Miklaszewska Jadwiga, *Kronika z lat 1940-1969*, rkps 25/80, v. 17

Instytut Hoovera Uniwersytetu Stanforda w Kalifornii

1. Ambasada RP w Londynie
– Repatriacja Polaków w Egipcie 1919-1922, pudło 118
2. Ministerstwo Informacji i Dokumentacji Rządu RP na Uchodźstwie
– Konsulat RP w Casablance: Raporty i sprawozdania dla MIiD 1940, 1942, pudło 34
– Konsulat Generalny RP w Algierze: Korespondencja dyplomatyczna; współpraca z MPiOS oraz MIiD, pudło 129

- Poselstwo RP w Kairze: depesze 1941-1944; korespondencja z MSZ i Ministrem Delegatem Rządu do Spraw Polskich na Wschodzie 1943-1944, pudło 129
 - Relacje i wypracowania szkolne pisane przez dzieci ewakuowane razem z Polskimi Siłami Zbrojnymi z ZSRR do Iranu, Egiptu i Palestyny, pudła 189-191
 - Konsulat Generalny RP w Jerozolimie i Tel Awiwie: oddział w Jerozolimie Centrum Informacyjnego na Wschodzie (1943), sprawy PAT i działalności radiowej na obszar Palestyny, Libanu, Egiptu, Iranu i Iraku, dział attaché prasowego w Egipcie, pudło 202
3. Polskie Siły Zbrojne w ZSRR, na Bliskim i Środkowym Wschodzie
- Jednostki Polskie na terenie Egiptu i Iranu, pudło 6
 - Operacje wojskowe w Egipcie, pudło 7
 - Sprawy Polaków w Legii Cudzoziemskiej (VII 1941-VI 1942), pudło 7
 - Udział Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich w operacjach wojskowych (Tobruk – VII 1941/ VI 1942), pudło 7

Instytut Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku

1. Ambasada RP w Londynie
- t. 19: Bliski i Daleki Wschód. Komisje Dunaju i Odry (1929). Kopie raportów informacyjnych z Egiptu, Persji, Turcji, Chin i Japonii. Materiały dotyczące europejskich komisji Dunaju i Odry
 - t. 21: Anglia – państwa europejskie – Bliski Wschód (1930). Raporty Ambasady RP w Londynie do MSZ w Warszawie. Kopie raportów politycznych z Austrii, Grecji, Rumunii, Szwajcarii, Szwecji, Turcji, Hedżasu, Iraku, Palestyny i Persji
 - t. 26: Bliski Wschód i Europa (1932). Kopie raportów informacyjnych z Hedżasu, Palestyny, Persji, Norwegii, Rumunii, Szwajcarii, Szwecji, Węgier i Turcji
2. Archiwum Rządowe
- Armia Polska na Wschodzie –1943, sygn. I/5/A
 - Palestyna 1942-1945, sygn. II/5/A
3. Wojny polskie – archiwalia, relacje i wspomnienia dotyczące działań wojsk polskich w okresie 1918-1945
- t. 35: Wojsko Polskie na Wschodzie (1941-1945) – biuletyny, odezwy, notatki. Obrona Tobruku – notatki, materiały i informacje prasowe
 - t. 38: Wojsko Polskie na obczyźnie – Bliski Wschód: komunikaty wojskowe, rozkazy, materiały prasowe. Sztab regulacji ruchu II Korpusu Polskiego (11-18 V 1944)
4. Zbiór Apolinarego Kiełczyńskiego z lat 1939-1968
5. Zbiór Witolda Korsaka z lat 1939-1985
6. Zbiór Józefa Mateckiego z lat 1939-1969
7. Zbiór Ryszarda Piestrzyńskiego z lat 1942-1962

8. Zbiór Jana Weinsteina z lat 1918-1974

- t. 54/1-4: Różne materiały. Łączność radiowa MSZ (1937-1945). Eskapada polskiego złota (1939)

Instytut Polski i Muzeum im. gen. Władysława Sikorskiego w Londynie

1. Akta oddziałów Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich 1940–1942, sygn. A VIII
2. Akta Poselstwa RP w Kairze 1929-1942, sygn. A 50
3. Kolekcja Emeryka Hutten Czapskiego, sygn. KOL. 270
4. Kolekcja T. Korwina-Piotrowskiego, sygn. KOL. 250

Miejska Biblioteka Publiczna w Warszawie

1. August Krasicki, *Listy z Egiptu 1903-1904*, rkps 10

Miejska Biblioteka Publiczna im. Raczyńskich w Poznaniu

1. Czarnecki Władysław, *Wspomnienia 1912-1946*, rkps 2394, vol. 12

Ministerstwo Spraw Zagranicznych w Warszawie, Departament Archiwum

1. Egipt & Sudan

- Informacja o grobach żołnierzy polskich znajdujących się na terenie Egiptu, z. 12, w. 8, t. 174
 - Notatka z uroczystości złożenia wieńców na grobach poległych w czasie II wojny światowej żołnierzy Brygady Karpackiej, z. 12, w. 7, t. 145
 - Pobyt polskich plastyków w Egipcie, z. 12, w. 7, t. 158
 - Polscy archeolodzy w Egipcie, z. 12, w. 7, t. 156
 - Polscy specjaliści pracujący w Kanale Sueskim, z. 12, w. 7, t. 155
 - Polski statek szkolny „Dar Pomorza” w Aleksandrii, z. 12, w. 6, t. 127
 - Projekt polsko-egipskiej umowy kulturalnej, z. 12, w. 6, t. 136
 - Raporty polityczne, z. 12, w. 7, t. 151; z. 12, w. 32, t. 781
 - Sprawozdanie z działalności placówek dyplomatycznych, z. 12, w. 7, t. 166
 - Sprawy organizacji polskich placówek w Egipcie, z. 12, w. 7, t. 147
 - Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Egipskiej, z. 12, w. 7, t. 143, t. 159; z. 12, w. 47, t. 1152
 - Umowy dwustronne, z. 12, w. 7, t. 152
2. Libia – informacja o kraju i cmentarzu żołnierzy polskich, z. 12, w. 20, t. 463
 3. Maroko – raporty polityczne, z. 12, w. 42, t. 1038
 4. Sprawa pomocy dla uchodźców algierskich, z. 12, w. 29, t. 707
 5. Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Afrykańskiej, z. 31/66, w. 1
 6. Tunezja – nawiązywanie stosunków dyplomatycznych, z. 12, w. 45, t. 1100; umowy handlowe, z. 12, w. 45, t. 1105

Ministerstwo Spraw Zagranicznych w Warszawie, Departament Polonii

- Raporty polityczne – sprawy polonijne
- Korespondencja z Polakami z Afryki Północnej
- „Polonez. Magazyn Informacyjny Związku Rodzin Polsko-Egipskich”

Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” w Warszawie

- Informacje na temat działalności skupisk polonijnych w Tunezji i Egipcie
- Korespondencja z Polakami z Afryki Północnej

Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu

1. Barszcz Stanisław, *Uzupełnienie do Pamiętnika spisanego w okresie II wojny światowej Polskiej Dywizji Pancerniej*, rkps 10/82, vol. 1
2. Korpowski Franciszek, *Dziennik z okresu II wojny światowej na Zachodzie starszego sierżanta służby zdrowia*, rkps 15668 (masz. 181/82), vol. 2
3. Mierczyński Eugeniusz, *Pamiętnik 1893-1983*, masz. 153/84, vol. 3
4. Nowak Mieczysław, *Moje wspomnienia 1939-1946*, masz. 191/84, vol. 1
5. Sokołowski Adam Ludwik, *Uzupełnienia do fragmentu wspomnień 1910-1945*, rkps 285/78, vol. 2
6. Szyszka Jan, *Dziennik*, rkps 100/79, vol. 5

Zbiory prywatne o. Bernarda Duszyńskiego z zakonu salezjanów (obecnie w Bydgoszczy-Fordonie)

- Korespondencja z Polakami przebywającymi w Afryce Północnej
- Korespondencja z Polakami, którzy pracowali w krajach północnoafrykańskich
- Notatki na temat bieżących wydarzeń w Libii, spraw polonijnych, stanu i opieki duszpasterstwa katolickiego
- Okólniki, rozporządzenia i raporty władz kościelnych i rządowych
- Skorowidz adresowy Polaków przebywających w krajach północnoafrykańskich

Zbiory prywatne o. Stanisława Jani z zakonu salezjanów (obecnie w Krakowie)

- Ad Hurtem – korespondencja przesyłana do Polski
- Archiwum czasopisma „Pomost. Wiadomości dla Polaków w Afryce Północnej”
- Korespondencja z Polakami przebywającymi w Afryce Północnej
- Korespondencja z Polakami, którzy pracowali w krajach północnoafrykańskich
- Okólniki, rozporządzenia i raporty władz kościelnych i rządowych
- Skorowidz adresowy Polaków przebywających w krajach północnoafrykańskich

Zbiory autora

- Ankieta polonijna
- Korespondencja polonijna

- Materiały kserograficzne otrzymane za pośrednictwem placówek dyplomatycznych, przedstawicieli Polonii, MSZ w Warszawie
- Relacje z wywiadów

II. Dokumenty i materiały drukowane

- Benis A., *Une mission militaire polonaise en Egypte*, Caire 1938, t. 1-2.
- „Bulletin Annuel Polonais publié par les soins de l'Association d'Impot Volontaire des Polonais et amis de la Pologne en Egypte – 1916”, Caire 1917.
- Długosz J., *Historiae Polonicae*, Kraków 1876.
- „L'Egypte pour la Pologne en 1915. Compte rendu général des activités secourables”, Caire 1916.
- Heidenstein R., *Cancellarius sive de dignitate et officis Cancellarii Regni Poloniae*, Warszawa 1960.
- Kromer M., *Polska, czyli o położeniu, ludności, obyczajach, urzędach i sprawach publicznych Królestwa Polskiego księgi dwie (1578)*, przekład i oprac. S. Kozikowski i R. Marchwiński, Olsztyn 1984.
- Kronika Thietmara*, przeł. i kom. opatrzył M.Z. Jedlicki, Poznań 1953
- Magistri Vincentii episcopi Crakoviensis. Chronica Polonorum*, wyd. A. Przędziecki, Kraków 1862.
- Okólnik Polskiej Dywizji Kozaków Sułtańskich drukowany w Algierze 11 marca 1856 r.* (w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie).
- Raport Jenerała Zamoyskiego do księcia Czartoryskiego z czynności dopełnionych na Wschodzie od czasów rozwiązania Dywizji Polskiej*, Paryż 1857.
- Rozkaz dzienny o rozwiązaniu Polskiej Dywizji Kozaków Sułtańskich drukowany w Algierze 31 sierpnia 1856 r.* (w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie).
- Stosunki Polski z Afryką 1945-1970. Chronologia ważniejszych wydarzeń politycznych, gospodarczych i kulturalnych*, pod red. T. Lętochy, Warszawa 1972.
- Strykowski M., *Kronika polska, litewska, żmudzka i wszystkiej Rusi...*, Warszawa 1846, t. 1.

III. Encyklopedie, przewodniki i słowniki

- Ameisenowa Z., *Rękopisy i pierwodruki iluminowane Biblioteki Jagiellońskiej*, Wrocław 1958.
- Atlas świata*, pod red. Z. Brunnera, Warszawa 1959.
- Bzowski T., Drzymała H., *Wspomnienia naszych zmarłych 1820-1982*, Kraków 1984, t. 1-4.
- Chmielowski B., *Nowe Ateny albo Akademia wszelskiej sciencyi pełna...*, Lwów 1754.
- Chojnacki W., Chojnacki W., *Bibliografia kalendarzy polonijnych 1838-1982*, Wrocław 1984. ✓

- Chomętowski W., *Pielgrzymki do Ziemi Świętej i sąsiednich krajów*, Warszawa 1874.
- Cygan W. K., *Słownik biograficzny legionistów*, Warszawa 1992, t. 1; Warszawa 1998, t. 2.
- Duszpasterstwo polskie w świecie. Informator*, Rzym 1975.
- Dziedzic J., Słojewska M., *Zjednoczona Republika Arabska. Informator przeznaczony dla specjalistów polskich pracujących w ZRA*, Warszawa 1969.
- Encyklopedia historii gospodarczej Polski do 1945 roku*, pod red. A. Mączaka, Warszawa 1981, t. 1-2.
- Encyklopedia Judaica*, Berlin 1931, t. 1-2. ✓
- Encyklopedia katolicka*, Lublin 1985-1999, t. 1-6.
- Encyklopedia powszechna Orgelbrandta*, Warszawa 1861, t. 1-2.
- Encyklopedia Świat w Przekroju*, Warszawa 1959-1991.
- Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564-1995*, oprac. zbior. pod red. L. Grzebienia, Kraków 1996.
- Geografia świata*, pod red., M. Rościszewskiego, wyd. 4, Warszawa 1992.
- Gerber R., *Studenci Uniwersytetu Warszawskiego 1808-1831. Słownik biograficzny*, Wrocław 1977.
- Grzebień L., *Słownik jezuitów polskich 1564-1990*, Kraków 1993, t. 1-13.
- Informator konsularny dla Polaków w Libii, Trypolis 1973* (powielacz).
- Instytut Józefa Piłsudskiego w Ameryce i jego zbiory*, oprac. J. Cisek, Warszawa 1997.
- Jankowski L., *Słownik bio-bibliograficzny dawnego Uniwersytetu Wileńskiego*, Wilno 1939.
- Kołodziej E., *Emigracja z ziem polskich i Polonia 1865-1939. Informator o źródłach przechowywanych w centralnych archiwach państwowych w Polsce*, Warszawa 1988.
- Kołodziej E., *Emigracja z ziem polskich i Polonia 1939-1965. Informator o źródłach przechowywanych w centralnych archiwach państwowych w Polsce*, Warszawa 1996.
- Kołodziej E., *Emigracja z ziem polskich i Polonia 1831-1939. Informator o źródłach przechowywanych w terenowych archiwach państwowych w Polsce*, Warszawa 1997.
- Kowalik J., *Bibliografia czasopism polskich wydawanych poza granicami kraju od września 1939 roku*, Lublin 1976, t. 1-4.
- Księga pamiątkowa w 50-letnią rocznicę powstania 1830. Zawierająca spis imieniny tudzież oficerów, podoficerów i żołnierzy Armii Polskiej w tymże roku Krzyżem Wojskowym „Virtuti Militari” ozdobionych*, Lwów 1881.
- Kto jest kim w Polsce 1984. Informator biograficzny*, Warszawa 1984.
- Kunaszowski H., *Życiorysy uczestników powstania listopadowego*, Lwów 1880.
- Libia. Informacje o kraju i praktyczne wskazówki handlowe*, Warszawa 1958.
- Libia: przewodnik po rynkach*, Warszawa 1991.
- Libia: ważniejsze dane statystyczne*, Warszawa 1976.

- Literatura polska na obczyźnie 1840-1860*, pod red. T. Terleckiego, Lwów 1880.
- Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, pod red. J. Krzyżanowskiego i C. Hernasa, Warszawa 1984-1985, t. 1-2.
- Maliszewski E., *Bibliografia pamiątek polskich i Polski dotyczących (druki i rękopisy)*, Warszawa 1928.
- Mała encyklopedia sportu*, Warszawa 1987, t. 1-2.
- Mała encyklopedia wiedzy politycznej*, Toruń 1996.
- Mały rocznik statystyczny 1938*, Warszawa brw.
- Maroko. Informacje o kraju i praktyczne wskazówki handlowe*, Warszawa 1957.
- Maroko: przewodnik po rynkach*, Warszawa 1990.
- Meyers Neuess Lexikon*, Lipsk 1973, t. 1-4.
- Monkhouse F. J., *A Dictionary of Geography*, Londyn 1965.
- Nauniewicz H., *Zbiory i prace polonijne Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza w Warszawie. Informator*, Warszawa 1984.
- Obcokrajowcy kształcący się w średnich szkołach zawodowych i w szkołach wyższych PRL*, [w:] *Informator Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki*, Warszawa 1974-1976.
- Obcokrajowcy, którzy ukończyli studia w szkołach wyższych PRL*, [w:] *Informator Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki*, Warszawa 1978.
- Podręczna encyklopedia kościelna*, Warszawa 1904-1914, t. 1-44.
- Polonia 78. Polonia jutra*, oprac. M. i S. Brodzy, Toronto brw.
- Polonia zagraniczna. Informator o materiałach źródłowych do 1939 roku przechowywanych w Archiwum Akt Nowych*, Warszawa 1981.
- Polonia zagraniczna. Powszechna wystawa krajowa w 1929 r.*, Poznań brw.
- Polonica zagraniczne*, pod red. J. Wilgata, Warszawa 1975, t. 1-3.
- Polonica zagraniczne i inne zbiory polonijne Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy. Informator*, Warszawa 1987.
- Polska i Polacy w cywilizacjach świata. Słownik encyklopedyczny*, pod red. W. Pó-bóg-Malinowskiego, Warszawa 1939, t. 1. ✓
- Polska służba zagraniczna po 1 września 1939 roku*, Londyn 1954.
- Polski słownik biograficzny*, red. zbior., Kraków 1935-1999, t. 1-35.
- Polskie czasopisma religijno-społeczne w XIX wieku*, pod red. B. Lesisz, C. Dra-pińskiej, K. Olszewskiego, O. Marciniaka, Warszawa 1988.
- Rocznik statystyczny 1980-1997*.
- Ślabczyński W. i T., *Słownik podróżników polskich*, Warszawa 1992.
- Słownik biologów polskich*, pod red. S. Feliksiaka, Warszawa 1987.
- Słownik folkloru polskiego*, Warszawa 1965.
- Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, wyd. 5, Warszawa 1995.
- Staszewski J., *Mały słownik – pochodzenie i znaczenie nazw geograficznych*, Warszawa 1968.
- Stępiak W., *Archiwalia polskie w zbiorach Instytutu Hoovera Uniwersytetu Stan-forda*, Warszawa 1997.

- Tunezja: informacja o kraju – praktyczne wskazówki handlowe*, Warszawa 1957.
- Wielka encyklopedia powszechna ilustrowana*, Warszawa 1890-1892, t. 1-4.
- Wielka encyklopedia powszechna PWN*, aut. T. Kotarbiński i in., Warszawa 1962, t. 1-12.
- Wielka ilustrowana encyklopedia (Gutenberga)*, Kraków brw.
- Wilkosz S., *Wszystko o Afryce*, Warszawa 1987.
- Wykaz poległych i zmarłych żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na obczyźnie w latach 1939-1946*, Londyn 1952.
- Wykaz polskich bibliografii nie opublikowanych*, oprac. J. Pietrzykowska, wyd. 6, Warszawa 1988.
- Wystawa wykopalisk egipskich Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego. Przewodnik*, Warszawa 1937.
- Zagórski C., *Informator morski i kolonialny*, Warszawa 1935.
- Zambrowicz J., *Maroko*, Warszawa 1976; wyd. 2, Warszawa 1983.
- Zbiory i prace polonijne Biblioteki Jagiellońskiej oraz wybranych bibliotek instytucyjnych Uniwersytetu Jagiellońskiego. Informator*, Warszawa 1997.
- Zbiory i prace polonijne Biblioteki Narodowej. Informator*, Warszawa 1982.
- Zbiory i prace polonijne Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu. Informator*, Warszawa 1994.
- Zbiory i prace polonijne Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu. Informator*, Warszawa 1995.
- Zbiory i prace polonijne Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu. Informator*, cz. I, Warszawa 1993.
- Zieliński S., *Mały słownik pionierów polskich kolonialnych i morskich...*, Warszawa 1932-1933.

IV. Pamiątki, relacje, sprawozdania, wspomnienia i dzienniki

- Antologia pamiątek polskich XVI wieku*, pod red. R. Pollaka, Wrocław 1966.
- Arct B., *Polacy w walkach na Czarnym Łądzie*, Warszawa 1974.
- Arct B., *W pogoni za Luftwaffe. Polscy myśliwcy w pustyniach Tunisu*, Edinburgh 1946.
- Aulich N., *Dziennik dwunastoletniej misji apostoelskiej na Wschodzie*, Kraków 1850, cz. 2.
- Bartsch H., *Wspomnienia z podróży do Kairu i Jerozolimy w roku 1861*, Warszawa 1873.
- Bełza S., *W ojczyźnie faraonów. Z podróży i przechadzek po Egipcie*, Warszawa 1912.
- Bernadzikiewicz T., *Polska safari w Górach Księżycowych*, Warszawa 1935.
- Białoskórski J., *Wspomnienia z Legii Cudzoziemskiej*, Katowice 1934.
- Biesiada R., *Nad Morzem Śródziemnym*, Warszawa 1970.
- Bohdanowicz K., *Z wycieczki naukowej do południowej Europy i północnej Afryki*, Warszawa 1924.

- Brandys M., *Śladami Stasia i Nel*, Warszawa 1995.
- Brożyniak B., Prusak W., *Spotkanie z Algierią*, Wrocław 1971.
- Budrewicz O., *Równoleżnik zero*, Warszawa 1965.
- Budziński J., *W błękitnym hełmie na Synaju i pod Hermonem*, Warszawa 1975.
- Chojnowska-Listkiewicz K., *Pierwsza dookoła świata*, Gdańsk 1979.
- Chomętowski W., *Pielgrzymka do Ziemi Świętej i sąsiednich krain*, Warszawa 1874.
- Chwaściński B., Wojsznis J., *Wśród gór Marokka. Wspomnienia z wyprawy wysokogórskiej*, Warszawa 1935.
- Ciechanowiecka L., *W sercu Sahary. Algier – Mzab – Tidikelt – Hoggar*, Warszawa 1933.
- Cienkowski L., *Kilka opisów i wspomnień z podróży po Egipcie, Nubii i Sudanie*, „Gazeta Warszawska” 1853, nr 88-122.
- Czajewski J., *Szkoła pod żaglami*, Szczecin 1988.
- Czekąła G., *Nafta, wino i marabuci*, Warszawa 1973.
- Czubek J., *Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła peregrynacje do Ziemi Świętej 1582 do 1584*, „Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce” 1925, t. 15, cz. 2.
- Dąbrowski L., Jeżewska Z., *Trzy wschody słońca*, Warszawa 1962.
- Doroszewski K., *Zapiski i wrażenia z podróży do Ziemi Świętej i Egiptu odbytey w r. 1872*, Gniezno 1878.
- Dreszer Z., *Pionierski rejs. Dziennik podróży handlowej do portów Afryki Zachodniej*, Warszawa 1936.
- Drohojowski J., *Pielgrzymka do Ziemi Świętej, Egiptu, niektórych wschodnich i południowych krajów. Odbyta w roku 1788-89-90-91*, Kraków 1812, t. 1-2.
- Drohojowski J., *Wspomnienia dyplomatyczne*, Warszawa 1959.
- Dudek A., *Poszukiwacze*, Katowice 1987.
- Dutkiewicz S., *Refleksje na tle podróży do Ziemi Świętej*, Tarnów 1912.
- Dylik W., *Z dziennika afrykańskiej wyprawy*, Warszawa 1979.
- Egipt zapomniany czyli Michała hr. Tyszkiewicza dziennik podróży do Egiptu i Nubii (1861-1862)*, oprac. A. Niwiński, Warszawa 1994.
- Fajans R., *Wskrzesezone dzieło Cezarów. Z podróży do Libii*, Warszawa 1935.
- Fanon F., *Algieria zrzuca zastonę*, Warszawa 1972.
- Ficowska J., *Maroko*, Warszawa 1985.
- Ficowska J., *Maroko – młode państwo w starym kraju*, Warszawa 1977.
- Gerlach Z., *Odkopać źródło*, Warszawa 1974.
- Giżycki J., *Biali i czarni. Fragmenty kolonialne*, Warszawa 1934.
- Giżycki J., *Między morzem a pustynią*, Warszawa 1936.
- Gondek F., *Wspomnienia z pielgrzymki do Ziemi Świętej w roku 1859 odbytey*, wyd. 1, Bochnia 1860; wyd. 2, Kraków 1862; wyd. 3, Kraków 1871.
- Górka J., *Podróż do Ziemi Świętej i Egiptu*, Kraków 1914.
- Górszczyk M., *Szkice emigracyjne. Rumunia, Iran, Palestyna, Egipt*, Warszawa 1948.
- Grzędziński J., *Algieria z daleka i z bliska*, Warszawa 1960.
- Grzędziński J., *Maroko kraj kontrastów*, Warszawa 1957.

- Hadyna S., *Pod niebem Allaha*, Katowice 1969.
- Hirschler J., *Ze Lwowa do Liberii. Wspomnienia z Afryki tropikalnej*, Lwów 1939.
- Hołowiński I., *Pielgrzymka do Ziemi Świętej*, Wilno 1842-1845, t. 1-5.
- Impresje marokańskie*, oprac. zbior., Warszawa 1999.
- Januszewski W., *Dookoła Morza Śródziemnego*, Wilno 1915.
- Jeżewska Z., *Ze Sfinksem w cztery oczy*, Warszawa 1958.
- Kajsiewicz H., *Listy ze Wschodu*, Berlin 1872.
- Kawaler maltański. Na pogrzebie J.M.P. Zygmunta Srzedzińskiego, kawalera z Malty, w Roku Pańskim 1616, maja 21, Kraków 1623* (mikrofilm).
- Klakowska Z. A., *Moje Maroko, czyli skok do głębokiej wody*, Warszawa 1994.
- Klarner-Szymanowska J., *Tubiba znaczy lekarka*, Warszawa 1988.
- Kochanowicz T., *Na wojennej emigracji. Wspomnienia z lat 1942-1944*, Warszawa 1975.
- Koczur D., *Pielgrzymka misyjna do Ziemi Świętej, Syrii, Samarii, Galilei i Egiptu*, Frydek 1880.
- Konicówna S., *Wrażenia z podróży do Egiptu*, Kraków 1926.
- Kopański S., *Wspomnienia wojenne 1936-1946*, Londyn 1972.
- Korabiewicz W., *Do Timbaktu*, Warszawa 1967.
- Kornacka A., „Orleniem” na koniec świata, Warszawa 1982.
- Korzeniowski J. K., *Zwierciadło morza*, Warszawa 1972.
- Kossobudzki A., Rudnicki B., *U wybrzeży Afryki*, Gdańsk 1970.
- Kośko S., *Przez trzy oceany. Notatki z podróży „Daru Pomorza” dookoła świata*, Szczecin 1985.
- Kozłowska A., *Egipt darem Nilu*, Poznań (1930).
- Krasicki I., *Burze nad Saharą*, Warszawa 1980.
- Krasicki I., *Między pustynią a morzem*, Warszawa 1988.
- Krasicki I., *Współczesna Algieria*, Warszawa 1978.
- Krasicki K., *Cztery tygodnie na Morzu Śródziemnym*, Łuck 1913.
- Król W., *Pod niebem Tunezji*, Warszawa 1975.
- Król W., *Walczyłem pod niebem Europy i Afryki*, Warszawa 1991.
- Krótki K. J., *W kraju białego nosorożca*, Kraków 1995.
- Kuczkwicz T., Kania A., *Wyprawa oceaniczna „Atlantyk’83”*, Gliwice 1983.
- Kuczyński L., *Pod słońcem Maroka*, Wilno 1934.
- Laassner F., *Pielgrzymka misyjna do Ziemi Świętej, Syrii i Egiptu w latach od 1843 do 1849 odbyta*, Kraków 1855.
- Lepecki M. B., *Podróż do Egiptu. Wrażenia z podróży odbytej w roku 1932 z marszałkiem Piłsudskim*, Warszawa brw.
- Lepecki M. B., *Pod tchnieniem sirocca (Hiszpania i Marokko Hiszpańskie)*, Warszawa 1925.
- Lepecki M. B., *U wrót tajemniczego Maghrebu (Kraj Riffów)*, Warszawa 1925.
- Leśniadorski Z., *Od Kairu do Asuanu. Szkic podróży do Egiptu*, Warszawa 1938.
- Loth J., *Kronika podróży przez ląd afrykański od Przylądka Dobrej Nadziei do Morza Śródziemnego*, „Przegląd Geograficzny” 1930, z. 1-2.

- Loth J., *Od Przylądka Dobrej Nadziei do Morza Śródziemnego*, [w:] *Ze wspomnień podróżników*, pod red. B. Olszewicza, Warszawa 1958.
- Lęga W., *Madera, Maroko...*, Grudziądz 1931.
- Łukasiewicz J., *Przewodnik do Egiptu i Palestyny*, Poznań 1902.
- Maroko'83: studencka wyprawa naukowa: wyniki prac badawczych*, Warszawa 1986.
- Matosek S., *Algieria*, Warszawa 1976.
- Meissner J., Milewski T., *Przez ergi i hammady Sahary*, Lwów-Warszawa brw.
- Meissner J., Milewski T., *W kraju lęku i pragnienia*, Lwów-Warszawa 1935.
- Miązgowski B., *Maroko – ziemia czerwona*, Warszawa 1958.
- Michalski Z., „Zewem Morza” *dookoła świata*, Gdańsk 1976.
- Mrowiec A., *Od Tobruku przez Monte Cassino do Polski*, [w:] *Wspomnienia Ślązaków i Zagłębiaków*, oprac. K. Popiołek, Katowice 1970.
- Nawrocki J., *Maroko – kraj zachodzącego słońca*, Warszawa 1979.
- Neumannowa A., *Obrazy z życia na Wschodzie (Rumunia-Bułgaria-Egipt-Grecya. Baśnie i legendy)*, przedm. J. A. Święcicki, Warszawa 1899, t. 1-2.
- Obtułowicz F., *Kartki z podróży po Helladzie i po Egipcie*, Lwów 1910.
- Opanowanie w r. 1627 przez Marka Jakimowskiego okrętu tureckiego*, wyd. B. Ślaski, Poznań 1927.
- Osiecki B., *Od Warszawy do Maroko. Gawędy polskiego legionisty*, Kraków 1888.
- Ossendowski F. A., *Płomienna północ: podróż po Afryce Północnej. Maroko*, Lwów 1926.
- Ossendowski F. A., *Pod smaganiem samumu. Podróż po Afryce Północnej*, Lwów-Poznań 1927.
- Paszkiwicz M., *Gorejący kamień. Notatnik podróży*, Kraków 1980.
- Pawlikowski M., *Przez pustynie Egiptu*, Warszawa 1987.
- Pazdro S., *Wycieczka geologiczna do Maroka*, „Wszechświat” 1931, nr 1.
- Pazdro S., *Wycieczka geologiczna do Marokka*, Warszawa 1931.
- Pelczar J., *Ziemia Święta i Islam*, Lwów 1875.
- Piñciurek M., *Jubileusz dwadzieścia pięć lat pobytu w Świętym Mieście Jeruzalem, Jerozolima* 1926.
- Plit F., *Ziemia zmieniająca się w pustynię*, Warszawa 1967.
- Podróże po starożytnym świecie Władysława Wężyka*, wyd. 2, oprac. L. Kukulski, Warszawa 1957.
- Polak J., *Z wycieczki na Wschód przez państwa bałkańskie do Turcji, Egiptu, Palestyny i Grecji. Wrażenia i notatki*, Warszawa 1892.
- Potocki J., *Podróże*, zebrał i oprac. L. Kukulski, Warszawa 1959.
- Radkowski T., *Na ruinach Kartaginy*, Warszawa 1933.
- Radkowski T., *Przez Alger*, Warszawa 1932.
- Radziwiłł „Sierotka” M.K., *Podróż do Ziemi Świętej, Syrii i Egiptu 1582-1584*, oprac. L. Kukulski, Warszawa 1962.
- Rehman A., *Podróże po Afryce*, Warszawa 1953.
- Rostafiński J., *Autem i arabą przez Anatolię*, Warszawa 1929.

- Rostafiński J., *Z Algierii. Przyroda i ludzie*, Kraków 1888.
- Samusik J., *Obrazki z Libii*, Warszawa 1985;
- Samusik J., *Trypolitańskie ABC*, Warszawa 1987.
- Sapieha L., *Lasy Ituri. Wspomnienia z podróży*, Kraków 1928.
- Sapieha L., *Trypolitania odzyskana*, Kraków 1928.
- Sapieha L., *Wulkany Kiwu. Wspomnienia z podróży*, Kraków 1934.
- Savary Fr., *Lettres sur la Grèce faisant suite de celles d'Egypte*, Paris 1788.
- Sękowski J., *Powrót z Egiptu przez Archipelag i część Azji Mniejszej do Konstantynopola*, „Pamiętnik Warszawski” 1823, t. 4.
- Sękowski J., *Wyjątki z opisu podróży w Nubii i wyższej Etypii*, „Pamiętnik Warszawski” 1822, t. 2.
- Sienkiewicz H., *Listy z Afryki*, Warszawa 1923.
- Sierakowski A., *Listy z podróży: Tunezja, Egipt*, Warszawa 1913.
- Skórczewski Z., *Wspomnienia Wschodu. Dziennik podróży do Syrii i Egiptu, Palestyny, Turcyi i Grecyi*, Lipsk 1855.
- Słowacki J., *Listy do matki*, oprac. Z. Krzyżanowska, Wrocław 1859.
- Stach P., *Podróż naukowa księży do Ziemi Świętej*, Lwów 1936.
- Stachowska K., *Listy Tadeusza Smoleńskiego do Mieczysława Geniusza z roku 1905. Pierwszy rok pobytu w Egipcie*, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie” 1992, t. 37.
- Stachowska K., *Listy Tadeusza Smoleńskiego do Mieczysława Geniusza z lat 1905-1908*, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie” 1993, t. 38; 1994, t. 39.
- Stachowska K., *Z egipskiego „Dziennika” Tadeusza Smoleńskiego (Dwie kampanie wykopaliskowe)*, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie” 1988, t. 33.
- Suski J., *W służbie publicznej na dwóch kontynentach*, Toronto 1982.
- Szafer W., *U progu Sahary*, Cieszyn 1925.
- Szczepeński J. A., *W śniegach i w słońcu Afryki*, Warszawa 1935.
- Szczygieł B., *Reportaże afrykańskie*, Kraków 1986.
- Szczygieł B., *Tubid wśród nomadów*, Warszawa 1966.
- Szumańska E., *Tunes, Tunes*, Warszawa 1979.
- Świątkiewicz B., *Pod błękitną flagą*, Warszawa 1975.
- Taczanowski W., *Polowania w Saharze Algierskiej*, „Biblioteka Warszawska” 1868, t. 2.
- Troński B., *Algierskie osobliwości*, Poznań 1984.
- Troński B., *Mozaika śródziemnomorska*, Poznań 1988.
- Tropem lamparta: wybór polskich pamiętników z polowań w Azji i Afryce*, oprac. J. Kochanowski, S. Olech, Warszawa 1990.
- Tyburcy ks., *Opowiadania pielgrzyma, czyli przewodnik do Ziemi Świętej... dla użytku pielgrzymujących Polaków*, Kraków 1866.
- Tyszkiewicz M., *Dziennik podróży po Egipcie i Nubii*, Paryż 1863.
- Volney C. F., *Podróż do Syrii i Egiptu odbyta w roku 1783, 1784 i 1785*, tłum. R. Markiewicza, Kraków 1803.
- Weinstein R., *Samochodem do serca Afryki*, Warszawa 1936.

- Witkowski J., *Wrażenia Południa (Grecya, Sycylia, Hiszpania i Maroko)*, Warszawa 1914.
- Wśród buszu i czarowników. Antologia polskich relacji o ludach Afryki*, przyg. A. Kuczyński, Wrocław 1990.
- Wujastyk S., *Mój Sudan z bliska: miniatury i obrazy*, przedm. I. Wieniewski, Londyn 1984.
- Zaleski W., *Święci na każdy dzień*, Łódź 1984.
- Zarębski M.A., *Podróże, ludzie, spotkania*, Staszów 1993.
- Zarębski M.A., *Refleksje libijskie*, Staszów 1991.
- Zaorska B., *Marabut i tubiba – wspomnienia lekarki*, Warszawa 1987.
- Żagiell I., *Podróż historyczna po Abisynii*, Wilno 1884.
- Żywot Bartłomieja Nowodworskiego, kawalera maltańskiego, królów polskich Stefana i Zygmunta III Dworzanina, kapitana harcerzów, komandora poznańskiego. Opowiedziany przez Andrzeja Edwarda K...*, wyd. E. Raczyński, Wrocław 1840.

V. Informacje, materiały, korespondencja i wywiady

- Ambasada RP w Algierze.
- Ambasada RP w Kairze.
- Ambasada RP w Rabacie.
- Ambasada RP w Trypolisie.
- Ambasada RP w Tunisie.
- Bajerowicz Maciej ks., misjonarz w Tunezji.
- Biblioteka Narodowa w Algierze.
- Biblioteka Narodowa w Kairze.
- Biblioteka Narodowa w Tunisie.
- Boukef Maria, przedstawicielka Polonii tunezyjskiej.
- Chorzempa Jerzy ks., duszpasterz polonijny w Maroku.
- Cichecki Kazimierz ks., ś.p. duszpasterz i misjonarz w Zambii.
- Duszyński Bernard ks., duszpasterz i misjonarz w Libii.
- Hope Miriam Teresa, siostra zakonna pracująca w Libii.
- Inspektorat Towarzystwa Salezjańskiego w Pile.
- Jania Tadeusz ks., duszpasterz i misjonarz w Afryce Północno-Zachodniej.
- Kierbiedź Tadeusz ks., duszpasterz i misjonarz w Libii.
- Kuria Polskiej Prowincji Księży Misjonarzy w Lublinie.
- Malewicz Jean ks., Société de l'Apostolat Catholique z Paryża.
- Malewska-Malek Małgorzata, przedstawicielka Polonii egipskiej.
- Ministry of Defence z Wielkiej Brytanii.
- Nowak Kazimierz ks., ze Zgromadzenia Ojców Pallotynów w Lublinie.
- Obracaj Fidelis Bernard, duszpasterz Polaków w Libii.
- Ogólnokrajowe Stowarzyszenie Kombatantów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Zarząd Główny w Warszawie.

Ogólnokrajowe Stowarzyszenie Kombatantów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Oddział w Bydgoszczy.
 Pallotyński Sekretariat Misyjny w Warszawie.
 Redakcja magazynu „Polonez” w Egipcie.
 Salezjański Ośrodek Misyjny w Warszawie.
 Styczeń Franciszek, jeden z ostatnich żyjących „Cichociemnych” w Krakowie.
 Szmidt Stanisław, ze Zgromadzenia Ojców Salezjanów w Łądzie.
 Towarzystwo Chrystusowe dla Polonii Zagranicznej w Poznaniu.
 Urząd ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych w Warszawie.
 Wesoły Szczepan abp, zwierzchnik duszpasterstwa polonijnego z siedzibą w Rzymie.
 Wilk Stanisław ks. prof., ze Zgromadzenia Księży Salezjanów w Lublinie.
 Zgromadzenie Księży Werbistów w Pieniężnie i Warszawie.
 Zgromadzenie Małych Sióstr Jezusa w Zielonce.
 Zgromadzenie Sióstr Benedyktyn Misjonarek w Otwocku.
 Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek od Cierpiących w Warszawie.
 Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek Misjonarek Maryi w Warszawie.
 Związek Rodzin Polsko-Egipskich w Kairze.

VI. Prasa i wydawnictwa periodyczne

„Biblioteka Warszawska”, 1814-1914.
 „Duszpasterz Polski Zagranicą” (Rzym), 1981-1994.
 „Eos”, 1990-2000.
 „Filomata” (obecnie Nowy Filomata), 1929-2000.
 „Gazeta Polska”, 1838-1931.
 „Lud”, 1895-1970.
 „Meander”, 1945-2000.
 „Nasza Wspólnota”, (Rabat) 1986-1992.
 „Polonez”, (Kair) 1996-2000.
 „Pomost”, (Oran) 1975-1977.
 „Poznaj Świat”, 1948-1976.
 „Przegląd Polski”, 1867-1912.
 „Przegląd Powszechny”, 1884-1914.
 „Taternik”, 1948-1980.
 „Tygodnik Ilustrowany”, 1859-1914.
 „Wędrowiec”, 1878-1914.
 „Wisła”, 1880-1905.

VII. Monografie i opracowania

A New Handbook of Political science, pod red. R.E. Goodina i H.D. Klingemanna, Oxford 1996.
 Abun-Nasr J.M., *A History of the Maghrib*, Cambridge 1971.
 Adamowicz M., *Egipt. Rewolucja społeczno-gospodarcza*, Warszawa 1971.

- Afryka. *Gospodarka, społeczeństwo*, pod red. A. Kuklińskiego, Warszawa 1979.
- Album. *Junacka Szkoła Kadetów*, oprac. zbior., Londyn 1972.
- Almanach Polonii 1992 r.: *Informator o Polakach i organizacjach polonijnych na świecie*, red. E. Bukowska, E. Lewandowska. ✓
- Almond G.A., *A Discipline Divided. Schools and Sects in Political Science*, Newbury Park 1990.
- Appleyard R.T., *International Migration. Challenge for the Nineties*, Genève 1991.
- Ashurakis A.M., *About Libya*, Tripoli 1973.
- Babicz J., Walczak W., *Zarys historii odkryć geograficznych*, Warszawa 1968.
- Balbin S., *Współpraca gospodarcza Polski z krajami rozwijającymi się, na tle doświadczeń innych państw RWPG*, Warszawa 1986-1988.
- Baranowski W., *Świat islamu*, Łódź 1987.
- Barry N.P., *An Introduction to Modern Political Theory*, London 1987.
- Bartkowski T., *Problemy ekonomiczne niepodległego Maroka*, Warszawa 1965.
- Bartnicki A., *Egipt i Sudan w polityce Wielkiej Brytanii 1882-1936*, Warszawa 1976.
- Basiński E., *Polonia solidarna z Macierzą. Z dziejów wychodźstwa polskiego*, Warszawa 1971.
- Berque J., *Le Maghreb entre deux guerres*, Paris 1962.
- Białas T., *Liga Morska i Kolonialna*, Gdańsk 1983.
- Bielecki R., *Polacy w Legii Cudzoziemskiej 1831-1879*, Warszawa-Łódź 1992.
- Braudel F., *Morze Śródziemne i świat śródziemnomorski w epoce Filipa III*, Gdańsk 1976, przeł. T. Mrówczyński i M. Ochab.
- Bugaj T., *Dzieci polskie w krajach pozaeuropejskich 1939-1949*, Jelenia Góra 1982.
- Bulowski L., *Kolonie dla Polski*, Warszawa 1932.
- Bystron J. S., *Alger. Kraj i ludzie*, Lwów-Warszawa brw.
- Chodubski A., *Wstęp do badań politologicznych*, Gdańsk 1995. ✓
- Clarence P.A., *The Immigration Problem*, New York 1948.
- Czajkowski M., *Dziwne życia Polaków i Polek*, Lipsk 1855.
- Czekała-Mucha G., *Przemiany wewnętrzne i polityka zagraniczna Algierii*, Warszawa 1973.
- Czerwiński P., *Zakon Maltański i stosunki jego z Polską na przestrzeni dziejów. Szkic historyczny*, Londyn 1964.
- Czyż B., *Afryka Północno-Wschodnia*, Warszawa 1972.
- Dembiński M., *Wybór najciekawszych i najnowszych podróży*, Warszawa 1830 (podróż kpt. Beauclerka w 1826 r.).
- Desramaut F., *L'orphelinat Jésus-Adolescent de Nazareth en Galilée. Au temps des Turcs, puis des Anglais (1896-1948)*, Roma 1986
- Dobosiewicz Z., *Algieria dnia dzisiejszego*, Warszawa 1971.
- Dobosiewicz Z., *Stosunki gospodarcze Polski z krajami rozwijającymi się*, Warszawa 1990.
- Dobroczyński M., Stefański B., *Współpraca gospodarcza z „trzecim światem”*, Warszawa 1972.

- Dobrzyński W. T., *Egipt współczesny*, Warszawa 1939.
- Draus J., *Oświata i nauka polska na Bliskim i Środkowym Wschodzie 1939-1950*, Lublin 1993.
- Draus J., Terlecki R., *Polskie szkoły wyższe i instytucje naukowe na emigracji 1939-1945*, Wrocław 1984.
- Drozdowski M., *Problemy i dzieje Polonii*, Warszawa 1979.
- Drzewieniecki W.M., *Samodzielna Brygada Strzelców Karpaccich i 3. dywizja Strzelców Karpaccich w literaturze i prasie*, Nowy Jork 1983.
- Działalność i program Naukowego Instytutu Emigracyjnego i Kolonialnego*, Warszawa brw.
- Działalność męskich zgromadzeń zakonnych wśród Polonii*, pod red. J. Bakalarza, Lublin 1982
- Dzierżykray-Rogalski T., *Polska antropologia w Afryce*, Wrocław 1981.
- Dzierżykray-Rogalski T., Promińska E., *Sudan*, Warszawa 1991.
- Dziubiński A., *Historia Maroka*, Wrocław 1983.
- Dziubiński A., *Historia Tunezji*, Wrocław 1994.
- Dziubiński A., *Podbój Maghrebu przez Francję 1830-1943*, Wrocław 1984.
- Dziubiński A., Milewski J., *Przed podbojem. Afryka Północna i Zachodnia w relacjach z XVIII i XIX w.*, Warszawa 1980.
- Easton D., *The Analysis of Political Structure*, New York 1990.
- Emigracja polska od 1831 do 1863. Krótki rys historyczny*, Lipsk 1865.
- Emigracja z ziem polskich w czasach nowożytnych i najnowszych (XVIII-XX w.)*, pod red. A. Pilcha, Warszawa 1984.
- Flisowski Z., *Z walk polskiej marynarki wojennej. Morze Śródziemne 1940-1944*, Warszawa 1972.
- Franc J., *L'histoire de la colonisation de l'Algerie. Les sources archives*, Alger 1928.
- Gadon L., *Emigracja polska. Pierwsze lata po upadku powstania listopadowego*, Kraków 1901-1902, t. 1-3.
- Glemp J., *Na dwóch wybrzeżach: wizyta duszpasterska w Algierii (15-17 stycznia 1987) i Wybrzeżu Kości Słoniowej (1-3 marca 1987)*, Poznań 1990.
- Goetel F., *Egipt*, Warszawa 1930.
- Gołąbek S., *Związki Polski i Polaków z Afryką do 1945 roku*, Warszawa 1978.
- Gość w Dom. Studenci z krajów Trzeciego Świata w Polsce*, pod red. E. Nowickiej i S. Łodzińskiego, Warszawa 1993.
- Grobicki A., *Żołnierze Sikorskiego*, Kraków 1981.
- Grodzicki L. *O wahaniach temperatury w Egipcie w latach 1910-1919*, Lwów 1925.
- Grudziński K., *Polacy na szerokim świecie*, Warszawa 1936.
- Helman W., *Polonia i jej znaczenie*, Warszawa 1988.
- Histoire de l'Algérie. Ouvrage publié sous la direction de Louis Monilleseaux. Textes de Jean Lassus*, Paris 1962.
- Hoffman J., *Polonica bibliograficzne afrykańskie (z lat 1943-1949)*, Teka Bejrutcka, z. B.

- Hoffman-Novotny J.H., *Migration. Ein Beitrag zu einer Soziologischen Erklärung*, Stuttgart 1970.
- Iwanowski W., *Z dziejów formacji polskich na Zachodzie 1939-1945*, Warszawa 1976.
- Jagniątkowski W., *Polak w Legii Cudzoziemskiej*, Warszawa 1909.
- Jarzyna A., *Polityka emigracyjna*, Lwów 1933.
- Joniec T., *Polska służba konsularna 1918-1995*, Warszawa 1996.
- Juchniewicz M., *Gdzie był wróg tam walczyli Polacy*, Warszawa 1986.
- Julien Ch. A., *Histoire de l'Afrique du Nord, Algerie, Tunisie, Maroc*, Paris 1956, t. 1-2.
- Julien Ch. A., *L'Afrique du Nord en marche*, Paris 1972.
- Junacka Szkoła Kadetów*, oprac. zbior., Londyn 1972.
- Junackie szkoły mechaniczne 1942-1947*, pod red. A. Kołodzieja, Londyn 1983.
- Kalembka S., *Wielka Emigracja. Polskie wychodźstwo polityczne w latach 1831-1862*, Warszawa 1971.
- Karpiński Z., *Losy złota polskiego podczas II wojny światowej*, Warszawa 1958.
- Karski P., *Maroko kraj przyszłości, jego znaczenie jako nowego terenu dla polskiej emigracji*, Warszawa 1932.
- Kasprowicz B., *Kierunki polskiego handlu zagranicznego w latach 1929-1935*, Gdynia 1936.
- Kasznik A. H., *Między Francją a Algierią. Z dziejów emigracji polskiej 1832-1856*, Wrocław 1977.
- Kaszowski A., Urbanyi Z., *Polskie jachty na oceanach*, Gdańsk 1981.
- Kawecka-Wyrzykowska E., *Poland's foreign trade with developing countries vis-a-vis the Europe agreement*, Warszawa 1994.
- Kersten K., *Repatriacja ludności polskiej po II wojnie światowej. Studium historyczne*, Wrocław 1974.
- Kietlicz-Wojnacki W., *Polskie osiągnięcia naukowe na obczyźnie. Od średniowiecza do II wojny światowej*, Lublin 1980.
- Knopek J., *Polacy w Grecji. Historia i współczesność*, Bydgoszcz 1997.
- Knopek J., *W Europie przemian, konfliktów i kompromisów*, Bydgoszcz 1998.
- Knopek J., Mól S., *O tworzeniu współczesnej oświaty polonijnej w Grecji. Szkoła Polska im. Romka Strzałkowskiego w Atenach*, Wrocław 1995.
- Kołodziej E., *Dzieje Polonii 1918-1939*, Warszawa 1991.
- Kołodziej E., *Wychodźstwo zarobkowe z Polski 1918-1939. Studia nad polityką emigracyjną II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1982.
- Korwin (Pawłowski) S.A., *Stosunki Polski z Ziemią Świętą*, Warszawa 1958.
- Kosiarz E., *Polacy na morzach 1939-1945*, Warszawa 1971.
- Kościątkowski S., *Polacy a Liban i Syria w toku dziejowym*, Bejrut 1949.
- Kotarski K., *Zasady akwizycji kompletnych obiektów przemysłowych na eksport do krajów rozwijających się w PODE (Przedsiębiorstwa Organizacji Dostaw Eksportowych) „Metalcoop”*, Sopot 1984.
- Kowalska-Lewicka A., *Mauretania*, Warszawa 1976.

- Kraje nowo uprzemysłowione a możliwości współpracy z Polską*, pod red. Sz. Balbina, Warszawa 1988.
- Kraszewski P., *Polska emigracja zarobkowa w latach 1870-1939. Praktyka i refleksja*, Poznań 1995.
- Kultura skupisk polonijnych*, oprac. K. Groniowski, A. Kossowski, W. Stankiewicz, Warszawa 1994.
- Krzyszczkowski J., *Polska misja w Afryce*, Kraków 1927.
- Krzyszczkowski J., *Współczesne misje zagraniczne Towarzystwa Jezusowego*, Kraków 1927.
- Krzyżanowski J., *Henryka Sienkiewicza żywot i sprawy*, Warszawa 1966.
- Kukułka J., *Historia współczesnych stosunków międzynarodowych 1945-1996*, wyd. 2, Warszawa 1997.
- Kuźmiński B., *Polskie nazwy na mapie świata*, Warszawa 1967.
- Kuźmiński B., *Przygody polskich obieżyświatów na morzach i lądach*, Gdańsk 1973.
- Laroui A., *L'Histoire du Maghreb, un essai de synthèse*, Paris 1970.
- Liczba i rozmieszczenie Polaków w świecie*, pod red. W. Wrzesińskiego, Wrocław 1981-1985, cz. 1-2
- Liebich A., *Na obcej ziemi. Polskie Siły Zbrojne 1939-1945*, Londyn 1947.
- Łunkiewicz J., *Naczelne władze Polskich Sił Zbrojnych na Obczyźnie w latach 1939-1946. Zarys organizacji i działalności*, Londyn 1957, z. 3-4.
- Mabileau A., Meyriat J., *Décolonisation et régimes politiques en Afrique noire*, Paris 1967.
- Majewski A., *Zaczęło się w Tobruku*, Lublin 1990.
- Malinowski M.J., *Cień Marsa nad Czarnym Lądem*, Warszawa 1986.
- Malinowski M.J., *Ideologie afrykańskie 1945-1985*, Wrocław 1986
- Mechanizmy polskich migracji zarobkowych*, pod red. C. Bobińskiej, Warszawa 1976.
- Metzler J., *Na wszystkich kontynentach. Misjonarze Oblaci Maryi Niepokalanej*, Rzym 1977
- Michałowski K., *Nie tylko piramidy...*, Warszawa 1986.
- Michałowski K., *Od Edfu do Faras. Polskie odkrycia archeologii śródziemnomorskiej*, wyd. 2, Warszawa 1983.
- Miscellanea oświaty polonijnej*, pod red. J. Knopka, Bydgoszcz 1999.
- Mitchell H., *Poland in Africa and Asia*, London 1943.
- Możliwości gospodarczej współpracy Polski z krajami Trzeciego Świata*, pod red. I. Chociłowskiej-Krogulec, Warszawa 1983.
- Mrozek A., *Islam a naród w Afryce – Somalia, Sudan, Libia*, Warszawa 1973.
- Mrozek-Dumanowska A., *Kształtowanie się nowoczesnej państwowości egipskiej*, Warszawa 1961.
- Mrozek-Dumanowska A., *Między ascetyzmem a reformacją*, Warszawa 1994.
- Mrzygłód T., *Możliwości bezpośrednich zakupów surowców w krajach Trzeciego Świata*, Warszawa 1985.

- Mrzygłód T., *Strategia współpracy gospodarczej z poszczególnymi regionami Trzeciego Świata*, Warszawa 1984.
- Mrzygłód T., *Założenia strategii rozwoju współpracy gospodarczej z krajami Trzeciego Świata*, Warszawa 1984.
- Muszyński B., *Polska a kraje rozwijające się*, Warszawa 1969.
- Nowa emigracja i wyjazdy zarobkowe za granicę*, pod red. W. Misiaka, Wrocław 1991. ✓
- Novejsaja istorija Afriki*, Moskwa 1964.
- Odrował-Pieniążek J., *Polonika zbierane po świecie*, Warszawa 1992.
- Ohrwalder J., *Przygody i opowiadania misjonarza w Sudanie Egipskim*, oprac. K. Król, Warszawa 1896.
- Orłowski B., *Na tropach faraonów*, Warszawa 1974.
- Ozimek S., *W pustyni i w Tobruku*, Warszawa 1982.
- Pałyga E. J., *Stosunki konsularne Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1970.
- Parzymies A., *Tunezja*, Warszawa 1984.
- Parzymies S., *Polityka śródziemnomorska państw Maghrebu (Algierii, Maroka i Tunezji)*, Warszawa 1980.
- Paszyński M., *Problemy strategii w stosunkach gospodarczych Polski z krajami rozwijającymi się*, Warszawa 1987.
- Paszyński M., Falkowski S., *Impact of economic transformation in Poland on competition and cooperation with developing countries*, Warszawa 1991.
- Pertek J., *Polacy na morzach i oceanach*, t. 1, Poznań 1981.
- Pertek J., *Polacy na szlakach morskich świata*, Gdańsk 1957.
- Pertek J., *Wielkie dni małej floty*, Poznań 1958.
- Piotrowski J., *Stosunki Polski z krajami arabskimi*, Warszawa 1989.
- Polacy w Nigerii*, pod red., J. Machowskiego, Z. Łazowskiego i W. Kozaka, Warszawa 1997, t. 1; *Polacy w Nigerii. Wspomnienia*, pod red. Z. Łazowskiego, Warszawa 1998, t. 2; *Polacy w Nigerii. Budowniczości*, pod red. Z. Łazowskiego i J. Wójcika, Warszawa 2000, t. 3; *Polacy w Nigerii. Polacy w krajach Afryki Zachodniej*, pod red. Z. Łazowskiego i S. Łazowskiej, Warszawa 2000, t. 4.
- Polacy w świecie. Polonia jako zjawisko społeczno-polityczne*, pod red. A. Koprunkowniaka, W. Kucharskiego, Lublin 1986. ✓
- Polonia wobec integracji europejskiej*, pod red. J. Knopka, Bydgoszcz 2000
- Polonia Zagraniczna 1929-1954. Księga pamiątkowa w 25-lecie istnienia Światowego Związku Polaków*, Londyn 1955.
- Polska emigracja*, pod red. A. Paczkowskiego, B. Puszkiewicz, Warszawa 1990. ✓
- Polska służba zagraniczna po 1 września 1939 roku*, Londyn 1954.
- Problemy dziejów Polonii*, pod red. M.M. Drozdowskiego, Warszawa 1979.
- Prokopczuk J., *Polska a kraje „trzeciego świata”*, [w:] *20 lat polityki zagranicznej Polski Ludowej*, Warszawa 1964.
- Reychman J., *Podróżnicy polscy na Bliskim Wschodzie w XIX w.*, Warszawa 1972.

- Richmond A.H., *Global Apartheid. Refugees, Racism and the New World Order*, Toronto 1994
- Sawicki J., Sobiś S., *Na alianckich szlakach 1939-1945*, Gdańsk 1985.
- Sid-Ahmed B., *Aspects of Algerian cultural policy*, Paris 1978.
- Skuratowicz W., *Sudan*, Warszawa 1965.
- Słabczyński W., *Polscy podróżnicy i odkrywcy*, Warszawa 1973.
- Smoleński J., *Ludomir Sawicki – życie i dzieło*, Warszawa 1929.
- Smoleński T., *Wykopaliska egipskie 1901-1906*, Lwów 1907 (nadbitka).
- Stan i potrzeby badań nad zbiorowościami polonijnymi*, pod red. H. Kubiaka i A. Pilcha, Wrocław 1976.
- Stępniewska-Holzer B., *Muhammad Ali. Narodziny nowoczesnego państwa egipskiego*, Wrocław 1978.
- Stpiczyński T., *Polacy w świecie*, Warszawa 1992. ✓
- Sulewski W., *Konterfekty dziwnych Polaków*, Warszawa 1973.
- Szaflarski J., *Poznanie Czarnego Lądu*, Warszawa 1968.
- Szaflarski J., *Rozwój osadnictwa włoskiego w Libii*, Kraków 1937.
- Szczepański W., *Egipt*, Lwów 1922.
- Szymański E., *Tunezja*, Warszawa 1971.
- Świderek A., *Kiedy piaski egipskie przemówiły po grecku*, Warszawa 1970.
- Targowski J., *Biali i kolorowi. Polityka kolonialna państw. Monografia Algierii*, Warszawa 1925.
- Terlecki O., *Bojowe szlaki pustynne*, Kraków 1983.
- The Development of Political Science. A Comparative Survey*, pod red. D. Easton, J. Gunnell i L. Graziano, London 1991.
- Tokarski Z., *Tunezja*, Warszawa 1964.
- Wagner M., *Reisen in der Regentschaft Algier in den Jahren 1836, 1837 und 1838*, Leipzig 1841.
- Wiechecki J., *Tunezja*, Warszawa 1973.
- Wielka Emigracja a sprawa polska i Europa (1832-1864)*, pod red. S. Kalemki, Toruń 1980.
- Wierzbiański B., *Polonia Zagraniczna w latach 1939-1946*, Londyn 1946.
- Wkład Polaków do kultury świata*, pod red. M. Krapca i in., Lublin 1976.
- Włoczyk P., *Missionstätigkeit Adams Prospers Burzyński OFM in Oberägypten 1790-1808*, Roma 1974.
- Wojsznis J., *Polacy na szczytach świata*, Warszawa 1966.
- Wróbel E. i J., *Rozproszeni po świecie. Obozy i osiedla uchodźców polskich ze Związku Sowieckiego 1942-1950*, Chicago 1992.
- Współczesne środowiska emigracji polskiej. Sytuacja duszpasterska*, pod red. J. Bakalarza, Lublin 1985.
- Zajączkowski A., *Czarna Afryka w oczach Polaków*, [w:] *Sąsiedzi i inni*, Warszawa 1978.
- Zaorska A., *Nowe tendencje w przenoszeniu produkcji przemysłowej a współpraca gospodarcza Polski z krajami rozwijającymi się*, Warszawa 1986.

- Zarychta A., *Emigracja polska 1918-1931 i jej znaczenie dla państwa*, Warszawa 1933.
- Zieliński S., *Wybitne czyny Polaków na obczyźnie*, Wilno 1935.
- Żaroń Z., *Wojenne losy ludności polskiej na obczyźnie w latach 1939-1947*, Warszawa 1994.
- Żebrowski J., *Libia*, Warszawa 1978.
- Żukowski A., *Polsko-południowoafrykańskie stosunki polityczne*, Olsztyn 1998.
- Żukowski A., *W kraju złota i diamentów. Polacy w Afryce Południowej XVI-XX w.*, Warszawa 1994.

VIII. Rozprawy i artykuły

- Achmatowicz-Otok A., *Polacy w Afryce. Na przełomie 1943/44*, [w:] *Liczba i rozmieszczenie Polaków w świecie*, pod red. W. Wrześnińskiego, Wrocław 1981-1985.
- Arct B., *Z działań polskiego lotnictwa na zachodzie w czasie II wojny światowej w latach 1942-1943*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1964, nr 1.
- Bartnicki A., *Abisyńskie próby nawiązania stosunków z Polską w okresie międzywojennym*, „Przegląd Historyczny” 1965, nr 1.
- Berson M., *Kilka słów o polskich podróżnikach do Ziemi Świętej*, „Biblioteka Warszawska” 1868, t. 4.
- Bincer W., *Polacy na tropikalnych szlakach*, „Biuletyn Instytutu Medycyny Morskiej” 1962, nr 3.
- Böhening W. R., *Economic Theories of Migration*, [w:] *Global Trends in Migration. Theory and Research on International Population Movements*, New York 1983.
- Bojarski E. A., *The Poles in Africa 1517-1939*, „Explorers Journal” (New York) 1957, nr 2-4, 1958, nr 1.
- Brudziński Z., *Polacy w Afryce*, „Polacy Zagranicą” 1934, nr 7-8.
- Brzost W., Sułkowska-Kusztelak J., *Kształcenie kadr dla krajów rozwijających się w państwach socjalistycznych*, „Dydaktyka Szkoły Wyższej” 1979, nr 3.
- Bystron J.S., *Algier, Tunis, Maroko*, [w:] *Polska i Polacy w cywilizacjach świata*, pod red. W. Pobóg-Malinowskiego, Warszawa 1939.
- Chemers M.M., Ayman R., Warner C., *Expectancy theory analysis of migration*, „Journal of Population” 1978, z. 1.
- Chodubski A., *Aktualne tendencje przemian zbiorowości polonijnych świata*, [w:] *Przemiany społeczne, kwestie narodowościowe i polonijne*, pod red. A. Chodubskiego, Toruń 1994.
- Chodubski A., *Contemporary Polish Migration: barriers and possibilities*, „Dialogue and Universalism” 2000, t. 9, nr 1/2.
- Dąbrowski L., *Polskie badania nad starożytną Aleksandrią*, „Meander” 1958, nr 11.
- Gliwicz S., *Zarys działań wojennych na Bliskim Wschodzie w latach 1940-1943 i udział w nich oddziałów polskich*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1957, nr 1.

- Gołąbek S., *Czterysta lat polskich badań afrykanistycznych*, „Przegląd Orientalistyczny” 1970, nr 3.
- Gołąbek S., *Od Kairu do Kapsztadu. Polska cegietka w badaniu Czarnego Lądu*, „Kontynenty” 1977, nr 4.
- Gołąbek S., *Wojenne i powojenne wychodźstwo polskie do Afryki*, [w:] *Stan i potrzeby badań nad zbiorowościami polonijnymi*, pod red. H. Kubiaka i A. Pilcha, Wrocław 1976. ✓
- Gołąbek S., *Wychodźstwo polskie do Afryki (do 1939 r.)*, „Przegląd Orientalistyczny” 1972, nr 1.
- Góralski W., *Polska a kraje rozwijające się w latach 1945-1970 (Problemy polityczno-dyplomatyczne)*, „Dzieje Najnowsze” 1986, nr 2.
- Grzybowski A., *Rozwój zainteresowań Afryką w Polsce oraz polskie ośrodki badań afrykanistycznych*, „Przegląd Socjologiczny” 1965, z. 119.
- Heisel F., *International Migration*, [w:] *International Encyclopedia of Population*, London 1982. ✓
- Hrabyk K., *Polonia Zagraniczna w ćwierćwieczu Polski Ludowej*, „Kultura i Społeczeństwo” 1969, nr 4.
- Jania T., *Afryka Północna czyli Insz' Allah*, „Tygodnik Powszechny” 1976, nr 28.
- Judycki Z.A., *Polacy w świecie*, „Kwartalnik Biograficzny Polonii” (Paryż) 1993, z. 4; 1994, z. 5. ✓
- Kaszniak A.H., *Polski głos w dyskusji nad kolonizacją Algieru w I połowie XIX wieku*, „Przegląd Polonijny” 1978, nr 4.
- Kersten K., *Polacy za granicą – zmiany rozmieszczenia 1945-1950*, [w:] *Liczba i rozmieszczenie Polaków w świecie*, pod red. W. Wrzesińskiego, Wrocław 1981-1985. ✓
- Kępiński J., *Polscy misjonarze w Afryce wczoraj*, [w:] *Maria Ledóchowska i misje*, pod red. B. Bejze, J. Gucwy, A. Kosorza, Warszawa 1977.
- Kiełczewska-Zalewska M., Bonasiewicz A., *Rozmieszczenie Polaków za granicą*, „Problemy Polonii Zagranicznej” 1960, t. 1. ✓
- Kieniewicz S., *Les émigrés polonais en Algérie*, „Acta Poloniae Historica” 1965, nr 11.
- Kiernik Z., *Algier jako teren kolonizacyjny*, „Kwartalnik Naukowy Instytutu Emigracji i Kolonizacji” 1930, t. 3-4.
- Kirtz M.M., Keely C.B., *Global Trends in Migration*, [w:] *Global Trends in Migration. Theory and Research on International Population Movements*, New York 1983. ✓
- Knopek J., *Aktywność polskich rycerzy, pielgrzymów i podróżników w Afryce Północnej do początku XX wieku*, „Przegląd Orientalistyczny” 2000, nr 3/4.
- Knopek J., *Czy wiesz, że... Wśród pustynnych piasków Afryki Północnej znalazła się siostra Miriam Hope?*, „Czas Chojnic” 1998, nr 42/49.
- Knopek J., *Działalność oświatowo-wychowawcza wśród skupisk polskich w Afryce Północnej w czasie II wojny światowej*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 2000, nr 3/4.

- Knopek J., *Egipt w opisie księdza Józefa Drohojowskiego z podróży do Ziemi Świętej*, „Polonez” (Kair) 1998, nr 22.
- Knopek J., *O kontaktach polsko-egipskich*, „Polonez” (Kair) 1998, nr 21.
- Knopek J., *O polskich podróżnikach po starożytnym świecie*, „Wiedza i Życie” 1997, nr 7.
- Knopek J., *Polacy w Afryce Północnej*, „Studia Polonijne” 1999, t. 20.
- Knopek J., *Polacy w Egipcie i Sudanie*, „Polonez” (Kair) 1998, nr 23.
- Knopek J., *Polonia północnoafrykańska a integracja europejska*, [w:] *Polonia wobec integracji europejskiej*, pod red. J. Knopka, Bydgoszcz 2000.
- Knopek J., *Polonia w krajach Maghrebu*, „Dzieje Najnowsze” 1999, nr 3.
- Knopek J., *Polskie nazwy*, „Forum Polonijne” 1999, nr 1.
- Knopek J., *Polskie wychodźstwo w Algierii do początku XX wieku*, „Przegląd Orientalistyczny” 1999, nr 3/4.
- Knopek J., *Polsko-północnoafrykańskie relacje kulturalne w okresie międzywojennym*, „Athenaeum” 2000, nr 6.
- Knopek J., *Problematyka oświaty w skupiskach polonijnych północnej części Afryki*, [w:] *Miscellanea oświaty polonijnej*, pod red. J. Knopka, Bydgoszcz 1999.
- Knopek J., *Przemiany zbiorowości polonijnych w Azji*, „Dzieje Najnowsze” 2000, nr 1.
- Knopek J., *Recenzja „A. Żukowski, W kraju złota i diamentów. Polacy w Afryce Południowej XVI-XX w.”*, „Przegląd Zachodniopomorski” 1998, z. 1.
- Knopek J., *Rozwój polskich akcji misyjnych w Afryce Północnej w XIX i XX wieku*, „Studia Polonijne” 2001, t. 22.
- Knopek J., *Specyfika polskiego wychodźstwa ekonomicznego i wojskowego w Egipcie do początku XX wieku*, „Studia Polonijne” 2000, t. 21.
- Knopek J., *Specyfika polskiego wychodźstwa ekonomicznego w Egipcie do początku XX wieku*, „Polonez” (Kair) 2000, nr 31.
- Knopek J., *Specyfika polskiego wychodźstwa w Egipcie do początku XX wieku*, „Polonez” (Kair) 2000, nr 32.
- Knopek J., *Specyfika polskiego wychodźstwa wojskowego w Egipcie do początku XX wieku*, „Polonez” (Kair) 2000, nr 30.
- Knopek J., *Swoistość polskiego wychodźstwa ekonomicznego i wojskowego do Afryki Północnej w okresie międzywojennym*, „Przegląd Polonijny” 2000, nr 4.
- Knopek J., *Z Chojnic do Afryki Północnej. Działalność siostry Miriam Hope w Libii*, „Zeszyty Chojnickie” 1998, nr 2 (16).
- Knopek J., *Z dziejów kontaktów Polski i Polaków z Afryką Zachodnią*, [w:] *Polacy w Nigerii. Polacy w krajach Afryki Zachodniej*, pod red. Z. Łazowskiego i S. Łazowskiej, Warszawa 2000, t. 4.
- Knopek J., *Z dziejów Polonii afrykańskiej*, [w:] *Emigracja z ziem polskich w XX wieku – drogi awansu emigrantów*, pod red. A. Koseskiego, Pułtusk 1998. ✓
- Kołodziejczyk L., *Handel Polski z Afryką*, „Życie Warszawy” 1961, nr 17.
- Kosiński S., *Polscy Salezjanie w służbie emigracji po II wojnie światowej*, „Nostra. Biuletyn Salezjański” 1976, nr 5.

- Krippendorff E., *Migration in the Evolution of the International System*, [w:] *Contemporary Peace Research*, pod red. G. Paredesi, Brighton 1982.
- Krupko S., *Polacy na szlakach Afryki*, „Kultura i Społeczeństwo” 1971, nr 1.
- Krzywicki L., *Sprawa marokańska*, „Gazeta Polska” 1893, nr 291.
- Lencewicz S., *Międzynarodowy Kongres Geograficzny w Kairze*, „Przegląd Geograficzny” 1925, t. 5.
- Leśniewski A., *Hołd Tunezji dla polskiej uczonej*, „Życie Warszawy” z 1 czerwca 1971.
- Lichočka B., *Polska szkoła archeologii śródziemnomorskiej*, „Problemy Polonii Zagranicznej” 1975, t. 9.
- Ludkiewicz Z., Żabko-Potopowicz A., *Kolonie francuskie jako możliwy teren polskiej emigracji osadniczej*, „Kwartalnik Naukowy Instytutu Emigracji i Kolonizacji” 1930, t. 2.
- Łaszewicz S., *Polscy ferry-pilots w Afryce*, „Polska Walcząca. Żołnierz Polski na Obczyźnie” 1943, nr 16/17.
- Michałowski K., *Jak odkryto i ocalono malowidła ścienne w Faras*, „Kultura i Społeczeństwo” 1971, nr 4.
- Monkiewicz J. i J., *Eksport wiedzy technicznej z Polski*, „Przegląd Techniczny” 1982, nr 13 i 14.
- Nadzieja J., *Generał Józef Zajączek w Egipcie*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1969, nr 1.
- Okólski M., *Migratory Movements from Countries of Central and Eastern Europe*, [w:] *People on the Move. New Migration Flows in Europe*, Strasbourg 1992.
- Olszewicz J., Reychman J., *O zobrazowanie działalności Polaków na szerokim świecie*, „Problemy Polonii Zagranicznej” 1960, nr 1.
- Pałyga E. J., *Kształtowanie się stosunków dyplomatycznych Polski z państwami Afryki*, „Przegląd Orientalistyczny” 1981, nr 2.
- Pilecki J., *Działalność naukowo-badawcza Tadeusza Smoleńskiego w dziedzinie archeologii egipskiej*, „Archeologia” 1958.
- Pilecki J., *Pionierska działalność Tadeusza Smoleńskiego w dziedzinie egiptologii polskiej*, [w:] *Szkice z dziejów polskiej orientalistyki*, pod red. S. Strelcyña, Warszawa 1969, t. 3.
- Pilecki J., *Tadeusz Samuel Smoleński pionier de l'egyptologie polonaise (1884-1909)*, „Folia Orientalia” 1960, t. 2, z. 1-2; tenże *Tadeusz Samuel Smoleński, pionier polskiej egiptologii*, „Przegląd Humanistyczny” 1961, nr 5.
- Polacy na szlakach libijskich*, „Wychodźca” 1939, nr 12.
- Polacy w Legii Cudzoziemskiej*, „Polacy Zagranicą” 1934, nr 3.
- Polacy w Maroku*, „Dziennik Związkowy” z 27 października 1917.
- Polacy w Maroku*, „Wiarus” z 26 października 1936.
- Polka zastużona dla Tunezji*, „Wiadomości Polonijne. Biuletyn Prasowy Towarzystwa Łączności z Polonią Zagraniczną Polonia” 1971, nr 14.
- Prokopczuk J., *Polska a kraje „trzeciego świata”*, [w:] *20 lat polityki zagranicznej Polski Ludowej*, Warszawa 1964.

- Reychman J., *Polskie badania Czarnego Lądu*, „Przegląd Orientalistyczny” 1961, nr 13.
- Richmond A. H., *Sociological theories of international migration. The case of refugees*, „Current Sociology” (New York) 1988, z. 36/2. ✓
- Richmond A.H., *Race relations and immigration. A comparative perspective*, „International Journal of Comparative Sociology” (New York) 1990, z. 3/4 ✓
- Sawicki L., *Les plaines côtières de la Tripolitaine et de l'Erythrée – une parallèle géographique*, [w:] *Rec. de Travaux off. á V. Švámbra*, Praha 1926.
- Stachowska K., *Wkład Akademii Umiejętności w początki polskich badań wykopaliskowych w Egipcie w latach 1906-1914*, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie” 1972, t. 18.
- Stachowska K., *Zu den Anfängen des Interesses au Ägypten in Polen. Tadeusz Smoleński (1884-1909) und seine Nachfolger*, „Wissenschaftliche Beiträge der Friedrich-Schiller-Universität Jena” 1990.
- Stasiewski K., *Polskie Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcące w Algierze w czasie drugiej wojny światowej*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 1961, nr 2.
- Szaflarski J., *Osadnictwo podziemne diebelu trypolitańskiego*, „Wiadomości Służby Geograficznej” 1938, nr 1.
- Szczerba W., *Polacy w wyprawach alpinistyczno-naukowych w Afryce*, „Kultura i Społeczeństwo” 1973, nr 1.
- Szubartowski J., *Algier jako rynek pracy dla polskich emigrantów*, „Wychodźca” 1930, nr 7.
- Szymański E., *Prace naukowe Józefa Sułkowskiego w Egipcie*, [w:] *Szkice z dziejów polskiej orientalistyki*, pod red. S. Strelcyna, Wrocław 1969, t. 3.
- Śliwa J., *Łukasz Dobrzański jako jeden z prekursorów zainteresowań starożytnym Egiptem*, „Meander” 1973, t. 29.
- Winid B., *O potrzebie badań nad ilością Polaków zagranicą*, „Problemy Polonii Zagranicznej” 1961, nr 2.
- Zajączkowski A., *Czarna Afryka w oczach Polaków*, [w:] *Sąsiedzi i inni*, Warszawa 1978.
- Zolberg A. R., *International Migrations in Political Perspective*, [w:] *Global Trends in Migration. Theory and Research on International Population Movements*, New York 1983. ✓

SPIS DIAGRAMÓW

1. Schemat międzynarodowych przemieszczeń przestrzennych ludności	21
2. Procentowy udział skupisk polonijnych krajach Afryki Północnej w początkach XX w.	82
3. Procentowy udział polskiego wychodźstwa do Afryki Północnej na tle wychodźstwa polskiego na Czarnym Lądzie w początkach XX w.	83
4. Procentowy wskaźnik struktury zawodowej polskiego wychodźstwa cywilnego w Afryce Północnej w okresie międzywojennym	116
5. Procentowy udział polskiego wychodźstwa cywilnego i wojskowego do Afryki Północnej na tle wychodźstwa polskiego na Czarnym Lądzie w latach 30. XX w.	146
6. Procentowy udział skupisk polonijnych w Afryce Północnej na początku lat 50.	263
7. Procentowy udział skupisk polonijnych w Afryce Północnej w końcu XX w.	302
8. Procentowy udział skupisk polonijnych Afryki Północnej w stosunku do pozostałych krajów Czarnego Łądu w końcu XX w.	302

SPIS FOTOGRAFII

1. Polonia w Algierze w czasie obchodów rocznicy 3 Maja w 1940 r.	190
2. Polonia w Algierze w czasie obchodów rocznicy 3 Maja w 1940 r.	190
3. Polonia w Algierze w czasie obchodów rocznicy 3 Maja w 1940 r.	191
4. Kpt. pilot Mieczysław Kazimierz Polak w czasie pobytu w Kairze latem 1942 r.	210
5. Polacy w Safi (Maroko) po zakończeniu Mszy św. w maju 1976 r.	264

SPIS MAP

1. Geografia polityczna Afryki Północnej na tle kontynentu afrykańskiego	14
2. Ośrodki życia polonijnego w Afryce Północnej w czasie II wojny światowej ...	209

SPIS TABEL

- | | |
|--|-----|
| 1. Polsko-egipska wymiana gospodarcza w 1938 r. | 92 |
| 2. Polsko-marokańska wymiana gospodarcza w okresie międzywojennym | 94 |
| 3. Wymiana gospodarcza Polski z Afryką na tle powiązań
polsko-północnoafrykańskich w 1933 r. | 94 |
| 4. Obroty handlu zagranicznego Polski z krajami rozwijającymi się
gospodarczo w 2. połowie lat 90. | 306 |

SPIS WYKRESÓW

- | | |
|---|-----|
| 1. Stan liczbowy polskich wojskowych we francuskiej Legii Cudzoziemskiej
w Afryce w latach 1831-1879 | 68 |
| 2. Stan liczbowy polskiego pochodzenia cywilnego w Algierii
do początku XX w. | 71 |
| 3. Stan liczbowy polskiego pochodzenia cywilnego w Afryce Północnej
w latach 30. XX w. | 114 |

INDEKS OSÓB

- Abbes Miloud 28
Adelfang Henryk 125-126
Ahmed Muhammad 77
Ajdukiewicz Tadeusz 51
Aksimow 185
Albimontanus Szymon 44
Aleksandrowicz Mustafa 144
Ali Muhammad 55, 74, 213
Alster Jakub 192
Ammar Bogumiła 277
Anders Władysław 193, 203, 240
Andrzej II 43
Andrzejewski Tadeusz 246
Antoniewicz Włodzimierz 133, 137
Arct Bohdan 179, 181
Arctowski Henryk 132
Asnyk Adam 51, 245
Aszkenazy Eleazar 38
Augustyn św. 31
Aziz-Abdel Małgorzata 279
- Baba Onufry 103
Baczyński Włodzimierz 122-123
Bajerowicz Maciej 277, 290-291
Balawelder Romuald 138
Barański Leon 217
Barbich Grzegorz 79
Barski Zdzisław 297-298
Barszcz Stanisław 156-157
Bartmański Tomasz 51
Bartnik Leonard 249
Bartsch Henryk 51, 78
Batory Stefan 37-38
- Bazarewski J. 196
Bażyński Jan 42
Beck Józef 91
Becker Eugeniusz 89
Bednarz Jan 287
Bełza Stanisław 50
Beniowski Maurycy 100
Benis Adam J. 90, 124
Bernard Henryk 125-126
Białecki Józef 119
Białoskórski Józef 28, 108
Bielski Marcin 34
Bieńkowski Piotr 60
Bilińska Wanda 79
Błażyński Zbigniew 186
Bobowski Wojciech 53
Bogdański 255-256
Bogdański Aleksander 188
Bogusław XIV Gryfita 37
Bogusz Danuta 291
Bohdanowicz Karol 28, 98, 135
Bohdanowicz Leon 7, 186
Bojarzyńska Lidia 291
Borkowska Teofila 254
Borkowski Norman P. 286
Borowski Edward 160, 186
Boukef Maria 270
Branicki Aleksander 49, 55
Branicki Konstanty 49, 55
Branicki Ksawery 37
Brochocki Andrzej 140
Broniewski Władysław 195-196
Broncel Z. 196

- Bryła Ksawery 51
 Bryzek Władysław 230
 Brzozowski Zenon 48
 Bubel Jana 287
 Budrewicz Olgierd 241
 Bukszpan Mendel 125-126
 Bunkheila Danuta 281
 Burattini Tytus Livius 53
 Burnicki Antoni 51
 Burzyński Adam Prosper 63
 Burzyński K. 179
 Butkiewicz Jan 126
 Bystron Jan Stanisław 51, 106
 Bystrzonowski Ludwik 51, 75
 Bytniewski Waclaw 289

 Cader Alojzy 261
 Capiński T-Z. 229
 Chabielski Mikołaj 46
 Chamski M. 189
 Charymski Zygmunt 282, 285
 Chater Khalif 28
 Chelbi Magdalena 277
 Chełkowski Karol 51
 Cherniewski Franciszek 65
 Chlebowski Stanisław 51
 Chmielowski Benedykt 34-35
 Chobotko Antonina 290
 Chochół Anna 287
 Chodźko Aleksander 55
 Chojecki Edmund 51, 59
 Chojecki Ksawery 291
 Chojnacki Stanisław 56
 Chorzempa Jerzy 274, 288-289, 298
 Chrzanowska Irena 290
 Chudoń Waclaw 115
 Churchill Winston S. 157, 173, 195
 Chwalibóg Józef 51
 Chwaściński Bolesław 28, 141-142
 Chwilewski Piotr 65
 Ciechanowiecka Ludwika 136
 Cienkowski Leon 55
 Cykowska 185

 Czajkowski Michał 75
 Czapiewski Stanisław 203
 Czapski 195
 Czapski-Hutten Emeryk 154-155, 159-
 -161, 168, 186, 188, 198
 Czarkowska Janina 143, 254
 Czarnecka Elżbieta 287
 Czarnecka Stefania 143, 255
 Czartoryski Adam 70, 74
 Czartoryski Witold 51
 Czechowicz Józef 195
 Czechowiczówna J. 196
 Czeczot 75
 Czekalski Józef 134
 Czekanowski Jan 57, 137
 Czermiński Marcin 64
 Czerwiński Paweł 193
 Czudec Zbigniew 87
 Czyżewski Leon 139

 Daidone Zdzisława 277
 Dallali Beata 277
 Darommy Lucienne J. 120
 Dąbrowski Bronisław 286
 Dąbrowski Jan H. 73
 Dąbrowski Lech 246, 248
 Dąbrowski Tadeusz 87, 186-187, 221
 Dembiński Henryk 74-75, 78
 Denikin Anton 86
 Dębczyński Antoni 144
 Dębski Bronisław 57, 124, 136
 Długosz Jan 33-34
 Dobosiewicz Zbigniew 234
 Dobrowolski Jerzy 161
 Dobrzański Łukasz 61
 Domalewska Maria 288
 Dominik 32
 Dopierała Kazimierz 26
 Dorawski Jan K. 141
 Dorantowicz 75
 Dorszewski Kazimierz 52
 Dowbor Stanisław 72
 Drapacz Paweł 168

- Drecki Władysław 181
Drohojowski Jan 225
Drohojowski Józef 28, 47
Drzewiecki Karol 51
Dunikowski Emil 51, 57
Duszyński Bernard 262, 275, 281-286,
294
Duszyński Julian 75
Dwernicki Józef 74
Dworaczek Antoni K. 282, 286
Dybowski Jan 58, 98, 100
Dziarczykowski Sławomir 186
Dzieduszycka Ewa 52
Dzieduszycki Juliusz 87
Dziemidowicz Grzegorz 279
Dziubińska Maria 255
- Eden Anthony 195
Eichler Witold 136
Eisenhower Dwight D. 193
Emisarski Jan 166
Estray Millano 105
- Fajans Roman 138
Fazlijew Dejan 144
Ferchichi-Rutkowska Edyta 277
Feuerstein Juliusz 196
Fiedler Albert 166
Fiedorowicz Anna 297
Fiedorowicz Kazimierz 297
Figura Ryszard 181
Filipkowski Eligiusz 191
Finkelhaus Jan 49
Fischer Józef 49
Freyd Aleksander 137
Friedrich Juliusz 186-187
Fuad 90-91
Fuchsowa Nina 129
Fudakowski Józef 52
- Gadomski Adam B. 134
Gadziński 93, 127, 216
Gaillard Maurycy 119
- Gajda Abdelfettah 303
Garland Jan 44
Gaworowska Irena 122-123
Gaworowski Bolesław 122
Gazda Jacek 292
Gazy Józef 248-249
Geniusz Mieczysław 60, 78-80
Gerlach Albert 233
Gerlach Zofia 28, 233
Getter Izabela 143, 255
Giżycki Jerzy 138
Giżycki Stanisław 117
Glemp Józef 266, 274, 291
Gliwicz Stanisław 170, 196
Gmiński Jan 47
Gniedziejko Jan 281-282
Godziszewska Stanisława 186
Godziszewski Ludwik 185
Goetel Ferdynand 133, 138
Goetel Walery 133, 135
Golcz Jerzy 142
Goliszewski Wilhelm 290
Gołębiowski Paul 256
Gombrowicz Witold 274
Gondek Feliks 51
Gontarczyk Jan 234
Gontarz Stanisława 257
Gorczyński Jan 124
Gorczyński Władysław 58, 134
Górka Jakub 52
Górski Barnada 289
Górski Kazimierz 79
Górski Ludwik 142
Górszczyk Mikołaj J. 168
Gózdź Andrzej 289, 298
Grabiński Józef 73
Grabowski Adam 52
Grawe Teodor 125-126
Grąbczewski Bronisław 39
Greszko Karena 277
Grobicki Aleksander 177
Groński Michał 166, 174
Groński Stanisław 142

- Grzędziński January 28, 149
 Guilandinus Melchior 53
 Gulbinowicz Henryk 274
- Haage** Gustaw 74
 Haczkiewicz Marta 197
 Haczkiewicz Stanisław 155, 197
 Hadaczek Karol 60
 Hajjami Omar 270, 276-277, 300
 Hauman Antoni 73
 Hemar Marian 192
 Hildt Ludwik 52, 58
 Hlond August 276, 288, 299
 Hołyński Aleksander 48, 51
 Hołyński Stefan 48
 Hope Miriam T. 283
 Horain Tadeusz 67
 Horbaczewski Eugeniusz 181-182
 Hupka Jan 52
 Hurwitz Zalkime 74
- Ibrahimów Abdel K. 144
 Ignatowicz 75
 Iwanow Jerzy 165
 Iwanowski Eustachy 51
 Iwaszkiewicz Jerzy 214, 220
 Iwicka Wanda K. 221
 Iżycki Mateusz 158, 181
 Iżykowski Maciej 178
- Jabłonowski Aleksander 52
 Jabłonowski Wacław 52
 Jabłonowski Władysław 50
 Jabłoński Izidor 51
 Jagniatkowski Władysław 69
 Jakimowicz Bolesław 203-204
 Jakimowski Marek 46, 47
 Jakobielski Stefan 248, 250
 Jakowska Helena 141
 Jakowski Zygmunt 141
 Jaksa 43
 Jakubowiak 185
 Jakubski Zygfryd 196
- Jan II Kazimierz 53, 137
 Jan z Bnina 44
 Jan z Ostrołęki 51
 Jania Tadeusz 235, 245, 256-262, 294-296
 Janicki Stanisław 52, 78
 Janiewski Grzegorz 110, 128
 Jankowiak 185
 Jankowski-Berger Stanisław 191
 Januszewski Wincenty 52
 Jarema 195
 Jarosz Wincenty 103
 Jaroszewicz Tadeusz 87
 Jasiewicz Stanisław 248
 Jasiński Krzysztof 288
 Jautz Władysław 49
 Jazdowski Eugeniusz 87
 Jeliński Jerzy 139
 Jełowicki Adolf 52
 Jermoliński Wincenty 64
 Jeziernski Bronisław 269
 Jeżewska Zofia 246
 Jodłowski Stefan 104
 Józwick Kornelia 286, 287
 Jurasz Witold 15
- Kaczorowski Ryszard 274
 Kaddafi Muammar 227, 262
 Kaczanowski 75
 Kader Abd el 39, 69-70, 77
 Kajsiewicz Hieronim 51
 Kalinowska Ewa 246
 Kaliński Romuald J. 282
 Kamal Hala 279, 300
 Kamal-Pfabe Teresa 280
 Kamieński Franciszek 52
 Kamieński Henryk 52
 Kański Jerzy 216
 Karkowski Janusz 249
 Karliński 75
 Karmiński Stanisław 45
 Karpiński Ludwik 79
 Karpiński Michał 51

- Karski Paweł 101
Kasperczak Henryk 303
Kasprowicz Zofia 283
Kassembej 62
Kaszyca Leon 65
Kauczor Daniel 142
Kawalec Bogusława 280
Kawalerowicz-Winnicka Lucyna 243
Kazimierz II Gryfita 42-43
Kazimierz ze Śląska 62
Kęczkowski Michał 76
Kicińska Teofila 143, 255
Kielich Maria 143, 255
Kiełczyński Apolinary 174
Kiełpiński Jan 142
Kieniewicz Stefan 70
Kierbiedź Tadeusz 281, 285-286
Klarnier-Szymanowska Jadwiga 28
Kleniewska Maria 50
Klisz W. 179
Klonowski Romuald 52
Kobrzyński B. 196
Koch 76
Kochanowicz Tadeusz 28
Koczur Dominik 51
Koćmierowski Zygmunt 87
Kolbiński Jerzy 90
Kołaczek Julia 143, 255
Kołodziej Edward 118
Kołodziejczyk Anna 287
Kołodziejczyk Barbara 290
Kołodziejczyk Józef 115
Komorowicz Maurycy 57
Komorowski Stanisław 47
Komorowski Zygmunt 297
Konarzewski Józef 79
Konefał Juwencja 286
Konicówna Stefania 133
Kopański Stanisław 28, 170, 195, 208
Koprowski Franciszek 174
Kopyt Marian 234
Kornas Jan 166
Korosadowicz Zbigniewa 142
Korwin-Pawłowski Stanisław 144
Kossak Wojciech 51, 140
Kościelski Józef 51
Kościuszko Tadeusz 37
Kotarby Leon 122-123
Kowalski Jan 181
Kowalski Kazimierz 297
Kozierowski Stanisław 79
Kozłowski Mateusz 64
Krasicki August 50
Krasicki Ksawery 51
Krasowska Antonina 255
Krim Abd el 104, 105, 106
Król Wacław 28, 181, 182
Krótki Karol J. 216
Kruszewski 76
Kryczyński Leon M. 144
Krygowski Jan 187
Kryja Leon 193
Krynicki Ali 213
Kryński Andrzej 229
Krzywicka-Rajkow Ewa 277, 295
Krzywousty Bolesław 43
Krzyżanowski Stefan 143
Kubicki Zbigniew 161
Kubieński Franciszek 166
Kuczewski Cyprian 79
Kula Alfons 87, 124, 193
Kulczyński Leon 28
Kulesza Ksawery 282, 285
Kupczak Stanisław 291
Kurzweil Wiktor 125, 126
Kwaśniewska Jolanta 278, 280, 314
Kwiatkowski Eugeniusz 89
Kwiatkowski Hieronim 261
Kwiatkowski Jacek 231
Laassner Feliks 51, 63
Lacaze Halina 186
Landowski Henryk 216
Lappa Helena 79
Laskowski Jerzy 207
Laszenko Aleksander 52, 56

- Latzke Stanisław 169
 Ledóchowska Maria Teresa 64
 Lemański Zenon 134
 Lencewicz Stanisław 133
 Lenz Karol 81
 Leopold 43
 Lepecki Mieczysław B. 28, 90, 106, 138
 Leszczyński Stanisław 10
 Leśnodorski Zygmunt 138
 Lewandowski Gustaw 286
 Lewicki Tadeusz 58
 Lewiński Jan 135
 Lipińska Jadwiga 248-249
 Lipkowski Jean 215
 Lisowski Bronisław 185
 Lot Piotr 106
 Loth Jerzy 135
 Lubomirski Józef 52

 Łakiński Franciszek 74
 Łazowski Józef Feliks 54, 73
 Łącki 75
 Łęga Władysław 28, 138
 Łopaciński Saturnin 52
 Łubieński Władysław 35

 Machowiak Marcin 181-182
 Maciejowski Antoni 282, 285-286
 Majchrzak Władysław 181
 Majewski Czesław 115
 Majkowska Cecylia 289
 Makarczyk Janusz 140
 Malek-Malewska Małgorzata 271, 278,
 300
 Malewicz Leszek J. 291
 Malhomme Henryk 193
 Malinowski Bronisław 52, 181
 Maliński Mieczysław 90
 Mann Maurycy 48, 76
 Manteuffel Jerzy 137
 Manulik Stanisława 290
 Mańkowska Elżbieta 255
 Marciniak Marek 248
 Marcinowska Jadwiga 140
 Marek św. 32
 Markiewicz Antoni 142
 Markowski 129
 Marszał Ludwik 221
 Martel Ludwik 181, 182
 Martinelli Giovanni 285, 287
 Marusieński Stefan 52, 56
 Marzouk Mohamed 278
 Maspero Gaston 60
 Maślanka Ryszard 287
 Matecki Józef 174
 Matuszczak Edward 194, 195
 Mazurek Aleksander 140
 Meissner Janusz 138
 Mendelsohn Felicja 79
 Merzbach Grzegorz 79
 Miazgowski Bronisław 124, 141
 Miąskowska Helena 143, 255
 Michalski Tadeusz 291
 Michałowska Krystyna 246
 Michałowski Kazimierz 137, 241, 245-
 -252
 Michon Hubert 288
 Mierczyński Eugeniusz 166, 173
 Mieszko I 31, 33
 Migurski Karol 79
 Mikołajczyk Stanisław 180
 Milenuszkin Walenty 226
 Milewski Tadeusz 138
 Milovich Piotr 79
 Miłosz Czesław 274
 Mirski Teofil 235
 Misiorowski Andrzej 251
 Mitz G. 179
 Młodożeniec Stanisław 196
 Mołotow Wiaczesław 148
 Moniak Jan 134
 Morawski Zdzisław 243
 Morena-Duda Michał 196
 Moszyński 75
 Motyliński Kalasanty 58, 136
 Muchliński Antoni 55

- Mulaj Mohammed 38
 Mulak Jan 233
 Murzicz Aleksander M. 144
 Musiał Andrzej 274

 Napoleon Bonaparte 54, 63, 73-74, 184,
 194
 Narkiewicz-Jodko Jan 51, 121, 141
 Nawrocki Jan 232, 266
 Nawrocki Janusz 232
 Nestorowicz Stefan 52
 Neumannow Anna 28, 39
 Nicolle Charles 219
 Niedziecka Jadwiga 143, 255
 Nowak Kazimierz 139
 Nowak Mieczysław 176-177
 Nowicki Stanisław 65
 Nowodworski Bartłomiej 45, 130
 Nowowiejski Rudolf 65

 Obertyńska Beata 195
 Obracaj Bernard F. 282, 287
 Odonic Władysław 43
 Okołowicz Józef 100
 Olechowski J. 196
 Oleśnicki Mikołaj 45
 Olszewski Franciszek 51
 Olszowicz Wiesław 234
 Ombach Marek 229
 Ordyński Paweł 134
 Ordyński Ryszard 52
 Orlicki 74
 Orlicz-Dreszer 142
 Orlik Stanisław 51
 Orłowski Mirosław 229
 Orzechowski Paweł 51
 Osiecki Bogumił 69
 Ossendowski Ferdynand A. 28, 118,
 138-139
 Ossoliński Jerzy 38
 Otton III 31
 Owczarek Edmund 274, 290

 Pachowski Zdzisław 15, 214
 Paciorek Janina 289
 Padlewski Stanisław 256
 Paget Bernard 203
 Paliatse Isach 38
 Panasiuk Jadwiga 256
 Parzymies Stanisław 234
 Pasek Henryka 292
 Passion Marie 253
 Pasternak Józef 81
 Pawlak Tadeusz 221
 Pawłowski Stanisław 133
 Pazdro Zdzisław 135
 Perchałówna Barbara 230
 Perkitny Tadeusz 136
 Pétain Philippe 106
 Piasecka Wiktoria 287
 Piechniczek Antoni 303
 Piechocki Andrzej 252
 Piekutowski Jerzy 299
 Pieniążek Prokop Odrowąż 45
 Piesch Henryk 196
 Piestrzyński Ryszard 174
 Pietraszewski Ignacy 55
 Pikiel Leonard 275
 Piłsudski Józef 27, 90, 102, 106, 120,
 123, 127-128, 174, 193
 Piotrowicz Roman 138
 Piotrowski Kazimierz 142
 Pisuliński Antoni 49
 Placyd 63
 Plesner Jerzy 230
 Płoczyński S. 179
 Płoński Stanisław 291
 Pniak Karol 181
 Podwapiński Władysław 216
 Pogorzelski Władysław 169
 Pohoski Bohdan 79, 80, 126
 Polak Jan 234, 235
 Polak Mieczysław K. 210
 Polański Roman 273
 Poniatowski Stanisław August 53
 Ponikowski Tadeusz 193

- Poparda Józefa 256, 261, 294
Popek Mieczysław 181-182
Potocki Alfred 141
Potocki Jan 28, 47, 54
Potocki Jerzy 140
Potocki Józef 49, 52
Previtali Guido A. 261
Prus Bolesław 138
Pruszyński Jarosław 140
Przesmycki Edward 160, 186
Przyłucka Ryszarda Z. 283
Purzycki Karol 76
Pustówka K. 179
Putryński Romuald 186
- Raczyński Roger 193
Radecki Stanisław 162
Radkowski Tadeusz 28, 143
Radziwanowski Władysław 121-122,
142, 187
Radziwiłł Mikołaj K. 28, 44, 53, 59
Rajkowski Witold 144
Rakowicz Elżbieta 280
Rankowicz Wojciech 238, 240
Rayski Ludomir A. 142, 178-179
Reagan Ronald 266
Rejewski Marian 157
Rembieniński Konstanty 52
Rembieniński Stanisław 52
Ribbentrop Joachim 148
Richter Bogdan 87, 125-126
Rocheman Paulina 79
Rogalski-Dzierżykray Tadeusz 247, 248
Rogoziński-Szolc Stefan 49, 52
Rogóyski Konrad 87, 121
Rokicki Konstanty 87, 124
Rolski Tadeusz H. 181
Romanowski Henryk 246
Romański Bogdan 231
Rommel Erwin 171, 177, 188
Rosenthal Lubov 79
Rostafiński Jan 51
Rostafiński Józef 50, 56, 59
- Roszkowska Teresa 287
Rotherth Władysław 52
Roucher Maurycy 87
Rozée Arsén A. 110, 118
Rozensztejn Celina 160
Roźniakowski Zygmunt 129
Różycki Jerzy 157
Rubaj Aleksandra 255
Rudnicka Maria 197
Rudnicki Adam 166
Rudnik Franciszka 143, 255
Rusak Monika 290
Ruszczyc Barbara 246
Rychter Bogdan 90
Rydz-Śmigły Edward 123
Rydzak Franciszek 285
Ryłto Maksymilian 63-66
Rzepecki Przemysław 187
Rzepecki 76
Rzepka Manswet 286-287
Rzóska Julian 217
- Sadowski Stefan 130
Sajdak Ryszard 287
Salle Antoine de la 41
Samborski Mieczysław 234, 248
Samid Kamal 241
Samołyk Roman 191
Sandomierski Henryk 43
Sanussi Idris 227
Sapieha Leon 140
Sarnicki Stanisław 45
Sawicka Józefa 195
Sawicki Fuad 241
Sawicki Ferdynand 76
Sawicki Jan Stella 49, 52
Sawicki Ludomir 134
Sąsiadek Stanisław 101
Schiller Adolf 133
Segałowiczowa 185
Severus Septymiesz 32
Sękowska Małgorzata 291
Shall Hossam 280

- Siam Omar 279
Siara Jan 142
Siebeneichen Barbara 295
Siedlanowska Lucyna 197
Siedlecki Michał 52
Siekanowiczowa Paulina 197
Sielużycki Zygmunt 165
Siemieński Zygmunt 217
Sienkiewicz Henryk 50, 56, 195
Sierakowski Adam 28, 57
Sieroszewski Waclaw 52
Sikorski Władysław 27, 150-151, 156-
-157, 169-170, 189, 199, 203
Skalski Stanisław 181-182
Skarżyński Stanisław 142
Składkowski-Sławoj Felicjan 106
Skórzewski Zygmunt 48, 52
Skrycki Jan 233
Slatin Rudolf Karol 77, 81
Słabczyński Tadeusz 51
Słabczyński Waclaw 51
Sławiec R. 179
Słowacki Juliusz 48, 76,
Słowik Karol 232
Smektała-Dąbrowska Elżbieta 248
Smogorzewski Zygmunt 58-59, 136
Smoleński Tadeusz 60-61, 78
Sobieski Jan III 38
Sobik Antoni 232
Sobotowski Ludwik 54
Sokol Józef 176
Sokolnicki Tadeusz 160
Sołowiej Kazimierz 189
Sosnkowski Kazimierz 174, 193, 203
Sparow Helena 127, 137, 218-219
Sporny Kazimierz 181-182
Spitznagel Ludwik 55
Srzedziński Zygmunt 46
Stabrowski Kazimierz 51
Stadnicki Antoni 39, 51, 60
Stanek Kazimierz 231
Stanilewicz Władysław 297
Stankiewicz Ryszard 124-126, 215
Stańczyk Jan 203
Steblecki Kazimierz 49
Steblecki Stanisław 49
Steinauer Maksymilian 80, 89, 125-126
Stolarczyk Józef 51
Stołyhwo Kazimierz 136
Strasburger Henryk 193
Strelau 185
Struś Estera 287
Strzała Hieronim 51
Strzelecki Paweł 52
Styczeń Franciszek 165
Stwosz Wit 32
Sułkowski Józef 54, 73, 75
Surzyn Wincenty 248
Suski Julian 28, 165, 238, 239
Susułowski 217
Sut Henryk 191
Sylwestrowicz Janusz 191
Szafer Władysław 136
Szajnowicz Jadwiga 165
Szatrowski Jan 85, 86, 117
Szczeniowski Jerzy 193
Szczepański Jan A. 142
Szczepański Władysław 52, 61
Szczerbik Agata 280
Szczerbik Dobrosław 191
Szczuka Stanisław J. 127
Szczygieł Angela 286
Szemioth Franciszek 74
Szeptycka Teresa 143, 255
Szmyt Eugeniusz 281, 285
Sztolcman Jan 49, 57
Sztramko Kazimierz 181, 182
Szulc August 74, 76
Szumlański Józef 73
Szymański Edward 252
Szymański Jerzy 165
Szyszka Jan 153
Szyszło Witold 50
Świdorski Bohdan 134
Świdwa Stanisława 143, 255

- Świętobrzyc Kazimierz 43
 Taczanowski Władysław 49, 56
 Targowski Józef 98-99
 Tarnowski Jan 51
 Tarnowski Stanisław 51
 Tawi Abdelhaq 231
 Teissier Henri 258-259, 286
 Teliga Leonid 245
 Tępa Franciszek 48
 Tiegerman Ignacy 125
 Torre 185
 Trąbski Roman 123
 Trivus 185
 Trypućko Władysław 86, 117
 Turski Mieczysław 230
 Turkiewicz 195
 Tutlewska Janina 215
 Tyszkiewicz Benedykt 141
 Tyszkiewicz Jan 50
 Tyszkiewicz Michał 28, 59

 Ullman Tadeusz 186
 Unrug Józef 218
 Urstein Stefan 196

 Vincent Stanisława 129

 Wachowiak Maria 243
 Waga Antoni 52, 56
 Wagner Władysław 139
 Waldheim Kurt 244
 Walewski Józef 75
 Wałek Tadeusz 60
 Wańczyk Jakub 282
 Wańczyk Jan 262
 Wańkiewicz Melchior 196
 Waszyński Stefan 59
 Waza Władysław IV 38
 Waza Zygmunt III 37
 Wąsowicz-Dunin Tadeusz 217
 Weinstein Roman 139
 Wernik Marek 296

 Wesoly Szczepan 274, 287, 314
 Westfalewicz 195
 Węglowska Wacława 143, 255
 Węzyk Władysław 28, 48
 Wiatr Józef 213
 Wierzbicki Stefan 47
 Wikliński Maksymilian 52
 Wilczyński Szymon 64
 Winiewicz Józef 179
 Wise Józef 77
 Wiśniewska Genowefa 143, 255
 Witkiewicz Stanisław I. 274
 Włodarczyk Stefan 191
 Wodzicki Ludwik 51
 Wodziński Henryk 243
 Wodziński Mieczysław 300
 Wojciech z Pakości 44
 Wojda Edmund 288
 Wojda Józef 288
 Wojsznis Justyn 28, 142
 Wojtanowicz Lucjan 191
 Wojtecki-Wasilewski Wojciech 196
 Wojterski Teofil 297
 Wojtyła Karol (także Jan Paweł II) 284-
 -285
 Wolniewicz Lucjan 241
 Wolteger Zygmunt 153
 Wołkowicz Dawid 126
 Wyznaniec Władysław II 43
 Wyrobiec Stefan 138
 Wysoki Bolesław 43
 Wypiański Stanisław 195
 Wyszkowski Mieczysław 181
 Wyszynski Stefan 262

 Zabłocki Wiktor 126
 Zaborowski Zygmunt 59, 137
 Zagrewski Juliusz 72
 Zając Józef 151, 156, 171, 203
 Zajączek Józef 63, 73
 Zakrzewski-Bogoria Adam 166
 Zalberg Daniel 125-126
 Zaleska 185

Zaleski Stefan 123
Zalewska Władysława 255
Załoski Karol 52, 54
Załoski Mariusz 52
Załoski Michał 119
Zamojski Jan 37
Zamojski Michał 96
Zamojski Tomasz 46
Zamojski Władysław 77
Zaremba Jerzy 170
Zaremba Maria B. 255, 289
Zarychta Apoloniusz 84
Zarzycka Kazimiera 197
Zawadzki-Odrowąż Zygmunt 175

Zażuliński Tadeusz 193-194
Ziemięcki Andrzej 50, 75
Zieliński Dariusz 292
Zieliński Józef 52
Zieliński Stanisław 51
Zwierzycki Józef 135
Zygalski Henryk 157
Zygmunt III Waza 37

Żagiell Ignacy 52, 56, 77
Żak Zofia 297
Żejmis-Żejmo Stanisław 137
Żeromski Stefan 138, 195
Żurek Ignacy 65

INDEKS NAZW GEOGRAFICZNYCH I ETNICZNYCH

- Addis Abeba 56, 126, 242
Afganistan 268
Afryka Południowa 62, 65, 72, 76, 79-80, 84-85, 96, 135, 156, 165-167, 175, 180, 201-203, 237-239, 308, 310
Afryka Środkowa 49, 57, 64-66, 99, 126, 140, 142, 178
Afryka Wschodnia 55, 126, 152, 156, 165-166, 180, 201, 203, 215, 237, 239, 308, 310
Afryka Zachodnia 49, 85, 99, 101, 108, 127, 140, 142, 159-160, 164, 177-179, 252, 297, 310
Agadir 139, 218, 220, 269, 300
Akra 252
Albania 24
Al-Ujun 29
Algier 14, 45-46, 65, 70-71, 85-88, 95, 99, 100-101, 105, 110-111, 118-121, 129-130, 136-139, 143-144, 149-156, 159-164, 168-169, 180-193, 197-201, 205, 209, 214, 222, 233, 233-235, 243, 266, 273-274, 278, 286, 291-293, 297
Algieria 13, 14, 19, 25, 27-30, 39, 48-49, 52, 56-59, 61-62, 66-72, 74, 79, 82, 84, 98, 100, 103, 109, 110-113, 115, 118-121, 128-129, 134-136, 143, 145, 147, 153, 155-161, 184, 186-187, 189-190, 218, 222, 232-237, 243, 245, 252, 255, 257-258, 263, 265-266, 268-269, 271, 273-274, 278, 284, 289, 294, 296, 298, 310-311, 313
Aleksandria 37, 44, 47-48, 63-65, 74-75, 78-81, 85-89, 95, 117, 133-134, 145, 165-166, 170-177, 183, 193, 195, 204, 207, 209, 236, 247, 251, 271, 273, 280, 296
Ameryka Południowa 12, 19, 23, 76, 97, 139, 307, 313
Ameryka Północna 12, 19, 23, 76, 93, 152, 156-157, 163-164, 191, 210, 237, 309
Ameryka Środkowa 12, 78, 163-164
Angola 85, 96, 101, 140
Annaba 234, 258
Antananarywa 160
Arabia 87, 179
Argentyna 23, 72
Asuan 133, 248, 251
Aszhabad 151
Ateny 86, 183, 246
Australia 12, 19, 25, 81, 151, 171, 173, 201, 240, 309
Austria 24, 70-72, 214, 218, 309
Austro-Węgry 59, 61, 81, 132
Azja 11-12, 24, 97, 152, 206, 307, 309

Bagdad 144
Bałkany 34, 166, 170, 173, 215
Barcelona 162
Bardia 171
Barka 222, 227-228, 261, 282, 286, 293-294

- Bash-Shit 200
 Beida 262, 275, 281-282, 286, 293-294
 Beja 128
 Bejrut 60, 170, 177, 203, 205
 Belgia 80, 96, 158, 304
 Beneluks 156, 164
 Benghazi 228, 261, 266, 272, 275, 281-282, 285-286, 293-294
 Benin 252
 Berlin 87, 125, 167
 Betlejem 204
 Biskra 98, 245
 Bizancjum 133
 Bizerta 46, 128
 Blida 153
 Bliski Wschód 31, 33, 38, 43-44, 48, 51-54, 63-64, 73, 78, 85, 89, 106-107, 139, 142, 145, 150-151, 156, 163-166, 169-170, 173-177, 180, 192-195, 198-207, 212-213, 223, 237, 239-240, 246-247, 250, 308
 Bougie 184
 Bourbaki 111
 Bône 71
 Brazylia 24, 72, 139, 142, 151
 Budapeszt 150, 166
 Bukareszt 150
 Bułgaria 166, 174-175, 228, 230

 Cambridge 216
 Casablanka 85, 87-88, 95, 114, 121-124, 129, 135, 139-144, 149, 153-164, 183-191, 209, 220-221, 230, 236, 242, 244, 257, 269, 276-277, 289, 292, 294, 300
 Cecora 46
 Cesarstwo rzymskie 31
 Ceuta 13, 34, 41-42
 Chartum 14, 64, 77, 140-142, 178, 216-218, 229, 241, 249, 250-251, 287
 Charzykowy 176
 Chiny 11, 24, 38, 63, 142, 255, 290
 Chorzów 244
 Chrzanów 93
 Cypr 24, 39, 44, 97, 166, 183, 250
 Cyrena 32
 Cyrenajka 32, 93, 134, 228-229, 261, 282, 286, 294
 Czad 179
 Czechosłowacja 20
 Czechy 304
 Częstochowa 131

 Dakar 108, 140, 143, 159-160
 Daleki Wschód 107, 177, 309
 Dalmacja 52
 Damietta 42-43, 46
 Dar Fur 77
 Darguń 43
 Derna 171, 228, 275, 281-282, 293-294
 Djelfa 154
 Dodekanez 45
 Duisburg 109
 Durban 167

 Edfu 137
 Egipt 14, 19-20, 25, 27-28, 30, 34-36, 39-41, 43-44, 46-63, 65, 73-82, 84-92, 94, 102-103, 110, 113, 115, 117, 124-125, 128, 133-140, 142-145, 147, 164-166, 168, 170, 174, 176-178, 180-181, 183-184, 192-195, 199-205, 207-208, 211-215, 218, 220, 222-223, 225-227, 234-241, 243, 245-249, 251-252, 263, 267-269, 271, 276, 278-280, 294, 300, 303-306, 310-311
 El Kom-el-Ahmar 61
 Erytrea 135
 Etiopia (także Abisynia) 38, 46, 62, 85, 87-88, 92, 126, 135, 177, 288
 Europa Południowa 51, 140
 Europa Środkowo-Wschodnia 20, 33, 42, 151-156, 161-162, 166, 170, 176, 187, 205, 211, 266, 303, 309, 315

- Europa Zachodnia 11, 13, 19, 23, 49, 76,
 129, 152, 161, 237, 266, 268, 313
- Faras 249-250
 Fez 107, 269, 299
 Filipiny 105
 Fort Lamy 178-179
 Francja 19, 24, 40, 42, 47, 51, 54, 58-
 -59, 66-76, 80, 84, 88, 93, 97-113,
 118, 120-121, 128, 132, 141, 149-
 -173, 176, 180-188, 206, 215, 220,
 222, 228, 243, 246, 253, 257-258,
 263, 276, 289-291, 297-298, 301,
 309, 311
 Freetown 179
 Fryburg 90
- Gabes 267
 Galicja 60-61, 64, 77, 81
 Gambia 159, 177
 Gaza 180
 Gazala 171-172
 Gdańsk 36, 42, 46, 95, 252
 Gdynia 89, 95, 139, 226
 Genewa 90
 Geruma 233
 Ghana 177-178, 252
 Gibraltarc 139, 155, 157, 162, 178, 180-
 -181, 183, 189
 Giza 133
 Gloucester 153
 Gniezno 165
 Górny Śląsk 65
 Grecja 11, 24, 48, 52, 63, 85, 137, 139,
 165-166, 170, 174, 180, 183, 216,
 246, 269
 Gruzja 276
 Gubba 282
 Gwinea 140
- Habbaniya 151
 Hajfa 174
 Hamburg 81
- Hammamet 270
 Hanoi 108
 Hanower 78
 Heliopolis 165, 180, 202-203, 244
 Helouan 79, 89-90, 115, 124-125, 133,
 145, 193, 226
 Hiszpania 11, 13, 33, 40-42, 51-52, 88,
 103-106, 134, 138, 150, 154, 157-
 -158, 162-164, 210, 288, 310
 Holandia 96
 Homs 170
 Hursley 213
- Indie 73, 151-152, 166, 171, 177, 179-
 -180, 212
 Indochiny 69, 108, 135
 Irak 151-152, 166, 174, 194, 235, 288,
 307
 Iran (także Persja) 151-152, 165, 173,
 200, 203, 212, 268
 Isfahan 151
 Ismailia 50, 78-79, 226, 244, 271
 Izmir (także Smyrna) 133
 Izrael 223, 225, 266, 279
- Jamajka 151, 164
 Japonia 228, 276
 Jerozolima 32, 44, 47, 86, 205, 223
 Johannesburg 175, 238
 Jordania 223
 Jugosławia 11, 166, 174, 176, 228
- Kabylia 234
 Kadero 250
 Kair 14, 39, 47, 50-51, 54, 57, 60-61,
 63-64, 74-76, 78-80, 85-92, 115,
 117, 124-126, 132-139, 143-145,
 165, 169-174, 178-181, 192-198,
 203-206, 209-215, 222, 238-241,
 244, 247, 249-251, 267, 271, 278-
 -279, 293, 296, 300, 305, 314
 Kalifornia 27
 Kalisz 221

- Kanada 23, 72, 151, 154, 164, 179, 272,
 289
 Kanał Sueski 50, 76-80, 166, 174, 216,
 226
 Kano 178-179
 Kapsztad 139, 238
 Karnak 133, 213
 Katowice 131, 244
 Kayes 164
 Kazachstan 217
 Kenia 212, 239
 Keruan 267
 Khanaquin 151
 Kharga 133
 Kimberley 79
 Kolumbia 303
 Kongo 118, 140, 144, 238
 Konian 74
 Konstanca 133
 Konstantyna 58, 71, 88, 111, 234
 Kordoba 33
 Korea Pd. 284
 Korsyka 219
 Kórnik 27,
 Kraków 27, 32, 34, 39, 45, 49, 54, 56,
 59, 81, 90, 130, 133, 135, 140, 142,
 165, 176, 252, 259, 273, 292
 Kreta 46

 La Marsa 141
 Lagos 178-179
 Liban 44, 54, 152, 156, 165, 205, 212,
 281
 Liberia 85, 91, 101, 310
 Libia 15, 27, 30, 32, 52, 62, 84-85, 88,
 92, 113, 126, 134, 139, 171, 177,
 180, 206, 215-216, 222, 224, 227-
 -229, 235-237, 259, 261-262, 265-
 -269, 271-272, 275-276, 281-287,
 293-294, 301, 304-305, 310, 312
 Litwa 63, 153
 Liverpool 81
 Livingstone 167, 238

 Lizbona 96, 161-163
 Londyn 27, 80, 88, 91, 155, 159-160,
 165, 168, 174, 178, 198-200, 207,
 210, 240
 Lublana 65
 Lublin 290, 292, 305
 Ludenburg 143
 Luksemburg 69
 Luksor 57, 59, 79, 133, 178, 213, 287
 Lyon 153, 258
 Lwów 59, 73, 133-137, 162,

 Łomża 51
 Łotwa 153
 Łódź 130-131, 133, 160, 244, 252, 276

 Madagaskar 69, 85, 98-100
 Madera 51
 Madryt 87-88, 162, 192
 Maiduguri 178-179
 Mali 164
 Malta 24, 41, 45-46, 64, 178, 180, 183,
 266
 Małopolska 44, 165
 Mansourah 79
 Maroko 13-14, 20, 27, 29-30, 38-39, 41,
 47, 50, 54, 57, 65, 69, 84, 87, 93-94,
 101, 104-106, 112-113, 115, 121-
 -123, 128-130, 134-135, 138, 140-
 -143, 145, 147-148, 153-164, 168,
 183-186, 188, 191-192, 206, 214,
 218, 220-221, 230-232, 235-237,
 242-245, 252, 255-258, 263-264,
 266-270, 274, 276, 288-292, 294,
 298-300, 303-304, 306, 310, 312
 Marrakesz 107, 129, 139-140, 257, 269,
 299
 Marsa Matruh 176-177, 183
 Marsylia 72, 87-88, 98-99, 108-110,
 112-113, 123, 135, 153, 159, 197
 Mauretania 13-14, 29-30, 84, 88, 93,
 113, 127, 143, 224-225, 269, 271,
 284, 292

- Mauthausen 214
 Mazowsze 44
 Medina 141
 Meknes 105, 107, 139-140, 257, 269
 Meksyk 152
 Melilla 13
 Memfis 133
 Mena 202-203
 Metelenia 33
 Métlaoui 113, 230
 Miechów 43
 Mińsk Maz. 173
 Mombasa 140, 212
 Monastir 230, 267
 Monte Cassino 176
 Moskwa 223
 Mozambik 62, 80
 Mzab 58-59, 136

 Nabeul 270
 Nairobi 211, 237-239
 Nantes 258
 Nawakszut 14
 Nazaret 180
 Nicea 186-187
 Niemcy (także RFN) 11, 24, 42, 78,
 81, 96, 100, 103, 107-108, 110,
 113-114, 125, 132, 138, 147-148,
 150, 152, 157, 163, 166-167, 183,
 192, 214, 218, 221, 242, 251, 309
 Niger 140, 252, 298
 Nigeria 177, 179, 235, 252, 289-290
 Nikozja 166
 Normandia 161, 168
 Nowa Ruda 176
 Nowa Zelandia 151-152, 171, 309
 Nowy Jork 27, 153, 163, 175
 NRD 20
 Nubia 54, 59, 133, 250
 Nysa Kłodzka 175-176

 Oceania 12, 97
 Oran 68, 85-88, 95, 111, 149, 158, 169,
 181, 183, 187, 209, 258-259, 282,
 291, 296-297
 Orlik 282
 Ostrołęka 51
 Ostróda 42
 Oudtshoorn 166
 Oujda 158, 269

 Padwa 53
 Pahlawi 151
 Palestyna (zob. Ziemia Święta) 40, 45,
 48, 50, 76, 85, 95, 108, 115, 139,
 151-152, 154, 163-167, 170-171,
 174, 176, 179-180, 193-194, 200-
 -204, 206, 212
 Palmira 250
 Panama 78
 Paryż 27, 54, 58-59, 78, 81, 88, 90, 99-
 -101, 108-109, 127, 134, 137, 142,
 150, 157, 176, 219, 257
 Penrose 217
 Petersburg 56
 Pireus 133
 Platers 166
 Podlasie 50
 Połock 63
 Pomorze 44, 168-169
 Pomorze Zachodnie 37, 42
 Port Said 50, 77-80, 89, 133, 183, 213,
 215, 226
 Port Sudan 140, 183, 218, 229
 Portugalia 34, 41, 42, 162, 276
 Poznań 26, 38-39, 127, 132-133, 141,
 244, 294
 Pretoria 238
 Prusy 42, 44, 53, 68, 70-71, 309

 Rabat 14, 140, 153, 157, 231, 269, 275-
 -277, 289, 293-295, 298
 Radomsko 115
 Reunion 104
 Rodos 45
 Rosetta 47, 88, 177

- Rosja 11, 20, 24, 63, 74-75, 80, 85,
 103-104, 117, 124, 172, 242, 309
 Rotterdam 135
 RPA (także Związek Południowej Afry-
 ki) 85, 152, 167, 212, 303
 Rumunia 41, 139, 148, 150, 153, 155-
 -156, 165-166, 170, 173-174, 181,
 187, 197, 228
 Ryga 86
 Rypin 130
 Rzeszów 169
 Rzym 32, 61, 63-64, 88, 261, 266,
 284-287, 290, 294, 314

 Safi 231, 236, 257, 264, 274, 290
 Sahara 34, 40, 49, 60, 98, 134, 136-
 -137, 189, 245, 252, 298
 Sahara Zachodnia 13-14, 29, 258
 Sakkara 133, 213, 280, 305
 Sakomadi 233
 Saloniki 81
 San Antonio 162
 Senegal 143, 255
 Sfaks 110, 128, 267, 270
 Shengen 8
 Sidi Slimane 231
 Siemianowice 65
 Sierra Leone 160, 177
 Singapur 11, 81
 Skandynawia 40
 Skikda 71
 Skopje 32
 Słupsk 32
 Sosnowiec 131
 Sousse 107, 128, 230, 270, 304
 Spitsbergen 141
 Stambuł (także Konstantynopol) 46,
 74, 133, 142, 175
 Stanisławów 173
 Strasburg 291
 Stryj 139
 Suani 282-283, 286
 Sudan 14, 30, 48-49, 55-56, 59, 61,
 77, 81, 84, 88, 92, 113, 127, 134-
 135, 139, 141-143, 180, 211, 215-
 -218, 224, 229, 234, 241, 246, 248-
 -251, 267, 269, 271, 276, 287-288,
 294, 304-305
 Suez 50, 167, 183, 212, 226, 244
 Suwalszczyzna 78
 Sycylia 65, 182
 Sydney 81
 Syria 44, 54, 63, 152, 156, 164-165,
 193, 212, 223, 250
 Szczecin 244
 Szkocja 157, 171, 174
 Szwajcaria 290
 Szwecja 153

 Śląsk 44, 168, 290
 Środkowy Wschód 150-152, 165-166,
 177, 180-181, 192-195, 198-206,
 212-213, 237, 240

 Takoradi 178, 179
 Tangerang 39, 87-88, 94-95, 139, 152-153,
 155, 157, 161, 163-164, 192, 209,
 236, 269
 Tantah 79
 Targist 104
 Tarnopol 173
 Tatarzy 91, 144
 Taza 299
 Teby 59, 133, 213
 Teheran 151, 205
 Tel Atrib 246-247
 Tel-Awiw 205, 207
 Tel-el-Kebir 200-203
 Tetuan 104
 Tlemsen 234
 Tobruk 29, 126, 170-176, 183, 195, 208-
 -209, 228, 240, 261, 275, 281, 293
 Togo 252
 Toruń 244
 Toul 109
 Transjordania 165

- Triest 81, 133
- Trypolis 14-15, 127, 137, 140, 216, 261-262, 266, 271-272, 281-283, 286, 293-294, 312
- Trypolitania 32, 58, 93, 134, 136, 139, 228
- Trzebiatów 37
- Tuaregowie 50, 58
- Tunezja 13-14, 27, 30, 46-47, 49, 52, 57, 65, 84, 112-113, 115, 126-127, 129, 134-135, 141, 143, 147, 156-159, 168, 177, 182, 184, 186, 188, 214, 218-219, 229-230, 234-236, 252, 255-256, 263, 266-267, 269-270, 273, 278, 289-291, 294-295, 303-304, 310
- Tunis 14, 50, 58, 63, 65, 85, 87-88, 95, 98, 104-105, 110, 127-128, 136-137, 141-143, 160, 168, 180, 183-188, 209, 218-219, 230, 252, 255-256, 267, 270, 274, 277, 291, 293, 295-296
- Turcja 11, 24, 52-53, 69, 73-76, 126-127, 139, 164, 166, 170, 174-175, 228, 230
- Turyń 65
- Ukraina 304
- USA (także Stany Zjednoczone) 11, 23, 72, 86, 92, 105, 151, 158, 164, 169, 174, 179, 204, 222, 228, 290, 309, 313
- Vendres 157
- Walia 217
- Wałbrzych 257
- Walcz 63
- Warmia 42
- Warszawa 27, 53, 58, 86-87, 89-90, 96, 104, 108, 111, 122, 126-127, 131-134, 139, 142, 144-145, 185, 192, 207, 212, 218, 234, 241-242, 244, 247, 249-252, 267-268, 279, 285, 291, 303-304
- Waszyngton 86
- Watykan 262
- Wągrowiec 74, 205
- Westfalia 109, 112
- Węgry 20, 42-43, 148, 153, 155, 173-174, 176, 181, 242
- Wiedeń 65, 90, 133, 142, 162, 266
- Wielka Brytania (także Anglia) 24, 40, 42, 51, 73, 80, 84, 89, 93, 100, 103, 149, 150, 152, 155-166, 169-179, 181, 187, 191, 193, 200-207, 210, 213, 216-217, 220, 222, 228, 237-238, 240, 246, 303, 310
- Wielkopolska 44, 46, 48
- Włochy (także Italia) 34, 39, 41, 48, 51-53, 73, 80, 84, 88, 92, 96, 103, 139, 154, 162-163, 167, 169, 174, 180-181, 197, 202, 228, 246, 276, 284, 310
- Wołoszczyzna 46
- Wrocław 27, 252, 257
- Września 176
- Wyspy Kanaryjskie 49
- Zakaukazie 117
- Zambia (także Rodezja Północna) 62, 80, 167, 290
- Zanzibar 50
- Zawia 293-294
- Zgierz 226
- Zielonka 292
- Ziemia Święta (zob. Palestyna) 28, 31, 34, 37, 40, 42-48, 50-53, 62, 64-65, 73
- Zimbabwe (także Rodezja Południowa) 167
- Zliten 228, 293-294
- Zurych 136
- Związek Radziecki (także ZSRR) 114, 148, 150-154, 166, 173, 174, 177, 195, 199, 203-204, 212, 223, 255

SUMMARY

The publication deals with the development of the relationship between Poland and North Africa in the context of the Polish colonization in this area in the XXth century. The main theme of the thesis is the contemporary state of the Polish communities in North Africa and the process of preserving Polish identity.

Firstly, Polish interests in North Africa date back to the origin of Poland. In the early days the Bible was the first source of information concerning the North African coast. As the consequence of Polish Christianization in 966, Poland entered close contacts with the western civilization. For that reason, North Africa was dominated by Christianity. Both saints and church doctors descended from that region, for example, St. Augustine, one of the most meritorious clergymen of the Catholic Church.

Poles started to reach the North African coast in the Middle Ages. First of all, they were knights and pilgrims who went to Palestine and visited the Nile's valley on the way. Secondly, travellers and merchants who were going to the Mediterranean Sea arrived in this area. They were captured by the Arabian pirates in the North African region and became slaves.

From the Modern Times, especially the XIXth century, Polish researchers and scientists have contributed to studies of this region. When the November uprising failed and Poland was beaten in the Polish-Russian war, about 10 000 Polish people were exiled to the West and in the end arrived in Algeria and Egypt. In this way, they began the formation of Polish economic and military emigration in that area. In 1914-1918, when the First World War broke out, the first Polish organization set up with the intention of restoring Polish independence. This was one of the oldest institution in Africa.

The further evolution of the relationship between Poland and North Africa dates back to the interwar period. As the result of excess of labour, there was an attempt to lead the Polish economic emigration to the North African coast. Although these attempts were undertaken many times, they were not successful. The most important Polish communities during the interwar period were established in Morocco, Tunisia and Egypt as the other countries were not so interested in Polish emigrants. Polish people who lived in Egypt, Algeria, Morocco set up their own Polish institutions, which were supposed to arrange Polish life. What is more, the Foreign Legion enjoyed enormous popularity and about 500-1200 Polish soldiers

recruited for the five-year-term in this formation unit. As they were recruited on specific conditions, they were not allowed to associate. Nevertheless, some of them settled down there after the end of their military service.

There were unsuccessful attempts to settle down Polish workers. In the 1930's there were about 1000 Polish emigrants who arrived there because of economic reasons and about 1000 Polish soldiers who stayed there after their recruitment.

However, Northern Africa became more interesting for Poles during the Second World War. In the 1940's many Polish military and economic emigrants arrived there. As the Polish troops were interned in September 1939 in Eastern Europe, they tried to reach the Polish army in France. It's worth mentioning that one of the transfer route in those days led through the North African coast and that is why thousands of Polish people stayed there for some time. Poles made their communities in Morocco, Algeria, Egypt which consisted of hundreds of people and existed till the post war times. These Polish people tried to organize their own association. Thanks to the educational system created in Algeria, Cairo and Alexandria Polish children and teenagers had an opportunity to continue their education. Polish soldiers, especially The Independent Brigade of Carpathians' Riflemen considerably contributed to defeating German-Italian troops in Tunisia and Libya and the Tubruc fortress.

As soon as the war ended the Polish communities started to depopulate. Above all, Polish people went to Great Britain or other places in the world, especially to Egypt. Some of them went back home to Poland. It should be pointed out that the largest Polish community was in Morocco, where Poles still continued their activity. In the 1960's there was another inflow of Polish scientists and engineers as the consequence of their search for work in local companies. Polish specialists were employed individually or in groups by local companies and after a few years they got back home. Only a few stayed there forever. In fact, in that period the most numerous group of people came here. What is more, most of them arrived in companies of Arabian partners. Many studied at Polish universities. Such couples were 70-80% of all Polish people living there. The Polish who had arrived there during the interwar, war and postwar period started to leave after establishing new countries. Since the 1950's Poles have been well known for their achievements in archaeological reserches on the territory of Egypt and Sudan which are still being carried on.

Summing up, nowadays, Polish communities in North Africa consist of about 1650 people. Most of them live in Egypt, Morocco and Tunisia. More than 100 people live in Algeria, tens in Lebanon, Sudan and Mauritania. People in Morocco and Egypt have the most important influence on Polish live. In other countries Polish common life is still being formed. Naturally, this situation depends on local political, economic and religious conditions, which in several cases make difficult form Polish institutions. Since the 1990's more and more young people who are descendants of Polish-Arabian marriagies have intended to get scholarships allowing them to go to Poland. Moreover, the changing in the Polish economic situation

is being seen in North Africa as a chance for better life. Another impulse of running for reemigration to Poland are wide contacts between Poland and the European Community and Poland's prospects of joining EC at the beginning of the XXIst century. As a result, the Polish communities are still decreasing. However, up to the end of the 1980's they were increasing in small but constant numbers of people. This stimulates the process of preserving the identity. Nowadays, the Polish education in North Africa is getting more and more popular and interesting for Polish children, because they can realise the sense of learning the Polish language. Since the 1970's the Polish Catholic Church has been active in supporting the process of preserving the Polish identity. On the whole, some Polish priests contributed to rebuild the Catholic Church in this difficult missionary area, where Islam dominates. Modern means of communications and possibility of visiting the country due to the direct air connection support this process which was very difficult in the past because of the past civilization and the poor emigration society.

CONTENTS
(THE POLISH MIGRATION TO NORTH AFRICA
IN THE 20th CENTURY)

Introduction	7
Chapter I	
The history of Polish-North African contacts till the XXth century	31
1. The history of Polish interests in North Africa	31
2. The expeditions of travellers and pilgrims	40
3. The contribution of scientific research of the region	53
4. The activity of the missionaries	62
5. The emigrants in Algeria	66
6. The emigrants in Egypt	73
Chapter II	
The evolution of the Polish-North African relationship during the First and Second World Wars	84
1. The official contacts	85
2. The Polish economic and military emigration	102
3. The social and organizational activity of emigrants	116
4. The history of cultural life	132
Chapter III	
The social – political life of Polish conglomerations in North Africa during the Second World War	148
1. The civilian and military emigration	150
2. The participation of the Independent Brigade of Carpathians' Riflemen in the Libyan Campaign	169
3. The direction of activities of other Polish military organizations	176
4. Establishing centres of Polish life	184
5. Educational activities	196

Chapter IV

The position of Poles in the civilization transformations of North Africa after World War II	211
1. The creation of the Polish community	211
2. The inflow of technical and scientific staff	221
3. The organization of the life of Polish people	237
4. The contribution to the development of the Mediterranean archaeology	245
5. The missionary activity	252

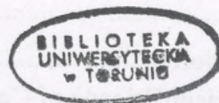
Chapter V

The directions of the contemporary transformations of Polish communities in North Africa	265
1. The major Polish communities	265
2. The social-organizational activity	273
3. The presence of the Catholic Church	281
4. The future of education and press	292
5. The tendencies in the development of Polish communities	301
Conclusion	308
Bibliography	316
Index of diagrams, photos, maps, tables and graphs	348
Index of Names	350
Index of geographical and ethnical names	361
Summary	368
Contents	371

Biblioteka Główna UMK



300040299402



THE UNIVERSITY OF CHICAGO
LIBRARY
540 EAST 57TH STREET
CHICAGO, ILL. 60637

30, ✓

176

Chapter IV

The position of Egypt in the Mediterranean transformation of North Africa after World War II 211

1. The evolution of the political structure 211
2. The impact of economic and social change 221
3. The organization of the Egyptian state 237
4. The contribution to the development of the Mediterranean in archaeology 245
5. The economic development 252

Chapter V

The development of the Mediterranean and the role of Egypt in the development of the Mediterranean in North Africa 265

1. The role of Egypt in the Mediterranean 265
2. The role of Egypt in the Mediterranean 273
3. The role of Egypt in the Mediterranean 281
4. The role of Egypt in the Mediterranean 292
5. The role of Egypt in the Mediterranean 301

Conclusion 308

Bibliography 316

Index of names 348

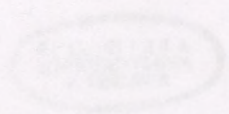
Index of terms 350

Index of geographical and historical aspects 361

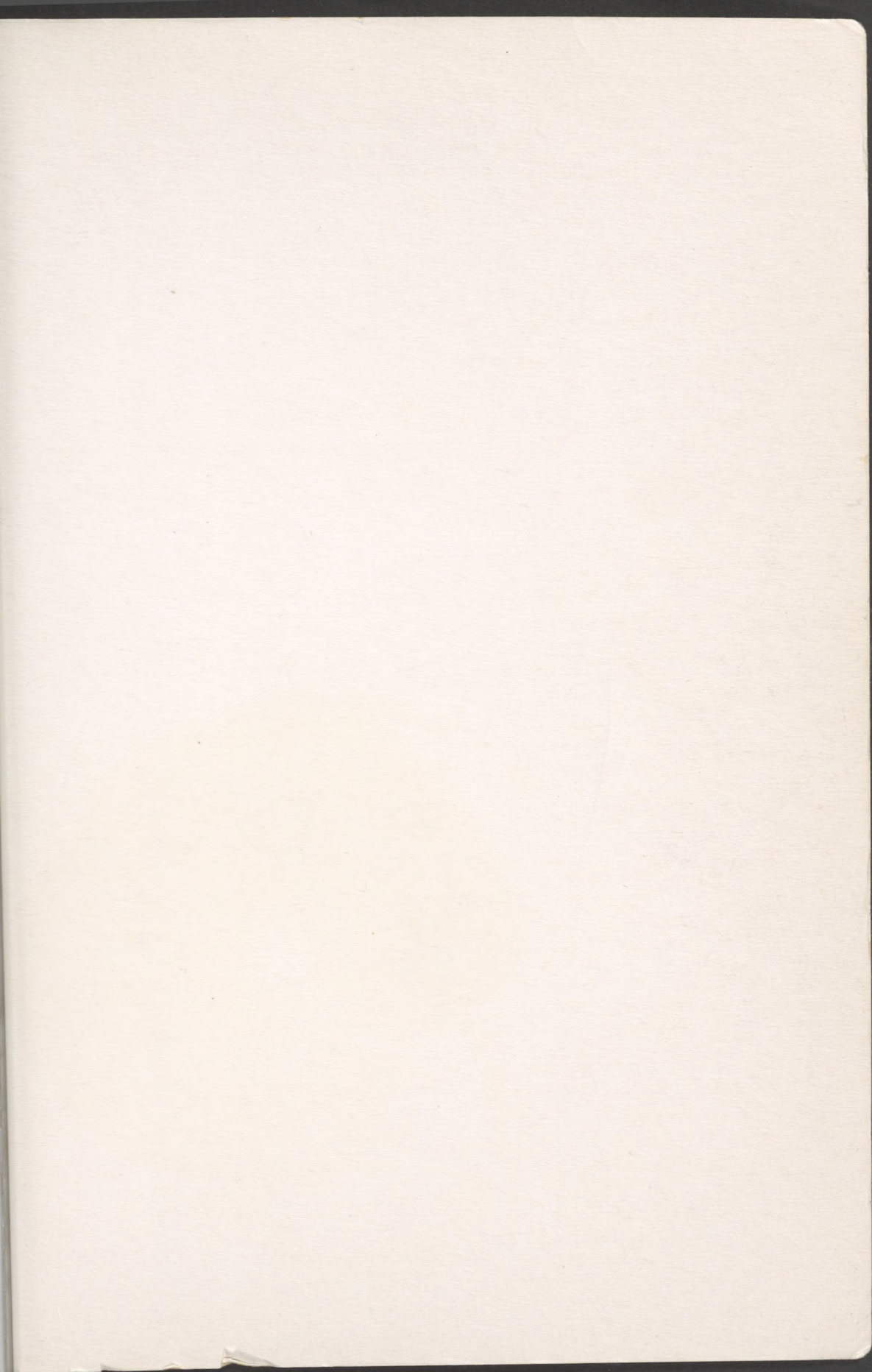
Summary 368

Contents 371

Wydawnictwo UMK
 300040200407



Croyon, July



Jacek Knopek – ur. 1969 r., absolwent Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Słupsku. Stopień doktora nauk humanistycznych na Wydziale Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego w lutym 1996 r. Zainteresowania badawcze: stosunki międzynarodowe, przemiany społeczne i cywilizacyjne, kwestie narodowościowe i polonijne, historia i polityka Grecji, polityka regionalna. Autor około 160 publikacji w periodykach krajowych i zagranicznych oraz około 300 publikacji prasowych. Redaguje „Zeszyty Chojnickie”. Autor i redaktor publikacji książkowych:

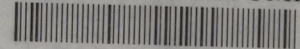
- J. Knopek, S. Mól, *O tworzeniu współczesnej oświaty polonijnej w Grecji. Szkoła Polska im. Romka Strzałkowskiego w Atenach*, Wrocław 1995
- J. Knopek, *Polacy w Grecji. Historia i współczesność*, Bydgoszcz 1997
- J. Knopek, *W Europie przemian, konfliktów i kompromisów*, Bydgoszcz 1998
- *Miscellanea oświaty polonijnej*, pod red. J. Knopka, Bydgoszcz 1999
- *Polonia wobec integracji europejskiej*, pod red. J. Knopka, Bydgoszcz 2000
- *Polityka regionalna a historyczna i obronna świadomość Polaków. W 80. rocznicę przyłączenia Chojnic do Drugiej Rzeczypospolitej*, pod red. J. Knopka i A. Marcinkowskiego, Bydgoszcz 2001

Książka *Migracje Polaków do Afryki Północnej w XX wieku* obrazuje mało znane losy Polaków, którzy w minionym stuleciu przebywali w północnej części kontynentu afrykańskiego. Choć nieliczni, polscy emigranci wyraźnie zaznaczyli swą obecność w życiu Afryki Północnej. Pierwsi podróżnicy i pielgrzymi z Polski przybywali do Egiptu już w epoce średniowiecza, a następnie w czasach nowożytnych. W XIX oraz I. połowie XX w. docierali tam wychodźcy cywilni i wojskowi. Po zakończeniu II wojny światowej rozpoczął się na ziemi północnoafrykańskiej proces tworzenia współczesnych skupisk polonijnych, których liczebność obecnie szacować można na około 1650 osób.

Książka ta jest pierwszym monograficznym opracowaniem przedstawiającym migrację Polaków na ląd północnoafrykański. Ponadto ukazuje rolę i działalność emigrantów w tej części świata oraz omawia rozwój kontaktów polsko-północnoafrykańskich w XX w.

ISBN 83-7096-368-4

Biblioteka Główna UMK



300040299402